

Ewangelia Mateusza

Rozdział 1

1. Rodowód Jezusa Chrystusa, potomka Dawida i Abrahama. 2. Abraham był ojcem Izaaka, Izaak ojcem Jakuba, a Jakub ojcem Judy i jego braci. 3. Juda zaś miał z Tamarą Faresa i Zarę, Fares był ojcem Ezrona, a Ezron ojcem Arama. 4. Aram był ojcem Aminadaba, Aminadab ojcem Nassona, Nason ojcem Salomona. 5. Salomon miał z Rachabą Boaza, a Boaz Jobeda z Rutą. Jobed zaś był ojcem Izaja. 6. Izaj był ojcem króla Dawida, który był ojcem Salomona, a matką była żona Uriasza. 7. Salomon był ojcem Roboama, Roboam ojcem Abiasza, a Abiasz ojcem Asafa. 8. Asaf był ojcem Jozefata, Jozefat ojcem Jorama, a Joram ojcem Ozjasza. 9. Ozjasz był ojcem Joatama, Joatam ojcem Achaza, a Achaz zaś ojcem Ezechiasza. 10. Ezechiasz był ojcem Manasses, a Manasses ojcem Amona, Amon zaś ojcem Jozjasza. 11. Jozjasz był ojcem Jechoniasza i jego braci uprowadzonych do Babilonu. 12. Tam, w Babilonie, Jechoniasz został ojcem Salatiela, a Salatiel ojcem Zerubabela. 13. Zerubabel był ojcem Abijuda, Abijud ojcem Eliakima, Eliakim zaś ojcem Adzora. 14. Adzor był ojcem Sadoka, Sadok ojcem Achima, a Achim ojcem Eliuda. 15. Eliud był ojcem Eleazara, Eleazar ojcem Matana, Matan zaś ojcem Jakuba. 16. Jakub był ojcem Józefa, męża Marii, która była matką Jezusa, zwanego też Chrystusem. 17. Tak więc wszystkich pokoleń od Abrahama do Dawida jest czternaście; od Dawida do uprowadzenia do Babilonu - pokoleń czternaście i od niewoli

babilońskiej do Chrystusa - pokoleń czternaście.

18. Oto w jakich okolicznościach przyszedł na świat Jezus Chrystus: Jego matka, Maria, była narzeczoną Józefa. Zanim się pobrali, okazało się, że Maria z mocy Ducha Świętego spodziewa się dziecka. 19. Ponieważ Józef był dobrym człowiekiem i nie chciał jej publicznie oskarżać, postanowił bez rozgłosu zerwać zaręczyny. 20. Ta myśl nie dawała mu spokoju. Pewnego razu, gdy zasnął, ukazał mu się Anioł Pana i powiedział: - Józefie, synu Dawida, nie obawiaj się małżeństwa z Marią, gdyż dziecko, którego się spodziewa, poczęte jest z mocy Ducha Świętego. 21. Urodzi ona syna, któremu dasz na imię Jezus (to znaczy: Pan jest zbawieniem), bo On wyzwoli lud od grzechu. 22. A to wszystko stało się dlatego, aby spełniło się Słowo Pana, wypowiedziane przez proroka: 23. Oto panna zostanie matką i urodzi syna, który otrzyma imię Emanuel, to znaczy: Bóg jest z nami. 24. Gdy Józef się obudził, postąpił tak, jak mu polecił Anioł Pana - ożenił się z Marią, 25. ale nie współżył z nią, dopóki nie urodziła syna, któremu dał na imię Jezus.

Rozdział 2

1. Jezus urodził się za panowania króla Heroda, w Betlejem, położonym w Judei. Wkrótce potem przybyli do Jerozolimy mędrcy ze Wschodu i dowiadywali się: 2. - Gdzie jest to dziecko, które ma być królem Żydów? Widzieliśmy jego gwiazdę, jaśniejącą na Wschodzie i przyszliśmy złożyć mu hołd. 3. Na wieść o tym niepokój ogarnął króla Heroda i całą Jerozolimę. 4. Wezwał więc wszystkich kapłanów i biegłych w Prawie i postawił im

pytanie: - Gdzie ma się urodzić Mesjasz?
5. Odpowiedzieli: - W Judei, w Betlejem, bo tak napisał prorok: **6.** Ty, Betlejem w ziemi judzkiej, wcale nie jesteś najmniejsze spośród miast książęcych Judei, gdyż z ciebie będzie pochodził władca - pasterz mojego ludu izraelskiego. **7.** Herod kazał potajemnie sprowadzić do siebie mędrców i wypytywał ich dokładnie, kiedy pojawiła się gwiazda. **8.** Potem posłał ich do Betlejem: - Idźcie - powiedział - wybadajcie, komu urodził się syn i dajcie mi znać, bo ja też chcę oddać mu hołd. **9.** Mędrcy wysłuchali króla i ruszyli dalej, a gwiazda, którą przedtem ujrzeli na Wschodzie, wskazywała im drogę, aż stanęła nad miejscem, gdzie było to dziecko. **10.** Na widok gwiazdy ucieszyli się ogromnie. **11.** Weszli do domu, a gdy zobaczyli dziecko z jego matką, Marią, padli przed nim na kolana i oddali mu hołd. Potem rozłożyli swe dary i ofiarowali mu złoto, kadzidło i mirrę. **12.** Ostrzeżeni zaś we śnie, by nie wstępowali do Heroda, inną już drogą wracali do swego kraju. **13.** Gdy mędrcy odjechali, ukazał się we śnie Józefowi Anioł Pana i powiedział: - Wstań, weź dziecko oraz jego matkę i uciekaj do Egiptu, bo Herod zamierza zabić to dziecko. Pozostań tam, dopóki nie dam ci znać. **14.** Tej samej nocy wyruszył więc Józef z dzieckiem i jego matką do Egiptu. Przebywali tam aż do śmierci Heroda. **15.** Tak spełniło się to, co zapowiedział Pan przez proroka: Z Egiptu wezwałem mojego Syna. **16.** Herod widząc, że został wyprowadzony w pole, z wielkiej złości kazał pozabijać w Betlejem i w okolicy wszystkich chłopców w wieku do dwóch lat, zgodnie z tym,

czego dowiedział się od mędrców. **17.** W ten sposób spełniła się przepowiednia proroka Jeremiasza: **18.** Słysząc było krzyk w Rama, płacz i wielkie narzekanie. To Rachel płacze nad dziećmi - nie ma dla niej pociechy, bo i dzieci już nie ma. **19.** Po śmierci Heroda ukazał się Józefowi w Egipcie podczas snu Anioł Pana i powiedział: **20.** - Wstań, weź dziecko i jego matkę i wracaj do Izraela, gdyż ci, co czyhali na jego życie, już nie żyją. **21.** Wrócił Józef z dzieckiem i jego matką do Izraela. **22.** Gdy jednak dowiedział się, że po Herodzie panuje w Judei jego syn Archelaus, bał się tam iść. Skierował się do Galilei, zgodnie z poleceniem otrzymanym we śnie. **23.** Gdy tam dotarł, zamieszkał w miasteczku Nazaret, aby się spełniła prorocka przepowiednia: Będą go nazywać Nazaretańczykiem.

Rozdział 3

1. W tym właśnie czasie pojawił się na pustyni judzkiej Jan Chrzciciel i wołał: **2.** - Nawróćcie się! Królestwo Niebios już blisko! **3.** To o nim prorok Izajasz powiedział: Głos rozlega się na pustyni: Przygotujcie drogę dla Pana, Prostujcie przed nim ścieżki! **4.** Jan miał na sobie płaszcz z wełny wielbłądziej, związany w pasie rzemieniem, żywił się szarańczą i miodem dzikich pszczoł. **5.** Schodzili się do niego ludzie z Jerozolimy i całej Judei, a także z okolic nadjordańskich. **6.** Wyznawali swoje grzechy, a on chrzczył ich w wodach Jordanu. **7.** Gdy jednak widział, że do chrztu przychodziło także wielu faryzeuszy i saduceuszy, wołał: - Wy, podłe gady, nie myślcie, że uciekniecie przed nadchodzącym gniewem! **8.** Czynem dajcie

dowód swego nawrócenia! 9. Niech się wam nie zdaje, że możecie powoływać się na Abrahama jako swego praojca. Zapewniam was: Bóg może nawet te kamienie przemienić w potomków Abrahama. 10. Co więcej - już siekiera jest przyłożona do korzenia i każde drzewo, które nie rodzi dobrych owoców zostanie wycięte i wrzucone w ogień. 11. Ja was chrzczę wodą na znak nawrócenia, ale ten, co idzie za mną, jest potężniejszy ode mnie. Nie jestem godny, by podawać mu sandały. On was ochrzczi ogniem Ducha Świętego. 12. Trzyma w rękach szufłę, aby oczyścić pszenicę na klepisku; ziarno zgarnie do spichlerza, a plewy wrzuci do ognia, który nie gaśnie. 13. Wtedy to przyszedł Jezus z Galilei nad Jordan, aby dać się ochrzcić. 14. Ale Jan nie chciał tego zrobić i zapytał: - Dlaczego do mnie przychodzisz? To raczej ty powinieneś mnie ochrzcić. 15. A odpowiadając Jezus, rzekł do niego: **Zaniechaj teraz; abowiem tak nam jest przystojna wypełnić wszystkie sprawiedliwość; tedy go zaniechał.** 16. Zaraz po chrzcie Jezus wyszedł z wody, a wtedy otworzyło się nad nim niebo i zobaczył Ducha Bożego, który jakby lotem gołębia zniżył się i spoczął na nim. 17. Rozległ się też głos z nieba: - To jest mój ukochany Syn, którego wybrałem.

Rozdział 4

1. Potem Duch zaprowadził Jezusa na pustynię, gdzie diabeł poddał go próbie. 2. Po czterdziestu dniach postu Jezus poczuł wielki głód. 3. Wtedy zbliżył się do niego kusiciel i powiedział: - Jeśli jesteś Synem Boga, rozkaż, by te kamienie zamieniły się w chleb. 4. A on

odpowiadając rzekł: **Nie w chlebie samym tylko żyć będzie człowiek, ale we wszelkim słowie wychodzącym przez usta Boże.** 5. Potem zabrał go diabeł do świętego miejsca, postawił na szczycie świątyni 6. i powiedział: - Jeśli jesteś Synem Boga, skocz w dół, bo Pismo mówi: Poleciał aniołom swoim nosić cię na rękach, abyś nie zranił nogi o kamień. 7. Rzekł mu Jezus: **Nie będziesz kusił Pana Boga twego.** 8. Następnie wziął go diabeł na bardzo wysoką górę, pokazał mu wszystkie królestwa świata i całą ich świetność, 9. po czym powiedział: - Dam ci to wszystko, jeśli upadniesz na twarz i oddasz mi hołd. 10. Tedy mu mówi Jezus: **Idź mi na zad szatanie! abowiem napisano jest: Panu Bogu twemu pokłonusz się, i jemu samemu tylko służyć będziesz.** 11. I zostawił go diabeł w spokoju. Odtąd aniołowie byli na jego rozkazy. 12. Gdy Jezus dowiedział się, że Jana wtrącono do więzienia, powrócił do Galilei. 13. Przeniósł się jednak z Nazaretu i zamieszkał w Kafarnaum nad jeziorem, na pograniczu krain Zebulona i Naftalego. 14. Tak spełniła się zapowiedź proroka Izajasza: 15. Kraina Zebulona i kraina Naftalego, wzdłuż drogi nad jeziorem. Zajordanie. Galilea - kraj pogański. 16. Lud pograżony w ciemności ujrzy wielkie światło; nad tymi, którzy przebywają w krainie mroków śmierci, rozbłyśnie jasność. 17. Od tąd począł Jezus obwoływać, i mówić: **Kajcie się, abowiem się przybliżyło ono królestwo niebieskie.** 18. Gdy Jezus szedł brzegiem Jeziora Galilejskiego, zobaczył dwóch rybaków: Szymona - zwanego później Piotrem - i jego brata Andrzeja, którzy zarzucali sieć w jezioro.

19. I mówi im: **Pójdźcie za mną, a uczynię was rybitwami ludzi.** 20. Natychmiast zostawili sieci i poszli za nim. 21. Idąc dalej brzegiem, Jezus zobaczył w łodzi dwóch innych braci, Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy razem z ojcem naprawiali sieci. Ich także zawołał. 22. Zostawili więc łódź i ojca i natychmiast poszli z Jezusem. 23. Odtąd chodził Jezus po całej Galilei, nauczał w tamtejszych synagogach, głosił Dobrą Nowinę o Królestwie Bożym i leczył ludzi z wszelkich chorób i słabości. 24. Wieść o nim rozeszła się po całej prowincji syryjskiej, dlatego przynoszono do niego wszystkich, którzy się źle czuli i cierpieli z powodu różnych chorób i dolegliwości, obłąkanych, epileptyków i sparaliżowanych, a on ich uzdrawiał. 25. Ciągnęły więc za nim gromady ludzi z Galilei, Dziesięciogrodu, z Jerozolimy i spoza Jordanu.

Rozdział 5

1. Widząc ten tłum, Jezus wyszedł na wzgórze i usiadł, a gdy podeszli do niego uczniowie 2. zaczerpnął tchu i zaczął nauczać: 3. **Szczęśliwi, którzy są świadomi swej nędzy, bo mają udział w Królestwie Niebios.** 4. **Szczęśliwi, którzy są zasmuceni, bo Bóg ich pocieszy.** 5. **Szczęśliwi, którzy są łagodni, bo zawładną Ziemią.** 6. **Szczęśliwi, którzy są spragnieni Bożej sprawiedliwości, bo stanie się to, czego pragną.** 7. **Szczęśliwi, którzy są wrażliwi na cudzą niedolę, bo sami doznają współczucia.** 8. **Szczęśliwi, którzy są czystego serca, bo zobaczą Boga.** 9. **Szczęśliwi, którzy są krzewicielami pokoju, bo będą nazwani synami Boga.** 10. **Szczęśliwi, którzy są prześladowani za**

wypełnianie woli Boga, bo mają udział w jego Królestwie.

 11. **Gdy z mojego powodu spadną na was obelgi, prześladowania, wszelkiego rodzaju złe i kłamliwe słowa, uważajcie się za szczęśliwych.** 12. **Cieszcie się i bądźcie dobrej myśli, bo czeka was w niebie wielka nagroda; prorocy, którzy żyli przed wami, tak samo byli prześladowani.** 13. **Wy jesteście dla świata jak sól; gdy sól straci moc, nadaje się tylko do wyrzucenia.** 14. **Wy jesteście dla świata jak światło; miasto położone na wzgórzu widać z daleka.** 15. **Gdy ktoś zapala świecę, nie chowa jej pod korcem, ale stawia na świeczniku, aby świeciła wszystkim w domu.** 16. **Niech tak świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i oddawali cześć waszemu Ojcu, który jest w niebie.** 17. **Nie myślcie, że przyszedłem unieważnić Prawo lub proroctwa. Nie! Przyszedłem je spełnić.** 18. **Zapewniam was: Dopóki niebo i ziemia będą istnieć, najmniejsza litera ani znak w Prawie Mojżesza nie utracą ważności.** 19. **Kto unieważni choćby najmniejsze przykazanie i tak będzie nauczał ludzi, ten zostanie uznany za ostatniego w Królestwie Niebios; a kto będzie postępował zgodnie z przykazaniami i tak też nauczał, będzie się cieszył uznaniem w Królestwie Niebios.** 20. **Ostrzegam was jednak: Jeśli nie będziecie przewyższać w spełnianiu woli Boga znawców Prawa i faryzeuszy, nie wejdziecie do Królestwa Niebios.** 21. **Znacie przykazanie dane praojcom: Nie będziesz zabijał, a kto zabije będzie oddany pod sąd.** 22. **A ja wam mówię: Kto się gniewa na swego brata, będzie oddany pod sąd; a kto powie do bliźniego - ty durniu! -**

winien stanąć przed trybunałem. Kto zaś powie - ty bezbożniku! - tego czeka ogień w piekle. **23.** Gdybyś więc szedł złożyć ofiarę na ołtarzu, a przypomniałbyś sobie, że twój brat gniewa się na ciebie, **24.** zostaw swój dar przed ołtarzem i najpierw idź pogodzić się z bratem, później dopiero złóż w ofierze swój dar. **25.** Staraj się dojść do zgody ze swoim wierzycielem, dopóki jeszcze idziecie razem, aby wierzyciel nie przyprowadził ciebie do sędziego, który kazałby strażnikom osadzić cię w więzieniu. **26.** Ostrzegam: Nie wyjdiesz stamtąd, dopóki nie oddasz długu aż do ostatniego grosza. **27.** Znacie przykazanie: Nie będziesz łamał wierności małżeńskiej. **28.** A ja wam mówię: Gdy ktoś patrząc na kobietę, chciałby ją mieć, ten już w myślach złamał wierność małżeńską. **29.** Jeśli twoje prawe oko prowadzi cię do zguby, daj się raczej oślepić, bo lepiej utracić jedno oko, niż całe ciało wydać na zagładę w piekle. **30.** Jeśli twoja prawa ręka prowadzi cię do zguby, daj ją sobie odciąć, bo lepiej utracić jedną część ciała, niż z nieuszkodzonym ciałem pójść na zagładę w piekle. **31.** Jest takie prawo: Kto chce się rozwieść, winien dać żonie list rozwodowy. **32.** A ja wam mówię: Kto się rozwodzi, ten łamie wierność małżeńską, chyba że przyczyną rozvodu jest rozwiązłe życie; również ten, kto poślubia osobę rozwiedzioną, łamie wierność małżeńską. **33.** Znacie przykazanie dane praojcom: Nie będziesz składał fałszywej przysięgi, lecz dotrzymasz przysięgi przed Bogiem. **34.** A ja wam mówię: Nie przysięgajcie w ogóle ani na niebo, bo to tron Boga, **35.** ani na ziemię, bo to podnózek jego

stóp, ani na Jerozolimę, bo to miasto wielkiego króla, **36.** ani na swoją głowę, bo nie od ciebie zależy, czy masz włosy jasne czy ciemne. **37.** Zawsze macie mówić "tak" albo "nie". Każde zbędne słowo pochodzi od Złego. **38.** Znacie przykazanie: Oko za oko, ząb za ząb. **39.** A ja wam mówię: Nie szukajcie zemsty na tym, kto wam wyrządził krzywdę; jeśli ktoś uderzy cię w prawy policzek, nadstaw mu i lewy. **40.** Kto by chciał podać cię do sądu z powodu koszuli, temu oddaj i płaszcz. **41.** Gdy ktoś nalega na ciebie, byś poszedł z nim jedną milę, przejdź z nim dwie. **42.** Temu, kto cię o coś prosi - daj; od tego, kto chce pożyczyć od ciebie - nie odwracaj się. **43.** Znacie przykazanie: Będziesz kochał bliźniego swego, a wroga będziesz nienawidził. **44.** A ja wam mówię: Kochajcie swoich wrogów i módlcie się za tych, którzy was gnębią, **45.** abyście mogli być synami swojego niebiańskiego Ojca; On bowiem każe słońcu świecić zarówno dla dobrych, jak i dla złych. On też zsyła deszcz dla tych, którzy postępują zgodnie z jego wolą i dla tych, którzy jej nie spełniają. **46.** Bo cóż w tym dziwnego, że będziecie życzliwi wobec tych, którzy do was odnoszą się życzliwie, przecież i celnicy tak samo postępują. **47.** Albo cóż w tym nadzwyczajnego, jeżeli będziecie pozdrawiali tylko swoich współpracowników? Obcy też to potrafią. **48.** Niech waszym celem będzie doskonałość, której pełnia jest w waszym niebiańskim Ojcu.

Rozdział 6

1. Nie bądźcie pobożni na pokaz, bo nie otrzymacie nagrody od waszego Ojca, który jest w niebie. **2.** Gdy udzielasz wsparcia ubogiemu,

nie każ trąbić o tym w synagogach i na ulicach, jak to czynią obłudnicy, by zdobyć uznanie. Zapewniam was - oni już otrzymują swoją zapłatę. **3.** Gdy ty udzielasz ubogiemu wsparcia, niech o tym nie wiedzą nawet twoi najbliżsi. **4.** Niech twoja dobroczynność pozostanie w ukryciu, a twój Ojciec, który widzi i to, co ukryte, wynagrodzi cię. **5.** Gdy się modlicie, nie postępujcie jak obłudnicy. Lubią oni modlić się w synagogach i na ulicach, by ich ludzie widzieli. Zapewniam was, oni już otrzymują swoją zapłatę. **6.** Ale ty, gdy się modlisz, zamknij za sobą drzwi i módl się do swego Ojca w ukryciu, a twój Ojciec, który widzi i to, co ukryte, wynagrodzi cię. **7.** Nie bądźcie w modlitwie gadatliwi jak poganie, którym wydaje się, że dzięki gadulstwu zostaną wysłuchani. **8.** Nie bądźcie podobni do nich, gdyż Bóg, Ojciec wasz wie, czego wam potrzeba, zanim jeszcze go o coś poprosicie. **9.** Wy zatem tak się módlcie: Ojcze nasz, który jesteś w niebie, Twoje imię niech będzie święte, **10.** Twoje Królestwo niech nastanie, Twoja wola niech się dzieje, jak w niebie, tak i na ziemi. **11.** Chleba powszedniego daj nam dzisiaj, **12.** nasze winy przebacz nam, jak i my przebaczymy naszym winowajcom. **13.** I nie wystawiaj nas na próbę, ale wybaw nas od złego. Do ciebie bowiem należy Królestwo, moc i chwała na wieki. Amen. **14.** Jeśli przebaczycie ludziom ich przewinienia, to Ojciec niebiański wam przebaczy, **15.** a jeśli nie przebaczycie ludziom, to i wasz Ojciec nie przebaczy wam. **16.** Nie udawajcie smutnych w czasie postu jak obłudnicy, którzy chodzą z brudną twarzą, by

widziano, że zachowują post. Zapewniam was - oni już otrzymują swoją zapłatę, **17.** A ty na czas postu uczesz się i umyj twarz, **18.** bo nie ludziom, ale Ojcu, który działa w ukryciu, powinienes pokazać, że pościsz. Ojciec widzi to, co ukryte i nagrodzi cię. **19.** Nie zdobywajcie majątku na ziemi, gdzie mole i rdza niszczą go i gdzie złodzieje grasują i kradną. **20.** Ale zdobywajcie majątek w niebie, gdzie mole ani rdza go nie zniszczą i gdzie złodzieje nie grasują i nie kradną. **21.** Gdzie twój skarb, tam twoje serce. **22.** Światło dociera do człowieka przez oko. Gdy twoje oko jest czyste, światło rozjaśnia całe twoje wnętrze. **23.** Gdy zaś nie jest czyste, całe twoje wnętrze tonie w ciemnościach. Jeśli więc światło w tobie nie rozprasza ciemności, to jakże wielka musi być ta ciemność. **24.** Nikt nie może być sługą dwóch panów, bo albo jednego znienawidzi, a drugiego pokocha, albo jednemu będzie oddany, a drugiego zaniedba. Nie możecie być sługami Boga i mamony. **25.** Dlatego mówię wam: nie martwcie się o swoje życie, czy będziecie mieli co jeść i pić, ani o ciało, w co się ubrać, bo życie to coś więcej niż jedzenie, a ciało to coś więcej niż ubranie. **26.** Przypatrzcie się ptakom - nie sieją, nie zbierają plonów, ani nie gromadzą zapasów, a wasz niebiański Ojciec troszczy się o nie. Czy wy nie jesteście więcej warci niż ptaki? **27.** Kto z was może przedłużyć sobie życie o jeden dzień, choćby jak najbardziej o to zabiegał? **28.** A czemu troszczycie się o ubranie? Popatrzcie na kwiaty polne - nie pracują i nie przędą, **29.** a zapewniam was: nawet Salomon z całym swoim przepychem nie wyglądał tak

pięknie, jak jeden z nich. **30.** Jeśli więc Bóg tak przystroił rośliny na polu, które dziś kwitną, a jutro pójdą do pieca, to o was więcej się troszczy - wy, ludzie małej wiary. **31.** Nie martwcie się i nie narzekajcie, co będziemy jedli i pili, albo w co się ubierzemy, **32.** bo za tym właśnie uganiają się ludzie tego świata. Wasz Ojciec w niebie wie, czego wam potrzeba. **33.** Przede wszystkim szukajcie Królestwa Bożego i jego sprawiedliwości, a wtedy wszystko inne dostaniecie. **34.** Nie martwcie się więc o dzień jutrzejszy, bo jutro będziecie mieli inne troski, a i dziś zmartwień wam nie braknie.

Rozdział 7

1. Nie osądzajcie innych, aby Bóg was nie osądził, **2.** bo jak wy osądzacie, tak samo będziecie osądzeni; jaką miarą mierzycie, taką i wam odmierzają. **3.** Dlaczego dostrzegasz źdźbło w oku swego brata, a belki w swoim nie widzisz? **4.** Jak możecie mówić do brata: Pozwól, że wyjmę ci źdźbło z oka, skoro w twoim tkwi belka? **5.** Obłudniku! Najpierw wyjmij belkę z własnego oka, a wtedy poprawi ci się wzrok i będziesz mógł usunąć źdźbło z oka swojego brata. **6.** Tego, co święte nie dawajcie psom, nie rzucajcie pereł przed świnię, bo najpierw je podepczą, a potem odwrócą się i pogryzą was. **7.** Proście, a dostaniecie, szukajcie, a znajdziecie, pukajcie, a otworzą wam. **8.** Bo ten, kto prosi - otrzymuje, kto szuka - znajduje, a temu, kto puka - otwierają. **9.** Czy jest wśród was człowiek, który dałby synowi kamień, gdy prosi o chleb? **10.** Albo węża, gdy prosi o rybę? **11.** Jeśli więc wy, choć nie jesteście dobrzy, dajecie swoim dzieciom rzeczy

dobrze, to tym bardziej wasz Ojciec w niebie da rzeczy dobre tym, którzy go proszą. **12.** A więc postępujcie z ludźmi tak, jak byście chcieli, żeby oni z wami postępowali, bo taki jest sens Prawa i proroków. **13.** Wchodźcie przez ciasną bramę, bo szeroka brama i wygodna droga prowadzi do zguby, a wielu nią idzie. **14.** Natomiast ciasna brama i wąska droga prowadzi do życia, ale niewielu ją znajduje. **15.** Miejcie się na baczności przed fałszywymi prorokami, którzy przychodzą do was w owczej skórze, choć w istocie to drapieżne wilki. **16.** Poznać ich po tym, jakie przynoszą owoce. Czy z głogu można zrywać winogrona albo figi z ostu? **17.** Tylko szlachetne drzewo rodzi dobre owoce, a dzikie rodzi złe. **18.** Jak szlachetne drzewo nie może rodzić złych owoców, tak dzikie drzewo nie może rodzić dobrych. **19.** Drzewo, które nie przynosi dobrych owoców, nadaje się tylko do wycięcia i spalenia. **20.** Tak więc poznać ich po tym, jakie przynoszą owoce. **21.** Nie każdy, kto mówi do mnie: Ach, Panie, Panie! - dostanie się do Królestwa Bożego, lecz ten, kto wypełnia wolę mego Ojca, który jest w niebie. **22.** W dniu sądu wielu będzie mówić do mnie: Panie, czy nie prorokowaliśmy w twoim imieniu? Panie, czy nie ujarzmialiśmy demonów i czy w twoim imieniu nie dokonywaliśmy wielu cudów? **23.** Ale ja oświadczę: Nie znam was! Idźcie ode mnie wy, którzy dopuszczacie się bezprawia. **24.** A zatem każdy, kto słucha moich słów i zgodnie z nimi postępuje, podobny jest do człowieka mądrego, który zbudował sobie dom na skale. **25.** I chociaż potem spadł ulewny deszcz, wezbrały potoki i w dom uderzyła

wichura, jednak nie zawalił się, bo był postawiony na skale. 26. Natomiast ten, kto słucha tych moich słów, lecz według nich nie postępuje, podobny jest do człowieka głupiego, który zbudował sobie dom na piasku. 27. A gdy spadł deszcz ulewny, potoki wezbrały i uderzyła wichura, dom zawalił się i legł w ruinie. 28. Tak zakończył Jezus swoje kazanie, a tłumy podziwiały jego naukę, 29. bo nie nauczał ich jak znawcy Prawa, ale jak ten, kto ma pełnię władzy.

Rozdział 8

1. Gdy Jezus schodził ze wzgórza, szły za nim tłumy ludzi. 2. Wtedy zbliżył się do niego pewien trędowaty, pokłonił się przed nim aż do ziemi i powiedział: - Panie, jeśli zechcesz, możesz mnie uzdrowić. 3. A wyciągnąwszy rękę dotknął się go Jezus, mówiąc: **Chcę, bądź oczyszcion!** i wnet oczyszczony był jego trąd. 4. I mówi mu Jezus: **Bacz, abyś nikomu nie powiedział; ale idź, okaż się Ofiarownikowi, i ofiaruj dar, który rozrządził Moysesz na świadectwo im.** 5. Kiedy Jezus wszedł do Kafarnaum, przyszedł do niego setnik z taką prośbą: 6. - Panie, mój sługa leży w domu porażony paraliżem i bardzo cierpi. 7. I mówi mu Jezus: **Ja przyszedłszy uzdrowię go.** 8. Na to setnik: - Panie, zbyt wielki to dla mnie zaszczyt, abyś przychodził do mnie, wystarczy, że powiesz jedno słowo, a mój sługa wyzdrowieje. 9. Przecież i ja podlegam władzy, mam też pod sobą żołnierzy i gdy mówię jednemu "idź" - to idzie, a drugiemu "chodź tu" - to przychodzi, a do tego, co jest na służbie mówię "zrób to" - i on robi. 10. A usłyszawszy Jezus, dziwował

się, i rzekł, onym którzy szli za nim: **Anim w Izraelu takowej znalazł wiary.** 11. Dlatego zapewniam was, wielu obcych ze Wschodu i Zachodu przyjdzie i razem z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem zasiądą do uczyty w Królestwie Niebios, 12. a ci, którzy byli wybranymi Boga, zostaną wyrzuceni w ciemną noc, gdzie będzie słychać płacz i zgrzytanie zębów. 13. I rzekł Jezus Setnikowi: **Idź, a jakoś uwierzył, niechci się sstanie;** i uleczony był sługa jego w onę godzinę. 14. Następnie wszedł Jezus do domu Piotra i zobaczył, że jego teściowa leży w gorączce. 15. Dotknął jej ręki i gorączka ustąpiła; wtedy kobieta wstała i zaczęła podawać do stołu. 16. O zmierzchu przyprowadzono do Jezusa wielu obłąkanych, a On słowem ujarzmił demony i uzdrowiał wszystkich cierpiących. 17. W ten sposób spełniła się zapowiedź proroka Izajasza: On wziął na siebie nasze słabości i znosił nasze choroby. 18. Gdy Jezus zobaczył, że wokół niego gromadzi się tłum, kazał odpłynąć na drugą stronę jeziora. 19. Tam podszedł do niego pewien znawca Prawa i powiedział: - Dokąd ty pójdziesz, Nauczycielu, ja pójdę z tobą. 20. I mówi mu Jezus: **Liszki jamy mają, i ptacy niebiescy gniazda; a Syn człowieczy nie ma gdzieby głowę skłonił.** 21. Inny spośród jego uczniów powiedział: - Panie! Pozwól, że najpierw zajmę się pogrzebem mojego ojca. 22. A Jezus rzekł mu: **Póđź za mną, a dopuść umarłym grześć swoje umarłe.** 23. Potem Jezus wszedł do łodzi. Jego uczniowie też z nim popłynęli. 24. Wtem na jeziorze zerwała się gwałtowna burza i fale zalewały łódź. On tymczasem spał. 25. Rzucili się więc

uczniowie do niego i obudzili go: - Panie, ratuj! Giniemy! 26. I mówi im: **Przecz bojaźliwi jesteście, mało wierni?** tedy wstawszy, zfukał wiatry i morze, i stało się ucieszenie wielkie. 27. Ludzie pytali ze zdumieniem: - Kto to jest, że nawet wichry i fale go słuchają? 28. Gdy przepłynął na drugi brzeg w okolice Gadary, przybiegli do niego dwaj ludzie, opanowani przez demony, którzy mieli kryjówkę w grobach. Ponieważ byli groźni dla otoczenia, nikt nie miał odwagi tamtędy przechodzić. 29. Obaj zaczęli krzyczeć: - Zostaw nas w spokoju, Synu Boga! Już teraz przyszedłeś nas dręczyć? 30. A w pobliżu pasło się duże stado świń. 31. Demony zaczęły go błagać: - Jeśli już nas wyrzucasz, pozwól nam wejść w to stado świń. 32. I rzekł im: **Idźcie; a oni wyszedszy odeszli w ono stado wieprzów.** A oto zapędziło się wszystko ono stado wieprzów z przykra w morze, i pomarli w wodach. 33. Ci, którzy pilnowali świń uciekli do miasteczka i opowiedzieli o całym zajściu z obłąkanymi. 34. Wtedy mieszkańcy miasta wyszli na spotkanie Jezusa, a gdy go zobaczyli, błagali, aby odszedł z tej okolicy.

Rozdział 9

1. Wsiadł więc do łodzi i popłynął z powrotem do swojego miasta. 2. A oto przynieśli mu Paraliżem zarażonego na łożu leżącego, i ujrzawszy Jezus wiarę ich, rzekł Paraliżem zarażonemu: **Tusz sobie dobrze synu! odpuszczone są tobie grzechy twoje.** 3. Znawcy Prawa pomyśleli sobie: to przecież bluźnierstwo! 4. A ujrzawszy Jezus pomyślenia ich, rzekł: **Przecz wy pomyślacie złe rzeczy w sercach waszych?** 5. Co jest łatwiej powiedzieć: jesteś

wolny od swoich grzechów, czy też: **wstań i zacznij chodzić?** 6. A iżbyście wiedzieli, iż zwierzchność ma Syn człowieczy, na ziemi odpuszczać grzechy, tedy mówi Paraliżem zarażonemu: **Wstawszy weźmi twe łoże, i idź do domu twojego.** 7. Wstań, zabierz nosze i idź do domu. A on wstał i poszedł do domu. 8. Gdy to ludzie zobaczyli, przełękli się i sławili Boga za to, że obdarzył człowieka taką mocą. 9. A odchodząc Jezus z tamtąd, ujrzawszy człowieka siedzącego na cle, Mattheuszem nazwanego, i mówi mu: **Pódź za mną!** a wstawszy, poszedł za nim. 10. On wstał i poszedł z Jezusem. Potem, gdy Jezus odpoczywał w domu za stołem, zeszło się tam wielu poborców podatków i ludzi o złej sławie, którzy zajęli miejsce koło Jezusa i jego uczniów. 11. Z tego powodu faryzeusze pytali uczniów Jezusa: - Dlaczego wasz Nauczyciel zasiada przy jednym stole z poborcami podatków i ludźmi o złej sławie? 12. A Jezus usłyszawszy, rzekł im: **Nie mają potrzeby którzy zdrowi są lekarza, ale źle się mający.** 13. A teraz nauczcie się, co to naprawdę znaczy - **Miłości chcę, a nie ofiary. Nie przyszedłem nawoływać nieskazitelnych, ale zbłąkanych.** 14. Potem przyszli do niego uczniowie Jana i zapytali: - Dlaczego my i faryzeusze zachowujemy post, a twoi uczniowie nie zachowują? 15. I rzekł im Jezus: **Zali mogą synowie łożnice małżeńskiej żałować, póki z nimi jest Oblubieniec? ale przyjdą dni, gdy odjęty będzie od nich Oblubieniec, a tedy pościć będą.** 16. Nikt nie łąta starego ubrania kawałkiem nowego sukna, bo tkanina się rozrywa i robi się jeszcze większa dziura.

17. Nie wlewa się też młodego wina do starych bukłaków, bo pękają i marnują się, a wino wycieka. Młode wino trzeba nalewać do nowych bukłaków - wtedy się nie zniszczy. 18. Gdy Jezus to do nich mówił, wszedł pewien zwierzchnik synagogi, pokłonił się przed nim aż do ziemi i powiedział: - Moja córka przed chwilą umarła, ale przyjdź połóż na nią rękę, a wróci do życia. 19. Wstał więc Jezus i razem z uczniami poszedł do niego. 20. Po drodze zdarzyło się, że pewna kobieta, która od dwunastu lat miewała krwotoki, zbliżyła się do Jezusa z tyłu i dotknęła jego płaszcza, 21. bo pomyślała sobie: gdybym tylko mogła dotknąć jego płaszcza byłabym zdrowa. 22. A Jezus obróciwszy się, i ujrzawszy ją, rzekł: **Tusz sobie dobrze, córko! wiara twoja zachowała cię;** i zachowana jest ona niewiasta od onej godziny. 23. Gdy Jezus przyszedł do domu zwierzchnika synagogi i zobaczył żałobnych flecistów i hałaśliwy tłum, 24. Mówi im: **Ustąpcie; abowiem nie umarła Panienka, ale śpi, i naśmiewali się z niego.** 25. Gdy wypędzono tłum, on wszedł do izby, wziął dziewczynkę za rękę i ona wstała. 26. Wiadomość o tym wydarzeniu rozeszła się po całej okolicy. 27. Gdy Jezus odchodził stamtąd, szli za nim dwaj niewidomi, głośno wołając: - Synu Dawida, zlituj się nad nami! 28. A gdy przyszedł do domu, przystąpili do niego oni ślepi, i mówi im Jezus: **Wierzycie, iż mogę to uczynić?** Mówią mu: Tak Panie! 29. Tedy się dotknął oczu ich, mówiąc: **Wedle wiary waszej niechaj się wam sstanie.** 30. I otworzyły się ich oczy, a Jezus srodze im zagroził, mówiąc: **Baczcie, aby nikt niewiedział.**

31. Oni jednak poszli i rozsławili jego imię po całej okolicy. 32. Zaledwie tamci odeszli, przyprowadzono do Jezusa niemowę, który był opanowany przez demona. 33. Jezus uwolnił go z jego mocy i niemy zaczął mówić, a ludzie dziwili się i wołali: - Nigdy w Izraelu nie wydarzyło się nic podobnego. 34. Ale faryzeusze oświadczyli: - On uwalnia od demonów, bo tę władzę otrzymał od ich księcia. 35. Mimo to Jezus chodził po miastach i wsiach, nauczał w synagogach i głosił Dobrą Nowinę o Królestwie Bożym, a także leczył z każdej choroby i dolegliwości. 36. Gdy patrzył na lud, było mu go bardzo żal, że taki udręczony i zagubiony jak owce bez pasterza. 37. Tedy mówi uczniom swoim: **Żniwoć iście mnogie, ale robotników mało. 38. proście więc Gospodarza, aby posłał robotników na swoje żniwa.**

Rozdział 10

1. Potem zawołał swoich dwunastu uczniów i dał im moc ujarzmiania demonów i uzdrawiania z różnych chorób i dolegliwości. 2. A oto imiona dwunastu apostołów: najpierw Szymon, zwany też Piotrem, potem jego brat Andrzej oraz Jakub i jego brat Jan, synowie Zebedeusza. 3. Filip, Bartłomiej, Tomasz, celnik Mateusz, Jakub - syn Alfeusza i Tadeusz, 4. Szymon ze stronnictwa zelotów i Judasz z Kariotu, który potem zdradził Jezusa. 5. Tych dwunastu posłał Jezus, rozkazawszy im, mówiąc: **Na drogę Poganów nie odchodźcie, i do miasta Samarytanów nie wchodźcie. 6. Idźcie natomiast do owiec, które zginęły z zagrody Izraela. 7. Idźcie więc i rozgłaszajcie wieść: Królestwo Niebios jest blisko. 8. Przywracajcie chorym**

zdrowie, a umarłym życie, uzdrawiajcie trędowatych, uwalniajcie od demonów. Róbcie to za darmo - darmo otrzymaliście, za darmo dawajcie. **9.** Nie bierzcie ze sobą żadnych pieniędzy złotych, srebrnych, a nawet miedzianych. **10.** Tak samo torby na drogę, dwóch ubrań, sandałów czy laski, bo kto pracuje, jest wart swego wynagrodzenia. **11.** Gdy wejdziecie do jakiegoś miasta lub wioski, dowiedźcie się, kto tam by was godnie przyjął. U niego się zatrzymajcie, zanim pójdziecie dalej. **12.** Wchodząc pozdrówcie domowników życzeniem pokoju. **13.** Jeśli godnie was przyjmą, niech zapanuje w tym domu pokój, jeśli was nie przyjmą, niech się życzenie pokoju nie spełni. **14.** Opuśćcie taki dom i miasto, gdzie was nie przyjmą i nie zechcą słuchać i otrząśnijcie proch ze swoich nóg. **15.** Zapewniam was: Mieszkańcom Sodomy i Gomory lżej będzie w dniu sądu niż obywatelom takiego miasta. **16.** Uważajcie, posyłam was jakby owce między wilki; bądźcie czujni jak węże, ale ufni jak gołębie. **17.** Bądźcie przygotowani na to, że ludzie będą was ciągać po sądach i bić w synagogach. **18.** Z mojego powodu będą was stawiać przed urzędami i władcami; będziecie wtedy mogli świadczyć o mnie wobec nich i pogan. **19.** Gdy już staniecie przed sądem, nie martwcie się o to, co i jak macie mówić. Będziecie to wiedzieli o właściwej porze, **20.** bo to nie wy, lecz Duch waszego Ojca mówić będzie przez was. **21.** Brat wyda brata na śmierć, a ojciec syna; dzieci wystąpią przeciw rodzicom i wydadzą ich na śmierć. **22.** Wszyscy was znienawidzą z mojego powodu; kto jednak

wytrwa do końca, będzie ocalony. **23.** A kiedy was będą prześladować w jednym mieście, schrońcie się do innego. Zapewniam was, nie zdążycie obejść miast w Izraelu, a Syn Człowieczy przyjdzie. **24.** Uczeń nie przewyższa nauczyciela, ani sługa nie jest ważniejszy niż jego pan. **25.** Dobrze jest, gdy uczeń osiągnie to, co nauczyciel, a sługa to, co jego pan. Skoro pana domu przezwali Belzebubem, to tym gorzej nazwą domowników. **26.** Ale nie bójcie się, bo wszystko, co ukryte, będzie ujawnione, a to, co tajne, też wyjdzie na jaw. **27.** Co ja wam mówię w mroku nocy, wy mówcie w blasku dnia, a czego dowiedzieliście się w tajemnicy - rozgłaszajcie publicznie. **28.** Nie bójcie się więc tych, którzy zabijają ciało, ale duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej tego, kto może i ciało, i duszę zniszczyć w Gehennie. **29.** Czy nie sprzedaje się pary wróbli za jeden grosz? A przecież żaden z nich nie spadnie za ziemię, jeśli wasz Ojciec tego nie zechce. **30.** Nawet wszystkie włosy na waszej głowie są policzone. **31.** A więc nie bójcie się; jesteście więcej warci niż wiele wróbli. **32.** Kto zatem przyzna się do mnie przed ludźmi, do tego ja się przyznam przez moim Ojcem w niebie. **33.** A kto by się wyrzekł mnie przed ludźmi, tego i ja się wyrzeknę przed moim Ojcem w niebie. **34.** Nie myślcie, że z moim przyjściem zapanuje na ziemi pokój, nie, raczej walka. **35.** Przyszedłem poróżnić syna z ojcem, córkę z matką i synową z teściową. **36.** Tak więc najbliżsi krewni staną się dla siebie wrogami. **37.** Kto kocha swego ojca lub matkę bardziej niż mnie, ten nie jest mnie godny; kto kocha syna lub córkę bardziej

niż mnie, ten nie jest mnie godny. **38.** Nie jest mnie godny również ten, kto nie bierze swego krzyża i nie idzie za mną. **39.** Kto kurczowo chwyta się życia, ten je straci, a kto poświęci swoje życie dla mnie, ten je odzyska. **40.** Kto was przyjmuje w swoim domu, ten mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmuje, ten przyjmuje tego, który mnie posłał. **41.** Kto przyjmuje proroka jako męża Bożego, otrzyma godną zapłatę; także ten, kto przyjmuje człowieka sprawiedliwego jako miłego Bogu, otrzyma godną zapłatę. **42.** A kto by podał kubek zimnej wody najbiedniejszemu człowiekowi jako memu uczniowi - zapewniam was - nie minie go nagroda.

Rozdział 11

1. Jezus skończył wydawać polecenia dwunastu uczniom i odszedł stamtąd, aby w ich miasteczkach nauczać i głosić Słowo Boże. **2.** Kiedy Jan w więzieniu usłyszał o działalności Chrystusa, posłał do niego uczniów z zapytaniem: **3.** - Czy to ty jesteś tym, który miał przyjść, czy mamy czekać na kogoś innego? **4.** A odpowiedziawszy Jezus rzekł im: Szedszy, oznajmicie Janowi te rzeczy które słyszycie i widzicie: **5.** niewidomi odzyskują wzrok, kulawi zaczynają dobrze chodzić, trędowaci wracają do zdrowia, głusi odzyskują słuch, umarli wstają do życia, a ludzie biedni słuchają Dobrej Nowiny. **6.** Szczęśliwy ten, kto nie straci wiary we mnie. **7.** A gdy oni szli, począł Jezus mówić onym tłumom o Janie: Czemuście wyszli na puszcza, przypatrować się trzcinieli zatrząśnionej od wiatru? **8.** Po co więc poszliście? Zobaczyć człowieka pięknie

ubranego? Ludzie pięknie wystrojeni mieszkają w królewskich pałacach. **9.** No więc, po co poszliście? Zobaczyć proroka? Możecie być pewni - kogoś znaczniejszego niż proroka! **10.** To ten, o którym mówi Pismo: Wysłałem przed tobą mojego zwiastuna, który przygotuje ci drogę. **11.** Zapewniam was, że nikt z ludzi nie jest większy od Jana Chrzciciela, ale nawet najmniej ważny w Królestwie Niebios znaczy więcej niż on. **12.** Od czasów Jana Chrzciciela aż do tej chwili różni ludzie gwałtem chcą się wedrzeć do Królestwa Niebios i zagarnąć je dla siebie. **13.** bo zapowiedzieli to prorocy i Prawo dawno przez Janem. **14.** Zechciejcie to zrozumieć - on jest Eliaszem, który miał znowu przyjść. **15.** Nie puszczajcie mimo uszu tego, co słyszycie. **16.** Do kogo mam porównać dzisiejszych ludzi? Chyba do dzieci, które bawią się na placu i przygadują sobie: **17.** Graliśmy wam na piszczałce, nie chcieliście tańczyć, śpiewaliśmy żałobne pieśni, nie chcieliście płakać. **18.** A kiedy pojawił się Jan, pościł, nie pił wina, mówiono: To fanatyk. **19.** A gdy przyszedł Syn Człowieczy, który je i pije, to mówią: Żarłok i pijak, zadaje się z ludźmi o złej sławie. Oto cała ich mądrość. **20.** Potem zaczął ganić te miasta, w których dokonał największych czynów, za to, że się nie nawróciły: **21.** Biada tobie Chorazynie, biada tobie Betsaido! Gdyby w Tyrze i Sydonie wydarzyły się te cuda, jakie wydarzyły się u was, mieszkańcy ich od dawna pokutowaliby we włosiennicy i z popiołem na głowie. **22.** Ale zapewniam was: Tyrowi i Sydonowi lżej będzie w dniu sądu, niż wam. **23.** A ty, Kafarnaum, czy masz być wywyższone

aż pod niebo? Nie! Będiesz strącone aż na dno przepaści, bo gdyby w Sodomie działały się takie cuda, jakie wydarzyły się w twoich murach, przetrwałyby do dziś. **24.** Ale powtarzam: Ziemi sodomskiej lżej będzie w dniu sądu, aniżeli tobie. **25.** W on czas odpowiedziawszy Jezus, rzekł: Dziękuję tobie Ojcze, Panie nieba i ziemi! żeś zakrył ty rzeczy od mądrych i rozumnych, a objawiłeś je niemowniakom. **26.** Wiem Ojcze, że taka jest twoja wola. **27.** Ojciec przekazał mi wszystko, bo tylko Ojciec zna Syna i tylko Syn zna Ojca oraz ten, komu Syn zechce go objawić. **28.** Przychodźcie do mnie wy - ludzie zapracowani i przeciążeni - ja dam wam wytchnienie. **29.** Bierźcie na siebie tylko takie jarzmo, jakie ja dźwigam, a nauczę was nosić je z pogodą ducha i bez skargi. Wtedy znajdziecie wytchnienie, **30.** bo to, czym ja was obciążam, udźwigniecie bez trudu.

Rozdział 12

1. W dzień sabatu szedł Jezus wśród łąnów zboża. Uczniowie poczuli głód, zaczęli więc zrywać kłosa i jeść ziarno. **2.** Gdy faryzeusze to zobaczyli, powiedzieli do Jezusa: - Popatrz, twoi uczniowie robią coś, czego w sabat robić nie wolno! **3.** A on powiedział im: Nie czytaliście co uczynił Dawid, gdy łaknął on i ci którzy z nim byli? **4.** Wszedł do Domu Bożego i jadł święcone chleby, których nie wolno było jeść ani jemu, ani jego ludziom, tylko kapłanom. **5.** Chyba czytaliście w księdze Prawa, że nawet kapłani co tydzień naruszają w świątyni przepis o sabacie, a nie ponoszą winy. **6.** A ja wam mówię, że chodzi tu o coś więcej niż o świątynię. **7.** O, gdybyście mogli pojąć sens

tych słów: Miłości chcę, a nie ofiary! - nie potępialiście niewinnych. **8.** Tak! Syn Człowieczy jest Panem sabatu. **9.** Potem Jezus oddalił się stamtąd i poszedł do synagogi. **10.** Był tam człowiek z bezwładną ręką. Faryzeusze chcąc Jezusa oskarżyć, zapytali go: - Czy wolno w sabat leczyć? **11.** A on rzekł im: Który będzie z was człowiek, któryby miał owcę jedną i jeśliby wpadła ona w Szabat w dół, zali nie uchwyci jej i wyniesie? **12.** O ileż więcej wart jest człowiek niż taka owca. Chyba więc wolno czynić w sabat coś dobrego? **13.** Tedy mówi onemu człowiekowi: Wyciągni rękę twoją, i wyciągnął; i przywrócona mu jest zdrowa jako i druga. **14.** On ją wyprostował i miał znów obie ręce sprawne. A faryzeusze wyszli i naradzali się jak zgładzić Jezusa. **15.** On, wiedząc o tym, oddalił się. **16.** Szło za nim wielu ludzi, a on leczył wszystkich chorych. **17.** I ostrzegał ich, aby go nie ujawniali; tak spełniła się zapowiedź proroka Izajasza: **18.** To jest mój sługa, którego sobie wybrałem, mój ukochany, który jest mi bardzo miły. Obdarzę go swym duchem, a on zapowie narodom mój sąd. **19.** Nie będzie się klócił ani krzyczał, nikt nie usłyszy na ulicy jego głosu. **20.** Trzciny nadłamanej nie dołamię ani knota gasnącego nie dogasi, dopóki nie zatriumfuje sprawiedliwość **21.** i nie zaufają mu obce narody. **22.** Potem przyniesiono do Jezusa człowieka, któremu demon odebrał wzrok i mowę, a on mu je przywrócił. **23.** Wszyscy dziwili się i zastanawiali: - To chyba jest syn Dawida! **24.** Usłyszeli to faryzeusze i stwierdzili: - On na pewno ujarzmia demony z rozkazu ich władcy, Belzebuba. **25.** A wiedząc

Jezus pomyślania ich, rzekł im: Wszelkie Królestwo rozdzielone przeciwko sobie, bywa spustoszone; i wszelkie miasto albo dom rozdzielony przeciwko sobie, nie ostoi się. **26.** Gdyby szatan miał ujarzmić szatana, sam z sobą byłby w niezgodzie. Czy jego państwo mogłoby się ostać? **27.** Jeżeli ja ujarzmiam demony mocą Belzebuba, to z czyjego rozkazu wypędzają demony wasi synowie? Dlatego oni będą waszymi sędziami. **28.** Ale jeżeli ja ujarzmiam demony mocą Ducha Bożego, znaczy to, że nastąpi już dla was Królestwo Boże. **29.** Nikt przecież nie może włamać się do domu siłacza i zrabować jego rzeczy, zanim go nie zwiąże; dopiero potem może ograbić jego dom. **30.** Kto więc nie jest ze mną, jest przeciwko mnie, a kto nie gromadzi razem ze mną, ten trwoni. **31.** Nadto ostrzegam was: Każdy grzech i każde obelżywe słowo mogą być ludziom wybaczone, ale obelżywe słowo przeciwko Duchowi Świętemu nie będzie nikomu wybaczone. **32.** Nawet gdyby ktoś powiedział złe słowo przeciw Synowi Człowieczemu, otrzyma przebaczenie, ale nie otrzyma przebaczenia ani teraz, ani w wieczności ten, kto będzie występował przeciw Duchowi Świętemu. **33.** Jeżeli odmiana drzewa jest szlachetna, to i jego owoc będzie dorodny, a jeśli drzewo dziczeje, to i owoc z niego marny. Stan drzewa poznaje się po owocach. **34.** Wy, podłe gady! Jak możecie powiedzieć coś dobrego, gdy sami jesteście źli. Usta mówią przecież to, co nagromadziło się w sercu. **35.** Dobry człowiek czerpie to, co dobre ze skarbcza dobra, zły człowiek czerpie to, co złe ze skarbcza zła.

36. Zapewniam was, że w dniu sądu zda człowiek rachunek z każdego niepotrzebnego słowa, które kiedykolwiek wypowiedział. **37.** Na podstawie swoich słów będziesz uniewinniony i na podstawie swoich słów będziesz skazany. **38.** Wtedy grupa faryzeuszy i znawców Prawa zwróciła się do Jezusa z żądaniem: - Nauczycielu, chcemy, abyś nam pokazał jakiś wiarygodny znak. **39.** A on odpowiedziawszy, rzekł im: Rodzaj zły i cudzołożny znamienia się domaga, a znamię nie będzie mu dano, jedno znamię Jonasza Proroka. **40.** Przez trzy doby przebywał Jonasz we wnętrzu wielkiej ryby - podobnie i Syn Człowieczy będzie przez trzy doby w głębi ziemi. **41.** Mieszkańcy Niniwy staną przed sądem razem z waszym pokoleniem i oskarżą was, bo gdy wystąpił Jonasz i napominał ich, zmienili swoje życie. A przecież stoi teraz przed wami ktoś większy niż Jonasz. **42.** Królowa z Południa też stanie przed sądem razem z waszym pokoleniem i oskarży was, bo przybyła tu z dalekich stron, by poznać mądrość Salomona. A przecież stoi teraz przed wami ktoś większy niż Salomon. **43.** Gdy demon opuści człowieka, błąka się po pustyni, ale nie może znaleźć wytnienia. **44.** Wtedy mówi sobie: wrócę chyba tam, skąd wyszedłem. Wraca i zastaje swoje dawne mieszkanie wolne, posprzątane i przystrojone. **45.** Wtedy sprowadza do siebie jeszcze siedem demonów, gorszych niż on sam i mieszkają tam razem. Dlatego też stan końcowy takiego człowieka jest o wiele gorszy niż początkowy. Tak stanie się z waszym złym pokoleniem. **46.** Gdy Jezus przemawiał jeszcze do tłumu, jego matka i bracia zatrzymali się

przed domem, chcąc z nim mówić. **47.** Ktoś zwrócił się wtedy do niego: - Spójrz! Twoja matka i bracia są tutaj; chcą z tobą mówić. **48.** A on odpowiedziawszy, rzekł, onemu który mu to powiedział: **Któraż jest matka moja, i którzy są bracia moi?** **49.** A wyciągnąwszy rękę swą na ucznie swoje, rzekł: **Oto matka moja, i bracia moi.** **50.** Bo bratem moim, siostrą i matką jest każdy, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie.

Rozdział 13

1. Jezus wyszedł pewnego dnia z domu i usiadł nad brzegiem jeziora. **2.** Ponieważ zgromadziło się wokół niego dużo ludzi, wszedł do łodzi i usiadł, a tłum stał na brzegu. **3.** I mówił im wiele w przypowieściach, mówiąc: **Oto, wyszedł siewca ku sianiu.** **4.** I gdy siał, niektóre ziarna padły na pobocze drogi, a ptaki przylatywały i zjadały je. **5.** Inne padły na grunt kamienisty, gdzie gleba była płytka; po wschodziły wprawdzie szybko z powodu cienkiej warstwy ziemi, **6.** ale gdy słońce przygrzało uschły, zanim zdążyły się zakorzenić. **7.** Inne ziarna wpadły między chwasty, które się rozpleniły i zagłuszyły je. **8.** Jeszcze inne padły na żyzną glebę i obficie obrodziły: jedne kłosa dały sto ziaren, drugie sześćdziesiąt, a inne trzydzieści. **9.** Nie puszczajcie mimo uszu tego, co słyszycie. **10.** Wtedy uczniowie podeszli i zapytali go: - Dlaczego mówiąc do nich używasz przypowieści? **11.** A on odpowiedziawszy, rzekł im: **Iż wam dano jest wiedzieć tajemnice onego Królestwa niebieskiego, a onym nie jest dano.** **12.** bo kto już coś zyskał, dostanie więcej i będzie opływał we wszystko, a kto nic nie

zyskał, straci nawet to, co ma. **13.** Przemawiam do nich, używając przypowieści, bo oni patrzą, a nie widzą, słuchają, a nie słyszą i niczego nie pojmują. **14.** Tak spełnia się wobec nich proroctwo Izajasza: **Będziecie się przysłuchiwać, a nie pojmiecie, będziecie się wpatrywać, a nie zobaczycie.** **15.** Nieczułe jest serce tego ludu, ich uszy dotknięte głuchotą, a oczy ślepotą, bo nie chcą ani widzieć, ani słyszeć, ani rozumieć, żeby się nie nawrócili i żeby ich nie uleczył. **16.** Wy jednak macie szczęście, że możecie widzieć i słyszeć, **17.** bo zapewniam was, że wielu proroków i ludzi miłych Bogu chciało zobaczyć i usłyszeć to, co wy, a nie mogli. **18.** Posłuchajcie zatem wyjaśnienia przypowieści o siewcy. **19.** Do tego, kto słucha o Królestwie Bożym, a nie rozumie, przychodzi Zły i wyrywa to, co zasiane w jego sercu. Tak właśnie jest z ziarnem, które padło na pobocze drogi. **20.** Z innymi jest jak z glebą kamienistą, na którą pada ziarno. Słuchają Słowa i natychmiast przyjmują je z radością, **21.** ale nie dają mu się zakorzenić; brak im stałości i gdy nadchodzi cierpienie lub prześladowanie z powodu Słowa Bożego, natychmiast się załamują. **22.** Z innymi jest tak, jak z ziarnem, które padło między chwasty. Słuchają wprawdzie Słowa, ale troski życia codziennego i ułuda dobrobytu zagłuszają Słowo, tak, że nie odnosi skutku. **23.** Są zaś tacy, co przyjmują ziarno na dobrą glebę. Ci słuchają Słowa, rozumieją je i jedni z nich przynoszą plon sto razy większy, drudzy sześćdziesiąt, a inni trzydzieści razy większy. **24.** Drugą przypowieść przełożył im, mówiąc: Podobne jest ono

Królestwo niebieskie człowiekowi siejącemu dobre nasienie na roli swej. **25.** Ale w nocy, gdy wszyscy spali, zjawił się jego nieprzyjaciół i cichaczem nasiał kąkol między pszenicę. **26.** Z biegiem czasu zboże wyrosło i wykłosiło się, ale pojawił się w nim także kąkol. **27.** Wtedy przyszli do gospodarza pracownicy i powiedzieli: - Przecież twoje pole zostało obsiane czystym ziarnem. Skąd więc wziął się ten kąkol? **28.** - To musiał zrobić mój wróg - odpowiedział. Wtedy pracownicy zapytali: Czy mamy pójść i powrywać te chwasty? **29.** - Nie - odpowiedział - bo wrywając kąkol moglibyście zniszczyć również pszenicę. **30.** Niech rosną razem aż do żniw; dopiero wtedy każecie żniwiarzom zebrać najpierw kąkol w wiązki i spalić, a potem zwieźć pszenicę do mojej stodoły. **31.** Inszą przypowieść przełożył im mówiąc: Podobne jest ono Królestwo niebieskie ziarnu gorczycznemu, które wzięwszy człowiek, wsiał na roli swej. **32.** Jest ono wprawdzie najmniejsze z nasion, lecz gdy urośnie, przewyższa inne rośliny, wygląda jak drzewo, nawet ptaki siadają na nim i wiją gniazda pośród jego gałęzi. **33.** Inszą przypowieść powiedział im: Podobne jest ono Królestwo niebieskie kwasowi, który wzięwszy niewiasta, zakryła we trzy miary mąki, aż wszystko zakwaśniało. **34.** W formie przypowieści właśnie, a nie inaczej przemawiał Jezus do ludzi, **35.** aby spełniła się zapowiedź proroka, który mówił: Będę przemawiał w formie przypowieści, ujawnię sprawy tajemne od pradawnych czasów. **36.** Potem kazał ludziom rozejść się, a sam poszedł do domu. Wtedy podeszli do niego

uczniowie i prosili: - Wyjaśnij nam przypowieść o kąkolu. **37.** A on odpowiedziawszy rzekł im: On który siew dobre nasienie, jest Syn człowieczy; **38.** Pole - to świat, czyste ziarno - to ci, którzy służą Bogu, a kąkol - to ci, którzy są sługami zła. **39.** Wrogiem, który nasiał kąkolu jest diabeł, żniwa oznaczają koniec świata, a żniwiarze aniołów. **40.** Przy końcu świata, podobnie jak przy żniwach kąkol będzie zebrany i spalony. **41.** Syn Człowieczy wyśle aniołów, aby w jego Królestwie zebrali wszystkich złych i tych, którzy dopuszczają się bezprawia. **42.** Wrzucę ich do rozpalonego pieca, gdzie będzie słycać płacz i zgrzytanie zębów. **43.** Ale posłuszni Bogu zajaśnieją jak słońce u boku swego Ojca. Nie puszczajcie mimo uszu tego, co słyszycie. **44.** Królestwo Niebios jest jak ukryty w ziemi skarb. Człowiek, który go znalazł, zakopuje go z powrotem, odchodzi uradowany, wyprzedaje się ze wszystkiego i kupuje tamto pole. **45.** Albo inaczej: Królestwo Niebios przypomina postępowanie kupca, który poszukuje pięknych pereł. **46.** Gdy natrafi na okaz niezwykle cenny, wyprzedaje się ze wszystkiego i kupuje tę perłę. **47.** Albo jeszcze inaczej: Królestwo Niebios przypomina zarzuconą do jeziora sieć, która zagarnia rozmaite ryby. **48.** Gdy jest pełna, rybacy wyciągają sieć na brzeg, siadają i wybierają: dobre ryby do kosza, a to, co nieprzydatne odrzucają. **49.** Tak samo będzie przy końcu świata: wyruszą aniołowie, spośród dobrych wybiorą złych **50.** i wrzucą do rozpalonego pieca, gdzie będzie słycać płacz i zgrzytanie zębów. **51.** Mówi im Jezus: Wyrozumieliżecie

te rzeczy wszystkie? mówią mu: Tak Panie. **52.** A on im mówi: **Dlatego każdy uczony w Piśmie uczyniony uczniem do onego Królestwa niebieskiego, podobny jest człowiekowi domowemu Gospodarzowi, który z skarbu swego wyjmuje nowe i stare rzeczy.** **53.** Gdy Jezus skończył przypowieści, odszedł stamtąd **54.** i wrócił do swego rodzinnego miasta. Tam przemawiał w synagodze, a słuchacze z wielkim zdziwieniem pytali się: - Skąd u niego tyle mądrości i ta niezwykła moc? **55.** Przecież to syn cieśli, Maria to jego matka, a Jakub, Józef, Szymon i Juda to jego bracia. **56.** I wszystkie jego siostry też są wśród nas. Skąd więc to wszystko wzięło się u niego? **57.** I gorszyli się na nim, a Jezus rzekł im: **Nie jest Prorok beze czci, jedno w Ojczyźnie swojej, i w domu swoim.** **58.** Dlatego, z braku wiary u nich, niewiele mógł tam zdziałać.

Rozdział 14

1. W tym czasie Herod, zarządca prowincji, dowiedział się o Jezusie **2.** i powiedział do swoich dworzan: - Z pewnością Jan Chrzciciel wstał z martwych i stąd w nim ta niezwykła moc. **3.** To właśnie Herod kazał Jana pochwycić, zakuć w kajdany i zamknąć w więzieniu z powodu Herodiady, żony swego brata, Filipa, **4.** gdy Jan go napominał: - Nie masz prawa brać jej sobie za żonę! **5.** Chciał go zabić, ale bał się ludu, który uważał Jana za proroka. **6.** Podczas urodzin Heroda, córka Herodiady tańczyła przed gośćmi i tak mu się spodobała, **7.** że obiecał spełnić każde jej życzenie. **8.** Ona zaś, namówiona przez matkę, poprosiła: - Daj mi na tacy głowę Jana Chrzciciela! **9.** Król znalazł się

w kłopotliwej sytuacji, ale ponieważ dał słowo przy gościach, kazał spełnić jej życzenie. **10.** Wydał więc rozkaz, aby ścięto Jana w więzieniu. **11.** Przynieśli jego głowę i na tacy wręczyli dziewczynie, a ona zaniósła ją matce. **12.** Uczniowie Jana przyszli, zabrali ciało i pochowali, a o tym, co się stało, zawiadomili Jezusa. **13.** Gdy on to usłyszał, odpłynął łodzią na pustkowie. A ludzie w miastach dowiedzieli się o tym i pośpieszyli za nim piechotą. **14.** Jezus wysiadł na brzeg, zobaczył wielki tłum, zaczął więc uzdrawiać chorych, pełen głębokiego współczucia. **15.** Gdy zapadł wieczór, podeszli do niego uczniowie i powiedzieli: - Okolica tu pustynna i godzina późna, każ ludziom rozejść się po wioskach. Niech sobie kupią coś do jedzenia. **16.** A Jezus rzekł im: **Nie mają potrzeby odchodzić; dajcie im wy jeść.** **17.** Oni jednak stwierdzili: - Oprócz pięciu bochenków chleba i dwóch ryb niczego przy sobie nie mamy. **18.** A on rzekł: **Przynieście mi je tu.** **19.** A potem kazał ludziom rozsiać się na trawie, wziął pięć chlebów i dwie ryby, podniósł oczy ku niebu, podziękował Bogu, zaczął dzielić i podawać uczniom, a oni rozdawali ludziom. **20.** Wszyscy najedli się do syta, a ponadto nazbierali dwanaście pełnych koszy okruszyn. **21.** Wśród tych, co jedli było około pięciu tysięcy mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci. **22.** Zaraz potem przynagłał uczniów, żeby wsiedli do łodzi i pierwsi przeprawili się na drugi brzeg, a sam żegnał się z ludźmi. **23.** Gdy się z nimi pożegnał, wszedł na wzgórze, aby się modlić. Dawno już zapadł wieczór, a on przebywał tam w samotności. **24.** Łódź

tymczasem odpłynęła już daleko od brzegu, choć fale mocno nią rzucały, bo szła pod wiatr. 25. Tuż przed świtem Jezus zbliżył się do nich, idąc po falach. 26. Uczniowie zobaczyli, że idzie po wodzie, przerazili się i zaczęli krzyczeć: - To zjawa! 27. A wnet rzekł im Jezus, mówiąc: **Tuszczie sobie dobrze jam jest; nie bójcie się.** 28. Wtedy Piotr zawołał: - Jeśli to ty, Panie, każ mi przyjść do siebie po wodzie! 29. A on rzekł: **Chodź!** i zstąpiwszy z łodzi Piotr, szedł po wodach, aby przyszedł do Jezusa. 30. Wtem poczuł siłę wiatru, przeraził się, zaczął tonąć i krzyknął: - Panie, ratuj mnie! 31. A wnet Jezus wyciągnawszy rękę, uchwycił go, i mówi mu: **Małowierny, przecześnie wątpił?** 32. Gdy już weszli do łodzi, wiatr ucichł. 33. A ci, co w niej siedzieli, skłonili przed nim głowy i wyznali: - Ty naprawdę jesteś Synem Boga. 34. Dopłynęli do drugiego brzegu Jeziora Genezaret. 35. Tamtejsi mieszkańcy poznali go i roznieśli wieść po całej okolicy. Przyniesiono więc do niego wszystkich chorych. 36. Prosilili go, żeby mogli choć dotknąć jego płaszcza. I wszyscy, którzy go dotknęli, odzyskiwali zdrowie.

Rozdział 15

1. Wkrótce potem przyszli z Jerozolimy do Jezusa faryzeusze i znawcy Prawa z takim pytaniem: 2. - Dlaczego twoi uczniowie nie trzymają się dawnej tradycji i nie myją rąk przed jedzeniem? 3. A on odpowiadając, rzekł im: **Czemu też wy przestępujecie Przykazanie Boże dla ustawy waszej?** 4. Bóg powiedział przecież: **Czcij ojca i matkę; oraz: Kto by lżył ojca lub matkę, podlega karze śmierci.** 5. Wy zaś mówicie, że kto oświadczy któremuś z rodziców:

Moją należność dla ciebie przeznaczyłem na ofiarę w świątyni, 6. ten jest zwolniony od powinności należnych ojcu albo matce. W ten sposób - przez wzgląd na tradycję - podważyliście wartość Słowa Bożego. 7. Obłudnicy! Miał słuszość prorok Izajasz, gdy powiedział o was: 8. Ten lud czci mnie wargami, lecz sercem jest ode mnie daleko. 9. Na próżno oddają mi cześć, skoro ich zasady są ustanowione przez człowieka. 10. I przyzwawszy tłum rzekł im: **Słuchajcie i rozumieście;** 11. Nie może powodować nieczystości człowieka to, co on je, lecz to, co mówi może powodować jego nieczystość. 12. Potem zwrócili się do niego uczniowie: - Czy wiesz, że te słowa mocno oburzyły faryzeuszy? 13. A on odpowiadając rzekł: **Wszelki szczep którego nie szczepił Ociec mój niebieski, wykorzeniony będzie.** 14. Zostawcie ich w spokoju, to są ślepi przewodnicy. Gdy ślepy prowadzi ślepego, w końcu razem spadną w jakiś dół. 15. Wtedy Piotr poprosił: - Wyjaśnij nam sens tej przenośni. 16. A Jezus rzekł: **Jeszczeż i wy bezrozumni jesteście?** 17. Wiecie przecież, że pokarm przez usta dostaje się do żołądka, a następnie jest wydalany. 18. Natomiast to, co powstaje w sercu i co mówią usta, może spowodować nieczystość człowieka. 19. Z serca bowiem pochodzą złe myśli, które prowadzą do zabójstwa, łamania wierności małżeńskiej, nierządu, kradzieży, fałszywych zeznań i obrażania Boga. 20. To wszystko powoduje nieczystość człowieka, a nie to, że nie myje rąk przed jedzeniem. 21. Jezus odszedł stamtąd i udał się w okolice Tyru i Sydonu. 22. Pewna kobieta kanaańska, która

tam mieszkała, zaczęła wołać: - Panie, Synu Dawida, zmiłuj się nade mną, moja córka jest w mocy demona i bardzo cierpi! **23.** Ale on nie odezwał się do niej ani słowem. Wtedy uczniowie zwrócili się do niego: - Każ jej odejść, bo nam tu wciąż lamentuje. **24.** A on odpowiedziawszy rzekł: **Nie jestem posłan jedno do owiec zgubionych domu Izraelskiego.** **25.** Kobieta jednak zbliżyła się, upadła mu do nóg i powiedziała: - Panie, pomóż mi! **26.** A on odpowiedziawszy rzekł: **Nie jest dobra brać chleb dziecinny, i rzucać szczeniętom.** **27.** - To prawda - odpowiedziała - ale i szczenięta zjadają okruszyny, które spadają ze stołu ich właścicieli. **28.** Tedy odpowiedziawszy Jezus rzekł jej: **O niewiasto! wielka jest wiara twoja; niech ci się sstanie jako chcesz.** I uleczona jest córka jej od godziny onej. **29.** Potem Jezus odszedł stamtąd i wrócił nad Jezioro Galilejskie. Wszedł na wzgórze i usiadł. **30.** Ściągnęło do niego mnóstwo ludzi, wśród nich inwalidzi: kulawi, niewidomi, głuchoniemi i wielu innych. Kładziono ich przed Jezusem u jego nóg, a on przywracał im zdrowie. **31.** Podziw ogarniał ludzi, gdy widzieli, jak niemi zaczynają mówić, niepełnosprawni wracają do zdrowia, kulawi stają na nogi, a niewidomi odzyskują wzrok. Wszyscy wysławiali Boga Izraela. **32.** A Jezus przyzwawszy uczniów swych, rzekł: **Zięty jestem litością nad tym ludem; iż już trzy dni trwają przy mnie, i nie mają coby jedli; a rozpuścić poszczających niechcę, żeby snadź nie ustali w drodze.** **33.** A uczniowie na to: - Skąd mamy tu, na odludziu, wziąć tyle chleba, by nakarmić takie tłumy? **34.** I mówi im Jezus:

Wiele chlebów macie? A oni rzekli: Siedmioro i trochę rybiąt. **35.** Wtedy kazał ludziom usiąść na ziemi. **36.** Wziął te siedem chlebów i ryby, podziękował Bogu, dzielił i rozdawał uczniom, a oni ludziom. **37.** Wszyscy najedli się do syta, a pozostałych okruszyn zebrali siedem pełnych koszy. **38.** Wśród tych, co jedli, było około czterech tysięcy mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci. **39.** Wtedy dopiero pozwolił ludziom odejść, a sam wsiadł do łodzi i popłynął w okolice Magadanu.

Rozdział 16

1. Pewnego razu przyszli faryzeusze i saduceusze, aby wystawić Jezusa na próbę. Namawiali go, aby pokazał im znak od Boga. **2.** A on odpowiedziawszy rzekł im: **Pogoda będzie, bo się czerwieni niebo.** **3.** A gdy rano niebo się czerwieni i jest pochmurno, mówicie: **Dziś będzie padać. Potraficie więc wytłumaczyć zjawiska przyrody, a znaków czasu nie możecie rozpoznać.** **4.** Rodzaj zły i cudzołożny, znamienia się domaga; a znamię nie będzie mu dano, jedno znamię Jonasza Proroka. I zostawiwszy je odszedł. **5.** Uczniowie przeprawiając się na drugi brzeg, zapomnieli zabrać chleba. **6.** A Jezus rzekł im: **Baczenie i strzeżcie się od kwasu Faryzeuszów i Sadukieuszów.** **7.** Wtedy oni zaczęli się zastanawiać, czy chodzi o to, że nie wzięli chleba. **8.** A poznawszy Jezus rzekł im: **Cóż rozmyślacie w sobie mało wierni, żeście chlebów nie wzięli?** **9.** Nie pojmujecie nawet teraz? **Zapomnieliście o pięciu chlebach, które wystarczyły dla pięciu tysięcy ludzi i ile jeszcze zebraliście koszy okruszyn?** **10.** Albo o siedmiu

chlebach dla czterech tysięcy ludzi i ile zebraliście koszy? 11. Jak to? Nie rozumiecie, że nie o chlebie mówiłem? Dlatego trzymajcie się z dala od zaczynu faryzeuszy i saduceuszy. 12. Dopiero wtedy pojęli, że nie chodziło tu o zaczyn chlebowy, lecz o to, czego uczą faryzeusze i saduceusze, a czego oni powinni się wystrzegać. 13. A przyszedłszy Jezus w strony Cezarei Filipowej, pytał uczniów swych, mówiąc: Kim mię powiedają ludzie być, Syna człowieczego? 14. - Jedni za Jana Chrzciciela - odpowiedzieli - inni za Eliasza, a jeszcze inni za Jeremiasza, albo za jednego z proroków. 15. Mówi im: A wy kim mię powiedacie być? 16. Wtedy Szymon Piotr odpowiedział: - Ty jesteś Mesjasz, Syn Żywego Boga. 17. A odpowiedziawszy Jezus, rzekł mu: Szczęśliwy jesteś Symonie Baryona! iż ciało i krew nie objawiło tobie, ale Ociec mój, który jest na niebiesiech. 18. Więcej ci powiem: Ty jesteś, Piotrze, jak skała, na tej skale zbuduję mój Kościół i nie zwycięży go nawet potęga śmierci. 19. Tobie dam też klucze Królestwa Niebios; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi będzie rozwiązane i w niebie. 20. Potem stanowczo nakazał uczniom, aby nikomu nie mówili, że on jest Mesjaszem. 21. Od tej chwili Jezus zaczął dawać uczniom do zrozumienia, że będzie musiał pójść do Jerozolimy, doznać wielu cierpień od przywódców, arcykapłanów i znawców Prawa, że będzie musiał ponieść śmierć, ale trzeciego dnia zostanie przywrócony do życia. 22. Wtedy Piotr wziął Jezusa na bok i zaczął go ostro upominać: - Co też ty mówisz,

Panie! Przecież to niemożliwe. 23. A on obróciwszy się, rzekł Piotrowi: Idź mi na zad Szatanie! zgorszeniem mi jesteś; iż nie rozumiesz rzeczy które są Boże, ale które są ludzkie. 24. Tedy Jezus rzekł uczniom swym: Jeśli kto chce za mną przyść, niechaj zaprzy samego siebie, i weźmie krzyż swój, i za mną idzie. 25. bo kto chce ocalić swoje życie, ten je straci, ale kto poświęci swoje życie dla mnie, ten je ocali. 26. Cóż będzie miał człowiek z tego, że zdobędzie cały świat, a straci życie, lub co może dać człowiek w zamian za swoje życie? 27. Gdy Syn Człowieczy w blasku majestatu Ojca przyjdzie z jego aniołami, będzie sądził wszystkich według ich postępowania. 28. Zapewniam was, że niektórzy z obecnych tutaj nie umrą, dopóki nie zobaczą, jak Syn Człowieczy przychodzi jako król.

Rozdział 17

1. Po sześciu dniach wziął Jezus z sobą Piotra, Jakuba i jego brata Jana. i zaprowadził ich na wysoką górę. 2. Tam, w ich obecności, nastąpiło jego przemienienie. Twarz Jezusa zajaśniała jak słońce, a szata stała się biała jak światło. 3. Wtem ukazali się Mojżesz i Eliasza, którzy z nim rozmawiali. 4. Wtedy Piotr odezwał się: - O, jak tu pięknie, Panie! Jeśli chcesz postawię tu trzy namioty - dla ciebie, Mojżesza i Eliasza. 5. Jeszcze nie skończył mówić, gdy otoczył ich jasny obłok a z niego rozległy się słowa: - To jest mój ukochany Syn, którego wybrałem, bądźcie mu posłuszni. 6. Gdy uczniowie usłyszeli ten głos, bardzo przestraszeni padli na twarz. 7. I przystąpiwszy Jezus dotknął się ich, i rzekł: Wstańcie, i nie bójcie się. 8. Podnieśli

oczy i nie zobaczyli już nikogo prócz Jezusa. 9. A gdy zstępowali oni z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: Nikomu nie powiedajcie tego widzenia, ażby Syn człowieczy z martwych wstał. 10. Uczniowie zapytali: - Dlaczego więc znawcy Prawa twierdzą, że najpierw musi przyjść Eliasz? 11. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł im: Eliasze przyjdzie pierw, i naprawi wszystkie rzeczy. 12. A nawet wam powiem, że Eliasz już przyszedł, ale go nie poznali i zrobili z nim, co chcieli. W podobny sposób Syn Człowieczy będzie przez nich cierpiał. 13. Wtedy uczniowie zrozumieli, że mówił o Janie Chrzcicielu. 14. Gdy Jezus zbliżył się do tłumy, podszedł jakiś człowiek, upadł przed nim na kolana 15. i powiedział: - Panie, zlituj się nad moim synem! Ma padaczkę i bardzo cierpi. Często wpada to w ogień, to w wodę. 16. Przyprowadziłem go do twoich uczniów, ale oni nie mogli go uleczyć. 17. A odpowiedziawszy Jezus, rzekł: O rodzaju niewierny, i przewrotny, dokądże wždy będę z wami? dokądże wždy znaszać będę was? przywieźcie mi go tu. 18. Jezus krzyknął na niego tak, że demon opuścił chłopca, który w tej samej chwili wyzdrowiał. 19. Potem, gdy zostali sami, podeszli uczniowie do Jezusa i spytali: - A dlaczego nam się to nie udało? 20. A Jezus rzekł im: Dla niedowiarstwa waszego; Amen bowiem powiem wam: Byście mieli wiarę jako ziarno gorczyczne, rzeczenie górze tej, przejdzie stąd ondzie, i przejdzie; i nic nie możnego wam nie będzie. 21. Ten rodzaj demonów nie daje się ujarzmić inaczej, jak tylko przez modlitwę i post. 22. A gdy oni

przemieszkawali w Galilei, rzekł im Jezus: Ma być Syn człowieczy wydan w ręce ludzkie. 23. I zabiją go, a trzeciego dnia wzbudzon będzie. I zasmucili się srodze. 24. Gdy przyszli do Kafarnaum, poborcy podatku na rzecz świątyni zbliżyli się do Piotra i zapytali: - Czy wasz Nauczyciel płaci ten podatek? 25. Rzekł: Tak. A gdy wszedł w dom, uprzedził go Jezus mówiąc: Co się tobie zda Symonie? Królowie ziemscy od których biorą cła, abo czynsz? od synów swych, czyli od cudzych? 26. Rzekł mu Piotr: Od obcych. Powiedział mu Jezus: To tedy wolni są synowie. 27. ale żeby nie drażnić poborców, idź nad jezioro i zarzuć wędkę; pierwszej złowionej rybie otworzysz pyszczek, znajdziesz tam stater, weźmiesz go i zapłacisz za mnie i za siebie.

Rozdział 18

1. W pewnej chwili podeszli do Jezusa uczniowie i zapytali: - Kto będzie najważniejszy, gdy nastanie Królestwo Niebios? 2. Przywołał wtedy do siebie dziecko, a gdy stanęło wśród nich 3. I rzekł: Jeślibyście się nie nawrócili, i nie sstali się jako dzieci, nie wnidziecie do onego Królestwa niebieskiego. 4. ale kto się stanie tak mały, jak to dziecko, ten dopiero będzie coś znaczył w Królestwie Niebios. 5. Kto w moim imieniu przyjmuje takie dziecko, mnie samego przyjmuje. 6. Ale temu, kto podważa wiarę we mnie u prostodusznych ludzi, należałoby przywiązać kamień młyński do szyi i utopić go na głębokiej wodzie. 7. Nieszczęsny świat z powodu odstępstw! Odstępstwa to rzecz nieunikniona, ale nieszczęsny człowiek, który podważa wiarę. 8. Jeżeli twoja ręka lub noga

prorowadzi cię do upadku, obetnij ją i odrzuć, bo lepiej byś zyskał życie będąc kaleką, niż z obiema rękami i nogami zginął na zawsze. **9.** A jeżeli twoje oko prorowadzi cię do zguby, wyłup je i odrzuć, bo lepiej, abyś zyskał życie jako jednooki, niż z dwójgiem oczu zginął w ogniu Gehenny. **10.** Miejcie się na baczności i nie pogardzajcie żadnym z tych prostodusznych ludzi; możecie być pewni, że ich aniołowie w niebie mają stały dostęp do mojego niebiańskiego Ojca. **11.** Syn Człowieczy przyszedł przeciw, by ratować tych, co zginęli. **12.** Jak się wam wydaje, co robi człowiek mający sto owiec, gdy jedna z nich się zabłąka? Czy nie zostawia tych dziewięćdziesięciu dziewięciu, by pały się na zboczu i nie idzie szukać zaginionej? **13.** A gdy udaje mu się ją odnaleźć - zapewniam was - cieszy się tą jedną bardziej niż dziewięćdziesięcioma dziewięcioma, które się nie zabłąkały. **14.** Tak samo wasz Ojciec w niebie nie chce, aby zginął ktokolwiek, nawet ten najmniej wart. **15.** Gdyby twój brat zawinił wobec ciebie, idź i porozmawiaj z nim w cztery oczy. Jeśli cię usłucha, odzyskałeś brata. **16.** Jeśli jednak nie usłucha, dobierz sobie jednego lub dwóch świadków, gdyż w każdej sprawie spornej potrzebne jest zeznanie dwóch albo trzech świadków. **17.** Jeśli ich nie usłucha, przedstaw sprawę zborowi; jeśli zboru nie usłucha, możesz traktować go jak obcego i celnika. **18.** Oświadczam wam, że cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie i cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie. **19.** Zapewniam was, że jeśli we dwóch będziecie się zgodnie modlić

o coś na ziemi, otrzymacie to od mojego Ojca, który jest w niebie. **20.** Bowiem tam, gdzie dwoje lub troje zbiera się w moim imieniu, jestem wśród nich. **21.** Wtedy Piotr podszedł do Jezusa i spytał: - Panie! Ile razy mam przebaczyć mojemu bratu, jeśli wobec mnie zawinił? Czy rzeczywiście aż siedem razy? **22.** Mówi mu Jezus: Nie mówić aż do siedm kroć, ale aż do siedm dziesiąt siedm kroć. **23.** Dlatego też Królestwo Niebios przypomina postępowanie pewnego władcy, który chciał rozliczyć się ze swoimi podwładnymi. **24.** Gdy zaczął sprawdzać rachunki, przyprowadzono do niego dłużnika, który był mu winien dziesięć tysięcy talentów. **25.** Ponieważ nie miał z czego oddać, władca kazał go sprzedać razem z żoną, dziećmi i z tym, co jeszcze posiadał, aby odebrać swą należność. **26.** Dłużnik padł przed nim na twarz i błagał: - Panie! Miej jeszcze trochę cierpliwości, a oddam ci cały dług. **27.** Władca zlitował się nad nim. puścił go na wolność i dług darował. **28.** Dłużnik odszedł i zaraz spotkał swego podwładnego, który był mu winien sto denarów. Dopadł go, zaczął dusić i wołał: - Oddaj, coś mi winien! **29.** Podwładny upadł mu do nóg i błagał: - Miej jeszcze trochę cierpliwości, a oddam ci. **30.** On jednak nie chciał czekać i kazał zamknąć go w więzieniu, dopóki nie odda długu. **31.** Inni podwładni, widząc, co się stało, bardzo się przejęli, poszli do władcy i wszystko mu opowiedzieli. **32.** Pan wezwał swego dłużnika i powiedział: - Jesteś złym człowiekiem, ja darowałem ci cały dług, bo mnie o to prosiłeś. **33.** Czy nie powinienes być i ty zlitować się nad swoim dłużnikiem, jak ja zlitowałem się nad

tobą? **34.** Pan bardzo się rozgniewał i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu. **35.** Tak samo postąpi z wami mój Ojciec w niebie, jeśli każdy z was dobrowolnie nie przebaczy swemu bratu.

Rozdział 19

1. Gdy Jezus skończył o tym mówić, wyruszył z Galilei ku granicom Judei, po drugiej stronie Jordanu. **2.** Znowu szło za nim dużo ludzi, a on ich leczył. **3.** Przyszli do niego też faryzeusze i wystawiając go na próbę, zapytali: - Czy każda przyczyna uprawnia do rozwodu z żoną? **4.** A on odpowiedziałwszy rzekł im: Nie czytaliście, iż ten który uczynił od początku, mężczyznę i niewiastę uczynił je? **5.** powiedział: Opuści mężczyzna ojca i matkę, aby połączyć się z żoną i staną się oboje jednym ciałem. **6.** Tego więc, co Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela. **7.** A oni: - To dlaczego Mojżesz pozwala dać żonie list rozwodowy i rozejść się z nią? **8.** Rzekł im: Iż Mojżesz przez zatwardiałość serca waszego pozwolił wam opuścić żony wasze; lecz od początku nie było tak. **9.** A ja wam mówię, że kto się rozwodzi i żeni z inną, ten łamie wierność małżeńską, chyba że przyczyną rozwodu jest rozwiązłe życie. **10.** Wtedy odezwali się uczniowie do Jezusa: - Jeżeli małżeństwo nakłada takie zobowiązania, nie warto się żenić. **11.** A on im rzekł: Nie wszyscy pojmują mowy tej, ale którym dano jest. **12.** Są przecież niektórzy od urodzenia niezdadni do małżeństwa; inni zostali przez ludzi pozbawieni męskości, jeszcze inni się jej pozbawili, aby lepiej służyć Bogu. Kto może, niech stara się to zrozumieć. **13.** Potem

ludzie przychodzili do Jezusa z dziećmi, aby nakładał na nie ręce i modlił się za nie, ale uczniowie nie chcieli na to pozwolić. **14.** A Jezus rzekł: Zaniechajcie dzieci, ani ich hamujcie przychodzić do mnie; abowiem takowych jest ono Królestwo niebieskie. **15.** I kładł na nie ręce, a potem odszedł stamtąd. **16.** Pewien człowiek przyszedł do Jezusa i zapytał: - Nauczycielu, co dobrego mam uczynić, aby zdobyć życie wieczne? **17.** A on rzekł jemu: Przecz mię zowiesz dobrym? żaden nie jest dobry, tylko jeden, Bóg. A jeśli chcesz wnieść do onego żywota, chowajże przykazania. **18.** Mówi mu: Które? a Jezus rzekł: Nie będziesz zabijał, nie będziesz cudzołożył, nie będziesz kradł, nie będziesz fałszywie świadczył. **19.** Czci Ojca twego, i matkę. A miłować będziesz bliźniego twego, jako samego siebie. **20.** - Czego jeszcze mi brak? Tego wszystkiego przestrzegałem - powiedział młody człowiek. **21.** Rzekł mu Jezus: Jeśli chcesz doskonałym być, idź, sprzedaj swe majątności, a daj ubogim; a będziesz miał skarb w niebie; a przydź, chodź za mną. **22.** Gdy młody człowiek to usłyszał, odszedł smutny, bo miał wielki majątek. **23.** A Jezus rzekł uczniom swym: Amen mówię wam: Iż trudno bogaty wnidzie do onego Królestwa niebieskiego. **24.** Powiem więcej - prędeej wielbłąd przejdzie przez ucho igielne, niż bogaty wejdzie do Królestwa Bożego. **25.** Uczniowie słysząc to, bardzo się zaniepokoiili. - W takim razie - zapytali - kto może być ocalony? **26.** A pojrząwszy Jezus rzekł im: U ludzi to niemożno jest; lecz u Boga wszystkie rzeczy możne są. **27.** Wtedy odezwał

się Piotr: - Widzisz! A my zostawiliśmy wszystko, poszliśmy z tobą i co z tego mamy?

28. A Jezus rzekł im: Iż wy którzyście poszli za mną, w ono odrodzenie, kiedy usiedzie Syn człowieczy na stolcu chwały swej, będziecie siedzieć i wy na dwunastu stolicach, sądząc dwanaście pokolenia Izraelskie. **29.** Kto dla mnie opuści dom, rodzeństwo, rodziców, dzieci lub ziemię, otrzyma sto razy więcej i zyska życie wieczne. **30.** Wielu pierwszych znajdzie się na końcu, a wielu ostatnich na czele.

Rozdział 20

1. Jest podobieństwo między Królestwem Niebios, a tym co uczynił pewien gospodarz, który wcześniej rano poszedł wynająć robotników do swej winnicy. **2.** Gdy umówił się z kilkoma po denarze za dniówkę, posłał ich do winnicy. **3.** Potem wyszedł około dziewiątej rano, a widząc innych, którzy stali beczynnie na rynku, **4.** powiedział: - Wy także idźcie do winnicy, zapłacę wam za dniówkę, ile trzeba. **5.** I poszli. Wyszedł znowu w południe i o trzeciej po południu i zrobił to samo. **6.** Gdy około piątej po południu spotkał jeszcze innych bez pracy, zapytał: - Cóż to, przez cały dzień stoicie tu beczynnie? **7.** Oni na to: - Przecież nikt nas nie najął! Powiedział więc: - To i wy idźcie do winnicy. **8.** Wieczorem właściciel polecił rządcy: - Zwołaj robotników i zapłać im; najpierw tym, co przyszli na końcu, a potem tym, co byli od rana. **9.** Podeszli więc ci, których wynajął o piątej po południu i otrzymali po denarze. **10.** Gdy podeszli ci pierwsi, myśleli, że dostaną więcej, lecz także otrzymali po denarze. **11.** Wzięli zapłatę i zaczęli wypominać

gospodarzowi. **12.** - Jak to? Ci ostatni pracowali tylko godzinę, a potraktowałeś ich tak, jak nas, choć przez cały dzień ciężko pracowaliśmy w upale. **13.** Ale on zwrócił się do jednego z nich: - Przyjacielu, chyba nie czujesz się pokrzywdzony! Zgodziłeś się przecież na denara za dniówkę. **14.** Zabieraj, co dostałeś i idź. Ja mam ochotę dać temu ostatniemu tyle, co tobie! **15.** Z tym, co moje, wolno mi zrobić, co zechcę. Dlaczego masz mi za złe, że ja jestem dobry? **16.** W ten sposób ostatni znajdują się na czele, a pierwsi na końcu. **17.** Jezus miał zamiar pójść do Jerozolimy, zabrał więc ze sobą dwunastu uczniów i po drodze mówił do nich: **18.** - Pójdziemy teraz do Jerozolimy, gdzie Syn Człowieczy zostanie wydany w ręce arcykapłanów i znawców Prawa, a oni skazą go na śmierć. **19.** Potem oddadzą obcym, aby go wyśmiali, wysmagali biczami i ukrzyżowali, ale trzeciego dnia wstanie z grobu. **20.** Wtedy przyszła do Jezusa żona Zebedeusza z synami. Chcąc go o coś poprosić, upadła mu do nóg. **21.** A on jej rzekł: Czego chcesz? mówi mu: Rzecz aby siedzieli ci dwa synowie moi, jeden po prawicy twojej, a drugi po lewicy, w onym Królestwie twym. **22.** A Jezus odpowiedziawszy rzekł: niewiecie czego prosicie. Możecieeli pić kubek który ja mam pić? i ponurzeniem którym się ja ponurzam, ponurzonymi być? mówią mu: Możemy. **23.** I mówi im: Kubekci mój pić będziecie, i ponurzeniem, którym się ja ponurzam, ponurzeni będziecie; lecz siedzieć po prawicy mej, i po lewicy mej, nie jest moja dać, ale którym jest nagotowano od Ojca mego. **24.** Pozostali uczniowie oburzyli się na dwóch

braci, gdy usłyszeli ich prośbę. **25.** A Jezus przyzwawszy ich, rzekł: **Wiecie iż Książęta narodów panują nad nimi, i którzy wielcy są, używają zwierzchności nad nimi.** **26.** Nie może tak być między wami. Kto chciałby być wśród was wielki, niech wam służy. **27.** A kto z was chciałby stać na czele, niech wam służy. **28.** Tak samo Syn Człowieczy nie przyszedł po to, aby mu służono, lecz aby sam służył i oddał swoje życie jako okup za wielu ludzi. **29.** Gdy wychodzili z Jerycha, szło za Jezusem wiele osób. **30.** Przy drodze siedzieli dwaj niewidomi. Słyszając, że to Jezus przechodzi tamtędy, zaczęli wołać: - Zmiłuj się nad nami, Panie, Synu Dawida! **31.** Ludzie kazali im milczeć, ale oni tym głośniejsze wołali: - Panie! Synu Dawida, zlituj się nad nami! **32.** A stanąwszy Jezus, zawołał ich, i rzekł: **Co chcecie abym wam uczynił?** **33.** A oni na to: - Panie! Przywróć nam wzrok. **34.** Jezus ulitował się nad nimi i dotknął ich oczu. Natychmiast odzyskali wzrok i poszli za nim.

Rozdział 21

1. Gdy w drodze do Jerozolimy doszli do Betfage, na Górę Oliwną, **2.** Mówiąc im: **Idźcie do miasteczka które jest przeciwko wam; a wnetże najdziecie Oślicę uwiązaną, i Ośłę z nią; odwiązawszy, przywieźcie mi.** **3.** Gdyby ktoś was pytał, powiedzcie, że są potrzebne Panu. **4.** W ten sposób spełniła się zapowiedź proroka: **5.** Powiedzcie miastu u stóp Syjonu: Patrzcie, wasz łaskawy król jedzie na ośle, a źrebię biegnie przy nim. **6.** Uczniowie poszli i wypełnili polecenie Jezusa. **7.** Przyprowadzili oślicę z osiołkiem; zarzucili jej na grzbiet swoje

płaszcze i pomogli mu wsiąść. **8.** Były tam wielkie tłumy ludzi, którzy kładli przed nim płaszcze na drodze, a inni zrywali gałązki z drzew i rzucali na drogę. **9.** Tłum, który szedł przed nim i za nim, wołał: Hosanna! Szczęść Boże Synowi Dawida! Chwała temu, kto przychodzi w imieniu Pana. Hosanna! Szczęść Boże z wysokości! **10.** Gdy Jezus wjechał do Jerozolimy, w całym mieście było poruszenie i pytano: - Kto to taki? **11.** A z tłumu odpowiadano: - To Jezus, prorok z Nazaretu w Galilei. **12.** Potem Jezus wszedł do świątyni i powyrzucał stamtąd wszystkich handlarzy, powywracał stragany sprzedawców gołębi i stoły tych, którzy wymieniali pieniądze. **13.** I mówi im: **Dom mój, dom modlitwy nazwan będzie; a wyście go uczynili jaskinią zbójców.** **14.** W świątyni zbliżyli się do Jezusa niewidomi i kulawi, a on ich uzdrowił. **15.** Gdy arcykapłani i znawcy Prawa zobaczyli, że dokonuje niezwykłych rzeczy i usłyszeli w świątyni okrzyki dzieci: "Hosanna! Szczęść Boże Synowi Dawida!". **16.** I rzekli mu: Słyszysz co ci mówią? a Jezus im mówi: **Tak. Nigdyście nie czytali, iż z ust niemowiątek i ssących sposobiełś chwałę?** **17.** Z tym ich zostawił i poszedł z miasta do Betanii, gdzie przenocował. **18.** Nazajutrz, w drodze powrotnej do miasta poczuł głód. **19.** A ujrzawszy figę jedną na drodze, przyszedł do niej, i nie znalazł nic na niej, jedno liście tylko. I mówi jej: **Niech się więcej z ciebie owoc nie rodzi na wieki,** i uschła natychmiast ona figa. **20.** Widząc to uczniowie bardzo się zdziwili, że figowiec tak prędko usechł. **21.** A odpowiedziawszy Jezus rzekł im:

Jeśli byście mieli wiarę, a nie wątpilibyście, nie tylko to co się stało tej fidge uczynicie, ale gdybyście gorze tej rzekli, podnieś się, a rzuć się w morze, sstanie się. **22.** Wszystko, o co tylko z ufnością prosić będziecie w modlitwie - otrzymacie. **23.** Gdy Jezus przyszedł do świątyni i zaczął nauczać, podeszli do niego arcykapłani oraz członkowie Najwyższej Rady i zapytali: - Jakim prawem to robisz? Kto cię to tego upoważnił? **24.** A Jezus odpowiadając rzekł im: Spytałem i ja was o słowo jedno; które jeśli mi powiecie, i ja wam powiem jaką zwierchnością te rzeczy czynię; **25.** Ponurzenie Janowe skąd było? z nieba, czy z ludzi? a oni rozmyślali u siebie samych, mówiąc: Jeśli powiemy, z nieba; rzecze nam, czemużście tedy nie uwierzyli jemu? **26.** A jeśli powiemy, że z ludzkiego, to narazimy się tłumowi, bo wszyscy uważają Jana za proroka. **27.** A odpowiadając Jezusowi, rzekli: Niewiemy. Rzekł im też on: Ani ja wam powiem jaką zwierchnością te rzeczy czynię. **28.** A co myślicie o tym: - Pewien człowiek miał dwóch synów. Zwrócił się raz do jednego z nich: Idź, chłopcze, popracuj dziś w winnicy! **29.** Nie chce mi się - odpowiedział. Później jednak zawstydził się i poszedł. **30.** Tymczasem ojciec zwrócił się do drugiego z tym samym poleceniem. Już idę, ojczu - odpowiedział, ale nie poszedł. **31.** Któryż z tych dwu uczynił wolę Ojcowską? Mówią mu: Pierwszy. Mówi im Jezus: Amen mówię wam: Iż Celnicy i wszetecznicze uprzedzają was do onego Królestwa Bożego. **32.** Przyszedł Jan, aby wam pokazać właściwą drogę, ale mu nie uwierzyliście; natomiast dziewczyny uliczne

i celnicy uwierzyli. Wy patrzyliście na to wszystko, a nie było wam wstyd i nie uwierzyliście Janowi. **33.** Posłuchajcie jeszcze innej przypowieści: Pewien gospodarz założył winnicę, ogroził ją, wykuł w skale tłocznię do wina, zbudował wieżyczkę strażniczą, potem wynajął dzierżawcom i odjechał. **34.** Gdy nadszedł czas winobrania, posłał do nich swoich ludzi, aby odebrali należność. **35.** Ale dzierżawcy schwytali tych ludzi, jednego pobili, drugiego zabili, trzeciego zatłukli kamieniami. **36.** Wkrótce gospodarz posłał większą liczbę ludzi niż za pierwszym razem, ale dzierżawcy postąpili z nimi tak samo. **37.** W końcu posłał do nich swego syna, myśląc: Mojego syna chyba uszanują. **38.** Gdy dzierżawcy zobaczyli, że on nachodzi, powiedzieli sobie: To syn właściciela; chodźcie, zabijemy go, a jego posiadłość przypadnie nam! **39.** Złapali go więc, wywlekli poza winnicę i zabili. **40.** Co teraz zrobi z tymi dzierżawcami właściciel winnicy, gdy przyjdzie? **41.** Odpowiedzieli: - Surowo rozprawi się z tymi, co tak źle postąpili, a winnicę wydzierżawi innym, którzy będą mu oddawać należność we właściwym czasie. **42.** Mówi im Jezus: Kamień który odrzucili budujący, ten się stał głową węglową; od Pana się stała ta sprawa, i dziwna jest w oczach naszych. **43.** Dlatego oświadczam wam, że straciecie dostęp do Królestwa Bożego, a zyskają go ludzie, którzy spełniają swoją powinność. **44.** Kto potknie się o ten kamień, roztrzaska się; a na kogo ten kamień spadnie, zostanie zmiażdżony. **45.** Gdy faryzeusze i arcykapłani wysłuchali tych przypowieści, zrozumieli, że to

o nich mówił. **46.** Starali się więc dostać go w swoje ręce, ale bali się tłumów, które widziały w nim proroka.

Rozdział 22

1. Jezus opowiedział im jeszcze jedną przypowieść. **2.** - **Królestwo Niebios** przypomina postępowanie pewnego króla, który wyprawił swemu synowi wesele **3.** i rozesłał służących, żeby zaprosili gości, ale ci nie chcieli przyjść. **4.** Posłał jeszcze raz innych służących do zaproszonych i kazał im tak powiedzieć: Wszystko jest gotowe, przeznaczyłem na ucztę swoje woły i utuczone owce, zapraszam na wesele! **5.** Ale oni to zlekceważyli i poszli sobie - ten na swój folwark, tamten na bazar, **6.** a inni złapali posłańców, sponiewierali ich i pozabijali. **7.** Król dowiedział się o tym, wpadł w gniew, wysłał żołnierzy, którzy wycięli w pień morderców i spalili ich miasto. **8.** A do służących powiedział: Wesele jest wprawdzie przygotowane, ale tamci nie zasługiwali na zaproszenie. **9.** Idźcie więc na skrzyżowanie dróg, zaprosicie na wesele, kogo tam spotkacie. **10.** Służący wyszli na drogi i sprowadzili wszystkich, których spotkali, złych i dobrych, tak że sala wypełniła się gośćmi. **11.** Wszedł król, by zobaczyć, kto jest przy stole i spostrzegł człowieka nie ubranego odświętnie. **12.** Przyjacielu - powiedział do niego - jak się tu dostałeś bez odświętnego stroju? Ale on nie wiedział, co odpowiedzieć. **13.** Wtedy król polecił służącym: Zwiążcie go i wyrzucie z domu w ciemność, gdzie będzie słychać płacz i zgrzytanie zębów. **14.** Zaproszonych jest wielu, ale niewielu wybranych. **15.** Wtedy faryzeusze

odeszli i naradzali się, jak sprowokować Jezusa podchwytliwymi pytaniami. **16.** Wysłali więc do niego swoich uczniów wraz ze zwolennikami Heroda i zapytali: - Nauczycielu, wiemy, że jesteś człowiekiem prawym i nauczasz, jak postępować zgodnie z prawdziwą wolą Boga, na opinii ci nie zależy i nie obawiasz się narazić ludziom. **17.** Powiedz więc nam, jakie jest twoje zdanie, czy należy płacić podatek cesarzowi, czy nie? **18.** A poznawszy Jezus złość ich, rzekł: **Czemu mię kusicie obłudnicy?** **19.** **Pokażcie mi monetę czyńszową;** a oni przynieśli mu grosz. **20.** I mówi im: **Czyj jest obraz ten i napis?** **21.** Mówią mu: Cesarski. Wtedy mówi im: **Oddawajciez tedy rzeczy które są Cesarskie, Cesarzowi; a one które są Boże, Bogu.** **22.** Zaskoczeni taką odpowiedzią wycofali się i odeszli. **23.** Jeszcze tego samego dnia przyszli do Jezusa saduceusze - to ci, którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania - i zapytali: **24.** - Nauczycielu! Mojżesz nakazał, by wdowę po bezdzietnym bracie poślubił drugi brat i w ten sposób zapewnił mu potomstwo. **25.** Otóż, było u nas siedmiu braci. Pierwszy ożenił się i umarł bezdzietny, a wdowa została żoną jego brata. **26.** Z drugim i trzecim, aż do siódmego, było tak samo. **27.** W końcu zmarła i ta kobieta. **28.** Czyją żoną będzie po zmartwychwstaniu? Należała przecież do każdego z siedmiu braci. **29.** A odpowiedziawszy Jezus, rzekł im: **Błądzicie nie rozumiejąc Pism, ani mocy Bożej.** **30.** Po zmartwychwstaniu nikt nie będzie się żenił ani wychodził za mąż; wszyscy będą żyli jak aniołowie w niebie. **31.** Czy nie zauważyliście związku między powstaniem

umarłych, a tym, co powiedział Bóg: **32.** Jam jest on Bóg Abrahamów, i on Bóg Izaaków, i on Bóg Jakobów; nie jest Bóg Bogiem umarłych, ale żyjących. **33.** Ludzie, którzy to słyszeli, byli pełni podziwu dla jego nauki. **34.** Gdy faryzeusze dowiedzieli się, że Jezus zmusił saduceuszy do milczenia, zebrali się wokół niego. **35.** A jeden z nich, znawca Prawa, zadał mu podchwytliwe pytanie: **36.** - Nauczycielu, które przykazanie w zbiorze Praw jest najważniejsze? **37.** A Jezus rzekł mu: Będziesz miłował Pana Boga twego z całego serca twego, i z całej dusze twej, i z całego zmysłu twego. **38.** To jest pierwsze i najważniejsze przykazanie. **39.** A drugie brzmi podobnie: Będziesz kochał bliźniego, jak siebie samego. **40.** Te dwa przykazania są podstawą całego Prawa i Pism proroków. **41.** Następnie Jezus zwrócił się z pytaniem do zgromadzonych faryzeuszy: **42.** Mówiąc: Co się wam zda o Chrystusie? czyj syn jest? mówią mu: Dawidów. **43.** A Jezus zapytał: - To dlaczego Dawid w natchnieniu nazywa go Panem - **44.** Powiedział Bóg do mego Pana, zasiądź u mego boku, dopóki twoich wrogów nie rzucę ci do nóg. **45.** Jeżeli więc Dawid nazywa go Panem, to jak Mesjasz może być jego synem? **46.** Nikt nie potrafił mu na to odpowiedzieć i od tej chwili nikt nie śmiał go o nic pytać.

Rozdział 23

1. Potem Jezus przemówił do tłumu i do uczniów: **2.** - Znawcy Prawa i faryzeusze są upoważnieni do objaśniania zbioru Praw Mojżesza. **3.** Spełniajcie więc wszystko i przestrzegajcie, co wam nakazują, ale nie

naśladujcie ich postępowania, bo sami nie robią tego, czego nauczają. **4.** Dodają ciężar do ciężaru i kładą ludziom na ramiona, lecz sami żadnego ciężaru nawet palcem nie ruszą. **5.** A jeśli coś robią, to tylko na pokaz, chcąc, by ludzie uważali ich za bardzo pobożnych, obnoszą się ze swoimi dewocjonaliami i chodzą w odświętnych szatach. **6.** Lubią zasiadać na pierwszych miejscach w synagodze. **7.** Lubią, gdy ludzie ich pozdrawiają na rynku i tytułują "Rabbi, nauczycielu". **8.** Nie pozwalajcie się jednak tak tytułować, bo macie tylko jednego Nauczyciela, a wy wszyscy jesteście jego braćmi. **9.** Tu, na ziemi, nie mówcie do nikogo "ojcze", bo macie tylko jednego Ojca, w niebie. **10.** Nie pozwalajcie też nikomu mówić do siebie "mistrzu", bo macie tylko jednego Mistrza - jest nim Chrystus. **11.** A kto z was chciałby więcej znaczyć, niech służy innym. **12.** Kto się będzie wywyższał, zostanie upokorzony, a kto się upokorzy, będzie wywyższony. **13.** Biada wam, zakłamani znawcy Prawa i faryzeusze! Zamykacie przed ludźmi dostęp do Królestwa Niebios. Sami tam nie wchodzić i innym nie pozwalacie. **14.** Biada wam, zakłamani znawcy Prawa i faryzeusze! Pod pozorem długich modlitw zagarniacie wdowi grosz! Czeka was surowy wyrok. **15.** Biada wam, zakłamani znawcy Prawa i faryzeusze! Przemierzacie morza i lądy, by zdobyć choć jednego nowego wyznawcę, a gdy go pozyskacie, robicie z niego potępieńca gorszego niż wy sami. **16.** Biada wam, ślepi wodzowie, którzy mówicie: "Przysięga na świątynię nie wiąże człowieka; przysięga na skarbiec w świątyni musi być

dotrzymana". **17.** Wy, ślepe błazny, co jest ważniejsze, skarby czy świątynia, która je uświęca? **18.** Mówicie też: "Przysięga na ołtarz nie wiąże człowieka; przysięga na dar złożony na ołtarzu musi być dotrzymana". **19.** Wy, ślepcy, co jest ważniejsze, dar czy ołtarz, którzy ten dar uświęca? **20.** Przysięgając na ołtarz, przysięgacie także na wszystko, co się na nim znajduje. **21.** Przysięgając na świątynię, przysięgacie przede wszystkim na tego, który w niej mieszka. **22.** Przysięgając na niebo, przysięgacie przede wszystkim na Boga i jego majestat. **23.** Biada wam, zakłamani znawcy Prawa i faryzeusze! Dajecie na ofiarę dziesiątą część nawet z mięty, kopru i kminku, a łamiecie ważniejsze nakazy Prawa, jak sprawiedliwość, współczucie i wierność wobec Boga; właśnie tych nakazów winniście przestrzegać, a tamtych nie pomijają. **24.** Wy, ślepi wodzowie! Odcedzacie komara, a połykacie wielbłąda. **25.** Biada wam, zakłamani znawcy Prawa i faryzeusze! Kubek i miskę czyścicie od zewnątrz, a ich zawartość pochodzi z rabunku i chciwości. **26.** Ślepy faryzeuszu, najpierw wyczyść zawartość, aby i z zewnątrz kubek był czysty. **27.** Biada wam, zakłamani znawcy Prawa i faryzeusze! Jesteście jak pobielone grobowce - z zewnątrz okazałe i czyste, w środku pełne kości i zgnilizny. **28.** Tak właśnie w oczach ludzi jesteście pobożni, ale naprawdę pełno w was obłudy i zła. **29.** Biada wam, zakłamani znawcy Prawa i faryzeusze, bo budujecie grobowce prorokom, ozdabiacie pomniki prawych ludzi **30.** i mówicie: "Gdybyśmy żyli w czasach naszych przodków, nie zabijalibyśmy proroków,

jak oni". **31.** Ale tym samym przyznajecie się do tego, że jesteście potomkami tych, co zabijali proroków. **32.** Tak więc i wy dorównujecie swoim ojcom. **33.** Żmiję, podłe gady - niech się wam nie zdaje, że unikniecie kary i odrzucenia. **34.** Patrzcie, dlatego posyłam do was proroków, ludzi mądrych i nauczycieli, a wy jednych będziecie zabijać i krzyżować, innych biczować w synagogach i ścigać z miasta do miasta. **35.** Dlatego spadnie na was odpowiedzialność za krew wszystkich niewinnych na świecie, od niewinnego Abła do Zachariasza, syna Berechiasza, który został zabity na terenie świątyni w pobliżu ołtarza. **36.** Zapewniam was, że kara za to wszystko spadnie na to pokolenie. **37.** Jerozolimo, Jerozolimo! Zabijasz proroków i kamienujesz tych, których Bóg przysłał do ciebie. Ileż razy usiłowałem zebrać twe dzieci, jak kwoka pisklęta pod skrzydła, ale wy nie chcieliście. **38.** Wasza świątynia legnie w gruzach. **39.** Powiem wam jeszcze, że zobaczycie mnie dopiero wtedy, gdy będziecie wołać: Chwała temu, kto przychodzi w imieniu Pana.

Rozdział 24

1. Gdy Jezus opuścił świątynię, podeszli do niego uczniowie, by razem z nim obejrzeć jej zabudowania. **2.** A Jezus im rzekł: Nie widzicież tego wszystkiego? Amen mówię wam: Nie będzie zostawion tu kamień na kamieniu, któryby nie był rozwalon. **3.** A potem, gdy siedział na Górze Oliwnej, zbliżyli się do niego uczniowie i zapytali poufnie: - Powiedz nam, kiedy to się stanie i jaki znak poprzedzi twoje ponowne przyjście i koniec naszej ery? **4.** A odpowiadając

Jezus, rzekł im: Patrzcie aby kto was nie zwiódł.

5. Przyjdzie wielu takich, którzy będą się podszywać pode mnie; będą mówić o sobie "Jestem Mesjaszem!" i niejeden da się oszukać.

6. Potem usłyszycie wieści o wojnach i wrzawę wojenną, ale nie dajcie się zastraszyć, bo musi tak być. Lecz nie koniec na tym. **7.** Narody i państwa wystąpią przeciw sobie, nastanie głód,

a w wielu miejscach trzęsienie ziemi. **8.** To wszystko dopiero początek cierpień. **9.** Padniecie ofiarą donosów, tortur i śmierci. Będziecie znienawidzeni z mojego powodu przez wszystkie narody.

10. Wiele się wtedy załamie, jedni na drugich będą donosić i zapanuje wzajemna nienawiść. **11.** Pojawi się też wielu fałszywych proroków i niejeden im uwierzy,

12. a ponieważ nasili się bezprawie, u wielu wygaśnie miłość, **13.** lecz ten, kto wytrwa do końca, będzie ocalony. **14.** Mimo to Dobra

Nowina o Królestwie Bożym będzie głoszona po całej ziemi, na dowód prawdy dla wszystkich narodów i wtedy nastąpi koniec. **15.** Gdy więc

zobaczycie haniebne zniszczenie świątyni, o którym prorokował Daniel - czytelniku uważaj! - **16.** mieszkańcy Judei niech wtedy uciekają w góry. **17.** Kto będzie na tarasie, niech

nie wraca do mieszkania, aby zabrać coś z sobą. **18.** Kto będzie na polu, niech nie wraca po płaszc.

19. Najgorzej będzie wtedy kobietom w ciąży i tym, które karmią. **20.** Módlcie się, abyście nie musieli uciekać w zimie lub w sabat.

21. Nastanie wtedy wielki ucisk, jakiego nie było od początku świata aż po dziś dzień i jakiego już

nie będzie. **22.** Nikt nie ocaleje, jeśli ten okres nie zostanie skrócony, lecz przez wzgląd na

wybranych, nie będzie to trwało tak długo.

23. Jeśli ktoś wam wtedy powie - "Mesjasz jest tu! Mesjasz jest tam!" - nie wiercie, **24.** bo

pojawią się różni fałszywi mesjasze i prorocy, którzy będą robić wielkie cuda i dziwy, aby - o ile się da - wprowadzić w błąd nawet

wybranych. **25.** O tym właśnie was uprzedzam. **26.** Gdy wam ktoś powie - „On się tu ukrył!” -

nie wiercie. **27.** Syn Człowieczy przyjdzie jak błyskawica rozjaśniająca niebo ze wschodu na zachód. **28.** Tam, gdzie jest padlina, zlatują się

sępy. **29.** Gdy tylko minie okres ucisku, nastąpi zaćmienie słońca, księżyc także zgaśnie, gwiazdy zaczną spadać z nieba i rozprzęgną się

moce kosmiczne. **30.** Wtedy pojawi się na niebie znak, że Syn Człowieczy nadchodzi. Trwoga

ogarnie wszystkich ludzi na świecie, będą się szamotać w przerażeniu, będą płakać i zobaczą,

jak Syn Człowieczy pełen mocy i majestatu przychodzi otoczony chmurami. **31.** Wyśle

swoich aniołów, którzy donośnie zatrąbią, aby zgromadzić swoich wybranych z czterech stron

świata, z jednego krańca horyzontu po drugi. **32.** Zwróćcie uwagę na figowiec. Gdy pokażą się

świeże pędy i wypuszczą listki, wiecie, że zaczyna się lato. **33.** Podobnie, gdy to wszystko

zobaczycie, poznacie, że koniec jest blisko - u progu. **34.** Zapewniam was, że wszystko to

potopem ludzie żyli sobie beztrosko, urządzali śluby i wesela aż do chwili, kiedy Noe wszedł do arki **39.** i niczego się nie spodziewał aż nastąpił potop i wszystkich pochłoniął, tak samo będzie, gdy Syn Człowieczy znów się pojawi. **40.** Z dwóch ludzi w polu jeden zostanie zabrany, a drugi nie. **41.** Z dwóch kobiet przy żarnach jedna zostanie zabrana, a druga nie. **42.** Bądźcie więc czujni, bo nie wiecie, którego dnia wasz Pan przyjdzie. **43.** Pomyślcie, że gdyby gospodarz mógł przewidzieć, o jakiej porze zjawi się złodziej, miałby się na baczności i nie dopuściłby do włamania. **44.** Wy też bądźcie czujni, bo Syn Człowieczy przyjdzie o takiej porze, której nie możecie przewidzieć. **45.** Któż więc jest tym wiernym i mądrym sługą, który z polecenia swego pana dba o to, by podwładni otrzymywali posiłek o właściwej porze? **46.** Szczęśliwy ten sługa, którego pan po powrocie zastanie przy pracy. **47.** Możecie być pewni, że odda mu w zarząd cały swój majątek. **48.** Gdyby zaś taki sługa był nieodpowiedzialny i myślał sobie: "Mój pan chyba nieprędko wróci", **49.** zaczął swoich podopiecznych bić, a sam ucztować i upijać się z kompanami, **50.** to po nieoczekiwanym powrocie - czego sługa nie przewidział - **51.** pan go wyrzuci i osadzi razem z ludźmi zakłamanymi tam, gdzie słychać płacz i zgrzytanie zębów.

Rozdział 25

1. Królestwo Niebios przypomina postępowanie dziesięciu dziewcząt, które z lampkami w dłoniach wyszły na spotkanie pana młodego. **2.** Wśród nich było pięć lekkomyślnych i pięć przezornych. **3.** Lekkomyślne wzięły lampki, ale

nie zabrały oliwy, **4.** a przezorne wzięły i lampki, i zapas oliwy. **5.** Ponieważ pan młody długo nie przychodził, znużone dziewczęta zasnęły. **6.** Nagle, o północy, rozległo się wołanie: Idzie pan młody! Wyjdźcie naprzeciw! **7.** Dziewczęta zbudziły się i oczyściły knoty swych lampek. **8.** Wtedy te lekkomyślne zwróciły się do przezornych: Pożyczcie trochę oliwy, bo nam lampki gasną. **9.** Nie możemy - odpowiedziały - gdyż mogłoby i nam, i wam zabraknąć; biegnijcie na bazar i kupcie sobie! **10.** Pobiegly więc po oliwę, a wtedy nadszedł pan młody i te, które były przygotowane, poszły z nim na wesele. Drzwi zostały zamknięte. **11.** Nadbiegły wkrótce i tamte dziewczęta. Zaczęły wołać: Panie, Panie, otwórz nam! **12.** On jednak odpowiedział: - Niestety, nie znam was. **13.** Tak więc bądźcie czujni, bo nie znacie dnia ani godziny. **14.** Może bowiem tak się stać, jak z tym człowiekiem, który przed odjazdem zawołał swoich podwładnych i powierzył im swój majątek. **15.** Jednemu powierzył pięć talentów, drugiemu dwa, a trzeciemu jeden talent, zgodnie z ich zdolnościami. Potem odjechał. **16.** Ten, który otrzymał pięć talentów, zaraz przystąpił do interesów i podwoił tę sumę. **17.** Także ten, który otrzymał dwa talenty, podwoił sumę. **18.** Natomiast ten, który otrzymał jeden talent, wykopał schowek w ziemi i tam ukrył pieniądze swego pana. **19.** Po dłuższym czasie pan powrócił i zażądał rozliczenia od swoich podwładnych. **20.** Ten, co otrzymał pięć talentów, podszedł z pieniędzmi i powiedział: Panie, powierzyłeś mi pięć talentów, a tu jest dalszych pięć, które zarobiłem. **21.** Pan na to: To

dobrze! Jesteś solidny i zasługujesz na zaufanie. Mogłem polegać na tobie w mniej ważnych sprawach, teraz powierzę ci znacznie więcej; chodź i ciesz się razem ze mną. **22.** Potem ten, co otrzymał dwa talenty, podszedł i powiedział: Panie, powierzyłeś mi dwa talenty, tu są dalsze dwa, które zarobiłem. **23.** Pan na to: To dobrze! Jesteś solidny i zasługujesz na zaufanie. Mogłem na tobie polegać w mniej ważnych sprawach, teraz powierzę ci znacznie więcej; chodź i ciesz się razem ze mną. **24.** W końcu podszedł i ten, któremu powierzono jeden talent i powiedział: Wiem, panie, że jesteś człowiekiem surowym i chcesz zbierać plon tam, gdzie nie siałeś i zgarniać tam, gdzie nie rozsypałeś. **25.** Bałem się. poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi. Masz z powrotem, co twoje. **26.** Wtedy jego pan powiedział: Jesteś leń i nicpoń! Skoro wiedziałeś, że zbieram plon tam, gdzie nie siałem i zgarniam tam, gdzie nie rozsypałem, **27.** powinienesz być dać moje pieniądze do banku, a po powrocie odebrałbym je z procentem. **28.** Zabierzcie mu więc ten talent i dajcie temu, który ma dziesięć. **29.** Kto już coś zyskał, dostanie więcej i będzie opływał we wszystko, a kto nic nie zyskał, straci nawet to, co ma. **30.** A tego próżniaka wyrzucicie do ciemności, które panują na zewnątrz, gdzie słyhać płacz i zgrzytanie zębów. **31.** Syn Człowieczy obejmie rządy, kiedy przyjdzie w blasku majestatu ze wszystkimi aniołami. **32.** Ludzie ze wszystkich narodów zgromadzą się przed nim, a on dokona podziału jak pasterz, który oddziela owce od kóz. **33.** Owce ustawi po swojej prawej stronie, a kozy po lewej. **34.** Wtedy jako król powie do

tych, którzy stoją po prawej stronie: Zbliźcie się! Mój Ojciec wam błogosławi. Bierzcie w posiadanie Królestwo przeznaczone dla was od samego początku. **35.** To wy daliście mi jeść, gdy byłem głodny, daliście mi pić, gdy byłem spragniony, przyjęliście mnie pod swój dach, gdy byłem tułaczem. **36.** Ubraliście mnie, gdy byłem nagi, odwiedzaliście mnie, gdy byłem chory, przychodziliście do mnie, gdy byłem w więzieniu. **37.** Wtedy ci wszyscy, którzy spełniali wolę Boga, zapytają: Panie! Kiedy widzieliśmy ciebie spragnionego i daliśmy ci pić, albo głodnego i nakarmiliśmy? **38.** Kiedy widzieliśmy, że jesteś tułaczem albo nagim i przyjęliśmy cię pod swój dach i dali ubranie? **39.** Kiedy widzieliśmy, że jesteś chory lub w więzieniu i odwiedzaliśmy cię? **40.** Wtedy król powie: Bądźcie pewni, że to, co zrobiliście choć dla jednego z tych najbardziej pogardzanych naszych braci, zrobiliście dla mnie. **41.** Natomiast do tych z lewej strony powie: Jesteście przeklęci. Precz ode mnie w ogień wieczny, przeznaczony dla diabła i jego sług. **42.** Gdy byłem głodny, nie daliście mi jeść, **43.** gdy byłem tułaczem w łachmanach, nie przyjęliście mnie pod swój dach i nie daliście mi ubrania, a gdy byłem chory i w więzieniu, nie odwiedzaliście mnie. **44.** Wtedy zapytają: Panie! Kiedy to widzieliśmy ciebie głodnego, spragnionego, tułacza w łachmanach, albo chorego i w więzieniu, a nie przyszlismy ci z pomocą? **45.** Wtedy odpowie: Bądźcie pewni, że czego nie zrobiliście dla jednego z tych najbardziej pogardzanych, nie zrobiliście dla mnie! **46.** Zostaną oni skazani na zagładę,

natomiast ci, co spełniają wolę Boga, otrzymają życie wieczne.

Rozdział 26

1. Gdy Jezus skończył już mówić o tym wszystkim, zwrócił się do uczniów: **2. - Wiecie, że pojutrze zaczyna się święto Paschy; wtedy Syn Człowieczy zostanie zdradzony i przybity do krzyża.** 3. W tym samym czasie arcykapłani i członkowie Rady Najwyższej zebrali się w pałacu arcykapłana Kaifasza 4. i rozważali, jak to zrobić, żeby podstępnie schwytać i zgładzić Jezusa. 5. - Byle nie w święta - mówili - żeby nie wywołać rozruchów wśród ludzi. 6. Tymczasem Jezus zatrzymał się w Betanii u Szymona, którego nazywano Trędowatym. 7. Zjawiała się tam kobieta z alabastrową amforą bardzo drogiego balsamu, podeszła do Jezusa i balsamem namaściła mu głowę. 8. Na ten widok uczniowie zaczęli się oburzać: 9. - Co za marnotrawstwo! Można to było przecież sprzedać za drogie pieniądze i rozdać biednym. 10. A poznawszy Jezus rzekł im: **Przecz przykrości zadawacie niewieście? bo uczynek dobry sprawiła ku mnie.** 11. Biednych zawsze macie u siebie, a mnie nie zawsze będziecie mieli. 12. Wylewając balsam na mnie, przygotowała moje ciało do pogrzebu. 13. Zapewniam was, że pamięć o tym, co ona zrobiła, przetrwa w każdym zakątku ziemi, dokąd dotrze ta Dobra Nowina. 14. Wtedy jeden z dwunastu uczniów, Judasz z Kariotu, podszedł do arcykapłanów 15. i zapytał: - Ile mi dacie za to, że wam go wskażę? Dali mu trzydzieści srebrnych monet. 16. Od tej chwili szukał okazji do zdrady. 17. W pierwszym dniu świąt

Przaśnego Chleba przyszli do Jezusa uczniowie z takim zapytaniem: - Gdzie mamy ci przygotować wieczerzę paschalną? 18. A on rzekł: **Idźcie do miasta, do niektórego [Gospodarza], i rzecście mu: Nauczyciel mówi: Czas mój blisko jest, u ciebie czynię Paschę z uczniami mymi.** 19. Uczniowie wykonali to polecenie i przygotowali wieczerzę. 20. Gdy zapadł wieczór, Jezus z dwunastoma uczniami zajął miejsce przy stole. 21. A gdy oni jedli, rzekł: **Iż jeden z was wyda mnie.** 22. Uczniowie bardzo tym przygnębieni, zaczęli mówić jeden przez drugiego: - Panie, to chyba nie ja? 23. A on odpowiedziawszy rzekł: **Który omoczył w przystawce ze mną rękę, ten mię wyda.** 24. **Syn Człowieczy odchodzi zgodnie z zapowiedzią Pisma, ale co za los człowieka, który zdradzi Syna Człowieczego! Bodajby się taki nigdy nie urodził!** 25. A odpowiedziawszy Judasz, który go wydawał, rzekł: Zalim ja jest Rabbi? Mówi mu: **Tyś rzekł.** 26. A gdy oni jedli, wzięwszy Jezus chleb, i błogosławiwszy złamał, i dawał uczniom; i rzekł: **Bierzcie, jedzcie; to jest ono ciało moje.** 27. A wzięwszy kubek, i podziękowawszy, dał im, mówiąc: **Pijcie z niego wszyscy;** 28. - **Pijcie z niego wszyscy, bo to jest moja krew, krew Przymierza, przelana dla uwolnienia wielu ludzi od grzechów.** 29. Mówię wam, że już nie będę pił wina aż do dnia, kiedy znowu będę pił je z wami w Królestwie mojego Ojca. 30. Potem zaśpiewali psalm i poszli na Górę Oliwną. 31. Tedy mówi im Jezus: **Wszyscy wy zgorszycie się na mnie nocy tej. Abowiem napisano jest: Uderzę Pasterza, a rozproszą się owce trzody.** 32. Ale gdy już

wstanę z grobu, wcześniej niż wy będę w Galilei.

33. Wtedy odezwał się Piotr: - Gdyby nawet wszyscy się załamali, to ja nigdy się nie załamie.

34. Rzekł mu Jezus: **Iż tej nocy, pierwszej niż kur zapoje, trzykroć się mnie zaprzysz.** 35. Piotr

odpowiedział: - Choćbym miał zginąć razem z tobą, niczego takiego nie powiem. Podobnie mówili też wszyscy inni uczniowie. 36. Tedy

przychodzi z nimi Jezus do folwarku nazwanego Gethsemane; i mówi uczniom: **Siedźcie tu, aż odszedzysy, będę się modlił tam.** 37. Wziął ze

sobą tylko Piotra i obu synów Zebedeusza; tam zaczął ogarniać go smutek i lęk. 38. Tedy im

mówi: **Nader smutna jest dusza moja aż do śmierci; zetrwajcie tu, i czujcie ze mną.**

39. I postąpiwszy trochę, padł na oblicze swe, modląc się i mówiąc: **Ojcze mój, jeśli można, niech przeminie odemnie kubek ten; wszakże nie jako ja chcę, ale jako ty.** 40. I przychodzi do

uczniów, i znajduje je śpiące, i mówi Piotrowi: **Takżeście nie mogli jednej godziny czuć ze mną?** 41. Nie śpijcie, ale módlcie się, aby się nie

załamać podczas wielkiej próby; duch wprawdzie jest pełen zapалу, ale ciało słabe.

42. Zasię powtóre odszedzysy modlił się, mówiąc: **Ojcze mój, jeśli nie może ten kubek przeminąć odemnie, żebych go nie pił, niech się sstanie**

wola twa. 43. Zbliżył się do uczniów i znów zobaczył, że śpią, bo oczy im się kleiły.

44. Zostawił ich wtedy i odszedł po raz trzeci, aby znów się modlić. 45. Tedy przychodzi do

uczniów swych, i mówi im: **Śpicie nawet, i odpoczywajcie; oto, przybliżyła się godzina,**

i Syn człowieczy wydan bywa w ręce grzeszników. 46. Wstawajcie, idziemy, bo zbliża

się ten, który mnie zdradzi. 47. Właśnie gdy Jezus to mówił, nadszedł Judasz, jeden

z dwunastu, razem z gromadą ludzi uzbrojonych w miecze i pałki, wysłanych przez arcykapłanów

i Radę Najwyższą. 48. A zdrajca ustalił z nimi taki znak: - To będzie ten, którego pocałuję.

Zabierzcie go. 49. Zbliżył się do Jezusa i powiedział: - Witam cię, Mistrzu! i zaraz go

pocałował. 50. A Jezus rzekł mu: **Towarzyszu! na co tu jesteś?** Tedy przystąpiwszy, wrzucili

ręce na Jezusa, i pojмали go. 51. Jeden z otoczenia Jezusa sięgnął po miecz, uderzył

sługę arcykapłana i obciął mu ucho. 52. Tedy mówi mu Jezus: **Obróć swój miecz na miejsce**

jego; wszyscy bowiem, którzy miecz biorą od miecza poginą. 53. Jak ci się zdaje, czy Ojciec

nie przysłałby mi na pomoc co najmniej dwunastu legionów wojsk anielskich, gdybym go

o to prosił? 54. Ale jak spełniłaby się wtedy zapowiedź Pisma, że to musi się stać? 55. W onę

godzinę mówił Jezus tłumom: **Jako na zbójcę wysłicie z mieczmi, i z kijmi pojmać mię; Na**

każdym dzień u was siedział ucząc w Kościele, a nie pojmalicie mię. 56. Stało się tak dlatego,

aby spełniły się przepowiednie proroków. Wtedy wszyscy uczniowie opuścili go i uciekli. 57. Ci,

którzy ujęli Jezusa, zaprowadzili go do arcykapłana Kaifasza, gdzie zebrali się znawcy

Prawa i członkowie Rady Najwyższej. 58. Piotr jednak siedł w znacznej odległości za nim i trafił

aż na dziedziniec pałacu arcykapłana. Tam usiadł wśród służby, chcąc zobaczyć, jak to się

skończy. 59. Tymczasem arcykapłani i cała Rada Najwyższa starali się oskarżyć Jezusa na

podstawie fałszywych zeznań świadków, by

wydać na niego wyrok śmierci. **60.** Lecz nic nie ustalono, chociaż zeznawało wielu fałszywych świadków. W końcu przyszło dwóch takich, **61.** którzy oświadczyli: - On powiedział: Mogę zburzyć świątynię Boga i w ciągu trzech dni ją odbudować. **62.** Wtedy wstał arcykapłan i zapytał Jezusa: - Nic nie mówisz, chociaż te zeznania świadczą przeciw tobie? **63.** Jezus nadal milczał. Wtedy arcykapłan wezwał go: - Odpowiedz pod przysięgą na Boga Żywego, czy jesteś Mesjaszem, Synem Boga? **64.** Mówi mu Jezus: **Tyś rzekł. Wszakże mówię wam: Od tąd oglądacie syna człowieczego siedzącego po prawicy mocy Bożej, i przychodzącego w obłokach niebieskich.** **65.** Wtedy arcykapłan rozdarł szaty na piersiach i zawołał: - Błuźni! Więcej świadków nam nie trzeba. Przecież sami słyszeliście to bluźnierstwo! **66.** Jakie jest wasze zdanie? Odpowiedzieli: - Zasłużył na karę śmierci! **67.** Potem pluli mu w twarz i policzkowali, a inni bili go pięściami **68.** i drwili: - Mesjaszu! Teraz prorokuj, kto cię uderzył! **69.** Przez cały ten czas Piotr siedział na dziedzińcu. Podeszła do niego jedna dziewczyna spośród służby i zaczęła go: - Ty też byłeś z Jezusem Galilejczykiem! **70.** Wtedy Piotr zaprzeczył przy wszystkich: - Nie rozumiem, o czym mówisz! **71.** Gdy zbliżył się do bramy, zobaczyła go inna dziewczyna i powiedziała do wartowników: - On też był z Jezusem Nazaretańczykiem! **72.** I znowu wyparł się pod przysięgą: - Nie znam tego człowieka! **73.** Za chwilę podeszli do Piotra ci, co tam stali i stwierdzili: - Ty jednak też jesteś jednym z nich, poznać to przecież po twojej wymowie.

74. Wtedy zaczął się zaklinać i przysięgać, że nie zna tego człowieka. W tej samej chwili zapiał kogut. **75.** I wspomniał Piotr na ono słowo Jezusowe, który mu był powiedział: **Iż pierwszej niż kur zapoje, trzykroć się mnie zaprzysz;** A wyszedszy na dwór płakał gorzko.

Rozdział 27

1. Wcześnie rano wszyscy arcykapłani i członkowie Rady Najwyższej powzięli decyzję, że Jezusa należy zgładzić. **2.** Wtedy kazali go związać i zaprowadzić do gubernatora Piłata. **3.** Gdy Judasz, zdrajca, dowiedział się o skazaniu Jezusa na śmierć, poczuł żal i odniósł arcykapłanom i Radzie trzydzieści sztuk srebra. **4.** - Zgrzeszyłem - powiedział - bo zdradziłem niewinnego człowieka. Ale oni odpowiedzieli: - Co nas to obchodzi? To twoja sprawa. **5.** Porzucił więc srebrniki w świątyni, uciekł i powiesił się. **6.** Arcykapłani zebrali srebrniki, ale stwierdzili, że do skarbca świątyni nie wolno ich złożyć, bo są splamione krwią. **7.** Przeznaczili je na zakup pola od pewnego garncarza pod cmentarz dla cudzoziemców. **8.** Dlatego po dziś dzień nazywają to pole Krwawym Polem. **9.** W ten sposób spełniła się zapowiedź proroka Jeremiasza: **10.** Wzięli trzydzieści srebrników, cenę należną w Izraelu za niewolnika i zapłacili za pole garncarza, zgodnie z nakazem Pana. **11.** A Jezus stał przed Starostą; i pytał go Starosta, mówiąc: Tyś jest on Król Żydowski? A Jezus rzekł jemu: **Ty mówisz.** **12.** Potem arcykapłani i członkowie Rady oskarżali go, ale na to nie odpowiedział. **13.** Piłat zapytał: - Czy nie słyszysz, jakie ci stawiają zarzuty? **14.** Ale i jemu nie

odpowiedział ani słowa i gubernator bardzo się dziwił. **15.** Z okazji świąt gubernator zwalniał zazwyczaj jednego więźnia, którego tłum sobie życzył. **16.** W tym czasie siedział w więzieniu niejaki Jezus Bar Abba, znany przestępca. **17.** Piłat zapytał zgromadzonych: - Co wolicie? Kto ma być zwolniony, Jezus Bar Abba czy Jezus, nazywany Chrystusem? **18.** Wiedział on, że Jezusa wydali z nienawiści. **19.** Gdy Piłat zasiadł na podium, jego żona przekazała mu prośbę: - Daj spokój temu niewinnemu człowiekowi, bo męczył mnie dziś w nocy przykry sen o nim. **20.** Tymczasem arcykapłani i członkowie Rady podjudzili tłum, aby się domagał zwolnienia Bar Abby i stracenia Jezusa. **21.** Gubernator raz jeszcze zapytał: - Którego z tych dwóch mam więc wam wypuścić? Zawołali: - Bar Abbę! **22.** Zapytał Piłat: - A co mam zrobić z Jezusem, którego nazywają Chrystusem? A wszyscy zawołali: - Ukrzyżować! **23.** Zapytał raz jeszcze: - A cóż on złego zrobił? Ale oni krzyczeli: - Na krzyż! Na krzyż z nim! **24.** Piłat widząc, że nic nie może osiągnąć, a nawet podnosi się jeszcze większa wrzawa, kazał przynieść wody, umył ręce na oczach tłumu i oświadczył: - Nie jestem winien śmierci tego człowieka. On jest niewinny! To wasza sprawa. **25.** Na to cały tłum zawołał: - Krew jego niech spadnie na nas i na dzieci nasze! **26.** Kazał więc uwolnić Bar Abbę, Jezusa wysmagać biczami, a następnie przystąpić do egzekucji. **27.** Żołnierze gubernatora wzięli wtedy Jezusa na dziedziniec pałacu i sprowadzili tam całą kohortę. **28.** Rozebrali go i zarzucili mu na ramiona czerwony płaszcz. **29.** Spletli

wieniec cierniowy, wcisnęli mu na głowę, a do prawej ręki włożyli trzcinę, potem padali przed nim na kolana, śmiali się i szydzili: - Witaj nam, królu Żydów! **30.** Pluli na niego i trzcina bili po głowie. **31.** Gdy się już dość naśmiali, zdjęli z niego płaszcz, ubrali go w jego własną szatę i poprowadzili na ukrzyżowanie. **32.** Wychodząc z miasta spotkali mieszkańca Cyrenajki, Szymona. Dali mu rozkaz, żeby niósł jego krzyż. **33.** Po przyjściu na miejsce straceń zwane Golgotą, co znaczy "Czaszka", **34.** podali mu wino zaprawione goryczą, ale skosztował i nie chciał wypić. **35.** Gdy go przybili do krzyża, zaczęli losować, komu przypadną jego szaty. **36.** Potem usiedli i pilnowali go, **37.** a nad jego głowę przybili napis z uzasadnieniem wyroku: To jest Jezus, król Żydów. **38.** Powieszono też na krzyżach dwóch przestępców, jednego po prawej, a drugiego po lewej stronie. **39.** Przechodnie rzucali przekleństwa, wyśmiewali się z niego **40.** i drwili: - Hej, ty, co burzysz świątynię i w trzy dni stawiasz ją na nowo, ratuj się! Jeśli jesteś Synem Boga, to zejdz z krzyża. **41.** Arcykapłani, znawcy Prawa i członkowie Rady także kpili z niego: **42.** - Patrzcie! Ratował innych, a siebie uratować nie może. I to ma być król Izraela? Niech zejdzie z krzyża, to mu uwierzemy. **43.** Zaufał Bogu, to niech go Bóg ratuje, o ile zechce. Mówił przecież, że jest Synem Boga. **44.** Tak samo urągali mu skazańcy, którzy obok zawisli na krzyżach. **45.** Między godziną dwunastą a trzecią po południu nad całym krajem zapanowały ciemności. **46.** A około dziewiątej godziny,

zawołał Jezus głosem wielkim, mówiąc: **Eli! Eli! lamasabachthani?** to jest, **Boże mój! Boże mój! czemuś mię opuścił?** 47. Niektórzy ze stojących w pobliżu słysząc to myśleli, że wzywa Eliasza. 48. Jeden z nich zaraz pobiegł, wziął gąbkę, zamoczył ją w skwaśniałym winie, zatknął na trzcinę i przyłożył mu do ust. 49. Inni mówili: - Zostaw, zobaczymy, czy przyjdzie Eliaz, aby go ocalić. 50. Ale Jezus raz jeszcze głośno zawołał i skonał. 51. W tej samej chwili zasłona w świątyni rozerwała się od góry do dołu, zatrzęsała się ziemia, zaczęły pękać skały. 52. Pootwierały się grobowce, w których spoczywała ciała wielu pobożnych. Powstali teraz do życia, 53. powychodzili z grobów, a po zmartwychwstaniu Jezusa weszli do świętego miasta i ukazali się wielu ludziom. 54. Dowódca oddziału egzekucyjnego i jego ludzie, którzy pilnowali Jezusa, widząc trzęsienie ziemi i to wszystko, co się działo, przerazili się i zawołali: - To był naprawdę Syn Boga! 55. Wiele kobiet przyglądało się temu z daleka. Przyszły one z Jezusem aż z Galilei i służyły mu pomocą. 56. Była wśród nich Maria z Magdali, Maria matka Jakuba i Józefa, a także żona Zebedeusza. 57. Pod wieczór zjawił się Józef, zamożny mieszkaniec Arymatei, który także należał do uczniów Jezusa. 58. Udał się on do Piłata z prośbą o wydanie ciała Jezusa, na co Piłat zezwolił. 59. Wziął więc Józef ciało, owinął w czyste lniane płótno 60. i złożył w swoim nowym grobowcu wykutym w skale, przytoczył ciężki kamień i zamknął otwór grobowca, po czym odszedł. 61. A Maria z Magdali i ta druga Maria siedziały naprzeciw grobowca.

62. Następnego dnia - było to w sabat - arcykapłani i faryzeusze przyszli do Piłata 63. Mówiąc: Panie, wspomnieliśmy iż on zwodziciel powiedział, jeszcze żywąc: **Po trzech dniach wzbudzon będę.** 64. Wydadź więc rozkaz, aby zabezpieczono grobowiec aż do trzeciego dnia, bo jego uczniowie mogliby przyjść i wykraść ciało, a potem rozgłaszać przed ludem, że wstał z grobu. To drugie oszustwo byłoby o wiele gorsze niż to pierwsze. 65. Piłat na to: - Weźcie strażników i zabezpieczcie, jak tylko potraficie. 66. Oni poszli i zabezpieczyli grób; przyłożyli pieczęcie, postawili straż.

Rozdział 28

1. Po sabacie, w niedzielę o świcie, Maria z Magdali i ta druga Maria poszły zobaczyć grób. 2. Nagle nastąpił silny wstrząs, bo anioł Pana zszedł z niebios, zbliżył się do grobu, odsunął kamień i usiadł na nim. 3. Zjawił się jak błyskawica w śnieżnobiałej szacie. 4. Na jego widok strażnicy zadrżeli z przerażenia i zamarli w bezruchu. 5. Wtedy anioł przemówił do kobiet: - Nie bójcie się! Wiem, że szukacie Jezusa, który został ukrzyżowany. 6. Tutaj go nie ma, wstał z grobu, jak zapowiedział. Możecie zobaczyć miejsce, gdzie spoczywał. 7. A teraz pobiegnijcie i powiedzcie uczniom, że zmartwychwstał i będzie w Galilei przed wami. Tam się z nim zobaczycie. To właśnie miałem wam powiedzieć. 8. Do głębi wstrząśnięte, ale bardzo uradowane odeszły od grobu i pobięły zawiadomić o tym uczniów. 9. A oto Jezus potkał się z nimi, mówiąc: **Bądźcie pozdrowione.** A ony przystąpiwszy uchwyciły się jego nóg, i pokłoniły się mu. 10. Tedy mówi im Jezus: **Nie**

bójcie się; idźcie, oznajmicie braciej mej, aby odeszli do Galilei, a tam mię oglądają. 11. Gdy były w drodze, kilku strażników dotarło już do miasta i o wszystkim, co się stało, donieśli arcykapłanom, 12. którzy zwołali naradę z członkami Rady Najwyższej. Na tej naradzie postanowili przekupić żołnierzy nie żałując pieniędzy. 13. Kazali im rozpowiadać, że w nocy, gdy sen ich zmorzył, uczniowie Jezusa przyszl i wykradli ciało. 14. - Nawet gdyby gubernator dowiedział się o tym, nic wam nie grozi. My go o wszystkim uprzedzimy. 15. Wzięli więc pieniądze i zrobili tak, jak im polecono. Taka wersja rozeszła się wśród Żydów i znana jest do dziś. 16. Jedenastu uczniów poszło do Galilei, na tę górę, gdzie im Jezus wyznaczył spotkanie. 17. Kiedy go zobaczyli, oddali mu pokłon, ale niektórzy mieli wątpliwości. 18. A przystąpiwszy Jezus, powiedział im mówiąc: **Dana mi jest wszystka zwierzchność na niebie i na ziemi. 19. wy zaś ruszajcie w drogę, pozyskujcie uczniów wśród wszystkich narodów i chrzćcie ich w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. 20. Uczcie ich zachowywać wszystko, co wam nakazałem. Pamiętajcie: Ja zawsze jestem z wami aż do końca świata.**

Ewangelia Marka

Rozdział 1

1. Ewangelia, czyli Dobra Nowina o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym, zaczyna się tak:
2. Prorok Izajasz napisał w swojej księdze - To jest mój poseł, mówi Bóg, On przygotowuje ci drogę... 3. Głos rozlega się na pustyni:

Przygotujcie drogę dla Pana, Prostujcie przed nim ścieżki. 4. Pojawił się więc na pustyni Jan Chrzciciel z takim wezwaniem: - Nawróćcie się i przyjmijcie chrzest, a Bóg odpuści wam grzechy. 5. I schodzili się do niego ludzie z całej Judei oraz wszyscy mieszkańcy Jerozolimy. Wyznawali swoje grzechy a on chrzczył ich w wodach Jordanu. 6. Jan nosił płaszcz z wielbłądziej wełny, związany w pasie rzemieniem, żywił się szarańczą i miodem dzikich pszczoł. 7. I głośno wołał: - Idzie za mną ktoś o wiele potężniejszy ode mnie, któremu nie jestem godny - schyliwszy się - rozwiązać rzemyki jego sandałów. 8. Ja was chrzcilem wodą, a on będzie was chrzczył Duchem Świętym. 9. Wtedy właśnie przyszedł tam Jezus z Nazaretu Galilejskiego i został przez Jana ochrzczony w Jordanie. 10. W chwili gdy wychodził z wody, ujrzał otwierające się niebo i Ducha, który jakby gołąb spłynął na niego. 11. A z niebios rozległ się głos: Ty jesteś moim ukochanym Synem, ciebie wybrałem! 12. Wkrótce potem Duch zaprowadził go na pustynię, 13. gdzie przez czterdzieści dni przebywał wśród dzikich zwierząt; tam szatan poddawał go próbie, ale aniołowie byli na jego rozkazy. 14. Potem, gdy Jan został uwięziony, Jezus poszedł do Galilei głosić Dobrą Nowinę od Boga: 15. I mówiąc: **Iż się wypełnił czas; i przybliżyło się ono królestwo Boże; Kajcie się i wierzcie Ewanieliey.** 16. Gdy Jezus szedł brzegiem Jeziora Galilejskiego, zobaczył dwóch rybaków, Szymona i jego brata Andrzeja, którzy zarzucali sieci w jezioro. 17. I rzekł im Jezus: **Pójdźcie za mną, a uczynię was że będziecie**

rybitwy ludzi. 18. Zaraz zostawili sieci i poszli z nim. 19. Nieco dalej zobaczył w łodzi Jakuba i jego brata Jana, synów Zebedeusza, którzy naprawiali sieci. 20. Ich także natychmiast zawołał. Zostawili więc w łodzi swego ojca, Zebedeusza razem z pomocnikami i poszli z Jezusem. 21. Stamtąd udali się do Kafarnaum; a w dzień sabatu Jezus wszedł do synagogi i nauczał. 22. Wzbudził tam podziw dla swojej nauki, bo nie nauczał ich jak znawcy Prawa, ale jak ten, kto ma pełnię władzy. 23. W tej synagodze znalazł się człowiek opętany przez demona, który krzyknął: 24. - Zostaw nas w spokoju Jezusie Nazaretańczyku! Przyszedłeś nas zniszczyć? Wiem, kto ty jesteś - Święty Mąż Boży. 25. I zfukał go Jezus, mówiąc: **Zamilkni i wynidź z niego.** 26. Demon wstrząsnął człowiekiem gwałtownie i uciekł z głośnym krzykiem. 27. Wszyscy byli przerażeni i zaczęli się zastanawiać: Co się dzieje? Jakaż moc w tej nauce? On nawet demonom rozkazuje i są mu posłuszne! 28. Wieść o Jezusie bardzo szybko rozeszła się poza granice Galilei. 29. Po wyjściu z synagogi udali się z Jakubem i Janem do domu Szymona i Andrzeja, 30. gdzie teściowa Szymona leżała w gorączce, o czym zaraz powiedziano Jezusowi. 31. Jezus podszedł do niej, wziął za rękę i pomógł jej wstać; gorączka natychmiast ustąpiła i kobieta zaczęła podawać do stołu. 32. Wieczorem po zachodzie słońca przynosili do niego wszystkich chorych i obłąkanych, 33. a całe miasto zgromadziło się przed domem. 34. Jezus przywrócił zdrowie wielu cierpiącym na różne choroby i ujarzmił wiele demonów, ale zabraniał im odzywać się,

bo wiedziały kim jest. 35. Jezus wstał wczesnym rankiem, jeszcze przed świtem wyszedł z domu, udał się na odludne miejsce i tam się modlił. 36. Wkrótce Szymon i jego towarzysze poszli go szukać, 37. a gdy go znaleźli, powiedzieli: - Wszyscy pytają o ciebie! 38. I mówi im: **Idźmy do przyległych miasteczek, abym i tam obwoływał. Abowiemem na to wyszedł.** 39. Chodził z tym poselstwem od synagogi do synagogi, po całej Galilei, i ujarzmił demony. 40. Przyszedł kiedyś do niego pewien trędowaty, padł przed nim na kolana i błagał: - Jeśli tylko zechcesz, możesz mnie uzdrowić! 41. A Jezus rozlitowawszy się, wyciągnawszy rękę, dotknął się go, i mówi mu: **Chcę, bądź oczyszcon.** 42. W tej samej chwili zniknął trąd, a człowiek ten został uzdrowiony. 43. Jezus odesłał go do domu i surowo mu nakazał: 44. I mówi mu: **Bacz, abyś nikomu nie powiedział, ale idź, samego siebie ukaż Ofiarnikowi, i ofiaruj za oczyszczenie twe te rzeczy, które rozrządził Moyses, na świadectwo im.** 45. Ale on, gdy odszedł, zaczął wszystko opowiadać i całą tę rzecz rozgłaszać, dlatego Jezus nie mógł już jawnie pokazywać się w mieście i przebywał w miejscach niezamieszkałych; ludzie jednak zewsząd schodzili się do niego.

Rozdział 2

1. Po kilku dniach Jezus wrócił do Kafarnaum i rozeszła się wieść, że jest w domu. 2. Zgromadziło się tam wielu ludzi, tak, że nawet pod drzwiami był tłok, a on im głosił Słowo Boże. 3. Wtedy czterej mężczyźni przynieśli sparaliżowanego człowieka, 4. ale z powodu

tłoku nie mogli się dostać do Jezusa. Rozebrali więc dach nad izbą, gdzie on przebywał i przez otwór spuścili chorego na noszach. 5. A ujrzawszy Jezus wiarę ich, mówi Paraliżem zarażonemu: **Synu odpuszczone są tobie grzechy twoje.** 6. Siedziało tam też kilku znawców Prawa, którzy zastanawiali się, 7. jak on może tak mówić. - To bluźnierstwo! Nikt prócz Boga nie może uwalniać od grzechów! 8. I wnet poznawszy Jezus Duchem swym, iż tak rozmyślali w sobie, rzekł im: **Czemu te rzeczy rozmyślacie w sercach waszych?** 9. Czy łatwiej jest powiedzieć sparaliżowanemu: Jesteś wolny od swoich grzechów, czy też: Wstań, weź swoje nosze i zacznij chodzić? 10. A iżbyście wiedzieli, iż zwierzchność ma Syn człowieczy odpuszczać na ziemi grzechy, (mówi paraliżem zarażonemu:) 11. - **Wstań, weź nosze i idź do domu.** 12. Chory wstał, zabrał swoje nosze i zaraz wyszedł stamtąd. Wszyscy patrzyli na to ze zdumieniem, wysławiali Boga i mówili: - Nigdy nie widzieliśmy czegoś podobnego! 13. Potem Jezus poszedł znowu nad jezioro. Przychodziło tam do niego dużo ludzi, a on ich nauczał. 14. A przemijając Jezus ujrzawszy Lewiego, syna Alfeuszowego siedzącego na cle, i mówi mu: **Pójdź za mną!** i wstawszy siedł za nim. 15. Potem, gdy Jezus z uczniami gościł w jego domu, zasiedli do stołu razem z nimi poborcy podatków i ludzie o złej sławie; wielu ich bowiem przyłączyło się do niego. 16. Gdy znawcy Prawa ze stronnictwa faryzeuszy zobaczyli, że Jezus jada razem z poborcami podatków i ludźmi o złej sławie, zapytali jego uczniów: - Jakże on może z takimi ludźmi

zasiadać przy jednym stole? 17. A usłyszawszy Jezus, mówi im: **Zdrowi niemają potrzeby lekarza, ale źle się mający. Nie przyszedłem wzywać sprawiedliwych, ale grzeszników ku pokajaniu.** 18. Kiedy uczniowie Jana oraz faryzeusze pościli, zwrócono się do Jezusa z zapytaniem: - Dlaczego uczniowie Jana i faryzeusze zachowują post, a twoi uczniowie nie? 19. I rzekł im Jezus: **Zali mogą synowie łożnice małżeńskiej, póki Oblubieniec jest z nimi, pościć? jako długo z sobą Oblubieńca mają, nie mogą pościć.** 20. Ale nadejdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego, wtedy dopiero będą pościć. 21. Nikt nie łąta starego ubrania kawałkiem nowego materiału, bo nowa łąta rozrywa stare sukno i robi się jeszcze większa dziura. 22. Nikt nie wlewa też młodego wina do starych bukłaków, bo wino je rozsadzi, a wtedy, i wino, i bukłaki zmarnują się. Młode wino należy nalewać do nowych bukłaków. 23. Raz, w dzień sabatu, siedł Jezus wzdłuż łąnów zboża, a jego uczniowie przechodząc zrywali kłosa. 24. Wtedy faryzeusze zwrócili mu uwagę: - Widzisz, co oni robią w sabat? Tego przecież robić nie wolno! 25. A on im mówi: **Zaście nigdy nie czytali, co uczynił Dawid, gdy potrzebę miał, i łaknął sam i ci, którzy z nim byli?** 26. **Za czasów arcykapłana Abiatarą wszedł do Domu Bożego i jadł święcone chleby, które wolno jeść tylko kapłanom, a on dał je także swoim towarzyszom.** 27. I mówił im: **Szabat dla człowieka się sstał, nie człowiek dla Szabatu.** 28. Tak więc Syn Człowieczy jest panem sabatu.

Rozdział 3

1. Gdy następnym razem wszedł Jezus do synagogi, był tam człowiek z bezwładną ręką.
2. A ci, którzy chcieli oskarżyć Jezusa, uważnie obserwowali, czy uleczy w sabbat chorego.
3. I mówi człowiekowi uschłą rękę mającemu: **Wstań w pośrodek.** 4. I mówi im: **Godzili się w Szabaty dobrze czynić, albo źle czynić? duszę zachować, albo zabić?** A oni milczeli.
5. I pojrząwszy po nich zgniewem, zasmuconym będąc, nad strętaniem serca ich, mówi człowiekowi: **Wyciągni rękę twą!** i wyciągnął; i przywrócona jest ręka jego zdrowa jako druga. 6. Faryzeusze zaraz wyszli naradzić się ze stronnikami Heroda, jak zgładzić Jezusa.
7. Tymczasem Jezus z uczniami powrócił nad jezioro, a za nim ciągnęło wielu ludzi z Galilei i Judei, 8. z Jerozolimy i Idumei, zza Jordanu, z okolic Tyru i Sydonu. Cały ten tłum przychodził do niego, ponieważ słyszeli, czego dokonywał. 9. On zaś polecił uczniom przygotować dla siebie łódź, bo tłum na niego napierał. 10. Wielu ludzi uleczył, inni chorzy cisnęli się do niego, aby go chociaż dotknąć.
11. Opanowani przez demony, widząc Jezusa, padali przed nim i krzyczeli: - Ty jesteś Syn Boży! 12. On zaś stanowczo nakazał im, aby go nie ujawniali. 13. Później wszedł na górę i wezwał do siebie tych, których sobie upatrzył. Gdy do niego podeszli, 14. postanowił, że będzie ich dwunastu, będą mu towarzyszyć i pośle ich, by głosili Dobrą Nowinę, 15. i da im moc ujarzmiania demonów. 16. Byli to: Szymon, któremu dał na imię Piotr, 17. bracia Jakub i Jan, synowie Zebedeusza, którym dał przydomek Boanerges, to znaczy - Synowie

Burzy, 18. potem Andrzej, Filip, Bartłomiej, Mateusz, Tomasz, Jakub syn Alfeusza, Tadeusz, Szymon ze stronnictwa zelotów 19. i Judasz z Kariotu, który później zdradził Jezusa. 20. Potem poszedł do domu. I znowu zebrał się tłum ludzi, tak, że nawet nie mieli kiedy zjeść kawałka chleba. 21. Gdy o tym wszystkim dowiedzieli się jego najbliżsi, przyszli go zabrać ze sobą, bo myśleli, że stracił rozum. 22. Natomiast znawcy Prawa, którzy przyszli z Jerozolimy, twierdzili, że jest w zмовie z Belzebubem i ujarzmia demony z rozkazu samego ich władcy. 23. A przyzwawszy ich, w przypowieściach im mówił: **Jakoż może szatan szatana wyrzucać?** 24. **Każde państwo rozdarte niezgodą jest skazane na zagładę.** 25. **każdy dom, w którym brakuje zgody nie utrzyma się.** 26. **Gdyby więc szatan sam wystąpił przeciwko sobie i byłby wewnętrznie skłócony, nie mógłby się ostać i zginąłby. To byłby jego koniec.** 27. **Nikt przecież nie włamie się do domu siłacza i nie zrabuje jego rzeczy zanim go nie zwiąże; dopiero potem może ograbić jego dom.** 28. **Zapewniam was, że wszystkie grzechy i obelżywe słowa, które kiedykolwiek ludzie wypowiedzą, mogą im być wybaczone.** 29. **Kto jednak wypowie obelżywe słowo przeciwko Duchowi Świętemu, nigdy nie otrzyma przebaczenia i będzie obciążony winą na wieki.** 30. W ten sposób odpowiedział na zarzut, że jest w zмовie z demonami. 31. Gdy przyszła jego matka i bracia, zatrzymali się przed domem i posłali po niego, by go wywołać. 32. Wielu ludzi siedziało dookoła Jezusa i wtedy mu powiedziano: - Twoja matka i bracia stoją przed

domem i pytają o ciebie. **33.** I odpowiedział im, mówiąc: **Któż jest matka moja, abo bracia moi?** **34.** A pojrząwszy wokoło na one którzy około niego siedzieli, mówi: **Oto, matka moja, i bracia moi!** **35.** Moim bratem, moją siostrą i matką jest każdy, kto spełnia wolę Boga!

Rozdział 4

1. Jezus znowu zaczął nauczać nad jeziorem. Ponieważ zgromadziło się koło niego bardzo dużo ludzi, wszedł do łodzi i usiadł, a cały tłum na brzegu zwrócony był w stronę jeziora. **2.** Nauczał ich o wielu sprawach, posługując się przypowieściami. A taka była treść jego nauki: **3.** Posłuchajcie! Pewien siewca poszedł siał zboże. **4.** Gdy siał, niektóre ziarna padły na pobocze drogi, a ptaki przylatywały i zjadały je. **5.** Inne padły na grunt kamienisty, gdzie gleba była płytka, powschodziły wprawdzie szybko na cienkiej warstwie ziemi, **6.** ale gdy słońce przygrzało uschły, zanim zdążyły się zakorzenić. **7.** Inne ziarna wpadły między chwasty, które się rozpleniły i zagłuszyły je, tak, że nie wydały plonu. **8.** Jeszcze inne padły na żyzną glebę, zakiełkowały, wykłosiły się i obficie obrodziły - po trzydzieści, sześćdziesiąt, a nawet sto ziaren w kłosie. **9.** I mówił: Kto ma uszy ku słuchaniu, niech słucha. **10.** Później, na osobności, najbardziej mu oddani pytali go wraz z dwunastoma o te przypowieści. **11.** I mówił im: Wam dano jest poznać tajemnicę onego Królestwa Bożego; A onym, którzy na stronie są, wszystkie się rzeczy stawają w przypowieściach. **12.** Tak więc - jak mówi prorok - będą patrzeć i patrzeć, a nie zobaczą, będą słuchać i słuchać, a nie zrozumieją, bo inaczej nawróciliby się,

a Bóg by im przebaczył. **13.** I mówi im: Nie wiesz przypowieści tej? A jakoż wszystkie poznacie przypowieści? **14.** Siewca to ten, kto sieje Słowo. **15.** Niektórzy słuchacze są jak pobocze drogi. Gdy Słowo pada, słyszą je wprawdzie, ale zaraz przychodzi szatan i wymazuje Słowo z ich pamięci. **16.** Podobnie jest z tymi, którzy są jak gleba kamienista, na którą pada ziarno. Słuchają Słowa Bożego i zaraz przyjmują je z radością, **17.** ale nie dają mu się zakorzenić, brak im stałości i gdy nadchodzi cierpienie z powodu Słowa, natychmiast się załamują. **18.** Z innymi jest tak, jak z ziarnem, które padło między chwasty. Usłyszeli wprawdzie Słowo, **19.** ale troski życia codziennego i ułuda dobrobytu oraz inne namiętności ogarniają ich i zagłuszają Słowo, tak że idzie na marne. **20.** Są jednak tacy, którzy słuchają Słowa i przyjmują je jak dobra gleba ziarno. Jedni przynoszą plon trzydzieści razy większy, drudzy sześćdziesiąt, a inni sto razy większy. **21.** I mówił im: Izali świeca przychodzi, aby ją pod korzec kładziono, abo pod łożę? Zaś nie dlatego aby była na świecznik włożona? **22.** To, co jest tajne - zostaje ujawnione, a co zostało ukryte - wyjdzie na jaw. **23.** Nie puszczajcie mimo uszu tego, co słyszycie. **24.** I mówił im: Patrzcie czego słuchacie! Którą miarą mierzycie, mierzono będzie wam, i przyłożono wam będzie, którzy słuchacie. **25.** Bowiem ten, kto coś zyskał, dostanie więcej, a ten, kto nic nie zyskał straci nawet to, co ma. **26.** I mówił: Tak jest ono Królestwo Boże, jako gdyby człowiek wrzucił nasienie w ziemię, **27.** Czy potem śpi czy czuwa,

w nocy i w dzień ziarno kiełkuje i rośnie, a on sam nie wie nawet **28.** jak najpierw pojawia się źdźbło, potem kłos i wreszcie dojrzałe ziarno w kłosie. **29.** Gdy tylko zboże dojrzeje, człowiek wychodzi w pole i zaczynają się żniwa. **30.** I mówił: **Komuż przypodobamy ono Królestwo Boże? abo w której przypowieści położymy je?** **31.** Przypomina ono ziarno gorczycy, które w czasie siewu jest najmniejsze ze wszystkich nasion na ziemi, **32.** a potem wyrasta z niego roślina większa niż inne ziele; rozrasta się tak bujnie, że ptaki w jej cieniu mogą wic sobie gniazda. **33.** W wielu podobnych przypowieściach przemawiał do nich Jezus, żeby go mogli zrozumieć. **34.** W inny sposób nie przemawiał do ludzi i dopiero, gdy był sam z uczniami, wszystko im wyjaśniał. **35.** I mówi im w onże dzień, gdy już był wieczór: **Przeprawmy się na drugą stronę.** **36.** Zostawili więc ludzi na brzegu, wsiedli z Jezusem do łodzi i popłynęli. Inne łodzie płynęły obok. **37.** Wtem zerwała się gwałtowna burza i fale przelewały się przez burtę, a łódź napelniała się wodą. **38.** Jezus tymczasem spał z głową opartą o burtę w tylnej części łodzi. Obudzili go więc i zawołali: - Nauczycielu, giniemy! Nic cię to nie obchodzi? **39.** A wstawszy sfukał wiatr, i rzekł morzu: **Milcz, zamilknij!** i uciszył się wiatr, i sstało się uciszenie wielkie. **40.** I rzekł im: **Czemu tak bojaźliwi jesteście? jakoż nie macie wiary?** **41.** Ale uczniów ogarnął lęk i podziw i pytali jeden drugiego: - Kto to jest, że nawet wiatr i fale go słuchają?

Rozdział 5

1. Wkrótce dobili do drugiego brzegu jeziora i znaleźli się w okolicy Gerazy. **2.** Gdy Jezus wychodził z łodzi, wybiegł mu naprzeciw spośród grobów pewien obłąkany człowiek. **3.** Miał on kryjówkę w grobach i nawet łańcuchami nie można go było spętać, bo wszystkie powrozy i łańcuchy często zrywał i zrzucał z siebie, **4.** tak więc nikt nie miał dość siły, by go poskromić. **5.** Po całych dniach i nocach miotał się pośród grobów, krzyczał i kaleczył się kamieniami. **6.** Gdy zobaczył z daleka Jezusa, przybiegł, padł przed nim na twarz **7.** i głośno krzyknął: - Zostaw mnie w spokoju Jezusie, Synu Boga Najwyższego! Błagam, na Boga, nie dręcz mnie! **8.** (Abowiem mówił mu: **Wynidź, duchu nieczysty z człowieka.**) **9.** I pytał go: **Coć za imię?** a odpowiedział mówiąc: Wojsko imię mi; iż wiele nas jest. **10.** I bardzo go prosił, by ich nie wypędzał z tej okolicy. **11.** U stóp wzgórza pasło się duże stado świń, **12.** więc demony zaczęły go błagać: - Pozwól nam wejść w te świnię! **13.** Jezus pozwolił. Wtedy demony zerwały się i weszły w świnię, a stado - około dwóch tysięcy sztuk - pognało po stromym zboczu do jeziora i utonęło w nim. **14.** Ci, którzy pilnowali świń uciekli i opowiedzieli o tym w miasteczku i we wsiach. Ludzie zaś poszli popatrzeć, co się stało. **15.** Kiedy przyszli do Jezusa i zobaczyli, że ten obłąkany, który cierpiał z powodu tylu demonów, siedzi teraz ubrany i przytomny, ogarnął ich lęk i podziw. **16.** Świadkowie wydarzenia opowiedzieli im, co się stało z obłąkanym i ze świniami. **17.** A potem zaczęli go błagać, żeby opuścił te

strony. 18. Gdy Jezus już wsiadał do łodzi, poprosił go ten człowiek, by mógł z nim zostać. 19. Lecz Jezus nie dopuścił mu, ale mówi mu: **Idź do domu twego do swych, a opowiedz im jakoć wielkie rzeczy Pan uczynił, a iż się nad tobą zmiłował.** 20. Odszedł więc i zaczął w Dziesięciogrodzie opowiadać, co Jezus zrobił dla niego, a wszyscy się bardzo dziwili. 21. Kiedy Jezus przepłynął znów na drugi brzeg, zebrał się przy nim nad jeziorem wielki tłum. 22. Przyszedł tam Jair, jeden ze zwierzchników synagogi, padł mu do nóg 23. i usilnie prosił: - Moja córeczka umiera, przyjdź, połóż na nią ręce i ocal jej życie! 24. Jezus poszedł więc z nim, a towarzyszył im duży tłum, napierający ze wszystkich stron. 25. Wśród tego tłumu była pewna kobieta, która od dwunastu lat miewała krwotoki. 26. Bardzo się nacierpiała, choć leczyła się u wielu lekarzy. Wydała cały majątek i nic jej to nie pomogło, przeciwnie, jeszcze jej się pogorszyło. 27. Gdy usłyszała o Jezusie, wmieszana w tłum podeszła od tyłu i dotknęła jego płaszcza, 28. bo pomyślała sobie: - Gdybym tylko mogła dotknąć jego płaszcza, byłabym zdrowa. 29. I rzeczywiście, krwawienie zaraz ustało i wyraźnie poczuła, że jest wyleczona ze swej dolegliwości. 30. A wnet poznawszy Jezus w sobie onę moc z niego wyszła, obróciwszy się w tłumie mówił: **Kto się dotknął moich szat?** 31. Na to uczniowie: - Widzisz przecież jaki tu ścisk, a pytasz, kto się ciebie dotknął! 32. On jednak szukał wzrokiem tej, która go dotknęła. 33. Wystraszona kobieta, widząc, co się stało, z drżeniem podeszła, upadła mu do nóg i wyznała całą prawdę. 34. A on

rzekł jej: **Córko! wiara twoja zachowała cię; idź w pokoju, a bądź zdrowa od bicia swego.** 35. Gdy on to jeszcze mówił, przyszli ludzie z domu zwierzchnika synagogi i powiedzieli: - Twoja córka umarła, niepotrzebnie trudzisz Nauczyciela. 36. A Jezus wnet usłyszawszy onę mowę którą powiedano, rzekł Przedniejszemu ze zgromadzenia: **Nie bój się, tylko wierz!** 37. I nie pozwolił iść ze sobą nikomu oprócz Piotra, Jakuba i jego brata Jana. 38. Zbliżył się do domu zwierzchnika synagogi, a tam zgiełk, zawołanie i wielki płacz. 39. A wszedłszy mówi im: **Przecz zgiełk czynicie, i płaczecie? ta dziewczeczka nie umarła, ale śpi.** 40. Wtedy zaczęli się z niego śmiać. On jednak wszystkich wyrzucił, oprócz rodziców i swoich towarzyszy i wszedł tam, gdzie leżało dziecko. 41. A ujawszy za rękę dziewczeczkę, rzekł jej: **Talitha Kumi! co jest przełożono: Panienko, tobie mówię, wstań!** 42. Dziewczynka, która miała już dwanaście lat, zaraz wstała i zaczęła chodzić. Wszystkich ogarnęło wielkie zdumienie i zachwyt. 43. Jezus surowo im nakazał: - Niech nikt się o tym nie dowie! Poleciał jeszcze, aby dali dziewczynce jeść.

Rozdział 6

1. Potem Jezus opuścił te strony i razem z uczniami poszedł do swojego rodzinnego miasta. 2. W najbliższy sabat zaczął nauczać w synagodze. Wielu słuchaczy dziwiło się, zadając sobie pytanie: - Skąd to u niego? Kto mu dał taką mądrość? Skąd ta moc w jego rękach? 3. Przecież to ten cieśla, syn Marii, brat Jakuba, Jozesa, Judy i Szymona, a jego siostry także są tu wśród nas. 4. A Jezus im mówił: **Iż nie jest**

Prorok bez czci, jedno w Ojczyźnie swej, i między krewnymi, i w domu swym. 5. Dlatego nie mógł tam okazać swojej mocy, uzdrowił tylko kilku chorych, kładąc na nich ręce. 6. Zdumiewał go ten brak wiary wśród swoich. Chodził jednak nadal po okolicznych wsiach i nauczał. 7. Potem zawołał dwunastu, dał im moc ujarzmiania demonów i zaczął ich rozsyłać parami. 8. I rozkazał im, aby **nic nie brali na drogę, jedno łaskę tylko, ani taistry, ani chleba, ani pieniędzy do trzosu. 9. ani dwóch ubrań, tylko sandały na nogi. 10. I mówił im: Gdziekolwiekbyście weszli do domu, tam trwajcie, ażbyście wyszli z tamtąd. 11. A jeśli gdzieś nie zechcą was przyjąć ani wysłuchać, odchodząc stamtąd otrząśnijcie kurz ze swoich nóg na znak, że to na nich spadnie odpowiedzialność. 12. Rozeszli się więc, nawoływali do pokuty 13. i ujarzmili wiele demonów, a wielu chorych nacierali oliwą i leczyli. 14. Król Herod dowiedział się o Jezusie, bo wszędzie o nim mówiono. Był zdania, że to Jan Chrzciciel wstał z grobu i stąd w nim ta niezwykła moc. 15. Inni twierdzili, że to Eliasz, a jeszcze inni, że to jeden z proroków. 16. Herod słysząc o tym, powiedział: - To pewnie Jan, którego kazałem ściąć, wstał z grobu. 17. Sam Herod bowiem, z powodu Herodiady, żony swego brata Filipa, którą poślubił, kazał Jana pochwycić, zakuć w kajdany i wtrącić do więzienia, 18. gdyż Jan upominał Heroda: - Nie masz prawa zabierać bratu żony. 19. Dlatego Herodiada nienawidziła go i chciała zabić, ale nie mogła, 20. bo Herod bał się Jana, wiedząc, że to człowiek prawy i święty. Chronił**

go więc i chętnie słuchał, mimo że słowa Jana wzbudzały w nim niepokój. 21. Nadeszła jednak odpowiednia chwila, kiedy Herod w dzień swoich urodzin urządził przyjęcie dla dostojników, dowódców i arystokracji galilejskiej; 22. wtedy przyszła córka Herodiady i swoim tańcem zachwyciła Heroda i gości. Król obiecał dziewczynie: - Spełnię każde twoje życzenie. 23. Przysiągł też: - Dam ci, o co poprosisz, nawet połowę królestwa. 24. Gdy wyszła stamtąd, zapytała matkę: - O co mam prosić? Matka odpowiedziała: - O głowę Jana Chrzciciela. 25. Wróciła więc szybko do króla i poprosiła: - Chcę, byś mi zaraz dał na tacy głowę Jana Chrzciciela! 26. Bardzo to króla zaniepokoiło, ale ze względu na przysięgę wobec gości nie chciał złamać danego słowa. 27. Posłał więc zaraz kata i kazał przynieść na tacy głowę Jana, a kat przyszedł i ściął go w więzieniu. 28. Potem przyniósł na tacy jego głowę i podał dziewczynie, a ona oddała ją matce. 29. Gdy dowiedzieli się o tym uczniowie Jana, przyszli, zabrali ciało i złożyli je w grobie. 30. Tymczasem powrócili do Jezusa apostołowie i opowiedzieli o wszystkim, co robili i czego nauczali. 31. I rzekł im: **Pójdźcie wy sami z osobna na puste miejsce, a odpoczniecie trochę;** Było bowiem wiele przychadzających, i odchadzających, i ani ku jedzeniu czasu sposobnego nie mieli. 32. Odплыnęli więc łodzią w zaciszne, odosobnione miejsce. 33. Ale widziano, jak odpływali, poznano ich, wielu ludzi ze wszystkich miejscowości pobiegło na drugi brzeg, tak że znaleźli się tam wcześniej od nich. 34. Potem, gdy Jezus przybył i zobaczył

tak liczny tłum, poczuł żal w sercu, bo byli jak owce bez pasterza. Zaczął ich więc uczyć wielu rzeczy. **35.** Gdy już zrobiło się późno, uczniowie podeszli do Jezusa i powiedzieli: - Okolice tu pustynna, godzina późna. **36.** Każ ludziom rozejść się po wioskach i osadach, niech sobie kupią coś do jedzenia. **37.** A on odpowiedział, rzekł im: **Dajcie im wy jeść.** I mówią mu: Odszedz kupimy za dwieście groszy chlebów, a dajmy im jeść. **38.** A on mówi im: **Ile chlebów macie? idźcie, a obejrzyście.** A dowiedziawszy się, mówią: Pięcioro, i dwie ryby. **39.** Kazał zatem wszystkim podzielić się na grupy i zasiąść jak do uczt. **40.** Usiedli w grupach po sto osób i po pięćdziesiąt. **41.** Wtedy Jezus wziął pięć bochenków chleba i dwie ryby, podniósł oczy ku niebu, podziękował Bogu, zaczął chleby dzielić i podawać uczniom, by kładli przed ludźmi. Także te dwie ryby podzielił między wszystkich **42.** i wszyscy najedli się do syta. **43.** Ponadto nazbierali dwanaście pełnych koszy okruszyn i reszek ryb. **44.** Wśród tych, co jedli, było około pięciu tysięcy mężczyzn. **45.** Potem przynaglił uczniów, by wsiedli do łodzi i pierwsi przepławili się na drugi brzeg w kierunku Betsaidy, a sam żegnał się z ludźmi. **46.** Gdy się z nimi pożegnał, wszedł na wzgórze, aby się modlić. **47.** Wieczór już zapadł, gdy łódź była na środku jeziora. Tylko Jezus został na brzegu. **48.** Tuż przed świtem, widząc, że są zmęczeni wiosłowaniem, bo mieli wiatr przeciwny, zbliżył się, idąc po falach. **49.** Chciał ich minąć, ale gdy zobaczyli, że chodzi po jeziorze, myśleli, że to zjawy i zaczęli krzyczeć, **50.** Abowiem wszyscy

go widzieli, i zatrwożyli się; a wnet mówił z nimi, i mówi im: **Tuszczie sobie dobrze; ja jestem, nie bójcie się.** **51.** Potem wszedł do nich do łodzi, a wiatr ucichł; oni jednak byli poruszeni do głębi. **52.** Nie rozumieli także, jak to było z tymi chlebami, bo im się to w głowie nie mieściło. **53.** Potem przepłynęli na drugą stronę, w okolice Genenezaret i zarzucili kotwicę. **54.** Gdy tylko wyszli z łodzi, ludzie poznali go natychmiast. **55.** Rozbiegli się po całej okolicy i zaczęli przynosić chorych tam, gdzie - jak słyszeli - znajdował się Jezus. **56.** A gdy wchodził do jakiegoś miasta, wsi lub osady, wynoszono chorych na rynek prosząc, by mogli przynajmniej dotknąć jego płaszcza; wszyscy, którzy go dotknęli, odzyskiwali zdrowie.

Rozdział 7

1. Potem zebrali się wokół niego faryzeusze i kilku znawców Prawa, którzy przybyli z Jerozolimy. **2.** Widzieli, że niektórzy uczniowie Jezusa nie przestrzegają rytualnego mycia rąk przed jedzeniem. **3.** A przecież nikt z faryzeuszy i Żydów nie siadał do stołu, jeśli nie umyje rąk według obowiązującego przepisu. Tak wiernie Żydzi trzymają się tradycji. **4.** Gdy wracają z miasta, nie siadają do stołu, dopóki się nie umyją. Prócz tego przejęli i przestrzegają wiele innych przepisów, jak dokładne mycie kubków, dzbanów i półmisków. **5.** Z tego właśnie powodu faryzeusze i znawcy Prawa zapytali Jezusa: - Dlaczego twoi uczniowie nie trzymają się dawnej tradycji, lecz siadają do stołu z nieumytymi rękami? **6.** A on odpowiedział, rzekł im: **Iż dobrze prorokował Ezaiasz o was obłudnikach; jako jest**

napisano: Ten lud wargami mię czci, a serce ich daleko jest odemnie. **7.** Ten lud czci mnie wargami, lecz sercem jest ode mnie daleko. Na próżno oddają mi cześć, skoro ich zasady są ustanowione przez człowieka. **8.** Gardzicie przykazaniem Boga, a trzymacie się tradycji ludzkiej. **9.** I mówił im: Dobrze odrzucacie przykazanie Boże, abyście ustawy waszej przysrzegli. **10.** Mojżesz wprowadził powiedział: Czcij ojca swego i matkę, oraz - kto by złżył ojca lub matkę podlega karze śmierci. **11.** Wy zaś mówicie: Gdyby ktoś oświadczył któremuś z rodziców "korban", to znaczy - "moją należność dla ciebie przeznaczyłem na ofiarę w świątyni", **12.** już jest przez was zwolniony od powinności należnej ojcu lub matce. **13.** W ten sposób przez tradycję, którą pielęgnujecie podważacie wartość Słowa Bożego; robicie jeszcze wiele podobnych rzeczy. **14.** A przyzwawszy wszystkiego tłumu, mówił im: Słuchajcie mię wszyscy, i zrozumiejcie! **15.** Nie ma takiej rzeczy, która spożywana przez człowieka mogłaby spowodować jego nieczystość; jedynie człowiek może być źródłem swojej nieczystości. **16.** Nie puszczajcie mimo uszu tego, co słyszycie. **17.** Gdy Jezus zostawił ludzi i wszedł do domu, uczniowie zapytali go o sens tej przenośni. **18.** I mówi im: Także i wy bezrozumni jesteście? nie rozumieć, iż wszystko co z wierzchu wchodzi w człowieka, nie może go pospolitym uczynić? **19.** bo nie dostaje się do serca, lecz do żołądka, a potem jest wydalane. **20.** A mówi iż to co pochodzi z człowieka, ono pospolitym czyni człowieka. **21.** gdyż z głębi serca człowieka pochodzą złe

myśli, które prowadzą do nierządu, kradzieży, zabójstwa, **22.** łamania wierności małżeńskiej, chciwości, złości, fałszu, wyuzdania, zawiści, bluźnierstwa, pychy i głupoty. **23.** Te wszystkie złe rzeczy pochodzą z wnętrza człowieka i są przyczyną jego nieczystości. **24.** Potem wyruszył stamtąd w okolice Tyru. Wszedł do jakiegoś domu, nie chcąc, by go rozpoznano, lecz nie udało się utrzymać tego w tajemnicy. **25.** Zaraz też pewna kobieta, której córeczka była w mocy demona, usłyszała o nim, przysłała i rzuciła mu się do nóg. **26.** A była to Greczynka, pochodzenia syryjsko-fenickiego; prosiła, by uwolnił jej córkę od demona. **27.** A Jezus rzekł jej: **Dopusć się pierwszej nasycić dzieciom; bo nie dobra jest brać chleb dzieciom, i miotać szczeniętom.** **28.** - Panie - odpowiedziała - przecież szczenięta też zjadają pod stołem to, co nakruszą dzieci. **29.** I rzekł jej: **Dla tej mowy idźże, wyszedł on czart z córki twej.** **30.** Gdy wróciła do domu, dziecko leżało w łóżku uwolnione już od demona. **31.** W drodze powrotnej z okolic Tyru przeszedł przez Sydon nad Jezioro Galilejskie, po stronie Dziesięciogrodu. **32.** Przyprowadzono do niego głuchoniemego prosząc, by położył na niego rękę. **33.** Jezus wziął go na bok, z dala od tłumu, poślinił palec, włożył mu w uszy, potem dotknął języka, **34.** A pojrząwszy w niebo, westchnął, i mówi mu: **Effatha!** co jest, **otwórz się.** **35.** Głuchoniemy natychmiast odzyskał słuch i władzę w języku, tak że zaczął mówić poprawnie. **36.** Jezus zabronił opowiadać o tym, ale im bardziej zabraniał, tym bardziej oni to rozgłaszali. **37.** Ogarnęło ich zdumienie

i mówili: - Wszystko, co robi, jest dobre; głuchym przywraca słuch, a niemym mowę!

Rozdział 8

1. Pewnego dnia, gdy znów zebrało się mnóstwo ludzi i nie mieli co jeść, Jezus przywołał uczniów i powiedział: **2. - Żał mi tych ludzi, już trzy dni są ze mną i nie mają co jeść. 3. Jeśli puszcę ich głodnych do domu, pomdleją w drodze, bo niektórzy przyszli tu z daleka.** 4. Uczniowie zawołali: - Któż potrafi nakarmić tylu ludzi na tym pustkowiu? 5. I pytał ich: **Wiele macie chlebów?** a oni rzekli: Siedmioro. 6. Wtedy kazał ludziom usiąść na ziemi. Wziął te siedem bochenków, podziękował Bogu, dzielił i podawał uczniom, a oni rozdawali ludziom. 7. Mieli też kilka rybek; pobłogosławił je i kazał rozdać. 8. Najedli się do syta, a w dodatku zebrali siedem koszy okruszyn. 9. Było tam około czterech tysięcy ludzi. Jezus pozwolił im się rozejść, 10. a sam wsiadł z uczniami do łodzi i popłynął w okolice Dalmanuty. 11. Przyszli tam faryzeusze i zaczęli z nim dyskutować, a chcąc go wystawić na próbę, domagali się, żeby im pokazał znak od Boga. 12. A westchnąwszy w duchu swym, mówi: **Przecż rodzaj ten znamienia się domaga? Amen mówię wam, jeśli dano będzie narodowi temu znamię.** 13. Zostawił ich, wsiadł do łodzi i popłynął na drugi brzeg. 14. Uczniowie zapomnieli zabrać więcej chleba i mieli ze sobą w łodzi tylko jeden bochenek. 15. I rozkazował im mówiąc: **Baczcie, strzeżcie się od kwasu Faryzeuszków, i od kwasu Herodowego.** 16. Oni jednak zaczęli się zastanawiać, o co chodzi; czy o to, że nie mają chleba? 17. A poznawszy

Jezus, mówi im: **Cóż rozmyślacie iż chlebów nie macie? jeszczeż nie baczycie, ani rozumiecie? jeszczeż strętzione macie serce wasze?** 18. **Macie oczy, a nie widzicie! Macie uszy, a nic do was nie dociera! Niczego nie pamiętacie?** 19. **Gdym ono pięcioro chlebów łamał na pięć tysięcy ludzi, wieleście koszów odnieśli pełnych ułomków?** mówią mu: Dwanaście. 20. **A gdy ono siedmioro na cztery tysiące, wieleście koszów pełnych ułomków odnieśli?** a oni rzekli: Siedm. 21. I mówił im: **Jakoż nie rozumiecie?** 22. **Gdy przyszli do Betsaidy, przyprowadzono do Jezusa niewidomego, prosząc, by się go dotknął.** 23. **A ujawszy rękę ślepego, odwiódł go precz za miasteczko; A plunawszy na oczy jego, włożywszy nań ręce, pytał go, jeśliby co widział.** 24. **Niewidomy rozejrzał się i powiedział: - Widzę ludzi, którzy chodzą, ale wyglądają jak drzewa.** 25. Jezus jeszcze raz dotknął jego oczu; wtedy ten człowiek odzyskał wzrok i widział wszystko wyraźnie. 26. I odesłał go do domu jego, mówiąc: **Ani chodź do miasteczka, ani komu powiedaj w miasteczku.** 27. I wyszedł Jezus i uczniowie jego do miasteczek Cezarey Filippowey; a w drodze pytał uczniów swych, mówiąc im: **Kim mię powiedają ludzie być?** 28. - Za Jana Chrzciciela - odpowiedzieli - albo za Eliasza, albo za jednego z proroków. 29. A on im mówi: **A wy kim mię powiedacie być?** a odpowiadając Piotr, mówi mu: Ty jesteś on Christus. 30. On jednak upomniął ich surowo, aby nikomu o tym nie mówili. 31. I zaraz zaczął ich pouczać, że Syn Człowieczy będzie musiał znieść wiele cierpień; członkowie Rady Najwyższej, arcykapłani i znawcy Prawa

wydadzą na niego wyrok i będzie musiał ponieść śmierć, ale po trzech dniach wstanie z grobu. **32.** Powiedział to wyraźnie. Wtedy Piotr wziął go na bok i zaczął upominać. **33.** A on obróciwszy się, a ujrzawszy ucznie swe zfukał Piotra mówiąc: **Idź mi nazad szatanie, iż nie rozumiesz rzeczy które są Boże, ale które są ludzkie.** **34.** A przyzwawszy tłumu z uczniami swymi, rzekł im: **Ktokolwiek chce za mną przyjść, niech zaprzy samego siebie, i weźmie krzyż swój, i niech idzie za mną.** **35.** Bo kto chce ocalić swoje życie, ten je straci, a kto poświęci swoje życie dla mnie i dla Ewangelii, ten je ocali. **36.** Co będzie miał człowiek z tego, że zdobędzie cały świat, a straci życie? **37.** Albo co może dać człowiek w zamian za swoje życie? **38.** Jeżeli ktoś wstydy się mnie i moich słów wobec tych wiarołomnych i grzesznych ludzi, tego będzie się wstydził Syn Człowieczy, gdy przyjdzie tu ze świętymi aniołami w blasku majestatu swojego Ojca.

Rozdział 9

1. I mówił im: **Amen mówię wam, iż są niektórzy z tych co tu stoją, którzy nie ukuszą śmierci, ażby ujrzeli ono Królestwo Boże które przyszło w mocy.** **2.** Po sześciu dniach wziął Jezus ze sobą Piotra, Jakuba i Jana i zaprowadził ich na wysoką górę, na miejsce odosobnione. Tam, w ich obecności, nastąpiło jego przemienienie. **3.** Jego szata stała się tak lśniąco biała, że żaden farbiarz na świecie nie potrafiłby jej tak wybielić. **4.** Wtem ukazali im się Mojżesz i Eliasz, którzy rozmawiali z Jezusem. **5.** Widząc to Piotr powiedział do Jezusa: - O, jak tu pięknie, Mistrzu! Postawmy tu trzy namioty -

dla ciebie, Mojżesza i Eliasza. **6.** Nie wiedział, co trzeba powiedzieć, bo ogarnęło ich wielkie przerażenie. **7.** W tej chwili otoczył ich obłok, a z niego rozległy się słowa: - To jest mój ukochany Syn, bądźcie mu posłuszni. **8.** Spojrzeli natychmiast dookoła, ale nie zobaczyli nikogo prócz Jezusa. **9.** W drodze powrotnej Jezus zabronił im mówić o tym widzeniu, dopóki Syn Człowieczy nie wstanie z grobu. **10.** Utrzymywali więc to wydarzenie w tajemnicy, ale w swoim gronie zastanawiali się, co to znaczy "wstać z grobu". **11.** A Jezusa zapytali: - Dlaczego znawcy Prawa twierdzą, że najpierw musi przyjść Eliasz? **12.** A on odpowiedziawszy, rzekł im: **Eliaszci przyszedłszy pierwaj przywróci wszystko. A jako jest napisano o Synu człowieczym, potrzeba aby wiele ucierpiał, i nizacz poczytanym był.** **13.** A co do Eliasza, powiem wam, że on już przyszedł, ale zrobili z nim, co chcieli, zgodnie z tym, co napisano. **14.** Gdy wrócili do pozostałych uczniów, zobaczyli wokół nich zbiegowisko i znawców Prawa, którzy z nimi dyskutowali. **15.** Gdy tylko ludzie dostrzegli Jezusa, w wielkim podnieceniu przybiegli i zaczęli go witać. **16.** I pytał uczonych w Piśmie: **O co się zprzeczcacie między sobą?** **17.** Ktoś z tłumu zawołał: - Nauczycielu! Przyprowadziłem do ciebie mojego syna, któremu demon odjął mowę. **18.** Gdy go pochwyci, chłopiec dostaje drgawek, z pianą na ustach zgrzyta zębami i sztywnieje. Prosiłem już twoich uczniów, by demona ujarzmili, ale nie potrafili. **19.** A on odpowiedziawszy mu mówi: **O rodzaju niewierny, dokądże u was będę? dokądże was**

znaszać będę? przywieďte go do mnie.

20. Przyprowadzono więc chłopca. Gdy demon zobaczył Jezusa, zaraz zaczął rzucać chłopcem, aż ten upadł w konwulsjach na ziemię i wił się z pianą na ustach. 21. I spytał ojca jego: **Jako dawny czas jest, jako się to przydało jemu?** a on rzekł: Z dzieciństwa. 22. Często wpadał do ognia lub do wody i omal nie zginął. Jeśli więc możesz coś zrobić, zlituj się i pomóż nam.

23. A Jezus rzekł mu: **Jeśli temu możesz wierzyć, wszystkie rzeczy możliwe wierzącemu.**

24. Ojciec chłopca natychmiast wykrzyknął: - Wierzę! Ale tracę wiarę. Pomóż mi!

25. A ujrzawszy Jezus iż się zbiega tłum, zfukał onego ducha nieczystego, mówiąc mu: **Duchu niemowny i głuchy, ja tobie rozkazuję wynidź z niego, a więcej nie wchodź weń.** 26. Rozległ się wrzask, demon potrząsnął gwałtownie chłopcem i uciekł. Chłopiec leżał jak martwy, toteż wielu ludzi myślało, że umarł. 27. Wtedy Jezus wziął go za rękę i pomógł wstać.

28. Potem poszedł do domu, a gdy został sam z uczniami, zapytali go: - Dlaczego nam się to nie udało? 29. I rzekł im: **Ten rodzaj żadnym sposobem nie może wynieść, jedno za modlitwą i postem.** 30. Potem odeszli stamtąd i chodzili po Galilei, ale on nie chciał, żeby ktoś o tym wiedział, 31. **Abowiem nauczał uczenie swe, i mówił im, iż Syn człowieczy wydany bywa w ręce ludzkie, i zabiją go; a zabitym będąc, trzeciego dnia wstanie.** 32. Uczniowie jednak tego nie rozumieli, a bali się go pytać.

33. I przyszedł do Kapernaum; a w domu będąc, pytał ich: **Coście w drodze z sobą rozmawiali?**

34. Ale oni nie chcieli się przyznać, że w drodze

rozmawiali o tym, kto z nich jest ważniejszy.

35. A usiadłszy zawołał onych dwunastu i mówi im: **Jeśli kto chce pierwszym być, będzie ze wszech ostatecznym i wszystkich sługą.**

36. Potem wziął dziecko i kazał mu stanąć w środku, przygarnął je do siebie i powiedział:

37. - **Kto w moim imieniu przyjmie życzliwie jedno takie dziecko, mnie samego życzliwie przyjmuje; co więcej, nie tylko mnie, lecz tego, który mnie posłał.** 38. Wtedy odezwał się Jan: - Nauczycielu, widzieliśmy, jak pewien człowiek, który nie należy do nas, ujarzmił demony w twoim imieniu. Zabroniliśmy mu, bo nie należy do nas. 39. A Jezus rzekł: **Nie hamujcie go. Abowiem żaden nie jest któryby czynił moc przez imię moje, a mógłby mi prędko złorzeczyć.** 40. **Kto nie jest przeciw nam, ten jest z nami.** 41. **Jeżeli ktoś poda wam kubek wody dlatego, że należycie do Mesjasza, zapewniam was, otrzyma nagrodę.** 42. **Temu, kto podważa wiarę we mnie u prostodusznych ludzi, byłoby lepiej przywiązać do szyi kamień młyński i wrzucić go do jeziora.** 43. **Jeżeli twoja własna ręka prowadzi cię do upadku, to ją obetnij, bo lepiej abyś zyskał życie będąc kaleką, niż z obiema rękami poszedł na zatracenie do Gehenny,** 44. **tam, gdzie robactwo żeruje i ogień nie gaśnie.** 45. **Jeżeli twoja własna noga prowadzi cię do upadku, to ją obetnij, bo lepiej, abyś zyskał życie będąc kaleką, niż z obiema nogami poszedł na zatracenie do Gehenny,** 46. **tam, gdzie robactwo żeruje i ogień nie gaśnie.** 47. **Jeżeli twoje własne oko prowadzi cię do upadku, to je wyłup, bo lepiej jest abyś bez oka wszedł do Królestwa Bożego, niż z dwojgiem**

oczku stoczył się do Gehenny, 48. gdzie robactwo żeruje i ogień nie gaśnie. 49. Ogień wytrawi każdego jak sól. 50. Dobra to rzecz - sól, gdy jednak sól traci moc, czym ją przyprawicie? Miejcie sól w sobie i dbajcie o pokój między sobą.

Rozdział 10

1. Gdy wyruszył stamtąd i przez Zajordanie szedł do Judei, znowu gromadziły się wokół niego tłumy ludzi, a on nauczał ich jak zazwyczaj. 2. Przyszli także faryzeusze i podstępnie zapytali go: - Czy rozwód jest rzeczą dozwoloną? 3. A on odpowiedziawszy, rzekł im: Co wam przykazał Mojżesz? 4. - Mojżesz - odpowiedzieli - pozwolił podać na piśmie przyczynę rozvodu i rozejść się. 5. A odpowiedziawszy Jezus, rzekł im: Prze zatwardziałość serca waszego napisał wam przykazanie to. 6. Już na początku stworzył Bóg mężczyznę i kobietę, 7. dlatego opuści syn swoich rodziców i połączy się z żoną. 8. W ten sposób oboje utworzą jedność małżeńską; nie będą już żyć osobno lecz we wspólnocie. 9. Niech więc człowiek nie rozdziela tego, co Bóg połączył. 10. Potem w domu uczniowie jeszcze raz wrócili do tej sprawy. 11. I mówi im: Ktobykolwiek opuści żonę swą, a pojąłby inną, cudzołoży przeciw niej. 12. Tak samo łamie wierność małżeńską żona, gdy opuszcza męża i wychodzi za kogoś innego. 13. Potem przynoszono do Jezusa dzieci, aby im błogosławił, ale uczniowie nie chcieli na to pozwolić. 14. A ujrzawszy Jezus, frasował się, i rzekł im: Dopuszczcie dzieciom przychodzić do mnie, a nie hamujcie ich; abowiem takowych jest

ono królestwo Boże. 15. Zapewniam was, nie znajdzie się w Królestwie Boga ten, kto nie zaufa Bogu jak dziecko. 16. Potem brał dzieci w ramiona i kładąc na nie ręce, błogosławił. 17. Gdy znów wyruszał w drogę, przybiegł jakiś człowiek, padł przed nim na kolana i zapytał: - Dobry Nauczycielu, co mam robić, aby zapewnić sobie życie wieczne? 18. A Jezus rzekł mu: Czemu mię nazywasz dobrym? żaden nie jest dobry, jedno jeden, Bóg. 19. Znasz przecież przykazania. Nie zabijaj, nie łam wierności małżeńskiej, nie kradnij, nie składaj fałszywych zeznań, nie oszukuj, czcij ojca i matkę! 20. - Nauczycielu - odpowiedział - od najmłodszych lat przestrzegam tych wszystkich przykazań. 21. A Jezus pojrząwszy nań, umiłował go, i rzekł mu: Jednegoć nie dostawa; idź, co masz sprzedaj, a daj ubogim; a będziesz miał skarb w niebie; a przyszedz, chodź za mną, wzięwszy na się krzyż. 22. Na te słowa ów człowiek zmienił się na twarzy i odszedł przygnębiony, bo miał wielki majątek. 23. A pojrząwszy tam i sam Jezus, mówi uczniom swym: Jako trudno ci którzy pieniądze mają, do onego Królestwa Bożego wnudą. 24. A uczniowie się zdumieli nad oną mową jego; A Jezus zasię odpowiedziawszy mówi im: Działki, jako trudno jest tym którzy udufali w pieniądzech, do onego Królestwa Bożego wnuść. 25. Prędej wielbłąd przejdzie przez ucho igły niż bogaty wejdzie do Królestwa Bożego. 26. Jeszcze bardziej ich to zaniepokoiło. - Kto w takim razie może być ocalony - mówili między sobą. 27. A pojrząwszy Jezus na nie, mówi: U ludzi nie można, ale nie u Boga;

abowiem wszystkie rzeczy możliwe są u Boga. 28. Wtedy Piotr odezwał się do niego: - My przecież zostawiliśmy wszystko i poszliśmy z tobą. 29. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł: Amen mówię wam, żaden nie jest któryby opuścił dom, albo bracią, albo siostry, albo Ojca, albo matkę, albo żonę, albo dzieci, albo rolę, dla mnie i dla Ewanieliey, 30. otrzyma już teraz w doczesności sto razy więcej domów, ziemi, braci sióstr, matek i dzieci, ale wśród prześladowań, a w czasach przyszłych otrzyma życie wieczne! 31. Ale wielu pierwszych znajdzie się na końcu, a wielu ostatnich na czele. 32. Jezus prowadził uczniów drogą do Jerozolimy; byli zaniepokojeni, a ludzi, którzy im towarzyszyli ogarnął lęk. Wtedy on jeszcze raz zebrał koło siebie dwunastu i zaczął im mówić, co go czeka. 33. - **Słuchajcie, idziemy teraz do Jerozolimy, gdzie Syn Człowieczy zostanie wydany w ręce arcykapłanów i znawców Prawa, a oni skazą go na śmierć i potem oddadzą obcym, 34. którzy go wyśmieją, oplują, wysmagają biczami i zabiją, ale on trzeciego dnia wstanie z grobu.** 35. Jakub i Jan, synowie Zebedeusza, wysunęli się naprzód i powiedzieli: - Nauczycielu, chcemy, byś spełnił naszą prośbę! 36. A on im rzekł: **Czegoż chcecie, abym ja uczynił wam?** 37. - Daj nam najlepsze miejsce przy sobie, gdy już odniesiesz triumf. 38. A Jezus rzekł im: **Niewiecie, ocz prosicie. Możecieeli pić kubek który ja piję, i ponurzeniem którym się ja ponurzam ponurzonymi być?** 39. A oni mu rzekli: Możemy. A Jezus im rzekł: **Kubekci, który ja piję, pić będziecie; i ponurzeniem, którym się ja**

ponurzam, ponurzeni będziecie; 40. Ale to nie ja rozdzielam najlepsze miejsca koło siebie; otrzymają je ci, dla których zostały przygotowane. 41. Pozostali uczniowie zaczęli się gniewać, gdy usłyszeli prośbę Jakuba i Jana. 42. A Jezus przyzwawszy ich, mówi im: **Wiecie iż ci, którzy się zdadzą przodować w narodziech, panują nad nimi; a wielcy między nimi, zwierzchność używają nad nimi.** 43. Ale tak nie może być między wami; kto chciałby wśród was być wielki, niech wam służy. 44. A kto z was chciałby stać na czele, niech służy wszystkim. 45. Tak samo Syn Człowieczy nie przyszedł po to, aby mu służono, lecz by sam służył i oddał swoje życie jako okup za wielu ludzi. 46. Tak doszli do Jerycha. Potem Jezus z uczniami i wielu innymi ludźmi wychodził z miasta, a przy drodze siedział niewidomy żebrak Bartymeusz, syn Tymeusza. 47. Kiedy usłyszał, że to Jezus z Nazaretu, zaczął krzyknąć: - Synu Dawida, Jezusie, zlituj się nade mną! 48. Ludzie kazali mu milczeć, ale on coraz głośniejsze wołał: - Synu Dawida, zmiłuj się nade mną! 49. A stanąwszy Jezus, rzekł, aby go zawołano; i wołają onego ślepego mówiąc mu: Tusz sobie dobrze; wstań woła cię. 50. Wtedy zrzucił płaszcz, zerwał się i zbliżył do Jezusa, 51. I odpowiedziawszy mówi mu Jezus: **Czego chcesz, abychci uczynił?** a on ślepy rzekł mu: Nauczycielu, abym przejrział. 52. A Jezus rzekł mu: **Idź; wiara twa zachowała cię.** A wnet przejrział; i szedł za Jezusem w drodze.

Rozdział 11

1. W pobliżu Jerozolimy, Betfage i Betanii, u stóp Góry Oliwnej Jezus wezwał do siebie

dwóch uczniów i polecił im: **2.** I mówi im: **Idźcie do miasteczka które jest przeciwko wam; a wnet wchodząc do niego, najdziecie osłę uwiązane, na którym żaden z ludzi nie siedział; odwiązawszy je, przywieźcie.** **3.** A gdyby ktoś was pytał, dlaczego to robicie, powiedzcie, że jest potrzebny Panu, ale wkrótce odeśle go **z powrotem.** **4.** Poszli i znaleźli przy drodze osiołka przywiązanego do bramy domu, więc go odwiązali. **5.** A ludzie, którzy tam byli, zapytali: - Co robicie? Dlaczego odwiązujecie tego osiołka? **6.** Uczniowie powiedzieli więc to, co im kazał Jezus, a oni pozwolili im odejść. **7.** Gdy przyprowadzili osiołka, zarzucili mu na grzbiet swoje płaszcze, a Jezus wsiadł na niego. **8.** Jedni swoimi płaszczami, inni zielenią wyściełali przed nim drogę. **9.** Ci, którzy szli przed nim i za nim, wołali: - Hosanna! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pana! **10.** Niech będzie błogosławione panowanie naszego praojca Dawida, które już nadchodzi! Hosanna na wysokościach! **11.** Tak dojechał Jezus do Jerozolimy, aż do świątyni. Tam przyjrzał się wszystkiemu, a ponieważ było już późno, poszedł z dwunastoma uczniami do Betanii. **12.** Gdy następnego dnia Jezus wracał z Betanii, poczuł głód. **13.** Zobaczył z daleka figowiec pokryty liśćmi, podszedł bliżej w nadziei, że coś na nim znajdzie, lecz prócz liści niczego nie znalazł, bo nie była to pora owocowania. **14.** A odpowiedziawszy Jezus, rzekł jej: **Niech więcej z ciebie na wieki nikt owocu nie je; i słyszeli to uczniowie jego.** **15.** Gdy wrócili do Jerozolimy, Jezus wszedł do świątyni i zaczął wypędzać stamtąd handlarzy

i przewracać stoły tych, którzy wymieniali pieniądze oraz stragany sprzedawców gołębi. **16.** Nie pozwolił nawet, by jakiegokolwiek sprzęty przenoszono przez świątynię. **17.** I nauczał, mówiąc im: **IŻe dom mój, dom modlitwy będzie nazwan wszystkim narodom? a wy uczyniliście go jaskinią zbójców.** **18.** Słyszeli to arcykapłani i znawcy Prawa, zaczęli więc myśleć o tym, jak go zniszczyć. Obawiali się jednak Jezusa, ponieważ ludzie podziwiali jego naukę. **19.** Wieczorem Jezus z uczniami wyszedł z miasta. **20.** Rano, przechodząc znów koło figowca, zobaczyli, że usechł zupełnie. **21.** Piotr przypomniał: - Mistrzu, popatrz! Figowiec, na który rzuciłeś klątwę, usechł. **22.** A odpowiedziawszy Jezus mówi im: **Miejcie wiarę Bożą.** **23.** Zapewniam was, że gdyby ktoś rozkazał tej górze - "unieś się i rzuć w morze" i nie dopuszczał do siebie zwątpienia tylko wierzył, że tak się stanie, rozkaz jego się spełni. **24.** Dlatego mówię wam, wierzcie, a otrzymacie wszystko, o co będziecie prosili w modlitwie, a to się spełni. **25.** Gdy się modlicie, przebaczajcie wszystkim, do których macie urazę, wtedy i wasz Ojciec w niebie przebaczy wam przewinienia. **26.** A jeśli nie przebaczycie innym, to i wasz Ojciec w niebie nie przebaczy wam. **27.** Potem znów poszli do Jerozolimy. Gdy Jezus przechadzał się po terenie świątyni, zbliżyli się do niego arcykapłani, znawcy Prawa i członkowie Rady Najwyższej **28.** i zapytali: - Jakim prawem robisz to wszystko? Kto cię do tego upoważnił? **29.** A Jezus odpowiedziawszy rzekł im: **Spytam was i ja o jedno słowo, a odpowiedzcie mi, a powiem wam, którą**

zwierzchnością te rzeczy czynię. 30. Czy Jan chrzczył z nakazu Bożego czy ludzkiego? 31. Wtedy oni zaczęli się naradzać: - Jeżeli powiemy "z Bożego", to zapyta, dlaczego więc nie uwierzyliście mu? 32. A jeżeli powiemy "z ludzkiego", narazimy się tłumowi, bo wszyscy uważają, że Jan jest prorokiem. 33. A odpowiedziawszy, mówili Jezusowi: Niewiemy. A Jezus odpowiedziawszy mówi im: Ani ja wam powiem, którą zwierzchnością te rzeczy czynię.

Rozdział 12

1. I począł im w przypowieściach mówić: Winnicę nasadził człowiek, i postawił wokoło płot, i wkopał kadź pod prasę, i zbudował wieżę, i najął ją rolnikom, i odjechał. 2. O właściwej porze wysłał do dzierżawców swojego człowieka po część zbiorów z winnicy. 3. Ale oni go pochwycili, pobili i przepędzili z pustymi rękami. 4. Wkrótce posłał do nich innego człowieka, ale i tego zbili po głowie i wydrwili. 5. Potem posłał jeszcze jednego, którego zabili i kilku innych, których bądź pobili, bądź pozabijali. 6. Miał jeszcze ukochanego syna, w końcu posłał go do nich myśląc: "Mojego syna chyba uszanują." 7. Lecz ci dzierżawcy powiedzieli sobie: To syn właściciela, chodźcie, zabijemy go, a jego posiadłość nam przypadnie. 8. Złapali go więc, zabili i wywlekli poza winnicę. 9. - Co teraz zrobi właściciel winnicy? - zapytał Jezus. Przyjdzie, zabije dzierżawców, a winnicę da innym. 10. Czy nie czytaliście w Pismach: 11. Kamień, który odrzucili budowniczy, stał się kamieniem węgielnym. Uczynił to Pan i to nas zdumiewa. 12. Wtedy

chcieli dostać Jezusa w swoje ręce, bo zrozumieli, że ta przypowieść jest przeciwko nim, bali się jednak tłumu, więc go zostawili i odeszli. 13. Nasłali jednak na niego kilku faryzeuszy i stronników Heroda, aby go pokonali jego własnymi słowami. 14. Przyszli więc i powiedzieli: - Wiemy, Nauczycielu, że jesteś uczciwym człowiekiem, na ludzkiej opinii ci nie zależy, nie zważasz na pozory, ale zgodnie z prawdą nauczasz, jak spełniać wolę Boga. Co powiesz - czy należy płacić podatek cesarzowi, czy nie? - Mamy więc płacić, czy nie? 15. A on wiedząc ich obłudę, rzekł im: Czemuż mię kusiecie? Przynieście mi grosz, abych oglądał. 16. A oni przynieśli; i mówi im: Czyj obraz ten i napis? A oni powiedzieli mu: Cesarz. 17. A odpowiedziawszy Jezus, rzekł im: Oddajcież rzeczy które są Cesarzkie, Cesarzowi; a które Boże, Bogu. I dziwowali się temu. 18. Przyszli do niego także saduceusze - to ci, którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania - i postawili mu pytanie: 19. - Nauczycielu, Mojżesz nakazuje nam, aby wdowę po bezdzietnym bracie poślubił drugi brat i w ten sposób zapewnił mu potomstwo. 20. Było raz siedmiu braci. Pierwszy z nich ożenił się, lecz umarł bezdzietnie. 21. Drugi brat ożenił się z tą wdową i też umarł bezdzietnie, z trzecim i następnymi było podobnie. 22. W ten sposób siedmiu braci nie pozostawiło potomstwa. W końcu po nich umarła też ta kobieta. 23. Czyją więc żoną będzie po zmartwychwstaniu? Należała przecież do każdego z siedmiu braci. 24. A odpowiedziawszy Jezus rzekł im: Zaś nie

dlatego bładzicie, że nie umiecie Pism, ani mocy Bożej? **25.** Po zmartwychwstaniu nikt nie będzie się żenił ani wychodził za mąż; wszyscy będą żyli jak aniołowie w niebie. **26.** A co do tego, że umarli zostaną wzbudzeni, czytaliście przecież w księdze Mojżesza, jak Bóg rzekł do niego z płonącego krzewu: Ja jestem Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba. **27.** Nie jest więc on Bogiem umarłych, lecz żywych. Jakże się bardzo mylicie! **28.** Wtedy jeden ze znawców Prawa, który przysłuchiwał się dyskusji, uznał, że Jezus dał im trafną odpowiedź, więc zapytał go: - Które przykazanie jest najważniejsze ze wszystkich? **29.** A Jezus odpowiedział mu: **Słuchaj Izraelu! Pan Bóg nasz, Pan jeden jest.** **30.** Będziesz kochał Pana, swego Boga całym sercem, całym swoim jestestwem, każdą myślą i z całej siły. **31.** A następnie: Będziesz kochał bliźniego jak samego siebie. Nie ma innych przykazań większych niż te. **32.** Na to znawca Prawa: - Słusznie, Nauczycielu, prawdę mówisz, że on jest jedyny i nie ma innego Boga. **33.** Dlatego kochać go całym sercem, całym umysłem i z całej siły, a bliźniego kochać, jak siebie samego, znaczy więcej niż wszystkie ofiary całopalne i inne. **34.** A Jezus ujrzawszy iż roztropnie odpowiedział, rzekł mu: **Nie daleko jesteś od onego Królestwa Bożego; i żaden nie śmiał więcej go pytać.** **35.** A odpowiadawszy Jezus, mówił, nauczając w Kościele: **Jakoż mówią uczeni w Piśmie, iż Christus, synem jest Dawidowym?** **36.** skoro sam Dawid, natchniony przez Ducha Świętego, mówi: Powiedział Bóg do mego Pana - Zasiądź u mego boku, dopóki

twoich wrogów nie rzucę ci do nóg. **37.** Sam tedy Dawid zowie go Panem; a skądże synem jego jest? A mnogi tłum słuchał go rad. **38.** I mówił im w nauce swej: **Strzeżcie się uczonych w Piśmie, którzy chcą w długich szatach chodzić, i pozdrawiania na rynkach.** **39.** Lubią zasiadać na honorowych miejscach w synagodze i na pierwszych miejscach przy stole. **40.** Oni to pod pozorem długich modlitw, zagarniają wdowi grosz; za to czeka ich surowy wyrok. **41.** Potem Jezus usiadł w pobliżu skarbca i przyglądał się, jak ludzie składają pieniądze na ofiarę. Ludzie bogaci dawali dużo pieniędzy, **42.** ale przyszła też bardzo biedna wdowa, która wrzuciła dwa miedziaki wartości jednej czwartej asa. **43.** A przyzwawszy uczniów swych, rzekł im: **Amen mówię wam, iż wdowa ta uboga więcej wrzuciła, niż wszyscy którzy wrzucili do skarbca.** **44.** bo oni oddawali część tego, co mieli w nadmiarze, a ona pomimo swej nędzy ofiarowała wszystko, co miała na życie.

Rozdział 13

1. Gdy Jezus wychodził ze świątyni, jeden z uczniów powiedział: - Spójrz, Mistrzu, jakie to kamienie i jaka to budowla. **2.** A Jezus odpowiadawszy rzekł mu: **Widzisz te wielkie budowania? Nie będzie zostawiony kamień na kamieniu, który by nie był rozwalon.** **3.** Potem, gdy siedział na Górze Oliwnej naprzeciw świątyni, Piotr, Jakub, Jan i Andrzej zapytali go poufnie: **4.** - Powiedz nam, kiedy się to stanie i jaki znak poprzedzi to wydarzenie. **5.** A Jezus odpowiadawszy im, począł mówić: **Patrzcie, aby kto was nie zwiódł.** **6.** bo przyjdzie wielu takich, którzy się będą podszywać pode mnie

i mówić o sobie, "to ja, Mesjasz"i niejeden da się oszukać. **7.** Gdy usłyszycie o wojnach i dojdzie do was wrzawa wojenna, nie dajcie się zastraszyć; tak musi być, lecz nie koniec na tym. **8.** Narody i państwa wystąpią przeciwko sobie, w wielu miejscach będzie trzęsienie ziemi i głód. Ale to dopiero początek cierpień. **9.** Wy też uważajcie, bo będą was ciągać po sądach i bić w synagogach. Z mojego powodu będą was oskarżać przed urzędnikami i władcami, a wy będziecie wobec nich świadczyć o mnie. **10.** Najpierw jednak Dobra Nowina musi być głoszona wszystkim narodom. **11.** Gdy was już będą prowadzić na przesłuchanie, nie martwcie się zawczasu, co macie mówić. Mówcie to, co wam w natchnieniu przyjdzie na myśl, bo to nie wy będziecie mówić, lecz Duch Święty. **12.** Wtedy brat wyda na śmierć brata, a ojciec syna; dzieci wystąpią przeciw rodzicom i wydadzą ich na śmierć. **13.** Wszyscy was znienawidzą z mojego powodu, lecz kto wytrwa do końca, będzie ocalony. **14.** Gdy jednak zobaczycie haniebne zniszczenie tego miejsca, którego hańbić nie wolno - czytelniku uważaj! - wtedy ten, kto będzie w Judei, niech ucieka w góry. **15.** Kto będzie na dachu, niech nie wraca do mieszkania, by zabrać coś z sobą. **16.** Kto będzie w polu, niech nie wraca po płaszcz. **17.** Najgorzej będzie wtedy kobietom w ciąży i tym, które karmią. **18.** Módlcie się, aby to się nie stało zimą, **19.** gdyż będą to czasy takiego ucisku, jakiego dotąd nie było od dnia, w którym Bóg stworzył świat, ani nigdy już nie będzie. **20.** Nikt nie ocaleje, jeśli Pan nie skróci tego okresu, lecz przez wzgląd na jego wybranych nie

będzie to trwało tak długo. **21.** Jeśli wtedy ktoś wam powie "Mesjasz jest tu - Mesjasz jest tam"- nie wierzcie, **22.** bo się pojawią różni fałszywi mesjasze, którzy będą robić cuda i dziwy, aby - o ile się da - wprowadzić w błąd nawet wybranych. **23.** Ale wy uważajcie! Uprzedziłem was o wszystkim. **24.** A gdy minie czas ucisku, nastąpi zaćmienie słońca, księżyc także zgaśnie. **25.** Potem gwiazdy zaczną spadać z nieba i rozpręgą się moce kosmiczne. **26.** Wtedy wszyscy zobaczą, jak Syn Człowieczy pełen mocy i majestatu przychodzi otoczony chmurami. **27.** Wyśle wtedy aniołów, aby zgromadzić swoich wybranych z czterech stron świata, od krańca ziemi po kraniec nieba. **28.** Zwróćcie uwagę na przypowieść o figowcu. Gdy pokażą się świeże pędy i puszcza listki, wiecie, że zbliża się lato. **29.** Tak samo wy - gdy zobaczycie te wydarzenia - poznacie, że to jest już blisko, u progu. **30.** Zapewniam was, że wszystko to nastąpi, zanim wymrą ludzie tego pokolenia. **31.** Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą. **32.** Nikt jednak nie wie, kiedy nadejdzie ten dzień i godzina, nawet aniołowie z nieba, ani Syn. Wie tylko Ojciec. **33.** Uważajcie więc i bądźcie czujni, bo nie wiecie, kiedy wybije ta godzina. **34.** Jest to tak, jak z tym człowiekiem, który przed odjazdem powierzył swój majątek podwładnym, dał pełnomocnictwa i każdemu wyznaczył zadanie, a odźwiernemu kazał czuwać. **35.** Bądźcie i wy gotowi, bo nie wiecie, kiedy wróci pan domu; czy wieczorem, czy o północy, o pianiu koguta, czy nad ranem, **36.** bo może wrócić niespodziewanie i zaskoczyć was we śnie. **37.** A

to, co do was mówię, mówię do wszystkich -
Bądźcie czujni!

Rozdział 14

1. Za dwa dni zaczynały się święta Paschy i Przaśnego Chleba. Arcykapłani ze znawcami Prawa zastanawiali się, jak podstępem uwięzić i zabić Jezusa. 2. - Byle tylko nie w święta - mówili, żeby wśród ludzi nie wywołać rozruchów. 3. Tymczasem Jezus zatrzymał się w Betanii u Szymona, którego nazywano Trędowatym. Gdy spoczywał przy stole, zjawiła się tam kobieta z alabastrową amforą bardzo drogiego balsamu z prawdziwego nardu, rozbiła amforę i namaściła mu głowę. 4. Niektórzy z obecnych oburzali się: - Po co tak marnować ten balsam? 5. Można go było przecież sprzedać za więcej niż trzysta denarów i rozdać biednym. Mieli jej to za złe. 6. A Jezus rzekł: **Zaniechajcie jej; przecz jej przykrość zadawacie? dobry uczynek sprawiła ku mnie;** 7. Biednych zawsze macie u siebie i możecie ich wspierać, kiedy chcecie, a mnie nie zawsze będziecie mieli. 8. **Ona zrobiła to, co trzeba - zawczasu przygotowała moje ciało do pogrzebu.** 9. **Zapewniam was, że pamięć o tym przetrwa w każdym zakątku ziemi, dokąd tylko dotrze ta Dobra Nowina.** 10. Wtedy jeden z dwunastu, Judasz z Kariotu, poszedł do arcykapłanów, aby go wydać w ich ręce. 11. Oni bardzo się z tego ucieszyli i obiecali mu dobrze zapłacić. Odtąd szukał okazji do zdrady. 12. W pierwszym dniu świąt Przaśnego Chleba, gdy składano ofiarę z baranka paschalnego, uczniowie zapytali: Dokąd mamy pójść, aby przygotować ci wieczerzę paschalną? 13. I posyła dwu

z uczniów swych i mówi im: **Idźcie do miasta; a zabieży wam człowiek, gliniany dzban wody niosący; idźcież za nim.** 14. On wejdzie do domu, a wy powiecie gospodarzowi - "Nauczyciel pyta, gdzie jest ta izba, w której ma spożyć z uczniami wieczerzę paschalną?" 15. **Wtedy on pokaże wam obszerną izbę na piętrze, gotową na przyjęcie gości. Tam przyrządzicie dla nas wieczerzę.** 16. Uczniowie poszli do miasta i przekonali się, że było tak, jak Jezus powiedział; przygotowali więc wieczerzę paschalną. 17. Gdy zapadł wieczór przyszedł tam Jezus w gronie dwunastu. 18. A gdy siedzieli oni i jedli, rzekł Jezus: **Amen mówię wam, iż jeden z was wyda mię, który je zemną.** 19. Przygnębieni tym uczniowie zaczęli mówić jeden przez drugiego: To chyba nie ja? 20. A on odpowiedziawszy rzekł im: **Jeden ze dwunastu, który macza ze mną w przystawce.** 21. Syn Człowieczy wprawdzie odchodzi, ale co za los tego człowieka, który zdradzi Syna Człowieczego! Bodajby się taki nie narodził! 22. A gdy oni jedli, wzięwszy Jezus chleb, błogosławiwszy złamał, i dawał im, i rzekł: **Bierzcie, jedzcie; to jest ono ciało moje.** 23. Potem wziął kielich, podziękował Bogu, podał im i wszyscy z niego pili. 24. I rzekł im: **To jest krew moja ona Nowego Przymierza, ona, która się za wielu wylewa.** 25. **Zapewniam was, że już nie będę więcej pił tego wina aż do dnia, kiedy znowu będę je pił w Królestwie Bożym.** 26. Potem zaśpiewali psalm i poszli na Górę Oliwną. 27. I mówi im Jezus: **Iż wszyscy się zgorszycie na mnie nocy tej; iż napisano jest: Uderzę Pasterza, a rozproszą się owce.** 28. Ale

gdy już wstanę z grobu, jeszcze przed wami będę w Galilei. 29. Na to Piotr: - Choćby nawet wszyscy się załamali, ja się nie załamie. 30. I mówi mu Jezus: Amen mówię tobie, iż dziś nocy tej pierwszej niż dwakroć kur zapoje, trzykroć się mnie zaprzysz; 31. On jednak tym bardziej zapewniał: - Choćbym miał zginąć razem z tobą, niczego takiego nie powiem. To samo mówili inni. 32. I przychodzą do folwarku, które imię Gethsemane; i mówi uczniom swym: Siedźcie tu, póki się modlić będę. 33. Wziął ze sobą tylko Piotra, Jakuba i Jana. Ogarnął go wielki niepokój i lęk. 34. I mówi im: Nader smężna jest dusza moja, aż do śmierci; trwajcie tu, i czujcie. 35. Odszedł jeszcze trochę dalej, padł na ziemię i prosił, aby ta chwila nie nadeszła, jeśli to możliwe. 36. I mówił: Abba Ojczy, wszystko można tobie, przenieś ten kubek ode mnie; ale nie to, co ja chcę, ale co ty. 37. I przychodzi, i znajduje je śpiące; i mówi Piotrowi: Symonie śpisz? Nie mógłśes czuć jednej godziny? 38. Nie śpijcie, ale módlcie się, aby się nie załamać podczas wielkiej próby; duch wprawdzie jest pełen zapachu, ale ciało słabe. 39. Jeszcze raz odszedł i modlił się tak samo. 40. Gdy powrócił, zobaczył znowu, że śpią, bo oczy im się kleiły. Nie wiedzieli, co mu mają odpowiedzieć. 41. I przychodzi po trzecie, a mówi im: Śpiciess nawet, i odpoczywajcie! Dosyćci! przyszła godzina; oto, wydaje się Syn człowieczy w ręce grzeszników. 42. Wstawajcie, idziemy, zbliża się ten, który mnie zdradzi. 43. Właśnie gdy to mówił, nadszedł Judasz, jeden z dwunastu, razem z gromadą ludzi uzbrojonych w miecze i pałki, wysłanych przez

arcykapłanów i znawców Prawa oraz Radę Najwyższą. 44. A zdrajca ustalił z nimi taki znak: - To będzie ten, którego pocałuję; zabierzcie go i odprowadźcie pod eskortą. 45. Zbliżył się do Jezusa i powiedział: - Mistrzu! i pocałował go. 46. Tamci chwycili Jezusa i obezwładnili go. 47. Wtedy jeden ze stojących tam sięgnął po miecz, zadał cios słudze arcykapłana i uciął mu ucho. 48. A Jezus odpowiedziawszy rzekł im: Jakoby na zbójcę wyszłissie z mieczmi, i z kijmi pojmać mię? 49. Co dzień przecież nauczałem was w świątyni, dlaczego wtedy nie ujęłissie mnie? Tak, tak! Musiało się spełnić to, co mówią Pisma. 50. Wtedy wszyscy opuścili go i uciekli. 51. Tylko pewien chłopak, owinięty w prześcieradło na gołe ciało, szedł za nim. Gdy go chwycili, 52. zostawił prześcieradło i nago uciekł. 53. Potem zaprowadzili Jezusa do arcykapłana. Tam wszyscy już się zebrali: arcykapłani, członkowie Rady Najwyższej i znawcy Prawa. 54. A Piotr szedł za nim w znacznej odległości, aż dotarł na dziedziniec pałacu arcykapłana, gdzie usiadł wśród służby i grzał się przy ognisku. 55. Tymczasem arcykapłani i cała Rada Najwyższa szukali dowodów, aby wydać na Jezusa wyrok śmierci, ale nie mogli ich znaleźć. 56. Przychodziło wprawdzie wielu świadków, ale ich zeznania nie były zgodne. 57. Stawali i tacy, którzy zeznawali fałszywie, twierdząc: 58. Żeśmy my go słyszeli mówiącego: Iż ja rozwalę Kościół ten rękami uczyniony, a przez trzy dni inny nie ręką uczyniony zbuduję. 59. Ale i w tych zeznaniach nie byli zgodni. 60. Wtedy arcykapłan wyszedł

na środek i postawił Jezusowi pytanie: - Dlaczego nic nie mówisz? Zeznania tych ludzi świadczą przeciw tobie. **61.** On jednak milczał. Nie odpowiedział ani słowa. Arcykapłan zapytał więc jeszcze raz: - Czy ty jesteś Mesjaszem, Synem Błogosławionego? **62.** A Jezus rzekł: **Jam jest; i oglądacie Syna człowieczego, siedzącego na prawicy mocy Bożej, i przychodzącego z obłoki niebieskimi.** **63.** Wtedy arcykapłan rozdarł swoje szaty i zawołał: - Czy trzeba nam jeszcze świadków? **64.** Słyszeliście to bluźnierstwo! Jakie jest wasze zdanie? Wtedy wszyscy orzekli, że zasługuje na śmierć. **65.** Niektórzy zaczęli na niego pluć, potem zasłonili mu twarz i bili go, wołając: - Teraz prorokuj! Strażnicy także go policzkowali. **66.** Przez cały ten czas Piotr siedział na dziedzińcu. Przyszła tam dziewczyna ze służby arcykapłana. **67.** Widząc Piotra przy ognisku, przyjrzała mu się i powiedziała: - Ty też byłeś z tym Nazaretańczykiem, Jezusem. **68.** Ale on zaprzeczył: - Nie wiem ani nie rozumiem, o czym mówisz! Potem wszedł do sieni. W tej samej chwili zapiał kogut. **69.** Dziewczyna znowu go zobaczyła i zaczęła mówić do tych, co tam stali: - To jeden z nich. **70.** Piotr znowu zaprzeczył. Po chwili ci, co tam stali, powiedzieli: - Rzeczywiście jesteś jednym z nich, bo też jesteś Galilejczykiem. **71.** Ale on zaczął się zaklinać i przysięgać: - Nie znam tego człowieka, o którym mówicie! **72.** A powtórę kur zapiał. I wspomniał Piotr na słowo, które mu rzekł Jezus: **że pierwszej niż kur zapoje dwakroć, zaprzysz się mnie trzykroć;** a wyszedszy z onąd płakał.

Rozdział 15

1. Wcześniej rano cała Rada Najwyższa - arcykapłani, starszyzna i znawcy Prawa - po naradzie kazała Jezusa związać i przekazać Piłatowi. **2.** I spytał go Piłat: Tyśżeś jest on Król Żydowski? A on odpowiedziawszy rzekł mu: **Ty mówisz.** **3.** Wtedy arcykapłani wysunęli przeciw niemu cały szereg zarzutów. **4.** Piłat więc znów zapytał: - Nic na to nie powiesz? Widzisz przecież, jakie ci stawiają zarzuty. **5.** Lecz Jezus już nic nie odpowiedział, aż się Piłat dziwił. **6.** Z okazji świąt Piłat zazwyczaj zwalniał jednego więźnia, o którego prosili. **7.** Wśród więźniów ukaranych za zabójstwo podczas rozruchów był jeden, którego nazywano Bar Abba. **8.** Wtedy tłum zaczął domagać się od Piłata, by jak zwykle skorzystał z prawa łaski. **9.** Piłat zaś odpowiedział: - Jeśli chcecie, to wam uwolnię króla Żydów! **10.** Wiedział jednak, że arcykapłani wydali Jezusa z nienawiści. **11.** Tymczasem arcykapłani podjudzali tłum, żeby im raczej wypuścić Bar Abbę. **12.** Wtedy Piłat odezwał się jeszcze raz: - A co mam zrobić z tym człowiekiem, którego nazywacie królem Żydów? **13.** Tłum wrzeszczał: - Ukrzyżuj go! **14.** Piłat zapytał: - A cóż on złego zrobił? Ale oni jeszcze głośniej krzyczeli: - Ukrzyżuj go! **15.** Wtedy Piłat, chcąc zaspokoić żądania tłumu, zwolnił Bar Abbę, a Jezusa kazał wysmagać biczami i ukrzyżować. **16.** Żołnierze odprowadzili Jezusa na dziedziniec pałacu, to jest do pretorium i wezwali tam cały oddział wojska. **17.** Potem ubrali Jezusa w czerwony płaszcz, nałożyli mu cierniowy wieniec **18.** i zaczęli go pozdrawiać: - Cześć tobie, królu

Żydów! 19. Bili go także trzcina po głowie i pluli na niego, a padając na kolana nisko mu się kłaniali. 20. Gdy się już dość nadržwili, zdjęli z niego czerwony płaszcz, ubrali go w jego własną szatę i poprowadzili na ukrzyżowanie. 21. W tym czasie wracał właśnie z pola Szymon z Cyrenajki, ojciec Aleksandra i Rufusa. Zmusili go więc, aby niósł krzyż Jezusa. 22. Kiedy już przyprowadzili Jezusa na miejsce straceń zwane Golgota, co znaczy "Czaszka", 23. podali mu wino z odurzającą domieszką mirry, ale go nie tknął. 24. Przybili go więc do krzyża i zaczęli losować, komu przypadną jego szaty. 25. Gdy go ukrzyżowali była godzina dziewiąta rano. 26. Sporządzono też napis z uzasadnieniem wyroku: "Król Żydów". 27. Obok Jezusa powieszono na krzyżach dwóch przestępców, jednego po prawej, a drugiego po lewej stronie. 28. Tak wypełniła się zapowiedź Pisma - Zaliczono go do zbrodniarzy. 29. Przechodnie ubliżali mu, wyśmiewali się z niego i drwili: - Hej ty, co burzysz świątynię i w trzy dni stawiasz ją na nowo. 30. Ratuj się! Zejdź z krzyża! 31. Arcykapłani i znawcy Prawa także kpili sobie z niego: - Patrzcie, innych ratował, a siebie uratować nie może. 32. - To ma być Mesjasz, król Izraela! Niech teraz zejdzie z krzyża; zobaczymy, to uwierzemy! Urągali Jezusowi także ci, co obok zawisli na krzyżach. 33. Od godziny dwunastej do trzeciej po południu nad całym krajem zapanowały ciemności. 34. A godziny dziewiątej zawołał Jezus głosem wielkim, mówiąc: **Eloi! Eloi! lamma sabachthani?** co jest przełożone: **Boże mój! Boże mój! czemuś mię opuścił?**

35. Niektórzy ze stojących w pobliżu słysząc to mówili: - Patrzcie, on wzywa Eliasza. 36. Ktoś pobiegł i przyniósł gąbkę namoczoną w skwaśniałym winie, zatknął ją na trzcinę, przytknął mu do ust i powiedział: - Poczekajcie, zobaczymy, czy Eliasza przyjdzie go uwolnić! 37. Ale Jezus z głośnym krzykiem wydał ostatnie tchnienie. 38. W tej samej chwili zasłona w świątyni rozerwała się od góry do dołu, 39. a rzymski dowódca, który stał naprzeciw krzyża, widząc, że Jezus tak zakończył życie, powiedział: - Ten człowiek był naprawdę Synem Boga. 40. Były tam także kobiety, które przyglądały się z daleka, wśród nich Maria z Magdali, Maria, matka Jakuba Młodszego i Jozesa, a także Salome. 41. To one towarzyszyły Jezusowi, gdy był w Galilei i dbały o niego; prócz nich jeszcze wiele innych kobiet przyszło z nim do Jerozolimy. 42. W piątek pod wieczór, przed nastaniem sabatu, Józef z Arymatei, wybitny członek Rady Najwyższej, który także oczekiwał Królestwa Bożego, 43. zdobył się na odwagę i przyszedł do Piłata z prośbą o wydanie ciała Jezusa. 44. Piłat zdziwił się, że Jezus już zmarł, wezwał dowódcę oddziału i zapytał, jak dawno nastąpił zgon. 45. Po wyjaśnieniach dowódcy pozwolił Józefowi zabrać ciało. 46. Wtedy Józef kupił lniane płótno, zdjął ciało z krzyża, owinął w płótno, złożył je w grobowcu wykutym w skale, przytoczył kamień i zamknął otwór grobowca. 47. A Maria z Magdali i Maria, matka Jozesa patrzyły, gdzie go pochowano.

Rozdział 16

1. Gdy minął sabat, Maria z Magdali, Salome i Maria, matka Jakuba, kupiły balsamicznych olejków, aby namaścić ciało Jezusa. 2. Wczesnie rano w niedzielę, tuż po wschodzie słońca, szły do grobu 3. i rozmawiały o tym, kto pomoże im odsunąć kamień od wejścia do grobowca, 4. bo był bardzo ciężki. Spojrzały w tym kierunku i zauważyły, że kamień był już odsunięty. 5. Gdy weszły do środka zobaczyły młodzieńca w białej szacie, siedzącego po prawej stronie i bardzo się przestraszyły. 6. A on przemówił do nich: - Nie bójcie się! Szukacie Jezusa Nazaretańczyka, który został ukrzyżowany. Nie ma go tutaj, wstał z grobu. Popatrzcie, to jest miejsce, gdzie go położono. 7. Idźcie więc i powiedzcie jego uczniom i Piotrowi, że jeszcze przed wami będzie w Galilei; tam się z nim zobaczycie, jak wam zapowiedział. 8. Wtedy one wyszły do głębi wstrząśnięte i przerażone, szybko uciekły od grobu, a ponieważ się bały, nic nikomu nie mówiły. 9. W niedzielę wczesnie rano po zmartwychwstaniu Jezus najpierw ukazał się Marii z Magdali, którą kiedyś uwolnił od siedmiu demonów. 10. Ona to zaniósła tę wiadomość bardzo przygnębionym i zapłakanyim jego uczniom, 11. jednak nie uwierzyli jej, że Jezus żyje i że go widziała. 12. Następnie ukazał się w zmienionej postaci dwóm uczniom, którzy szli na wieś. 13. Im także nie uwierzyli, gdy po powrocie o tym opowiadali. 14. Później ukazał się jedenastu uczniom, gdy siedzieli przy posiłku; wypominał im wtedy brak wiary i nieczułość serca, bo nie uwierzyli tym, którzy go widzieli po zmartwychwstaniu. 15. I rzekł

im: Szedszy na świat wszytek, obwoływajcie Ewanielią wszemu stworzeniu. 16. Kto uwierzy i da się ochrzcić, będzie ocalony, kto zaś nie uwierzy, będzie osądzony. 17. Tym, którzy uwierzyli, będą towarzyszyły takie znaki - w moim imieniu będą ujarzmić demony, mówić nowymi językami, 18. a choćby nawet żmije brali do ręki lub trucizny się napili, nic im się nie stanie, a chorzy, na których będą kłaść ręce, wyzdrowieją. 19. Gdy Pan Jezus powiedział te słowa, został wzięty do nieba i zajął miejsce po prawicy Boga. 20. Uczniowie zaś ruszyli w drogę, by głosić wszędzie Dobrą Nowinę, a Pan działał przez nich i potwierdzał ich słowa cudownymi znakami.

Ewangelia Łukasza

Rozdział 1

1. Wiele osób podjęło się już opisu wydarzeń, które dokonały się wśród nas, 2. zgodnie z tym, co nam przekazali naoczni świadkowie. Byli oni świadkami tych wydarzeń od samego początku i zostali powołani do służby Słowa. 3. Ja też uznałem za właściwe wszystko dokładnie zbadać i wiernie ci opisać, czcigodny Teofilu, 4. abyś nabrał pewności, że to, czego cię nauczono jest prawdą. 5. Za czasów Heroda, króla Judei, żył pewien kapłan Zachariasz, z grupy kapłana Abiasza. Jego żona, Elżbieta, pochodziła z rodu Aarona. 6. Oboje byli pobożni i skrupulatnie wypełniali wszystkie przepisy i przykazania Boże. 7. Dożyli późnego wieku, ale nie mieli dzieci z powodu bezpłodności Elżbiety. 8. Pewnego dnia Zachariasz pełnił kapłańską służbę Bożą według ustalonej kolejności.

9. Zgodnie ze zwyczajem panującym wśród kapłanów został wyznaczony przez losowanie do złożenia w świątyni Pańskiej ofiary z kadzidła. 10. Podczas składania tej ofiary tłumy wiernych modliły się na dziedzińcu. 11. Nagle ukazał mu się anioł Pana, stojący po prawej stronie ołtarza kadzidlanego. 12. Na jego widok Zachariasz zmieszał się i przeraził. 13. Wtedy anioł powiedział: - Nie bój się Zachariaszu! Twoja modlitwa została wysłuchana. Elżbieta, twoja żona, urodzi syna, a ty dasz mu na imię Jan. 14. Jego narodzenie sprawi ci wielką radość; inni też będą się cieszyć, 15. bo z woli Boga dokona wielkich rzeczy. Nie będzie pił wina ani odurzających napojów, ale od chwili narodzenia będzie pełen Ducha Świętego. 16. To on przyprowadzi wielu Izraelitów z powrotem do Pana, ich Boga. 17. Pójdzie jako posłaniec Boży, pełen ducha i mocy Eliasza, aby pojednać rodziców z dziećmi, skłonić nieposłusznych do podporządkowania się woli Boga i aby w ten sposób przygotować lud na przyjście Pana. 18. Wtedy Zachariasz zapytał anioła: - Czy to możliwe? Przecież jestem już stary, a moja żona też już niemłoda. 19. Anioł odpowiedział: - Ja jestem Gabriel i zawsze stoję przed obliczem Boga. On mnie posłał, abym ci przyniósł tę dobrą wieść. 20. Ale ponieważ mi nie uwierzyłeś, stracisz mowę i będziesz milczał aż do chwili, gdy obietnica spełni się we właściwym czasie. 21. Tymczasem ludzie czekali na Zachariasza i dziwili się, że tak długo przebywa w świątyni. 22. Kiedy wreszcie wyszedł, dawał im tylko znaki, ale nic nie mówił; domyślili się więc, że w świątyni

zobaczył coś niezwykłego. 23. Po upływie okresu służby wrócił do domu. 24. Niedługo potem jego żona Elżbieta poczuła, że zostanie matką, ale przez pięć miesięcy nie ujawniała tego. Powiedziała natomiast: 25. - Przyszedł w końcu ten dzień, że Pan spojrzał na mnie łaskawie i już nie muszę wstydzić się przed ludźmi. 26. W sześć miesięcy później Bóg posłał anioła Gabriela do Nazaretu, miasta w Galilei, 27. do młodej dziewczyny, zaręczonej z pewnym człowiekiem, pochodzącym z rodu Dawida; on miał na imię Józef, a ona Maria. 28. Kiedy anioł przyszedł do niej, pozdrowił ją tymi słowami: Bądź pozdrowiona ty, która jesteś pełna łaski. Pan z tobą! 29. Zaniepokoiły ją te słowa i zaczęła się zastanawiać, co może znaczyć to pozdrowienie. 30. Wtedy anioł powiedział: - Nie bój się Mario, bo Bóg okazał ci łaskę. 31. Zostaniesz matką i urodzisz syna, któremu dasz na imię Jezus. 32. Będzie on kimś wielkim, będzie obdarzony tytułem - Syn Najwyższego, a Bóg, nasz Pan, da mu tron jego praojca Dawida. 33. Obejmie na wieki władzę nad potomkami Jakuba i zawsze będzie królem. 34. Wtedy Maria zapytała anioła: - Jakże to? Przecież jeszcze nie żyję z mężem! 35. Anioł zaś odpowiedział: Duch Święty zstąpi na ciebie, moc Najwyższego zakryje cię jak obłok, a ten, któremu dasz życie nazwany będzie Święty, Syn Boży. 36. Twoja krewna Elżbieta mimo podeszłego wieku od sześciu miesięcy spodziewa się syna, a przecież uważano ją za bezpłodną. 37. Dla Boga nie ma rzeczy niemożliwych. 38. Maria odpowiedziała na to: - Jestem służebnicą Pana, niech się stanie jak

powiedziałeś. Wtedy anioł odszedł. **39.** Potem, nie zwlekając, Maria wybrała się do miasta na wyżynie judzkiej, **40.** tam weszła do domu Zachariasza i przywitała się z Elżbietą. **41.** Gdy Elżbieta usłyszała powitanie Marii, dziecko poruszyło się w jej łonie. Pod natchnieniem Ducha Świętego **42.** głośno zawołała: - O, najszczęśliwsza z kobiet! Dziecko, które urodzisz będzie błogosławione. **43.** Czemu to zawdzięczam, że odwiedziła mnie matka mojego Pana? **44.** Gdy tylko usłyszałam słowa twego powitania, poruszyło się z radości dziecko, które noszę pod sercem. **45.** Szczęśliwa jesteś, bo uwierzyłaś, że spełnią się słowa, które Pan powiedział do ciebie. **46.** Wtedy Maria zaczęła mówić: Wysławiam Pana z głębi duszy, **47.** a Bóg, mój Zbawiciel, przepełnia radością mego ducha, **48.** bo spojrzał życzliwie na moją pokorę. Odtąd szczęśliwą zwać mnie będą wszyscy ludzie, **49.** gdyż wielkie rzeczy uczynił ze mną Wszechmocny, święte jest imię jego. **50.** Litość swą okazuje z pokolenia na pokolenie wszystkim, którzy się go boją. **51.** Potężnych czynów dokonał swym ramieniem, unicestwił zamiary pysznych, **52.** strącił władców z ich tronów, a pokornych wywyższył, **53.** głodujących nakarmił do syta, a bogatych pozbawił wszystkiego. **54.** Przyszedł z pomocą Izraelowi, swemu słudze, bo nie zapomniał o litości, **55.** jak przyrzekł naszym praojcom, Abrahamowi i jego potomkom po wszystkie wieki. **56.** Maria pozostała u Elżbiety około trzech miesięcy, a potem wróciła do domu. **57.** Tymczasem dla Elżbiety nadeszła pora rozwiązania i urodziła syna. **58.** Gdy sąsiedzi

i krewni dowiedzieli się, że Pan dał jej dowód swej wielkiej dobroci, cieszyli się razem z nią. **59.** Ósmego dnia zeszli się, aby dopełnić rytuału obrzezania chłopca i nadać mu po ojcu imię Zachariasz. **60.** Lecz matka nie zgodziła się na to: - Nic podobnego! Będzie miał na imię Jan. **61.** Wtedy przekonywano ją, że nikt w rodzinie nie ma takiego imienia. **62.** Zapytali więc ojca, jakie chce mu dać imię. **63.** A on poprosił o tabliczkę i napisał: "Jego imię jest Jan". Wszyscy bardzo się zdziwili. **64.** W tej samej chwili Zachariasz odzyskał mowę i zaczął wysławiać Boga **65.** Sąsiadów ogarnął lęk, a po całej wyżynie judzkiej opowiadano o tym wydarzeniu. **66.** Ci, którzy to słyszeli, zastanawiali się, kim będzie ten chłopiec, Pan bowiem już roztoczył nad nim swoją opiekę. **67.** Zachariasz zaś, jego ojciec, natchniony Duchem Świętym, tak prorokował: **68.** Chwała niech będzie Panu, Bogu Izraela, że wziął w opiekę swój lud i obdarzył go wolnością. **69.** Wzbudził nam potężnego Zbawcę z rodu swego sługi Dawida, **70.** jak już przed wiekami zapowiedział przez usta swych świętych proroków; **71.** On nas uwolnił od wrogów i wyrwał z rąk prześladowców, **72.** i okazał łaskę naszym praojcom, i nie zapomniał swej świętej obietnicy, **73.** ani przysięgi danej praojcu Abrahamowi, że pozwoli nam, **74.** wolnym od przemocy wrogów, bez żadnej obawy cześć mu oddawać, **75.** żyć pobożnie i sprawiedliwie aż do końca naszych dni. **76.** A ty, mój synu, będziesz prorokiem Najwyższego, bo pójdziesz przed Panem przygotować mu drogę, **77.** ogłosić jego ludowi

wybawienie, dzięki odpuszczeniu grzechów 78. przez miłosiernego i łaskawego Boga - Jahwe. Zaświta nam jutrzienka, 79. aby oświecić tych, których przerażają mroki i cienie śmierci i wskazać nam drogę pokoju. 80. Jan tymczasem dorastał i dojrzewał duchowo. Potem, aż do chwili wystąpienia przed Izraelem, przebywał na pustyni.

Rozdział 2

1. W tym właśnie czasie cesarz August nakazał przeprowadzenie spisu ludności w całym państwie. 2. Był to pierwszy tego rodzaju spis. Syrią rządził wtedy namiestnik Kwiryniusz. 3. Wszyscy więc szli zapisać się w swoich rodzinnych miastach. 4. Również Józef wyruszył z Nazaretu w Galilei do miasta Dawidowego Betlejem w Judei, ponieważ pochodził z rodu Dawida. 5. Tam miał stawić się do spisu ludności razem ze swoją żoną Marią, która spodziewała się dziecka. 6. Gdy byli w Betlejem, nadszedł dla niej czas rozwiązania 7. i urodziła swego pierworodnego syna, zawinęła go w pieluszki, a potem położyła w żłobie, ponieważ nie było dla nich miejsca w gospodzie. 8. W tej samej okolicy pasterze na polu pilnowali w nocy swego stada. 9. Nagle zjawił się przed nimi anioł Pana, a blask Bożego majestatu ich opromienił. Padł na nich wielki strach, 10. ale anioł powiedział im: - Nie bójcie się! Przynoszę wam dobrą nowinę, wielką radość dla wszystkich ludzi. 11. Dzisiaj w mieście Dawida urodził się wasz Zbawca, Mesjasz i Pan. 12. A oto znak dla was - znajdziecie niemowlę w pieluszkach leżące w żłobie. 13. W jednej chwili u boku anioła zjawiły się hufce anielskie,

które tak sławiły Boga: 14. Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom, których Bóg darzy miłością. 15. A kiedy aniołowie wrócili do nieba, pasterze postanowili: - Idziemy do Betlejem zobaczyć to, o czym powiedział Pan. 16. Pobiegli więc co tchu i znaleźli Marię, Józefa i niemowlę leżące w żłobie. 17. Zaczęli rozgłaszać to, czego dowiedzieli się o Dzieciątku. 18. A tych, którzy słuchali, dziwiła opowieść pasterzy. 19. Maria zaś pamiętała o wszystkim, co się stało i głęboko się nad tym zastanawiała. 20. W drodze powrotnej pasterze wysławiali i wielbili Boga za wszystko, co usłyszeli i zobaczyli, tak jak im to anioł powiedział. 21. Ósmego dnia obrzezano chłopca i nadano mu imię Jezus, tak jak jeszcze przed poczęciem nazwał go anioł. 22. Kiedy nadszedł czas oczyszczenia przewidziany przez Prawo Mojżesza, zanieśli go do Jerozolimy, aby przeznaczyć dla Pana, 23. ponieważ Prawo Boże postanawia, że każdy pierworodny syn ma być poświęcony Bogu. 24. Mieli też złożyć w ofierze parę synogarlic albo dwa gołąbki, bo tak stanowi przepis Prawa. 25. W Jerozolimie przebywał wtedy pewien człowiek, który miał na imię Symeon; wypełniał on gorliwie Prawo Boże, kochał Boga i oczekiwał Mesjasza, który wybawi Izraela, a Duch Święty był z nim. 26. To właśnie Duch Święty objawił mu, że nie umrze, dopóki nie zobaczy Mesjasza, obiecanego przez Boga. 27. Prowadzony przez Ducha przyszedł do świątyni w chwili, gdy rodzice przynieśli małego Jezusa, aby wypełnić wobec niego przepisy Prawa. 28. Symeon wziął dziecko na ręce i zaczął wysławiać Boga. 29. -

Teraz, Panie, pozwalasz swemu słudze odejść w pokoju, tak jak obiecałeś. **30.** Zobaczyłem na własne oczy dawcę zbawienia, **31.** które zgutowałeś dla wszystkich ludów. **32.** Światło, by oświecało pogan i chwałę twego narodu izraelskiego. **33.** Rodzice ze zdziwieniem słuchali tego, co Symeon mówił o ich dziecku. **34.** A on im błogosławił i powiedział do Marii, jego matki: Z powodu tego dziecka niejedyn w Izraelu upadnie, a niejedyn się podźwignie. On będzie znakiem, który wywoła wiele sprzeciwu, **35.** aby wyszły na jaw najskrytsze myśli wielu ludzi. A ból jak miecz przeszyje twoje serce. **36.** W Jerozolimie żyła też bardzo sędziwa prorokini Anna, córka Fanuela z plemienia Aszera. Była zamężna tylko siedem lat, **37.** potem owdowiała, a teraz miała lat osiemdziesiąt cztery. Przebywała ciągle w świątyni, pościła i modliła się, służąc Bogu w dzień i w nocy. **38.** W tym właśnie czasie przyszła, zaczęła sławić Boga i wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia Jerozolimy, opowiadała o tym dziecku. **39.** Gdy rodzice Jezusa spełnili wszystko według Prawa Bożego, wrócili do miasta Nazaretu w Galilei. **40.** Tam chłopiec dorastał i rozwijał się; odznaczał się niezwykłą mądrością, a Bóg darzył go szczególną łaską. **41.** Jego rodzice chodzili co roku do Jerozolimy na Święto Paschy. **42.** Gdy Jezus skończył dwanaście lat, udali się tam, zgodnie z przyjętym zwyczajem. **43.** Po świętach rodzice wracali już do domu i nie wiedzieli, że ich syn, Jezus, został w Jerozolimie. **44.** Przypuszczali, że znajduje się wśród pielgrzymów i tak minął im dzień

drogi. Wtedy zaczęli go szukać wśród krewnych i znajomych. **45.** Nie znaleźli go, więc zawrócili do Jerozolimy, aby tam szukać chłopca. **46.** Dopiero po trzech dniach odnaleźli go w świątyni. Siedział wśród nauczycieli, słuchał ich i sam stawiał pytania. **47.** Wszystkich obecnych zadziwiły jego rozumne odpowiedzi. **48.** Rodzice byli zaskoczeni tym widokiem, a matka zawołała: - Synu! Jak mogłeś nam coś takiego uczynić? Ojciec i ja, bliscy rozpaczy, szukaliśmy cię wszędzie! **49.** I rzekł do nich: **Cóż iżeście mię szukali? Zażeście niewiedzieli iż w tym co jest Ojca mego, potrzeba być mnie?** **50.** Oni jednak nie pojęli sensu jego słów. **51.** Potem Jezus wrócił razem z nimi do Nazaretu i był im posłuszny. A jego matka zachowała wszystko w pamięci i w sercu. **52.** Jezus rozwijał się fizycznie i umysłowo i cieszył się coraz większą miłością Boga i ludzi.

Rozdział 3

1. W piętnastym roku panowania cesarza Tyberiusza gubernatorem Judei był Poncjusz Piłat, w Galilei rządził Herod, w Iturei i Trachonitis jego brat Filip, a Lizaniasz w Abilene. **2.** Gdy arcykapłanami byli Annasz i Kaifasz, Bóg na pustyni przemówił do Jana, syna Zachariasza. **3.** Wyruszył więc Jan wzdłuż brzegów Jordanu i zaczął wzywać ludzi: - Nawróćcie się i przyjmijcie chrzest, a Bóg odpuści wam grzechy! **4.** Stało się to, co zapowiedział prorok Izajasz w swojej księdze - Głos rozlega się na pustyni: Przygotujcie drogę dla Pana. Prostujcie przed nim ścieżki! **5.** Zasypcie wszystkie rozpadliny, zniwelujcie góry i pagórki, wyprostujcie kręte drogi,

a wyboje wyrównajcie. **6.** I wszyscy ludzie zobaczą, że Bóg przychodzi na ratunek. **7.** Ludzie tłumnie przychodzili do Jana, aby ich ochrzcił, a on tak do nich mówił: - Wy, podlegacy, nie myślcie sobie, że uciekniecie przed nadchodzącym gniewem. **8.** Czynem dajcie dowód swego nawrócenia, a nie zaczynajcie powoływać się na to, że Abraham jest waszym praojcem. Mówię wam, Bóg może nawet z tych kamieni stworzyć Abrahamowi potomków. **9.** Co więcej - już siekiera jest przyłożona do korzenia i każde drzewo, które nie rodzi dobrych owoców zostanie wycięte i wrzucone w ogień. **10.** Ludzie tam zgromadzeni pytali: - Co mamy robić? **11.** Odpowiedział im tak: - Masz dwa ubrania, podziel się z tym, co nie ma. Masz co jeść, podziel się z drugim. **12.** Przychodzili także celnicy, aby ich ochrzcił i pytali go: - Nauczycielu, a co my mamy robić? **13.** Powiedział im: - Nie pobierajcie więcej niż się należy. **14.** Nawet żołnierze pytali: - A my, co mamy robić? Powiedział: - Nie wymuszajcie od nikogo pieniędzy ani siłą, ani szykanami. Niech wam wystarczy żołd. **15.** Ludzie pełni nadziei zastanawiali się, czy może Jan jest Mesjaszem. **16.** Wtedy stwierdził on wobec wszystkich: - Ja chrzczę was wodą, ale nadchodzi ktoś potężniejszy ode mnie, nie jestem godny rozwiązać nawet rzemyka jego sandałów. On was ochrzci ogniem Ducha Świętego. **17.** Trzyma w ręku szufłę, aby oczyścić pszenicę na klepisku, ziarno zgarnie do spichlerza, a plewy wrzuci do ognia, który nie gaśnie. **18.** Wiele też innych napomnień dał ludziom, zwiastując im Dobrą Nowinę.

19. Nawet rządcy prowincji, Herodowi, wytykał małżeństwo z Herodiadą, żoną jego brata i wiele innych złych czynów, **20.** do których Herod potem dodał jeszcze jeden: wtrącił Jana do więzienia. **21.** Wtedy, gdy Jan chrzczył wszystkich ludzi, również Jezus został ochrzczony. W czasie jego modlitwy otworzyły się niebiosy **22.** i Duch Święty w widzialnej postaci, jak gołąb spłynął na niego, a z niebios rozległ się głos: - Ty jesteś moim ukochanym Synem, ciebie wybrałem. **23.** Kiedy Jezus wystąpił publicznie, miał około trzydziestu lat. Uważano go za syna Józefa, którego ojcem był Heli. **24.** Dalszymi jego przodkami byli: Mattat, Lewi, Melchi, Jannaj, Józef, **25.** Matatiasz, Amos, Nahum, Chesli, Naggaj, **26.** Matat, Matatiasz, Szymej, Joseh, Joda, **27.** Jochanan, Resa, Zerubabel, Szealtiel, Neri, **28.** Melchi, Addi, Kosam, Elmadam, Her, **29.** Jezus, Eliezer, Jorim, Mattat, Lewi, **30.** Symeon, Juda, Józef, Jonam, Eliakim, **31.** Meleasz, Menna, Mattat, Natan, Dawid, **32.** Issai, Obed, Boaz, Szelach, Nachszon, **33.** Aminadab, Admin, Arni, Chezron, Perec, Juda, **34.** Jakub, Izaak, Abraham, Terach, Nachor, **35.** Serug, Reu, Falek, Eber, Szelach, **36.** Kenan, Arpakszad, Szem, Noe, Lamech, **37.** Metuszelach, Chenok, Jered, Michalalel, Kenan, **38.** Enosz, Set i Adam, którego stworzył Bóg.

Rozdział 4

1. Jezus wrócił znad Jordanu pełen Ducha Świętego. Duch zaprowadził go na pustynię, **2.** gdzie diabeł przez czterdzieści dni poddawał go próbie. W tym czasie niczego nie jadł, aż zaczął odczuwać wielki głód. **3.** Wtedy diabeł

powiedział: - Jeżeli jesteś Synem Boga, rozkaż, aby ten kamień zamienił się w chleb. 4. A odpowiedział mu Jezus, mówiąc: **Napisano jest: Iż nie z chleba samego tylko żyć będzie człowiek ale wszelkiego słowa Bożego.** 5. Potem diabeł uniósł go wysoko, w jednej chwili ukazał mu wszystkie królestwa świata 6. i powiedział: - Dam ci całą władzę i wszystkie zaszczyty, bo to jest moje i mogę dać, komu zechcę. 7. Jeżeli oddasz mi hołd, wszystko będzie twoje. 8. A odpowiadając mu rzekł Jezus: **Idź mi na zad, szatanie! Abowiem napisano jest: Pokłonisz się Panu Bogu twemu, i jemu samemu tylko służyć będziesz.** 9. Potem diabeł zabrał go do Jerozolimy, postawił na szczycie świątyni i powiedział: 10. - Jeśli jesteś Synem Boga, skocz stąd w dół, bo Pismo mówi - Aniołom 11. swoim każe cię strzec i na rękach nosić cię będą, abyś nie zranił nogi o kamień. 12. A odpowiedziawszy rzekł mu Jezus: **Nie będziesz kusił Pana Boga twego.** 13. Wtedy diabeł zaprzestał wszelkich prób i opuścił go na pewien czas. 14. Pełen mocy Ducha wrócił Jezus do Galilei, a ludzie w całej okolicy zaczęli o nim mówić. 15. Wszyscy go podziwiali, gdy nauczał w tamtejszych synagogach. 16. Przyszedł też do Nazaretu, gdzie spędził młodość, udał się jak zwykle w sabbat do synagogi i w stosownej chwili wstał, aby czytać Pismo. 17. Kiedy mu podano zwój z proroctwem Izajasza, rozwinął go i przeczytał następujący tekst: 18. **Duch Pana mnie ogarnął, i dlatego namaścił mnie, abym przyniósł dobrą wieść ubogim, posłał mnie, abym więźniom głosił wyzwolenie, a ślepym dar widzenia; abym**

wypuścił zniewolonych na wolność 19. **i ogłosił rok miłosierdzia Pańskiego.** 20. Jezus zwinął zwój, oddał słudze i usiadł. Wszyscy obecni w synagodze wpatrywali się w niego uważnie. 21. A począł mówić do nich: **Iż się dziś wypełniło pismo to w uszach waszych.** 22. Wszyscy mu przytakiwali, podziwiali wzniosłe myśli, które wypowiadał i mówili: - Przecież to syn Józefa. 23. I rzekł do nich: **Pewnie zadacie mi przypowieść tę: Lekarzu uzdrów samego siebie! Jakiśmy wielkie rzeczy słyszeli które się stały w Kapernaum, uczyni i tu w ojczyźnie swojej.** 24. I rzekł: Amen mówię wam, iż żaden Prorok przyjemnym nie jest w ojczyźnie swej. 25. **Bądźmy szczerzy, za czasów Eliasza, kiedy susza panowała przez trzy i pół roku i nastąpił w kraju wielki głód, żyło w Izraelu wiele wdów,** 26. **ale do żadnej z nich Bóg nie posłał Eliasza, tylko do wdowy z Sarepty koło Sydonu.** 27. Podobnie za czasów proroka Elizeusza było w Izraelu wielu trędowatych, ale żaden z nich nie został wyleczony, tylko Syryjczyk Naaman. 28. Kiedy obecni w synagodze usłyszeli takie słowa, zawrzeli gniewem, 29. zerwali się z miejsc, wypędzili go z miasta na szczyt wzgórza, u stóp którego leżało miasto, aby tam strącić go w przepaść. 30. On jednak przeszedł między nimi i oddalił się. 31. Potem poszedł Jezus do Kafarnaum, miasteczka w Galilei i w sabbat zaczął uczyć. 32. Zadziwił tam wszystkich swoją nauką, bo wyczuwali w jego słowach wielką moc. 33. Znalazł się w synagodze człowiek opętany przez demona; bardzo głośno krzyknął: 34. - Zostaw nas w spokoju, Jezusie

Nazaretańczyku! Przyszedłeś nas zniszczyć? Wiem, kto ty jesteś - Święty Mąż Boży!

35. I zfukał go Jezus, mówiąc: **Zamilknij, i wynidź z niego.** A porzuciwszy go czart w pojszrodek wyszedł od niego, nic mu nie zaszkodziwszy.

36. Wszystkich ogarnęło przerażenie i mówili jeden przez drugiego: - Jakież to władcze i potężne słowo, że na jego rozkaz uciekają demony!

37. Wieść o Jezusie rozeszła się szeroko po całej okolicy.

38. Po wyjściu z synagogi poszedł Jezus do domu Szymona. Okazało się, że teściowa Szymona była chora i miała wysoką gorączkę; poprosili o pomoc dla niej.

39. Jezus stanął przy niej i na jego rozkaz gorączka ustąpiła. Chora natychmiast wstała i zaczęła podawać do stołu.

40. Po zachodzie słońca wszyscy, którzy mieli w domu cierpiących na różne choroby, przynosili ich do Jezusa, a on na każdego kładł ręce i uzdrawiał.

41. Również demony opuszczały wielu chorych z okrzykiem: - Ty jesteś Synem Boga! On jednak kazał im milczeć, ponieważ wiedziały, że jest Mesjaszem.

42. Następnego dnia rano odszedł stamtąd na odludne miejsce. Ludzie szukali go, a gdy znaleźli zatrzymywali, prosząc, żeby został z nimi.

43. A on rzekł do nich: **Iż i innym miastom opowiadać mi potrzeba ono królestwo Boże; iż na to posłany jestem.**

44. Potem nauczał w synagogach po całym kraju.

Rozdział 5

1. Pewnego dnia Jezus stał nad jeziorem Genezaret, a ludzie tłoczyli się dookoła, aby posłuchać Słowa Bożego.

2. Zobaczył wtedy na brzegu dwie łodzie, z których rybacy właśnie

wysiedli i płukali sieci.

3. Wszedł do jednej z nich, a była to łódź Szymona; poprosił go, żeby trochę odbił od brzegu, usiadł i zaczął nauczać zgromadzonych ludzi.

4. A gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: **Odwiedź na głębią, i zapuśćcie sieci wasze ku łowu.**

5. Szymon odpowiedział na to: - Mistrzu, napracowaliśmy się przez całą noc i nic nie złowiliśmy, ale jeśli tak mówisz, zarzucę sieci.

6. Tak też zrobili i złowili tyle ryb, że sieci się rwały.

7. Dali więc znak swoim towarzyszom z drugiej łodzi, aby im pomogli, a kiedy podpłynęli, napełnili obie łodzie tak, że ledwo utrzymywały się na fali.

8. Szymon Piotr widząc, co się stało, rzucił się Jezusowi do kolan i powiedział: - Panie, odejdz ode mnie, bo jestem grzesznym człowiekiem.

9. Tak niezwykle połów wywołał zdumienie Szymona i jego towarzyszy.

10. Także też i Jakuba i Jana syny Zebedeuszowe którzy byli towarzysze Symonowi. I rzekł do Szymona Jezus: **Nie bój się; od tąd ludzi będziesz żywołowiący.**

11. Potem wyciągnęli łodzie na brzeg, zostawili wszystko i poszli z Jezusem.

12. Zdarzyło się w jakimś miasteczku, że do Jezusa przyszedł człowiek pokryty trądem, spojrzał na niego, pokłonił się do ziemi i błagał o pomoc: - Panie, jeśli zechcesz, możesz mnie uzdrowić.

13. A wyciągnąwszy Jezus rękę, tknął go rzekąc: **Chcę, bądź oczyszcion; a wnet trąd odszedł od niego.**

14. A on rozkazał mu żeby nikomu nie powiedział: **Odszedszy, okaż się Ofiarnikowi, i ofiaruj za oczyszczenie twoje, jako rozrządził Moyzesz na świadectwo im.**

15. Wieść o Jezusie rozpowszechniała się jednak coraz bardziej i mnóstwo ludzi przychodziło słuchać go i leczyć

się u niego. **16.** Jezus zaś odchodził co jakiś czas, aby modlić się w samotności. **17.** Pewnego dnia, gdy Jezus nauczał, siedzieli koło niego faryzeusze i nauczyciele Prawa, którzy przyszli z różnych miejscowości Galilei, Judei i z Jerozolimy, a Pan dał mu moc uzdrawiania. **18.** Wtedy kilku mężczyzn przyniosło na noszach sparaliżowanego człowieka. Chcieli go wnieść do środka i położyć przed Jezusem, **19.** ale był tam taki tłok, że nie mogli się przecisnąć. Weszli więc na dach i przez strop spuścili go na noszach do środka wprost przed Jezusa. **20.** A ujrząwszy wiarę ich, rzekł mu: **Człowiecze, odpuszczone są tobie grzechy twoje.** **21.** Znamcy Prawa i faryzeusze zaczęli się wtedy zastanawiać: - Jak on śmie tak obrażać Boga! Przecież tylko Bóg może uwalniać od grzechów! **22.** A poznawszy Jezus one rozmyślenia ich, odpowiedział im: **Cóż rozmyślacie w sercach waszych?** **23.** Czy łatwiej jest powiedzieć: Jesteś wolny od swoich grzechów? Czy też: Teraz wstań, weź nosze i idź do domu. **24.** A iżbyście wiedzieli, iż zwierzchność ma Syn człowieczy na ziemi odpuszczać grzechy, (rzekł ruszonemu Paraliżem) **Tobie mówię: Wstań; a wzięwszy łóżko swoje, idź do domu twego.** **25.** Wszyscy zobaczyli, że natychmiast wstał, podniósł nosze, na których leżał i wysławiając Boga poszedł do domu. **26.** Na ten widok wpadli w zachwyt; pełni bojaźni chwalili Boga i mówili: - Widzieliśmy dziś rzeczy niezwykle! **27.** A potem wyszedł i przypatrował się Celnikowi imieniem Lewiemu, siedzącemu na cle, i rzekł mu: **Póđź za mną.** **28.** Lewi

natychmiast zostawił wszystko i poszedł z Jezusem. **29.** Potem wydał w swoim domu uroczyste przyjęcie na jego cześć. Razem z Jezusem zasiadło do stołu wielu poborców podatków i innych gości. **30.** Faryzeusze i znawcy Prawa okazywali swe niezadowolenie i pytali uczniów: - Dlaczego zasiadacie przy jednym stole z poborcami podatków i ludźmi o złej sławie? **31.** A odpowiedział im Jezus: **Nie mają potrzeby zdrowi lekarza, ale źle się mający.** **32.** **Nie przyszedłem wzywać do nawrócenia nieskazitelnych, ale zbłąkanych.** **33.** Wtedy oni powiedzieli: - Uczniowie Jana, podobnie jak uczniowie faryzeuszy, często postują i modlą się, a twoi uczniowie nie zachowują postu. **34.** A on rzekł do nich: **Nie możecie uczynić żeby synowie łożnice małżeńskiej, póki Oblubieniec z nimi jest, pościli?** **35.** **Ale nadejdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego - wtedy dopiero będą pościć.** **36.** A mówił też przypowieść do nich: **Iż żaden płatu szaty nowej nie przyszywa do szaty wiotczej; inaczej i ono się nowe drze, i z starym nie zgadza się płat z nowego.** **37.** **Nikt nie wlewa też młodego wina do starych bukłaków, bo młode wino je rozsadzi; bukłaki się zmarnują, a wino wycieknie.** **38.** **Młode wino trzeba nalewać do nowych bukłaków.** **39.** **Kto zasmakował w starym winie, nie zechce pić młodego; zawsze powie, że stare jest lepsze.**

Rozdział 6

1. Był sabat; Jezus szedł wśród łąnów zboża, a jego uczniowie zrywali kłosa, wyłuskiwali z nich ziarna i jedli. **2.** Wtedy kilku faryzeuszy zwróciło im uwagę: - Dlaczego robicie to, czego

w sabat robić nie wolno? **3.** A odpowiedziawszy rzekł do nich Jezus: **I tegoście nie czytali co uczynił Dawid, gdy łaknął sam i ci którzy z nim byli?** **4.** Wszedł do domu Bożego, zabrał święcone chleby, jadł sam i dał swoim towarzyszom, chociaż nie wolno było ich jeść nikomu oprócz kapłanów. **5.** I mówił im: **Iż Panem jest Syn człowieczy i Szabatu.** **6.** Znów nadszedł sabat; Jezus wszedł do synagogi i nauczał. Był tam człowiek z bezwładną ręką. **7.** Znawcy Prawa i faryzeusze uważnie obserwowali, czy Jezus będzie leczył w sabat, aby znaleźć powód do oskarżenia. **8.** A on wiedział rozmyślenia ich; i rzekł człowiekowi uschłą mającemu rękę: **Wstań a stań w pojszrodku; a on powstawszy stanął.** **9.** Rzekł tedy Jezus do nich: **Spytam was co się godzi się w Szabaty, dobrzeli czynić, czyli źle czynić? duszę zachować, czyli zatracić?** **10.** I pojąwszy po wszystkich onych, rzekł onemu człowiekowi: **Wyciągni rękę swą!** a on uczynił tak; i przywrócona jest ręka jego zdrowa jako druga. **11.** A oni w bezmyślnym zaślepieniu zaczęli się naradzać, co zrobić z Jezusem. **12.** To właśnie w tych dniach poszedł Jezus modlić się na wzgórze i przez całą noc modlił się do Boga. **13.** Gdy nastał dzień, zawałał swoich uczniów, wybrał spośród nich dwunastu i nazwał ich apostołami. **14.** Byli to: Szymon, któremu dał na imię Piotr, jego brat Andrzej, Jakub i Jan, Filip, Bartłomiej, **15.** Mateusz, Tomasz, Jakub syn Alfeusza, Szymon ze stronnictwa zelotów, **16.** Judasz syn Jakuba i Judasz z Kariotu, który stał się zdrajcą. **17.** Potem zszedł z nimi z góry, zatrzymał się na

równinie w otoczeniu większej liczby uczniów i wielu ludzi z całej Judei, z Jerozolimy, z wybrzeża wokół Tyru i Sydonu. Ci ludzie przyszli go słuchać i leczyć u niego swoje choroby, **18.** a on uzdrawiał także tych, którzy byli nękani przez demony. **19.** Każdy starał się go dotknąć, bo moc, która wyzwalała się z niego wszystkich uzdrawiała. **20.** A on podniószy oczy swoje na ucnie swe, mówił: **Szczęśliwi ubodzy, iż wasze jest ono królestwo Boże.** **21.** **Szczęśliwi jesteście wy, którzy teraz cierpicie głód, bo będziecie nakarmieni. Szczęśliwi jesteście wy, którzy teraz płaczecie, bo będziecie się śmiać.** **22.** **Szczęśliwi będziecie, gdy ludzie was znienawidzą, obrzucą obelgami, odwrócą się od was, pozbawią dobrego imienia ze względu na Syna Człowieczego.** **23.** **Cieszcie się wtedy i skaczcie z radości, bo właśnie was czeka wielka nagroda w niebie. Taki sam los zgotowali ojcowie prorokom.** **24.** **Ale wam, bogacze, biada, bo macie już to, co was cieszy.** **25.** **Biada wam, którzy już jesteście syci, bo zaznacie głodu.** **26.** **Biada wam, którzy teraz się śmiejecie, bo będziecie narzekać i płakać. Choćby wszyscy ludzie dobrze o was mówili, biada wam, bo tak ojcowie odnosili się do fałszywych proroków.** **27.** **Wam zaś, którzy słuchacie, mówię: Kochajcie swoich wrogów, bądźcie dobrzy dla tych, którzy was nienawidzą,** **28.** **bądźcie życzliwi dla tych, którzy was przeklinają i módlcie się za tych, którzy was krzywdzą.** **29.** **Jeżeli ktoś uderzy cię w policzek, nadstaw mu drugi. Jeżeli ktoś zabiera ci płaszcz, pozwól mu wziąć i koszulę.** **30.** **Każdemu, kto cię prosi, daj i nie domagaj się zwrotu od tego,**

kto zabiera twoją własność. **31.** Postępujcie z ludźmi tak, jak byście chcieli, żeby oni z wami postępowali. **32.** Jeżeli kochacie tych, którzy was kochają, jakiej jeszcze chcecie nagrody? Przecież i grzesznicy kochają tych, którzy ich kochają. **33.** Jeżeli wyświadczacie dobro tym, którzy wam je wyświadczały, jakiej jeszcze chcecie nagrody? Przecież i grzesznicy postępują tak samo. **34.** Jeżeli pożyczacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, to jakiej jeszcze chcecie nagrody? Przecież i grzesznicy wzajemnie sobie pożyczają i oddają. **35.** Ale wy kochajcie swoich wrogów, bądźcie dla nich dobrzy i pożyczajcie, nie spodziewając się zwrotu, a otrzymacie wielką nagrodę i będziecie synami Najwyższego; on przecież jest pełen dobroci dla niewdzięcznych i złych. **36.** Okazujcie litość, podobnie jak wasz ojciec. **37.** Nie osądzajcie, a nie będziecie osądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; przebaczajcie, a zyskacie przebaczenie. **38.** Dawajcie, a otrzymacie; według miary dobrej, ściślej, dokładnej i hojnej nasypię wam do worka. Jaką miarką mierzycie, taką i wam odmierzają. **39.** I mówił im przypowieść: Izali może ślepy ślepego drogą prowadzić? a zaż nie obadwa w dół wpadną? **40.** Niechże uczeń nie wynosi się ponad nauczyciela; dobrze jeśli będzie umiał tyle, co jego nauczyciel. **41.** Dlaczego dostrzegasz źdźbło w oku swego brata, a belki w swoim nie widzisz? **42.** Jak możesz mówić: Pozwól bracie, że wyjmę ci źdźbło z oka, a przecież w twoim własnym oku jest belka? Obludniku, najpierw wyjmij belkę ze swojego oka, a wtedy rozjaśni się twój wzrok

i będziesz mógł usunąć źdźbło z oka swojego brata. **43.** Żadne szlachetne drzewo nie rodzi złych owoców, ani dzikie drzewo nie rodzi dobrych owoców. **44.** Każde drzewo można poznać po owocach. Nie zbiera się fig z ostu, ani winogron z głogu. **45.** Dobry człowiek czerpie dobro z bogactwa dobra w swoim sercu, a zły człowiek czerpie zło ze swojego serca złego, bo człowiek mówi to, co przepełnia jego serce. **46.** Po co wołacie do mnie "Panie, Panie!", a nie postępujecie tak, jak mówię? **47.** Dam wam przykład, do kogo podobny jest ten, kto przychodzi do mnie, słucha i postępuje zgodnie z moimi słowami. **48.** Przypomina on człowieka budującego dom; kopał głęboko pod fundamenty i założył je na skale. Przyszła powódź, rzeka wezbrała i fale rozbijały się o dom, ale nie mogły nim zachwiać, bo był dobrze zbudowany. **49.** Kto zaś słucha i nie postępuje zgodnie z moimi słowami, przypomina człowieka, który budował dom bez fundamentów; wezbrane fale uderzyły, dom zawalił się i legł w gruzach.

Rozdział 7

1. Gdy Jezus skończył mówić o tym do zasluchanego ludu, poszedł do Kafarnaum. 2. Służący pewnego setnika, bardzo przez niego ceniony, ciężko zachorował i był umierający. 3. Setnik dowiedział się o Jezusie, posłał do niego paru członków starszyzny żydowskiej z prośbą, aby przyszedł i uratował mu służącego. 4. Przybyli więc do Jezusa i gorąco go prosili: - Setnik zasługuje, aby to dla niego uczynić, 5. bo pokochał nasz naród i na swój koszt zbudował dom modlitwy. 6. Jezus poszedł z nimi; byli już niedaleko, gdy setnik posłał przyjaciół, aby

w jego imieniu powiedzieli: - Nie zadawaj sobie trudu, Panie, bo nie zasługuję na to, abyś wszedł w moje progi. 7. Sam także nie czułem się godny iść do ciebie osobiście; wystarczy przecież twoje słowo, a mój służący wyzdrowieje. 8. Ja też podlegam władzy i mam pod sobą żołnierzy; do jednego mówię: "Idź!" - to idzie, do drugiego: "Chodź!" - to przychodzi, a do tego, co jest na służbie: "Zrób to!" - i on robi. 9. A usłyszawszy to Jezus, dziwował się mu; i obróciwszy się, idącemu za sobą tłumowi, rzekł: **Mówię wam, anim w Izraelu tak wielkiej wiary znalazł.** 10. Ci, których posłał setnik, wrócili do domu i stwierdzili, że służący wyzdrowiał. 11. Następnie Jezus w towarzystwie uczniów i wielu innych ludzi udał się do miasteczka Nain. 12. Przy wejściu do miasta zobaczył orszak pogrzebowy; niesiono ciało jedynego syna pewnej wdowy, a szło z nią wielu mieszkańców miasteczka. 13. I ujrzawszy ją Pan, rozlitował się nad nią, i rzekł jej: **Nie płacz.** 14. I przystąpiwszy tknął się mar (a ci co nieśli stanęli,) i rzekł: **Młodzieńcze! tobie mówię, wstań.** 15. Zmarły podniósł się i zaczął mówić, a wtedy Jezus oddał go matce. 16. Przerażenie ogarnęło wszystkich. Zaraz też zaczęli oddawać chwałę Bogu, wołając: - Wielki prorok pojawił się wśród nas, Bóg zatroszczył się o swój lud! 17. Wieść o nim dotarła aż do Judei i do okolicznych krajów. 18. Uczniowie Jana przynieśli mu wiadomość o tym wszystkim, 19. a on wezwał dwóch uczniów i posłał ich do Pana z zapytaniem: - Czy to ty jesteś tym, który miał przyjść, czy mamy czekać na kogoś innego? 20. Ci dwaj przyszli do

Jezusa i powiedzieli: - Jan Chrzciciel przysłał nas z pytaniem, czy to ty jesteś tym, który miał przyjść, czy też mamy czekać na kogoś innego? 21. W tym właśnie czasie Jezus uwolnił wielu ludzi od chorób, cierpień i demonów, a wielu niewidomych uszczęśliwił przywracając im wzrok. 22. A odpowiedziawszy Jezus, rzekł im: **Szedszy oznajmicie Janowi, te rzeczy któreście widzieli i słyszeli; iż ślepi przeglądają, chromi chodzą, trędowaci oczyszczeni bywają, głuszy słyszą; umarli bywają wzbudzeni, ubogim wesołe poselstwo opowiedane bywa.** 23. **Szczęśliwy, kto nie zwątpi we mnie.** 24. A gdy odeszli oni posłowie Janowi, począł mówić o Janie tłumom: **Czemużście wyszli na puszcza przypatrować się? trzcinie od wiatru zatrzęsionej?** 25. **Po co więc poszliście? Zobaczyć człowieka pięknie ubranego? Ci, którzy stroją się przesadnie i żyją w luksusie, mieszkają w pałacach królewskich.** 26. **Po co więc poszliście? Zobaczyć proroka? Możecie być pewni: kogoś znaczniejszego niż proroka!** 27. **To ten, o którym mówi Pismo: Wysłałem przed tobą mego zwiastuna, który przygotuje ci drogę.** 28. **Mówię wam, że Jan jest największy pośród wszystkich ludzi, ale w Królestwie Bożym nawet najmniejszy znaczy więcej niż on.** 29. **Wszyscy, a także celnicy, którzy byli ochrzczeni przez Jana, gdy usłyszeli te słowa, oddali Bogu należną cześć.** 30. **Natomiast faryzeusze i znawcy Prawa odrzucili zamysł, jaki Bóg miał wobec nich i nie przyjęli chrztu od Jana.** 31. **A rzekł Pan: Komu tedy przypodobam ludzie rodzaju tego? i komu są podobni?** 32. **Chyba do dzieci, które bawią się na placu**

i przygadują sobie: Graliśmy wam na piszczałce, nie chcieliście tańczyć, śpiewaliśmy żałobne pieśni, nie chcieliście płakać. **33.** Bo gdy pojawił się Jan Chrzciciel, który nie je chleba i nie pije wina, mówicie: To fanatyk! **34.** Przychodzi Syn Człowieczy, je i pije, to mówicie: Patrzcie, jaki żarłok i pijak, zadaje się z ludźmi o złej sławie. **35.** Tak każdy na swój sposób chce uzasadnić swoją mądrość. **36.** Pewien faryzeusz zaprosił Jezusa do siebie na przyjęcie. Wszedł więc do jego domu i zajął miejsce przy stole. **37.** Wtedy jedna kobieta, znana w tym mieście ze złego prowadzenia, dowiedziała się, że Jezus jest w gościnie u faryzeusza; przyniosła ze sobą alabastrową amforę pełną balsamu, **38.** z płaczem pochyliła mu się do nóg, łzami zrosiła jego stopy, osuszyła je swoimi włosami, pocałowała i natarła balsamem. **39.** Na ten widok faryzeusz, który go zaprosił, pomyślał: Jeśli ten człowiek jest prorokiem, powinien wiedzieć, co to za kobieta dotyka go, przecież to ładacznica. **40.** A odpowiadawszy Jezus, rzekł do niego: **Symonie mam ci co powiedzieć.** A on rzekł: Nauczycielu powiedz. **41.** - **Dwaj ludzie zadłużyli się u pewnego wierzyciela: jeden na pięćset, a drugi na pięćdziesiąt denarów. 42.** Nie mieli z czego oddać, więc wierzyciel jednemu i drugiemu umorzył dług. Który z nich powinien go bardziej kochać? **43.** A odpowiadawszy Symon, rzekł: Wyrozumiem, iż on któremu więcej podarował. A on mu rzekł: **Prawieś osądził. 44.** A obróciwszy się do niewiasty, Symonowi rzekł: **Widzisz tę niewiastę? Wszedłem do twego domu, wody na nogi moje nie dałeś; a ta łzami pokropiła moje nogi,**

i włosami głowy swej utarła. **45.** Nie przywitałeś mnie pocałunkiem; ona jednak, gdy przyszedłem, nie zawahała się ucałować moich stóp. **46.** Nie namaściłeś olejkiem mojej głowy; ona jednak balsamem namaściła moje stopy. **47.** Zapewniam cię, dzięki temu, że tak wiele miłości okazała, uwolniona jest od swoich przewinień. Komu niewiele przebaczone, niewiele ma w sobie miłości. **48.** I rzekł jej: **Odpuszczone są twoje grzechy. 49.** Inni goście obecni przy stole, zaczęli się zastanawiać: - Kim jest ten, który nawet uwalnia od przewinień? **50.** I rzekł do niewiasty: **Wiara twa zachowała cię; idźże w pokój.**

Rozdział 8

1. Wkrótce potem Jezus przechodził przez miasteczka i wioski i głosił Dobrą Nowinę o Królestwie Bożym; towarzyszyło mu dwunastu uczniów **2.** i kilka kobiet, które uwolnił od demonów i chorób: Maria zwana Magdaleną, uwolniona od siedmiu demonów, **3.** Joanna żona Chuzy, zarządcy w posiadłościach Heroda, Zuzanna i wiele innych. One to wspomagały ich swoim mieniem. **4.** Wielu ludzi zebrało się wokół Jezusa. Także mieszkańcy miast przyszli do niego; wtedy Jezus zaczął mówić, używając przypowieści. **5.** - **Siewca wyszedł w pole siać zboże, a gdy siał, kilka ziaren padło na pobocze drogi; zostały one podeptane, a ptaki, które się tam zleciały, zjadły je. 6.** Inne ziarna padły na skalisty grunt, wzeszły, ale uschły, bo im brakło wilgoci. **7.** Jeszcze inne ziarna padły między chwasty, które się rozpleniły i zagłuszyły je. **8.** A drugie padło na ziemię dobrą, a wszedźszy uczyniło owoc stokrotny. Te rzeczy mówiąc

wołał: **Kto ma uszy ku słuchaniu, niech słucha!**

9. Uczniowie pytali go, co znaczy ta przypowieść. 10. A on rzekł: **Wam dano znać tajemnicę onego królestwa Bożego; a innym w przypowieściach, aby patrząc nie patrzali, i słysząc nie rozumieli.** 11. A sens przypowieści jest taki: **Ziarno to słowo Boga.** 12. Niektórzy są jak poboczne drogi; słuchają, a potem przychodzi diabeł i wyrywa im Słowo z serca, aby nie mogli być uratowani przez wiarę. 13. Inni są jak skalisty grunt; słuchają Słowa, z radością je przyjmują, ale nie dają mu się zakorzenić; tacy mają wiarę do czasu, a gdy przyjdzie chwila próby, odpadają. 14. Z innymi bywa tak, jak z ziemią pełną chwastów; słuchają, a potem troski, bogactwa i rozkosze życia zagłuszają w nich Słowo i nie osiągają dojrzałości. 15. Jak dobra ziemia, na którą padły ziarna, są ci, którzy słuchają Słowa z sercem dobrym i czystym, pielęgnują je i dzięki wytrwałości przynoszą plony. 16. Nikt też nie zapala świecy po to, by ją nakryć dzbanem lub postawić pod łóżkiem, ale stawia ją na świeczniku, aby ci, którzy wchodzi, widzieli światło. 17. To, co jest tajne, stanie się jawne, a to, co ukryte, wyjdzie na jaw i stanie się znane. 18. Zwróćcie uwagę na to, w jaki sposób słuchacie. Kto coś zyskał, dostanie więcej, a kto nic nie zyskał, straci to, co - jak mu się wydaje - posiada. 19. Matka Jezusa i jego bracia przyszli do niego, ale nie mogli przecisnąć się przez tłum. 20. Oznajmił mu ktoś, że jego matka i bracia czekają przed domem i chcą się z nim widzieć. 21. A on odpowiedziawszy rzekł do nich: **Matka moja i bracia moi ci są którzy mowy Bożej słuchają i czynią ją.** 22. I stało się jednego dnia,

a on wstąpił w łódź, i uczniowie jego; i rzekł do nich: **Przeprawmy się na drugą stronę jeziora.** I odwieźli się. 23. Gdy tak płynęli, Jezus zasnął. Wtem na jeziorze zerwał się wiatr i burza, fale ich zalewały i groziło im niebezpieczeństwo. 24. Uczniowie rzucili się do niego, obudzili go i zawołali: - Mistrzu! Mistrzu, giniemy! Jezus wstał, ujarzmił wiatr i wzburzone wody. Fale opadły i nastała cisza. 25. I rzekł im: **Gdzież jest wiara wasza?** a bojąc się dziwowali się, mówiąc jedni do drugich: Kto wždy ten jest, że i wiatrom rozkazuje i wodam, i posłuszne są jemu? 26. Przypłynęli w okolice Gerazy naprzeciw Galilei. 27. Zaledwie Jezus wyszedł na ląd, zastąpił mu drogę pewien mężczyzna z tego miasta, nękany przez demony; od dłuższego czasu chodził bez ubrania, nie mieszkał w domu, ale w grobowcach. 28. Spojrzał na Jezusa, z krzykiem upadł przed nim i głośno zawołał: - Zostaw mnie w spokoju Jezusie, Synu Boga Najwyższego! Błagam, nie dręcz mnie! 29. Jezus bowiem rozkazał demonowi opuścić tego człowieka. Od dłuższego czasu wstrząsały nim konwulsje, a choć zakuwano go w kajdany i trzymano pod strażą, on zrywał więzy, bo demon gnał go na pustynię. 30. I spytał go Jezus, mówiąc: **Któreć jest imię?** a on rzekł: Wojsko: iż wiele czartów weszło było weń. 31. Teraz prosily Jezusa, aby im nie kazał wracać do otchłani. 32. Na pobliskiej górze pasło się stado świń. Demony zaczęły go błagać: - Wpuść nas w te świny. I zgodził się na to. 33. Demony opuściły chorego, weszły w świny, a całe stado rzuciło się z urwiska do jeziora i utonęło. 34. Ci, którzy pilnowali świń, widząc

co się dzieje, uciekli i opowiedzieli o tym w miasteczku i we wsiach. **35.** Wówczas mieszkańcy poszli popatrzeć, co się stało. Kiedy zbliżyli się do Jezusa, zobaczyli, że człowiek uwolniony od demonów siedzi u jego stóp, ubrany i przytomny. Ogarnął ich lęk. **36.** Ci, którzy byli świadkami wydarzenia, opowiedzieli, w jaki sposób ten nieszczęśnik został uzdrowiony. **37.** Mieszkańcy okolic Gerazy prosili Jezusa, żeby stamtąd odszedł, bo ich ogarnął wielki strach. Wsiadł więc do łodzi, by ruszyć w powrotną drogę. **38.** Człowiek uwolniony od demonów bardzo chciał zostać z Jezusem, ale on przed rozstaniem tak do niego powiedział: **39. Wróć się do domu twego, a opowiadaj jakoć wielkie rzeczy uczynił Bóg.** I odszedł po wszystkim onym mieście obwoływając, jak wielkie rzeczy uczynił mu Jezus. **40.** Gdy Jezus wrócił na drugą stronę jeziora, powitało go wielu ludzi, bo wszyscy czekali na niego. **41.** Wtedy właśnie nadszedł przełożony synagogi, który miał na imię Jair. Padł mu do nóg i błagał, żeby Jezus przyszedł do niego do domu, **42.** bo jego jedyna dwunastoletnia córka jest umierająca. Po drodze tłum otoczył go ciasno dokoła. **43.** Była tam pewna kobieta, która od dwunastu lat miewała krwotoki. Wydała na lekarzy cały majątek, ale nikt nie mógł jej wyleczyć. **44.** Zbliżyła się z tyłu do Jezusa, dotknęła jego płaszcza, a krwawienie natychmiast ustało. **45.** I rzekł Jezus: **Kto jest co się mnie dotknął?** a gdy przeli wszyscy, rzekł Piotr i oni którzy z nim byli: Mistrzu tłumy cię tłoczą i ściskają, a mówisz: Kto jest co się mnie dotknął? **46.** A Jezus rzekł:

Tknął się mnie ktoś, bom ja poznał, że moc wyszła odemnie. **47.** Kobieta widząc, że to wyszło na jaw, zbliżyła się cała drżąca, upadła mu do nóg i wyznała wobec wszystkich, po co go dotknęła i jak natychmiast została wyleczona. **48.** A on rzekł jej: **Tusz sobie dobrze Córko, wiara twa zachowała cię; idźże w pokoju.** **49.** Jeszcze nie skończył mówić, kiedy nadszedł ktoś z domu przełożonego synagogi z taką wiadomością: - Twoja córka umarła, niepotrzebnie trudzisz Nauczyciela. **50.** A Jezus usłyszawszy odpowiedział mu mówiąc: **Nie bój się; tylko wierz, a będzie zachowana.** **51.** Kiedy już byli koło domu, Jezus nie pozwolił nikomu wejść do środka oprócz Piotra, Jana, Jakuba i rodziców dziewczynki. **52.** A płakali wszyscy i kwilili. A on rzekł: **Nie płaczcie; nie umarła ale śpi.** **53.** Zaczęli się z niego śmiać, bo byli pewni, że umarła. **54.** A on wyrzuciwszy precz wszystkie, a ująwszy rękę jej zawołał mówiąc: **Dzieweczko wstań!** **55.** Zaczęła znowu oddychać, natychmiast wstała, a on kazał ją nakarmić. **56.** Rodziców ogarnęło zdumienie, a Jezus zabronił im mówić o tym, co się stało.

Rozdział 9

1. Jezus wezwał do siebie dwunastu uczniów i dał im władzę nad wszystkimi demonami i moc uzdrawiania chorych. **2.** Wysłał ich, aby ogłaszali nadejście Królestwa Bożego i chorym przywracali zdrowie. **3.** I rzekł do nich: **Nie bierzcie nic na drogę, ani lasek, ani taistry, ani chleba, ani srebra; ani miejcie po dwu sukien.** **4.** Gdy wejdziecie do jakiegoś domu, zostańcie tam, dopóki nie wyruszycie w dalszą drogę. **5.** Jeśli by was gdzieś nie przyjęli, to wychodząc

z miasta otrząśnijcie kurz ze swoich nóg na znak, że oni sami poniosą odpowiedzialność.

6. Uczniowie wyruszyli więc w drogę, szli do wiosek, wszędzie głosili Dobrą Nowinę i uzdrawiali chorych. 7. Rządca prowincji Herod usłyszał o tym, co się dzieje i popadł w rozterkę, bo niektórzy twierdzili, że to Jan wstał z grobu. 8. Inni twierdzili, że to Eliasz się pojawił, a jeszcze inni, że to któryś z proroków. 9. Herod pomyślał: Jana przecież skazałem na ścięcie, kim więc jest ten, o którym tyle słyszę? Dlatego chciał go zobaczyć. 10. Po swoim powrocie do Jezusa apostołowie opowiedzieli mu, co działo się. Jezus chciał zostać z nimi sam na sam, dlatego poszli razem w okolice Betsaidy. 11. Ludzie jednak dowiedzieli się o tym i podążyli w ślad za nim. Jezus dopuścił ich do siebie, opowiadał im dalej o Królestwie Bożym i uzdrawiał tych, którzy potrzebowali lekarza. 12. Z wolna nadchodził wieczór, wtedy apostołowie zwrócili się do Jezusa: - Każ ludziom rozejść się po okolicznych wioskach i zagrodach, niech tam znajdą nocleg i żywność, bo jesteśmy na pustkowiu. 13. I rzekł do nich: **Dajcie im wy jeść.** A oni rzekli: Nie mamy więcej tylko pięcioro chleba i dwie ryby, chybabyśmy szedzy kupili na wszytek ten lud pokarmów. 14. Było bowiem jakoby mężów pięć tysięcy; I rzekł do uczniów swych: **Posadźcie je w każdym zasiedzeniu po pięćdziesiąt.** 15. Uczniowie wykonali to polecenie i kazali wszystkim usiąść jak do uczty. 16. Jezus wziął pięć chlebów i dwie ryby, podniósł oczy ku niebu, podziękował Bogu, zaczął dzielić i podawać uczniom, a oni

rozdawali ludziom. 17. Wszyscy najedli się do syta, a ponadto nazbierali dwanaście koszy okruszyn. 18. I stało się gdy się on modlił z osobna, byli z nim uczniowie jego; i spytał ich mówiąc: **Kim mię powiedają tłumy być?** 19. - Janem Chrzcicielem - odpowiedzieli - albo Eliaszem, albo jednym z dawnych proroków, który ożył. 20. I rzekł im: **A wy kim mię powiedacie być?** A odpowiedziawszy Piotr, rzekł: Onym Christusem Bożym. 21. - Nikomu nie mówcie - upomniął ich surowo 22. Rzekąc: **Iż potrzeba Synowi człowieczemu wiele cierpieć, i odrzuconym być od starszych i Przedniejszych Ofiarowników i uczonych w Piśmie, i być zabitym, a trzeciego dnia wzbudzonem.** 23. I mówił do wszystkich: **Jeśli kto chce za mną przysść, niech zaprzy samego siebie, i weźmie krzyż swój na każdy dzień, i niech idzie za mną.** 24. **Bo kto chce ocalić swoje życie, ten je straci, ale kto poświęci swoje życie dla mnie, ten je ocali.** 25. **Co będzie miał człowiek z tego, że zdobędzie cały świat, a sam siebie zrujnuje lub skrzywdzi?** 26. **Jeśli ktoś wstydzi się mnie i tych moich słów, tego będzie się wstydził Syn Człowieczy, gdy przyjdzie w blasku majestatu Ojca i świętych aniołów.** 27. **Naprawdę mówię wam, że niektórzy z obecnych nie umrą, dopóki nie zobaczą Królestwa Bożego.** 28. **Od tego czasu minął mniej więcej tydzień.** Jezus wziął Piotra, Jana i Jakuba i wszedł na szczyt góry, aby się modlić. 29. Tam, podczas modlitwy zmienił się na twarzy, a jego szata zajaśniała bielą. 30. Wtem dwie osoby zaczęły z nim rozmawiać: Mojżesz i Eliasz. 31. Ukazali się w blasku i powiedzieli,

że jego odejście musi nastąpić w Jerozolimie.

32. A Piotr i jego towarzysze byli pogrążeni we śnie. Kiedy się obudzili, zobaczyli Jezusa w blasku i dwie postacie obok niego.

33. Właśnie mieli się rozstać, gdy Piotr odezwał się do Jezusa: - O, jak tu pięknie, Mistrzu! Postawmy tu trzy namioty: dla ciebie, Mojżesza i Eliasza. Sam nie wiedział, co mówi.

34. Zaledwie to powiedział, pojawił się obłok i ich zasłonił. Lęk ogarnął uczniów, 35. a z obłoku rozległ się głos: - To jest mój Syn,

którego wybrałem. Jego słuchajcie! 36. Gdy rozległ się ten głos, uczniowie zobaczyli, że

Jezus jest sam. Na razie zachowali milczenie i nikomu nie mówili o tym, co widzieli.

37. Następnego dnia, gdy zeszli z góry, wyszedł mu na spotkanie tłum ludzi. 38. Jakiś człowiek z tłumy zawołał: - Nauczycielu, spojrzij na

mojego syna, to moje jedyne dziecko!

39. Chłopiec nierzaz nagle krzyczy, bo go napada demon i wstrząsa nim, że aż toczy pianę z ust i nie może się od niego uwolnić. 40. Prosiłem już twoich uczniów, aby go ujarzmili, ale nie

mogli. 41. A odpowiedziawszy Jezus rzekł:

O rodzaju niewierny i przewrotny! dokądże wždy będę u was i cierpieć będę was? Przywiedź tu syna twego. 42. Zaledwie się zbliżył, demon

rzucił go na ziemię i zaczął nim wstrząsać. Jezus krzyknął na demona, uzdrowił chłopca i oddał go ojcu. 43. Wszyscy byli przerażeni potęgą Boga.

Jeszcze nie ochłonęli z podziwu nad wszystkim, czego Jezus dokonał, gdy on zwrócił się do uczniów: 44. Słuchajcie uważnie tego, co wam

powiem. Syn Człowieczy wpadnie w ręce ludzi. 45. Oni jednak nie zrozumieli, bo sens tych słów

był dla nich ukryty i niepojęty, a bali się go o to pytać. 46. Uczniowie zaczęli się zastanawiać,

kto z nich jest najważniejszy. 47. Jezus, znając ich ukryte myśli, wziął dziecko, postawił je obok

siebie 48. I rzekł im: Ktobykolwiek przyjął to dzieciątko w imię moje, mnie przyjmuje;

A ktobykolwiek mię przyjął, przyjmuje onego który mię posłał. Abowiem który mniejszym

między wszystkimi wami jest, ten będzie wielkim. 49. Wtedy odezwał się Jan: - Mistrzu,

widzieliśmy kogoś, kto w twoim imieniu ujarzmił demony; zabroniliśmy mu, bo nie

należy do nas. 50. I rzekł do niego Jezus: Nie hamujcie go; bo kto nie jest przeciwko nam, za

nami jest. 51. Zbliżały się dni, kiedy Jezus miał wznieść się do nieba, więc postanowił udać się

do Jerozolimy. 52. Kazał posłańcom pójść naprzód i we wsi samarytańskiej przygotować

miejsce na odpoczynek. 53. Tam go jednak nie przyjęto, ponieważ zmierzał do Jerozolimy.

54. Dlatego dwaj uczniowie, Jakub i Jan, powiedzieli: - Panie, pozwól, żeby na nasz

rozkaz ogień spadł z nieba i strawił ich! 55. Wtedy Jezus surowo ich upomniął: - Nie

zapominajcie, jaki to duch wami kieruje. 56. Syn człowieczy nie przyszedł niszczyć życia

ludzkiego, ale je ocalić. Potem poszli do innej wioski. 57. Byli w drodze, kiedy ktoś zwrócił

się do niego: - Dokąd ty pójdziesz, pójde z tobą. 58. I rzekł mu Jezus: Liszki jamy mają, i ptacy

niebiescy gniazda; a syn człowieczy nie ma gdzieby głowę skłonił. 59. I rzekł do drugiego: Pójdź za mną! A on rzekł: Panie! dopuść mi

abych odszedłszy pierwszej pogrzebał ojca mego. 60. I rzekł mu Jezus: Dopuść umarłym pogrześć

swe umarłe, a ty odszedłszy opowiadaj ono królestwo Boże. **61.** Ktoś jeszcze powiedział: - Pójdę z tobą, Panie, ale najpierw chciałbym wrócić i pożegnać się z rodziną. **62.** I rzekł do niego Jezus: Żaden przyłożywszy rękę swą do pługu, a patrzący na rzeczy które są pozad, sposobny nie jest do onego królestwa Bożego.

Rozdział 10

1. Potem wyznaczył Pan siedemdziesięciu dwóch uczniów i kazał im iść po dwóch do każdego miasta i miejscowości, które sam zamierzał odwiedzić. **2.** Mówił tedy do nich: Żniwoć mnogie, lecz robotników mało; prościez tedy pana żniwa, aby wytrącił robotniki na żniwo swe; **3.** Idźcie! Posyłam was jak owce między wilki. **4.** Nie zabierajcie ani sakiewki, ani torby, ani sandałów i nie traćcie czasu po drodze na prawienie grzeczności. **5.** Gdy wejdziecie do jakiegoś domu, mówcie od progu: Pokój temu domowi! **6.** Jeśli tam mieszka człowiek pokoju, spełni mu się to życzenie. W przeciwnym razie nie spełni się. **7.** Zatrzymajcie się w tym domu, jedzcie i pijcie, co wam dadzą, bo kto pracuje jest wart swego wynagrodzenia. Nie przenoście się z domu do domu. **8.** Gdy przyjdziecie do jakiegoś miasteczka i będziecie życzliwie przyjęci, jedzcie to, czym was poczęstują. **9.** Przynoscie ulgę cierpiącym i mówcie im: Zbliża się do was Królestwo Boże! **10.** Jeżeli traficie do jakiegoś miasta, gdzie was nie przyjmą życzliwie, **11.** to idąc dalej mówcie: Nawet kurz z waszego miasta, co nam przyłgnął do nóg, otrząsamy na was, ale niech wam będzie wiadomo, że zbliża się Królestwo Boże. **12.** Mówię wam, że mieszkańcom Sodomy lżej

będzie w dzień sądu, niż takiemu miastu. **13.** Biada tobie Chorazynie, biada tobie Betsaido! Gdyby w Tyrze i Sydonie wydarzyły się te cuda, jakie wydarzyły się u was, mieszkańcy ich już od dawna pokutowaliby we włosiennicy i z popiołem na głowach. **14.** Tyrowi i Sydonowi lżej będzie na sądzie niż wam. **15.** A ty, Kafarnaum, czy masz być wywyższone aż pod niebo? Nie! Będziesz strącone na dno przepaści. **16.** Kto słucha was, mnie słucha, kto się odwraca od was, ode mnie się odwraca, a kto się odwraca ode mnie, odwraca się od tego, który mnie posłał. **17.** Siedemdziesięciu dwóch uczniów wróciło z radością. Mówili: - Panie, nawet demony są nam uległe ze względu na ciebie. **18.** I rzekł im: Przypatrowałem się gdy szatan, jako błyskawica z nieba, spadał. **19.** Oto dałem wam moc, że będziecie mogli bez szkody deptać po węzach i skorpionach i po każdej wrogiej potędze. **20.** Co więcej, cieszcie się nie z tego, że się wam demony poddają, ale z tego, że wasze imiona zapisane są w niebiosach. **21.** W onejże godzinie rozradował się w duchu Jezus, i rzekł: Dziękuję tobie Ojcze, Panie Nieba i ziemie, iżś zakrył te rzeczy od mądrych i rozumnych, a objawiłeś je niemowiętom; Zaiste Ojcze, że się tak stało upodobanie przed tobą; **22.** Ojciec przekazał mi wszystko, bo tylko Ojciec wie, kim jest Syn i Syn wie, kim jest Ojciec oraz ten, komu Syn zechce to objawić. **23.** A obróciwszy się do uczniów, z osobna rzekł: Szczęśliwe oczy które patrzą na co wy patrzacie. **24.** Mówię wam, że wielu proroków i królów chciało zobaczyć i usłyszeć to, co wy, ale nie mogli. **25.** Pewien

znawca Prawa wstał i zadał mu podchwytliwe pytanie: - Nauczycielu, co mam zrobić, aby uzyskać życie wieczne? **26.** A on rzekł do niego: **W zakonie co napisano? Jako czytasz?** **27.** On rzekł: - Będziesz kochał Pana, swego Boga, całym sercem, całym swoim jestestwem, ze wszystkich sił i każdą myślą, a bliźniego, jak siebie samego. **28.** I rzekł mu: **Prawieś odpowiedział; to czyn, a będziesz żył.** **29.** Znawca Prawa, chcąc zachować słuszość, pytał dalej: - A kto jest moim bliźnim? **30.** A przyjąwszy to Jezus rzekł: **Człowiek niektóry zstępował z Jeruzalem do Jerycha, i między zbójce wpadł; którzy i zewłówszy go i razy zadawszy, odeszli, opuściwszy na poły umarłym będącego.** **31.** Przypadkowo przechodził tamtędy pewien kapłan, popatrzył na niego i poszedł dalej. **32.** Tak samo i Lewita przechodził obok tego miejsca, spojrzął i poszedł dalej. **33.** Natomiast pewien Samarytanin, który był w podróży, natknął się na niego, zobaczył go i zlitował się nad nim. **34.** Zbliżył się, przemył mu rany oliwą i winem, zabandażował, posadził na swojego wierzchowca, zawiózł do gospody i tam się nim opiekował. **35.** Następnego dnia wyjął dwa denary, dał je właścicielowi gospody i polecił mu: **Zaopiekuj się nim, a jeśli będziesz miał większe wydatki, wyrównam ci w drodze powrotnej.** **36.** Jak ci się zdaje, kto z tych trzech okazał się bliźnim człowieka, na którego napadli zbójcy? **37.** A on rzekł: **Który uczynił miłosierdzie z nim.** Rzekł mu tedy Jezus: **Idźże, a ty uczyn takżę.** **38.** W dalszym ciągu podróży Jezus wstąpił do pewnej wioski. Tam udzieliła mu gościny jedna kobieta, która miała na imię

Marta. **39.** Mieszkała z nią jej siostra, Maria. Usiadła ona u stóp Pana i słuchała tego, co mówił. **40.** Marta natomiast była zajęta gotowaniem posiłku. W pewnej chwili zwróciła się do Jezusa: - Panie, czy nie widzisz, że siostra zostawiła mi całą robotę? Powiedz jej, żeby mi pomogła. **41.** A odpowiedziawszy rzekł jej Jezus: **Marto Marto, pieczołujesz się i frasujesz około wielu;** **42.** a przecież tylko jedna rzecz jest ważna. **Maria dokonała dobrego wyboru i nikt nie pozbawi jej tego, co wybrała.**

Rozdział 11

1. Kiedyś Jezus modlił się na pewnym miejscu. Gdy skończył, jeden z uczniów zwrócił się do niego: - Panie, naucz nas modlić się, jak i Jan uczył swoich uczniów! **2.** I rzekł im: **Kiedy się modlicie, mówcie: Ojcie nasz któryś na niebiesiech, niech się święci imię twoje; niech przyjdzie ono Królestwo twoje; niech się sstanie ona wola twoja, jako w niebie, tak i na ziemi.** **3.** Niech się dzieje twoja wola, jak w niebie, tak i na ziemi, **daj nam codziennie powszedniego chleba,** **4.** **przebacz nam nasze przewinienia, bo i my przebaczymy każdemu, kto wobec nas zawinił i nie wystawiaj nas na próbę.** **5.** I rzekł do nich: **Przyjacielu, pożycz mi trojga chlebów?** **6.** bo właśnie przyjaciel zatrzymał się u mnie w podróży, a nie mam nic do jedzenia. **7.** Tamten zaś przez drzwi mówi: **Nie przeszkadzaj mi, drzwi są zamknięte, dzieci uspione, ja też jestem w łóżku, nie będę wstawać, żeby ci podać.** **8.** Mówię wam, **wstanie i da mu, co trzeba, nie dlatego, że to przyjaciel, tylko dlatego, że uporczywie prosi.** **9.** Mówię wam więc, **proście, a dostaniecie, szukajcie, a znajdziecie, pukajcie,**

a otworzą wam. **10.** Bowiem ten, kto prosi - otrzymuje, kto szuka - znajduje, a temu, kto puka - otwierają. **11.** Czy jest wśród was taki ojciec, który by dał synowi węża, gdy prosi o rybę? **12.** Albo skorpioną, gdy prosi o jajko? **13.** Jeśli więc wy, choć nie jesteście dobrzy, dajecie swoim dzieciom dobre rzeczy, to tym bardziej wasz Ojciec w niebie da Ducha Świętego tym, którzy go proszą. **14.** Potem Jezus uwalniał od demona człowieka głuchoniemego. Gdy go demon opuścił, człowiek ten zaczął mówić, a ludzi ogarnął podziw. **15.** Niektórzy z obecnych twierdzili: - On ujarzmia demony z rozkazu Belzebuba, ich władcy. **16.** Inni chcieli poddać go próbie i domagali się od niego znaku od Boga. **17.** A on wiedząc myślenia ich, rzekł im: Każde Królestwo rozdzielone przeciwko sobie, spustoszone bywa, i dom przeciw domowi upada. **18.** Gdyby szatan był sam z sobą w niezgodzie, to jak się ostoi jego państwo? A wy mówicie, że ja ujarzmiam demony z rozkazu Belzebuba. **19.** Jeśli ja ujarzmiam demony mocą Belzebuba, to z czyjego rozkazu wypędzają demony wasi synowie? Oni sami was osądzą. **20.** Ale jeżeli ujarzmiam demony dzięki mocy Boga, to znaczy, że nastąpi już dla was Królestwo Boże. **21.** Jeżeli silny i uzbrojony człowiek pilnuje swego pałacu, to majątek jego jest bezpieczny. **22.** Lecz gdy napadnie na niego ktoś silniejszy i zwycięży, to odbierze mu broń, na którą liczył i rozda jego zdobycze. **23.** Kto więc nie jest ze mną, jest przeciwko mnie, a kto nie gromadzi razem ze mną, ten trwoni. **24.** Gdy demon opuści człowieka, błąka się po pustyni, szukając

wytnienia, a gdy nie znajdzie, mówi: Wróć tam, skąd przyszedłem. **25.** Wraca i zastaje ład i porządek. **26.** Potem idzie, sprowadza jeszcze siedem demonów gorszych niż on sam, wchodzi i mieszka tam razem. Stan końcowy takiego człowieka jest o wiele gorszy niż początkowy. **27.** Kiedy to powiedział, jakaś kobieta z tłumu zawołała: - Szczęśliwa matka, która cię urodziła i wykarmiła! **28.** A on rzekł: I owszem szczęśliwi którzy słuchają mowy Bożej, i strzegą jej. **29.** A gdy się tłumów nazgromadzało, począł mówić: Rodzaj ten jest zły; domaga się znamienia, a znamię nie będzie dane jemu, jedno ono znamię Jonasza Proroka. **30.** Jak Jonasz był znakiem dla mieszkańców Niniwy, tak Syn Człowieczy jest znakiem dla tego pokolenia. **31.** Królowa z Południa też stanie na sądzie wraz z ludźmi waszego pokolenia i spowoduje wasze potępienie, bo przybyła tu z dalekich stron, by poznać mądrość Salomona. **32.** Mieszkańcy Niniwy staną przed sądem wraz z waszym pokoleniem i potępią was, bo gdy wystąpił Jonasz i napominał ich, opamiętali się, a tu dzieje się coś ważniejszego niż za Jonasza. **33.** Nikt nie stawia zapalanej świecy w ukryciu ani pod korcem, ale na świeczniku, aby ci, którzy wchodzi, widzieli światło. **34.** Światło dociera do człowieka przez oko. Gdy oko jest czyste, światło rozjaśnia całe twoje wnętrze. Gdy zaś nie jest czyste, całe twoje wnętrze tonie w ciemnościach. **35.** Dbaj więc o to, aby światło, które jest w tobie nie zgasło. **36.** Jeśli całe twoje wnętrze jest rozjaśnione i w żadnym zakamarku nie kryj się mrok, będziesz jaśniał, jakbyś stał w pełnym świetle. **37.** Gdy skończył mówić,

pewien faryzeusz zaprosił go na śniadanie. Poszedł z nim i zajął miejsce przy stole. **38.** Faryzeusz zdziwił się, że Jezus nie dopełnił rytualnego obmycia przed posiłkiem. **39.** A rzekł Pan do niego: Teraz wy, Faryzeusze to co jest z wierzchu kubka i misy oczyszcacie, lecz co jest wewnątrz waszego pełno jest drapiestwa i złości. **40.** Cóż za głupota! Ten sam garncarz ulepił naczynie i z zewnątrz i od środka. **41.** Podzielcie się z ubogimi tym, co macie w naczyniach, a wtedy wszystko dla was będzie czyste. **42.** Biada wam, faryzeusze! Dajecie na ofiarę dziesiątą część z mięty, ziół i jarzyn, a lekceważycie Prawo i miłość Boga. Właśnie tych nakazów powinniście przestrzegać, a tamtych nie zaniebyscie. **43.** Biada wam, faryzeusze! Lubicie zasiadać na honorowych miejscach w synagogach i przyjmować pozdrowienia na rynku. **44.** Biada wam, bo jesteście jak zapomniane groby, po których ludzie deptają, nie wiedząc o tym. **45.** Sprzeciwił się temu jeden ze znawców Prawa i powiedział: - Nauczycielu, to co powiedziałeś, obraża również nas. **46.** A on rzekł: I wam zakonnym Nauczycielom biada, iż ociążacie ludzi brzemiony trudnymi ku noszeniu, a sami się jednym z palców swych nie dotykacie onych brzemion. **47.** Biada wam, budujecie grobowce dla proroków, a przecież wasi przodkowie ich pozabijali. **48.** Tym samym dajecie dowód, że ich czyny się podobają. Oni ich pozabijali, a wy postawiliście im grobowce. **49.** Dlatego też mądrość Boża mówi - Poślę do nich proroków i apostołów, jednych pozabijają, a drugich będą prześladować, **50.** Aby obecne

pokolenie zdało rachunek z krwi przelanej od założenia świata, **51.** od Abła do Zachariasza, zabitego przy ołtarzu na dziedzińcu świątyni. Tak, tak, mówię wam, że obecne pokolenie będzie musiało zdać z tego rachunek. **52.** Biada wam, znawcy Prawa, że zatrzymujecie wiedzę tylko dla siebie; sami z niej nie korzystacie i nie pozwalacie na to innym. **53.** Po wyjściu z tego domu dotknięci do żywego faryzeusze i znawcy Prawa zasypali go gradem pytań po to, **54.** by się zaplątał w swoich odpowiedziach.

Rozdział 12

1. W tym, gdy się społu nagromadzało wiele tysięcy tłumu, tak iż podeptawali jedni drugie, począł mówić do uczniów swych: **Naprzód** strzeżcie się od kwasu Faryzajskiego, który jest obłuda. **2.** Wszystko, co ukryte, będzie ujawnione, a co tajne - wyjdzie na jaw. **3.** Dlatego to, co powiedzieliście po kryjomu, będzie ujawnione, a co mówicie szeptem w izbie, będzie ogłoszone publicznie. **4.** Przyjaciele! Mówię wam, nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a nic gorszego już nie mogą zrobić. **5.** Dam wam jednak przestrozę, kogo trzeba się lękać; tego, który zabija i ma władzę strącić do Gehenny. Tak, mówię wam, jego się bójcie! **6.** Czy nie sprzedaje się pięciu wróbli za dwa grosze? A przecież Bóg pamięta o każdym z nich. **7.** Co więcej, wszystkie włosy na waszej głowie są policzone. Nie bójcie się! Jesteście więcej warci niż wiele wróbli. **8.** Mówię wam: Syn Człowieczy przyzna się przed aniołami Boga do każdego, kto się przyzna do niego przed ludźmi. **9.** Ale tego, kto się go wyparł przed ludźmi, wyprze się i on przed

aniołami Boga. **10.** Wszystkim, którzy by źle mówili o Synu Człowieczym, Bóg przebaczy. Nie ma jednak przebaczenia dla tych, którzy mówią obelżywe słowa przeciwko Duchowi Świętemu. **11.** Gdy jako oskarżeni staniecie w synagogach, urzędach i wobec władz, nie troszczcie się o to, jak się bronić i co zeznawać, **12.** bo Duch Święty podpowie wam w takiej chwili, co macie mówić **13.** Ktoś z tłumu zwrócił się do Jezusa: - Nauczycielu, powiedz memu bratu, niech się podzieli ze mną spadkiem. **14.** A on rzekł mu: Człowiecze, któż mię postanowił sędzią albo dzielczym nad wami? **15.** A rzekł do nich: Baczcież i strzeżcie się łakomstwa; iż nie w tym że zbywa komu z majątności jego, żywot jego jest. **16.** I rzekł przypowieść do nich mówiąc: Człowieka niektórego bogatego dobrze zrodziła kraina. **17.** Wtedy pomyślał sobie: Co robić? Nie mam już gdzie gromadzić tych plonów. **18.** I postanowił: Zrobię tak, zburzę stodoły i zbuduję większe; wtedy zmieszczą się w nich wszystkie moje plony i zapasy. **19.** Potem odetchnę sobie; teraz hulaj dusza! Mam zapasów na wiele lat, odpoczywaj, jedz, pij i korzystaj z życia. **20.** Wtem odezwał się do niego Bóg: Ty głupcze! Jeszcze tej nocy rozstaniesz się z tym światem. W czyje ręce dostanie się to, co nagromadziłeś? **21.** Taki jest los wszystkich, którzy dla siebie gromadzą bogactwa, a nie są bogaci w Bogu. **22.** I rzekł do uczniów swych: Dlatego wam powiem, nie pieczolujcie się o duszę waszą, cobyście jedli; ani o ciało czyimbyście się przyodziali. **23.** Życie to coś więcej niż jedzenie, a ciało, to coś więcej niż

ubranie. **24.** Patrzcie, kruki nie sieją i nie gromadzą plonów, nie mają spichlerzy ani stodół, a przecież Bóg je żywi. O ileż więcej wart każdy z was, niż te ptaki! **25.** Kto z was może przedłużyć sobie życie o jeden dzień, choćby jak najbardziej o to zabiegał? **26.** Jeśli takiej małej rzeczy nie potraficie, to dlaczego troszczycie się o resztę? **27.** Patrzcie, jak rosną lilie - nie przędą i nie tkają. Mówię wam jednak, że nawet Salomon z całym swoim przepychem nie wyglądał tak pięknie, jak jedna z nich. **28.** Jeśli więc Bóg tak przystroił rośliny w polu, które dziś kwitną, a jutro służą na podpałkę, to o ile więcej troszczy się o was, wy ludzie małej wiary! **29.** Nie pytajcie, co będziecie jedli i pili, nie łamcie sobie nad tym głowy. **30.** Za tym właśnie uganiają się ludzie bez wiary. Wasz Ojciec jednak wie, że wam tego trzeba. **31.** Szukajcie natomiast Królestwa Bożego, a wtedy i wszystko inne otrzymacie. **32.** Nie bój się, ty garstko wiernych! Ojciec w swojej dobroci wprowadzi was do swojego Królestwa. **33.** Sprzedajcie to, co macie i rozdajcie nędzarzom. Zróbcie sobie sakiewki, które się nie podrą i gromadźcie sobie w niebie skarb nie do wyczerpania, do którego złodziej się nie dobierze i mole go nie zniszczą. **34.** Gdzie wasz skarb, tam wasze serce. **35.** Zakasajcie rękawy i zapalcie świece. **36.** Bądźcie jak ludzie, którzy czekają na powrót swojego gospodarza z ucztę weselnej, by mu otworzyć, gdy tylko zapuka do drzwi. **37.** Szczęśliwi tacy słudzy, których gospodarz zastanie na czuwaniu. Doprawdy mówię wam, że sam zakasze rękawy, posadzi ich przy stole i będzie ich obsługiwał. **38.** Gospodarz

może jednak wrócić o północy lub nad ranem. Szczęśliwi ci słudzy, których i wtedy zastanie na czuwaniu. **39.** Bądźcie pewni, że gdyby właściciel domu wiedział, o której godzinie przyjdzie złodziej, nie dopuściłby do włamania. **40.** Wy też bądźcie gotowi, gdyż Syn Człowieczy przyjdzie w takiej chwili, której nie znacie. **41.** Na to odezwał się Piotr: - Panie, czy ta opowieść dotyczy tylko nas, czy wszystkich? **42.** A Pan rzekł: Któryż wždy jest wierny i roztropny szafarz, którego postanowi Pan nad czeladzią swoją, aby dał im w czas obrok wymierzony? **43.** Szczęśliwy ten sługa, którego pan po powrocie zastanie przy pracy. **44.** Możecie być pewni, że odda mu w zarząd cały swój majątek. **45.** Gdyby zaś taki sługa myślał sobie: Mój pan chyba nieprędko wróci! I zaczął znęcać się nad mężczyznami i kobietami na służbie, w dodatku zacząłby jeść i pić bez umiaru, **46.** to po nieoczekiwanym powrocie - czego sługa nie przewidział - pan wyrzuci go i ukarze, jak tych, którzy zawiedli zaufanie. **47.** Wiele uderzeń spadnie za karę na grzbiet tego sługi, który znał wolę swego pana, ale nie chciał jej spełniać. **48.** Ten zaś, który z nieświadomości dopuścił się czynów karygodnych, otrzyma mniej uderzeń. Od wszystkich, którym dano wiele, wiele się będzie wymagać i od wszystkich, którym wiele powierzono, wiele się będzie żądać. **49.** Przyszedłem ogień zapalić na ziemi i bardzo bym chciał, aby już płonął. **50.** Czeka mnie szczególny chrzest i nie zaznam spokoju, dopóki się to nie stanie. **51.** Czy wam się zdaje, że z moim przyjściem pokój zapanuje na ziemi?

Nie mówię wam, raczej niezgoda. **52.** Odtąd w jednej rodzinie będzie pięcioro skłóconych, troje przeciw dwojgu i dwoje przeciw trojgu. **53.** Ojciec i syn będą przeciw sobie, tak samo matka i córka, synowa i teściowa. **54.** Potem Jezus zwrócił się do tłumu: - Gdy chmura pojawi się od zachodu, mówicie zaraz, że będzie deszcz i tak bywa. **55.** Gdy wieje wiatr z południa, mówicie, że będzie upał i tak jest. **56.** Wy obłudni! Potraficie tłumaczyć zjawiska przyrody, a nie umiecie poznać tej doniosłej chwili. **57.** Dlaczego nie rozstrzygacie samodzielnie o tym, co jest słuszne? **58.** Gdy idziesz ze swoim wierzycielem do sądu. staraj się z nim pojednać jeszcze po drodze, żeby cię nie doprowadził do sędziego, bo sędzia odda cię w ręce straży i pójdiesz do więzienia. **59.** Mówię ci, że nie wyjdiesz stamtąd, dopóki nie oddasz długu do ostatniego grosza.

Rozdział 13

1. Właśnie wtedy przyniesiono Jezusowi wiadomość o tym, co uczynił Piłat ludziom z Galilei. Kazał ich pozabijać, tak że ich krew zmieszała się z krwią zwierząt, które składali na ofiarę. **2.** I odpowiedziawszy Jezus, rzekł im: Mniemacie że Galilejczycy ci grzesznikami nad wszystkie Galilejczyki byli, iż takowe rzeczy ich potkały? **3.** O nie, mówię wam! Taka sama zagłada czeka was, jeśli się nie nawrócicie. **4.** A może zdaje się wam, że przewinienia tych osiemnastu ludzi, którzy zginęli pod gruzami wieży w Syloe, były większe niż grzechy wszystkich mieszkańców Jerozolimy? **5.** O nie, mówię wam! Taka zagłada czeka was, jeśli się nie nawrócicie. **6.** A mówił tę przypowieść: Figę

niał niektóry w winnicy swej wsadzoną, i przyszedłszy owocu szukając na niej, i nie znalazł. 7. Powiedział więc ogrodnikowi: - Patrz, od trzech lat szukam owoców na tej fidze, ale nie znajduję. Wytnij to drzewo, bo ziemi szkoda. 8. Ten jednak odpowiedział: - Panie, zostaw je jeszcze na ten rok, a ja je okopię i dodam nawozu, 9. może jeszcze wyda owoc, a jeśli nie, wtedy je wytniesz. 10. Był sabat i Jezus nauczał w pewnej synagodze. 11. Znajdowała się tam kobieta chora od osiemnastu lat i tak zgarbiona, że nie mogła się wyprostować. 12. A ujrzawszy ją Jezus, zawołał jej, i rzekł jej: Niewiasto rozwiązań jest od niemocy twej. 13. Jednocześnie położył na niej ręce, a ona wyprostowała się natychmiast i zaczęła wielbić Boga. 14. Ale przełożony synagogi, oburzony, że Jezus leczy w sabat, odezwał się do ludzi: - Jest sześć dni roboczych. Wtedy możecie chodzić do lekarzy, ale nie w sabat. 15. Odpowiedział mu tedy Pan, i rzekł: Obludniku, a zaż każdy z was w szabat nie odwiązuje wołu swego, abo osła od żłobu, i odwiódłszy napawa? 16. Ta kobieta jest przecież córką Abrahama; szatan gnębił ją przez osiemnaście lat, więc czy nie trzeba było uwolnić jej od tego jarzma, chociaż w sabat? 17. Tymi słowami Jezus zawstydził swoich przeciwników, a wszyscy inni cieszyli się z jego wspaniałych czynów. 18. A mówił Jezus: Której rzeczy podobne jest ono królestwo Boże; a której przypodobam je? 19. Przypomina ziarnko gorczycy, które pewien człowiek zasadził w swoim ogrodzie, a ono rozrosło się jak drzewo, tak że ptaki wily sobie gniazda w jego

gałęziach. 20. I zasię rzekł: Której rzeczy przypodobam ono Królestwo Boże? 21. Przypomina ono zaczyn, który kobieta rozczyniła w pewnej ilości maki, dzięki czemu całe ciasto rośnie. 22. W drodze do Jerozolimy obchodził Jezus miasta i wsie, gdzie nauczał. 23. Ktoś zadał mu pytanie: - Panie, czy tylko niewielu ma być ocalonych? A on dał taką odpowiedź: 24. - Starajcie się przejść przez wąskie drzwi. Mówię wam, że wielu będzie chciało wejść, ale nie starczy im sił. 25. Nadejdzie wtedy chwila, że zarządca domu wstanie i zamknie drzwi. Wtedy zaczniecie dobijać się z zewnątrz i wołać: Panie, otwórz nam! On jednak odpowie: Nie wiem, skąd jesteście. 26. I będziecie się tłumaczyć: - Przecież siadaliśmy razem do stołu, a ty głosiłeś swoją naukę na ulicach naszych miast. 27. On znowu odpowie: Nie wiem, skąd jesteście. Precz ode mnie wszyscy, którzy dopuszczacie się bezprawia. 28. Będziecie wtedy płakać i zgrzytać zębami; zobaczycie Abrahama, Izaaka i Jakuba, a także wszystkich proroków w Królestwie Bożym, z którego będziecie wyrzuceni. 29. Natomiast przyjdą ludzie ze wschodu i zachodu, z północy i z południa i zasiądą do uczty w Królestwie Bożym. 30. Wtedy pierwsi znajdą się na końcu, a ostatni na czele. 31. W tym właśnie czasie przyszło kilku faryzeuszy i powiedzieli Jezusowi: - Opuść te okolice i odejdz gdzieś dalej, bo Herod chce cię zabić. 32. I rzekł im: Szedłszy rzeczcie lisowi temu: Oto wyrzucam czarty, i uzdrawiania wykonywam dziś i jutro, a trzeciego dnia koniec mam. 33. Tymczasem dziś, jutro i pojutrze

muszę być w drodze, bo nie może prorok zginąć gdzie indziej, niż w Jerozolimie. **34.** Jerozolimo! Jerozolimo! Zabijasz proroków, kamienujesz tych, których Bóg posłał do ciebie! Ileż razy usiłowałem zebrać twe dzieci, jak kwoka pisklęta pod skrzydła, ale nie chcieliście. **35.** Patrzcie! Wasza świątynia legnie w gruzach. Powiem wam jeszcze, że zobaczycie mnie dopiero wtedy, gdy będziecie wołać: Chwała temu, kto przychodzi w imieniu Pana.

Rozdział 14

1. Był sabat. Jezus przyszedł na posiłek do jednego z przywódców faryzeuszy, ludzie zaś z uwagą go obserwowali. **2.** Wtedy stanął przed nim człowiek, cały opuchnięty. **3.** A odpowiedziawszy Jezus rzekł do Zakonnych Nauczycieli i Faryzeuszów mówiąc: **Jeśli się godzi w Szabat uzdrawiać?** **4.** Oni jednak pograżyli się w milczeniu. Jezus objął chorego, przywrócił mu zdrowie i pozwolił odejść. **5.** A odpowiedziawszy rzekł do nich: **Którego z was osieł abo wół w studnię wpadnie, a on nie wyciągnie go wnet w dzień Szabatu?** **6.** I tym razem nie umieli dać odpowiedzi. **7.** A gdy Jezus zauważył, jak wybierają sobie pierwsze miejsca przy stole, posłużył się takim przykładem: **8.** - Gdy ktoś zaprosi cię na wesele, nie siadaj na honorowym miejscu, bo może ktoś znaczniejszy od ciebie też został zaproszony. **9.** Wtedy przyjdzie gospodarz, który was zaprosił i powie, żebyś ustąpił tamtemu gościowi, no i ze wstydem będziesz musiał się przesiąść na drugi koniec stołu. **10.** Usiądź lepiej od razu na ostatnim miejscu, gdy zostałeś zaproszony. Wtedy gospodarz powie ci:

Przyjacielu, zajmij lepsze miejsce! W ten sposób będziesz uhonorowany wobec wszystkich gości. **11.** Kto się będzie wywyższał, zostanie upokorzony, a kto się upokorzy, będzie wywyższony. **12.** A mówił i onemu który był go wezwał: Gdy sprawujesz obiad abo wieczerzę, nie wzywaj przyjaciół twych, ani braciej twej, ani krewnych twych, ani sąsiad bogatych; by kiedy i oni cię wzajem nie wezwali, i sstałoby się oddanie. **13.** Jeśli już urządzasz przyjęcie, to zaproś nędzarzy, ułomnych, kaleki i ślepców. **14.** Wtedy będziesz szczęśliwy, bo oni nie mają nic. czym mogliby się odwzajemnić, a ty otrzymasz nagrodę z chwilą zmartwychwstania sprawiedliwych. **15.** Gdy to usłyszał jeden z gości, powiedział do Jezusa: - Szczęśliwy, kto zasiądzie do uczyty w Królestwie Bożym. **16.** A on rzekł mu: Człowiek niektóry uczynił wieczerzą wielką, i wezwał ich wiele. **17.** Gdy uczta miała się rozpocząć, posłał swojego służącego do zaproszonych i kazał powiedzieć: Chodźcie, bo już wszystko gotowe! **18.** Oni jednak, jeden po drugim, zaczęli się wymawiać. Pierwszy powiedział: Kupiłem kawałek pola i muszę je obejrzeć; proszę o wybaczenie. **19.** Drugi powiedział: Kupiłem pięć par wołów, idę właśnie je wypróbować; proszę o wybaczenie. **20.** Inny wyjaśnił: Ożeniłem się i nie mogę przyjść. **21.** Służący wrócił i powtórzył to wszystko swemu panu. Wtedy właściciel uniósł się gniewem i powiedział słującemu: Idź zaraz do miasta i sprowadź tu z ulic i zaułków nędzarzy, ułomnych, ślepców i kaleki. **22.** Po powrocie służący oznajmił: Panie, spełniłem twoje polecenie, a przecież

jeszcze jest miejsce. **23.** Idź więc na wieś - powiedział pan - na drogi i między opłotki, sprowadź mi siłą gości do domu. **24.** Zapewniam was, że nikt z tamtych zaproszonych nawet nie spróbuje niczego na mojej uczcie. **25.** Ludzie szli tłumnie za Jezusem i wtedy on zwrócił się do nich: **26.** - Jeśli ktoś przyłącza się do mnie, a nie wyrzeknie się własnego ojca, matki, żony, dzieci, braci, sióstr, a nawet siebie samego, ten nie może być moim uczniem. **27.** Kto chce iść w moje ślady, a nie dźwiga swojego krzyża, nie może być moim uczniem. **28.** Któż bowiem z was, zanim zbuduje wieżę, nie obliczy dokładnie, czy mu starczy na wykończenie? **29.** Gdyby założył fundamenty, a nie mógł dokończyć, to przecież wszyscy zaczęliby się z tego wyśmiewać **30.** i opowiadać, że ten człowiek zaczął budować, ale nie mógł dokończyć. **31.** Tak samo, jakież król wyruszając na wojnę z innym królem, nie zwoła najpierw narady, czy będzie mógł z dziesięcioma tysiącami wojska wystąpić przeciwko temu, kto nadciąga z dwudziestoma tysiącami? **32.** W przeciwnym razie wysyła poselstwo z pytaniem o warunki pokoju, gdy tamten jest jeszcze daleko. **33.** Nikt z was nie może być moim uczniem, jeżeli nie rozstanie się ze wszystkim, co posiada. **34.** Dobra jest sól, ale jeśli straci moc, to czym ją przywrócić? **35.** Nie nadaje się nawet do użyźniania ziemi, a tylko do wyrzucenia. Nie puszczajcie mimo uszu tego, co słyszycie.

Rozdział 15

1. Garnęli się do Jezusa poborcy podatków i grzesznicy, aby go słuchać. 2. Faryzeusze

i znawcy Prawa gniewali się o to i mówili, że on dopuszcza do siebie grzeszników i siada z nimi do stołu. 3. Wtedy Jezus dał im taki przykład: 4. - Jeżeli ktoś z was ma sto owiec, a jedna mu zaginie, czy nie zostawi na pustkowiu dziewięćdziesięciu dziewięciu i nie będzie szukał tej zaginionej, dopóki jej nie znajdzie? 5. A gdy ją odzuka, bierze ją na ręce i cieszy się? 6. Potem, gdy już jest w domu, woła przyjaciół i sąsiadów i mówi: Cieszcie się ze mną, bo znalazłem owcę, która mi zaginęła! 7. Zapewniam was, że w niebie będzie więcej radości z jednego, który zabłądził, ale się nawrócił, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu nieskazitelnych, którym nie trzeba nawrócenia. 8. A jeśli jakaś kobieta ma dziesięć srebrnych monet, a jedna jej zginie, czy nie zapali światła, nie będzie zamykać izby i szukać dokładnie, dopóki jej nie znajdzie? 9. A gdy ją odzuka, woła przyjaciółki i sąsiadki i mówi: Cieszcie się ze mną, bo znalazłam drachmę, która mi zginęła! 10. Mówię wam, że tak samo cieszą się aniołowie Boga z powodu jednego, który zbłądził, ale się nawrócił. 11. I rzekł: Człowiek niektóry miał dwu synu; 12. - Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy syn powiedział do ojca: Daj mi, ojcze, tę część majątku, która jest przeznaczona dla mnie. Ojciec podzielił więc majątek między synów. 13. Wkrótce młodszy syn spieniżył swoją część, wyjechał do dalekiego kraju i tam wszystko roztrwonił, prowadząc hulaszcze życie. 14. Tymczasem, kiedy wydał wszystko, spadła na ten kraj klęska głodu i znalazł się bez środków do życia. 15. Błąkał się więc, aż znalazł pracę u jednego

gospodarza w tym kraju, który zatrudnił go jako
świniopasa na swym folwarku. **16.** Tam chciał
zaspokoić głód bodaj otrębami, którymi
karmiono świnię, ale i na to mu nie pozwalano.
17. Wtedy uprzytomnił sobie swoje położenie
i tak powiedział: Jakże wielu parobków u
mojego ojca dostaje jedzenia więcej niż im
trzeba, a ja tu przymieram głodem! **18.** Zabieram
się stąd, wracam do ojca i przyznam się: Ojcze,
zawiniłem wobec Boga i wobec ciebie. **19.** Nie
jestem wart, żebyś mnie nazywał synem, ale weź
mnie do roboty, choćby za dniówkę. **20.** Ruszył
więc w drogę powrotną do ojca. Był jeszcze dość
daleko, ale ojciec go dostrzegł, wzruszył się,
wybiegł naprzeciw, rzucił mu się na szyję
i zaczął go całować. **21.** Ojcze - odezwał się syn.
Zawiniłem wobec Boga i wobec ciebie. Nie
jestem wart, żebyś mnie nazywał swoim synem.
22. Ale ojciec powiedział służącym: Przynieście
prędko najlepsze ubranie dla niego, włóżcie mu
pierścień na palec i dajcie mu sandały.
23. Wybierzcie dorodnego cielca, zabijcie,
będziemy ucztować i cieszyć się! **24.** Ten mój
syn już umarł, ale ożył, zaginął, ale się odnalazł.
Po tych słowach zaczęli świętować. **25.** Starszy
syn był wtedy w polu. Właśnie wracał, zbliżył
się do domu, usłyszał muzykę i tańce,
26. zawołał więc służącego i zapytał, co to
znaczy. **27.** Służący odpowiedział: Wrócił twój
brat, więc ojciec kazał zabić cielę dlatego, że go
odzyskał całego i zdrowego. **28.** Rozgniewało to
starszego brata i nie chciał wejść do domu. Ale
ojciec wyszedł do niego i starał się go
przekonać. **29.** Wtedy powiedział ojcu: Widzisz,
tyle lat jestem u ciebie na służbie i zawsze

spełniam twoje rozkazy, a ty nigdy nie dałeś mi
nawet koźlaka, żebym mógł zrobić przyjęcie dla
kolegów. **30.** Ale kiedy ten twój synalek, który
roztrwoniał na dziewczyny cały twój majątek,
wrócił, kazałeś na jego cześć zabić cielaka.
31. Wtedy ojciec: Synu, ty zawsze jesteś przy
mnie, a wszystko, co moje, jest twoje. **32.** Trzeba
jednak cieszyć się i świętować, bo brat twój
umarł, ale ożył, zaginął, ale się odnalazł!

Rozdział 16

1. A mówił też i do uczniów swych: Człowiek
niektóry był bogaty, który miał szafarza; a ten
odniesion był do niego, jako rozpraszający
majątności jego. **2.** Wezwał go więc
i powiedział: Cóż słyszę o tobie? Rozlicz się ze
swej pracy, bo nie możesz być dłużej zarządcą.
3. Wtedy zarządca pomyślał sobie: Co mam
robić, skoro pan mój pozbawia mnie stanowiska?
Nie mam sił do łopaty, a żebrać się wstydzę.
4. Wiem, co zrobię, żeby ludzie przede mną nie
zamykali drzwi, kiedy będę usunięty ze
stanowiska. **5.** Zawołał po jednym dłużniku
swojego pana i zapytał pierwszego z nich: Na ile
się zadłużyłeś u mojego pana? **6.** Dłużnik
odpowiedział: Jestem mu winien sto baryłek
oliwy. On na to: Masz tu kwit, siadaj szybko
i pisz pięćdziesiąt. **7.** Potem zapytał drugiego
dłużnika: A ty, jaki masz dług? Ten
odpowiedział: Sto worków pszenicy. On na to:
Masz tu kwit i napisz osiemdziesiąt. **8.** Pan
pochwalił niesumiennego zarządcę za jego spryt,
bo ci, którzy żyją sprawami doczesnymi są
w swoim środowisku bardziej przebiegli niż
dzieci światłości. **9.** Mówię wam, zdobywajcie
sobie przyjaciół za cenę podłej mamony, aby gdy

się wyczerpie, przyjęto was na wieczne mieszkanie. **10.** Kto jest godny zaufania w sprawach małej wagi, zasługuje na zaufanie w sprawach wielkich, a kto nie jest godny zaufania w sprawach małej wagi, nie zasługuje na zaufanie w sprawach wielkich. **11.** Jeśli zawiedliście zaufanie, gdy w grę wchodziła podła mamona, to któż wam naprawdę zaufa? **12.** I jeśli w cudzej sprawie zawiedliście zaufanie, to któż wam da coś na własność? **13.** Nikt nie może być sługą dwóch panów, bo albo jednego znienawidzi, a drugiego pokocha, albo jednemu będzie oddany, a drugiego zaniedba. Nie możecie być sługami Boga i mamony. **14.** Wszystko to słyszeli faryzeusze. Kochali oni pieniądze i wyśmiewali Jezusa. **15.** I rzekł im: Wy jesteście, którzy usprawiedliwiacie sami siebie przed ludźmi; lecz Bóg zna serca wasze; iż to co u ludzi jest wysokiego, obrzydłością przed Bogiem jest. **16.** Prawo i prorocy - to było najważniejsze dopóki nie pojawił się Jan. Od tej chwili rozgłaszana jest wieść o Królestwie Bożym i wszyscy siłą chcą tam wtargnąć. **17.** Prędzej niebo i ziemia przeminą, niż najmniejsza literka w Prawie utraci znaczenie. **18.** Ktokolwiek opuszcza żonę i poślubia inną, łamie wierność małżeńską; tak samo łamie wierność małżeńską ten, kto żeni się z kobietą porzuconą przez męża. **19.** Był raz bogaty człowiek, który ubierał się w wytworne i bardzo bogate szaty i codziennie urządzał wystawne przyjęcia. **20.** Był także pewien żebrak, cały pokryty wrzodami, nazywał się Łazarz. Kładł się on przed drzwiami domu bogacza. **21.** Chciał by pozwolono mu zjeść

choć to, co spadnie ze stołu bogacza. Psy, które się tam włóczyły, lizały mu rany. **22.** I cóż się stało? Żebrak umarł i aniołowie zanieśli go do Abrahama. Umarł też bogacz i został pochowany. **23.** Tam, w krainie umarłych cierpiał katusze; wtedy spojrzał wzwyż i zobaczył z daleka Abrahama, zaś u jego boku Łazarza. **24.** Zawołał więc: Ojcze Abrahamie, zlituj się nade mną! Poślij Łazarza, niech zwilży swój palec i ochłodzi mi usta, bo mnie tu ogień spala. **25.** Na to Abraham: Nieszczęsny! Pamiętaj, że tobie w życiu powodziło się dobrze, a Łazarzowi źle, dlatego teraz doznaje ukojenia, a ty cierpisz. **26.** Ponadto dzieli nas głęboka przepaść i nikt, choćby chciał, nie może przejść stąd do was, ani stamtąd do nas. **27.** Wtedy bogacz zwrócił się z prośbą: Ojcze, poślij go do mojej rodziny. **28.** Mam jeszcze pięciu braci, niechże ich ostrzeże przed tym miejscem kaźni, żeby się tu nie dostali. **29.** Odpowiedział mu Abraham: Mają przecież nauki Mojżesza i proroków, niech się do nich stosują. **30.** Nie, ojcze Abrahamie - upierał się bogacz. - Oni zmieniliby swoje życie, gdyby ktoś z umarłych przyszedł do nich. **31.** Jeśli nie są posłuszni Mojżeszowi i prorokom - stwierdził Abraham - to nie dadzą się przekonać, nawet gdyby zmartwychwstał ktoś z umarłych.

Rozdział 17

1. Jezus powiedział do swoich uczniów: - To pewne, że dojdzie do zachwiania wiary we mnie, ale nieszczęsny ten człowiek, który się do tego przyczyni. **2.** Lepiej przywiązać mu do szyi kamień młyński i wrzucić do jeziora, niż dopuścić, by podważył wiarę któregoś z tych

prostodusznych ludzi. **3.** Uważajcie na siebie. Gdyby zawinił twój brat, upomnij go i przebaczu mu, pod warunkiem, że zmieni postępowanie. **4.** Nawet gdyby siedem razy na dzień zawinił wobec ciebie, ale także siedem razy powiedział, że mu żal, powinienes mu przebaczyć. **5.** Apostołowie zwrócili się do Pana z prośbą: - Wzmocnij naszą wiarę! **6.** A Pan rzekł: Jeślibyście mieli wiarę jako ziarno gorczyczne, mówilibyście Sykaminowi temu: Wykorzeń się, a wsadź się w morzu, i usłuchałby was. **7.** Czy ktoś z was, kto ma niewolnika do orki lub wypasania bydła, powie mu, gdy wróci z pola: Siadaj i bierz się do jedzenia? **8.** Czy nie powie raczej: Zakasaj rękawy i podaj mi obiad, potem sam będziesz mógł się do jedzenia? **9.** Czy dziękuje słudze, że uczynił to, co mu polecono? **10.** Tak samo i wy, kiedy wykonacie wszystkie polecenia, powiedzcie sobie: Jesteśmy na służbie; wykonaliśmy tylko swój obowiązek i nie ma w tym żadnej zasługi. **11.** W drodze do Jerozolimy Jezus przechodził pomiędzy Samarią a Galileą. **12.** Na skraju wioski wyszli mu naprzeciw trędowaci i zatrzymali się w pewnym oddaleniu; było ich dziesięciu. **13.** Zawołali głośno: - Jezusie! Mistrzu! Miej litość nad nami! **14.** A ujrzawszy rzekł im: **Szedzcie i okażcie się Ofiarownikom.** I stało się gdy szli oni, oczyszczeni byli. **15.** Gdy jeden z nich spostrzegł, że jest wolny od trądu, zawrócił z głośnym okrzykiem uwielbienia dla Boga **16.** i z wdzięcznością pokłonił się Jezusowi do stóp. A był to Samarytanin. **17.** A Jezus odpowiedziawszy rzekł: **Zaż nie dziesięć oczyszczonych było? a oni dziewięć gdzie?**

18. Nikt z nich nie wrócił, by oddać chwałę Bogu, tylko ten obcy? **19.** I rzekł mu: Wstawszy idź; wiara twa zachowała cię. **20.** A będąc spytany od Faryzeuszów, kiedyby miało przyść ono królestwo Boże, odpowiedział im, i rzekł: Nie przychodzi ono królestwo Boże z postrzeżeniem. **21.** Nie da się powiedzieć: Patrzcie, jest tu albo tam, bo właśnie Królestwo Boże jest już wśród was! **22.** A rzekł do uczniów: Przyjdą dni, gdy będziecie żądali jeden ze dni Syna człowieczego widzieć; a nie oglądacie. **23.** Ludzie będą wam mówić, że on jest tu albo tam! Ale nie idźcie i nie zważajcie na to. **24.** Jak błyskawica rozjaśnia niebo od końca do końca, taki będzie blask Syna Człowieczego, gdy nadejdzie jego dzień. **25.** Przedtem jednak musi wiele wycierpieć i doznać wzgardy od tego pokolenia. **26.** A to, co się działo od czasów Noego, stanie się również, gdy przyjdzie Syn Człowieczy. **27.** Wtedy ludzie żyli sobie beztrosko, urządzali śluby i wesela, aż nastał dzień, kiedy Noe schronił się do arki; przyszedł potop i wszyscy zginęli. **28.** Podobnie było za czasów Lota. Ludzie żyli sobie beztrosko, kupowali, sprzedawali, pielęnowali ogrody, budowali, **29.** jednak w tym dniu, gdy Lot opuścił Sodomę, spadł z nieba deszcz ognia i siarki i wszyscy zginęli. **30.** Tak samo będzie wtedy, kiedy pojawi się Syn Człowieczy. **31.** Jeśli tego dnia ktoś będzie na tarasie, a rzeczy będzie miał w izbie, niech już nie schodzi, aby je zabrać; kto będzie w polu, niech też nie wraca. **32.** Pamiętajcie, co się stało z żoną Lota! **33.** Kto kurczowo trzyma się życia, ten je straci, kto nie będzie się oszczędzał, ten je ocali.

34. W tę noc, mówię wam, z dwóch osób na jednym łóżku jedna będzie zabrana, a druga zostanie. 35. Z dwóch kobiet, które razem będą mleć mąkę, jedna będzie zabrana, a druga zostanie. 36. Z dwóch ludzi na jednym polu jeden będzie zabrany, a drugi zostanie. 37. A odpowiedziawszy mówią mu: Gdzież Panie? A on rzekł im: Gdzie ciało, tam się zgromadzą i Orłowie.

Rozdział 18

1. Jezus opowiedział uczniom przypowieść o tym, że powinni się modlić zawsze i nieustannie: 2. - W pewnym mieście mieszkał sędzia, który nie bał się Boga i nie liczył się z ludźmi. 3. W tym samym mieście żyła też wdowa, która go nachodziła i nalegała, aby wziął ją w obronę przed przeciwnikiem. 4. Przez długi czas nie chciał, ale w końcu powiedział sobie: Wprawdzie nie boję się Boga i nie liczę się z ludźmi, 5. mimo to wezmę w obronę tę wdowę, bo mi się naprzykrza; w przeciwnym razie będzie mnie nachodzić i w końcu mnie spoliczkuje. 6. Rzekł tedy Pan: Słuchajcież, co Sędzia niesprawiedliwości mówi. 7. Czy Bóg nie weźmie w obronę swoich wybrańców, którzy dzień i noc wołają do niego? Czy każe im długo czekać? 8. Zapewniam was, że natychmiast weźmie ich w obronę. Ale gdy Syn Człowieczy przyjdzie, czy znajdzie wiarę u ludzi? 9. Innym opowiadaniem posłużył się Jezus, zwracając się do tych, którzy byli pewni swej nieskazitelności, a do bliźnich odnosili się z pogardą: 10. - Dwaj ludzie wybrali się do świątyni, aby się modlić; jeden faryzeusz, a drugi celnik. 11. Faryzeusz stanął i tak się w myślach modlił: Boże, dziękuję

ci, że nie jestem jak inni ludzie zachłanny, oszust, rozpustnik lub jak ten celnik. 12. Zachowuję post dwa razy na tydzień, płacę dziesięcinę ze wszystkich dochodów. 13. Celnik natomiast stanął na uboczu i nie miał odwagi spojrzeć w niebo, tylko bił się w piersi, powtarzając: Boże, okaż łaskę mnie grzesznemu. 14. Dlatego zapewniam was, że nie faryzeusz, ale celnik wrócił do domu usprawiedliwiony; bo wszyscy, którzy się wywyższają, będą upokorzeni, pokorni zaś będą wywyższeni! 15. Potem przynoszono do Jezusa małe dzieci, aby im błogosławił, ale uczniowie, widząc to, sprzeciwiali się. 16. A Jezus przyzwawszy ich, rzekł: Dopuszczcie dziećcom przyść do mnie, i nie hamujcie ich; abowiem takowych jest ono Królestwo Boże. 17. Zapewniam was, że nie znajdzie się w Królestwie Bożym ten, kto nie zaufa Bogu jak dziecko. 18. Pewien dostojnik postawił Jezusowi następujące pytanie: - Dobry Nauczycielu, co mam zrobić, by zapewnić sobie życie wieczne? 19. I rzekł mu Jezus: Przecz mię zowiesz dobrym? Żaden nie jest dobrym, jedno jeden, on Bóg. 20. Znasz przecież przykazania: nie łam wierności małżeńskiej, nie zabijaj, nie kradnij, nie składaj fałszywych zeznań, czcij ojca i matkę! 21. - Od najmłodszych lat - odpowiedział - przestrzegam tych wszystkich przykazań. 22. A usłyszawszy to Jezus, rzekł mu: Jeszczeć jednego nie dostawa; wszystko co masz poprzedaj, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie; a przydź chodź za mną. 23. Smutno mu się zrobiło, gdy to usłyszał, bo był bardzo bogaty. 24. A ujrzawszy go Jezus że się nader smutnym sstał, rzekł: Jakoż trudno oni,

co pieniądze mają, wnidą do onego Królestwa Bożego! 25. - Jak trudno bogatym dostać się do Królestwa Bożego! Prędzej wielbłąd przejdzie przez ucho igły, niż bogaty dostanie się do Królestwa Bożego! 26. Ci, którzy to słyszeli, zapytali: - Kto w takim razie będzie ocalony? 27. A on rzekł: **Niemożne rzeczy u ludzi, możliwe są u Boga.** 28. Wtedy odezwał się Piotr: - My przecież porzuciliśmy swoją własność i poszliśmy z tobą. 29. A on rzekł im: **Amen mówię wam, iż żadnego nie masz, któryby opuścił dom, albo rodziców, albo bracią, albo żonę, albo dzieci, dla onego królestwa Bożego, 30. otrzyma już teraz w doczesności o wiele więcej, a w czasach przyszłych życie wieczne!** 31. A wzięwszy z sobą onych dwunastu, rzekł do nich: **Oto wstępujemy do Jerozolimy, a skończą się wszystkie rzeczy które napisane są przez Proroki o Synu człowieczym. 32. Zostanie wydany obcym na pośmiewisko, będzie znieważony i opluty, 33. a oni wysmagają go biczami i zabijają. Ale trzeciego dnia wstanie z grobu.** 34. Uczniowie nic z tego nie zrozumieli, znaczenie tej zapowiedzi było dla nich zakryte i nie pojęli sensu tych słów. 35. Jezus tymczasem zbliżył się do Jerycha, a tam, przy drodze, siedział pewien niewidomy żebrak. 36. Usłyszał on gwar tłumu, więc zaczął pytać, co się dzieje. 37. Oznajmiono mu, że to przechodzi Jezus z Nazaretu. 38. Wtedy zaczął wołać: - Jezusie, Synu Dawida, zlituj się nade mną! 39. Ci, którzy szli przodem, kazali mu milczeć, ale on coraz głośniejsze wołał: - Synu Dawida, zlituj się nade mną! 40. Jezus więc zatrzymał się i kazał go do siebie przyprowadzić.

41. Mówiąc: **Co chcesz abychci uczynił?** A on rzekł: Panie, abych przejrzał. 42. A Jezus rzekł mu: **Przejrzyjże; wiara twa zachowała cię.** 43. W tej chwili odzyskał wzrok i poszedł za Jezusem wielbiąc Boga. Tak samo ludzie, którzy to widzieli, oddali cześć Bogu.

Rozdział 19

1. Byli już na miejscu i Jezus szedł ulicami Jerycha. 2. Tam właśnie mieszkał bogaty człowiek, starszy poborca podatków, który miał na imię Zacheusz; 3. chciał zobaczyć, jak wygląda Jezus, ale z powodu tłumu nie mógł, bo był niskiego wzrostu. 4. Wybiegł więc naprzód i wspiał się na drzewo sykomory, by go zobaczyć, jak będzie tamtędy przechodził. 5. A gdy przyszedł ku onemu miejscu, pojrząwszy w górę Jezus ujrzawszy go, i rzekł do niego: **Zacheuszu, pośpieszywszy się zstąp, abowiem dziś w domu twym potrzeba mi zetrwać.** 6. Natychmiast zszedł z drzewa i z radością go przyjął. 7. Wszyscy, którzy to widzieli, wyrażali niezadowolenie, że przyjął zaproszenie do takiego nędznika. 8. Zacheusz potem wstał i oświadczył: - Panie, połowę swego majątku przeznaczam dla biednych, a jeśli od kogokolwiek coś wyłudziłem, zwrócę mu poczwórnienie. 9. I rzekł do niego Jezus: **Iż się dzisiaj zbawienie domowi temu stało, przetoż i on Synem Abrahamowym jest.** 10. Syn Człowieczy przyszedł właśnie po to, by szukać i ratować tych, co zginęli. 11. Do tych, którzy to słyszeli i którym się zdawało, że wkrótce ujawni się Królestwo Boże, bo Jezus był już blisko Jerozolimy, on zwrócił się z następującym opowiadaniem: 12. Rzekł tedy: **Człowiek**

niektóry rodu zacnego, jechał w krainę daleką, wziąć sobie Królestwo, i wrócić się.

13. Przedtem wezwał dziesięciu ludzi spośród całej swej służby, dał im po sto drachm w złocie i nakazał: Operujcie tymi pieniędzmi aż do mego powrotu. **14.** Lecz obywatele jego kraju nienawidzili go i wysłali za nim poselstwo z oświadczeniem, że nie chcą, aby nad nimi panował. **15.** Po objęciu tronu królewskiego powrócił i kazał wezwać tych spośród swej służby, którym dał pieniądze, by się dowiedzieć, jakie uzyskali dochody. **16.** Wystąpił pierwszy i powiedział: Panie, sto drachm przyniosło tysiąc drachm zysku. **17.** Odpowiedział mu: Znakomicie, dobry sługo; ponieważ byłeś sumienny w tej drobnej sprawie, będziesz namiestnikiem dziesięciu miast. **18.** Wystąpił drugi sługa i rzekł: Panie, sto drachm od ciebie dało zysk pięciokrotny. **19.** I ty będziesz miał władzę nad miastami - odpowiedział. **20.** Zbliżył się następny i oznajmił: Panie, masz tu swoich sto drachm. Trzymałem je zawinięte w chustkę, **21.** bo się ciebie bałem; jesteś człowiekiem bezwzględny, zbierasz, co nie twoje, urządzasz żniwa tam, gdzie nie siałeś. **22.** Potępiam cię na podstawie twoich własnych słów - odpowiedział. Nie wywiązałeś się z obowiązków. Byłeś świadom, że jestem człowiekiem bezwzględny, że zabieram, co nie moje i urządzam żniwa tam, gdzie nie siałem. **23.** Dlaczego nie dałeś moich pieniędzy do banku? Po powrocie odebrałbym je z procentem. **24.** Następnie polecił tym, którzy stali obok: Odbierzcie mu sto drachm i dajcie temu, który ma tysiąc. **25.** A oni powiedzieli: Panie, przecież tamten ma już tysiąc drachm.

26. Zapewniam was, kto już coś zyskał, dostanie więcej, a kto nic nie zyskał, straci nawet to, co ma. **27.** Teraz zaś tych moich wrogów, którzy nie chcieli, żebym był ich królem przyprowadźcie przede mnie na ścięcie. **28.** Po tych słowach Jezus udał się w dalszą drogę do Jerozolimy. **29.** W pobliżu Betfage i Betanii, u stóp Góry Oliwnej, wezwał do siebie dwóch uczniów **30.** Rzekąc: Idźcie do miasteczka które jest przeciw wam; w którym wchodząc najdziecie osłę uwiązane, na którym żaden z ludzi nigdy nie siedział; odwiązawszy je przywieźcie. **31.** A gdyby was kto pytał, czemu go odwiązujecie, powiedzcie, że jest potrzebny Panu. **32.** Ci, których posłał, poszli i przekonali się, że jest tak, jak powiedział. **33.** Odwiązali właśnie osiołka, a wtedy właściciele zapytali: - Czemu go odwiązujecie? **34.** Odpowiedzieli, że jest potrzebny Panu. **35.** Przyprowadzili osiołka, zarzucili mu na grzbiet płaszcze i pomogli Jezusowi wsiąść. **36.** Gdy jechał, drogę przed nim wyściełali płaszciami. **37.** Zbliżał się już do stóp Góry Oliwnej, wtedy cała gromada uczniów zaczęła z radością wielbić Boga za wszystkie cuda, jakich byli świadkami, **38.** wołając głośno: - Szczęść Boże królowi, który przychodzi w imieniu Pana! Pokój w niebie! Chwała na wysokościach! **39.** Na to niektórzy faryzeusze odezwali się do niego z tłumu: - Nauczycielu, przywołaj do porządku swoich uczniów! **40.** A odpowiedziawszy rzekł im: **Mówię wam, iż jeśli ci milczeli, kamienie krzyczeć będzie.** **41.** Był już blisko, ogarnął spojrzeniem miasto i zapłakał: **42.** Mówiąc: **Iż gdybyś poznało i ty, a zwłaszcza w dzień twój ten, co jest ku**

pokojowi twemu; lecz teraz zakryto od oczu twych. **43.** Przyjdą dni, kiedy twoi wrogowie usypią wokół ciebie wał oblężniczy i zamkną dostęp ze wszystkich stron. **44.** Potem zrównają ciebie z ziemią razem z mieszkańcami i nie zostawią kamienia na kamieniu dlatego, żeś nie poznało chwili nadejścia swego Pana. **45.** Następnie Jezus wkroczył do świątyni i zaczął wypędzać stamtąd handlarzy, **46.** Mówiąc im: Napisano jest: Dom mój dom modlitwy jest; a wyście go uczynili jaskinią zbójców. **47.** Odtąd codziennie nauczał w świątyni. Arcykapłani, znawcy Prawa i starszyzna zaczęli się zastanawiać, jak go zgubić, **48.** nie mogli jednak nic wymyślić, bo wszyscy ludzie, którzy go słuchali, lgnęli do niego.

Rozdział 20

1. Pewnego dnia Jezus nauczał ludzi w świątyni, głosząc im Dobrą Nowinę. Wtedy wystąpili arcykapłani, znawcy Prawa i członkowie Rady Najwyższej **2.** z takim zapytaniem: - Powiedz nam, jakim prawem to robisz? Kto cię do tego upoważnił? **3.** A odpowiedziawszy rzekł do nich: **Spytam was i ja o jedną rzecz; a powiedzcie mi. 4. czy Jan chrzczył z nakazu Bożego czy ludzkiego? 5.** Wtedy oni zaczęli się naradzać: - Jeżeli powiemy, że z Bożego, to zapyta, dlaczego mu nie uwierzyliśmy. **6.** A jeśli powiemy, że z ludzkiego, to wszyscy ludzie nas ukamienują, bo są przekonani, że Jan jest prorokiem. **7.** Odpowiedzieli więc Jezusowi, że nie wiedzą. **8.** A Jezus rzekł im: **Ani ja powiem wam, którą zwierzchnością te rzeczy czynię. 9.** I począł do ludu mówić przypowieść

tę: Człowiek niektóry sadził winnicę, i najął ją rolnikom; i odjechał na czasy niemałe. **10.** O właściwej porze wysłał do dzierżawców swojego człowieka, by odebrał od nich część zbiorów z winnicy, ale dzierżawcy pobili go i przepędzili z pustymi rękami. **11.** Posłał więc do nich innego człowieka, ale i tego pobili, wydrwili i przepędzili z pustymi rękami. **12.** Wysłał po raz trzeci, ale i tego dzierżawcy poranili i przepędzili. **13.** Właściciel winnicy pomyślał sobie: Co mam robić? Poślę do nich mojego ukochanego syna, chyba go uszanują. **14.** Gdy dzierżawcy go zobaczyli, porozumieli się między sobą: To syn właściciela, zabijmy go, a jego posiadłość będzie nasza. **15.** Wywlekli go więc poza winnicę i zabili. Co teraz zrobi z nimi właściciel winnicy? **16.** Przyjdzie i potraci rolniki te, a da winnicę innym. A słuchając, rzekli: Niech to nie będzie! **17.** A on pojrząwszy na nie, rzekł: **Cóż tedy jest to co napisano: Kamień który odrzucili budujący, ten się sstał głową węglową? 18.** Kto się potknie o ten kamień, ten się roztrzaska, a na kogo kamień spadnie, ten zostanie zmiażdżony. **19.** W tej chwili znawcy Prawa i arcykapłani byli zdecydowani uwięzić Jezusa, bo zrozumieli, że to o nich mówił w swojej przypowieści, ale bali się ludu. **20.** Odtąd go śledzili i nasyłali na niego donosicieli, którzy podając się za przyzwoitych ludzi, mieli go przyłapać na jakimś słowie, a potem oddać w ręce władz. **21.** Ci, którzy byli naślani, zadali mu takie pytanie: - Nauczycielu, wiemy, że głosisz słuszną naukę, nie boisz się narazić komukolwiek, ale zgodnie z prawdą nauczasz, jak spełniać wolę Boga. **22.** Czy

mamy płacić podatek cesarzowi, czy nie? **23.** Jezus domyślił się podstępu, powiedział więc do nich: **24.** Ukażcie mi grosz; czyj ma obraz i napis? a odpowiadawszy rzekli: Cesarzski. **25.** A on im rzekł: Oddajcież tedy rzeczy które są Cesarzkie, Cesarzowi; a które są Boże, Bogu. **26.** Nie udało im się przyłapać Jezusa na jakimś słowie przy wielu świadkach, umilkli więc, pełni podziwu dla jego odpowiedzi. **27.** Przyszli do niego także saduceusze, to ci, którzy odrzucają wiarę w zmartwychwstanie **28.** i zapytali: - Nauczycielu, Mojżesz nakazuje, by wdowę po bezdzietnym bracie poślubił drugi brat i w ten sposób zapewnił mu potomstwo. **29.** Otóż było raz siedmiu braci, pierwszy z nich ożenił się i umarł bezdzietny. **30.** Tak samo drugi, **31.** a potem trzeci ożenił się z nią i tak aż do siódmego; wszyscy poumierali i nie pozostawili po sobie dzieci. **32.** W końcu i ta kobieta umarła. **33.** Czyją więc żoną będzie po zmartwychwstaniu? Należała przecież do każdego z siedmiu braci. **34.** I odpowiadawszy rzekł im Jezus: Synowie wieku tego żenią się, i za mąż wydawają; **35.** ale ci, którzy będą uznani za godnych zmartwychwstania i życia w wieczności, nie będą związani małżeństwem; **36.** tacy nie podlegają śmierci, bo są dziećmi Boga. **37.** A co do tego, że umarli będą wzbudzeni, już Mojżesz dał świadectwo przy płonącym krzewie, gdy Pana nazwał Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba. **38.** Więc to Bóg żywych, a nie umarłych! Dla niego nie ma umarłych. **39.** Niektórzy spośród znawców Prawa rzekli: - Nauczycielu, dobrze powiedziałeś **40.** - i nie mieli już odwagi

zadawać mu pytań. **41.** Jezus jednak postawił im pytanie: - Jakże można powiedzieć, że Mesjasz to syn Dawida. **42.** skoro sam Dawid mówi w księdze Psalmów: Powiedział Bóg do mego Pana, zasiądź u mego boku, **43.** dopóki twoich wrogów nie rzucę ci do nóg? **44.** Jeżeli więc Dawid nazywa go Panem, to jak Mesjasz może być jego synem? **45.** Wszyscy ludzie słuchali Jezusa, on zaś tak odezwał się do swoich uczniów: **46.** - Uważajcie na znawców Prawa, którzy lubią chodzić w odświętnych strojach, lubią też, gdy się ich pozdrowia na bazarze, lubią honorowe miejsca w synagodze i pierwsze miejsca przy stole, **47.** oni to pod pozorem długich modlitw zagarniają wdowi grosz; za to czeka ich surowy wyrok.

Rozdział 21

1. Jezus widział, jak bogaci ludzie składają ofiary do skarbca. **2.** Zobaczył też, że jedna bardzo biedna wdowa wrzuciła dwa miedziaki. **3.** I rzekł: Prawdziwie mówię wam, iż wdowa uboga ta więcej niż ci wszyscy wrzuciła. **4.** bo oni oddawali część tego, co mieli w nadmiarze, a ona pomimo swej nędzy ofiarowała wszystko, co miała na życie. **5.** Niektórzy zwrócili mu uwagę, że świątynia jest bogata dzięki ozdobom ze szlachetnych kamieni i darom ofiarnym. Wtedy Jezus powiedział: **6.** - Nadejdzie czas, gdy z tego, co tu widzicie, nie zostanie kamień na kamieniu; wszystko będzie zburzone. **7.** Dlatego niektórzy zapytali: - Nauczycielu, kiedy to się stanie i jaki znak poprzedzi to wydarzenie? **8.** A on rzekł: Baczcie żebyście nie byli zwiedzieni; Bo wiele ich przyjdzie w imieniu moim, mówiąc: **Iż ja jestem; i czas się**

przybliżył; nie chodźcież tedy za nimi. **9.** Ale gdy usłyszycie o wojnach i dojdzie do was wrzawa wojenna, nie dajcie się zastraszyć; tak musi być, ale nie zaraz nastąpi koniec. **10.** Tedy im mówił: Powstanie naród przeciw narodowi, i Królestwo przeciw Królestwu; **11.** w wielu miejscach będzie trzęsienie ziemi, głód, zaraza i inne okropności, a na niebie niezwykle zjawiska. **12.** Przedtem jednak będziecie pozbawieni wolności i prześladowani, będziecie oskarżeni przed władcami i urzędnikami z mojego powodu. **13.** Da wam to sposobność świadczenia o mnie. **14.** Przyjmijcie taką zasadę: nie obmyślać zawczasu, jak się bronić, **15.** a ja wam podsunę odpowiednie słowa i obdarzę mądrością, wobec której wasi przeciwnicy będą bezsilni. **16.** Nawet rodzice, bracia, krewni i przyjaciele będą składać na was donosy; niektórzy z was poniosą śmierć. **17.** Wszyscy was znienawidzą z mojego powodu, **18.** lecz nawet włos z głowy wam nie spadnie; **19.** jeśli wytrwacie, zyskacie prawdziwe życie. **20.** Gdy jednak zobaczycie, że Jerozolima jest już obleżona przez wojska, bądźcie pewni, że wkrótce legnie w gruzach. **21.** Wtedy mieszkańcy Judei niech uciekają w góry, kto będzie w mieście, niech je opuści, a ci, którzy mieszkają na wsi, niech nie idą do miasta. **22.** Takie bowiem będą dni kary i tak wypełnią się proroctwa. **23.** Najgorzej będzie wtedy kobietom w ciąży i tym, które karmią. Straszny będzie los całej ziemi, a gniew Boży spadnie na ten naród; **24.** ludzie będą ginąć pod ostrzem miecza lub będą pędzeni do niewoli wśród obcych narodów, które będą deptać Jerozolimę,

aż się spełni ich czas. **25.** Na słońcu, księżycu i gwiazdach wystąpią niezwykle zjawiska, na ziemi będzie szaleć wzburzone morze, a narody ogarnie lęk i bezradność. **26.** Ludzie będą odchodzić od zmysłów w oczekiwaniu tego, co ma nastąpić na świecie, bo rozpręgą się moce kosmiczne. **27.** Wtedy zobaczą jak Syn Człowieczy pełen mocy i wielkiego majestatu przychodzi otoczony chmurami. **28.** Wy jednak, gdy to wszystko się zacznie, śmiało podnieście głowy, bo wasze wyzwolenie jest blisko! **29.** I powiedział im przypowieść: Pojrzycie na figę i na wszystkie drzewa. **30.** gdy pokażą się liście, wiecie, że zbliża się lato. **31.** Tak samo wy, gdy zobaczycie te wydarzenia, poznacie, że Królestwo Boże jest blisko. **32.** Zapewniam was, że wszystko to nastąpi zanim wymrą ludzie tego pokolenia. **33.** Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą. **34.** Uważajcie! Nie szukajcie zapomnienia w hulankach i pijaństwie i nie dajcie się przytłoczyć troskami o życie powszednie. **35.** Jak potrzask spadnie nagle ten dzień na wszystkich mieszkańców ziemi. **36.** Bądźcie czujni i módlcie się nieustannie, abyście mogli tego wszystkiego uniknąć i stanąć przed Synem Człowieczym. **37.** Jezus nauczał za dnia w świątyni, na noc zaś opuszczał miasto i przebywał na Górze Oliwnej. **38.** Ludzie natomiast już wczesnym rankiem wyczekiwali na niego w świątyni, żeby go słuchać.

Rozdział 22

1. Zbliżały się święta Przaśnego Chleba zwane też Paschą. **2.** Arcykapłani ze znawcami Prawa, bojąc się reakcji ludu, szukali sposobu skazania Jezusa na śmierć. **3.** Wtedy jeden z dwunastu

uczniów, Judasz z Kariotu owładnięty przez szatana, 4. poszedł do arcykapłanów i dowódców straży świątynnej, by omówić z nimi, w jaki sposób wydać Jezusa w ich ręce. 5. Ucieszyli się z tego i obiecali dobrze mu zapłacić. 6. Judasz doszedł z nimi do porozumienia i odtąd szukał okazji do zdrady, byle tylko nie zwrócić uwagi tłumów. 7. Nadszedł dzień świąt Przaśnego Chleba, kiedy to należało złożyć na ofiarę baranka paschalnego. 8. I posłał Piotra i Jana, mówiąc: **Szedszy nagotujcie nam Paschę, abyśmy jedli.** 9. Oni zaś spytali: - Jak sobie życzysz, gdzie mamy ją przygotować? 10. A on rzekł im: **Oto, gdy wnidziecie do miasta będziecie, zabieży wam człowiek dzban zduński wody niosąc; idźcież za nim do domu, w który wnidzie;** 11. Powiecie gospodarzowi: Nauczyciel pyta, gdzie jest ta izba, w której ma spożyć z uczniami wieczerzę paschalną. 12. Wtedy on pokaże wam obszerną izbę na piętrze, gotową na przyjęcie gości, tam przyrządzicie wieczerzę. 13. Oni poszli i przekonali się, że było tak, jak Jezus powiedział; przygotowali więc wieczerzę paschalną. 14. O wyznaczonej godzinie usiadł Jezus do stołu razem ze swoimi apostołami 15. I rzekł do nich: **Żądością żądałem tę Paschę jeść z wami, pierwszej niżbym ucierpiał.** 16. **zapewniam was, że już więcej nie będę uczestniczył w takiej wieczerzy, dopóki się ona nie urzeczywistni w Królestwie Bożym.** 17. A wzięwszy kubek, podziękowawszy rzekł: **Weźmiecie ten, a podzielcie między się.** 18. **zapewniam was, że odtąd już nie będę więcej pił tego wina, dopóki nie nastanie Królestwo**

Boże! 19. A wzięwszy chleb, podziękowawszy złamał; i dawał im, mówiąc: **To jest ono ciało moje, które się za was dawa; to czyńcie na moje przypominanie.** 20. Także i kubek, gdy odwieczerzał, mówiąc: **Ten kubek jest on nowy Testament we krwi mojej, która się za was wylewa.** 21. **Ale patrzcie! Ten, który dopuszcza się zdrady wobec mnie, jest tu ze mną przy stole.** 22. **Syn Człowieczy odchodzi, bo tak postanowił Bóg, ale co za los tego człowieka, który go zdradził!** 23. Wtedy uczniowie zaczęli snuć domysły, który z nich mógłby dopuścić się czegoś takiego. 24. Jednocześnie powstał między uczniami spór, komu z nich należy się pierwszeństwo. 25. A on im rzekł: **Królowie narodów panują nad nimi; i którzy nad nimi zwierzchności używają, dobrodziejmi nazwani bywają.** 26. **lecz u was ma być inaczej. Kto z was ma pierwszeństwo, niech będzie jak ten najmniejszy, a kto chce wami kierować, niech będzie jak sługa.** 27. **Któż bowiem jest ważniejszy? Czy ten, który siedzi przy stole, czy ten, który mu służy? Oczywiście ten przy stole; a przecież ja jestem wśród was, aby wam służyć.** 28. **Wytrwaliście przy mnie w próbach, jakim byłem poddany,** 29. **teraz dam wam udział w Królestwie, które otrzymałem od Ojca.** 30. **Zasiądźcie do uczty ze mną przy stole w moim Królestwie i z wyżyn tronu będziecie panować nad dwunastoma plemionami Izraela.** 31. **Szymonie, Szymonie! Właśnie szatan uzyskał już pozwolenie, aby was przesiać jak pszenicę,** 32. **ale ja uprosiłem w modlitwie, abyś nie porzucił swojej wiary; ale ty znowu nawrócisz się, a wtedy będziesz umacniał swoich**

braci. 33. Na to Piotr oświadczył: - Panie, jestem gotów iść z tobą do więzienia, a nawet na śmierć! 34. A on rzekł: Powiedamci Pietrze, nie zapoje dziś kur pierwszej, aż się trzykroć zaprzysz, że mię nie znasz. 35. I rzekł im: Kiedym posyłał was bez mieszka, i tajstry, i obuwia, zali wam czego nie dostawało? A oni rzekli: Nic. 36. Rzekł tedy im: Ale teraz, kto ma mieszek, niechże go weźmie, także i tajstry; a kto nie ma, niech przeda szatę swoją, a kupi miecz. 37. Zapewniam was, że musi się stać ze mną to, co zapowiedziane w Piśmie: Zaliczono go do przestępców... Tak, wszystko, co mnie dotyczy, spełnia się. 38. A oni rzekli: Panie, oto tu dwa miecza. A on rzekł im: Dosyć jest. 39. Potem Jezus zgodnie ze swoim zwyczajem poszedł w towarzystwie uczniów na Górę Oliwną. 40. A gdy przyszedł na ono miejsce, rzekł im: Módlcież się, abyście nie weszli w pokuszenie. 41. Następnie odszedł od nich na odległość rzutu kamieniem, padł na kolana i tak się modlił: 42. - Ojcze, jeśli chcesz, oddal ode mnie ten kielich cierpienia, lecz niech się spełni twoja wola, nie moja. 43. Wtedy ukazał się anioł z nieba, by dodać mu sił. 44. Jezus natomiast w śmiertelnym zmaganiu modlił się żarliwie, a pot spływał z niego na ziemię, jak krople krwi. 45. Potem skończył modlitwę i zbliżył się do uczniów, którzy przygnębieni ułożyli się do snu. 46. I rzekł im: Czemu śpicie? wstawszy módlcie się, byście nie weszli w pokuszenie. 47. Właśnie gdy to mówił, nadciągnęła gromada pod przewodnictwem jednego z dwunastu, który miał na imię Judasz; on to zbliżył się do Jezusa, aby pozdrowić go pocałunkiem. 48. A Jezus rzekł

mu: Judaszu, pocałowaniem Syna człowieczego wydawasz? 49. Wtedy inni uczniowie, widząc na co się zanoszą, zawołali: - Panie, czy mamy ciąć mieczem? 50. Zaraz też jeden z nich zadał cios słudze arcykapłana i ciął go w prawe ucho. 51. A odpowiedziawszy Jezus, rzekł: Zaniechajcie aż póty. I tknąwszy ucha jego, uleczył go. 52. I rzekł Jezus do onych, którzy przyszli przeciwko niemu, przedniejszych Ofiarowników i Kościelnych Rotmistrzów, i starszych: Jako przeciwko zbójcy wyszłście z mieczmi i z kijami? 53. Codziennie byłem z wami w świątyni, a nie podnieśliście na mnie ręki. No, tak, to wasza godzina i triumf ciemności. 54. Rzucili się na Jezusa i zawlekli go aż do pałacu arcykapłana; Piotr natomiast szedł za nim w znacznej odległości. 55. Na środku dziedzińca zapalono ognisko; Piotr przysiadł się do tych, którzy siedzieli wokoło. 56. Wtedy, przy blasku ognia zobaczyła go jedna dziewczyna ze służby; spojrzała uważnie na niego i powiedziała: - On też był z nim! 57. Piotr jednak zaprzeczył i powiedział: - Nie znam go, dziewczyno! 58. Chwilę później ktoś inny go zobaczył i powiedział: - No tak, ty jesteś jednym z nich. A Piotr: - Człowieku, to nie ja! 59. Mniej więcej godzinę później ktoś inny stwierdził stanowczo: - Pewnie, że był z nim, przecież to Galilejczyk! 60. A Piotr znowu: - Człowieku, nie wiem, co mówisz! 61. A obróciwszy się Pan pojrzał na Piotra; i wspomniał Piotr na mowę Pańską, jako mu rzekł: Iż przedtym niż kur zapoje, zaprzysz się mnie trzykroć. 62. Opuścił więc dziedziniec i zaczął gorzko płakać. 63. Mężczyźni, którzy

trzymali Jezusa pod strażą, naśmiewali się z niego i bili go. **64.** Zasłonili mu oczy i mówili: - Teraz prorokuj, kto cię uderzył? **65.** Nie szczędzili mu też innych zniewag. **66.** Nastął dzień. Gdy zebrała się starszyzna żydowska - arcykapłani i znawcy Prawa - postawiono Jezusa przed Radą Najwyższą. **67.** Mówiąc: Jeśli ty jesteś on Christus? powiedz nam. I rzekł im: **Jeślibym wam powiedział, nie uwierzycie; 68. a jeśli ja wam będę stawiał pytania, to mi nie dacie odpowiedzi. 69.** Powiem wam tyle, że Syn Człowieczy wkrótce zajmie miejsce po prawicy wszechmocnego Boga. **70.** I rzekli wszyscy: Ty tedy jesteś on Syn Boży? A on do nich rzekł: **Wy powiedacie żem ja jest. 71.** Wtedy zawołali: - Słyszeliście? To jego własne słowa! Po co nam więcej dowodów?

Rozdział 23

1. Wszyscy uczestnicy zgromadzenia powstałi z miejsc i zaprowadzili Jezusa do Piłata. **2.** Tam zaczęli go oskarżać: - Stwierdziliśmy, że ten człowiek buntuje nasz naród, występuje przeciwko płaceniu podatków cesarzowi, ponadto twierdzi, że jest Mesjaszem i królem. **3.** A Piłat pytał go, mówiąc: Tyżeś jest Król Żydowski? a on odpowiedziawszy mu rzekł: **Ty mówisz. 4.** Potem Piłat zwrócił się do arcykapłanów i do tłumów: - Nie dopatruję się żadnej winy u tego człowieka. **5.** Oni jednak coraz natarczywiej oskarżali: - Podburza ludzi, głosi swoją naukę po całej Judei; zaczął od Galilei i dotarł aż tutaj. **6.** Słyszac to Piłat zapytał: - Czy ten człowiek jest Galilejczykiem? **7.** Następnie, gdy się dowiedział, że Jezus jest poddanym Heroda, odesłał go do niego, bo

Herod przybył na święta do Jerozolimy. **8.** Herod bardzo się ucieszył, bo od dawna chciał zobaczyć Jezusa; wiele o nim słyszał i spodziewał się ujrzeć jakiś cud, którego dokonał Jezus. **9.** Stawiał mu więc wiele różnych pytań, ale Jezus nie odpowiadał. **10.** Obecni przy tym arcykapłani i znawcy Prawa z zacietrzewieniem go oskarżali. **11.** Wtedy Herod razem z żołnierzami wydrwił Jezusa i kazał na pośmiewisko przebrać go w biały płaszcz i odesłał z powrotem do Piłata. **12.** Od tej chwili Herod i Piłat stali się przyjaciółmi, chociaż przedtem byli wrogami. **13.** Teraz Piłat wezwał do siebie arcykapłanów, urzędników oraz tłum ludzi **14.** i tak do nich przemówił: - Przyprowadziliście do mnie tego człowieka pod zarzutem działalności wywrotowej wśród ludu; przesłuchałem go w waszej obecności i stwierdziłem, że nie popełnił tych przestępstw, o jakie go oskarżacie; **15.** to samo stwierdził Herod i odesłał go do mnie z powrotem. Widzicie więc, że nie popełnił niczego, za co należałaby się kara śmierci. **16.** Otrzyma więc karę chłosty, a potem go zwolnię. **17.** Ponieważ był zwyczaj ułaskawiać z okazji świąt jednego skazańca, **18.** tłum zaczął krzyczeć: - Zwolnij nam Bar Abbę! Śmierć Jezusowi! **19.** Ów Bar Abba siedział w więzieniu za rozruchy, jakie wywołał w mieście i za zabójstwo. **20.** Piłat jeszcze raz przemówił do nich, bo chciał uwolnić Jezusa. **21.** Oni jednak ciągle krzyczeli: - Ukrzyżuj! Ukrzyżuj go! **22.** Piłat przemówił po raz trzeci: - Cóż on złego zrobił? Stwierdziłem, że nie popełnił przestępstwa, za które grozi kara śmierci. Otrzyma więc karę chłosty i zwolnię go.

23. Nie ustępowali jednak i głośno się domagali, żeby go skazał na ukrzyżowanie. Wrzawa była coraz większa. 24. Piłat zdecydował więc, by stało się zadość ich żądaniu. 25. Zwolnił tego, który siedział w więzieniu za rozruchy i zabójstwo, a którego oni się domagali, Jezusa natomiast wydał na pastwę tłumu. 26. W drodze na miejsce kaźni zatrzymali pewnego Cyrenajczyka, Szymona, który wracał z pola; włożyli mu na barki krzyż, aby go dźwigał za Jezusem. 27. W tej drodze towarzyszyło Jezusowi wielu ludzi, a wśród nich wiele kobiet, które płakały i lamentowały. 28. A obróciwszy się do nich Jezus, rzekł: **Córki Jerozolimskie nie płaczcie nademną, ale samy nad sobą płaczcie, i nad dziećmi waszymi.** 29. **Uważajcie, nadchodzą dni, kiedy ludzie będą mówić, że szczęśliwe kobiety bezpłodne, bezdzietne, które nie karmiły piersią.** 30. **Wtedy zaczną wołać: - Góry, padnijcie na nas! Wzgórza, bądźcie naszym grobem!** 31. **Jeśli bowiem tak postępują z zielonym drzewem, to co się stanie z uschniętym?** 32. Razem z Jezusem prowadzono na śmierć dwóch przestępców. 33. Doszli wreszcie na miejsce straceń, zwane "Czaszka" i tam ukrzyżowali Jezusa, a obok niego dwóch przestępców, jednego po prawej, a drugiego po lewej stronie. 34. A Jezus mówił: **Obo niewiedzą co czynią.** A rozdzieliwszy szaty jego, rzucili los. 35. Wokoło zebrał się tłum jak na widowisko, a co znaczniejsze osoby wyśmiewały się z Jezusa. - Innych ratował - mówili - niechże ratuje siebie, skoro jest Mesjaszem, wybranym przez Boga! 36. Żołnierze też drwili z niego, podchodzili i podsuwali mu skwaśniałe wino.

37. - Jeśli jesteś królem Żydów - mówili - ratuj sam siebie! 38. Nad jego głową był napis: "To jest król Żydów". 39. Jeden z przestępców powieszonych obok obrzucał go obelgami: - Co z ciebie za Mesjasz? Ratuj siebie i nas! 40. Drugi przestępca upomniał go jednak: - Bój się Boga, przecież tak samo jesteś skazańcem. 41. My obaj zostaliśmy skazani sprawiedliwie. Słusznie ponosimy karę za to, co zrobiliśmy, ale ten człowiek nic złego nie zrobił. 42. I rzekł: - Jezu, pamiętaj o mnie, kiedy już będziesz w swoim Królestwie. 43. I rzekł mu Jezus: **Amen mówię tobie dziś, ze mną będziesz w Raju.** 44. Było już około południa, nad całym światem zapanowały ciemności aż do godziny trzeciej 45. z powodu zaćmienia słońca. W tym momencie zasłona świątyni 46. I zawoławszy głosem wielkim Jezus, rzekł: **Ojcze! w ręce twe poruczam ducha mego.** A te słowa rzekszy wychnął. 47. Dowódca oddziału egzekucyjnego widząc, co się stało oddał cześć Bogu i powiedział: - Ten człowiek naprawdę był niewinny! 48. A ludzie, którzy się tam zeszli jak na widowisko, gromadami rozchodzili się w poczuciu winy, pod wrażeniem tego, co widzieli. 49. Ci zaś, którzy bliżej znali Jezusa, a wśród nich kobiety, które przyszły z nim aż z Galilei, patrzyli na to wszystko z pewnej odległości. 50. Był wśród nich nawet jeden członek Rady Najwyższej, człowiek dobry i uczciwy, który miał na imię Józef, 51. mieszkaniec judejskiego miasteczka Arymatea; oczekiwał on Królestwa Bożego i nie mógł się pogodzić z wyrokiem Rady i jego wykonaniem. 52. On to właśnie udał się do

Piłata z prośbą o wydanie ciała Jezusa, **53.** zdjął je z krzyża, owinął w lniane płótno i złożył do grobowca wykutego w skale, w którym dotąd jeszcze nikogo nie pochowano. **54.** Działo się to w piątek, wkrótce przed nastaniem sabatu. **55.** W orszaku pogrzebowym szły także kobiety, które przyszły z Galilei razem z Jezusem; widziały one, jak ciało ułożono w grobowcu. **56.** Po powrocie zajęły się przygotowywaniem mirry i olejków do balsamowania, natomiast w sabat powstrzymały się od pracy, zgodnie z przykazaniem.

Rozdział 24

1. Zaledwie nastał niedzielny świt, przyszły do grobu i przyniosły przygotowane olejki balsamiczne. **2.** Wtedy właśnie spostrzegły, że kamień jest już odsunięty od grobu. **3.** Weszły więc do wnętrza, ale nie znalazły ciała Pana Jezusa. **4.** Stały bezradne, a tu nagle pojawili się dwaj ludzie w jaśniejących szatach. **5.** Prerażone kobiety pochyliły głowy, a oni rzekli: - Dlaczego szukacie żywego wśród umarłych? **6.** Tu go nie ma! Wstał z grobu. Przypomnijcie sobie, co wam powiedział jeszcze w Galilei, **7.** Mówiąc: **Iż potrzeba aby Syn człowieczy był wydan w ręce ludzi grzesznych, i żeby był ukrzyżowany; a trzeciego dnia powstał.** **8.** Wtedy przypomniały sobie jego słowa. **9.** Wróciły więc od grobu i opowiedziały to wszystko jedenastu uczniom oraz wszystkim innym. **10.** Wśród tych, które to oznajmiły apostołom była Maria z Magdali, Joanna, Maria matka Jakuba i inne. **11.** Te wiadomości wydały im się tak fantastyczne, że nie uwierzyli. **12.** Mimo to Piotr zaraz pobiegł do grobowca,

nachylił się, zobaczył porzucone płótna i wrócił do domu zaskoczony tym, co się stało. **13.** Tymczasem jeszcze tego samego dnia dwaj uczniowie szli do miasteczka Emaus, oddalonego od Jerozolimy około dziesięciu kilometrów. **14.** Po drodze rozmawiali o tym wszystkim, co się stało. **15.** A gdy tak rozmawiali i dyskutowali ze sobą, zbliżył się do nich sam Jezus i siedł dalej z nimi. **16.** Oni jednak, jak gdyby dotknięci ślepotą, nie mogli go poznać. **17.** A rzekł do nich: **Co są za rozmowy te, które zarzucacie jeden drugiemu idąc, i jesteście ponurymi?** **18.** Jeden z nich, który miał na imię Kleofas, odpowiedział: - Ty jesteś chyba jedynym pielgrzymem w Jerozolimie, który nie wie, co się tam stało w ostatnich dniach! **19.** I rzekł im: **Które?** A oni mu rzekli: One o Jezusie onym Nadzaretskim, który był mąż Prorok, możny w uczynku i w mowie przed Bogiem i wszystkim ludem; **20.** ale nasi arcykapłani i zwierzchnicy wydali na niego wyrok śmierci i ukrzyżowali go. **21.** A myśmy żyli nadzieją, że on wyzwoli Izraela... A tu już trzy dni minęły od chwili, kiedy się to wszystko stało. **22.** Tymczasem dziś wczesnie rano kilka kobiet z naszego grona było przy grobie; to one przyniosły wstrząsającą wieść. **23.** Mówiły, że nie ma ciała, ale zobaczyły aniołów, którzy im powiedzieli, że Jezus żyje! **24.** Wobec tego kilku z nas poszło do grobu i przekonało się, że tak jest, jak powiedziały kobiety. Jego samego jednak nie widzieli. **25.** A on rzekł do nich: **O bezrozumni, i leniwi sercem ku wierzeniu wszystkim rzeczom które powiedzieli Prorocy.** **26.** **Przecież Mesjasz musiał przejść przez mękę,**

by znaleźć się w blasku majestatu!

27. Następnie, zaczynając od Ksiąg Mojżesza, poprzez wszystkich proroków, tłumaczył im Jezus to, co o nim mówi całe Pismo Święte.

28. Tak zbliżyli się do miasteczka, które było celem ich drogi, a z zachowania Jezusa wynikało, że chce iść dalej. 29. Oni jednak nalegali: - Zostań z nami, bo już blisko wieczór i dzień się kończy. Wszedł więc i został z nimi.

30. Gdy potem zasiedli do wieczerzy, wziął Jezus chleb, pobłogosławił, łamał po kawałku i podawał, 31. a oni nagle przejrzeni, rozpoznali go, lecz on w tej samej chwili zniknął.

32. Wtedy zaczęli sobie przypominać: - Czyż serca nie były nam mocniej, gdy w drodze rozmawiał z nami i wyjaśniał Pismo Święte?

33. Podnieśli się natychmiast i wrócili do Jerozolimy, tam zastali jedenastu apostołów i innych uczniów, 34. którzy twierdzili, że Pan naprawdę wstał z grobu i ukazał się Szymonowi.

35. Oni też opowiedzieli, co się zdarzyło w drodze i jak Jezus dał im się poznać przez łamanie chleba. 36. A gdy to oni mówili, i sam Jezus stanął w pośrodku nich, i mówi im: **Pokój**

wam! 37. Ogarnął ich wielki lęk, bo zdawało im się, że zobaczyli ducha. 38. I rzekł im: **Przecis**
trwożeni jesteście, i przecis **rozmyślenia**
wstępują do serc waszych? 39. **Patrzcie na moje**
ręce i stopy; to przecież ja. Możecie mnie
dotknąć i przekonać się, bo duch nie ma ani ciała
ani kości, a ja mam, jak sami widzicie. 40. Tak mówiąc pokazał im ręce i stopy. 41. A gdy jeszcze nie wierzyli oni od wesela, i dziwowali się, rzekł im: **Macie co ku jedzeniu tu?** 42. Podali mu więc kawałek pieczonej ryby, 43. a on

przyjął go i zjadł w ich obecności. 44. I rzekł im: **Te mowy są którym mówił do was, jeszcze**
będąc z wami, iż potrzeba aby się wypełniły
wszystkie rzeczy które są napisane w Zakonie
Mojżeszowym i w Prorocech, i w Psalmiech,
o mnie. 45. Wtedy rozjaśnił im się umysł, tak że mogli pojąć sens Pisma. 46. **Iż tak jest napisano,**
i tak było potrzeba cierpieć Christusowi, i wstać
od umarłych trzeciego dnia; 47. **A wszystkie**
narody od Jerozolimy poczynawszy, mają być
w jego imieniu wzywane do nawrócenia, aby
uzyskać przebaczenie grzechów. 48. **Wy zaś**
będziecie o tym świadczyć. 49. **Teraz posłę wam**
to, co obiecał mój Ojciec. Dlatego zostańcie
w mieście, dopóki nie otrzymacie mocy od
Boga. 50. Potem zaprowadził ich do Betanii, podniósł ręce i pobłogosławił ich. 51. W chwili, gdy ich błogosławił, zaczął się od nich oddalać i wzniósł się do nieba. 52. Uczniowie padli na twarz, a potem z wielką radością wrócili do Jerozolimy. 53. Tam stale przebywali w świątyni i wielbili Boga.

Ewangelia Jana

Rozdział 1

1. Na początku było Słowo. Słowo było u Boga i było Bogiem. 2. To Słowo było na początku u Boga. 3. Wszystko istnieje dzięki Słowu, ale bez niego nic nie istnieje. 4. W nim było życie, a życie było światłem dla ludzi. 5. Światło świeci w ciemności, ale ciemność go nie pochłonęła. 6. Bóg posłał człowieka, któremu na imię było Jan. 7. Przyszedł on jako świadek dawać świadectwo o świetle, aby wszyscy dzięki niemu uwierzyli. 8. On sam nie był światłem,

miał tylko świadczyć o świetle. **9.** Prawdziwe światło, które oświeca każdego człowieka, przyszło na świat. **10.** Było ono na świecie, ale świat go nie poznał, chociaż istnieje dzięki niemu. **11.** Przyszło do swoich, ale go nie przyjęli. **12.** Tym jednak, którzy je przyjęli z wiarą, dało możliwość stać się dziećmi Bożymi. **13.** Nie narodzili się oni ze związków krwi ani z pragnień ciała ludzkiego, lecz z Boga. **14.** Słowo stało się człowiekiem i zamieszkało wśród nas. Widzieliśmy blask jego majestatu, majestatu jedynego Syna Ojca. W nim była pełnia łaski i prawdy. **15.** Świadczy o nim Jan, wołając w natchnieniu: - O nim mówiłem! Ten, który za mną idzie jest większy ode mnie, bo istniał przede mną. **16.** Z jego pełni wszyscy czerpaliśmy bogactwo łaski, **17.** bo stare Prawo zostało nadane za pośrednictwem Mojżesza, a łaska i prawda urzeczywistniły się przez Jezusa Chrystusa. **18.** Boga nikt nigdy nie widział; objawił go jedyny Syn-Bóg, który jest w jedności z Ojcem. On przyniósł wieść o Bogu. **19.** Świadcstwo Jana polega na tym, że gdy przełożeni żydowscy z Jerozolimy posłali do niego kapłanów i lewitów z pytaniem: - Kim jesteś? **20.** Jan nie odmówił odpowiedzi, lecz wyznał otwarcie: - Nie jestem Mojżeszem! **21.** Pytali go dalej: - Kim więc jesteś? Może Eliaszem? Odpowiedział: - Nie jestem! - A może jesteś prorokiem? - Nie - odpowiedział. **22.** Pytali go więc dalej: - No, to kim jesteś? Za kogo się uważasz? Musimy przecież dać odpowiedź tym, którzy nas posłali. **23.** Wtedy Jan odpowiedział: - Jestem głosem, który rozlega się na pustyni. Prostujcie drogę dla Pana, jak

powiedział prorok Izajasz. - **24.** Posłańcy ci należeli do stronnictwa faryzeuszy. **25.** Zwrócili się oni do Jana z pytaniem: - Dlaczego więc chrzczisz, skoro nie jesteś Mojżeszem, ani Eliaszem, ani prorokiem? **26.** Jan odpowiedział im: - Ja chrzczę wodą, ale jest wśród was ten, którego nie znacie. **27.** On idzie za mną, a ja nie jestem godny rozwiązać mu rzemyka u sandałów. **28.** Działo się to w Betanii nad Jordanem, gdzie Jan chrcił. **29.** Na drugi dzień Jan zobaczył zbliżającego się Jezusa i powiedział: - Patrzcie, to jest Baranek Boży, który bierze na siebie winę świata. **30.** To o nim mówiłem, że nadchodzi za mną ten, który jest większy ode mnie, bo istniał wcześniej niż ja. **31.** Nie wiedziałem dotychczas, kim on jest; przyszedłem chrzczyć wodą, by on objawił się Izraelowi. **32.** I oświadczył Jan: - Zobaczyłem Ducha, który zstąpił z nieba jakby lotem gołębia i spoczął na nim. **33.** Nie wiedziałem, kim on jest, lecz ten, który mnie posłał, abym chrcił wodą, powiedział mi: Zobaczysz, jak Duch zstępuje na niego i pozostaje z nim. To on będzie chrcił Duchem Świętym. **34.** Widziałem to i poświadczam, że on jest Synem Boga. **35.** Nazajutrz Jan był tam znowu, a z nim dwaj spośród jego uczniów. **36.** Zobaczył, że Jezus przechodzi w pobliżu i powiedział: - Patrzcie, to jest Baranek Boży! **37.** Gdy dwaj uczniowie Jana to usłyszeli, poszli za Jezusem. **38.** A obróciwszy się Jezus, i przypatrzwszy się im za sobą idącym, mówi im: **Czego szukacie?** A oni rzekli mu: Rabbi (co się nazywa wyłożone: Nauczycielu) gdzie mieszkasz? **39.** Mówi im: **Pójdźcie a oglądajcie.** Przyszli

i widzieli gdzie mieszka; a przy nim mieszkali dzień on; a godzina była jakoby dziesiąta.

40. Jednym z tych dwóch, którzy słyszeli słowa Jana i poszli z Jezusem, był Andrzej, brat Szymona Piotra. **41.** Pierwszym zaś, którego spotkali był właśnie jego brat. Szymon. Andrzej powiedział: - Znaleźliśmy Mesjasza, (to znaczy: Chrystusa). **42.** I przywiódł go do Jezusa. A pojrząwszy nań Jezus, rzekł: **Tyś jest Symon, syn Jony; Ty nazwan będziesz Kephas,** co się wyklada Opoka. **43.** Nazajutrz chciał Jezus wynieść do Galilei, i najduje Filipa, i mówi mu: **Póđź za mną.** **44.** A Filip pochodził z Betsaidy, rodzinnego miasta Andrzeja i Piotra. **45.** Spotkał on Natanaela i powiedział: - Znaleźliśmy tego, o którym Mojżesz pisał w Starym Prawie i którego zapowiedzieli prorocy, Jezusa z Nazaretu, syna Józefa. **46.** Wtedy Natanael zapytał Filipa: - Czy z Nazaretu może pochodzić coś dobrego? Na to Filip: - Chodź i przekonaj się. **47.** Ujrzał Jezus Nathanaela przychodzącego do siebie, i mówi o nim: **Oto prawdziwie Izraelczyk, w którym zdrady nie masz.** **48.** Mówi mu Nathanael: Skądże mię znasz? Odpowiedział Jezus i rzekł mu: **Pierwej niż cię Filip wołał, gdyś był pod figą, widziałem cię.** **49.** Wtedy Natanel zawołał: - Rabbi, ty jesteś Synem Boga! Ty jesteś królem Izraela! **50.** A Jezus na to: - **Czy wierzysz dlatego, że powiedziałem, iż widziałem cię pod drzewem figowym? Zobaczysz coś większego niż to!** **51.** I mówi mu: **Amen amen mówię wam: Od tąd oglądacie niebo otwarte, i anioły Boże wstępujące i zstępujące na Syna człowieczego.**

Rozdział 2

1. Trzeciego dnia w Kanie Galilejskiej odbywało się wesele, na którym była matka Jezusa. **2.** Na to wesele zaproszono także Jezusa i jego uczniów. **3.** A gdy skończyło się wino, matka powiedziała do Jezusa: - Zabrakło wina! **4.** Mówi jej Jezus: **Co ty masz do mnie niewiasto? jeszcze nie przyszła godzina moja.** **5.** Ale jego matka poleciła służbie: - Zróbcie, co wam każe! **6.** W domu weselnym było sześć stągwi kamiennych, przeznaczonych do żydowskich obmywań obrzędowych; każda z nich mieściła w sobie od osiemdziesięciu do stu dwudziestu litrów. **7.** Mówi im Jezus: **Napełnicie one wodne naczynia wodą.** I napełnili je aż do wierzchu. **8.** I mówi im: **Czerpajcież teraz i donieście przedniejszemu Sprawcy.** I nieśli. **9.** Starosta weselny nie wiedział, skąd pochodziło wino; usługujący natomiast wiedzieli, że zaczerpnęli wody. Gdy spróbował wody, która przemieniła się w wino, wezwał pana młodego **10.** i powiedział: - Każdy człowiek podaje najpierw dobre wino, a gorsze, gdy goście weselni już sobie podpiją. Ty zachowałeś dobre wino aż dotąd! **11.** Jezus dokonał swojego pierwszego cudu w Kanie Galilejskiej, a jego uczniowie uwierzyli w niego. **12.** Po tym wydarzeniu poszedł ze swoją matką, braćmi i uczniami do Kafarnaum, gdzie przebywał kilka dni. **13.** Tuż przed żydowskim świętem Paschy udał się Jezus do Jerozolimy. **14.** Na dziedzińcu świątyni zastał handlarzy, sprzedających woły, owce i gołębie, a także tych, którzy zajmowali się wymianą pieniędzy. **15.** Wtedy splótł bicz z powrozów i przepędził

z dziedzina świątyni wszystkich sprzedających, woły i owce, przewracał stoły i rozsypał pieniądze tych, którzy je wymieniali. 16. A onym co gołębie sprzedawali rzekł: **Znieście te rzeczy ztąd; nie czyńcie domu Ojca mego, domem kupiectwa.** 17. Uczniowie przypomnieli sobie później, co mówi Pismo: Gorliwość o dom twój spala mnie! 18. Wtedy zapytali go Żydzi: - Jak udowodnisz, że wolno ci tak postępować? 19. Odpowiedział Jezus i rzekł im: **Rozwalcie Kościół ten, a we trzech dniach wystawię go;** 20. Żydzi na to: - Budowa tej świątyni trwała czterdzieści sześć lat, a ty w ciągu trzech dni chcesz ją odbudować? - 21. Jezus miał jednak na myśli świątynię swego ciała. 22. Po jego zmartwychwstaniu uczniowie przypomnieli sobie, że im o tym mówił. Wtedy uwierzyli Pismu Świętemu i temu, co on powiedział. 23. Jezus pozostał jeszcze w Jerozolimie na święto Paschy i wielu uwierzyło w niego, widząc cuda, których dokonywał. 24. On jednak nie ujawniał przed nimi swych zamysłów, bo przejrzał wszystkich 25. i nie potrzebował, żeby ktoś mu mówił, co jest w człowieku; sam wiedział, co się kryje w sercu ludzkim.

Rozdział 3

1. Był wśród faryzeuszy pewien dostojnik żydowski, któremu było na imię Nikodem. 2. Przyszedł on nocą do Jezusa i powiedział: - Rabbi, wiemy, że Bóg przysłał cię jako nauczyciela. Któż bowiem mógłby dokonywać takich cudów, jak ty, jeśli Bóg by mu nie pomagał? 3. Odpowiedział Jezus i rzekł mu: **Amen amen mówię tobie, jeśli się kto nie**

narodził z nowu, nie może widzieć onego Królestwa Bożego. 4. Nikodem zapytał: - Jak może urodzić się człowiek dorosły? Czy może wejść do łona swojej matki i przyjść na świat po raz drugi? 5. Odpowiedział Jezus: **Amen, amen mówię tobie, jeśli się kto nie narodził z wody i z ducha, nie może wnieść do onego Królestwa Bożego.** 6. Co wzięło swój początek z ciała, jest ciałem, a co pochodzi z Ducha, jest duchem. 7. Nie dziw się, że ci powiedziałem, iż musicie się narodzić na nowo. 8. Wiatr wieje, gdzie chce. Słyszysz jego szum, ale nie wiesz skąd i dokąd wieje. Tak dzieje się z każdym, kto narodził się z Ducha. 9. Podejmując tę myśl, Nikodem zapytał: - Jakże to możliwe? 10. Odpowiedział Jezus i rzekł mu: **Tyś jest Nauczycielem Izraelskim, a tego nie poznawasz?** 11. Zapewniam cię, że mówię o tym, co wiem i świadczę o tym, co widziałem, a mimo to nie przyjmujecie mojego świadectwa. 12. Jeżeli nie wierzycie w to, co wam powiedziałem o sprawach ziemskich, to jak uwierzycie, gdy będę wam mówił o sprawach niebiańskich? 13. Do nieba przecież nie wszedł nikt prócz Syna Człowieczego, który z nieba przyszedł. 14. Jak Mojżesz na pustyni umieścił wysoko na słupie węża miedzianego, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy, 15. aby każdy, kto w niego wierzy, zyskał życie wieczne. 16. Tak bowiem Bóg umiłował świat, że poświęcił swego jedynego Syna, aby każdy, kto w niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne. 17. Bóg posłał Syna nie po to, aby świat osądzić, lecz aby przez niego świat uratować. 18. Kto wierzy w Syna, jest wolny od sądu, a kto nie wierzy, jest już

osądzony, bo nie uwierzył w jedyne Syna Bożego. **19.** Sąd polega na tym, że światło pojawiło się na świecie, ludzie jednak bardziej umiłowali ciemność niż światło, bo ich czyny były złe. **20.** Kto dopuszcza się złych czynów, nienawidzi światła i nie zbliża się do niego, aby te czyny nie wyszły na jaw. **21.** Kto zaś żyje prawdą, idzie do światła, aby widać było, że działa zgodnie z wolą Boga. **22.** Potem Jezus wraz z uczniami przyszedł do Judei. Tam z nimi przebywał i chrzczył. **23.** Również Jan chrzczył w miejscowości Ainon, w pobliżu Salim, ponieważ było tam dużo wody. Przychodzili do niego ludzie i przyjmowali chrzest. **24.** Jan wtedy jeszcze nie był uwięziony. **25.** Doszło jednak do sporu z powodu obrzędu oczyszczenia pomiędzy uczniami Jana a pewnym Żydem. **26.** Udali się więc do Jana i powiedzieli: - Mistrzu! Ten, który był z tobą na drugim brzegu Jordanu, o którym świadczyłeś, chrzci tutaj i wszyscy schodzą się do niego! **27.** Jan odpowiedział: - Nie można mieć niczego ponad to, co daje Bóg. **28.** Sami przyznacie, że powiedziałem, iż nie jestem Mesjaszem, zostałem jedynie posłany przed nim. **29.** Panem młodym jest ten, kto się żeni. Drużba u boku nowożeńca, słuchając go, cieszy się jego radością. Takiej właśnie radości doznaję w całej pełni. **30.** Jego wpływ musi wzrastać, a mój wpływ maleć. **31.** Kto przychodzi z wysoka, ten wszystko przewyższa. Kto pochodzi z ziemi, należy do ziemi i mówi o rzeczach przyziemnych. Kto przychodzi z nieba, **32.** świadczy o tym, co tam widział i słyszał, ale świadectwa jego nikt nie przyjmuje; **33.** kto

jednak je przyjął, świadczy o tym, że Bóg jest Prawdą. **34.** Ten, kogo posłał Bóg, głosi słowa Boże, bo Ducha daje Bóg bez miary. **35.** Ojciec miłuje Syna i oddał mu wszelką władzę. **36.** Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne, a kto nie jest mu posłuszny, nie zazna tego życia, bo ciąży na nim gniew Boga.

Rozdział 4

1. Faryzeusze słyszeli, że Jezus pozyskał sobie uczniów i chrzci więcej niż Jan, **2.** jakkolwiek sam Jezus nie chrzczył, tylko jego uczniowie. **3.** Gdy Jezus dowiedział się o tym, opuścił Judeę i wrócił znów do Galilei. **4.** Po drodze musiał iść przez Samarię. **5.** Przyszedł do Sychar, wsi samarytańskiej, położonej w pobliżu terenów, które Jakub dał swojemu synowi, Józefowi. **6.** Tam właśnie była studnia Jakuba. Jezus, zmęczony drogą, usiadł przy studni, a było około południa. **7.** Przychodzi niewiasta z Samaryey czyrpać wodę. Mówi jej Jezus: **Daj mi pić!** **8.** Uczniowie Jezusa poszli tymczasem do wsi, by kupić coś do jedzenia. **9.** Samarytanka odpowiedziała: - Jakże ty, Żyd, możesz brać wodę ode mnie? Jestem Samarytanką, a Żydzi przecież nie zadają się z Samarytanami. **10.** Odpowiedział Jezus, i rzekł jej: **Byś wiedziała dar Boży, i kto jest, co mówi tobie: Daj mi pić; tybyś go prosiła, a on dałciby wodę żywiącą.** **11.** - Panie - powiedziała - nie masz nawet naczynia do czerpania wody, a studnia jest głęboka! Skąd więc możesz mieć wodę źródlaną? **12.** Czy jesteś większy od patriarchy Jakuba? On dał nam tę studnię, pił z niej sam, jego synowie i stada. - **13.** Odpowiedział Jezus, i rzekł jej: **Każdy który pije z wody tej, będzie**

pragnął zasię. 14. Ale kto będzie pił wodę, którą ja mu dam, nigdy nie będzie miał pragnienia. Woda, którą mu dam stanie się w nim źródłem życia wiecznego. 15. Wtedy ona powiedziała: - Panie, daj mi takiej wody. abym nie tylko nie miała pragnienia, ale też nie musiała przychodzić tutaj po wodę! 16. Mówi jej Jezus: Idź, zawołaj męża twego, a przydź tu. 17. Odpowiedziała ona niewiasta, i rzekła: Nie mam męża. Mówi jej Jezus: Dobrześ powiedziała: Iż męża nie mam. 18. Miałaś przecież pięciu mężów, a ten, którego teraz masz nie jest twoim mężem. To prawda! 19. - Widzę, Panie, że jesteś prorokiem! - powiedziała. 20. Nasi ojcowie na tym wzgórzu oddawali cześć Bogu. Wy zaś twierdzicie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy czcić Boga. 21. Mówi jej Jezus: Niewiasto, wierz mi, iż przychodzi godzina, gdy ani na górze tej, ani w Jerozolimach kłaniać się będziecie onemu Ojcu. 22. Wy wielbicie coś, czego nie znacie; my oddajemy cześć temu, którego znamy. To On daje zbawienie za pośrednictwem plemienia Judy. 23. Jednakże nadchodzi chwila, a właściwie już nadeszła, kiedy prawdziwi czciciele będą Ojcu oddawać cześć w duchu i w prawdzie. 24. Bóg jest duchem, a ci, którzy go wielbią, winni mu oddawać cześć w duchu i w prawdzie. 25. - Wiem - powiedziała kobieta - że przyjdzie Mesjasz, czyli Chrystus. Gdy on przyjdzie, oznajmi nam wszystko. 26. Mówi jej Jezus: Ja jestem, który mówię tobie. 27. W tym czasie powrócili jego uczniowie i zdziwili się, że rozmawia z tą kobietą. Jednakże nikt nie zapytał "Czego chcesz od niego?", ani "O czym z nią rozmawiasz?" 28. Kobieta tymczasem zostawiła

swój dzban i pobiegła do wsi, by powiedzieć ludziom: 29. - Chodźcie ze mną! Zobaczycie człowieka, który powiedział mi wszystko, co uczyniłam! Czy nie jest on Mesjaszem? 30. Wyszli więc ze wsi i pośpieszyli do Jezusa. 31. Tymczasem uczniowie prosili go: - Jedz, Rabbi! 32. A on rzekł im: Ja pokarm mam ku jedzeniu, którego wy niewiecie. 33. Pytali więc uczniowie jeden drugiego: - Czy ktoś przyniósł mu coś do jedzenia? 34. Mówi im Jezus: Mój pokarm jest, abych czynił wolą onego, który mię posłał, i dokończył jego uczynku. 35. Wy mówicie: "za cztery miesiące będą żniwa"; a ja wam mówię: spójrzcie i przypatrzcie się polom! Dojrzały już do żniw. 36. Żniwiarz już teraz otrzymuje zapłatę i zbiera plon na życie wieczne, tak, że siewca cieszy się równocześnie ze żniwiarzem. 37. Tu sprawdza się przysłowie, jeden siewa, a drugi zbiera plon. 38. Posłałem was, abyście zbierali plon, nad którym nie pracowaliście w znoju. Inni ciężko pracowali, a wy skorzystaliście z owocu ich trudu. 39. Wielu Samarytan w tej wsi uwierzyło w niego dzięki słowom kobiety: Powiedział mi wszystko, co uczyniłam! 40. Gdy więc przyszli do niego Samarytanie, zaprosili go, by zatrzymał się u nich. Został tam przez dwa dni. 41. Wtedy jeszcze więcej ludzi uwierzyło jego słowom. 42. Do tamtej kobiety powiedzieli: - Uwierzyliśmy, ale wcale nie z powodu twego opowiadania; sami słyszeliśmy i wiemy już, że on naprawdę jest Zbawicielem świata. 43. Po dwóch dniach Jezus udał się stamtąd do Galilei. 44. Oświadczył bowiem, że prorok nie znajduje uznania we własnej ojczyźnie. 45. Gdy

przyszedł do Galilei, Galilejczycy przyjęli go jednak, ponieważ już wszyscy wiedzieli, co uczynił w Jerozolimie podczas świąt, bo i oni w tym czasie tam byli. 46. Przyszedł więc znów do Kany Galilejskiej, gdzie przedtem przemienił wodę w wino. A był w Kafarnaum pewien urzędnik dworski, którego syn ciężko chorował. 47. Kiedy usłyszał, że Jezus przybył do Galilei, udał się do niego osobiście i poprosił, aby przyszedł i uleczył syna, który był umierający. 48. Rzekł tedy Jezus do niego: **Jeślibyście znamion i cudów nie widzieli, nie uwierzycie.** 49. Urzędnik odpowiedział: - Przyjdź, Panie, zanim umrze moje dziecko! 50. Mówi mu Jezus: **Idź, syn twój żywie.** I uwierzył człowiek onej mowie, którą mu powiedział Jezus; i poszedł; 51. A gdy wracał do domu, wybiegli mu na spotkanie niewolnicy z wiadomością, że jego dziecko jest zdrowe. 52. Zapytał ich, o której godzinie nastąpiła poprawa. Odpowiedzieli mu więc: - Wczoraj w południe o godzinie pierwszej minęła mu gorączka. 53. Poznał tedy ociec, iż w onę godzinę, w którą mu rzekł Jezus: **Iż syn twój żywie.** I uwierzył sam i dom jego cały. 54. Był to już drugi cud, jakiego dokonał Jezus, gdy przyszedł z Judei do Galilei.

Rozdział 5

1. Wkrótce potem nadeszły święta żydowskie, więc Jezus przyszedł do Jerozolimy. 2. Przy Bramie Owczej w Jerozolimie była sadzawka, zwana po hebrajsku Betesda, to znaczy "Dom Łaski", otoczona pięcioma podcieniami. 3. W podcieniach tych leżało wielu chorych, ociemniałych, ułomnych i sparaliżowanych, którzy oczekiwali aż spienią się wody. 4. Co

jakiś czas schodził bowiem anioł Pana do sadzawki i wzburzał wodę. Kto więc pierwszy wszedł do sadzawki po wzburzeniu wody, bez względu na rodzaj choroby powracał do zdrowia. 5. Był tam pewien człowiek, który chorował już od trzydziestu ośmiu lat. 6. Tego ujrzawszy Jezus leżącego, i poznawszy że już długi czas miał chorobę, mówi mu: **Chceszże zdrowym być?** 7. Chory odpowiedział: - Panie, nie mam nikogo, kto by mnie wrzucił do sadzawki, gdy wody się spienią. Zanim się tam dowlokę, ktoś inny wchodzi przede mną. 8. Mówi mu Jezus: **Wstań, podnieś łożę twe, a chodź.** 9. I ten człowiek od razu wyzdrowiał, wziął swoje posłanie i zaczął chodzić. A był to dzień sabatu. 10. Dlatego Żydzi powiedzieli do uleczonego: - Dziś jest sabat, więc nie wolno ci tego nosić! 11. Odpowiedział im: Który mię uczynił zdrowym, on mi rzekł: **Ponieś łożę twe, a chodź.** 12. Pytali go tedy: Któryż jest on człowiek, który powiedział tobie: **Ponieś łożę twe, a chodź?** 13. Uzdrowiony jednak nie wiedział, kto to był, bo Jezus oddalił się od zebranego tam tłumu. 14. Potym najduje go Jezus w Kościele, i rzekł mu: **Otoś się zdrowym sstał; więcej nie grzesz, aby się gorszego co tobie nie sstało.** 15. Człowiek ten odszedł i powiadomił Żydów, że to Jezus go uzdrowił. 16. Odtąd Żydzi oskarżali Jezusa, że to uczynił w sabat. 17. A Jezus odpowiedział im: **Ociec mój aż do tąd sprawuje, i ja sprawuję.** 18. Tym bardziej więc Żydzi dążyli, by go zabić, ponieważ nie tylko naruszał sabat, ale nawet Boga nazywał swoim Ojcem i siebie czynił równym Bogu. 19. Odpowiedział tedy Jezus i rzekł im: **Amen**

amen mówię wam, nie może Syn nic czynić sam od siebie, jeśliby nie widział Ojca czyniącego. Abowiem którebykolwiek rzeczy on czynił, te i Syn także czyni. **20.** Ojciec bowiem miłuje Syna, dlatego daje mu poznać wszystko, co sam czyni; da mu poznać jeszcze większe dzieła, tak że będziecie zdumieni. **21.** Jak Ojciec wzbudza martwych i ożywia ich, tak Syn ożywia tych, których chce. **22.** Ojciec nikogo nie sądzi, bo całą władzę sądenia oddał Synowi, **23.** żeby wszyscy czcili Syna, tak jak czczą Ojca. Kto nie czci Syna, nie czci też Ojca, który go posłał. **24.** Zapewniam was, kto słucha tego, co mówię i wierzy temu, który mnie posłał, ten ma życie wieczne. Nie podlega on osądowi, bo przeszedł ze śmierci do życia. **25.** Zapewniam was, zbliża się chwila, a nawet już jest, że umarli usłyszą głos Syna Bożego, a ci, co usłyszą, ożyją. **26.** Źródłem życia jest wprawdzie Ojciec, ale za jego sprawą i Syn jest źródłem życia. **27.** Oddał mu też władzę sądenia, ponieważ jest Synem Człowieczym. **28.** Nie dziwcie się! Nadchodzi chwila, kiedy wszyscy, co spoczywają w grobach, usłyszą jego głos. **29.** Ci, którzy dobrze postępowali, wyjdą z grobów i powstaną do życia. Ci zaś, którzy źle postępowali, powstaną na sąd. **30.** - Nie mogę samowolnie nic uczynić. Osądzam tak, jak Ojciec nakazuje, a mój wyrok jest sprawiedliwy, ponieważ nie działałam z własnej woli, lecz z woli tego, który mnie posłał. **31.** Jeśli sam sobie byłbym świadkiem, moje zeznanie nie zasługiwałoby na wiarę. **32.** Jest jednak ktoś inny, kto o mnie daje świadectwo. Wiem też, że to świadectwo, które on składa o mnie, jest prawdziwe.

33. Potwierdził to Jan wobec tych, których posłałście do niego. **34.** Wprawdzie nie trzeba mi potwierdzenia od ludzi, mówię wam jednak o tym dla waszego dobra. **35.** Jan był jak pochodnia, która płonie i świeci, a wy przez pewien czas z radością korzystaliście z tego światła. **36.** Ja zaś mam mocniejsze dowody niż Jan, bo spełniam, co mi Ojciec przekazał do wykonania. Te właśnie dzieła, które wykonuję, świadczą, że Ojciec mnie posłał. **37.** Również ten, który mnie posłał, Ojciec, zaświadczył o mnie. Nigdy nie słyszeliście jego głosu, ani nie widzieliście jego postaci. **38.** Nie przyjęliście też jego słów, bo nie wierzycie temu, którego posłał Ojciec. **39.** Dokładnie badacie Pisma, sądzicie bowiem, że dzięki nim macie życie wieczne. Te właśnie Pisma świadczą o mnie. **40.** A jednak nie chcecie przyjść do mnie, aby otrzymać życie. **41.** O uznanie u ludzi nie ubiegam się. **42.** Znam was dobrze. Wiem, że nie macie w sobie miłości Boga. **43.** Przyszedłem z polecenia mojego Ojca, a jednak nie przyjmujecie mnie. Gdy ktoś inny przyjdzie we własnym imieniu, to go przyjmiecie! **44.** Jakże możecie wierzyć wy, którzy między sobą zabiegacie o uznanie, a nie szukacie uznania u jedynego Boga? **45.** Niech się wam nie zdaje, że będę was oskarżał przed Ojcem. Oskarża was Mojżesz, w którym pokładacie nadzieję. **46.** Gdybyście wierzyli Mojżeszowi, uwierzylibyście i mnie. On przecież o mnie pisał. **47.** Ale skoro jego pismom nie wierzycie, jakże więc uwierzycie moim słowom?

Rozdział 6

1. Potem Jezus udał się na drugą stronę Jeziora Galilejskiego czyli Tyberiadzkiego. 2. Towarzyszył mu stale wielki tłum ludzi, ponieważ widzieli cuda, jakich dokonywał, uzdrawiając chorych. 3. Jezus wszedł na wzgórze i usiadł tam ze swoimi uczniami. 4. Zbliżało się właśnie żydowskie święto Paschy. 5. Podniószy tedy Jezus oczu, i przypatrzwszy się, iż mnogi tłum przychodzi do niego, mówi do Filipa: **Skąd kupiemy chlebów, żeby jedli ci?** 6. Zapytał tak, by wystawić go na próbę, choć sam dobrze wiedział, co zrobić. 7. Odpowiedział mu Filip: - I za dwieście denarów nie starczy dla nich, choćby każdy dostał tylko kawałek! 8. Jeden z jego uczniów, Andrzej, brat Szymona Piotra, powiedział Jezusowi: 9. - Jest tu chłopiec, który ma ze sobą pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby; ale cóż to znaczy dla tak wielu? 10. A rzekł Jezus: **Uczyńcie, żeby ludzie usiedli.** A było trawy wiele na onym miejscu. Usiadło tedy mężów w liczbie jakoby pięć tysięcy. 11. Jezus wtedy wziął chleby, podziękował Bogu i obdzielił nimi siedzących. Podobnie też uczynił z rybami. Wszyscy najedli się do syta. 12. A gdy byli nasyceni, mówi uczniom swym: **Zgromadźcie zbywające ułomki, żeby co nie ginęło.** 13. Zebrali więc i napełnili dwanaście koszy okruszynami, jakie pozostały z tych pięciu chlebów jęczmiennych. 14. Gdy ludzie spostrzegli, że to cud, mówili: - To prawdziwy prorok, który miał przyjść na świat! 15. Jezus zauważył, że chcą go porwać i obwołać królem, dlatego znów oddalił się samotnie na wzgórze. 16. Gdy nadszedł wieczór, uczniowie zeszli nad jezioro, 17. wsiedli do łodzi

i popłynęli na drugi brzeg, do Kafarnaum. Już się ściemniało, a Jezus jeszcze do nich nie przyszedł. 18. Wtem wzburzyło się jezioro, gdyż powiał silny wiatr. 19. Wiosłowali jednak dalej dwadzieścia pięć do trzydziestu stadiów i zobaczyli, że Jezus zbliża się do nich, idąc po jeziorze. Ogarnął ich lęk, 20. A on mówi im: **Jam jest, nie bójcie się.** 21. Chcieli więc zabrać go do łodzi, lecz łódź właśnie dobiła do brzegu, dokąd zmierzali. 22. Następnego dnia ludzie, którzy pozostali po drugiej stronie jeziora, stwierdzili, że nie było tam innej łodzi prócz tej, do której wsiedli uczniowie Jezusa. Wiedzieli też, że Jezus nie wsiadł z uczniami do łodzi i uczniowie odpłynęli sami. 23. Z Tyberiady tymczasem przybyły inne łodzie w okolice miejsca, gdzie jedli chleb, za który Pan dzięki składał Bogu. 24. Gdy więc ludzie stwierdzili, że tam nie ma już Jezusa i jego uczniów, wsiedli do tych łodzi i przeprawili się do Kafarnaum, by szukać Jezusa. 25. Znaleźli go po tej stronie jeziora i zapytali: - Rabbi, jak się tu dostałeś? 26. Odpowiedział im Jezus, i rzekł: **Amen amen mówię wam, szukacie mię, nie izeście widzieli znamiona, ale izeście jedli z onych chlebów, i byliście nasyceni.** 27. Starajcie się o pokarm, ale nie o taki, który się psuje, lecz o trwały, który ma znaczenie dla życia wiecznego. **Ten pokarm da wam Syn Człowieczy, bo Bóg Ojciec upoważnił go do tego.** 28. Zapytali go więc: - Co mamy robić, żeby spełnić wolę Boga? Jezus odpowiedział: 29. Odpowiedział Jezus, i rzekł im: **Ten jest on uczynek Boży, abyście wierzyli w onego, którego on posłał.** 30. Pytali go dalej: - Jakiego cudu dokonasz, abyśmy się przekonali

i uwierzyli ci? Co uczynisz? **31.** Nasi praojcowie jedli mannę na pustyni, o czym napisano: I dał im do jedzenia chleb z nieba. **32.** Rzekł tedy im Jezus: Amen amen mówię wam: Nie Moyzesz dał wam chleb z nieba; ale Ociec mój daje wam chleb z nieba on prawdziwy. **33.** Chlebem Bożym jest ten, który przychodzi z nieba i daje życie światu. **34.** Prosili go więc: - Panie, dawaj nam zawsze tego chleba. **35.** I rzekł im Jezus: Jam jest on chleb żywota; kto przychodzi do mnie, łaknąć nie będzie; i kto wierzy w mię, pragnąć nie będzie nigdy. **36.** Już wam powiedziałem, że widzicie, a jednak nie wierzycie. **37.** Przyjdą do mnie ci wszyscy, których mi daje Ojciec, a ja nikogo z nich nie odtrącę. **38.** Nie po to przyszedłem z nieba, by robić, co mi się podoba, lecz spełniać wolę tego, który mnie posłał. **39.** A on chce, abym nie utracił nikogo z tych, których mi powierzył, lecz sprawił, że zmartwychwstaną w dniu ostatecznym. **40.** Taka jest wola mego Ojca, aby każdy, kto widzi Syna i w niego wierzy, miał życie wieczne, a ja sprawię, że zmartwychwstanie w dniu ostatecznym. **41.** Szemrali tedy Żydowie o nim, iż powiedział: Jam jest on chleb, który zstąpił z nieba. **42.** I mówili: Iżaż ten nie jest Jezus, on syn Józefów, którego my znamy Ojca i matkę? Jakoż tedy mówi ten: **Żem z nieba zstąpił?** **43.** Odpowiedział tedy Jezus, i rzekł im: Nie szemrzycie między sobą; **44.** Ten tylko może przyjść do mnie, kogo przyprowadzi mój Ojciec, który mnie posłał, a ja obudzę go z martwych w dniu ostatecznym. **45.** U proroków czytamy, że Bóg pouczy wszystkich. Kto więc słucha Ojca

i uczy się od niego, może przyjść do mnie. **46.** Nie znaczy to jednak, że ktoś widział Ojca. Widział go tylko ten, kto od niego przyszedł. **47.** Zapewniam was, kto wierzy we mnie, ten ma życie wieczne. **48.** Ja jestem chlebem życiodajnym. **49.** Ojcowie wasi jedli mannę na pustyni, a jednak poumierali. **50.** Tu oto jest chleb pochodzący z nieba. Kto go będzie jadł, nie umrze. **51.** Ja jestem żywym chlebem, który przyszedł z nieba. A chlebem, który wam dam, jest moje ciało. Oddam je, aby świat mógł żyć. **52.** Wtedy Żydzi zaczęli się ze sobą sprzeczać: - Jakże on może dać nam swoje ciało do jedzenia? **53.** Rzekł im tedy Jezus: Amen amen mówię wam: Jeślibyście nie jedli ciała Syna człowieczego, i nie pili jego krwi, nie macie żywota sami w sobie. **54.** Kto spożywa moje ciało i pije moją krew, ma życie wieczne, a ja go obudzę z martwych w dniu ostatecznym. **55.** Ciało moje jest naprawdę pokarmem, a krew moja jest naprawdę napojem. **56.** Kto spożywa moje ciało i pije moją krew, ten jest trwale złączony ze mną, a ja z nim. **57.** Posłał mnie Ojciec, który jest źródłem życia, żyję więc dzięki Ojcu. **58.** To właśnie jest chleb z nieba, inny niż ten, który jedli wasi ojcowie i pomarli. Kto spożywa ten chleb, żyć będzie na wieki. **59.** To wszystko powiedział Jezus w synagodze, gdy nauczał w Kafarnaum. **60.** Wtedy wielu jego uczniów, którzy tego słuchali, mówiło: - Twarde to słowa! Któż je może przyjąć? **61.** Ale wiedząc Jezus sam w sobie, iż szemrali o tym uczniowie jego, rzekł im: To was gorszy? **62.** Cóż dopiero, gdy ujrzycie, że Syn Człowieczy idzie wzwyż, tam, gdzie był

przedtem? **63.** Duch ożywia, ciało nie tu nie pomoże. W tym, co wam mówię, jest Duch i życie. **64.** Ale są z was niektórzy, co nie wierzą. Wiedział bowiem od początku Jezus, którzy byli, co nie wierzyli, i który jest on, co go miał wydać. **65.** I mówił: **Iż żaden nie może przyjść do mnie, jeśli nie było dano jemu z Ojca mojego.** **66.** Od tej chwili wielu jego uczniów opuściło go i nie towarzyszyło mu w drodze. **67.** Rzekł tedy Jezus onym dwiemaście: **Zali i wy chcecie iść?** **68.** Odpowiedział mu Szymon Piotr: - Panie, do kogo pójdziemy? Twoje słowa darzą życiem wiecznym. **69.** My uwierzyliśmy i jesteśmy pewni, że jesteś święty, wybrany przez Boga. **70.** Odpowiedział im Jezus: **Izalim ja was dwuście nie obrał, a z was jeden dyabłem jest.** **71.** Myślał przy tym o Judaszu, synu Szymona z Kariotu, o tym z dwunastu, który miał go zdradzić.

Rozdział 7

1. Potem Jezus chodził i nauczał w Galilei. Nie chciał przebywać w Judei, ponieważ Żydzi zamierzali go zabić. **2.** Gdy zbliżało się żydowskie święto Namiotów, **3.** powiedzieli mu jego bracia: - Przenieś się stąd do Judei, aby twoi uczniowie mogli widzieć, jak działasz. **4.** Kto chce, aby ludzie o nim wiedzieli, nie działa w ukryciu. Skoro czynisz takie rzeczy, daj się poznać światu. **5.** Nawet jego bracia nie wierzyli w niego. **6.** Mówi tedy im Jezus: **Czasu mego jeszcze nie masz; a czas wasz zawsze jest gotowy.** **7.** Świat nie może was nienawidzić, ale mnie nienawidzi, ponieważ oskarżam go o złe czyny. **8.** Wy idźcie na to święto. Ja jeszcze nie pójdę, bo dla mnie właściwy czas jeszcze nie

nadszedł. **9.** Tak powiedział i został w Galilei. **10.** A jednak, gdy jego bracia poszli na uroczystości świąteczne, wtedy i on sam poszedł, ale nie jawnie, lecz potajemnie. **11.** Żydzi zaś szukali go wśród pielgrzymów i pytali: - Gdzie on jest? **12.** W tłumie krążyły o nim sprzeczne sądy. Jedni mówili, że to dobry człowiek, a inni, że nie, bo sprowadza tłum na manowce. **13.** Ze strachu przed Żydami nikt jednak nie mówił o nim otwarcie. **14.** Piątego dnia uroczystości wszedł Jezus do świątyni i nauczał. **15.** A Żydzi dziwili się i mówili: - Skąd on zna Pisma, skoro nie ma wykształcenia? **16.** Odpowiedział tedy im Jezus, i rzekł: **Moja nauka nie jest moja, ale onego, który mię posłał.** **17.** Jeśli ktoś chce spełniać wolę Bożą, będzie wiedział, czy to, czego nauczam, pochodzi od Boga, czy ode mnie samego. **18.** Kto mówi we własnym imieniu, ten szuka uznania dla siebie. Kto zaś pragnie chwały tego, który go posłał, jest rzetelny i sprawiedliwy. **19.** Czyż to nie Mojżesz ogłosił wam Prawo? A mimo to nikt z was nie postępuje zgodnie z Prawem! Dlaczego usiłujecie mnie zabić? **20.** Zawołano z tłumu: - Co cię opętało? Któż chciałby cię zabić? **21.** Odpowiedział Jezus, i rzekł im: **Jednem uczynek uczynił, a wszyscy się dziwujecie.** **22.** A przecież, jeśli chodzi o akt obrzezania, to dokonujecie go także w sabat, bo Mojżesz dał wam nakaz obrzezania, choć właściwie pochodzi to od patriarchów, a nie od Mojżesza. **23.** Skoro wolno człowieka obrzezać w sabat, aby zachować Prawo, to dlaczego macie mi za złe, że właśnie w sabat uleczyłem całego człowieka? **24.** Nie sądzcie po pozorach, ale kierujcie się

sprawiedliwością! 25. Wtedy niektórzy mieszkańcy Jerozolimy zadawali sobie pytanie: - Czy to jego chcą zabić? 26. Skoro przemawia publicznie, to dlaczego nikt się z nim nie rozprawi? Czyżby członkowie Najwyższej Rady rzeczywiście doszli do wniosku, że on jest Mesjaszem? 27. My jednak znamy jego pochodzenie. Gdy zaś przyjdzie Mesjasz, nikt nie będzie wiedział, skąd pochodzi. 28. Krzyczał tedy w kościele ucząc Jezus, i mówiąc: **I mnie znacie, i wiecie skąd jestem! A sam od siebie nie przyszedłem, ale jest prawdziwy, który mię posłał, którego wy nie znacie.** 29. Ja znam go, ponieważ pochodzę od niego; on mnie posłał. 30. Chcieli wtedy Jezusa uwięzić, ale nikt nie podniósł na niego ręki, bo jeszcze nie nadeszła jego godzina. 31. Wielu zaś ludzi uwierzyło w niego. Mówili oni: - Czy Mesjasz, gdy przyjdzie, dokona więcej cudów niż on? 32. Faryzeusze usłyszeli o niepokojach z powodu Jezusa. Dlatego oni i arcykapłani posłali strażników, aby go uwięzić. 33. Rzekł im tedy Jezus: **Jeszcze mały czas z wami jestem; a idę do onego, który mię posłał.** 34. Będziecie mnie szukać, ale nie znajdziecie. Wy nie możecie pójść tam, dokąd ja idę. 35. Żydzi zadawali sobie pytanie: - Dokąd on chce pójść? Dlaczego nie będziemy mogli go znaleźć? Czy chce iść do rodaków, rozproszonych wśród Greków i tam nauczać? 36. Cóż to jest za mowa, którą wyrzekł: **Będziecie mię szukać, a nie znajdziecie; i gdzie jestem ja, wy nie możecie przyść?** 37. A w on ostateczny dzień wielki święta, stanął Jezus, i krzyczał mówiąc: **Jeśli kto pragnie, niech przyjdzie do mnie, i pije!** 38. -

Kto ma pragnienie, niech przyjdzie do mnie i pije. Jeśli kto we mnie wierzy, z serca jego popłyną strumienie ożywczej wody, jak mówi Pismo. 39. Powiedział to, mając na myśli Ducha, którego mieli przyjąć wierzący w niego. Ale Duch nie był jeszcze zesłany, bo i Jezus nie wszedł jeszcze do swej chwały. 40. Byli wśród słuchaczy Jezusa tacy, którzy mówili: - On naprawdę jest prorokiem! 41. Drudzy twierdzili: - On jest Mesjaszem! Inni znów pytali: - Czy Mesjasz przyjdzie z Galilei? 42. Przecież Pismo mówi, że Mesjasz będzie potomkiem Dawida i będzie pochodził z Betlejem, skąd i Dawid był rodem. 43. Tak doszło wśród tłumu do rozłamu z powodu Jezusa. 44. Niektórzy byli za tym, aby go uwięzić, lecz nikt się na to nie odważył. 45. Strażnicy wrócili więc do arcykapłana i faryzeuszy, którzy zapytali: - Dlaczego nie przyprowadziliście go? 46. Strażnicy odpowiedzieli: - Nikt jeszcze nie przemawiał tak, jak ten człowiek! 47. Wówczas faryzeusze powiedzieli im: - Czy i wy daliście się zwieść na manowce? 48. Czy uwierzył może w niego ktoś z członków Najwyższej Rady Żydowskiej lub faryzeuszy? 49. A to pospólstwo, które nie zna Prawa, niech będzie przekłete! 50. Jeden z ich grona, Nikodem, który od dawna znał Jezusa, powiedział: 51. - Czy Prawo nasze potępia człowieka, zanim się go nie przesłucha, by stwierdzić, czego się dopuścił? 52. W odpowiedzi usłyszał: - Czy i ty jesteś z Galilei? Czytaj uważnie i przekonaj się, że żaden prorok nie pochodził z Galilei! 53. Potem wszyscy rozeszli się do domu.

Rozdział 8

1. Jezus poszedł na Górę Oliwną, 2. ale o świcie wrócił do świątyni. Gdy wszyscy ludzie zgromadzili się wokół niego, usiadł i zaczął nauczać. 3. Wtedy znawcy Prawa i faryzeusze przyprowadzili kobietę, przyłapaną na zdradzie małżeńskiej, kazali jej stanąć pośrodku 4. i powiedzieli: - Nauczycielu, tę kobietę przyłapano na gorącym uczynku cudzołóstwa! 5. Prawo Mojżesza nakazuje nam takie kamienować. A ty co na to? 6. Zadali mu to pytanie podstępnie, aby mogli go oskarżyć. Ale Jezus pochylił się i zaczął pisać palcem po ziemi. 7. A gdy nalegali pytając go, podniósł się, rzekł do nich: **Który bez grzechu z was jest, pierwszy niech kamień na nią rzuci.** 8. Znowu pochylił się i pisał po ziemi. 9. Gdy to usłyszeli, wymykali się jeden po drugim, poczynając od najważniejszych osobistości. Został tylko Jezus i ta kobieta na środku. 10. A podniósł się Jezus, i żadnego nie ujrzawszy, oprócz niewiasty, rzekł jej: **Niewiasto, gdzie są oni oskarżyciele twoi? Żaden cię nie osądził?** 11. A ona rzekła: Żaden, Panie. A Jezus jej rzekł: **Ani ja ciebie osądzam; idźże, a więcej nie grzesz.** 12. Zasię tedy Jezus im mówił, rzekąc: **Jam jest ona światłość świata; kto idzie za mną, nie będzie chodził w ciemności, ale będzie mieć światłość onego żywota.** 13. Faryzeusze powiedzieli wtedy: - Ponieważ sam jesteś dla siebie świadkiem, twoje świadectwo nie jest ważne. 14. Odpowiedział Jezus, i rzekł im: **Chociaż ja świadczę sam o sobie, prawdziwe jest świadectwo moje; iż wiem, skądem przyszedł, i dokąd idę; lecz wy niewiecie, skąd przychodzę,**

i dokąd idę. 15. Wy sądźcie według norm ludzkich, a ja nikogo nie osądzam! 16. Jeśli nawet osądzam, to mój wyrok jest ważny, bo nie jestem sam. Jest ze mną Ojciec, który mnie posłał. 17. Również i w waszym Prawie jest napisane, że zgodne zeznanie dwóch ludzi ma znaczenie wiążące. 18. Ja sam zeznam o sobie jako świadek, ponadto świadczy o mnie Ojciec, który mnie posłał. 19. Mówili mu tedy: Gdzież jest on Ociec twój? Odpowiedział Jezus: **Ani mnie znacie, ani Ojca mego; byście mnie znali, wżdybyście i Ojca mego znali.** 20. To wszystko mówił w świątyni, gdy nauczał w pobliżu skarbcza. Nikt jednak go nie zatrzymał, bo jeszcze nie nadeszła jego godzina. 21. Rzekł tedy zasię im Jezus: **Ja idę, i będziecie mię szukać, a w grzechu waszym pomrzecie; gdzie ja idę, wy nie możecie przyść.** 22. Mówili tedy Żydowie: Aboć zabije samego siebie, iż mówi: **Gdzie ja idę, wy nie możecie przyść?** 23. I rzekł im: **Wy z niska jesteście, ja z wysoka jestem; wy z świata tego jesteście, jam nie jest z świata tego.** 24. Powiedziałem już wam, że będziecie umierać w grzechu. Jeśli nie uwierzycie, że to ja jestem Przedwieczny, będziecie umierali w grzechach. 25. Mówili mu tedy: Ty ktożeś jest? I rzekł im Jezus: **To co i z początku wam mówię.** 26. Mógłbym również o was wiele powiedzieć i was osądzić. Ten bowiem, który mnie posłał jest Prawdziwy i to, czego on mnie nauczył, ogłaszam światu. 27. Ale oni nie rozumieli, że mówi o Ojcu. 28. Rzekł tedy im Jezus: **Gdy wywyższycie Syna człowieczego, tedy poznacie, że ja jest, i od samego siebie nie uczynię nic, ale jako nauczył mię Ociec mój, to mówię.**

29. Ten, który mnie posłał, jest ze mną; nie opuścił mnie, ponieważ zawsze postępuję zgodnie z jego wolą. 30. Gdy to powiedział, wielu w niego uwierzyło. 31. Mówił tedy Jezus do onych, którzy uwierzyli jemu, Żydów: Jeśliż wy wytrwacie w mowie mojej, prawdziwie uczniami moimi jesteście. 32. poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli. 33. Odpowiedzieli mu: Nasienie Abrahamowe jesteśmy, a nikomuśmy zniewoleni nie byli nigdy; jakóż ty mówisz, iż wolnymi będziecie? 34. Odpowiedział im Jezus: Amen amen, mówię wam: Iż wszelki, który czyni grzech, niewolnikiem jest grzechu. 35. Niewolnik nie jest domownikiem na stałe, ale syn zawsze jest domownikiem. 36. Jeżeli więc Syn was wyzwoli, na pewno będziecie wolni. 37. Wiem, że jesteście potomkami Abrahama; ale moje słowa do was nie trafiają. Dlatego chcecie mnie zabić. 38. Ja mówię o tym, co widziałem u Ojca, wy zaś robicie to, co słyszeliście od swojego ojca. 39. Odpowiedzieli, i rzekli mu: Ociec nasz Abraham jest. Mówi im Jezus: Byście syny Abrahamowymi byli, uczynki byście Abrahamowe czynili. 40. A teraz chcecie zabić mnie, człowieka, który mówi wam prawdę, usłyszaną od Boga! Abraham tak nie postępował. 41. Wy czynicie uczynki Ojca waszego. Rzekli mu tedy: Myśmy się z wszeteczeństwa nie narodzili; jednego Ojca mamy Boga. 42. Rzekł im tedy Jezus: By Bóg Ojcem waszym był, miłowali byście wždy mię, abowiem ja z Boga wyszedł, i idę; bom nie od samego siebie przyszedł, ale on mię posłał. 43. Czy wiecie, dlaczego nie rozumiecie mnie? Bo jesteście głusi na moje słowa. 44. Waszym

ojcem jest diabeł, dlatego chcecie ulegać złym żądom, które w nim mają swoje źródło. Zawsze był on zabójcą i nie stał na gruncie prawdy, bo w swojej istocie jest zaprzeczeniem prawdy! Gdy kłamie jest w zgodzie z samym sobą, ponieważ jest kłamcą i ojcem kłamstwa. 45. Mnie jednak nie wierzycie, bo ja mówię prawdę. 46. Kto z was może mi udowodnić fałsz? Dlaczego zatem nie wierzycie mi, gdy mówię prawdę? 47. Kto pochodzi od Boga, słucha tego, co mówi Bóg. Wy nie słuchacie, ponieważ nie pochodzicie od Boga! 48. Żydzi odpowiedzieli Jezusowi: - Czy nie mamy racji, że jesteś Samarytaninem i że cię demon opętał? 49. Odpowiedział Jezus: Ja czarta nie mam, ale czczę Ojca mego, a wyście mię nie uczcili. 50. Nie zabiegam o chwałę dla siebie. Ktoś inny stara się o to i do niego należy ocena. 51. Zapewniam was, ten, kto stosuje się do moich słów, nigdy nie umrze. 52. Rzekli mu tedy Żydowie: Terazemy poznali, że czarta masz. Abraham umarł, i Prorocy, a ty mówisz: Jeśliby kto onę mowę moję zachowywał, nie ukusi śmierci na wieki; 53. Czy jesteś większy od naszego praojca Abrahama? On umarł i prorocy poumierali. Za kogo się uważasz? - 54. Odpowiedział Jezus: Jeśli ja sławię samego siebie, sława moja nic nie jest; jest Ociec mój, który sławi mię, którego wy powiedacie, iż Bogiem waszym jest. 55. Przecież go nie znacie, ja natomiast wiem, kim on jest! Gdybym powiedział, że nie wiem, byłbym kłamcą podobnym do was. Ale ja go znam i stosuję się do jego słowa. 56. Wasz praojciec Abraham cieszył się na to, że zobaczy mój dzień. Widział

i bardzo się ucieszył. 57. Wtedy Żydzi powiedzieli: - Nie masz jeszcze pięćdziesięciu lat, a twierdzisz, że widziałeś Abrahama? 58. Rzekł im Jezus: Amen amen mówię wam, przedtym niż się Abraham sstanie, jam jest. 59. Natychmiast sięgnęli po kamienie, aby go ukamienować, ale Jezus ukrył się i opuścił świątynię.

Rozdział 9

1. Pewnego dnia zobaczył Jezus człowieka niewidomego od urodzenia. 2. Rabbi, - zapytali uczniowie - czyja to wina, że ten człowiek urodził się niewidomy, jego czy rodziców? 3. Odpowiedział Jezus: Ani ten zgrzeszył, ani rodzicy jego; ale żeby się objawiły uczynki Boże w nim. 4. Musimy działać zgodnie z wolą tego, który mnie posłał, dopóki trwa dzień. Gdy nadejdzie noc, nikt nie będzie mógł działać. 5. Ja jestem światłem dla świata, dopóki jestem na świecie. 6. Potem plunął na ziemię, zrobił ze śliny błoto i nałożył niewidomemu na oczy. 7. I rzekł mu: Idź, umyj się w sadzawce Syloam: (co się wyklada, posłany.) Odszedł tedy, i umył się, i przyszedł widząc. 8. Poszedł więc i umył się, a gdy wracał, już widział. Wtedy sąsiedzi i ci, którzy znali go jako żebraka, pytali: - Czy to nie ten, który siedział i żebrał? 9. Jedni mówili: - Tak, to on! Inni przeczyli: - Nie, jest tylko podobny do niego! On zaś twierdził: - To właśnie ja! 10. Zapytali go: - W jaki sposób odzyskałeś wzrok? 11. Odpowiedział on, i rzekł: Człowiek nazwany Jezus uczynił błoto, i pomazał moje oczy, i rzekł mi: Idź do sadzawki Syloam, a umyj się; a odszedszy i umywszy się, przejrzałem. 12. - A gdzie on jest? - zapytali. -

Tego nie wiem - odpowiedział. 13. Wtedy tego człowieka, który przedtem był niewidomy, zaprowadzili do faryzeuszy. 14. A był to dzień sabatu, kiedy Jezus użył błota, aby uleczyć mu oczy. 15. Z kolei faryzeusze pytali, w jaki sposób odzyskał wzrok. Odpowiedział im: - Nałożył mi błota, umyłem się i teraz widzę! 16. Wówczas niektórzy faryzeusze mówili: - Nie może pochodzić od Boga człowiek, który nie przestrzega sabatu! A inni pytali: - Czy grzeszny człowiek może dokonywać takich cudów? I doszło między nimi do rozłamu. 17. Jeszcze raz zwrócili się do niewidomego: - A co ty myślisz o tym, który przywrócił ci wzrok? - Że jest prorokiem - odpowiedział. 18. Żydzi jednak nie wierzyli, że on był niewidomy i że odzyskał wzrok, dopóki nie wezwali jego rodziców 19. i nie zapytali ich: - Czy to wasz syn? Czy potwierdzacie, że urodził się niewidomy? Jak to się stało, że teraz widzi? 20. Rodzice odpowiedzieli: - Tak, to nasz syn i urodził się niewidomy. 21. Ale jak to się stało, że teraz widzi, nie wiemy. Nie wiemy też, kto przywrócił mu wzrok. Jego zapytajcie! Jest pełnoletni, niech sam odpowie. 22. Rodzice jego odpowiedzieli tak, bo się bali Żydów, którzy już przedtem postanowili wyłączyć z synagogi każdego, kto uzna Jezusa za Mesjasza. 23. Właśnie dlatego jego rodzice powiedzieli: - Jest pełnoletni, jego pytajcie! 24. Wobec tego po raz drugi wezwali człowieka, który był przedtem niewidomy i nalegali na niego: - Na Boga, mów prawdę! Naszym zdaniem ten człowiek jest grzesznikiem! 25. On zaś odpowiedział: - Czy jest grzesznikiem, nie wiem. Wiem jedno, że

byłem niewidomy, a teraz widzę! **26.** Pytali go więc dalej: - Jak to właściwie było? W jaki sposób przywrócił ci wzrok? **27.** Odpowiedział im: - Przecież wam już powiedziałem, nie słyszeliście? Chcecie to jeszcze raz usłyszeć? A może chcecie zostać jego uczniami? **28.** Odpowiedzieli mu ze złością: - Ty sam chyba jesteś jego uczniem, bo my jesteśmy uczniami Mojżesza! **29.** O Mojżeszu wiemy, że sam Bóg do niego przemawiał, o Jezusie nie wiemy nawet, skąd pochodzi! **30.** - To dziwne, że nie wiecie, skąd on pochodzi, ale on przywrócił mi wzrok - odpowiedział ten człowiek. **31.** - Przecież każdy wie, że Bóg nie spełnia próśb grzeszników, ale prośby tych, którzy go czczą i postępują zgodnie z jego wolą. **32.** Jak świat światem nie słyszano, aby ktoś przywrócił wzrok niewidomemu od urodzenia. **33.** Gdyby on nie pochodził od Boga, nic by tu nie mógł poradzić! **34.** Odpowiedzieli mu: - Ty przeklęty grzeszniku, nas chcesz pouczać? **35.** Usłyszał Jezus, iż go wyrzucili precz; a nalaższy go, rzekł mu: **Ty wierzysz w syna Bożego?** **36.** Odpowiedział na to: - A kto to jest, Panie, że mam w niego uwierzyć? **37.** A rzekł mu Jezus: **I widziałeś go, i który mówi z tobą, on jest.** **38.** Wtedy zawołał: - Wierzę, Panie! - i nisko mu się pokłonił. **39.** I rzekł Jezus: **Na sądem ja na świat ten przyszedł; aby ci, którzy nie widzą, widzieli, a którzy widzą, ślepymi się stali.** **40.** Było z nim kilku faryzeuszy. Gdy to usłyszeli, zapytali go: - Czy i my jesteśmy ślepi? **41.** Rzekł im Jezus: **Byście ślepymi byli, nie mielibyście grzechu; lecz teraz mówicie, iż widzimy; grzech tedy wasz trwa.**

Rozdział 10

1. - Zapewniam was, kto nie wchodzi do owczarni przez bramę lecz inną drogą, ten jest złodziejem i zbójem. **2.** Pasterz zaś wchodzi przez bramę. **3.** Dozorca mu otwiera, a owce słuchają jego głosu. Pasterz woła swe owce po imieniu i wyprowadza je. **4.** Gdy wypuści całe stado, idzie przodem, a owce za nim, ponieważ znają jego głos. **5.** Za obcym nie pójdą, będą od niego uciekać, bo nie znają jego głosu. **6.** Taką przenośnią posłużył się Jezus, ale oni nie zrozumieli tego, co chciał im powiedzieć. **7.** Rzekł tedy zasię im Jezus: **Amen amen mówię wam, iżem ja jest drzwiami owiec.** **8.** Wszyscy, którzy przyszli przede mną, to złodzieje i zbójce. Ale owce nie były im posłuszne. **9.** To ja jestem bramą. Kto przez nią przejdzie, będzie ocalony i każdego dnia znajdzie pastwisko. **10.** Złodziej przychodzi tylko kraść, zabijać i niszczyć. **11.** Ja przyszedłem dać życie i to w obfитоści. Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz odda swoje życie za owce. **12.** Najemnik, który nie jest ani pasterzem, ani właścicielem owiec, na widok zbliżającego się wilka porzuca owce i ucieka. Wilk zaś porywa je i rozpędza. **13.** A to dlatego, że najemnikowi nie zależy na owcach. **14.** Ja jestem dobrym pasterzem, znam swoje owce i one mnie znają, **15.** tak samo, jak Ojciec zna mnie, a ja Ojca i oddaję życie za owce. **16.** Mam też inne owce, które nie są z tej samej owczarni. Te muszę poprowadzić i będą słuchać mojego głosu. Powstanie wtedy jedno stado z jednym pasterzem. **17.** Dlatego Ojciec mnie kocha, a ja oddaję życie po to, aby otrzymać je na nowo. **18.** Nikt mi życia nie odbiera, sam je oddaję.

W mojej mocy leży oddać je i w mojej mocy leży przyjąć je na nowo. Takie zadanie otrzymałem od mojego Ojca. **19.** Słowa te znów wywołały spór wśród Żydów. **20.** Wielu z nich mówiło: - Opanował go demon! On bredzi! Dlaczego go słuchacie? **21.** Inni zaś twierdzili: - Człowiek opanowany przez demona nie może mówić takich rzeczy. Czy demon może przywracać wzrok niewidomym? **22.** W Jerozolimie obchodzono właśnie uroczystość poświęcenia świątyni. Było to w zimie. **23.** Jezus przechadzał się w świątyni pod portykiem Salomona. **24.** Otoczyli go wtedy Żydzi i nawiązali z nim rozmowę: - Jak długo jeszcze będziesz nas dręczył? Powiedz nam otwarcie, czy jesteś Mesjaszem, czy nie? **25.** Odpowiedział im Jezus: **Powiedziałem wam, a nie wierzycie; uczynki, które ja czynię w imię Ojca mego, te świadczą o mnie.** **26.** Wy jednak nie wierzycie, ponieważ nie należycie do moich owiec. **27.** Moje owce są mi posłuszne. Znam je, a one idą za mną. **28.** Ja daję im życie wieczne i nigdy nie zginą. Nikt mi też ich nie odbierze. **29.** To, co dał mi Ojciec, przewyższa wszystko, nikt więc nie może odebrać ich Ojcu. **30.** Ja i Ojciec jesteśmy jednością. **31.** Żydzi znów sięgnęli po kamienie, aby go ukamienować. **32.** Odpowiedział im Jezus: **Wiele dobrych uczynków ukazałem wam z Ojca mego; dla którego z nich uczynku kamienujecie mię?** **33.** - Za bluźnierstwo, a nie za którykolwiek z twych chwalebnych czynów - odpowiedzieli Żydzi. - Za to, że jesteś człowiekiem, a robisz z siebie Boga! **34.** Odpowiedział im Jezus: **Zali nie jest napisano w Zakonie waszym: Jam rzekł:**

Bogowie jesteście? 35. Pismo nie może być poddane w wątpliwość. Jeśli nazywa bogami tych, do których odezwał się Bóg, **36.** to dlaczego twierdzicie, że bluźnię, gdy mówię, że jestem Synem Boga, skoro Ojciec poświęcił mnie i posłał na świat? **37.** Jeśli to, co czynię, nie jest zgodne z wolą Ojca, nie wierzcie mi! **38.** Ale jeśli nie wierzycie mi, dajcie wiarę temu, co czynię, abyście się w pełni przekonali, że Ojciec jest we mnie, a ja w Ojcu! **39.** Znowu usiłowali Jezusa zatrzymać, ale wymknął im się z rąk. **40.** Po czym wrócił znów na drugi brzeg Jordanu i zatrzymał się tam, gdzie kiedyś chrzczył Jan. **41.** Wielu ludzi przychodziło do niego i mówiło: - Chociaż Jan nie dokonał żadnego cudu, ale wszystko, co mówił o Jezusie, było prawdą! **42.** I wielu tam w niego uwierzyło.

Rozdział 11

1. Pewien człowiek, któremu było na imię Łazarz, zachorował we wsi Betania, gdzie mieszkała Maria i jej siostra, Marta. **2.** A była to ta Maria, która namaściła Pana pachnącym balsamem i wytarła mu nogi swoimi włosami. To właśnie jej brat, Łazarz, zachorował. **3.** Wtedy siostry zawiadomiły Jezusa: - Panie, twój przyjaciel choruje. **4.** A usłyszawszy Jezus, rzekł: **Ta choroba nie jest na śmierć, ale dla chwały Bożej; aby był rozślawion Syn Boży przez nią.** **5.** Jezus kochał Martę, jej siostrę i Łazarza. **6.** Chociaż dowiedział się o jego chorobie, pozostał jeszcze przez dwa dni tam, gdzie przebywał. **7.** Lecz potem mówi uczniom: **Idźmy do Judskiej ziemi zasię.** **8.** Uczniowie na to: - Rabbi, tak niedawno usiłowali cię Żydzi ukamienować, a ty znów tam idziesz?

9. Odpowiedział Jezus: **Zali nie dwanaście godzin są dnia? jeśli by kto chodził we dnie, nie obraża się, iż światłość świata tego widzi.** 10. **Kto zaś wędruje w nocy, potyka się, bo nie mu nie przyświeca.** 11. To rzekł; A potym mówi im: **Łazarz przyjaciel nasz zasnął; ale idę, abych ze snu obudził go.** 12. Na to powiedzieli uczniowie: - Panie, jeśli śpi, to wyzdrowieje! 13. Jezus jednak miał na myśli śmierć, a oni sądzą, że chodzi o zwykły sen. 14. Przeto tedy rzekł im Jezus jawnie: **Łazarz umarł; 15. Ale przez wzgląd na was, abyście mogli uwierzyć, cieszę się, że mnie tam wtedy nie było. A teraz chodźmy do niego.** 16. Wówczas Tomasz, zwany Bliźniakiem, zwrócił się do pozostałych uczniów: - No, to chodźmy i my umrzeć razem z nim! 17. Gdy Jezus przybył, Łazarz już od czterech dni leżał w grobie. 18. Betania była oddalona od Jerozolimy około trzech kilometrów, 19. i wielu Żydów odwiedzało Martę i Marię, by pocieszać je po śmierci brata. 20. Gdy Marta dowiedziała się, że Jezus nadchodzi, wybiegła mu naprzeciw, a Maria została w domu. 21. Marta zwróciła się do Jezusa: - Panie, gdybyś był tutaj, mój brat by nie umarł. 22. Ale jestem przekonana, że nawet teraz Bóg da ci to, o co go poprosisz! 23. Mówi jej Jezus: **Powstanie brat twój.** 24. Na to Marta: - Wiem, że powstanie przy zmartwychwstaniu w dniu ostatecznym. 25. Rzekł jej Jezus: **Jam jest ono powstanie, i on żywot; kto wierzy w mię, choćby i umarł, żyć będzie.** 26. A nikt z żyjących, jeśli wierzy we mnie, nie umrze na wieki. **Czy wierzysz w to?** 27. - Tak, Panie! - mówi Marta. - Wierzę, że jesteś Mesjaszem,

Synem Boga, który miał przyjść na świat. 28. Po tych słowach odeszła, zawołała swoją siostrę, Marię i po cichu jej powiedziała: - Wzywa cię Nauczyciel, jest tutaj! 29. Gdy Maria to usłyszała, zerwała się i przybiegła do niego. 30. Jezus nie wszedł do wsi, ale był nadal w tym samym miejscu, gdzie go spotkała Marta. 31. A Żydzi, którzy przebywali w mieszkaniu i pocieszali Marię, widząc że zerwała się i wybiegła, poszli za nią, pewni, że idzie się wypłakać nad grobem. 32. Maria tymczasem poszła tam, gdzie zatrzymał się Jezus. Gdy go ujrzała, padła mu do nóg i powiedziała: - Panie, gdybyś był tutaj, mój brat by nie umarł. 33. Gdy Jezus zobaczył ją zapłakaną i płaczących Żydów, którzy z nią przyszli, do głębi wstrząśnięty 34. I rzekł: **Gdzieżście go położyli?** Mówią mu: Panie, pódź a oglądaj. 35. W oczach Jezusa pojawiły się łzy. 36. Wtedy Żydzi powiedzieli: - Patrzenie, jak on go kochał! 37. Niektórzy zaś pytali: - Jeśli przywrócił wzrok niewidomemu, czy nie mógł czegoś zrobić, żeby Łazarz nie umarł? 38. Jezus, znów głęboko wzruszony, zbliżył się do grobowca, a była to grota zamknięta kamienną płytą. 39. Mówi Jezus: **Podnieście kamień.** Mówi mu siostra onego, który był umarł, Marta: Panie, już ci cuchnie; bo czwarty mu dzień jest. 40. Mówi jej Jezus: **Zażemci nie rzekł, iż, jeśli uwierzysz, oglądasz chwałę Bożą?** 41. Podnieśli tedy kamień, gdzie był umarły położony. A Jezus podniósł oczy swoje wzgórze, i rzekł: **Ojcze, dziękuję tobie, żeś wysłuchał mię.** 42. Wiem, że zawsze mnie wysłuchasz. **Ale powiedziałem tak przez wzgląd na tych ludzi dookoła, aby uwierzyli, że ty mnie**

posłałeś. **43.** A to rzekszy, głosem wielkim krzyknął: **Łazarzu, wynidź sam!** **44.** I wyszedł on umarły, mając związane chustkami nogi i ręce; a twarz jego ścierką była zawiniona. Mówi im Jezus: **Rozwiążcie go, i dopuście iść.** **45.** Wielu Żydów, którzy przyszedli do Marii i widzieli, czego Jezus dokonał, uwierzyło w niego. **46.** Inni jednak poszli do faryzeuszy i donieśli im o tym, co uczynił Jezus. **47.** Arcykapłani i faryzeusze zwołali więc posiedzenie Sanhedrynu (Rady Najwyższej) i zastanawiali się: - Co robić? Ten człowiek dokonuje tylu cudów! **48.** Jeżeli jakoś mu nie przeszkodzimy, to wszyscy w niego uwierzą, a wtedy wkroczą Rzymianie, zburzą nam świątynię i zniszczą naród. **49.** Wówczas jeden z nich, Kaifasz, który w tym roku był arcykapłanem, powiedział: - Wy nie wiecie, w czym rzecz. **50.** Nie rozumiecie, że lepiej dla nas, aby jeden człowiek umarł za lud, a nie ginął cały naród. **51.** Nie mówił tego od siebie, lecz jako arcykapłan w tym roku, prorokował, że Jezus ma umrzeć za naród. **52.** I to nie tylko za naród, lecz także, by zjednoczyć rozproszone dzieci Boże. **53.** Od tego dnia byli zdecydowani go zabić. **54.** Dlatego Jezus unikał Żydów, oddalił się stamtąd na teren w pobliżu pustyni, do miasta Efraim i tam przebywał z uczniami. **55.** Zbliżało się żydowskie święto Paschy i wielu pielgrzymów z tych okolic przyszło już przed tym świętem do Jerozolimy, by poddać się rytualnemu oczyszczeniu. **56.** Oni to szukali Jezusa, a gdy spotkali się w świątyni, pytali jedni drugich: - Jak wam się zdaje? Chyba on nie przyjdzie na święta? **57.** Arcykapłani

i faryzeusze nakazali bowiem, aby każdy, kto zna miejsce jego pobytu, doniósł o tym, ponieważ chcieli go uwięzić.

Rozdział 12

1. Tymczasem Jezus na sześć dni przed Paschą przyszedł do Betanii, gdzie mieszkał Łazarz, któremu przywrócił życie. **2.** Przygotowano tam uroczyste przyjęcie; Marta obsługiwała, a Łazarz i inni goście byli z nim przy stole. **3.** Wtedy Maria wzięła flakon drogiego balsamu z prawdziwego nardu, namaściła Jezusowi nogi i wytarła je swoimi włosami. Zapach olejku nappełnił cały dom. **4.** Wówczas Judasz z Kariotu, jeden z uczniów Jezusa, który miał go zdradzić, powiedział: **5.** Dlaczego nie sprzedano tego balsamu za trzysta denarów i nie rozdano ubogim? **6.** Nie powiedział tego w trosce o biednych, lecz dlatego, że był złodziejem i nosząc sakiewkę ze wspólnymi pieniędzmi, przywłaszczał sobie z tego, co tam włożono. **7.** Rzekł tedy Jezus: **Zaniechaj jej; na dzień pogrzebienia mego chowała ją.** **8.** Biedacy przecież zawsze będą wśród was, ja zaś nie zawsze będę z wami. **9.** Wielu pielgrzymów żydowskich dowiedziało się, że Jezus przebywa w Betanii. Przyszli tam, i to nie tylko ze względu na Jezusa, ale także, by zobaczyć Łazarza, któremu on przywrócił życie. **10.** Wtedy arcykapłani postanowili zabić również Łazarza, **11.** ponieważ z jego powodu wielu Żydów odeszło i uwierzyło w Jezusa. **12.** Następnego dnia tłum pielgrzymów, który przybył na święta, dowiedział się, że Jezus jest w drodze do Jerozolimy. **13.** Wzięli więc gałązki palmowe, wyszli mu na spotkanie i wołali: Hosanna!

Chwała temu, który przychodzi w imieniu Pana. królowi Izraela! 14. A Jezus znalazł osiołka i wsiadł na niego. Tak bowiem napisano: 15. Nie bój się, córko Syjonu! Oto król twój przybywa na grzbiecie osiołka. 16. Z początku uczniowie Jezusa tego nie rozumieli. Ale gdy Jezus dostąpił pełni chwały, przypomnieli sobie, że to o nim napisano i dla niego to uczynili. 17. Wszyscy, którzy byli z Jezusem wtedy, gdy wywołał Łazarza z grobu i przywrócił mu życie, rozgłaszali, co się stało. 18. Dlatego pielgrzymi dowiedzieli się, że to Jezus dokonał cudu i wyszli mu na spotkanie. 19. Faryzeusze mówili między sobą: - Widzicie, nic z tego! I tak wszyscy poszli za nim! 20. Wśród pielgrzymów, którzy przyszli na świąteczne obrzędy, byli także Grecy. 21. Oni zwrócili się z prośbą do Filipa z Betsaidy Galilejskiej: - Panie, chcemy poznać Jezusa! 22. Filip powiedział o tym Andrzejowi, a potem obaj poszli do Jezusa, by mu to powiedzieć. 23. A Jezus odpowiedział im, mówiąc: **Przyszła godzina, aby był uwielbion Syn człowieczy. 24. Zapewniam was, jeśli ziarno pszeniczne nie obumrze wrzucone w ziemię, pozostaje pszenicznym ziarnem. Jeśli obumrze, przynosi wielki plon. 25. Kto zbyt cení swe życie, ten je straci. Kto nie cení swego życia na tym świecie, ten zachowa je dla wieczności. 26. Gdy ktoś chce mi służyć, niech idzie w moje ślady, wtedy mój sługa będzie tam, gdzie ja będę. Mój Ojciec wynagrodzi tego, kto mi służy. 27. Ogarnia mnie teraz niepokój! Cóż mam powiedzieć? Ojczy, ratuj mnie przed tym, co mnie czeka w tej godzinie! Nie! Przecież przyszedłem ze względu na tę godzinę.**

28. Ojczy! uwielbi twoje imię. Przyszedł tedy głos z nieba: I uwielbiłem i zaś uwielbię. 29. W tłumie, który tam stał i to słyszał, jedni mówili, że zagrzmiało, inni zaś: - To anioł przemówił do niego! 30. Odpowiedział Jezus i rzekł: **Nie dla mnie się ten głos sstał, ale dla was. 31. Teraz ważą się losy tego świata, a jego władca zostanie odtrącony. 32. Ja zaś będę wywyższony ponad ziemię i przygarnę wszystkich do siebie. 33.** W ten sposób dawał do zrozumienia, jaka śmierć go spotka. 34. Odezwno się z tłumy: - Wiemy z ksiąg Starego Prawa, że Mesjasz zostanie z nami na zawsze. Dlaczego więc mówisz, że Syn Człowieczy ma być wywyższony? Kim jest ten Syn Człowieczy? 35. Rzekł tedy im Jezus: **Jeszcze mały czas ona światłość z wami jest; Chodźcież, póki onę światłość macie, żeby ciemność was nie ogarnęła; Bo kto chodzi w ciemności, niewie gdzie idzie. 36. Póki onę światłość macie, wierzcież w światłość, abyście się synmi światłości sstali.** To powiedział Jezus, i odszedłszy, schronił się od nich. 37. Choć dokonał na ich oczach tak wielu cudów, nie uwierzyli w niego. 38. W ten sposób sprawdziło się słowo proroka Izajasza: Panie, kto uwierzył naszemu wołaniu? Komu Pan objawił swą potęgę? 39. Ale nie mogli uwierzyć dlatego, że Izajasz w innym miejscu powiedział: 40. Zaćmił im wzrok i w kamień zamienił serce, żeby nie widzieli i nic nie rozumieli żeby się nie nawrócili, i abym ich nie uzdrowił. 41. Tak mówił o nim Izajasz, który widział blask jego majestatu. 42. Niemniej jednak wielu wybitnych Żydów uwierzyło w niego, ale nie przyznawali

się do tego wobec faryzeuszy w obawie przed wyłączeniem z synagogi. **43.** Bardziej bowiem cenili sobie uznanie u ludzi niż u Boga. **44.** A Jezus krzyczał, i rzekł: **Kto wierzy w mię, nie wierzy w mię, ale w onego, który mię posłał.** **45.** A kto mnie widzi, widzi tego który mnie posłał. **46.** Przyszedłem na świat jako światło, aby nikt nie pozostał w ciemności, jeśli wierzy we mnie. **47.** Nie osądzam tego, kto słuchając moich słów nie stosuje się do nich. Nie po to przecież przyszedłem, by sądzić świat, ale po to, by świat ratować. **48.** Kto mnie nie uznaje i nie przyjmuje moich słów, ten ma już swego sędziego; Słowo, które wypowiedziałem, osądzi go w dniu ostatnim. **49.** Nie mówiłem przecież niczego samowolnie, lecz ten, który mnie posłał, Ojciec, nakazał mi, co i jak mam mówić. **50.** Wiem też, że jego przykazanie decyduje o życiu wiecznym. To więc, co ja mówię, mówię tak, jak mi przykazał Ojciec.

Rozdział 13

1. Przed świętem Paschy, Jezus, świadom, że nadeszła dla niego chwila przejścia z tego świata do Ojca, pełen miłości dla swoich na tym świecie, zachował tę miłość aż do końca. **2.** Była właśnie wieczerza. Już wcześniej diabeł zawładnął sercem Judasza z Kariotu, syna Szymona, podsuwając mu myśl, by zdradził Jezusa. **3.** Jezus wiedząc, że Ojciec przekazał mu całą władzę i że od Boga przyszedł i do Boga powraca, **4.** wstał od stołu, zdjął szatę, wziął lniane płótno i przepasał się nim. **5.** Potem nalał wody do miednicy, zaczął obmywać uczniom nogi i wycierać je płótnem, którym był przepasany. **6.** Podeszedł do Szymona Piotra,

a on powiedział: - Ty, Panie, chcesz mi umyć nogi? **7.** Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: **Co ja czynię, ty niewiesz teraz, lecz poznasz potym.** **8.** Mówi mu Piotr: Nie będziesz umywał nóg moich na wieki. Odpowiedział mu Jezus: **Jeśli cię nie umyję, nie masz części ze mną.** **9.** - Panie - mówi Szymon Piotr - jeśli tak, to nie tylko nogi, ale jeszcze i ręce, i głowę! **10.** Mówi mu Jezus: **Kto jest opłokany, nie ma potrzeby jedno nogi umyć, ale jest czysty wszytek; i wy czystymi jesteście, ale nie wszyscy.** **11.** Wiedział bowiem który go wydawał; dlatego rzekł: **Nie wszyscy czystymi jesteście.** **12.** Gdy tedy umył nogi ich, i wziął szaty swe, usiadłszy zasię, rzekł im: **Wiecież, com uczynił wam?** **13.** Wy nazywacie mnie Nauczycielem i Panem. Słusznie, bo nim jestem. **14.** Jeśli ja, Nauczyciel i Pan, umyłem wam nogi, to wy także powinniście wzajemnie obmywać sobie nogi. **15.** Dałem wam przykład, abyście postępowali tak, jak ja postąpiłem z wami. **16.** Zapewniam was, sługa nie jest ważniejszy od swego pana, ani poseł od tego, kto go posyła. **17.** Dobrze, że już o tym wiecie; będziecie zbawieni, jeśli wprowadzicie to w czyn. **18.** Nie wszystkich to dotyczy. Wiem, kogo wybrałem. Musi jednak spełnić się to, co jest w Piśmie: **Ten, który jadł mój chleb, wystąpi przeciwko mnie.** **19.** Uprzedzam was o tym, co się stanie, abyście, gdy to nastąpi, uwierzyli, że ja jestem. **20.** Zapewniam was, kto przyjmuje tego, kogo ja posyłam, mnie przyjmuje. A kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mnie posłał. **21.** Te słowa rzekłszy Jezus, zatrwożył się w duchu, i świadczył, i rzekł: **Amen amen mówię wam, że**

jeden z was wyda mię. 22. Uczniowie spojrzeli na siebie zakłopotani, nie wiedząc, kogo ma na myśli. 23. Jeden z uczniów, ulubiony przez Jezusa, spoczywał tuż przy nim. 24. Szymon Piotr dał mu znak: - Zapytaj, o kim mówi! 25. Wtedy on nachylił się do Jezusa i zapytał: - Kto to jest, Panie? 26. Odpowiedział Jezus: On jest, któremu ja omoczywszy sztuczkę podam. A rozmoczywszy sztuczkę, daję Judaszowi Symonowemu Iskaryotowi. 27. A po onej sztuczce, tedy wszedł weń szatan. Mówi tedy mu Jezus: Co czynisz, czyń rychlej. 28. Ale nikt przy stole nie zrozumiał, dlaczego mu to powiedział. 29. Ponieważ Judasz nosił sakiewkę z pieniędzmi, niektórzy myśleli, że Jezus kazał mu iść na rynek po niezbędne zakupy świąteczne lub rozdać jałmużnę ubogim. 30. Judasz wziął więc ten kawałek chleba i natychmiast wyszedł. Zapadała noc. 31. Gdy tedy wyszedł, mówi Jezus: Teraz jest uwielbion syn człowieczy, i Bóg uwielbion jest w nim. 32. Jeśli się w nim ujawniła chwała Boga, to i Bóg udzieli mu blasku chwały i to już wkrótce. 33. Dzieci, nie pozostanę już z wami długo i wy będziecie mnie szukać. Powtarzam wam to, co powiedziałem Żydom. Dokąd ja odchodzę, wy przyjść nie możecie. 34. Daję wam nowe przykazanie. Kochajcie jeden drugiego! Kochajcie się wzajemnie, tak jak ja was ukochałem! 35. Jeżeli będziecie się darzyć wzajemną miłością, wszyscy poznają, że jesteście moimi uczniami. 36. Mówi mu Symon Piotr: Panie, dokądże idziesz? Odpowiedział mu Jezus: Dokąd idę, nie możesz za mną teraz iść, lecz potym pójdziesz za mną. 37. Piotr zapytał: - Panie, dlaczego nie

mogę teraz pójść z tobą? Gotów jestem oddać życie za ciebie. 38. Odpowiedział mu Jezus: Duszę swą za mię położysz? Amen amen mówię tobie: Nie zapoje kur, aż się zaprzysz mnie trzykroć.

Rozdział 14

1. - Nie bójcie się! Macie zaufanie do Boga, to i mnie zaufajcie! 2. W domu mego Ojca wiele jest miejsca. Gdyby tak nie było, powiedziałbym o tym, bo właśnie odchodzę zapewnić wam miejsce. 3. Gdy odejdę i zapewnię wam miejsce, wrócę i zabiorę was do siebie, żebyście byli tam, gdzie ja. 4. Wiecie, dokąd odchodzę i jaką drogą. 5. - Panie! Wcale nie wiemy, dokąd odchodzisz - powiedział Tomasz. - Skądże więc mamy znać drogę? 6. Mówi mu Jezus: Ja jestem ona droga, i ona prawda, i on żywot; Żaden nie przychodzi do onego Ojca, jedno przez mię. 7. Jeśli mnie znacie, to i Ojca poznacie. Co więcej, znacie go już teraz, a nawet widzieliście go. 8. Wtedy odezwał się Filip: - Panie, pokaż nam Ojca, więcej nam nie potrzeba. 9. Mówi mu Jezus: Tak długi czas z wami jestem, a nie poznałeś mię? Filipie, kto widział mnie, widział Ojca; a jakoż ty mówisz: Ukaż nam Ojca? 10. Czy nie wierzysz, że ja jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie? To, co wam mówię, nie pochodzi ode mnie, lecz od Ojca, który we mnie przebywa i przeze mnie działa. 11. Wiercie mi, że ja jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie. A jeśli nie, to przynajmniej uwierzcie ze względu na to, co zdziałał. 12. Zapewniam was, że kto wierzy we mnie, dokonywać będzie takich samych dzieł, jakich ja dokonuję, a nawet większych, bo ja idę do Ojca. 13. Spełnię wszystko, o co będziecie

prosić w moim imieniu, aby chwała Ojca zajaśniała w Synu. **14.** Spełnię to, jeśli prosić będziecie w moim imieniu. **15.** Jeśli mnie kochacie, będziecie przestrzegać moich przykazań. **16.** Ja zaś będę prosić Ojca i on da wam jeszcze kogoś do pomocy, aby zawsze był z wami. **17.** Będzie to Duch Prawdy, którego świat przyjąć nie może, bo go nie widzi i nie zna. Wy go znacie. On wśród was przebywa i jest w was. **18.** Nie zostawię was samych, jak sieroty, lecz wrócę do was. **19.** Jeszcze chwila, a świat już mnie nie zobaczy. Ale wy mnie widzicie i skoro ja żyję, wy też żyć będziecie. **20.** Gdy nadejdzie ten dzień, zrozumiecie, że ja jestem w moim Ojcu, wy we mnie. a ja w was. **21.** Kto zna moje przykazania i przestrzega ich, ten mnie kocha. Tego, kto mnie kocha, kochać będzie mój Ojciec. Ja również będę go kochał i objawię mu siebie. **22.** Wtedy Juda, ale nie ten z Kariotu, zapytał Jezusa: - Panie, cóż to się stało, że chcesz objawić się nam, a nie światu? **23.** Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: Jeśli kto miłuje mię, moję moję zachowywać będzie; i Ociec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, i mieszkanie u niego uczynimy. **24.** Kto mnie nie kocha, nie zachowuje moich słów, a Słowo, które słyszycie, pochodzi nie ode mnie, lecz od Ojca, który mnie posłał. **25.** To wszystko wam mówię, póki jestem wśród was. **26.** Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, będzie wam wszystko przypominał i pomoże to pojąć. **27.** Pokój zostawiam wam, mój pokój daję wam! Nie tak, jak świat daje, ja wam go daję. Odwagi! Nie bójcie się! **28.** Słyszeliście, co wam powiedziałem. Odchodzę, ale przyjdę do was.

Jeśli mnie kochacie, powinniście się cieszyć, bo idę do Ojca, a Ojciec jest większy ode mnie. **29.** Już teraz mówię wam o tym, zanim to nastąpi, abyście uwierzyli, gdy to już nastąpi. **30.** Nie będę już długo z wami rozmawiał, bo zbliża się ten, który ujarzmi świat, ale nade mną władzy nie ma. **31.** Świat jednak musi się dowiedzieć, że kocham Ojca i tak postępuję, jak mi nakazał Ojciec. Bądźcie gotowi, trzeba nam iść.

Rozdział 15

1. Ja jestem szlachetną winoroślą, a winnicę uprawia mój Ojciec **2.** Odcina on ode mnie każdą gałązkę, która nie wydaje owocu. Oczyszcza natomiast każdą, która daje owoc, aby jeszcze lepiej owocowała. **3.** A was oczyściło już Słowo, które do was wygłosiłem. **4.** Trwajcie w społeczności ze mną, a ja będę z wami. Jak gałązka odcięta od winorośli nie może owocować, tak i wy nie możecie, jeśli nie będziecie w społeczności ze mną. **5.** Ja jestem tą winoroślą, a wy gałązkami. Kto trwa w społeczności ze mną, jak ja z nim, ten wydaje obfity owoc; beze mnie niczego nie dokonacie. **6.** Kto nie trwa w społeczności ze mną, zostanie odrzucony, jak gałązka i uschnie. Potem zbiorą je i wrzucą do ognia, gdzie spłoną. **7.** Jeśli będziecie trwać ze mną w społeczności, wierni moim słowom, to spełni się wam wszystko, o co poprosicie. **8.** Chwała mojego Ojca okaże się tym, że wydadacie obfity owoc, stając się moimi uczniami. **9.** Jak ojciec mnie ukochał, tak i ja ukochałem was. Wytrwajcie w mojej miłości! **10.** Gdy będziecie przestrzegać moich przykazań, wtedy wytrwacie w miłości do mnie,

tak, jak ja zachowałem przykazania mojego Ojca i trwam w miłości do niego. **11.** To wam powiedziałem, aby radość moja była waszą radością i aby radość wasza była pełna. **12.** To jest moje przykazanie: Tak się wzajemnie kochajcie, jak ja was ukochałem! **13.** Nikt nie kocha bardziej niż ten, kto życie swoje oddaje za przyjaciół. **14.** Jesteście moimi przyjaciółmi, jeśli postępujecie zgodnie z moim przykazaniem. **15.** Nie nazywam was już sługami, bo sługa nie rozumie, co czyni jego pan. Nazywam was przyjaciółmi, ponieważ dałem wam poznać to wszystko, co usłyszałem od mojego Ojca. **16.** To nie wy wybraliście mnie, ale ja was wybrałem i przeznaczyłem do tego. abyście poszli i przynieśli plon i to plon trwały! Wtedy Ojciec da wam to, o co go w imieniu moim prosić będziecie. **17.** To jest moje przykazanie: Kochajcie się wzajemnie! **18.** Jeżeli świat was nienawidzi, to bądźcie pewni, że mnie już przedtem znienawidził. **19.** Gdybyście należeli do tego świata, kochałby on was jako swoją własność. Ale nie należycie do tego świata, bo odebrałem was światu i dlatego was nienawidzi. **20.** .. Przypomnijcie sobie, co wam powiedziałem, że sługa nie jest większy od swego pana. Skoro mnie prześladowali, to i was będą prześladować. Jeżeli byli wierni mojemu Słowu, to i waszemu będą wierni. **21.** Ale z mojego powodu będą wszelkimi sposobami działać przeciwko wam, ponieważ nie znają tego, który mnie posłał. **22.** Gdybym nie przyszedł i nie mówił do nich, nie ponosiliby winy. Teraz jednak nie mają żadnego wytłumaczenia ze swojej winy. **23.** Kto mnie

nienawidzi, ten i mojego Ojca nienawidzi. **24.** Nie ponosiliby winy, gdybym nie dokonał wśród nich takich czynów, jakich nikt inny nie dokonał. Ale teraz, chociaż je widzieli, nienawidzą zarówno mnie, jak i mego Ojca. **25.** A stało się tak, aby się spełniła zapowiedź Pisma: Znienawidzili mnie bez przyczyny. **26.** Przyślę wam na pomoc Ducha Prawdy, który pochodzi od Ojca. On będzie świadczył o mnie. **27.** Wy też będziecie świadczyć, ponieważ od początku jesteście ze mną.

Rozdział 16

1. Powiedziałem wam to, abyście nie upadali na duchu. **2.** Zbliża się czas, kiedy was będą usuwać ze społeczności wierzących, a ci, którzy pozbawią was życia, będą przekonani, że służą Bogu. **3.** A będą tak postępować, ponieważ nie poznali ani Ojca, ani mnie. **4.** Uprzedzam was o tym, abyście w czasie prześladowań uświadomili sobie, że wam to powiedziałem. Przedtem, dopóki byłem z wami, nie mówiłem o tym. **5.** Ale teraz odchodzę do tego, który mnie posłał, a nikt z was nie pyta mnie, dokąd odchodzę. **6.** Zasmuciliście się jednak, gdy powiedziałem wam o tym. **7.** Ale naprawdę, lepiej dla was, bym odszedł, bo jeśli nie odejdę, nie przyjdzie wam na pomoc Duch Święty. Natomiast jeżeli odejdę, pošlę go do was. **8.** A gdy on przyjdzie, odsłoni przed światem istotę grzechu, sprawiedliwości i sądu. **9.** Grzechem jest to, że ludzie nie wierzą we mnie. **10.** Sprawiedliwości staje się zadość przez to, że odchodzę do Ojca. Odtąd nie będziecie mnie widzieć. **11.** Sąd zaś znaczy, że już zapadł wyrok nad tym, który ujarzmił świat. **12.** Wiele jeszcze

mam do powiedzenia, ale teraz za trudne to dla was. **13.** Dopiero gdy przyjdzie Duch Prawdy, doprowadzi was do poznania całej prawdy. Nie będzie bowiem mówił w swoim imieniu, lecz powie wam to, co wie od Ojca, przyniesie wam też wieść o rzeczach przyszłych. **14.** Ukaże jasność mojej chwały, bo zaczerpnie z tego, co moje i to wam przekaże. **15.** Wszystko, co ma Ojciec jest moje. Dlatego powiedziałem, że Duch czerpie z tego, co moje i wam przekazuje. **16.** Już niedługo nie będziecie mnie widzieć, ale wkrótce znowu mnie ujrzycie! **17.** Rzekli tedy niektórzy z uczniów jego jedni do drugich: Co jest to, co mówi nam: *Mało, a nie ujrzycie mię;* i zasię mało, a oglądacie mię; A, iż ja idę do Ojca? **18.** Mówili tedy: To co jest, co mówi: *Mało?* niewiemy, co powie. **19.** Poznał tedy Jezus, że chcieli go pytać, i rzekł im: O tym się pytacie między sobą, żem rzekł: *Mało, a nie ujrzycie mię;* i zasię mało, a oglądacie mię? **20.** Zapewniam was, że będziecie płakać i narzekać, a świat będzie się cieszył. Będzie wam smutno, ale wasz smutek zamieni się w radość. **21.** Gdy kobieta rodzi, doznaje bólu. bo nadszedł dla niej czas cierpienia. Ale kiedy urodzi, cieszy się i zapomina o bólu, bo człowiek przyszedł na świat. **22.** Wy także martwicie się teraz, ale gdy was znów zobaczę, będziecie się cieszyć i nikt nie pozbawi was tej radości. **23.** Wówczas nie będziecie mnie o nic pytać. Zapewniam was, jeśli będziecie o coś prosić Ojca, powołując się na mnie, da wam to. **24.** Dotychczas o nic nie prosiliście w moim imieniu. Proście, to otrzymacie, a wasza radość będzie całkowita. **25.** Mówilem wam o tym,

używając przenośni. Wkrótce nie będę mówił w ten sposób, lecz wprost będę wam mówił o Ojcu. **26.** Wtedy będziecie prosić, powołując się na mnie, ale nie znaczy to, że zawsze będę się wstawiał za wami u Ojca. **27.** Sam Ojciec kocha was przecież, ponieważ wy kochacie mnie i wierzycie, że przyszedłem od Boga. **28.** Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat. Opuszczam świat i znowu wracam do Ojca. **29.** - Teraz mówisz wprost i nie używasz przenośni - przytaknęli uczniowie. **30.** - Jesteśmy więc pewni, że ty wiesz wszystko i nikt cię żadnym pytaniem nie zaskoczy. Dlatego wierzymy, że przyszedłeś od Boga. **31.** Odpowiedział im Jezus: Teraz wierzycie? **32.** Zbliży się chwila, a nawet już nadeszła, kiedy to rozproszycie się, każdy w swoją stronę, a mnie zostawicie samego. A jednak nie będę osamotniony, ponieważ Ojciec jest przy mnie. **33.** Powiedziałem wam o tym, abyście zaznali spokoju w społeczności ze mną. Świat da się wam we znaki, ale odwagi! Ja odniosłem zwycięstwo nad światem!

Rozdział 17

1. To powiedział Jezus, i podniósł oczy swoje w Niebo, i rzekł: Ojcze, przyszła godzina, uwielbi Syna twego, aby i Syn twój uwielbił ciebie. **2.** W tym celu udzieliłeś Synowi władzy nad ludźmi, by wszystkich, których mu powierzyłeś obdarzył życiem wiecznym. **3.** Sensem życia wiecznego jest poznanie ciebie, jedyne prawdziwego Boga oraz Jezusa Chrystusa, którego ty posłałeś. **4.** Ja ukazałem na ziemi blask twojej chwały, gdyż wykonałem zadanie, które mi zleciłeś. **5.** A teraz ty Ojcze,

spraw, by zajaśniał blask tej chwały, jaką miałem przy tobie, zanim zaistniał świat. **6.** Objawiłem cię ludziom, których powierzyłeś mi na świecie. Byli oni twoją własnością, ale powierzyłeś ich mnie, a oni są posłuszni twojemu Słowu. **7.** Teraz poznali, że wszystko, co mi dałeś, pochodzi od ciebie. **8.** Przekazałem im to, co mi powiedziałeś i oni to przyjęli; poznali tę prawdę, że ty mnie posłałeś. **9.** Modłę się za nich; nie za świat się modłę, ale za tych, których mi powierzyłeś, bo są twoją własnością. **10.** Wszystko, co moje, należy do ciebie, a co twoje, jest moją własnością, dlatego wśród swoich doznaję chwały. **11.** Nie należę już do tego świata, ale oni należą. Ja idę do ciebie. Święty Ojczy, zachowaj w swojej opiece tych, których mi dałeś, aby stanowili jedność, jak my. **12.** Dopóki byłem z nimi, opiekowałem się nimi w twoim imieniu i chroniłem tak, że nikt nie zginął oprócz tego, którego zagładę zapowiedziało Pismo. **13.** A teraz idę do ciebie, mówię to jednak jeszcze tu na ziemi, żeby w pełni doznali mojej radości. **14.** Przekazałem im twoje Słowo, a świat ich znienawidził, ponieważ oni, podobnie jak ja, nie należą do tego świata. **15.** Nie proszę, abys zabrał ich ze świata, ale proszę, abys uchronił ich przed złem. **16.** Oni, podobnie jak ja, nie należą do świata. **17.** Uświęć ich przez prawdę; twoje Słowo jest prawdą. **18.** Jak ty mnie posłałeś na świat, tak i ja ich posyłam w świat. **19.** Poświęcam siebie za nich, aby byli naprawdę twoją własnością. **20.** Ale nie tylko za nich się modłę, ale także za tych, którzy dzięki ich słowu uwierzą we mnie. **21.** Niech wszyscy stanowią jedność, podobnie,

jak ty, Ojczy, jesteś we mnie, a ja w tobie. Niech oni też będą jednością w społeczności z nami, aby świat uwierzył, że ty mnie posłałeś. **22.** A ja im dałem odbłask tej chwały, którą ty mi dałeś, żeby stanowili jedność, podobnie, jak my jesteśmy jednością. **23.** Ja działam w nich, a ty działasz we mnie, aby oni doszli do pełnej jedności. Wtedy świat przekona się, że ty mnie posłałeś. Umiłowałeś ich dlatego, że mnie umiłowałeś. **24.** Ojczy, pragnę, by ci, których mi powierzyłeś, byli ze mną tam, gdzie ja będę. Chcę, by zobaczyli blask tej chwały, jaką mnie otoczyłeś, ponieważ umiłowałeś mnie jeszcze przed stworzeniem świata. **25.** Ojczy sprawiedliwy! Świat cię nie poznał, ale ja cię poznałem. Oni także pojęli, że to ty mnie posłałeś. **26.** Dałem im poznać twoje imię i jeszcze dam poznać, aby ta sama miłość, którą mnie obdarowałeś, była w nich i abym ja był w nich.

Rozdział 18

1. Po tej modlitwie Jezus udał się z uczniami za miasto, do ogrodu po drugiej stronie potoku Cedron. **2.** To miejsce znał również ten sprzedawczyk Judasz, gdyż Jezus często spotykał się tam ze swoimi uczniami. **3.** Dlatego Judasz przyprowadził tam zbrojny oddział wojska rzymskiego z pochodniami i latarniami oraz strażników świątynnych od arcykapłanów i faryzeuszy. **4.** Jezus tedy wiedząc wszystko, co miało przyść nań, wyszedszy rzekł im: **Kogo szukacie?** **5.** Odpowiedzieli mu: Jezusa onego Nadzarethskiego. Mówi im Jezus: **Jam jest.** A stał też Judasz, który go wydawał, z nimi. **6.** Gdy tedy im rzekł: **Żem ja jest,** poszli na zad,

i padli na ziemię. 7. Zaś tedy ich spytał: **Kogo szukacie?** A oni rzekli: Jezusa onego Nadzarethskiego. 8. Rzekł Jezus: - **Już wam powiedziałem, że to ja. Jeżeli więc mnie szukacie, to pozwólcie odejść moim uczniom!** 9. Aby się wypełniła mowa, którą powiedział: **Iż któregoś mi dał, nie zgubiłem z nich żadnego.** 10. Wtedy Szymon Piotr dobył miecza, zadał cios słudze arcykapłana i uciął mu prawe ucho. Sługa ten miał na imię Malchus. 11. Rzekł tedy Jezus Piotrowi: **Włóż miecz twój w poszwę; Kubek, który mi dał Ociec, izali go pić nie będę?** 12. W tym momencie żołnierze rzymscy, ich dowódca i strażnicy żydowscy pochwycili Jezusa i związali. 13. Następnie zaprowadzili go do Annasza. Był on teściem Kaifasza, który w tym roku pełnił urząd arcykapłana. 14. To Kaifasz swego czasu zdradził Żydom: Niech raczej jeden człowiek umrze za cały naród. 15. . Szymon Piotr i jeszcze jeden uczeń poszli mimo wszystko z Jezusem. Uczeń ten znany był arcykapłanowi i w ślad za Jezusem dostał się na dziedziniec pałacu arcykapłańskiego. 16. Piotr natomiast zatrzymał się na zewnątrz, przed bramą. Wtedy ten uczeń znany arcykapłanowi wyszedł, poprosił odźwierną i wprowadził Piotra na dziedziniec. 17. A odźwierna spytała Piotra: - Czy ty także jesteś uczniem tego człowieka? Piotr odpowiedział: - Nie! 18. Tymczasem słudzy i strażnicy świątyni rozpalili ognisko, stanęli dokoła i grzali się, bo było zimno. Piotr również stanął wśród nich i grzał się. 19. Arcykapłan przesłuchiwał właśnie Jezusa w sprawie jego uczniów i jego nauki. 20. Odpowiedział mu Jezus: **Jam jawnie mawiał**

światu; jam zawsze uczył w zgromadzeniu i w Kościele, gdzie się zewsząd Żydowie schadzają; a w skrytości nie mówiłem nic. 21. Dlaczego mnie wypytujesz? Zapytaj tych, którzy mnie słuchali, oni wiedzą, co im mówiłem. 22. Po tej odpowiedzi jeden ze stojących obok strażników uderzył Jezusa w twarz i krzyknął: - Tak odpowiadasz arcykapłanowi? 23. Odpowiedział mu Jezus: **Jeśliżem źle mówił, świadczcie o złym; a jeśli dobrze, przecz mię bijesz?** 24. Wtedy Annasz odesłał go związanego do arcykapłana Kaifasza. 25. Szymon Piotr wciąż jeszcze stał przy ogniu i grzał się. Zapytano go znowu: - Czy i ty należysz do jego uczniów? A on zaprzeczył: - Nie należę! 26. Jeden spośród służących arcykapłana, krewny tego, któremu Piotr uciął ucho, zapytał: - Czy to nie ciebie widziałem razem z nim w ogrodzie? 27. Piotr znowu zaprzeczył, a w tym momencie rozległo się pianie koguta. 28. Wczesnym rankiem zaprowadzono Jezusa od Kaifasza do pretorium. Żydzi jednak nie weszli do pretorium, by się rytualnie nie splamić, chcieli bowiem spożywać ucztę paschalną. 29. Wobec tego Piłat wyszedł do nich i zapytał: - Jakie oskarżenie wnosicie przeciw temu człowiekowi? 30. Odpowiedzieli: - Gdyby to nie był przestępca, nie przekazalibyśmy go tobie! 31. Wówczas rzekł im Piłat: - Zabierzcie go i osądźcie według swojego prawa! Żydzi odpowiedzieli: - Nam nie wolno zabijać. 32. Tak spełniła się zapowiedź Jezusa, w jaki sposób umrze. 33. Piłat wszedł z powrotem do pretorium, wezwał Jezusa i zapytał go: - Czy ty jesteś królem Żydów?

34. Odpowiedział mu Jezus: **Od samego siebie ty to mówisz, czylić inszy powiedali o mnie?** 35. Na to Piłat: - Czy ja jestem Żydem? Twój naród i arcykapłani postawili cię przed moim sądem. Co takiego zrobiłeś? 36. Odpowiedział Jezus: **Królestwo moje nie jest z świata tego; Gdyby z świata tego było Królestwo moje, wzdychy słudzy moi wojowali, żebych nie był wydan Żydom; lecz teraz Królestwo moje nie jest z tąd.** 37. Rzekł tedy jemu Piłat: To tedy Królem jesteś ty? Odpowiedział Jezus: **Ty mówisz iż Królem jestem ja. Jam się na to narodził, i na tom przyszedł na świat, abych świadczył o onej prawdzie. Wszelki, który jest z onej prawdy, słucha mego głosu.** 38. Piłat na to: - Cóż jest prawdą? Po tych słowach wyszedł znowu do Żydów i oznajmił im: - Ja nie stwierdzam w nim żadnej winy! 39. Jest jednak taki zwyczaj, że w święto Paschy uwalniam wam jednego więźnia. Chcecie więc, bym uwolnił wam króla Żydów? 40. Wtedy zaczęli głośno wołać: - Nie tego, ale Bar Abbę! A Bar Abba był zbrodniarzem.

Rozdział 19

1. Potem Piłat kazał odprowadzić Jezusa i wychłostać. 2. Żołnierze zaś spleli koronę cierniową, włożyli mu na głowę i narzucili na niego purpurowy płaszcz. 3. Podchodzili następnie do niego i szyderczo wołali: - Niech żyje król Żydów! 4. I bili go po twarzy. A Piłat znowu wyszedł na zewnątrz i zwrócił się do Żydów: - Patrzcie! Prowadzę go do was, aby ogłosić, że nie stwierdziłem w nim żadnej winy. 5. Wtedy Jezus wyszedł za nim w cierniowej koronie i w purpurowym płaszczu. A Piłat

powiedział: - Oto człowiek! 6. Gdy go ujrzeni arcykapłani i słudzy, zaczęli krzyczeć: - Ukrzyżuj go! Ukrzyżuj! Na to Piłat: - Zabierzcie go sobie i ukrzyżujcie! Ja w nim winy nie stwierdziłem. 7. Żydzi odpowiedzieli: - My mamy swoje Prawo, zgodnie z tym Prawem zasługuje on na wyrok śmierci, ponieważ podawał się za Syna Bożego. 8. Te słowa bardzo zaniepokoiły Piłata. 9. Wszedł jeszcze raz do pretorium i zapytał Jezusa: - Skąd pochodzisz? Jezus jednak nie dał mu odpowiedzi. 10. Wtedy rzekł Piłat: - Nie chcesz mówić ze mną? Czy nie wiesz, że mam prawo uwolnić cię i mam również prawo cię ukrzyżować? 11. Odpowiedział Jezus: **Nie miałbyś zwierzchności żadnej przeciw mnie, być było nie dano z wysoka; dlatego który mię wydaje tobie, większy grzech ma.** 12. Od tej chwili Piłat starał się uwolnić Jezusa, ale Żydzi wołali głośno: - Jeśli go uwolnisz, nie jesteś przyjacielem cesarza. Kto podaje się za króla, występuje przeciwko cesarzowi! 13. Gdy to Piłat usłyszał, kazał wyprowadzić Jezusa, a sam zasiadł na krześle sędziowskim, ustawionym na dziedzińcu, zwanym po grecku "Litostrotos", po hebrajsku zaś "Gabbata". 14. Działo się to w przededniu święta Paschy, około godziny dwunastej w południe. Piłat powiedział do Żydów: - Oto wasz król! 15. Wtedy oni krzyknęli: - Precz! Precz z nim! Ukrzyżuj go! Piłat zawołał: - Mam ukrzyżować waszego króla? Arcykapłani odpowiedzieli: - Cesarz jest naszym królem, innego nie mamy. 16. Wówczas Piłat wydał im Jezusa na ukrzyżowanie. Zabrali więc Jezusa na miejsce kaźni. 17. A on, dźwigając krzyż, szedł

aż za miasto, na wzgórze zwane "Czaszką", po hebrajsku "Golgota". **18.** Tam ukrzyżowano Jezusa, a obok, po prawej i lewej stronie, dwóch innych skazańców. **19.** Piłat kazał na krzyżu umieścić napis: "Jezus z Nazaretu, król Żydów". **20.** Napis ten, sporządzony w językach hebrajskim, łacińskim i greckim, czytało wielu Żydów, ponieważ miejsce, gdzie ukrzyżowano Jezusa, znajdowało się niedaleko miasta. **21.** Arcykapłani żydowscy wnieśli sprzeciw na ręce Piłata: - Nie należało pisać "Król Żydów", ale "On mówił - Ja jestem królem Żydów". **22.** Piłat odpowiedział: - Co napisałem, tego nie zmienię! **23.** Po przybiciu Jezusa do krzyża, żołnierze zabrali jego ubranie i podzielili między sobą na cztery części. Ponadto zabrali mu szatę, która nie była szyta, ale w całości tkana. **24.** Mówili przy tym: - Nie tnijmy jej, ale losujmy, kto ją dostanie. W ten sposób miała się spełnić zapowiedź Pisma: Podzielili między siebie moje ubranie, a o szatę moją rzucili losy. Tak właśnie postąpili żołnierze. **25.** Pod krzyżem Jezusa stała jego matka z siostrą, Marią, żoną Kleofasa i Marią z Magdali. **26.** Jezus tedy ujrzawszy matkę i ucznia tuż stojącego, którego miłował, mówi matce swej: **Niewiasto, oto Syn twój!** **27.** Potym mówi uczniowi: **Oto matka twoja.** A od onej godziny wziął ją uczeń on do siebie. **28.** Potym wiedząc Jezus iż się wszystkie rzeczy już skończyły, aby się skończyło Pismo, mówi: **Pragnę.** **29.** Stało tam naczynie napelnione octem. Zatknięto więc gąbkę nasyoną octem na trzinę hyzopu i podano do ust. **30.** Gdy tedy wziął ocet Jezus, rzekł: **Skończyło się;** i skłoniwszy głowę, oddał ducha.

31. Ponieważ było to w przeddzień święta Paschy, prosili Żydzi Piłata, by nakazał dobić skazańców przez połamanie kości i pogrzebać. Obawiali się bowiem, aby ciała ich nie pozostały na krzyżach w czasie sabatu, bo właśnie ten sabat był wielkim świętem. **32.** Przyszli więc żołnierze i dobili obu skazańców, którzy byli ukrzyżowani z Jezusem. **33.** Ale gdy zbliżyli się do Jezusa, nie łamali mu kości, ponieważ zobaczyli, że już nie żyje. **34.** Mimo to jeden z żołnierzy przebił włócznią jego bok i wkrótce wypłynęła krew i woda. **35.** Ten, który był naocznym świadkiem potwierdza, że tak się stało, a jego świadectwo jest prawdziwe: on wie, że mówi prawdę, abyście i wy uwierzyli. **36.** Działo się to dlatego, aby spełniła się zapowiedź Pisma: Kości jego łamać nie będziecie. **37.** Inna zaś księga Pisma mówi: Zobaczą, kogo przebili. **38.** Józef z Arymatei należał do uczniów Jezusa potajemnie, z obawy przed Żydami. Poszedł on do Piłata i prosił, by mógł zabrać ciało Jezusa. Piłat zezwolił na to; przyszedł więc i zabrał jego ciało. **39.** Przyszedł też Nikodem, który swojego czasu w nocy odwiedził Jezusa. Przyniósł około trzydziestu kilogramów balsamu z mirry i aloesu. **40.** Obaj zabrali ciało Jezusa i zgodnie z żydowskim zwyczajem pogrzebowym owinęli je w lniane płótna, nasyczone balsamem. **41.** Na zboczu wzgórza, gdzie ukrzyżowano Jezusa, znajdował się ogród, w którym przygotowany był nowy grobowiec, a nikogo tam jeszcze nie pochowano. **42.** Złożono w nim ciało Jezusa ze względu na to, że nadchodziło święto Paschy, a grobowiec ten był blisko.

Rozdział 20

1. W niedzielę wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, przyszła do grobu Maria z Magdali i zobaczyła, że kamień od grobu jest odsunięty. 2. Pobiegła więc do Szymona Piotra i do tego ucznia, którego Jezus szczególnie kochał, i powiedziała: - Ktoś zabrał Pana z grobu i nie wiadomo, gdzie go położył. 3. Piotr i ten drugi uczeń natychmiast wyszli i udali się do grobu. 4. Biegli razem, ale wkrótce ten drugi uczeń wyprzedził Piotra i przed nim przybył do grobu. 5. Nachylił się i dojrzał w głębi porzucone lniane płótna, nie wszedł jednak do wnętrza. 6. Zaraz też nadszedł za nim Szymon Piotr, wszedł do grobowca i zobaczył porzucone tam płótna 7. oraz chustę, którą była obwiązana głowa Jezusa. 8. Dopiero wtedy wszedł do wnętrza uczeń, który pierwszy przybył do grobu. Zobaczył i uwierzył, 9. bo dotąd nie pojmowali zapowiedzi Pisma, że on musi wstać z grobu. 10. Potem uczniowie wrócili do domu. 11. Maria zaś stała na zewnątrz grobowca i płacząc pochyliła się, 12. a wtedy ujrzała dwóch aniołów w bieli na tym miejscu, gdzie uprzednio złożono ciało Jezusa. Jeden z nich siedział u wezgłowia, drugi u nóg. 13. Odezwali się do niej: - Kobieto, czemu płaczesz? - Ktoś zabrał mojego Pana i nie wiem, gdzie go położył - odpowiedziała Maria. 14. Ledwie to powiedziała, obejrzała się i zobaczyła stojącego za nią Jezusa, ale go nie poznała. 15. Rzekł jej Jezus: **Niewiasto, czemu płaczesz? kogo szukasz?** Ona, mniemając, żeby ogrodnik był, mówi mu: Panie, jeśliś go ty wyniósł, powiedz mi, gdzieś go położył; a ja go wezmę. 16. Mówi

jej Jezus: **Marya.** Obróciwszy się ona mówi mu: Rabboni: co się mówi: Nauczycielu. 17. Mówi jej Jezus: **Nie tykaj się mnie; abowiemem jeszcze nie wstąpił do Ojca mego; ale idź do braciej mojej, i powiedz im: Wstępuję do Ojca mego, i Ojca waszego, i Boga mego, i Boga waszego.** 18. Maria z Magdali poszła i oznajmiła uczniom: - Widziałam Pana! I powtórzyła, co jej powiedział Jezus. 19. Gdy tedy był wieczór dnia onego pierwszego szabatów, a drzwi były zamknięte, gdzie byli uczniowie zgromadzeni dla bojaźni Żydowskiej, przyszedł Jezus; i stanął w pośrodku, i mówi im: **Pokój wam.** 20. Po tych słowach pokazał im ręce i bok. Wówczas uczniowie ucieszyli się, że zobaczyli Pana. 21. Rzekł tedy im Jezus zasię: **Pokój wam; jako posłał mię Ociec, i ja was posyłam.** 22. I to rzekszy tchnął. I mówi im: **Weźmicie ducha świętego.** 23. **Kogo uwolnicie od grzechów, będzie od nich wolny, kogo nie uwolnicie, pozostanie w grzechach.** 24. Tomasza, zwanego Bliźniakiem, który należał do grona dwunastu, nie było z nimi, gdy przyszedł Jezus. 25. Pozostali uczniowie mówili mu: - Widzieliśmy Pana! On jednak oświadczył: - Nie uwierzę, dopóki nie zobaczę śladów po gwoździach na jego rękach i nie dotknę ich własnymi palcami, i dopóki nie dotknę własną ręką rany w jego boku. 26. A po dniach ośmi zasię byli wewnątrz uczniowie jego, i Tomasz z nimi. Przychodzi Jezus gdy drzwi zamknięte były, i stanął w pośrodku, i rzekł: **Pokój wam!** 27. Potym mówi Tomaszowi: **Podaj palec twój ówdzie, a oglądaj ręce moje; A podaj rękę twą, i włóż ją w bok mój, a nie bądź niewiernym, ale**

wiernym. 28. Tomasz zawołał: - Mój Pan i mój Bóg! 29. Mówi mu Jezus: **Żeś ujrzzał mię, Thomaszu, uwierzyłeś. Szczęśliwi którzy nie widzieli, a uwierzyli.** 30. Jeszcze wiele innych wielkich dzieł dokonał Jezus w obecności uczniów, które w tej Księdze nie zostały opisane. 31. Te zaś dzieła zostały opisane, abyście uwierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Boga; abyście uwierzyli, a on wtedy zapewni wam życie.

Rozdział 21

1. Po tych wydarzeniach Jezus znów ukazał się uczniom nad Jeziorem Tyberiadzkim. A było tak: 2. Przebywali tam Szymon Piotr i Tomasz, zwany Bliźniakiem, Natanael z Kany Galilejskiej oraz synowie Zebedeusza i dwaj inni uczniowie Jezusa. 3. Szymon Piotr zwrócił się do nich: - Idę łowić ryby. Odpowiedzieli mu: - Idziemy z tobą. Wyszli z domu i wsiedli do łodzi, ale tej nocy nic nie złowili. 4. A gdy się rozwidniło, Jezus stał już nad brzegiem jeziora. Uczniowie jednak nie poznali, że to Jezus. 5. Mówi im tedy Jezus: **Dziatki, maciesz co ku jedzeniu?** Odpowiedzieli mu: Nie. 6. A on im rzekł: **Zarzućcie po prawej stronie łodzi sieć, a najdziecie.** Zarzucili tedy, i już dalej jej ciągnąć nie mogli przed mnóstwem ryb. 7. Wówczas ukochany uczeń Jezusa powiedział do Piotra: - To przecież Pan! Gdy Szymon Piotr usłyszał, że to Pan, narzucił koszulę, był bowiem rozebrany, i skoczył do wody. 8. Reszta uczniów popłynęła, holując sieć z rybami. Nie było to daleko od brzegu, około stu metrów. 9. A gdy wyszli na brzeg, zobaczyli rybę położoną na żar ogniska oraz chleb. 10. Mówi

im Jezus: **Przynieście z tych ryb, któreście pojмали teraz.** 11. Poszedł Szymon Piotr i wyciągnął na brzeg sieć, pełną wielkich ryb. Było ich sto pięćdziesiąt trzy. Mimo to sieć się nie porwała. 12. Mówi im Jezus: **Pójdźcie, obiedwajcie.** A żaden nie śmiał z uczniów badać się u niego: Ty ktoś jest? wiedząc iż Pan jest. 13. Jezus zbliżył się, wziął chleb i podał im; podobnie podał im rybę. 14. To już po raz trzeci po zmartwychwstaniu ukazał się Jezus uczniom. 15. Gdy tedy obiedwali, mówi Symonowi Piotrowi Jezus: **Symonie Jonaszów, miłujesz mię więcej niżli ci?** Mówi mu: Tak, Panie, ty wiesz, że cię miłuję. Mówi mu: **Paś baranki moje.** 16. Mówi mu zasię powtóre: **Symonie Jonaszów, miłujesz mię?** Rzekł mu: Tak Panie; ty wiesz że cię miłuję. Mówi mu: **Paś owce moje.** 17. Mówi po trzecie: **Symonie Jonaszów, miłujesz mię?** Zasmucił się Piotr, że mu rzekł trzeci krok: **Miłujesz mię?** I rzekł mu: Panie, ty wszystkie rzeczy wiesz; ty znasz że cię miłuję. Mówi mu Jezus: **Paś owce moje.** 18. **Zapewniam cię, gdy byłeś młodszy, sam sobie zaciągałeś pas i chodziłeś, gdzie chciałeś. Ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce, by kto inny cię opasał i prowadził tam, dokąd nie zechcesz pójść.** 19. A to rzekł znamionując którą śmiercią miał uwielbić Boga; A to rzekszy, mówi mu: **Pójdź za mną.** 20. Piotr obejrzał się i spostrzegł, że idzie za nimi ukochany uczeń Jezusa. Podczas ostatniej wieczerzy spoczywał on blisko Jezusa i zadał mu pytanie: "Kto cię zdradzi?" 21. Tego właśnie ucznia zobaczył Piotr i zapytał: - Panie, a co stanie się z nim? 22. Mówi mu Jezus: **Jeślibym chciał, żeby on trwał aż przyjdę, co**

tobie do tego? Ty pódź za mną. 23. Wyszła tedy ona mowa między bracią, iż uczeń on nie umrze; A nie rzekł mu Jezus, iż nie umrze; ale: **Jeślibym chciał, żeby on trwał aż przyjdę, co tobie do tego?** 24. On jest tym uczniem, który składa świadectwo o tych wydarzeniach, który napisał tę księgę. Jesteśmy przekonani, że świadectwo jego jest prawdziwe. 25. Wiele jeszcze innych dzieł dokonał Jezus. Gdyby ktoś chciał opisać wszystko szczegółowo, sądzę, że cały świat nie pomieściłby tych wszystkich napisanych ksiąg.

Dzieje Apostolskie

Rozdział 1

1. W poprzednim opisie, Teofilu, przedstawiłem wszystko, co Jezus czynił i czego nauczał, od początku 2. aż do dnia Wniebowstąpienia. Tuż przed tym, w mocy Ducha Świętego, przekazał wybranym apostołom swoje polecenie. 3. Po męce krzyża wiele razy w ciągu czterdziestu dni pojawiał się przed nimi, na dowód, że żyje i mówił do nich o Królestwie Bożym. 4. A z nimi przebywając, rozkazał im, aby **od Jerozolimów nie odstąpili, ale oczekawali obietnice Ojcowej, którąście słyszeli odemnie.** 5. Jan chrzczył tylko wodą, ale wy **wkrótce będziecie ochrzczeni Duchem Świętym.** 6. Gdy znów się spotkali, zapytali Jezusa: - Panie, czy już teraz przywrócisz Izraelowi królestwo? 7. A rzekł do nich: **Nie wasza jest znać chwile abo czasy, które Ociec położył w swej własnej zwierzchności.** 8. **Przyjmiecie natomiast moc Ducha Świętego, który zstąpi na was i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie, w całej Judei, w Samarii i aż do najdalszych zakątków ziemi.**

9. Po tych słowach został na ich oczach uniesiony wzwyż, aż zniknął w obłokach. 10. Gdy w ślad za nim wpatrywali się jeszcze w niebo, stanęły nagle przy nich dwie postacie w bieli i odezwały się: 11. - Wy, ludzie z Galilei! Cóż tak stoicie zapatrzeni wzwyż? Ten Jezus, który odszedł od was do nieba, przyjdzie tak samo, jak widzieliście go w drodze do nieba. 12. Wrócili zatem do Jerozolimy z Góry Oliwnej, odległej od miasta około pół godziny drogi. 13. Po powrocie weszli do izby na piętrze, gdzie mieszkali Piotr, Jan i Jakub. Andrzej, Filip i Tomasz, Bartłomiej i Mateusz, Jakub syn Alfeusza, Szymon ze stronnictwa zelotów i Judasz syn Jakuba. 14. Były tam również kobiety, Maria matka Jezusa i jego bracia. Wszyscy oni, ożywieni jedną myślą, spędzali czas na wspólnej modlitwie. 15. Pewnego dnia zebrano się tam około stu dwudziestu osób, wystąpił Piotr i tak do nich przemówił: 16. - Drodzy bracia! Duch Święty ustami Dawida zapowiedział, co miało się stać z Judaszem, który doprowadził do uwięzienia Jezusa. Ta zapowiedź musiała się spełnić. 17. Judasz zaliczał się wprawdzie do naszego grona i miał udział w tej samej służbie. 18. Za swoją zdradę dostał zapłatę, kupił sobie kawał pola i runął głową w dół i rozbił się tak, że wypłynęły wszystkie jego wnętrzności. 19. Gdy wszyscy mieszkańcy Jerozolimy dowiedzieli się o tym nazwali tamto pole w swoim ojczystym języku "Hakeldamach", co znaczy "pole krwi". 20. Czytamy bowiem w Księdze Psalmów: Niech jego dom opustoszeje, niech nikt już w nim nie mieszka, jego urząd niech obejmie

ktoś inny. **21.** A zatem potrzebny jest nam jeszcze jeden z grona tych ludzi, którzy byli z nami przez cały czas, gdyśmy towarzyszyli Jezusowi, naszemu Panu **22.** i to od samego początku, od chrztu Jana aż do dnia Wniebowstąpienia. **23.** Przedstawiono więc dwóch takich ludzi. Był to Józef, zwany też Barsaba, z przydomkiem Justus, a drugim był Maciej. **24.** Potem modlili się tak: - Panie, ty znasz serca wszystkich. Wskaż nam jednego z tych dwóch, którego sam wybrałeś do tej służby apostolskiej, **25.** bo Judasz sprzeniewierzył się jej i odszedł tam, gdzie jego miejsce. **26.** Wtedy rzucili losy i padł los na Macieja, który w ten sposób został dołączony do grona apostołów jako dwunasty.

Rozdział 2

1. Gdy minęło pięćdziesiąt dni od Święta Wielkanocy, znów zebrali się wszyscy w tym samym miejscu. **2.** Nagle, do wnętrza domu, w którym przebywali wtargnął szum z nieba, jakby powiał gwałtowny wiatr. **3.** W tej samej chwili pojawiły się nad nimi języki ognia i zajaśniały nad każdym z nich w postaci rozdwójonego płomienia. **4.** Wszystkich przeniknął Duch Święty i z jego natchnienia zaczęli mówić różnymi językami. **5.** Wśród mieszkańców Jerozolimy byli i tacy pobożni Żydzi, którzy pochodzili z różnych narodów całego świata. **6.** Słyszając te głosy zbiegli się tłumnie, zdumieni, że każdy z nich może słyszeć słowa, wypowiedane w jego ojczystym języku. **7.** W osłupieniu, nie mogąc wyjść z podziwu, wołali: - Przecież ci wszyscy, którzy tu mówią, to Galilejczycy! **8.** Jakże to możliwe, że każdy

z nas słyszy swój ojczysty język? **9.** Partowie, Medowie i Elamici, mieszkańcy Mezopotamii, Judei, Kapadocji, Pontu i Małej Azji, **10.** Frygii i Pamfilii, Egiptu, okolic Libii i Cyreny, pątnicy z Rzymu, **11.** zarówno rodowici Żydzi, jak i nowo nawróceni, Kreteńczycy i Arabowie, my wszyscy słyszymy, każdy w swoim ojczystym języku, o wielkich dziełach Boga, które głoszą ludzie! **12.** W osłupieniu i rozterce pytali się nawzajem: - Co to ma znaczyć? **13.** Inni jednak mówili złośliwie: - Chyba młode wino uderzyło im do głowy! **14.** Wtedy wystąpił Piotr w otoczeniu jedenastu apostołów i donośnym głosem przemówił: - Judejczycy i wszyscy mieszkańcy Jerozolimy, wysłuchajcie mnie uważnie. Chcę wam coś oznajmić. **15.** Ci ludzie wcale nie są pijani, jak sądzicie, jest przecież dopiero dziewiąta rano. **16.** Ale spełnia się właśnie to, co przepowiedział prorok Joel: **17.** W czasach ostatecznych - mówi Bóg - ześlę mego Ducha na wszystko, co żyje. Wtedy wasze córki i wasi synowie będą mówić w proroczym natchnieniu; młodzi ludzie będą mieć widzenia, a starcy sny prorocze. **18.** W tych czasach ześlę mojego Ducha na wszystkich, którzy mi służą i będą prorokować. **19.** Ukażę niezwykle zjawiska na niebie i na ziemi, wszędzie pojawi się krew, ogień i kłęby dymu. **20.** Słońce pogrąży się w ciemnościach, a księżyc wzejdzie krwawo; wtedy nadejdzie Dzień Pana, wielki i pełen blasku. **21.** Ten, kto wzywa imienia Pańskiego, będzie ocalony. **22.** Posłuchajcie Izraelici, co wam teraz powiem: Dobrze wiecie, że Jezus z Nazaretu był tym człowiekiem, którego Bóg do was posłał i na dowód tego

wyposażył w niezwykłą moc dokonywania cudów. **23.** Bóg z góry przewidział i postanowił, że on będzie wydany, a wy zabiliście go na krzyżu rękami bezbożnych ludzi. **24.** Bóg jednak zdjął z niego więzy śmierci i przywrócił mu życie, bo jest nie do pomyślenia, by śmierć mogła zwyciężyć. **25.** Do niego bowiem odnosi się to, co powiedział Dawid: Pan jest blisko mnie, śpieszy mi zawsze z pomocą, nic więc mi nie grozi. **26.** Serce przepelnia mi radość, język ją wysławia. A ja, choć ciało mam śmiertelne, nie tracę nadziei, **27.** że nie zostawisz mnie na zawsze w krainie umarłych i nie dasz swemu słudze obrócić się w proch. **28.** Wskazałeś mi drogę życia, błogo mi na sercu, gdy ty jesteś ze mną. **29.** Bracia! Trzeba sobie jasno powiedzieć, że nasz praojciec Dawid umarł i został pochowany, a jego grób znajduje się u nas po dzień dzisiejszy. **30.** Ponieważ jednak był prorokiem, znał uroczystą obietnicę Boga, że jeden z jego potomków zasiądzie na tronie Dawidowym. **31.** W proroczej wizji zapowiedział więc zmartwychwstanie Chrystusa: Nie pozostał w krainie umarłych, a jego ciało nie obróciło się w proch. **32.** My jesteśmy świadkami, że tego właśnie Jezusa Bóg przywrócił do życia i mocą swoją wywyższył go. **33.** Jezus zgodnie z obietnicą Ojca zesłał Ducha Świętego, co sami teraz widzicie i słyszycie. **34.** Dawid przecież nie wstąpił do nieba, bo mówił: Powiedział Bóg do mego Pana - **35.** zasiądź u mego boku, dopóki swoich wrogów nie rzucę ci do nóg. **36.** Niech więc cały naród izraelski dowie się z całą pewnością, że tego Jezusa, którego ukrzyżowaliście, Bóg

uczynił Panem i Mesjaszem. **37.** Ludzie, głęboko poruszeni tym, co usłyszeli, zapytali Piotra i innych apostołów: - Bracia, co mamy teraz zrobić? **38.** Piotr odpowiedział im: - Nawróćcie się i dajcie się wszyscy ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa, a Bóg odpuści wam grzechy i wtedy otrzymacie dar Ducha Świętego. **39.** Bóg, nasz Pan, dał bowiem tę obietnicę wam, waszym dzieciom i wszystkim, którzy są jeszcze z dala, a których weźmie on do siebie. **40.** Przekonywał ich jeszcze wielu innymi słowami, po czym wezwał: - Ratujcie się przed zagładą, która grozi temu przewrotnemu pokoleniu. **41.** Ci więc, którzy posłuchali jego słów, zostali ochrzczeni. Wtedy to zostało pozyskanych około trzech tysięcy osób. **42.** Wszyscy oni trzymali się wiernie nauki apostołów, żyli we wspólnocie, dzielili się chlebem i razem modlili. **43.** Wiele cudów i znaków objawiało się dzięki apostołom, tak że nikt nie mógł się otrząsnąć z wielkiego wrażenia. **44.** Wszyscy wierzący trzymali się razem i dzielili się wszystkim, co posiadali. **45.** Sprzedawali cały swój majątek, a uzyskane pieniądze rozdzielali pomiędzy tych, którzy byli w potrzebie. **46.** Ożywieni jednym duchem, zbierali się codziennie w świątyni, a w domach dzielili się chlebem i posilali w radosnym i serdecznym nastroju. **47.** Chwalili Boga i cieszyli się życzliwością wszystkich ludzi. Pan zaś codziennie pomnażał liczbę tych, których pragnął zbawić.

Rozdział 3

1. Pewnego dnia o trzeciej po południu Piotr i Jan szli do świątyni na modlitwę. **2.** Wtedy

właśnie wnoszono tam człowieka, który od urodzenia miał bezwładne nogi. Codziennie sadzano go przy Bramie Pięknej, aby wchodzących do świątyni prosił o jałmużnę. **3.** Gdy zobaczył, że Piotr i Jan wchodzą do środka, zaczął ich prosić o jakiś datek. **4.** Obaj spojrzeli na niego uważnie, a Piotr powiedział: - Popatrz na nas. **5.** Popatrzył więc na nich, myśląc, że coś dostanie, **6.** a Piotr powiedział: - Nie mam ani grosza, ale dam ci to, co mam. W imię Jezusa Chrystusa z Nazaretu rozkazuję ci, wstań i zacznij chodzić! **7.** Jednocześnie chwycił go za prawą rękę i dźwignął; człowiek ten natychmiast odzyskał władzę w nogach, **8.** tak, że zerwał się, stanął o własnych siłach, zaczął chodzić i podskakiwać z radości i chwalił Boga. **9.** Wszyscy ludzie widzieli, że chodził po świątyni i chwalił Boga. **10.** Rozpoznali w nim żebraka, który zwykle siedział u Bramy Pięknej przed świątynią. To, co się z nim stało, wywołało wielkie zamieszanie i podziw. **11.** Wszyscy ludzie zdumieni przybiegli na krużganek Salomona, a uzdrowiony żebrak nie odstępował Piotra i Jana. **12.** Widząc to, Piotr przemówił do ludu: - Izraelici! Co was tak dziwi i czemu tak się nam przyglądacie, jakbyśmy własnymi siłami albo dzięki własnej pobożności dokonali tego, że ten człowiek może chodzić! **13.** To Bóg naszych ojców, Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, w ten sposób przysporzył chwały swemu Synowi Jezusowi, którego zdradziliście i wyparliście się wobec Piłata. On sam był zdecydowany go uwolnić. **14.** A wy co? Wyparliście się tego świętego i sprawiedliwego Człowieka, domagając się ulaskawienia

mordercy, **15.** a dawcę życia zabiliście. Bóg jednak podźwignął go z grobu, czego my jesteśmy świadkami. **16.** Ten biedak, którego tu widzicie i dobrze znacie, odzyskał siły przez wiarę w moc imienia Jezusa. Ta właśnie wiara przywróciła mu na waszych oczach pełnię zdrowia. **17.** Teraz jednak, bracia, wiem, że wy i wasi przywódcy, uczyniliście to z niewiedzy. **18.** W ten sposób Bóg wypełnił to, co zapowiedział przez wszystkich proroków, że Mesjasz będzie cierpiał. **19.** A więc pokutujcie i nawróćcie się, aby wam Bóg przebaczył grzechy **20.** i dał czas wytnienia, zanim nie wyśle wam zapowiedzianego Mesjasza, Jezusa. **21.** On musi przebywać w niebie aż do czasu powszechnej odnowy; już przed wiekami zapowiedział to Bóg przez swoich świętych proroków. **22.** Przecież Mojżesz powiedział: Pan, wasz Bóg, powoła proroka spośród waszych braci tak, jak mnie; wtedy będziecie słuchać wszystkiego, co wam powie. **23.** A gdyby kto nie słuchał tego proroka, będzie na swoją zgubę oddzielony od ludu. **24.** Również wszyscy inni prorocy, poczynawszy od Samuela, zapowiadali w swoich mowach nadejście tych dni. **25.** To wy jesteście potomkami proroków i spadkobiercami przymierza, które Bóg zawarł z waszymi praojcami, gdy powiedział do Abrahama: Przez twoje potomstwo będę błogosławił wszystkim narodom świata. **26.** Bóg powołał i posłał swego sługę najpierw do was, żebyście z jego błogosławieństwem zerwali ze złem.

Rozdział 4

1. Jeszcze Piotr i Jan nie skończyli mówić do ludu, a już podeszli do nich kapłani, saduceusze

i dowódca straży świątynnej, 2. rozdrażnieni tym, że nauczają lud i głoszą zmartwychwstanie Jezusa. 3. Zatrzymali ich i odprowadzili do aresztu, a ponieważ był już wieczór, zostawili ich tam aż do rana. 4. Wielu słuchaczy jednak uwierzyło słowom apostołów, tak że liczba samych mężczyzn doszła do pięciu tysięcy. 5. Rano zebrali się przywódcy, starszyzna i znawcy Prawa z całej Jerozolimy, 6. a wśród nich arcykapłan Annasz, Kaifasz, Jan i Aleksander, i inni, należący do rodziny arcykapłańskiej. 7. Kazali Piotrowi i Janowi stanąć na środku i zadali im pytanie: - Skąd macie tę moc i w czym imieniu uczyniliście to? 8. Wtedy Piotr w natchnieniu Ducha Świętego odpowiedział: - Wodzowie ludu i wy, starszyzno! 9. Skoro już jesteśmy dziś przesłuchiwanie z powodu dobrodziejstwa, okazanego temu kalece, który został uzdrowiony, 10. to niech będzie wiadomo wam wszystkim i całemu ludowi izraelskiemu, że ten człowiek stoi zdrów przed wami tylko dzięki mocy imienia Jezusa Chrystusa z Nazaretu, przez was ukrzyżowanego, którego Bóg podźwignął z grobu. 11. On jest kamieniem odrzuconym przez was, budowniczych; mimo to stał się kamieniem węgielnym. 12. Nikt inny nie może nas ocalić i nie ma dla ludzi na całym świecie żadnego innego imienia, w którym by było wasze ocalenie. 13. Stanowczość Piotra i Jana wywołała zdumienie wśród tych, którzy ich przesłuchiwali, tym bardziej, że obaj byli ludźmi niewykształconymi i prostymi; teraz poznali, że to ludzie z otoczenia Jezusa, 14. a na widok uzdrowionego człowieka, stojącego obok,

nie mieli nic do powiedzenia. 15. Kazali im więc opuścić Sanhedryn i zaczęli się zastanawiać: 16. - Co mamy zrobić z tymi ludźmi? Wiadomo przecież wszystkim mieszkańcom Jerozolimy, że dokonali oni oczywistego cudu i nie możemy temu zaprzeczyć. 17. Ale, aby ta sprawa nie nabrała większego rozgłosu wśród ludzi, zabronimy im surowo przemawiać publicznie w imieniu Jezusa. 18. Potem wezwali ich z powrotem i zabronili im stanowczo przemawiać i nauczać w jego imieniu. 19. Piotr i Jan jednak dali taką odpowiedź: - Rozsądźcie sami, w obecności Bożej, czy to jest słuszne, ażeby raczej was słuchać niż Boga? 20. My bowiem nie możemy milczeć o tym, cośmy sami widzieli i słyszeli. 21. Nie mogąc znaleźć podstaw do ukarania, jeszcze raz im zagrozili i zwolnili ich ze względu na ludzi, wszyscy bowiem wielbili Boga za to, co uczynił. 22. Człowiek, który został cudownie uzdrowiony miał ponad czterdzieści lat. 23. Gdy zostali zwolnieni, wrócili do swoich i powtórzyli to, co im powiedzieli arcykapłani i starszyzna. 24. Potem wszyscy zaczęli jednogłośnie modlić się do Boga: - Panie, ty stworzyłeś niebo, ziemię, morze i wszystko, co żyje. 25. To ty powiedziałaś słowami naszego praojca Dawida, twójgo sługi, natchnionego Duchem Świętym: Dlaczego buntują się narody, a ludy knują nikczemne plany? 26. Stają do walki królowie na ziemi i sprzymierzają się książęta przeciwko Panu i jego Mesjaszowi. 27. To prawda, bo właśnie w tym mieście przeciwko Jezusowi, twemu świętemu słudze, którego ustanowiłeś Mesjaszem, sprzymierzali się Herod i Poncjusz

Piłat razem z Żydami i cudzoziemcami
28. i wspólnie dokonali tego, co było już przewidziane w twoich zamysłach i zarządzeniach. **29.** A teraz, Panie, popatrz, jak nam grożą i pozwól nam, twoim sługom, z całą odwagą głosić twoje Słowo. **30.** Wyciągnij swą uzdrawiającą rękę i niech się dzieją znaki i cuda w imię Jezusa, twojego świętego sługi. **31.** Jeszcze nie przebrzmiały słowa modlitwy, gdy zadrżała im ziemia pod stopami i wszystkich przeniknął Duch Święty, tak że z całą odwagą zaczęli głosić Słowo Boże. **32.** Ta wielka liczba wierzących była zespolona jednością serc i dusz. Nikt nie uważał swego majątku za osobistą własność, bo wszystko było wspólne. **33.** Apostołowie z wielką mocą składali świadectwo o zmartwychwstaniu Jezusa, swego Pana, a Bóg obdarzał ich wszystkich bogactwem łaski. **34.** Nikt wśród nich nie cierpiał z powodu nędzy. Kto miał pole lub dom, sprzedawał je, a uzyskane pieniądze przynosił **35.** i składał u stóp apostołów; każdy otrzymywał z tego tyle, ile mu było trzeba. **36.** I tak na przykład pewien lewita rodem z Cypru, Józef, którego apostołowie nazywali Barnabą, co znaczy "syn pociechy", **37.** sprzedał swoje pole, przyniósł pieniądze i złożył je u stóp apostołów.

Rozdział 5

1. Również innych człowiek, Ananiasz, który miał żonę Safirę, sprzedał posiadłość **2.** i w porozumieniu z żoną zatrzymał dla siebie część pieniędzy, a drugą część zaniósł apostołom. **3.** Wtedy Piotr powiedział: - Ananiaszu, dlaczego uległeś podszeptom szatana? Chciałeś okłamać Ducha Świętego, zatrzymując część

zapłaty za sprzedaną ziemię. **4.** Przecież to była twoja własność, gdy ją sprzedawałeś, mogłeś dowolnie rozporządzać pieniędzmi. Co się z tobą stało, że taki pomysł przyszedł ci do głowy? To nie wobec ludzi skłamałeś, ale wobec Boga. **5.** Gdy Ananiasz to usłyszał, padł martwy na ziemię, a wszystkich, którzy byli przy tym obecni, ogarnęło przerażenie. **6.** Kilku młodych ludzi podeszło do niego, owinęli go w prześcieradło, wynieśli i pochowali. **7.** Jakieś trzy godziny później przyszła jego żona, nie wiedząc, co się stało. **8.** Wtedy Piotr zapytał ją: - Powiedz mi, czy właśnie za tyle sprzedaliście swoją ziemię? - Tak jest, za tyle - odpowiedziała. **9.** Na to Piotr: - Dlaczego spiskowaliście wspólnie przeciwko Duchowi Pańskiemu? Patrz, wracają ci, którzy pochowali twego męża, zaraz i ciebie wyniosą. **10.** W tej samej chwili padła martwa u jego nóg. Gdy młodzi weszli, zobaczyli, że już nie żyje, wynieśli ją więc i pochowali obok męża. **11.** Przerażenie padło na cały Kościół i na wszystkich, którzy o tym słyszeli. **12.** Tymczasem za pośrednictwem apostołów działo się wśród ludzi wiele cudownych zdarzeń. Wszyscy wierzący zbierali się wspólnie w krużganku Salomona, **13.** ale nikt obcy nie ośmielił przyłączyć się do nich, chociaż mieli wielkie uznanie u ludzi. **14.** A przecież coraz bardziej rosła liczba kobiet i mężczyzn, którzy wierzyli w Pana. **15.** Dochodziło do tego, że wynoszono chorych na matach i noszach nawet na ulice, aby chociaż cień przechodzącego Piotra mógł paść na kogoś z nich. **16.** Również z miejscowości w pobliżu Jerozolimy przynoszono wielu chorych

i opętanych przez demony. Wszyscy odzyskiwali zdrowie. **17.** Arcykapłan i popierające go stronnictwo saduceuszy, opanowani przez zawiść **18.** aresztowali apostołów i wtrącili ich do więzienia. **19.** Ale w nocy anioł Pana otworzył bramę więzienia, wyprowadził ich stamtąd i powiedział: **20.** - Idźcie do świątyni i śmiało mówcie ludziom o nowym życiu. **21.** Posłuchali go i z samego rana poszli do świątyni nauczać. Tymczasem arcykapłan wraz z towarzyszącymi mu osobami zwołał całą starszyznę Izraela na posiedzenie Rady Najwyższej i kazał przyprowadzić więźniów. **22.** Strażnicy otworzyli więzienie, ale nikogo tam nie znaleźli, wrócili więc z taką wiadomością: **23.** - Więzienie zastaliśmy dokładnie zamknięte, strażnicy stali przed bramą; weszliśmy do środka i nie znaleźliśmy tam nikogo. **24.** Słyszając to, dowódca straży świątynnej i arcykapłani nie mogli pojąć, jak to się stało. **25.** Wtedy właśnie przyszedł ktoś i powiedział: - Ci, których uwieźiliście są teraz w świątyni i przemawiają do ludu. **26.** Dowódca straży poszedł więc ze swoimi ludźmi po apostołów, ale nie użył przemocy w obawie przed ukamienowaniem przez lud. **27.** Kiedy zostali przyprowadzeni i postawieni przed Radą Najwyższą, arcykapłan zaczął ich przesłuchiwać: **28.** - Nakazaliśmy wam surowo, abyście nie nauczali w imieniu tego człowieka. Tymczasem wasza nauka rozchodzi się po całej Jerozolimie. A w dodatku chcecie nas obciążyć odpowiedzialnością za jego śmierć. **29.** Piotr i inni apostołowie odpowiedzieli na to: - Trzeba słuchać raczej Boga niż ludzi. **30.** Bóg naszych

ojców obudził do życia Jezusa, którego wy zabiliście przez ukrzyżowanie. **31.** On też swoją mocą wywyższył go jako Władcę i Zbawiciela, aby dać Izraelowi możliwość nawrócenia się i odpuszczenia grzechów. **32.** My zaś jesteśmy świadkami tych wydarzeń, a także Duch Święty, którym Bóg obdarzył posłusznych sobie ludzi. **33.** Gdy członkowie Rady Najwyższej usłyszeli to, wpadli we wściekłość i chcieli ich zabić. **34.** Wtedy wstał jeden z nich, faryzeusz Gamaliel, nauczyciel Prawa, cieszący się powszechnym szacunkiem i polecił wyprowadzić na chwilę apostołów. **35.** - Dostojni Izraelici! Zastanówcie się dobrze nad tym, co chcecie zrobić z tymi ludźmi. **36.** Nie tak dawno objawił się niejaki Teudas, który podawał się za kogoś wielkiego. Przyłączyło się do niego około czterystu ludzi, ale gdy został zabity, jego zwolennicy rozpierchli się i słuch o nich zaginął. **37.** Później, w czasie spisu ludności wystąpił Juda Galilejczyk, ale i on zginął, a wszyscy jego zwolennicy rozproszyli się. **38.** Dlatego w tej sprawie ostrzegam was, zostawcie w spokoju tych ludzi i puśćcie na wolność. Jeżeli to, czego zamierzają dokonać jest sprawą ludzką, niczego nie osiągną. **39.** Jeżeli jednak jest to sprawa Boża, nie zdołacie jej stłumić, a w dodatku mogłoby się okazać, że walczycie z Bogiem. **40.** Przekonani przez Gamaliela, wezwali apostołów, skazali ich na karę chłosty, a potem uwolnili, zabraniając im przemawiać w imieniu Jezusa. **41.** Apostołowie wyszli z posiedzenia Rady przepełnieni radością, że Bóg uznał ich za godnych znoszenia cierpień dla Jezusa. **42.** Mimo to nie przestali nauczać

codziennie w świątyni i po domach, głosząc Dobrą Nowinę o Mesjaszu, Jezusie.

Rozdział 6

1. Po pewnym czasie, gdy liczba uczniów stale wzrastała, Żydzi ze środowiska greckiego zaczęli się skarżyć na swoich palestyńskich rodaków, że przy codziennym podziale żywności niesprawiedliwie traktowali ich wdowy. 2. Dlatego apostołowie zwołali wszystkich uczniów i powiedzieli: - Nie jest rzeczą słuszną, abyśmy zaniedbali głoszenia Słowa Bożego, a zajęli się podawaniem do stołu. 3. Wybierzcie więc bracia, spośród siebie siedmiu mężczyzn, którzy cieszą się zaufaniem, wyróżniają mądrością i darami Ducha Świętego. Im powierzmy to zadanie, 4. a my będziemy dbać o modlitwę i służyć Słowem Bożym. 5. Ta myśl spodobała się wszystkim obecnym, wybrali więc Szczepana, człowieka głębokiej wiary, natchnionego Duchem Świętym oraz Filipa, Prochora, Nikanora, Parmena i Mikołaja z Antiochii, który pochodził z pogan. 6. Przedstawiono ich apostołom, a oni potwierdzili ten wybór przez modlitwę i nałożenie rąk. 7. Słowo Boże nadal rozkrzewiało się, liczba uczniów w Jerozolimie zwiększała się znacznie, i nawet wielu kapłanów uwierzyło w Chrystusa. 8. Szczepan, obdarzony przez Boga łaską i mocą, dokonywał wśród ludzi niezwykłych cudów i znaków. 9. Przeciwko niemu wystąpili członkowie zgromadzenia tak zwanych wyzwoleńców oraz Żydzi z Cyreny, Aleksandrii, a także z Cylicji i Małej Azji. Toczyli oni spory ze Szczepanem, 10. ale nie mogli sprostać jego mądrym i natchnionym

wywodom. 11. Wtedy podstawieni przez nich ludzie oświadczyli: - Słyszeliśmy, jak obelżywie wyrażał się o Prawie Mojżeszowym i o Bogu. 12. W ten sposób podburzyli lud, starszyznę i znawców Prawa, a potem rzucili się na niego i zaciągnęli do Rady Najwyższej. 13. Tam postavili fałszywych świadków, którzy złożyli takie zeznanie: - Ten człowiek ustawicznie wypowiada się przeciwko temu świętemu miejscu i przeciw Prawu, 14. Słyszeliśmy, jak mówił, że Jezus z Nazaretu zburzy tę świątynię i zmieni obyczaje, które przekazał nam Mojżesz. 15. Wszyscy członkowie Rady Najwyższej spojrzeli uważnie na Szczepana i zobaczyli, że jego twarz jaśnieje jak oblicze anioła,

Rozdział 7

1. Wtedy arcykapłan zadał pytanie: - Czy tak jest naprawdę? 2. - Wysłuchajcie mnie dostojni bracia i ojcowie - powiedział Szczepan. - Bóg pełen majestatu ukazał się naszemu ojcu Abrahamowi jeszcze w Mezopotamii, zanim osiedlił się on w Charanie, 3. i rzekł do niego: Opuść ten kraj i swój ród i ruszaj w drogę do ziemi, którą ci wskażę. 4. Opuścił więc krainę chaldejską i zatrzymał się w Charanie. Po śmierci jego ojca poprowadził go Bóg do tego kraju, gdzie teraz mieszkacie. 5. Nie dał mu wprawdzie na własność ani skrawka ziemi, lecz obiecał ją dać jemu i jego potomkom. Wtedy bowiem Abraham był jeszcze bezdzietny. 6. Bóg zapowiedział też, że potomkowie Abrahama będą żyć czterysta lat na obczyźnie w niewoli i ucisku. 7. Ja jednak wymierzę karę temu narodowi, u którego będą w niewoli, rzekł Bóg. A potem, gdy wyjdą na wolność, staną się

moimi sługami na tym miejscu. **8.** I zawarł z nim przymierze, którego zewnętrznym znakiem jest obrzezanie. Ósmego dnia po urodzeniu się Izaaka obrzezał go Abraham; Izaak tak samo postąpił z Jakubem, a Jakub z dwunastoma patriarchami. **9.** Synowie Jakuba, zazdrośni o Józefa sprzedali go w niewolę do Egiptu, ale Bóg go nie opuścił **10.** i wyratował ze wszystkich niebezpieczeństw. Obdarzył go też wdziękiem i mądrością, czym ujęty faraon, władca Egiptu, mianował go namiestnikiem państwa i zarządcą całego dworu. **11.** Gdy w całym Egipcie i Kanaanie nastąpiła wielka klęska głodu, naszym praojcom zabrakło żywności. **12.** Jakub dowiedział się, że w Egipcie jest dość zboża i posłał tam po raz pierwszy swoich synów. **13.** Za drugim razem Józef dał się poznać swoim braciom; w ten sposób faraon dowiedział się o pochodzeniu Józefa. **14.** Potem, na prośbę Józefa, sprowadził się jego ojciec Jakub z całą rodziną, licząc siedemdziesiąt pięć osób. **15.** Tak Jakub przeniósł się do Egiptu, gdzie on i jego synowie pozostali aż do końca życia. **16.** Potem zabrano ich ciała do Sychem i złożono w grobowcu, za który swego czasu Abraham zapłacił srebrem szczepowi Hemorytów. **17.** Zanim nadszedł czas wypełnienia przez Boga obietnicy danej Abrahamowi, nasz lud w Egipcie bardzo się rozmnożył. **18.** A tymczasem w tym kraju objął władzę król, który nie pamiętał Józefa. **19.** Postępował on okrutnie i zmuszał ich do porzucania noworodków, aby ginęły. **20.** W tych właśnie czasach urodził się Mojżesz. Był on z łaski Boga dorodnym chłopcem i przez trzy

miesiące karmiono go w domu. **21.** Potem, gdy go porzucono, znalazła go córka faraona i wychowała jak własnego syna. **22.** Mojżesz otrzymał staranne wykształcenie i poznał całą wiedzę egipską; jego słowa i czyny miały duże znaczenie. **23.** Gdy skończył czterdzieści lat, zapragnął odwiedzić swoich rodaków. Izraelitów. **24.** Wtedy właśnie jeden z nich został bez powodu skrzywdzony. Mojżesz ujął się za nim, zabił Egipcjanina i tak pomścił jego krzywdę. **25.** Miał nadzieję, że jego rodacy uznają go za posłanego im przez Boga wybawcę. Tak się jednak nie stało. **26.** Następnego dnia zobaczył, jak biło się dwóch Izraelitów. Próbował ich pogodzić; powiedział do nich: Ludzie, dlaczego się bijecie, przecież jesteście braćmi! **27.** Wtedy ten, który zawinił, odepchnął go i odpowiedział: Kto ci dał prawo do tego, żeby nas rozsądzać? **28.** A może chcesz mnie zabić, tak jak wczoraj zabiłeś Egipcjanina? **29.** I uciekł Mojżesz słysząc te słowa. Zamieszkał jako cudzoziemiec wśród Midianitów, gdzie urodziło mu się dwóch synów. **30.** Po czterdziestu latach, na pustyni pod Górą Synaj, ukazał mu się anioł w ogniu płonącego krzewu. **31.** Mojżesz zdziwił się kiedy zobaczył to zjawisko, podszedł bliżej, aby się dokładnie przyjrzeć i wtedy usłyszał głos Pana: **32.** To ja, Bóg twoich praojców, Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba. Przerażony Mojżesz nie miał odwagi dłużej się temu przyglądać. **33.** Pan zaś rzekł do niego: Zdejmij z nóg sandały, bo miejsce, na którym stoisz jest ziemią świętą. **34.** Już dosyć napatrzyłem się na niedolę mojego ludu w Egipcie. Usłyszałem ich skargi

i przyszedłem ich uwolnić. A teraz chodź, pošę ciebie do Egiptu. **35.** Bóg, objawiając się w płonącym krzewie, pošłł więc Mojżesza jako wodza i wybawcę. Właśnie Mojżesza, którego Izraelici nie uznali. Powiedzieli mu przecież, że nie ma prawa ich rozsądzać. **36.** To on wyprowadził ich z niewoli, on dokonywał cudów i znaków w Egipcie, nad Morzem Czerwonym, a potem przez czterdzieści lat na pustyni. **37.** Ten sam Mojżesz powiedział do Izraelitów: Pan powoła spośród waszych braci proroka, tak, jak powołał mnie. **38.** A gdy lud zgromadził się na pustyni, to Mojżesz był pośrednikiem między przemawiającym na Górze Synaj aniołem a naszymi ojcami, on też otrzymał i nam przekazał słowa, które darzą życiem. **39.** Nasi praojcowie nie chcieli jednak go słuchać, odrzucili go i zatęsknili za Egiptem. **40.** Zażądali od Aarona: Zrób nam bogów, niech nas dalej prowadzą, bo nie wiemy, co się stało z tym Mojżeszem, który wyprowadził nas z Egiptu. **41.** Wtedy to zrobili cielca i złożyli ofiarę przed tym posągiem, dumni ze swego dzieła. **42.** Dlatego Bóg odwrócił się od nich i dopuścił, aby uprawiali kult ciał niebieskich, jak o tym piszą prorocy w swoich księgach: Ludu izraelski! To nie dla mnie przez czterdzieści lat składaliście na pustyni ofiary ze zwierząt i plonów; **43.** obnosiliście Molocha pod baldachimem i gwiazdę bożka Refana i zrobiliście sobie ich wizerunki, aby teraz padać przed nimi. Dlatego wypędzę was aż za Babilon. **44.** Nasi praojcowie mieli na pustyni Namiot Przymierza z Bogiem, wykonany na rozkaz Boga, według wzoru, jaki widział Mojżesz.

45. Ten Namiot przejęli nasi przodkowie i pod wodzą Jozuego przynieśli na miejsce dla naszych ojców. Tak było aż do czasów Dawida, **46.** który cieszył się przychylnością Boga i uprosił sobie prawo znalezienia miejsca na dom Boga Jakubowego. **47.** Dopiero jednak Salomon zbudował mu ten dom. **48.** A przecież Najwyższy nie mieszka w świątyniach, zbudowanych przez ludzi, co potwierdza prorok; **49.** Niebiosa są moim tronem, a ziemia moim podnóżkiem. Jaki więc dom chcecie mi zbudować, mówi Pan. Czy jest takie miejsce, gdzie mógłbym zamieszkać? **50.** Przecież ja sam wam to wszystko stworzyłem. **51.** Ludzie twardego karku, obojętni i głusi! Zawsze stawialiście opór Duchowi Świętemu, tak wy, jak i wasi ojcowie. **52.** Czy był taki prorok, którego by nie prześladowali wasi przodkowie? Pozabijali nawet tych, którzy zapowiadali przyjście tego sprawiedliwego sługi. To właśnie wy staliście się jego zdrajcami i zabójcami. **53.** Chociaż za sprawą aniołów otrzymaliście Prawo Boże, a jednak nie przestrzegaliście go. **54.** Gdy członkowie Rady usłyszeli te słowa, wpadli we wściekłość i zgrzytali ze złości zębami. **55.** A Szczepan, natchniony przez Ducha Świętego, wpatrywał się w niebo, gdzie ujrzał blask Bożego majestatu oraz Jezusa, stojącego po prawicy Boga **56.** i zawołał: - Widzę otwarte okno i Syna Człowieczego stojącego po prawicy Boga! **57.** Słyszając to, zatkali sobie uszy, podnieśli wielki krzyk i jak jeden mąż rzucili się na niego. **58.** Wywlekli go za miasto i tam zaczęli rzucać w niego kamieniami. Świadkowie jego słów zostawili

płaszcz pod opieką pewnego młodego człowieka, który miał na imię Szaweł (Saul).
59. W czasie kamienowania Szczepan tak się modlił: - Panie Jezu, przyjmij mego ducha!
60. Gdy już osunął się na kolana, głośno zawołał: - Panie, nie pamiętaj im tego grzechu! Powiedział to i skonał.

Rozdział 8

1. Szaweł uważał to zabójstwo za słuszne. Wtedy właśnie zaczęło się wielkie prześladowanie Kościoła w Jerozolimie i dlatego wszyscy z wyjątkiem apostołów, rozpiechli się po całym terenie Judei i Samarii. **2.** Kilku pobożnych ludzi w wielkim bólu i żałobie pochowało Szczepana. **3.** Szaweł natomiast przystąpił do niszczenia Kościoła. Chodził od domu do domu, wyciągał mężczyzn i kobiety i wtrącał do więzienia. **4.** Wyznawcy, którzy się rozpiechli, wędrowali z miejsca na miejsce i głosili Dobrą Nowinę o Jezusie. **5.** Jeden z nich, Filip, dotarł do Samarii i tam opowiadał o Chrystusie. **6.** Jej mieszkańcy słuchali uważnie i z zaciekawieniem tego, co Filip mówił, tym bardziej, że jego słowom towarzyszyły cudowne znaki. **7.** Duchy nieczyste, które miały w swej władzy wielu ludzi, opuszczały ich z wielkim krzykiem; także wielu sparaliżowanych i kalek odzyskało zdrowie. **8.** Z tego powodu zapanowała w mieście wielka radość. **9.** W tym samym mieście mieszkał pewien człowiek, który miał na imię Szymon. Uważał siebie za kogoś wielkiego, ponieważ uprawiał magię i zadziwiał tym Samarytan. **10.** Wszyscy mieszkańcy, i prości, i wykształceni darzyli tego człowieka poważaniem i twierdzili, że przez niego działa

wielka moc Boża. **11.** Poważali go dlatego, że od dłuższego czasu zadziwiał ich swymi magicznymi sztuczkami. **12.** Kiedy jednak uwierzyli w głoszoną przez Filipa Dobrą Nowinę o Królestwie Bożym i Jezusie Chrystusie, przyjęli chrzest, zarówno mężczyźni, jak i kobiety. **13.** Uwierzył nawet sam Szymon, a gdy został ochrzczony, nie odstępował Filipa ani na krok i z zachwytem obserwował wielkie i cudowne znaki, jakie się działy na jego oczach. **14.** Gdy do apostołów dotarła wieść, że Samarytanie przyjęli Słowo Boże, wysłali tam Piotra i Jana, **15.** którzy po przybyciu modlili się o dar Ducha Świętego dla nich. **16.** Byli to ludzie ochrzczeni w imię Pana Jezusa, ale żaden z nich nie otrzymał jeszcze Ducha. **17.** Ci, na których Piotr i Jan nakładali ręce, przyjmowali dar Ducha Świętego. **18.** Kiedy Szymon zobaczył, że podczas nakładania rąk przez apostołów ludzie otrzymywali Ducha Świętego, przyniósł Piotrowi i Janowi pieniądze **19.** i powiedział: - Dajcie i mnie tę moc, aby ten, na kogo położę ręce, otrzymał Ducha Świętego. **20.** Ale Piotr zganił go: - Niech piekło pochłonie ciebie i twoje pieniądze! Czy myślisz, że za pieniądze można kupić Boski dar? **21.** Nie masz z nami nic wspólnego, bo w swoich myślach nie jesteś szczery przed Bogiem. **22.** Porzuć swoje nikczemne myśli i módl się do Boga, aby ci wybaczył to, co się zrodziło w twoim sercu. **23.** Widzę, że pożera cię gorycz zazdrości, a grzech ciebie omotał. **24.** Szymon odpowiedział na to: - Módlcie się za mnie, aby nie spełniły się wasze groźby. **25.** Kiedy apostołowie Piotr i Jan spełnili swoją misję

w służbie Słowa Pańskiego, udali się w drogę powrotną do Jerozolimy, głosząc Dobrą Nowinę w różnych wioskach samarytańskich. **26.** Anioł Pana przekazał Filipowi następujące polecenie: - Wstań i idź na południe drogą, która prowadzi przez pustynię z Jerozolimy do Gazy. **27.** Wstał więc i poszedł. Wtedy właśnie pewien Etiopczyk, dworzanin etiopskiej królowej Kandake, eunuch, zarządzający całym jej skarbem, wracał z Jerozolimy, gdzie brał udział w modlitwach. **28.** W drodze powrotnej siedział w wozie i czytał proroctwo Izajasza. **29.** Wtedy Duch polecił Filipowi: - Podejdź bliżej i idź przy wozie. **30.** Gdy Filip podbiegł, usłyszał, że tamten czyta proroctwo Izajasza. Zapytał: - Czy rozumiesz, co czytasz? **31.** - Jakże mogę zrozumieć, skoro nie ma kto mi tego wyjaśnić - odpowiedział dworzanin i zaprosił Filipa, aby usiadł przy nim w wozie. **32.** Czytał właśnie następujący fragment księgi: Jak baranek prowadzony na rzeź, jak owca, która nie wydaje głosu przy stryżeniu, tak on nawet nie otworzył ust, **33.** ale z pokorą przyjął skazujący wyrok. Któż może mówić o trwaniu jego rodu, skoro przerwano bieg jego życia na ziemi. **34.** Wtedy dworzanin zapytał Filipa: - Powiedz mi, o kim tu prorok mówi? O sobie, czy o kimś innym? **35.** Filip zaczął więc mówić i nawiązując do tego fragmentu księgi, opowiedział mu Dobrą Nowinę o Jezusie. **36.** W dalszej drodze dotarli nad wodę, a wtedy odezwał się dworzanin: - Patrz! Mamy wodę! **37.** Na to Filip: - Jeżeli wierzysz całym sercem, to nie ma przeszkód. - Tak, wierzę, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym - odpowiedział **38.** i kazał zatrzymać

wóz. Obaj weszli do wody, a Filip go ochrzcił. **39.** Zaledwie wyszli z wody, Duch Pański porwał Filipa i dworzanin już go więcej nie spotkał, lecz pełen radości ruszył w dalszą drogę. **40.** Filip zaś znalazł się w Aszdodzie, a idąc z miasta do miasta głosił Dobrą Nowinę, aż dotarł do Cezarei.

Rozdział 9

1. Saul wciąż płonął gniewem i groził śmiercią uczniom Pana. Dlatego poszedł do arcykapłana **2.** i prosił o listy do synagog w Damaszku, aby mógł uwięzić i sprowadzić do Jerozolimy wyznawców Jezusa, których tam znajdzie, tak mężczyzn, jak i kobiety. **3.** W drodze do Damaszku, gdy był już blisko miasta, wydarzyło się coś niezwykłego; oślepiło go nagle światło z nieba, **4.** I padszy na ziemię, usłyszał głos mówiący mu: **Saulu, Saulu, przecz mię prześladujesz?** **5.** I rzekł: Ktoś jest, Panie? A Pan rzekł: **Jam jest Jezus, którego ty prześladujesz. Trudno tobie przeciw ościeniowi wierzyć.** **6.** **Wstań, idź do miasta, tam się dowiesz, co masz dalej robić.** **7.** Mężczyźni, którzy towarzyszyli mu w drodze, stanęli jak wryci, bo słyszeli głos, ale nikogo nie zauważyli. **8.** Saul wstał z ziemi, otworzył oczy, ale nic nie widział. Wzięli go więc pod ręce i zaprowadzili do Damaszku. **9.** Tam przez trzy dni pozbawiony wzroku nic nie jadł i nie pił. **10.** W Damaszku mieszkał pewien wyznawca Jezusa, który miał na imię Ananiasz. Pan ukazał mu się w widzeniu i rzekł: - **Ananiaszu!** - Słucham, Panie! - odpowiedział. **11.** A Pan do niego: **Wstawszy, idź na przecznicę, nazwaną Prostą, i szukaj w domu Judasowym Saula imieniem,**

Tarseńczyka; abowiem oto się modli. 12. I właśnie ujrzał w widzeniu ciebie, Ananiaszu, jak wchodzisz i nakładasz na niego ręce, aby odzyskał wzrok. 13. - Panie - odpowiedział Ananiasz. - Słyszałem od wielu ludzi, ile zła wyrządził ten człowiek twoim wyznawcom w Jerozolimie. 14. Ma on upoważnienie od arcykapłanów, aby i tutaj uwięzić tych wszystkich, którzy przyznają się do twego imienia. 15. A rzekł do niego Pan: **Idźże, abowiem naczyniem wybranym mnie jest ten, aby nosił imię moje przed Pogany, i Królmi, i syny Izraelskimi.** 16. Ja sam pokażę mu, jak wiele musi wycierpieć z mojego powodu. 17. Poszedł więc Ananiasz do wskazanego domu, nałożył na Saula ręce i powiedział: - Bracie mój, Saulu. Pan, Jezus, który ci się ukazał w drodze, przysłał mnie, abyś odzyskał wzrok i przyjął dar Ducha Świętego. 18. W tej samej chwili jakby łuski opadły mu z oczu, odzyskał wzrok i zaraz został ochrzczony. 19. Potem dano mu jeść i znowu nabrał sił. Po kilku dniach pobytu wśród uczniów w Damaszku 20. zaczął zaraz głosić w synagogach, że Jezus jest Synem Bożym. 21. Wszyscy słuchacze byli tym zaskoczeni i mówili: - To przecież ten sam człowiek prześladował w Jerozolimie wyznawców Jezusa i przyszedł tu właśnie po to, aby ich uwięzić i zaprowadzić do arcykapłanów. 22. Saul tymczasem z coraz większym przekonaniem dowodził, że Jezus jest Mesjaszem, czym bardzo drażnił damasceńskich Żydów. 23. Po pewnym czasie Żydzi uknuli spisek na jego życie, 24. ale Saul został o tym uprzedzony. Dniem i nocą pilnowali bram

miasta, aby go zabić. 25. Ale uczniowie w nocy spuścili go w koszu z murów miasta. 26. Kiedy przybył do Jerozolimy, starał się zbliżyć do uczniów, ale wszyscy się go bali, nie dowierzając, że i on stał się uczniem Jezusa. 27. Dopiero Barnaba zajął się nim, przyprowadził do apostołów i opowiedział, jak Saul w drodze zobaczył Pana, który z nim rozmawiał i jak potem, w Damaszku, śmiało występował w imieniu Jezusa. 28. Od tej chwili Saul przebywał wśród nich, swobodnie poruszał się po Jerozolimie i śmiało przemawiał w imieniu Pana. 29. Wdawał się też w rozmowy i dysputy z Żydami ze środowiska greckiego, tak że zaczęli nastawać na jego życie. 30. Gdy bracia się o tym dowiedzieli, odprowadzili go do Cezarei i wyprawili w podróż do Tarsu. 31. Tymczasem Kościół w całej Judei, Galilei i Samarii przeżywał okres pokoju, budował się i pomnażał z pomocą Ducha Świętego, trwając w bojaźni Pańskiej. 32. W tym czasie Piotr odwiedzał wszystkie wspólnoty wierzących i przyszedł do wyznawców Jezusa, zamieszkałych w Liddzie. 33. Tam spotkał pewnego człowieka, który miał na imię Eneasza; był on sparaliżowany i od ośmiu lat nie wstawał z łóżka. 34. Piotr zwrócił się do niego: - Eneasz, uzdrawia cię Jezus Chrystus! Wstań i zaściel swoje łóżko. I Eneasza wstał natychmiast. 35. Wszyscy mieszkańcy Liddy i Saronu, którzy to widzieli, nawrócili się do Pana. 36. W Jaffie mieszkała pewna wierząca kobieta, która miała na imię Tabita, po grecku Dorkas, co w tłumaczeniu znaczy "Gazela"; czyniła wiele dobrego i udzielała pomocy

ubogim 37. W tym właśnie czasie zachorowała i umarła. Umyto jej ciało i złożono w izbie na piętrze. 38. Ponieważ z Jaffy jest blisko do Liddy, uczniowie na wieść, że przebywa tam Piotr, posłali do niego dwóch ludzi z prośbą, by przyszedł do nich jak najszybciej. 39. Piotr zaraz poszedł z nimi. Gdy już był na miejscu, zaprowadzono go na piętro, gdzie otoczyły go wszystkie wdowy, z płaczem pokazując suknie i okrycia, uszyte przez Dorkę, kiedy jeszcze żyła. 40. Piotr kazał wszystkim wyjść i na kolanach modlił się, a następnie zwrócił się do zmarłej tymi słowy: - Tabito wstań! Otworzyła oczy i widząc Piotra, usiadła. 41. On podał jej rękę i pomógł wstać, potem zawołał wiernych i wdowy i pokazał im, że ona żyje. 42. Wieść ta rozeszła się po całej Jaffie i wielu ludzi uwierzyło w Pana. 43. Piotr zaś został w Jaffie przez dłuższy czas, u pewnego garbarza Szymona.

Rozdział 10

1. W Cezarei mieszkał setnik Korneliusz, dowódca kohorty, zwanej italską. 2. Był on człowiekiem pobożnym i razem z całą rodziną oddawał cześć Bogu. Hojnie wspierał ubogich Żydów i nieustannie się modlił. 3. Pewnego dnia około godziny trzeciej miał widzenie. Wyraźnie ujrzał przed sobą anioła Bożego, który odezwał się do niego: - Korneliuszu! 4. Przerażony setnik nie mógł oderwać oczu od anioła. Zapytał: - O co chodzi, panie? Na to anioł: - Bóg usłyszał twoje modlitwy i dostrzegł, jak wspierasz ubogich. 5. Wyślij więc teraz kilku ludzi do Jaffy, aby przyprowadzili do ciebie Szymona, zwanego Piotrem. 6. Przebywa on w gościnie u

garbarza Szymona, który mieszka nad morzem. 7. Po tych słowach anioł zniknął, a Korneliusz wezwał do siebie dwóch służących i pobożnego żołnierza ze służby przybocznej. 8. Wyjaśnił im wszystko i posłał do Jaffy. 9. Następnego dnia w południe Piotr wszedł na taras, by się modlić. W tym czasie posłańcy byli już w drodze i zbliżali się do miasta. 10. Nagle Piotr poczuł głód i chciał coś zjeść, a gdy mu przyrządzono posiłek, wpadł w ekstazę 11. i ujrzał otwarte niebo. Powoli opadał z niego jakiś przedmiot, jakby wielkie lniane płótno, opuszczane na ziemię za cztery rogi. 12. Wewnątrz znajdowały się rozmaite czworonożne zwierzęta, płazy i ptaki. 13. I sstał się głos do niego: **Wstań Piotrze, rzeź a jedz.** 14. Piotr zachnął się: - Nigdy w życiu, Panie! Jeszcze nigdy dotąd nie jadłem niczego skażonego ani nieczystego. 15. A głos zasię powtóre do niego: **Co Bóg oczyścił, ty nie czyń pospolicym.** 16. Powtórzyło się to trzy razy, po czym przedmiot wzniósł się z powrotem do nieba. 17. Piotr zastanawiał się, jakie znaczenie mogło mieć to, co widział. Wtedy właśnie wysłańcy Korneliusza dowiedzieli się, gdzie mieszka Szymon, stanęli pod drzwiami jego domu 18. i zaczęli pytać, czy to tutaj zatrzymał się Szymon Piotr. 19. A gdy on jeszcze rozmyślał nad tym, co zobaczył, Duch powiedział do niego: - Szukają ciebie trzej mężczyźni. 20. Zejdź zaraz na dół i bez wahania idź z nimi, bo to ja ich przysłałem. 21. Piotr zszedł więc do nich i przedstawił się: - To ja jestem tym, którego szukacie. Co was do mnie sprowadza? 22. Odpowiedzieli mu: - Setnik Korneliusz, człowiek prawy i pobożny, który

cieszy się uznaniem całego narodu żydowskiego, otrzymał od anioła Bożego polecenie, aby cię wezwać do swojego domu i posłuchać tego, co masz do powiedzenia. **23.** Piotr zaprosił ich do środka i ugościł. Następnego dnia wyruszył z nimi w drogę w towarzystwie kilku braci z Jaffy. **24.** W dzień później przybyli do Cezarei. Korneliusz tymczasem zaprosił swoich krewnych oraz najbliższych przyjaciół i razem z nimi czekał na nich. **25.** Kiedy Piotr się zbliżał, Korneliusz wyszedł mu naprzeciw i padł do nóg w kornym pokłonie. **26.** - Wstań - powiedział Piotr, podnosząc go. - Przecież ja też jestem tylko człowiekiem. **27.** Zaczął przyjaźnie z nim rozmawiać i wszedł do środka, gdzie zastał zgromadzonych wielu ludzi. **28.** Powiedział więc do nich: - Dobrze wiecie, że nie wolno Żydowi przebywać w towarzystwie poganina, ani odwiedzać go. Bóg jednak dał mi do zrozumienia, abym żadnego człowieka nie uważał za skażonego i nieczystego. **29.** Dlatego chętnie przybyłem na wezwanie. Pytam więc, dlaczego mnie wezwaliście. **30.** Korneliusz odpowiedział na to: - Cztery dni temu, mniej więcej o tej porze, to znaczy około trzeciej po południu, modliłem się w domu. Nagle stanął przede mną człowiek w lśniącej szacie **31.** i powiedział: - Bóg usłyszał twoją modlitwę i dostrzegł, jak wspierasz ubogich. **32.** Poślij więc kogoś do Jaffy po Szymona Piotra, który przebywa w gościnie u garbarza Szymona nad morzem. **33.** Natychmiast więc posłałem po ciebie i bardzo dobrze, że zechciałeś przyjść. Teraz więc wszyscy stoimy przed obliczem Boga i chcemy wysłuchać tego wszystkiego, co Bóg

kazał ci powiedzieć. **34.** Wtedy Piotr zaczął swoje przemówienie: - Naprawdę rozumiem coraz lepiej, że wobec Boga wszyscy ludzie są równi, **35.** dlatego przygarnia on do siebie wszystkich pobożnych i prawych, bez względu na to, z jakiego pochodzą narodu. **36.** Posłał on do Izraela Dobrą Nowinę o pokoju w osobie Jezusa Chrystusa, który panuje nad wszystkim. **37.** Wiadomo wam przecież, co się działo w całej ziemi żydowskiej, poczynawszy od Galilei, po wystąpieniu Jana, który wzywał do chrztu. **38.** Bóg obdarzył Jezusa z Nazaretu Duchem Świętym i mocą. Odtąd Jezus chodził po całym kraju, pomagał ludziom i uzdrawiał wszystkich zniewolonych przez diabła, bo sam Bóg był z nim. **39.** My jesteśmy świadkami tego wszystkiego, czego on dokonał na ziemi żydowskiej i w Jerozolimie, gdzie go na koniec zabili przez ukrzyżowanie. **40.** Bóg na trzeci dzień podźwignął go z grobu i sprawił, że się nam ukazał; **41.** nie wszystkim ludziom, lecz właśnie nam, których Bóg z góry upatrzył sobie na świadków, a którzyśmy po jego zmartwychwstaniu zasiadali z nim wspólnie do posiłku. **42.** Od niego mamy rozkaz ogłaszać to ludziom i potwierdzać, że on jest ustanowionym przez Boga sędzią żywych i umarłych. **43.** Wszyscy prorocy zapowiadają to wyraźnie, że w jego imieniu będą przebaczone grzechy wszystkim, którzy w niego wierzą. **44.** Zanim Piotr przestał mówić, Duch Święty ogarnął wszystkich, którzy słuchali tych słów. **45.** Wierni żydowskiego pochodzenia, którzy przyszli z Piotrem, byli pełni zdumienia, że i poganie otrzymali dar Ducha Świętego.

46. Słyszeli bowiem, że mówią oni nieznanymi językami i wielbią Boga. 47. Wtedy odezwał się Piotr: - Czy może ktoś przeszkodzić w udzieleniu chrztu tym, którzy tak samo jak my zostali obdarzeni Duchem Świętym? 48. Polecił więc ochrzcić ich w imię Jezusa Chrystusa, oni zaś prosili Piotra, aby został u nich parę dni.

Rozdział 11

1. Apostołowie i wierni w Judei dowiedzieli się, że również poganie przyjęli poselstwo od Boga. 2. Gdy więc Piotr powrócił do Jerozolimy, rodowici Żydzi stawiali mu zarzuty, 3. że był w gościnie u pogan i razem z nimi zasiadał do stołu. 4. Wtedy Piotr dał im dokładne wyjaśnienie: 5. - Byłem w mieście Jaffie i pogrążony w modlitwie, zobaczyłem coś, co przypominało wielkie lniane płótno, opuszczone z nieba za cztery rogi, aż opadło mi do stóp. 6. Spojrzałem uważnie i zobaczyłem na tym płótnie czworonożne zwierzęta polne i dzikie, płazy i ptaki. 7. A usłyszałem głos mówiący mi: **Wstawszy, Pietrze, rzeź a jedz.** 8. Nigdy w życiu, Panie, zawołałem, nie wziąłem do ust nic skażonego ani nieczystego. 9. A odpowiedział mi głos powtórę z nieba: **Co Bóg oczyścił, ty nie czynź pospolitym.** 10. Tak powtórzyło się trzy razy, a potem wszystko uniosło się do nieba. 11. W tej samej chwili trzech mężczyzn przysłani do mnie z Cezarei stanęli przed domem, w którym byłem. 12. Duch nakazał mi bez wahania iść za nimi. Poszło też ze mną tych sześciu braci i tak przyszliśmy do domu Korneliusza. 13. On sam opowiedział nam, że zobaczył u siebie w domu anioła, który dał mu takie polecenie: Poślij do Jaffy po Szymona

Piotra; 14. to, co on powie, zapewni ocalenie i tobie, i całej twojej rodzinie. 15. Gdy tam jeszcze przemawiałem, ogarnął ich Duch Święty, jak kiedyś nas, na początku. 16. I przypomniałem słowo Pańskie jako mówił: **Janci ponurzał wodą, a wy będziecie ponurzeni w Duchu świętym.** 17. Skoro więc Bóg udzielił tego samego daru im, co i nam, wierzącym w Pana Jezusa Chrystusa, to czyż mogłem się sprzeciwić Bogu? 18. Uspokojeni całkowicie tymi wyjaśnieniami, oddali cześć Bogu ze słowami: - A więc i poganom dozwolił Bóg nawrócić się i zyskać życie. 19. Wyznawcy, którzy po śmierci Szczepana rozpierzchli się z powodu prześladowań, dotarli aż do Fenicji, na Cypr i do Antiochii; głosili oni Słowo Boże jedynie Żydom. 20. Wśród tych uchodźców byli też ludzie z Cypru i z Cyreny, którzy po przybyciu do Antiochii głosili Dobrą Nowinę o Panu Jezusie również poganom, 21. a Pan im pomagał. Dlatego bardzo wielu ludzi uwierzyło i nawróciło się do Pana. 22. Wiadomość o tym dotarła do Kościoła w Jerozolimie, wysłano więc do Antiochii Barnabę, 23. a gdy on tam przyszedł i zobaczył działanie łaski Bożej, ucieszył się i zachęcał wszystkich, aby całym sercem trwali przy Panu. 24. Barnaba był szlachetnym człowiekiem głębokiej wiary, natchniony Duchem Świętym. Pozyskał on wielu ludzi dla Pana. 25. Stamtąd Barnaba wybrał się do Tarsu, aby odszukać Saula, 26. a gdy go znalazł, zabrał go ze sobą do Antiochii. Przez cały rok współpracowali w tamtejszym Kościele i nauczali wielu ludzi; tam właśnie, w Antiochii, wyznawców Chrystusa nazwano po raz pierwszy

chrześcijanami. **27.** W tym samym czasie przyszli do Antiochii prorocy z Jerozolimy. **28.** Wystąpił wtedy jeden z nich, Agabus, i w natchnieniu zapowiedział wielki głód w całym państwie. Stało się tak rzeczywiście za panowania Klaudiusza. **29.** Wierzący postanowili więc, w miarę swoich możliwości, posłać doraźną pomoc braciom mieszkającym w Judei. **30.** Wykonali to postanowienie, przesyłając pomoc do starszyny w Jerozolimie za pośrednictwem Barnaby i Saula.

Rozdział 12

1. Wkrótce nastał czas, kiedy król Herod podniósł rękę na niektórych wiernych z Kościoła i zaczął ich gnębić. **2.** Kazał wtedy ściąć Jakuba, który był bratem Jana. **3.** Gdy stwierdził, że to się spodobało Żydom, kazał także uwięzić Piotra. Stało się to przed świętem Paschy. **4.** Po arestowaniu Piotra, wtrącił go do więzienia i kazał pilnować czterem czwórkom żołnierzy, chciał bowiem po święcie Paschy osądzić go publicznie. **5.** Gdy Piotr przebywał pod ścisłą strażą, cała wspólnota wierzących nieustannie modliła się za niego do Boga. **6.** W noc poprzedzającą rozprawę przed Herodem. Piotr spał między dwoma żołnierzami, skuty podwójnym łańcuchem; ponadto przed wejściem stali strażnicy. **7.** Nagle zjawił się anioł posłany przez Pana i cela rozjaśniła się światłem. Anioł potrząsnął Piotra za ramię, obudził go i powiedział: - Prędko, wstawaj! **8.** Wtedy opadły mu z rąk kajdany. - Zarzuć na siebie płaszcz i idź za mną! **9.** Wyszedł więc za nim nie zdając sobie sprawy, że całe to wydarzenie z aniołem jest prawdziwe, bo mu się zdawało, że

to przywidzenie. **10.** Minęli jedną straż, potem drugą, aż doszli do prowadzącej na ulicę żelaznej bramy, która sama się przed nimi otworzyła. Wyszli na zewnątrz, przeszli jedną ulicę, a wtedy anioł zniknął. **11.** Piotr oprzytomniał i pomyślał: - Teraz wiem na pewno, że to Pan posłał anioła i uwolnił mnie z rąk Heroda i od publicznej rozprawy przed Żydami. **12.** Po namyśle poszedł do domu Marii, matki Jana, nazywanego też Markiem, gdzie wiele osób zgromadziło się na modlitwę. **13.** Zaczął pukać do bramy wejściowej i wtedy służąca, która miała na imię Rode, wyszła dowiedzieć się, kto puka. **14.** Poznała Piotra po głosie i tak się ucieszyła, że zapomniała otworzyć bramę. **15.** Pobieгла do domu z wiadomością, że przed bramą stoi Piotr. - Czyś ty oszalała? - zawołali obecni. Ona jednak upierała się, że to prawda. A oni: - To chyba jego duch! **16.** Piotr jednak nie przestawał pukać, otworzyli więc i na jego widok wpadli w osłupienie. **17.** Dał im znak ręką i zaczął opowiadać, jak Pan wyprowadził go z więzienia. Poleciał też zawiadomić o tym Jakuba i braci, a sam przeniósł się gdzie indziej. **18.** Nazajutrz rano żołnierze wpadli w popłoch, nie wiedząc, co się stało z Piotrem. **19.** Herod kazał go szukać, a gdy go nie znaleziono, oddał strażników pod sąd, na stracenie. Potem udał się z Judei do Cezarei na dłuższy czas. **20.** W tym czasie Herod zamierzał zbrojnie wystąpić przeciwko mieszkańcom Tyru i Sydonu. Oni jednak pozyskali sobie podkomorzego królewskiego, Błasta i przyszli, by jednomyślnie poprosić o pokój, ponieważ sprowadzali żywność z posiadłości królewskich.

21. W oznaczonym dniu Herod przywdział szaty królewskie i zasiadł na tronie, aby wygłosić do nich mowę w obecności ludu. 22. Lud wznosił okrzyki: - To Bóg przemawia, nie człowiek! 23. W tej samej chwili poraził go anioł Pana, bo sobie przywłaszczył chwałę, należną Bogu. Potem umarł, stoczony przez robactwo. 24. Tymczasem Słowo Boże wszędzie się rozpowszechniało. 25. Barnaba zaś i Saul spełnili swoje zadanie i zabierając ze sobą Jana, nazywanego Markiem, wrócili z Jerozolimy do Antiochii.

Rozdział 13

1. W kościele antiocheńskim było grono proroków i nauczycieli: Barnaba, Szymon, zwany Murzynem, Lucjusz z Cyrenaiki, Manahen, który się wychowywał razem z Herodem, późniejszym tetrarchą; należał też do nich Saul. 2. Pewnego dnia, podczas uroczystego nabożeństwa poprzedzonego postem, Duch Święty rozkazał im: - Oddzielcie spośród siebie Barnabę i Saula, aby mogli podjąć się tego dzieła, do którego ich powołałem. 3. Tak więc po modlitwach i poście dopełnili aktu nałożenia rąk, a potem wyprawili ich w drogę. 4. Barnaba i Saul, posłani przez Ducha Świętego, udali się do Seleucji, a stamtąd okrętem na Cypr. 5. Po przybyciu do Salaminy głosili Słowo Boże w żydowskich synagogach. Ich współpracownikiem był Jan Marek. 6. Przeszli oni całą wyspę aż do Pafos, gdzie spotkali pewnego Żyda, zajmującego się magią; miał on na imię Bar-Jezus i podawał się za proroka. 7. Należał on do świty prokonsula Sergiusza Pawła, który był światłym

człowiekiem. Prokonsul wezwał do siebie Barnabę i Pawła, bo chciał usłyszeć, co głoszą o Bogu. 8. Wtedy wystąpił przeciwko nim ten sam mag, znany też pod imieniem Elimas, usiłując odwieść prokonsula od wiary. 9. Ale Saul, który używał też imienia Paweł, z natchnienia Ducha Świętego przeszył go wzrokiem 10. i krzyknął: - O, ty przewrotny zdrajco z piekła rodem, burzycielu wszelkiej sprawiedliwości! Kiedy przestaniesz wykrzywiać proste drogi Pana? 11. W tej chwili dotknie cię ręka Pańska, oślepniesz i przez wiele dni nie ujrzysz blasku słońca! Natychmiast ogarnęła go ciemność nieprzenikniona i po omacku szukał kogoś, kto by go wziął za rękę. 12. Prokonsul, widząc to, pełen podziwu dla nauki Pańskiej, stał się odtąd człowiekiem wierzącym. 13. Potem Paweł wraz z towarzyszami odpłynął z Pafos i przybył do Perge w Pamfilii. Jan Marek rozstał się z nimi i wrócił do Jerozolimy. 14. Oni zaś ruszyli w dalszą drogę z Perge do Antiochii w Pizydii. Tam, w dzień sabatu, wybrali się do synagogi i zajęli miejsca. • 15. Po odczytaniu tekstów z Prawa i proroków, przełożeni synagogi zwrócili się do nich tymi słowy: - Bracia rodacy, jeśli chcecie przekazać ludowi słowa otuchy, mówcie! 16. Na to wstał Paweł, dał znak ręką i tak przemówił: - Słuchajcie Izraelici i wy, którzy macie w sercach bojaźń Bożą! 17. Bóg ludu izraelskiego wybrał naszych praojców i nadał naszemu narodowi wielkie znaczenie jeszcze na obczyźnie, w Egipcie, a potem potęgą swego ramienia wyprowadził ich stamtąd 18. i około czterdziestu lat okazywał im

cierpliwość, gdy wędrowali przez pustynię. **19.** Siedem narodów wytrzebił w kraju Kanaan, a ich ziemię oddał im na własność. **20.** Wszystko to trwało około czterystu pięćdziesięciu lat; Bóg wyznaczał im sędziów aż do czasów proroka Samuela. **21.** Potem, gdy chcieli mieć króla, Bóg dał im na lat czterdzieści Saula, syna Kisza z plemienia Beniamina. **22.** Gdy go odrzucił, podniósł do godności królewskiej Dawida i tak poświadczył swój wybór: Znalazłem Dawida, syna Isaja, męża po mojej myśli, który we wszystkim będzie spełniał moją wolę. **23.** Z jego rodu Bóg zgodnie ze swoją obietnicą zesłał Izraelowi Zbawcę, Jezusa. **24.** Przed wystąpieniem Jezusa Jan nawoływał cały lud Izraela do pokuty, której znakiem był chrzest. **25.** Gdy Jan zbliżał się do kresu swego życia, powiedział: - Nie jestem tym, za kogo mnie uważacie. Idzie za mną ktoś, komu nie jestem godny rozwiązać sandałów na nogach. **26.** Bracia rodacy, potomkowie Abrahama i wy, którzy macie w sercu bojaźń Bożą, to nam zostało powierzone głoszenie Słowa o zbawieniu. **27.** A jednak mieszkańcy Jerozolimy i ich przywódcy nie uznali Jezusa za Zbawcę, ale wydali na niego wyrok i tym samym wypełnili zapowiedzi proroków, które są odczytywane w każdy sabat. **28.** I choć nie było żadnego powodu, by skazać go na śmierć, domagali się przed Piłatem wykonania wyroku. **29.** W ten sposób spełniło się wszystko, co o nim mówiło Pismo. Następnie zdjęto go z krzyża i złożono do grobu, **30.** ale Bóg obudził go ze śmierci do życia. **31.** Potem przez wiele dni ukazywał się Jezus tym, którzy z Galilei przyszli

razem z nim do Jerozolimy, a teraz są jego świadkami wobec ludu. **32.** Przynosimy wam więc Dobrą Nowinę, że tę obietnicę daną praojcom **33.** spełnił Bóg wobec nas, ich dzieci, przywracając Jezusa do życia, zgodnie z tym, co zostało napisane w Psalmie drugim: Ty jesteś moim Synem, ja dzisiaj dałem ci życie. **34.** A wzbudził go z martwych, aby już na zawsze wyzwolić go z mocy śmierci, co potwierdził tymi słowy: Na pewno spełnię obietnicę dane Dawidowi. **35.** Ponadto tak mówi w innej księdze: Nie dasz swemu słudze obrócić się w proch. **36.** Dawid bowiem zgodnie z wolą Boga służył mu do końca życia, potem zasnął snem śmierci, został pochowany jak jego ojcowie i obrócił się w proch. **37.** Ten natomiast, którego sam Bóg obudził na nowo do życia, nie rozpadł się w proch. **38.** Bracia rodacy! Bądźcie pewni, że to właśnie dzięki niemu, Jezusowi, oznajmia się wam przebaczenie grzechów; na podstawie Prawa Mojżesza nie moglibyście uzyskać usprawiedliwienia ze wszystkich swoich przewinień. **39.** Ale każdy, kto wierzy w Jezusa Chrystusa, będzie usprawiedliwiony. **40.** Uważajcie więc, żeby nie spełniła się wobec was przepowiednia proroków: **41.** Otwórzcie oczy wy, szyderycy! Niech was ogarnie zdumienie, a potem precz ode mnie! Bo ja za dni waszych dokonam dzieła, w które nie uwierzycie, choćby wam o nim opowiadano. **42.** Gdy Paweł i Barnaba wychodzili z synagogi, proszono ich, aby w następny sabat dalej o tym mówili. **43.** Było już po nabożeństwie i wielu Żydów oraz pobożnych prozelitów zbliżyło się

do Pawła i Barnaby, którzy w rozmowie zachęcali ich do wytrwania w łasce Bożej. **44.** W następny sabat prawie całe miasto zgromadziło się, aby słuchać Słowa Bożego. **45.** Na widok takich tłumów ogarnęła Żydów zawiść i zaczęli zaprzeczać słowom Pawła, miotając na niego obelgi. **46.** Mimo to Paweł i Barnaba z odwagą oświadczyli: - To wam przede wszystkim miało być głoszone Słowo Boże, ale skoro je odrzucacie i sami nie uważacie się za godnych wiecznego życia, to zwrócimy się do pogan. **47.** Tak bowiem rozkazał nam Pan: Postanowiłem, abys był światłem dla pogan i niósł zbawienie aż po krańce ziemi. **48.** Słyszac to poganie cieszyli się i wielbili Pana za jego Słowo, a ci, którym Bóg postanowił dać życie wieczne, uwierzyli. **49.** Odtąd w całym kraju zaczęło się krzewić Słowo Boże. **50.** Żydzi zaś podburzali pobożne i poważne kobiety oraz wybitne osobistości w mieście do wystąpień przeciwko Pawłowi i Barnabie, a w końcu zmusili ich do opuszczenia tej miejscowości. **51.** Wtedy obaj odzegnali się od nich i udali się do Ikonium. **52.** Wierni uczniowie zaś pozostali pełni radości i darów Ducha Świętego.

Rozdział 14

1. Gdy już byli w Ikonium, poszli również do synagogi żydowskiej i przemawiali tak, że wielu Żydów i Greków uwierzyło. **2.** Ci Żydzi jednak, którzy nie dali się przekonać, podburzyli i rozjątrzyli pogan przeciwko braciom. **3.** Mimo to Paweł i Barnaba pozostali tam przez dłuższy czas i bez obawy mówili do Panu, a on dawał dowody swojej łaski i potwierdzał ich słowa

przez cudowne wydarzenia, które się działy za ich pośrednictwem. **4.** Ludność miasta podzieliła się. Jedni byli po stronie Żydów, a inni po stronie apostołów. **5.** W końcu doszło do tego, że poganie i Żydzi razem ze swymi przywódcami rzucali na nich obelgi i postanowili ich ukamienować. **6.** Gdy apostołowie dowiedzieli się o tym, uciekli do miast likaońskich, Listry i Derbe **7.** i w tamtych okolicach zaczęli głosić Dobrą Nowinę. **8.** Był w Listrze pewien człowiek, kaleka od urodzenia, który cierpiał na bezwład nóg i nigdy dotąd nie chodził. **9.** Paweł zwrócił na niego uwagę, gdy słuchał on jego przemówienia. Spostrzegł, że ten człowiek ma wiarę i może być uzdrowiony. **10.** Zawołał więc do niego: - Stań prosto na nogi! A on poderwał się i zaczął chodzić. **11.** Ludzie zaś, widząc, czego Paweł dokonał, zawołali po likaońsku: - Oto przybyli do nas bogowie w ludzkiej postaci! **12.** Barnabę uznali za Zeusa, a Pawła za Hermesa, ponieważ był on głównym mówcą. **13.** Wtedy kapłan z podmiejskiej świątyni Zeusa przyprowadził pod bramy miasta woły przystrojone wieńcami, aby wraz z ludem złożyć ofiarę. **14.** Gdy apostołowie Barnaba i Paweł dowiedzieli się o tym, rozdarli ze wzburzenia szaty i wpadli w tłum z krzykiem: **15.** - Ludzie! Co robicie? Przecież jesteśmy zwykłymi śmiertelnikami jak wy! Głosimy wam Dobrą Nowinę po to, żebyście odstąpili od tych nędznych bożków i zwrócili się do żywego Boga, który stworzył niebo i ziemię, morze i wszystko, co w nich żyje. **16.** W przeszłości pozwalał on wszystkim narodom chodzić własnymi drogami.

17. Nieustannie jednak dawał znać o sobie przez różne dobrodziejstwa; zsyłał bowiem deszcz z nieba, lata urodzajne, obfitość pokarmu i radością napełniał wasze serca. 18. W taki sposób przemawiając ledwie zdołali powstrzymać tłumy przed złożeniem ofiary na ich cześć. 19. Tymczasem przyszli Żydzi z Antiochii i Ikonium; podburzyli tłum i ukamienowali Pawła, a przekonani o tym, że nie żyje, wywlekli go za miasto. 20. Kiedy jednak uczniowie zebrali się dookoła niego, podniósł się i wrócił do miasta. Następnego dnia Paweł z Barnabą odszedł do Derbe. 21. Również w tym mieście głosili Dobrą Nowinę i pozyskali wielu uczniów, a potem wrócili przez Listrę i Ikonium do Antiochii Pizydyjskiej. 22. Tam pokrzepiali uczniów na duchu, zachęcając ich do wytrwania w wierze. - Musimy - mówili - znosić wiele cierpień na drodze do Królestwa Bożego. 23. We wszystkich kościołach ustanawiali prezbiterów przez nałożenie rąk, a potem wśród modlitw i postów polecili ich Panu, któremu zaufali. 24. Stamtąd przez Pizydię dotarli do Pamfilii, 25. głosili Słowo Boże w Perge aż zaszli do Atalii, 26. skąd odpłynęli do Antiochii Syryjskiej, gdzie swego czasu poruczeni łasce Bożej, rozpoczęli dzieło teraz właśnie zakończone. 27. Po ich powrocie zgromadzili się wszyscy, aby się dowiedzieć, jak wielkich rzeczy Bóg przez nich dokonał i jak poganom otworzył drzwi wiary. 28. Następnie przez dłuższy czas pozostali z uczniami.

Rozdział 15

1. Pewni ludzie, którzy przybyli z Judei do Antiochii, oświadczyli tamtejszym

chrześcijanom: - Jeśli nie poddacie się aktowi obrzezania zgodnie z Prawem Mojżesza, nie możecie liczyć na zbawienie. 2. Wywołało to dyskusję i ostry spór między nimi, a Pawłem i Barnabą. Postanowiono więc, żeby Paweł i Barnaba, i kilku innych braci udali się w tej sprawie do apostołów i starszyny w Jerozolimie. 3. Po uroczystym pożegnaniu ze społecznością antiocheńską poszli tam przez Fenicję i Samarię i wszędzie opowiadali o nawracaniu się pogan, sprawiając tym wielką radość wszystkim braciom. 4. Gdy przybyli do Jerozolimy, zostali przyjęci przez apostołów, starszyny i wiernych, którym opowiedzieli, jak wielkich rzeczy Bóg przez nich dokonał. 5. Wtedy wystąpili pewni członkowie stronnictwa faryzeuszy, którzy uwierzyli w Chrystusa i zażądali, aby poddać nawróconych pogan obrzezaniu, a także zobowiązać ich do przestrzegania Prawa Mojżesza. 6. Z tego też powodu zebrali się apostołowie i starszyzna, aby sprawę rozważyć. 7. Po długiej dyskusji powstał Piotr i powiedział: - Drodzy bracia, dobrze o tym wiecie, że już dawno Bóg postanowił, aby słowa Ewangelii przez moje usta dotarły do pogan i obudziły w nich wiarę. 8. On, który zna serce ludzkie, potwierdził to, dając im Ducha Świętego. 9. I nie uczynił żadnej różnicy między nami a nimi, lecz przebaczył im winy dlatego, że uwierzyli. 10. Czemu więc teraz rzucacie Bogu wyzwanie i chcecie włożyć uczniom na kark takie jarzmo, jakiego ani nasi ojcowie, ani my sami nie mogliśmy udźwignąć. 11. Wierzmy przecież, że dzięki łasce Jezusa, naszego Pana, zarówno my, jak i oni będą zbawieni. 12. Gdy

następnie Paweł i Barnaba zaczęli opowiadać, jakich to niezwykłych cudów Bóg dokonał wśród pogan za ich pośrednictwem, słuchało ich w milczeniu całe zgromadzenie. **13.** A gdy oni przestali mówić, zabrał głos Jakub: - Posłuchajcie mnie teraz drodzy bracia! **14.** Szymon Piotr powiedział nam właśnie, że sam Bóg postanowił wybrać spośród pogan lud dla siebie. **15.** Przepowiedzieli to już prorocy w takich słowach: **16.** Potem powrócę - mówi Pan - odbuduję zburzony dom Dawida, podźwignę go z ruin i postawię na nowo. **17.** Wtedy wszyscy inni ludzie będą mnie szukać, wszystkie narody, które są moją własnością; tak mówi Pan. On spełnia wszystko to, **18.** co znane jest od wieków. **19.** Dlatego uważam, że nie należy dodatkowych ciężarów nakładać na pogan nawracających się do Boga. **20.** Natomiast zalecić im, aby wystrzegali się rozwiązłego życia, spożywania mięsa ofiarowanego pogańskim bóstwom, mięsa z uduszonych zwierząt i krwi. **21.** Prawo Mojżesza znane jest bowiem od najdawniejszych czasów w każdym mieście, ponieważ w każdy sabat czyta się je w synagogach. **22.** Następnie apostołowie i starszyzna wraz z całą wspólnotą postanowili posłać do Antiochii razem z Pawłem i Barnabą wybranych spośród siebie mężczyzn: Judę, zwanego Barsabą i Sylasa, którzy wyróżniali się wśród braci. **23.** Wręczyli im też pismo następującej treści: My, wasi bracia, apostołowie i starszyzna, pozdrawiamy was jako swoich braci, pochodzących z pogan, w Antiochii, Syrii i Cylicji. **24.** Dowiedzieliśmy się, że niektórzy ludzie z naszego środowiska,

działając bez upoważnienia, wywołali wśród was swoimi poglądami niepokój i zamęt w umysłach. **25.** Postanowiliśmy więc jednomyślnie wybrać i posłać do was braci razem z drogimi nam Barnabą i Pawłem, **26.** ludźmi, którzy całe swoje życie poświęcili dla sprawy Jezusa Chrystusa, naszego Pana. **27.** Posyłamy z nimi Judę i Sylasa, aby wam to samo osobiście potwierdzili. **28.** Z natchnienia Ducha Świętego postanowiliśmy nie nakładać na was żadnego ciężaru oprócz tego, co konieczne, **29.** a mianowicie, abyście się wystrzegali spożywania mięsa ofiarowanego bóstwom, krwi i mięsa z uduszonych zwierząt, i rozwiązłego życia. Trzymajcie się tych zasad, a będzie dobrze. Życzymy wam zdrowia. **30.** Gdy wysłańcy przyszedli do Antiochii, zebrali wszystkich i przekazali list. **31.** Po przeczytaniu listu, ucieszyli się z pomyślnych wiadomości. **32.** Juda i Sylas, natchnieni kaznodzieje, często pocieszali i umacniali braci w swoich przemówieniach. **33.** W jakiś czas później bracia odesłali ich do apostołów z serdecznymi pozdrowieniami. **34.** Sylas jednak postanowił zostać, a Juda sam wrócił do Jerozolimy. **35.** Paweł zaś i Barnaba zostali jeszcze w Antiochii, by razem z wielu innymi nauczać i głosić Słowo Boże. **36.** Po paru dniach Paweł zwrócił się do Barnaby: - Wybierzmy się znowu w drogę odwiedzić braci w tych wszystkich miastach, gdzie głosiliśmy Słowo Boże i zobaczyć, jak im się powodzi. **37.** Barnaba chciał zabrać także Jana, zwanego Markiem, **38.** ale Paweł uważał, że nie należy zabierać kogoś, kto ich opuścił w Pamfilii i przestał

z nimi pracować. **39.** Z tego powodu posprzeczali się i każdy poszedł w swoją stronę. Barnaba wziął ze sobą Marka i odpłynął na Cypr, a Paweł dobrał sobie Sylasa i udał się w drogę z błogosławieństwem braci. **40.** W podróży po Syrii i Cylicji umacniał kościoły w wierze. **41.**

Rozdział 16

1. Paweł dotarł do Derbe i Listry. Tam właśnie mieszkał pewien wyznawca Chrystusa, Tymoteusz, którego matka była Żydówką nawróconą na chrześcijaństwo, a ojciec był Grekiem. **2.** Cieszył się on dobrą opinią wśród chrześcijan w Listrze i w Ikonium. **3.** Paweł chciał go zabrać ze sobą w dalszą drogę i ze względu na Żydów z tamtych okolic kazał mu się obrzezać, powszechnie bowiem było wiadomo, że jego ojciec był Grekiem. **4.** Idąc do miasta przekazywali postanowienia apostołów i starszyzny w Jerozolimie i zachęcali do ich pilnego przestrzegania. **5.** Dzięki temu kościoły umacniały się w wierze, a liczba wyznawców rosła z dnia na dzień. **6.** Poszli potem do Frygii i Galacji, bo Duch Święty powstrzymywał ich od głoszenia Słowa Bożego na wybrzeżu Małej Azji. **7.** Dotarli aż do granicy Mizji i mieli chęć iść dalej do Bitynii, ale na to nie pozwolił im Duch Jezusa. **8.** Minęli więc Mizję i zeszli z gór do Troady. **9.** Tam Paweł miał w nocy widzenie; stanął przed nim jakiś człowiek z Macedonii i tak prosił: - Przeprowadź się do Macedonii i pomóż nam. **10.** Po tym widzeniu staraliśmy się natychmiast wyruszyć do Macedonii w przekonaniu, że sam Bóg wzywa nas, byśmy i tam zanieśli Dobrą Nowinę. **11.** Gdy odbiliśmy

od brzegu w Troadzie, płynęliśmy prosto do Samotraki, a stamtąd następnego dnia do Nea Polis, **12.** a stamtąd poszliśmy do Filippi, które jest stolicą tej części Macedonii i kolonią rzymską. W tym mieście zatrzymaliśmy się na kilka dni. **13.** W najbliższy sabat wyszliśmy za mury miejskie nad rzeką, gdzie spodziewaliśmy się znaleźć miejsce modlitwy. Usiedliśmy i rozmawialiśmy z kobietami, które tam się zebrały. **14.** Przysłuchiwała się nam pewna bogobojna kobieta, było jej na imię Lidia; pochodziła z Tiatyry i zajmowała się sprzedażą szkarłatnej tkaniny. Pan pobudził jej serce, tak że chłonęła słowa Pawła. **15.** Przyjęła ona chrzest razem ze wszystkimi domownikami, a potem zaprosiła nas: - Skoro uznaliście mnie za wierną Panu, to przyjdźcie i zamieszkajcie w moim domu. Wprost wymusiła to na nas. **16.** Pewnego dnia, gdy szliśmy na modlitwę, spotkaliśmy dziewczynę, która była owładnięta duchem wróżby i dzięki temu przynosiła wielkie zyski swoim panom, przepowiadając przyszłość. **17.** Chodziła ona za Pawłem i za nami i wykrzykiwała: - Ci ludzie są sługami Najwyższego Boga i głoszą wam drogę wybawienia! **18.** Trwało to przez wiele dni. Paweł nie mógł już tego znieść, odwrócił się i rzekł do ducha: - W imieniu Jezusa Chrystusa rozkazuję ci, wyjdź z niej! I wyszedł natychmiast. **19.** Gdy jej panowie spostrzegli, że przepadło im źródło zysku, pochwycili Pawła i Sylasa, zaciągnęli ich na rynek do urzędu **20.** i doprowadzili przed dowódców straży pod takim zarzutem: - Ci ludzie są Żydami i sieją niepokój w naszym mieście. **21.** Nawołują oni

do takich zasad, których nam, Rzymianom, nie wolno przyjmować ani przestrzegać. **22.** Tłum przyłączył się do tego oskarżenia, a dowódcy kazali zedrzeć z nich szaty i ukarać chłostą. **23.** Gdy im już wymierzono wiele uderzeń, wtrącono ich do więzienia, a dozorczy dano rozkaz, aby ich dobrze pilnował. **24.** Zgodnie z tym rozkazem zamknął ich w lochu, a nogi zakuł im w dyby. **25.** Około północy, kiedy Paweł i Syłas modlili się do Boga i śpiewali na jego cześć, a więźniowie przysłuchiwali się, **26.** przyszło nagle wielkie trzęsienie ziemi. Zadrżały fundamenty więzienia, pootwierały się wszystkie drzwi, a kajdany wszystkich więźniów pozrywały się. **27.** Dozorca obudził się, a widząc pootwierane drzwi więzienia dobył miecza i chciał się zabić, bo myślał, że więźniowie uciekli. **28.** Wtedy Paweł głośno zawołał: - Nie rób sobie nic złego, bo wszyscy tu jesteśmy! **29.** Dozorca zażądał światła, wbiegł do lochu i cały drżący padł do nóg Pawłowi i Syłasowi. **30.** Potem wyprowadził ich na zewnątrz i zapytał: - Panowie, co mam uczynić dla swego zbawienia? **31.** Odpowiedzieli mu: - Wierz w Pana Jezusa, a będziesz zbawiony ty i twoi domownicy. **32.** Następnie oznajmili treść Słowa Pańskiego jemu i wszystkim mieszkańcom jego domu. **33.** W tej samej chwili pośród nocy zabrał ich do siebie, obmył im rany i zaraz przyjął chrzest razem ze wszystkimi domownikami. **34.** Przyjął ich do swego mieszkania i przy zastawionym stole, w rodzinnym gronie cieszył się, że zawierzył Bogu. **35.** Nazajutrz rano dowódcy przysłali liktorów z rozkazem: - Zwolnijcie tych ludzi!

36. Dozorca więzienia przekazał Pawłowi wiadomość, że dowódcy przysłali polecenie, by ich zwolnić. - Możecie więc wyjść - powiedział - i spokojnie odejść. **37.** Paweł jednak odpowiedział: - Publicznie, bez sądu wychłostali nas, obywateli rzymskich, wtrącili do więzienia, a teraz po cichu każą nam pójść sobie? O, nie! Raczej niech tutaj przyjdą i osobiście nas wyprowadzą. **38.** Liktorowie powtórzyli wszystko dowódcom, a oni się zlekli, gdy usłyszeli, że to są Rzymianie. **39.** Przyszli więc z przeprosinami, wyprowadzili ich na wolność, prosząc o opuszczenie miasta. **40.** Paweł i Syłas po opuszczeniu więzienia wstąpili do Lidii, gdzie zobaczyli się z braćmi, dodali im otuchy, a potem ruszyli w dalszą drogę.

Rozdział 17

1. Przeszli przez Amfipolis i Apolonię i dotarli do Tesaloniki, gdzie była synagoga żydowska. **2.** Paweł jak zwykle poszedł tam i przez trzy sabaty objaśniał Pismo Święte. **3.** Przekonywał słuchaczy i dowodził, że Mesjasz musiał cierpieć i zmartwychwstać. - Tym Mesjaszem - mówił - jest Jezus, o którym wam przynoszę wieść. **4.** Niektórzy z nich dali się przekonać i opowiedzieli się po stronie Pawła i Sylasa, a w ślad za nimi wielu pobożnych prozelitów greckich i niemało wpływowych kobiet. **5.** Ale fanatycy żydowscy przy pomocy awanturników z ulicy, wywołali niepokoje w mieście i zrobili najście na dom Jazona w poszukiwaniu Pawła i Sylasa, aby ich wywlec przed tłum. **6.** Ponieważ ich tam nie znaleźli, zabrali ze sobą Jazona i kilku braci do władz miasta. Wykrzykiwali przy tym: - Ci ludzie, którzy

wciąż wywołują zamęt w całym świecie, przybyli i tutaj, 7. a Jazon przyjął ich do domu. Wszyscy oni naruszają dekrety cesarskie, głosząc, że ktoś inny, a mianowicie Jezus, jest królem. 8. Słowa te wywołały niepokój tłumu i władz miejskich. 9. Jazon i jego bracia zostali jednak wypuszczeni za kaucją. 10. Tej samej nocy bracia wysłali Pawła i Sylasa do Berei, a oni, gdy tam przyszli, znów udali się do synagogi żydowskiej. 11. Tutejsi Żydzi byli bardziej otwarci niż Tesaloniczanie i pełni dobrej woli słuchali słów Pawła. Odtąd codziennie w Piśmie Świętym szukali potwierdzenia tych słów. 12. Dzięki temu wielu z nich uwierzyło, a także spośród Greków немало wybitnych kobiet i mężczyzn. 13. Gdy jednak w Tesalonice dowiedzieli się, że Paweł również w Berei głosi Słowo Boże, przyszli tam, aby temu przeciwdziałać i podburzać tłumy. 14. Bracia jednak od razu wysłali Pawła w kierunku morza, a Sylas i Tymoteusz zostali na miejscu. 15. Osoby towarzyszące Pawłowi odprowadziły go aż do Aten, a potem wróciły z poleceniem dla Sylasa i Tymoteusza, aby jak najprędzej do niego przybyli. 16. Oczekując ich w Atenach, nie mógł się Paweł pogodzić z bałwochwalstwem, jakie widział w tym mieście. 17. Prowadził więc w synagodze wiele rozmów z Żydami i prozelitami, a ponadto codziennie na Agorze z tymi, których tam spotykał. 18. Wtedy niektórzy filozofowie, epikurejczycy i stoicy wdali się w spór z nim, a inni pytali, czego chce ten gaduła. Inni jeszcze mówili: - Zdaje się, że to głosiciel obcych bóstw. Głosił im bowiem Ewangelię o Jezusie

i zmartwychwstaniu. 19. Zabrali do więc na Areopag i zapytali: - Czy możemy dowiedzieć się czegoś o tej nowej nauce, którą głosisz? 20. To, o czym mówisz, dziwnie brzmi w naszych uszach. Chcemy się więc dowiedzieć, o co właściwie chodzi. 21. A trzeba wiedzieć, że wszyscy Ateńczycy i mieszkający tam cudzoziemcy na nic nie poświęcali tyle czasu, co na opowiadanie i słuchanie różnych nowinek. 22. Gdy Paweł znalazł się wśród zgromadzonych na Areopagu, zaczął tak swoje przemówienie: - Obywatele Aten, widzę, że jesteście niezwykle religijni. 23. Chodząc po mieście przyglądałem się z uwagą waszym świętym miejscom i natknąłem się na pewien ołtarz, na którym jest napis: Nieznanemu Bogu. Oddajecie więc cześć Bogu, którego nie znacie, a ja właśnie przynoszę wam wieść o nim. 24. Ten Bóg stworzył wszechświat i wszystko, co istnieje, ale jako władca nieba i ziemi nie mieszka w świątyniach, wzniesionych przez ludzi. 25. Nie jest on zależny od ludzkich świadczeń, bo sam każdego obdarza życiem, tchnieniem i wszystkim. 26. On to z jednego pnia powołał do istnienia cały rodzaj ludzki i dał mu całą ziemię na mieszkanie, wyznaczając mu czas i miejsce do życia. 27. Uczynił tak, aby ludzie go szukali i znaleźli, choćby po omacku, bo on jest przecież tak blisko nas. 28. W nim bowiem żyjemy i poruszamy się, a także, jak powiedzieli niektórzy z waszych poetów, należymy do jego rodziny. 29. Należąc do rodziny Bożej, nie powinniśmy uważać, że bóstwo można przedstawić przy pomocy wizerunku ze złota, srebra, kamienia, wykonanego artystycznie według ludzkiego

pomysłu. **30.** Bóg dotychczas okazywał pobłażliwość wobec tej nieświadomości, ale teraz wzywa wszystkich ludzi, aby zmienili swój sposób pojmowania Boga. **31.** W związku z tym wyznaczył dzień sprawiedliwego sądu nad całym światem za pośrednictwem Człowieka, którego do tego celu powołał; potwierdził to wobec wszystkich przez jego zmartwychwstanie. **32.** Gdy obecni usłyszeli o zmartwychwstaniu, jedni zaczęli się wyśmiewać, a inni powiedzieli: - Posłuchamy twoich wywodów innym razem. **33.** Wtedy Paweł opuścił zgromadzenie. **34.** Niektórzy jednak poszli razem z nim i zostali chrześcijanami, wśród nich Dionizy, członek Areopagu, kobieta, której było na imię Damaris i inni.

Rozdział 18

1. Potem Paweł opuścił Ateny i przyszedł do Koryntu. **2.** Tam zetknął się z pewnym Żydem z Pontu, Akwilasem, który niedawno przybył tu z Italii razem z żoną Pryscyllą; w tym czasie bowiem cesarz Klaudiusz nakazał wszystkim Żydom opuścić Rzym. Paweł zaprzyjaźnił się z nimi. **3.** A ponieważ łączył ich ten sam zawód - wyrób namiotów - zamieszkał u nich i zaczął z nimi pracować. **4.** W każdy zaś sabat przemawiał w synagodze, aby pozyskać zarówno Żydów, jak i Greków. **5.** Potem przybyli z Macedonii Syłas i Tymoteusz; odtąd Paweł poświęcił się wyłącznie głoszeniu Słowa, oświadczając Żydom z całą stanowczością, że ich Mesjaszem jest Jezus. **6.** Oni jednak występowali przeciw niemu i rzucali na niego obelgi. Wtedy Paweł całkowicie zerwał z nimi i rzekł; - Sami ściągniecie na siebie zgubę i to

nie z mojej winy. Od tej chwili będę działał wśród pogan. **7.** Potem odłączył się od synagogi i przeniósł się do sąsiedniego domu, którego właścicielem był pewien bogobojny Grek, Tytus Justus. **8.** Także Kryspus, przełożony synagogi, z całą rodziną uwierzył w Pana, ponadto wielu mieszkańców Koryntu, słuchaczy Pawła uwierzyło i przyjęło chrzest. **9.** I rzekł Pan przez widzenie w nocy Pawłowi: **Nie bój się, ale mów, a nie milcz; 10. Ja przecież jestem z tobą i nikt nie śmie zrobić ci krzywdy, bo w tym mieście mam wielu oddanych ludzi. 11.** Paweł pozostał tam półtora roku i nauczał wśród nich Słowa Bożego. **12.** Gdy prokonsulem prowincji rzymskiej Achai został Gallion, Żydzi wspólnie wystąpili przeciwko Pawłowi, postawili go przed sądem **13.** i oskarżyli: - Ten człowiek namawia ludzi, aby oddawali cześć Bogu nie tak, jak nakazuje nasze Prawo. **14.** Paweł już miał zabrać głos, ale Gallion oświadczył Żydom: - Gdyby sprawa dotyczyła przestępstwa lub jakiegoś wykroczenia, na pewno bym się nią zajął. **15.** Ponieważ jednak spór dotyczy słów i pojęć z dziedziny waszego Prawa, załatwcie to między sobą; ja nie chcę o tym wyrokować. **16.** Kazał im wyjść z sądu. **17.** Obecni tam ludzie rzucili się na przełożonego synagogi, Sostenesa i pobili go w obecności sędziego, lecz Gallion w ogóle nie zwracał na to uwagi. **18.** Paweł pozostał jeszcze jakiś czas wśród braci w Koryncie. Potem pożegnał się z nimi i razem z Pryscyllą i Akwilasem odpłynął do Syrii. W Kenchreach, na znak złożonego ślubowania kazał sobie Paweł zgolić głowę. **19.** Gdy przybyli do Efezu, zostawił ich w mieście, a sam

poszedł do synagogi i tam wdał się w dyskusję z Żydami. **20.** Prosil go, aby zatrzymał się u nich dłużej, ale on nie przyjął ich zaproszenia. **21.** Na pożegnanie powiedział do nich: - Jeśli Bóg pozwoli, wrócę do was. Z Efezu odpłynął **22.** do Cezarei. Odwiedził Kościół jerozolimski, przekazał pozdrowienia i poszedł dalej, do Antiochii. **23.** Po jakimś czasie znów udał się w drogę. Gdy szedł przez Galację i Frygię, odwiedzał tamtejszych chrześcijan i podnosił ich na duchu. **24.** Tymczasem pojawił się w Efezie Apollos, Żyd z Aleksandrii, człowiek wykształcony, dobrze znający Pismo Święte. **25.** Był już wprowadzony w zasady chrześcijańskiej wiary i z wielkim zapałem przemawiał, gorliwie nauczając o Jezusie, chociaż sam przyjął tylko chrzest Janowy. **26.** On to zaczął śmiało występować w synagodze. Gdy Pryscylla i Akwilas usłyszeli go, zaprosili go do siebie i dokładniej objaśnili zasady wiary. **27.** Apollos wyraził potem chęć pójścia do Grecji. Bracia dali mu list polecający do tamtejszych chrześcijan, aby go dobrze przyjęli. Po przybyciu na miejsce, dzięki niezwykłym uzdolnieniom okazywał wielką pomoc tym, którzy uwierzyli. W publicznych dysputach na podstawie Pisma Świętego skutecznie przekonywał Żydów, że Jezus jest Mesjaszem. **28.** []

Rozdział 19

1. Podczas gdy Apollos był w Koryncie, Paweł wędrował przez góryste tereny, aż dotarł do Efezu, gdzie spotkał się z grupą wierzących. **2.** Zapytał ich: - Czy ogarnął was Duch Święty, gdy uwierzyliście? - Nawet nie słyszeliśmy

o Duchu Świętym - odpowiedzieli. **3.** Pytał więc dalej: - To jak zostaliście ochrzczeni? - Chrztem Janowym - odpowiedzieli. **4.** Wtedy Paweł im powiedział: - Jan chrzczył, aby ludzie nawracali się i wzywał ich, aby uwierzyli w tego, który przyjdzie po nim, to znaczy w Jezusa. **5.** Gdy dowiedzieli się o tym, dali się ochrzcić w imię Pana Jezusa. **6.** Po nałożeniu na nich rąk przez Pawła, napełnił ich Duch Święty i zaczęli mówić różnymi językami i prorokować. **7.** Było tych mężczyzn chyba dwunastu. **8.** Odtąd przez trzy miesiące Paweł chodził do synagogi i tam śmiało podejmował rozmowy, aby pozyskać ludzi dla Królestwa Bożego. **9.** Ponieważ jednak niektórzy trwali w uporze, nie dawali się przekonać i publicznie wyszydzały zasady wiary w Chrystusa, Paweł zerwał z nimi, zabrał swoich uczniów i odtąd codziennie nauczał w szkole Tyranosa. **10.** Trwało to dwa lata. Dzięki temu mieszkańcy całej prowincji Azji, zarówno Żydzi, jak i poganie, mogli słyszeć Słowo o naszym Panu. **11.** Bóg dokonywał za pośrednictwem Pawła niezwykłych czynów. **12.** Chusty przez niego używane kładziono na chorych, a to uwalniało ich od chorób i demonów. **13.** Grupa wędrownych Żydów, zajmujących się zaklinaniem demonów, ośmielała się w tym celu posługiwać imieniem Pana Jezusa: - Zaklinamy was - wołali - na imię tego Jezusa, którego głosił Paweł. **14.** Tak właśnie robiło siedmiu synów arcykapłana żydowskiego, Skewasa. **15.** Na to odezwał się demon: - Jezusa znam i wiem, kto to Paweł, a wy kim jesteście? **16.** W tej samej chwili opętany rzucił się na nich, powalił na ziemię i tak dotkliwie pobił, że pokrwawieni

i obdarci uciekli z jego domu. **17.** Wieść o tym rozeszła się szeroko wśród Żydów i Greków, zamieszkałych w Efezie. Odtąd pełni bojaźni, otaczali czcią imię Pana Jezusa. **18.** Zgłaszało się też wielu wierzących, którzy przyznawali się do tego rodzaju praktyk, **19.** a ci, którzy zajmowali się magią, przynosili swoje księgi i publicznie je palili; wartość ich oceniono na pięćdziesiąt tysięcy drachm w srebrze. **20.** W takich okolicznościach Słowo naszego Pana szerzyło się i umacniało coraz bardziej. **21.** Po tych wydarzeniach Paweł postanowił udać się do Macedonii i Grecji, a stamtąd do Jerozolimy. - Gdy już tam będę - powiedział - muszę jeszcze i Rzym zobaczyć. **22.** Wysłał więc do Macedonii dwóch swoich pomocników, Tymoteusza i Erasta, a sam pozostał jeszcze przez jakiś czas w Azji. **23.** Wtedy doszło do poważnych niepokojów z powodu nauki chrześcijańskiej. **24.** Pewien złotnik, Demetriusz, który ze srebra wyrabiał miniatury Artemidy i zapewniał rzemieśnikom niezły zarobek, **25.** zebrał ich razem z wytwórcami drobnych dewocjonaliów i przemówił do nich: - Koledzy! Wiecie, jaki dobrobyt zapewnia nam to rzemiosło. **26.** A teraz patrzcie i słuchajcie: jakiś tam Paweł nie tylko w Efezie, ale i w całej naszej prowincji, przeciąga ludzi na swoją stronę i wmawia im, że bóstwa zrobione rękami ludzkimi nie są bogami. **27.** Zagroza więc nam niebezpieczeństwo, że nie tylko przepadną nasze zyski, ale - co więcej - świątynia wielkiej bogini Artemidy straci wszelkie znaczenie, a ta, którą czci cała Azja i świat cały, może być odarta z majestatu. **28.** Na te słowa wpadli w gniew

i zaczęli krzyczyć: - Wielka jest Artemida Efeska! **29.** W całym mieście wybuchły zamieszki. Tłum zagarnął dwóch Macedończyków, Gajusa i Arystarcha, towarzyszy Pawła i ruszył do teatru. **30.** Paweł chciał wystąpić wobec tego tłumu, ale uczniowie powstrzymali go. **31.** Tak samo jego przyjaciele spośród wyższych urzędników prowincji posłali mu ostrzeżenie, aby nie szedł do teatru. **32.** Tymczasem powstało zamieszanie, bo każdy na tym zgromadzeniu wykrzykiwał co innego, a wielu nawet nie wiedziało, po co się zebrali. **33.** Wyciągnięto z tłumu Aleksandra, którego Żydzi wysuwali do przodu, a on dał znak ręką, że chce przed ludem złożyć oświadczenie. **34.** Gdy jednak poznano, że to Żyd, wszyscy jak jeden mąż zaczęli krzyczyć: - Wielka jest Artemida Efeska! Te okrzyki trwały około dwóch godzin. **35.** Dopiero sekretarzowi władz miejskich udało się uspokoić tłum. - Obywatele Efezu! - powiedział. - Czy jest jakiś człowiek, który by nie wiedział, że miasto Efez roztacza opiekę nad świątynią wielkiej Artemidy i jej posągiem pochodzącym z nieba. **36.** Nie da się przecież temu zaprzeczyć, uspokójcie się więc i nic nie róbcie pochopnie. **37.** Przyprowadzeni przez was mężczyźni ani nie są świętokradcami, ani nie znieważają naszej bogini. **38.** Jeżeli zatem Demetriusz i współpracujący z nim rzemieślnicy mają coś przeciw komuś, niech wniosą skargę, bo od tego jest sąd i prokonsul. **39.** Jeżeli zaś chodzi o coś więcej, można to załatwić na prawomocnym zgromadzeniu. **40.** Inaczej narazimy się na niebezpieczeństwo oskarżenia o zamieszki w dniu dzisiejszym, bo

nie ma żadnego powodu, który by usprawiedliwiał to zbiegowisko. Po tych słowach rozwiązał zgromadzenie. 41.

Rozdział 20

1. Gdy już ustały te niepokoje, Paweł wezwał do siebie uczniów, aby dodać im otuchy i pożegnać się, po czym wyruszył do Macedonii. 2. W drodze przez ten kraj nie szczędził wierzącym słów otuchy. Stamtąd dostał się do Grecji, 3. gdzie pozostał przez trzy miesiące. Miał zamiar przez morze dostać się do Syrii, ale ponieważ Żydzi urządzili na niego zasadzkę, postanowił wracać przez Macedonię. 4. Razem z nim wyruszyli: Sopater z Berei, syn Pyrrusa, Arystarch i Sekundus z Tesaloniki, Gajus z Derbe i Tymoteusz oraz Tychikus i Trofim z prowincji Azji. 5. Poszli oni przed nami i czekali w Troadzie, a my po świętach Przaśnego Chleba odpłynęliśmy z Filippi. 6. Po pięciu dniach spotkaliśmy się z nimi w Troadzie, gdzie spędziliśmy cały tydzień. 7. W niedzielę, gdyśmy się zeszli na łamanie chleba, Paweł prowadził rozmowy z wiernymi, a że miał nazajutrz odjechać, przeciągnął swoje kazanie aż do północy. 8. W sali na górze, gdzie się zebraliśmy, paliło się wiele lamp. 9. Na oknie przysiadł sobie pewien chłopiec, Eutychus, który był bardzo senny, a gdy Paweł przedłużał rozmowy, zasnął głęboko, spadł z trzeciego piętra na ziemię i podniesiono go bez życia. 10. Paweł zszedł na dół, położył się na nim, objął go i powiedział: - Nie bójcie się, jest w nim jeszcze życie. 11. Potem wrócił do sali na łamanie i spożywanie chleba. Serdeczne braterskie rozmowy przeciągnęły się aż do świtu,

po czym odszedł. 12. Przyprowadzono też chłopca; był zdrow i cały, co wszystkich bardzo ucieszyło. 13. Potem wsiedliśmy od razu na statek i popłynęliśmy do Assos, skąd mieliśmy zabrać Pawła, zgodnie z jego poleceniem; on sam bowiem postanowił pójść tam pieszo. 14. Po spotkaniu się w Assos zabraliśmy go na pokład i razem dotarliśmy do Mitylene, 15. a płynąc stamtąd znaleźliśmy się następnego dnia w pobliżu wyspy Chios. Nazajutrz zawinęliśmy do Samos, a dzień później do Miletu. 16. Paweł już przedtem postanowił ominąć Efez, aby nie poświęcać zbyt wiele czasu na pobyt w Azji; śpieszył się bowiem do Jerozolimy, aby tam zdążyć, jeśli możliwe, na Zielone Świąta. 17. Podczas pobytu w Milecie Paweł wezwał do siebie przez posłańców przełożonych Kościoła z Efezu. 18. Gdy już przybyli, tak do nich przemówił: - Dobrze wiecie o tym, że od pierwszego dnia mego pobytu w Azji przez cały czas byłem z wami, 19. służąc Panu z całą pokorą, nieraz we łzach z powodu ciężkich przeżyć, zgotowanych mi podstępnie przez Żydów. 20. Wiecie, że nie zaniedbałem niczego, by z pożytkiem dla was głosić Słowo i nauczać tak publicznie, jak i po domach. 21. I Żydom, i Grekom dowodziłem, że trzeba nawrócić się do Boga i uwierzyć w Jezusa, naszego Pana. 22. A teraz, ulegając nakazom Ducha, idę do Jerozolimy, choć nie wiem, co mnie tam czeka. 23. Wiem tylko, że nie uniknę więzienia i cierpień, bo mnie o tym w różnych miastach upewnia Duch Święty. 24. Ja jednak nie dbam o swoje życie, bylebym tylko dokończył biegu i wypełnił tę służbę, którą

przyjąłem u Pana Jezusa, by ogłaszać Dobrą Nowinę o łasce Bożej. **25.** Teraz jednak jestem pewien, że wy wszyscy, którym przyniosłem orędzie o Królestwie Bożym, już nigdy mnie nie zobaczycie. **26.** Dlatego oświadczam wam dzisiaj, że nie jestem winien niczyjej zguby, **27.** bo nie zaniedbałem niczego, aby wam ogłosić zbawczy plan Boży. **28.** Pilnujcie więc samych siebie i całej owczarni jako biskupi, ustanowieni przez Ducha Świętego; bądźcie pasterzami Kościoła Bożego, który Pan nabył na własność za cenę swej krwi. **29.** Wiem, że gdy odejdę, zjawią się wśród was drapieżne wilki, które będą szarpać owce; **30.** co więcej, nawet niektórzy z was zaczną głosić kłamstwa, aby za sobą pociągnąć uczniów. **31.** Bądźcie więc czujni i nie zapominajcie, że przez trzy lata, dniem i nocą, bez przerwy, a często i we łzach, każdemu z was udzielałem na osobności duchowych porad. **32.** A teraz polecam was Bogu, by on słowem swej łaski umacniał was i dał wam udział w dziedzictwie swojego ludu. **33.** Nikogo nigdy nie prosiłem o złoto, srebro czy odzież. **34.** Sami wiecie, że pracą własnych rąk zaspokajałem potrzeby swoje i moich współpracowników. **35.** Wszytkom okazał wam, iż tak pracując potrzeba przyjmować niemocne, i pamiętać na one słowa Pana Jezusowe, że on mówił: **Szczęśliwsza jest rzecz, dawać raczej niżeli brać.** **36.** Po tych słowach Paweł uklęknął razem ze wszystkimi i modlił się. **37.** Wszyscy zaczęli głośno płakać i rzucając się Pawłowi na szyję, całowali go. **38.** Najbardziej zasmuciły ich słowa, że go już nigdy nie zobaczą. Potem odprowadzili go na statek.

Rozdział 21

1. Nadeszła chwila rozstania. Odbiliśmy od brzegu i popłynęliśmy na wyspę Kos, następnego dnia na Rodos, a stamtąd do Patary. **2.** Tam znaleźliśmy statek, który miał płynąć do Fenicji; tym statkiem popłynęliśmy w dalszą drogę. **3.** Potem po lewej stronie ukazał nam się Cypr, minęliśmy go, popłynęliśmy do Syrii i wylądowali w Tyrze, gdzie miał być wyladowany towar ze statku. **4.** Tu odszukaliśmy współwyznawców i zostaliśmy u nich przez tydzień; w natchnieniu Ducha ostrzegali oni Pawła przed dalszą podróżą do Jerozolimy. **5.** Po upływie tygodnia opuściliśmy miasto; wszyscy razem z żonami i dziećmi odprowadzili nas do portu, a tam uklękliśmy i wspólnie się pomodliliśmy. **6.** Nadeszła chwila pożegnania. Wsiedliśmy na statek, a oni wrócili do domu. **7.** Z Tyru zawinęliśmy do Ptolemaidy, gdzie kończyła się nasza podróż morską. Tam przywitaliśmy się z braćmi i przez cały dzień byliśmy u nich w gościnie. **8.** Nazajutrz poszliśmy pieszo do Cezarei, gdzie zatrzymaliśmy się w domu Filipa, jednego z siedmiu ewangelistów. **9.** Miał on cztery niezamężne córki, odznaczające się charyzmatem prorocstwa. **10.** Podczas naszego pobytu u Filipa przyszedł z Judei prorok Agabus. **11.** W czasie odwiedzin u nas wziął on pas Pawła, związał sobie nogi i ręce i rzekł: - Tak mówi Duch Święty: człowieka, który nosi ten pas tak zwiążą Żydzi w Jerozolimie i oddadzą w ręce pogan. **12.** Pod wrażeniem tych słów, wspólnie z miejscowymi chrześcijanami nalegaliśmy na Pawła, aby nie szedł do

Jerozolimy. **13.** A on na to: - Czemu tak płaczecie i rozdzieracie mi serce? Przecież ja gotów jestem dla sprawy Jezusa, naszego Pana nie tylko pójść do więzienia, ale nawet ponieść śmierć w Jerozolimie. **14.** Ponieważ nie dał się przekonać, daliśmy spokój i powiedzieliśmy: - Niech się dzieje wola Pańska! **15.** Po kilku dniach przygotowaliśmy się do drogi i wyruszyliśmy do Jerozolimy. **16.** Towarzyszyli nam też niektórzy współwyznawcy z Cezarei, prowadząc nas do domu pewnego Cypryjczyka, który miał nam udzielić gościny; był to Mnazon, należący od dawna do grona uczniów. **17.** Przybyliśmy w końcu do Jerozolimy, gdzie bracia z radością nas przyjęli. **18.** Następnego dnia Paweł poszedł z nami do Jakuba, gdzie już byli zgromadzeni wszyscy prezbiterowie. **19.** Po przywitaniu się z nimi, zdał im dokładnie sprawę z tego, czego Bóg przez jego służbę dokonał wśród pogan. **20.** Gdy zgromadzeni to usłyszeli, oddali chwałę Bogu i powiedzieli: - Widzisz, bracie, tyle tysięcy Żydów uwierzyło w Chrystusa, a przecież ściśle przestrzegają Prawa Mojżeszowego. **21.** Tymczasem rozeszły się pogłoski, że swoją nauką nakłaniasz Żydów, zamieszkałych wśród pogan do odstępstwa od Mojżesza. Mówisz, żeby przestali obrzezywać swoich synów i stosować się do dawnych obyczajów. **22.** Co tu robić? Na pewno dowiedzą się, że przybyłeś. **23.** Posłuchaj więc naszej rady. Jest wśród nas czterech mężczyzn, którzy złożyli ślubowanie. **24.** Razem z nimi poddaj się obrzędowi oczyszczenia i złoż za nich opłatę, aby mogli się znów ostrzyć; wtedy wszyscy się przekonają, że pogłoski na twój

temat są nieprawdziwe, bo ty sam przestrzegasz Prawa Mojżeszowego i żyjesz zgodnie z nim. **25.** W sprawie zaś pogan, którzy uwierzyli w Chrystusa, rozesłaliśmy zalecenia na piśmie, aby wystrzegali się spożywania mięsa, ofiarowanego pogańskim bóstwom, krwi i mięsa z uduszonych zwierząt oraz nierządu. **26.** Wtedy Paweł zabrał ze sobą tych mężczyzn, poddał się razem z nimi następnego dnia obrzędowi oczyszczenia i udał się do świątyni, aby oznajmić, kiedy zakończą się dni oczyszczenia i kiedy za każdego z nich będzie złożona ofiara. **27.** Mijał właśnie siedmiodniowy okres oczyszczenia, kiedy Żydzie z prowincji azjatyckiej zobaczyli Pawła w świątyni, podburzyli tłum i rzucili się na niego, **28.** krzycząc: - Na pomoc, bracia Izraelici! Ten człowiek wszędzie i wszystkim głosi naukę wymierzoną przeciwko naszemu narodowi, Prawu Mojżesza i temu świętemu miejscu, a nawet wprowadził pogan do świątyni i zbezcześcił ją. **29.** Przedtem bowiem widzieli go w mieście w towarzystwie Trofima z Efezu, więc sądzili, że to Paweł wprowadził go do świątyni. **30.** Wzburzenie ogarnęło całe miasto, powstało wielkie zbiegowisko, pochwycono Pawła, wywleczono ze świątyni i natychmiast zatrzaśnięto bramę. **31.** Chciano go nawet zabić, ale ktoś dał znać dowódcy garnizonu, że w Jerozolimie wybuchły rozruchy. **32.** Dowódca zebrał natychmiast żołnierzy i oficerów, którzy pobiegli za nim w stronę tłumy; na widok dowódcy z żołnierzami przestali bić Pawła. **33.** Dowódca podszedł, aresztował go i kazał skuć podwójnym łańcuchem. Następnie zaczął

pytać, kto to jest i co takiego zrobił. **34.** W tłumie każdy wykrzykiwał co innego. Z powodu wrzawy nie mógł się dowiedzieć nic pewnego, kazał więc go odprowadzić do twierdzy. **35.** Gdy dochodzili już z nim do schodów, tłum tak gwałtownie napierał, że żołnierze musieli Pawła nieść na ramionach. **36.** Ludzie tłoczyli się za nimi, wznosząc okrzyki: - Precz z nim! **37.** Tuż przed wejściem do twierdzy Paweł zwrócił się do dowódcy: - Czy mógłbym ci coś powiedzieć? - To ty umiesz po grecku? - zapytał go. **38.** - Nie jesteś więc tym Egipcjaninem, który niedawno wywołał powstanie i na czele czterech tysięcy ludzi uzbrojonych w sztylety poszedł na pustynię? **39.** A Paweł na to: - Jestem Żydem, pochodzę z Tarsu w Cylicji i mam obywatelstwo dość znacznego miasta. Pozwól mi przemówić do ludu. **40.** Dowódca wyraził zgodę, a Paweł stanął na schodach i dał znak ręką, a gdy ustał zgiełk, przemówił po hebrajsku*.

Rozdział 22

1. - Ojcowie i bracia moi, posłuchajcie teraz, co mam na swoją obronę. **2.** Gdy usłyszeli, że przemawia po hebrajsku, całkiem się uciszyli, a on mówił dalej: **3.** - Jestem Żydem, pochodzę z Tarsu w Cylicji, lecz wychowałem się tutaj, w tym mieście; w szkole Gamaliela uczyłem się pilnie ojczyistego prawa i byłem tak gorliwy dla sprawy Bożej, jak wy dziś jesteście. **4.** Prześladowałem aż na śmierć wyznawców Jezusa, ścigałem i wtrącałem do więzienia tak mężczyzn, jak i kobiety. **5.** Sam arcykapłan i cała starszyzna mogą to poświadczyć. Oni dali mi listy polecające do naszych rodaków

w Damaszku, dokąd się udałem, aby i tam uwięzić wyznawców Jezusa, sprowadzić do Jerozolimy i wymierzyć im karę. **6.** Byłem już w drodze i zbliżałem się do Damaszku; nagle, około południa, olśniło mnie oślepiające światło z nieba. **7.** I upadłem na ziemię, i usłyszałem głos mówiący mi: **Saulu! Saulu! przecz mię prześladujesz?** **8.** A jam odpowiedział: Ktoś jest, Panie? I rzekł do mnie: **Jam jest Jezus on Nadzaretski, którego ty prześladujesz.** **9.** Moi towarzysze podróży zobaczyli tylko światło, ale nie słyszeli głosu, który dochodził do mnie. **10.** I rzekłem: Cóż uczynię, Panie? A Pan rzekł do mnie: **Wstawszy idź do Damaszku; a tam tobie powiedziano będzie o wszystkim, co rozrządzono tobie czynić.** **11.** Od blasku tego światła zaniewidziałem, a moi towarzysze musieli mnie wziąć po ręce i tak doszedłem do Damaszku. **12.** Tam pewien pobożny człowiek, Ananiasz, który pilnie przestrzegał Prawa Bożego i cieszył się dobrą opinią wśród wszystkich miejscowych Żydów, **13.** przyszedł do mnie i rzekł: Bracie Saulu, spójrz w górę! W tej chwili spojrzałem i zobaczyłem go. **14.** On zaś powiedział: Bóg naszych ojców postanowił, żebyś poznał jego plan i zobaczył jego prawego sługę, a także byś usłyszał jego głos. **15.** Jako jego świadek będziesz wobec wszystkich ludzi głosił, coś widział i słyszał. **16.** Nie ma co się wahać! Wstań, przyjmij chrzest i złoż wyznanie wiary w Pana, aby wyzwolić się od grzechów. **17.** Później, po moim powrocie do Jerozolimy, gdy modliłem się w świątyni, popadłem w ekstazę **18.** I widziałem go mówiącego mnie: **Spiesz się; a wynidź rychło**

z Jeruzalem; abowiem nie przyjmą twego świadectwa o mnie. 19. Odpowiedziałem na to: Tak, Panie, oni dobrze wiedzą, że to ja zamykałem w więzieniu i w synagogach byłem tych, którzy w ciebie wierzyli. 20. Gdy Szczepan przelewał za ciebie męczeńską krew, ja, sam będąc tam obecny, uważałem to za słuszne, a nawet pilnowałem płaszczy zabójców. 21. I rzekł do mnie: **Idźże, bo ja do Poganów daleko pošlę cię.** 22. Aż do tej chwili przysłuchiowano się Pawłowi, a teraz rozległy się okrzyki - Precz z nim! Dla takich, jak on, nie ma miejsca na ziemi! 23. Ludzie w tłumie krzyczeli, zrywali z siebie płaszcze i wzniecali tumany kurzu. 24. Dowódca dał rozkaz odprowadzić Pawła do twierdzy, biczować i przesłuchać, aby się dowiedzieć, dlaczego wywołał takie wielkie oburzenie. 25. Gdy już go związano rzemieniami, Paweł zwrócił się do stojącego obok setnika: - Czy wolno wam bez wyroku sądowego biczować obywatela rzymskiego? 26. Na te słowa podszedł setnik do dowódcy i zameldował: - Ten człowiek jest obywatelem rzymskim, uważaj, co robisz! 27. Dowódca zbliżył się do Pawła i zapytał: - Mów, czy to prawda, że jesteś Rzymianinem? - Tak jest - odpowiedział. 28. Na to dowódca: - Ja musiałem dużo zapłacić, by uzyskać obywatelstwo rzymskie. - A ja posiadam je od urodzenia - odpowiedział Paweł. 29. W tej samej chwili cofnęli się ci, którzy mieli go przesłuchiwać. Dowódcę też ogarnął lęk, gdy dowiedział się, że ten, którego kazał związać, jest Rzymianinem. 30. Nazajutrz dowódca, chcąc się dowiedzieć dokładniej, o co Żydzi oskarżają Pawła, uwolnił

go z więzów i przyprowadził do arcykapłanów i Rady Najwyższej, zgromadzonych na jego polecenie.

Rozdział 23

1. Paweł śmiało spojrział w oczy członkom Rady Najwyższej i rzekł: - Czcigodni bracia! Po dzień dzisiejszy z czystym sumieniem służę Bogu. 2. W tym momencie arcykapłan Ananiasz kazał uderzyć go w twarz tym, którzy stali koło Pawła. 3. Wtedy Paweł odezwał się do niego: - Sam Bóg cię uderzy, obłudny świętoszku! Zasiadasz tu, aby mnie sądzić według prawa, a wbrew prawu każesz mnie bić? 4. Ci, którzy stali obok skarcili go: - Jak to? Arcykapłana w służbie Bożej znieważasz? 5. A Paweł na to: - Nie wiedziałem, bracie, że to arcykapłan; mówi bowiem Pismo, że nie będziesz złorzeczył władcy swego ludu. 6. Następnie, widząc, że część Rady stanowią saduceusze, a drugą część faryzeusze, zawołał: - Czcigodni bracia, jestem faryzeuszem z dziada pradziada i mam być sądzony za to, że żyję nadzieją zmartwychwstania? 7. Te słowa wywołały spór między faryzeuszami i saduceuszami i zgromadzenie podzieliło się na dwa obozy. 8. Saduceusze bowiem nie uznają zmartwychwstania, aniołów ani ducha, faryzeusze natomiast wierzą w jedno i drugie. 9. Podniosła się wielka wrzawa. Niektórzy znawcy Prawa ze stronnictwa faryzeuszy zerwali się z miejsc i z naciskiem powtarzali: - Nie stwierdzamy żadnej winy u tego człowieka; co więcej, może duch lub anioł dał mu natchnienie. 10. A gdy spór się zaostrzał, dowódca w obawie, by Pawła nie rozszarpano, rozkazał żołnierzom

wkroczyć, wyrwać go z ich rąk i odprowadzić do twierdzy. **11.** A nadchodzącej nocy stanąwszy przy nim Pan, rzekł: **Tusz sobie dobrze Pawle; jakoś bowiem świadczył o mnie w Jeruzalem, takżeż potrzeba i w Rzymie świadczyć.** **12.** Nazajutrz niektórzy spośród Żydów uknuli spisek i złożyli przysięgę, że nie będą jeść ani pić, dopóki nie zabiją Pawła. **13.** Tych, którzy się sprzyśięgli było ponad czterdziestu. **14.** Przyszli oni do arcykapłanów i starszyny i tak powiedzieli: - Zobowiązaliśmy się pod przysięgą, że nic nie weźmiemy do ust, dopóki nie zabijemy Pawła. **15.** Teraz więc całą Radą Najwyższą starajcie się nakłonić dowódcę, by go do was przyprowadził pod pozorem dokładniejszego rozpoznania sprawy, a my jesteśmy gotowi zabić go, zanim jeszcze stawi się przed wami. **16.** O zamachu dowiedział się siostrzeniec Pawła, poszedł do twierdzy i przekazał Pawłowi tę wiadomość. **17.** Paweł wezwał jednego z setników i powiedział: - Zaprowadź tego młodego człowieka do dowódcy, bo ma dla niego pilną wiadomość. **18.** Setnik zabrał go ze sobą, zaprowadził do dowódcy i powiedział: - Więzień Paweł przywołał mnie i prosił, abym przyprowadził do ciebie tego młodego człowieka, bo ma ci coś do powiedzenia. **19.** Wtedy dowódca wziął go za rękę, odszedł z nim na bok i zapytał: - Jaką wiadomość mi przynosisz? **20.** - Żydzi umówili się - odpowiedział, - że poproszą cię o doprowadzenie Pawła w dniu jutrzejszym przed Radę Najwyższą, pod pozorem dokładniejszego zbadania jego sprawy. **21.** Ty jednak nie daj się namówić, bo czyha na niego

ponad czterdziestu ludzi. Przysięgli oni sobie, że nie będą jeść ani pić, dopóki go nie zabiją. Są już gotowi, czekają na twoją zgodę. **22.** Wtedy dowódca pozwolił mu odejść, ale powiedział: - Nie mów nikomu, że powiadomiłeś mnie o tym. **23.** Dowódca wezwał dwóch setników i rozkazał: - Na godzinę dziewiątą wieczór ma być gotowy do wymarszu do Cezarei oddział dwustu pieszych, siedemdziesięciu jeźdźców i dwustu zbrojnych we włócznie; **24.** ponadto mają być gotowe wierzchowce dla Pawła, aby go bezpiecznie odwieźć do gubernatora Feliksa. **25.** Dowódca napisał też list następującej treści: **26.** "Klaudiusz Lizjasz przesyła pozdrowienie najdostojniejszemu gubernatorowi Feliksowi. **27.** Posyłam do ciebie człowieka, którego Żydzi pojмали i chcieli zabić! Wtedy jednak przybiegłem z żołnierzami i wyrwałem go z ich rąk, co więcej, dowiedziałem się, że ten człowiek jest Rzymianinem. **28.** Chcąc poznać powód oskarżenia, doprowadziłem go przed ich Radę Najwyższą. **29.** Stwierdziłem, że wytoczone mu zarzuty dotyczą jakichś spornych kwestii w zakresie ich Prawa; nie popełnił on jednak żadnego przestępstwa, za które należałoby wymierzyć karę śmierci lub więzienia. **30.** Gdy mi jednak doniesiono, że przygotowują zamach na tego człowieka, posłałem go natychmiast do ciebie, oskarżycieli zaś powiadomiłem, żeby swoją skargę przedstawili tobie osobiście." **31.** Zgodnie z rozkazem żołnierze zabrali Pawła i pod osłoną nocy przyprowadzili do miasta Antipatris. **32.** Na drugi dzień oddział powrócił do twierdzy, a jeźdźcy towarzyszyli Pawłowi w dalszej drodze. **33.** Oni to, po przybyciu do

Cezarei, wręczyli gubernatorowi list i przekazali mu Pawła. **34.** Po przeczytaniu listu gubernator zapytał, z jakiej prowincji pochodzi, a gdy dowiedział się, że z Cylicji, **35.** oświadczył: - Przesłucham cię później, gdy zjawią się twoi oskarżyciele. Potem wydał rozkaz, aby go trzymać pod strażą w pałacu Heroda.

Rozdział 24

1. Po pięciu dniach przybył arcykapłan Ananiasz, a z nim grono członków starszyny i rzecznik oskarżenia Tertullos; wszyscy oni zjawili się u gubernatora na rozprawę przeciwko Pawłowi. **2.** Gdy wezwano Pawła, Tertullos rozpoczął mowę oskarżycielską: - Najdostojniejszy Feliksie! To twoja zasługa, że przez tak długi czas żyjemy w stanie pokoju, a nasz naród twojej troskliwości zawdzięcza szereg reform. **3.** Zawsze i wszędzie będziemy ci za to wdzięczni. **4.** Nie chcę jednak nadużywać twojej cierpliwości, proszę więc, byś łaskawie wysłuchał naszego zwięzłego oskarżenia. **5.** Stwierdziliśmy bowiem, że ten oto człowiek roznosi zarazę i wznieca bunt wśród Żydów na całym świecie, jako przywódca heretyków z Nazaretu. **6.** Usiłował nawet zbezcześcić świątynię, więc schwytaliśmy go, aby zgodnie z naszym Prawem postawić go przed sądem. **7.** Wkroczył jednak zbrojnie dowódca Lizjasz i odbił go z naszych rąk, a oskarżycieli odesłał do ciebie. **8.** Gdy go przesłuchasz, sam się przekonasz, o co go oskarżamy. **9.** Obecni tam Żydzi poparli wystąpienie Tertullosa i potwierdzili, że tak właśnie było. **10.** Następnie Paweł, gdy mu gubernator udzielił głosu, tak zaczął swoje

przemówienie: - Wiem, że już od wielu lat masz władzę w tym kraju, dlatego tym śmielej przystępuję do swojej obrony. **11.** Dwanaście dni temu, co łatwo możesz sprawdzić, przybyłem do Jerozolimy, aby pokłonić się Bogu **12.** i nikt nie może mi zarzucić, że wygłaszam do tłumu podburzające mowy, czy to w świątyni, czy w synagogach, czy to w mieście. **13.** Dlatego moi oskarżyciele nie będą mogli udowodnić mi winy. **14.** Wyznaję natomiast przed tobą, że służę Bogu moich ojców według takich zasad, które oni uważają za herezję, chociaż wierzę w to wszystko, co zapisane w Księgach Prawa i proroków. **15.** Mam w Bogu nadzieję, która także mi przyświeca, że kiedyś nastąpi zmartwychwstanie zarówno ludzi dobrych, jak i złych. **16.** Dlatego staram się usilnie o to, by mieć zawsze czyste sumienie wobec Boga i ludzi. **17.** Po wielu latach przybyłem do Jerozolimy z jałmużną dla mojego ludu i aby złożyć ofiarę w świątyni. **18.** Tam właśnie, podczas składania ofiar, bezpośrednio po obrzędzie oczyszczenia, gdy nie było koło mnie żadnego zbiegowiska ani zamieszania, **19.** zobaczyli mnie Żydzi z prowincji azjatyckiej; to oni powinni by stawić się przed tobą i oskarżyć mnie, jeśli by mieli jakieś zarzuty. **20.** Albo ci, którzy są tutaj obecni, niech powiedzą, co złego stwierdzili u mnie, gdy postawiono mnie przed Radą Najwyższą „**21.** chyba, że mają mi za złe to, co im dobitnie oświadczyłem; stoję tu dziś przed waszym sądem dlatego, że głosiłem prawdę o zmartwychwstaniu umarłych. **22.** Feliks, który dość dokładnie poznał zasady nauki

chrześcijańskiej odroczył sprawę i tak postanowił: - Rozstrzygnę to, gdy przybędzie dowódca Lizjasz. **23.** Następnie rozkazał setnikowi pilnować Pawła i traktować go łagodnie, nie zabraniając odwiedzin i pomocy ze strony przyjaciół. **24.** Po kilku dniach przyszedł tam Feliks ze swoją żoną Druzyllą, która była Żydówką; kazał on zawołać Pawła, by jeszcze raz posłuchać jego słów o wierze w Chrystusa Jezusa. **25.** Gdy Paweł zaczął mówić o sprawiedliwości, karności moralnej i przyszłym sądzie, zaniepokoił się Feliks i powiedział: - Na teraz dość, możesz odejść, we właściwym czasie zawezwę cię znowu. **26.** Liczył on bowiem na łapówkę od Pawła i dlatego wzywał go dość często na rozmowę. **27.** Trwało to dwa lata; potem na stanowisko Feliksa przyszedł jako następca Porejusz Festus. Feliks jednak zostawił Pawła w więzieniu, chciał bowiem zyskać sobie przychyłność Żydów.

Rozdział 25

1. W trzy dni po objęciu stanowiska Festus pojechał z Cezarei do Jerozolimy. **2.** Tam arcykapłani i członkowie starszyny żydowskiej wystąpili ponownie ze skargą przeciwko Pawłowi i prosili Festusa, **3.** by zgodnie z ich życzeniem, sprowadził go do Jerozolimy. Zamierzali bowiem urządzić zasadzkę na drodze i zabić Pawła. **4.** Festus jednak odpowiedział: - Paweł znajduje się pod strażą w Cezarei, a ja sam niedługo tam powrócę. **5.** Wasi pełnomocnicy mogą pojechać ze mną i przedstawić oskarżenie, jeśli ten człowiek dopuścił się przestępstwa. **6.** Festus pozostał w Jerozolimie jeszcze ponad dziesięć dni,

a potem wrócił do Cezarei; następnego dnia zasiadł w sądzie i kazał przyprowadzić Pawła. **7.** Gdy Paweł wszedł, otoczyli go Żydzi, którzy przybyli z Jerozolimy i wytoczyli przeciwko niemu wiele ciężkich oskarżeń, ale nie mogli ich udowodnić. **8.** Paweł zaś tak się bronił: - Nigdy nie występowałem ani przeciwko Prawu żydowskiemu, ani przeciwko świątyni, ani przeciw cesarzowi. **9.** Ale Festus, chcąc zjednać sobie Żydów, zapytał Pawła: - Czy wyrażasz zgodę na przeniesienie procesu do Jerozolimy, abym tę sprawę tam rozstrzygnął? **10.** Na to Paweł złożył takie oświadczenie: - Podlegam sądowi cesarskiemu i przed takim sądem powinienem odpowiadać. Żydom żadnej krzywdy nie wyrządziłem, o czym sam bardzo dobrze wiesz. **11.** Jeśli uczyniłem coś złego, czym zasłużyłem na karę śmierci, gotów jestem ponieść śmierć; jeśli jednak te oskarżenia są bezpodstawne, to nikt nie ma prawa wydać mnie na łaskę i niełaskę Żydów. Odwołuję się do cesarza. **12.** Wtedy Festus porozumiał się z doradcami i powiedział: - Odwołałeś się do cesarza, przed cesarzem staniesz. **13.** Kilka dni później przybyli do Cezarei król Agryppa i Berenika powitać Festusa. **14.** Po jakimś czasie Festus zapoznał króla ze sprawą Pawła: - Feliks zostawił tu w więzieniu pewnego człowieka. **15.** Gdy byłem w Jerozolimie, żydowscy arcykapłani i starszyna wystąpili ze skargą przeciwko niemu, domagając się skazującego wyroku. **16.** Odpowiedziałem im wtedy, że nie ma u Rzymian zwyczaju skazywać człowieka bez możliwości obrony przed zarzutami w obecności oskarżycieli. **17.** Gdy więc przybyli

tu ze mną, zaraz nazajutrz otworzyłem przewód sądowy i kazałem przyprowadzić tego człowieka. **18.** Oskarżyciele jednak nie wytoczyli przeciwko niemu żadnego zarzutu w sprawie przestępstwa, jakiego bym się spodziewał. **19.** Chodziło im raczej o jakieś spory, dotyczące ich wierzeń i osoby nieżyjącego już Jezusa, o którym Paweł twierdził, że żyje. **20.** Ponieważ nie znam się na tych sprawach, zapytałem Pawła, czy byłby gotów udać się do Jerozolimy i tam stanąć przed sądem. **21.** Ale Paweł wniósł odwołanie, by go pozostawiono w więzieniu, dopóki Najjaśniejszy Pan nie zapozna się z jego sprawą. Kazałem go więc zostawić w więzieniu aż go nie odeślę do Rzymu. **22.** Wtedy Agryppa powiedział do Festusa: - Chciałbym i ja przesłuchać tego człowieka. - Jutro go usłyszysz - odpowiedział Festus. **23.** Następnego dnia Agryppa i Berenika w otoczeniu dowódców i dostojników miejskich wkroczyli uroczyście do sali sądowej. Potem na rozkaz Festusa przyprowadzono Pawła. **24.** Wówczas Festus przemówił: - Królu Agryppo i wszyscy tu obecni! Macie przed sobą człowieka, przeciwko któremu wystąpiły tłumy Żydów w Jerozolimie i tutaj, domagając się jego śmierci. **25.** Stwierdziłem jednak, że nie popełnił niczego, czym by na to zasługiwał, ale skoro odwołał się do cesarza, postanowiłem go tam odesłać. **26.** Nie mam wszakże bliższych danych, które mógłbym napisać naszemu władcy. Dlatego stawiam go teraz przed wami, a zwłaszcza przed tobą, królu Agryppo. Przesłuchaj go, a ja wtedy będę miał co napisać.

27. Uważam bowiem za rzecz nierozsądną odsyłać więźnia bez wyraźnego określenia winy.

Rozdział 26

1. Następnie Agryppa zwrócił się do Pawła: - Zezwala ci się teraz przemówić we własnej sprawie. Wtedy Paweł dał znak ręką i rozpoczął swoją obronę. **2.** - Królu Agryppo! Żydzi wysunęli przeciwko mnie cały szereg oskarżeń, ja zaś uważam to za szczęście, że mogę bronić się dziś przed tobą, **3.** tym bardziej, że znasz się dobrze na wszystkich obyczajach Żydów i spornych zagadnieniach z tym związanych. Zechciej przeto cierpliwie mnie wysłuchać. **4.** Wszyscy Żydzi znają przebieg mojego życia od samego początku, gdyż od młodości żyłem wśród mojego narodu w Jerozolimie. **5.** Znają mnie oni od dawna i gdyby tylko chcieli, mogliby zaświadczyć, że jako faryzeusz żyłem zgodnie z najsurowszymi zasadami tego stronnictwa religijnego. **6.** Teraz stoję przed sądem dlatego, że zaufałem obietnicom, danym przez Boga naszym praojcom. **7.** Spełnienia tych obietnic oczekuje dwanaście naszych plemion, gorliwie służąc Bogu we dnie i w nocy; z powodu tej właśnie nadziei, o królu, jestem oskarżony przez Żydów. **8.** Dlaczego uważacie za rzecz nie do uwierzenia, że Bóg budzi umarłych ze śmierci do życia? **9.** Ja sam także uważałem, że należy wszelkimi sposobami występować przeciwko sprawie Jezusa z Nazaretu. **10.** Tak właśnie postępowałem w Jerozolimie, gdzie z upoważnienia arcykapłanów zamykałem w więzieniu wyznawców Chrystusa i głosowałem za tym, by ich karać śmiercią. **11.** Tak samo we wszystkich

synagogach zastraszałem ich i zmuszałem do wyparcia się wiary w Chrystusa, a szalejąc z nienawiści, prześladowałem ich również w innych miastach. 12. Z takim nastawieniem wyruszyłem do Damaszku, zaopatrzony w pełnomocnictwa i upoważnienia od arcykapłanów. 13. W samo południe, o królu, zobaczyłem na drodze światło z nieba jaśniejsze niż słońce, które olśniło mnie i moich towarzyszy podróży. 14. A gdyśmy wszyscy przypadli na ziemię, usłyszałem głos mówiący do mnie, i mówiący Hebrejską mową: **Saulu! Saulu! przecz mię prześladowiesz? trudno tobie przeciw ościeniowi wierzgać.** 15. A jam rzekł: Ktoś jest Panie? A on rzekł: **Jam jest Jezus, którego ty prześladowiesz.** 16. **Ale podnieś się i stań mocno na nogach; dlatego przecież ukazałem się tobie, że cię przeznaczyłem na sługę i świadka tego, co już widziałeś i tego, co ci jeszcze ukażę.** 17. Będę cię bronił przed tym ludem i poganami, do których cię posyłam, 18. **abyś im otworzył oczy, przeprowadził z ciemności do światła, spod władzy szatana do Boga; przez wiarę we mnie uzyskają przebaczenie win i dziedzictwo, przeznaczone dla moich wyznawców.** 19. Dlatego też, królu Agryppo, nie mogłem się sprzeciwić tej wizji z niebios 20. i najpierw w Damaszku i Jerozolimie, potem w całej Judei, a następnie wśród pogan nawoływałem ludzi, aby zmienili swoje życie, nawrócili się do Boga i spełniali uczynki godne tej przemiany. 21. Z tego powodu Żydzi schwytali mnie w świątyni i chcieli zabić. 22. Jednak dzięki Bożej pomocy przetrwałem do dziś, aby składać świadectwo

ludziom małym i wielkim, nie głosząc nic ponad to, co zostało powiedziane przez proroków i Mojżesza, 23. a mianowicie, że Mesjasz musi cierpieć, ale jako pierwszy zmartwychwstanie i zajaśnieje światłem zbawienia dla narodu i dla pogan. 24. W tym miejscu obrończej mowy Festus zawołał: - Jesteś szalony, Pawle! Nadmiar wiedzy zamącił ci umysł. 25. - Nie jestem szalony, dostojny Festusie! - odparł Paweł. - Przecież mówię prawdę i do rzeczy. 26. Również samemu królowi jest to dobrze znane i dlatego zwracam się do niego z całą śmiałością; jestem przekonany, że te wydarzenia nie uszły jego uwadze, bo nie działy się gdzieś w zapadłym kącie. 27. Królu Agryppo! Czy wierzysz prorokom? Wiem, że wierzysz. 28. Na to Agryppa: - Uważaj Pawle, bo zaraz zrobisz ze mnie chrześcijanina. 29. A Paweł: - Dziękowałbym Bogu, gdybyś ty i wszyscy, którzy mnie dziś słuchają, zaraz lub później stali się takimi chrześcijanami jak ja, tylko bez tych kajdan. 30. Wtedy król, gubernator, Berenika i całe ich otoczenie wstali 31. i po wyjściu stwierdzili: - Ten człowiek nie robi nic, co by zasługiwało na śmierć lub więzienie. 32. Agryppa zaś powiedział do Festusa: - Można by go zwolnić, gdyby się nie odwoływał do cesarza.

Rozdział 27

1. Gdy już postanowiono odesłać nas drogą morską do Italii, oddano Pawła i kilku innych więźniów po straż Juliusza, dowódcy kohorty cesarskiej. 2. Wsiedliśmy wówczas na statek z Adramytion, który odpływał do portów Małej Azji; towarzyszył nam w podróży Arystarch,

Macedończyk z Tesaloniki. **3.** Następnego dnia przybyliśmy do Sydonu. Tam Juliusz okazał Pawłowi życzliwość i pozwolił mu pójść w gościnę do przyjaciół. **4.** Kiedy stamtąd wyruszyliśmy, ze względu na przeciwny wiatr płynęliśmy wzdłuż wybrzeży Cypru. **5.** Płynąc dalej morzem wzdłuż Cylicji i Pamfilii, zawinęliśmy do Miry w Licji. **6.** Tam dowódca znalazł statek z Aleksandrii, który płynął do Italii i umieścił nas na jego pokładzie. **7.** Przez wiele dni posuwaliśmy się bardzo wolno i z trudem dotarliśmy na wysokość Knidos; ponieważ jednak wiatr nam nie sprzyjał, popłynęliśmy w kierunku Salmony i dalej wzdłuż Krety. **8.** Mimo wielkich trudności udało nam się dostać do miejsca, które się nazywa Piękna Przystań, niedaleko miasta Lasea. **9.** W ten sposób straciliśmy wiele czasu i żegluga stawała się niebezpieczna, tym bardziej, że minął okres postu i nadeszła jesień. **10.** Dlatego Paweł ostrzegał: - Słuchajcie ludzie, przewiduję, że dalsza żegluga będzie niebezpieczna i zagrozi nie tylko ładunkom i statkowi, ale i naszemu życiu. **11.** Dowódca kohorty jednak wierzył raczej sternikowi i właścicielowi statku niż przestrogom Pawła. **12.** Ponieważ przystań nie nadawała się do przezimowania, większość uradziła wyruszyć w dalszą drogę i dotrzeć jakoś do Feniks, portu na Krecie, otwartego ku południowemu i północnemu zachodowi, i tam przeczekać zimę. **13.** Gdy tylko powiał południowy wiatr, podnieśli kotwicę i popłynęli wzdłuż wybrzeży Krety z nadzieją, że powiodą się ich zamiary. **14.** Wkrótce jednak od strony lądu zerwał się huraganowy wiatr o nazwie

Eurocyklon. **15.** Statek uderzony porywem wichru nie mógł utrzymać kursu i od tej chwili byliśmy zdani na łaskę fal. **16.** Pędzeni wiatrem w pobliżu wysepki Klaudy, tylko z wielkim trudem zdołaliśmy zabezpieczyć szalupę. **17.** Po wciągnięciu jej na pokład zabrano się do umacniania burt linami. Potem, w obawie, żeby nie wpaść na mielizny Syrty, trzeba było rzucić dryfkotwę i tak nas niosło. **18.** Następnego dnia burza szalała w dalszym ciągu, więc zaczęto wyrzucać ładunek, **19.** a na trzeci dzień własnymi rękami powyrzucaliśmy sprzęt okrętowy. **20.** Przez wiele dni nie było widać słońca ani gwiazd, sztorm nie ustawał i zaczynaliśmy tracić wszelką nadzieję ocalenia. **21.** Już dość długo nikt nawet nie myślał o jedzeniu; w pewnej chwili Paweł podniósł się i powiedział do załogi: - Trzeba było mnie słuchać i nie odbijać od brzegów Krety; wtedy można było uniknąć tego całego nieszczęścia i strat. **22.** Mimo naszego położenia w tej chwili, chcę wam jednak dodać odwagi: nikt z was nie zginie, choć statek ulegnie rozbiciu. **23.** Tej nocy bowiem ukazał mi się anioł od tego Boga, którego jestem własnością i któremu służę. **24.** Powiedział do mnie: Nie bój się, Pawle! Musisz stanąć przed cesarzem, dlatego ze względu na ciebie Bóg ocali wszystkich, którzy są z tobą na statku. **25.** Odwagi przyjaciele! Wierzę bowiem mojemu Bogu, że będzie tak, jak powiedział. **26.** Będziemy wyrzuceni na brzeg pewnej wyspy. **27.** Gdy nadeszła czternasta noc i fale niosły nas w pobliżu Morza Adriatyckiego, wydawało się załodze, że zbliżamy się do jakiegoś lądu. **28.** Po opuszczeniu sondy

stwierdzono głębokość trzydziestu sześciu metrów, a nieco dalej za drugim razem dwadzieścia siedem metrów. **29.** Z obawy przed rozbiciem o skały spuszczone z rufy cztery kotwice i każdy modlił się, by nastał dzień. **30.** Żeglarze zamierzali uciec ze statku, spuścili więc szalupę na morze, pod pozorem, że chcą zakotwiczyć statek od strony dziobu. **31.** Wtedy Paweł powiedział do dowódcy i żołnierzy: - Jeżeli tamci nie zostaną na pokładzie, to i wy nie zdołacie się ocalić. **32.** Żołnierze przecięli więc liny szalupy i porwały ją fale. **33.** Zanim nastał świt, Paweł namawiał wszystkich, by coś zjedli, tymi słowami: - Czternaście dni wytrzymaliście bez jedzenia, nie biorąc nic do ust, **34.** dlatego zachęcam was, abyście coś zjedli, bo to konieczne dla waszego ocalenia; nikomu z was nie spadnie nawet włos z głowy. **35.** Po tych słowach Paweł wziął chleb, podziękował Bogu w obecności wszystkich i zaczął jeść. **36.** Wszystkim lżej zrobiło się na sercu i też zaczęli jeść. **37.** Było nas wszystkich na statku dwieście siedemdziesiąt sześć osób. **38.** Gdy już zaspokoili głód, jeszcze więcej odciążyli statek, wyrzucając za burtę resztę zboża. **39.** O świcie nie mogli jeszcze rozpoznać, co to za ziemia, zauważyli jednak zatokę z płaskim wybrzeżem. Postanowili więc, o ile to możliwe, dobić do brzegu. **40.** Odcięli kotwice, które zaraz poszły na dno, uwolnili ster od sznurów i wciągnęli żagiel na dziobie, starając się z wiatrem dopłynąć do brzegu. **41.** Utknęli jednak na mieliźnie, mając po obu stronach morze. Przód statku zarył się głęboko w dno, natomiast rufę rozbijały potężne fale. **42.** Żołnierze byli gotowi

pozabijać więźniów, by żaden z nich nie mógł uciec wpław. **43.** Dowódca jednak, chcąc ocalić Pawła, powstrzymał ich od wykonania tego zamiaru. Dał więc rozkaz, aby ci, którzy umieją pływać, rzucili się pierwsi do wody i płynęli do brzegu. **44.** Inni zaś mieli płynąć na deskach i szczątkach statku. Dzięki temu wszyscy cało wyszli na ląd.

Rozdział 28

1. Potem dowiedzieliśmy się, że wyspa, na której znaleźliśmy ratunek, nazywa się Malta. **2.** Mieszkańcy tej wyspy okazali nam niezwykłą życzliwość, rozpalili bowiem ognisko i zajęli się nami wszystkimi, tym bardziej, że zaczął padać deszcz i zrobiło się zimno. **3.** Paweł zgarnął naręcz chruści, aby podsycać ogień; nagle, pod wpływem gorąca, wypełzła żmija i ukąsiła go w rękę. **4.** Na widok gada, który się przyssał do jego ręki, mieszkańcy wyspy zaczęli mówić między sobą: - Ten człowiek na pewno jest mordercą, bo chociaż się uratował z morza, to jednak sprawiedliwość boska kładzie kres jego życiu. **5.** On zaś strząsnął gada w ogień i nic złego mu się nie stało. **6.** Wszyscy czekali, że albo spuchnie, albo zaraz padnie trupem. Długo jednak musieli czekać, a gdy się przekonali, że nic złego mu się nie stało, popadli w drugą skrajność i zaczęli twierdzić, że jest on bogiem. **7.** W tej okolicy miał swój majątek ziemski zarządca wyspy, Publiusz. On to przyjął nas życzliwie i na trzy dni udzielił gościny. **8.** Tak się właśnie złożyło, że ojciec Publiusza zachorował na biegunkę i leżał w gorączce. Paweł przyszedł do niego, modlił się przy nim, kładł na niego ręce i uzdrowił go. **9.** Gdy to się

stało, również inni chorzy z tej wyspy przychodzili do Pawła, a on ich uzdrawiał.

10. Wszyscy okazali nam wielki szacunek, a gdy mieliśmy odpłynąć, zaopatrzyli nas w to, co potrzebne do drogi. **11.** Dopiero po trzech miesiącach mogliśmy ruszyć w dalszą drogę na statku z Aleksandrii, który zimował u wybrzeży tej wyspy; nosił on nazwę "Kastor i Polluks".

12. Po zawinięciu do portu w Syrakuzach, przebywaliśmy tam przez trzy dni. **13.** Płynąc stamtąd wzdłuż wybrzeży dotarliśmy do Regum. a następnego dnia, gdy powiał wiatr z południa, dopłynęliśmy po całodziennej żegludze do Puteoli.

14. Tam spotkaliśmy współwyznawców, którzy nas zaprosili do siebie na cały tydzień. **15.** Stamtąd poszliśmy do Rzymu. Nasi rzymscy współwyznawcy dowiedzieli się o nas i wyszli nam na spotkanie aż do Forum Appiusza i Tres Tabernae. Gdy Paweł ich zobaczył, podziękował Bogu w modlitwie i nabrał otuchy. **16.** Po przybyciu do Rzymu pozwolono Pawłowi zamieszkać w prywatnej kwaterze, ale pod strażą jednego żołnierza. **17.** Po trzech dniach Paweł zaprosił do siebie ważniejszych przedstawicieli społeczności żydowskiej, a gdy się zebrali, tak do nich przemówił: - Bracia rodacy! Nic złego nie zrobiłem naszemu narodowi, ani w niczym nie naruszyłem ojczystych obyczajów, a mimo to zostałem aresztowany w Jerozolimie i przekazany w ręce Rzymian. **18.** Po zbadaniu mojej sprawy chcieli mnie oni zwolnić, bo stwierdzili, że niczym nie zasłużyłem na karę śmierci. **19.** Jednak wobec sprzeciwu ze strony Żydów, byłem zmuszony odwołać się do

cesarza, co jednak nie znaczy, że chciałem oskarżać swój naród. **20.** Z tego powodu zaprosiłem was, aby się z wami zobaczyć i porozmawiać; zostałem zakuty w kajdany dlatego, że podzielał nadzieję, którą żyje cały Izrael. **21.** Zaproszeni dali mu taką odpowiedź: - Nie otrzymaliśmy z Judei żadnych listów w twojej sprawie, ani też nikt z naszych rodaków, którzy stamtąd przybyli, nie powiedział o tobie nic złego. **22.** Radzi byśmy poznać twoje poglądy, bo wiadomo nam, że przeciwko twemu stronnictwu występuje wszędzie wielu ludzi. **23.** Następnie w ustalonym przez nich dniu zeszło się w jego mieszkaniu jeszcze więcej osób, a on od rana do wieczora objaśniał im z głębokim przekonaniem prawdę o Królestwie Bożym i na podstawie Prawa Mojżesza i pism proroków zachęcał ich do wiary w Jezusa. **24.** Jedni dali się przekonać, inni jednak nie uwierzyli. **25.** Zaczęli się rozchodzić, nie osiągając zgody, co Paweł przypieczętował takimi słowy: - Słusznie powiedział ojcom waszym Duch Święty przez proroka Izajasza - **26.** Idź do tego ludu i mów: Będziecie się przysłuchiwać, a nie zrozumiecie, Będziecie się wpatrywać, a nie zobaczycie. **27.** Nieczułe jest serce tego ludu, ich uszy dotknięte głuchotą, a oczy ślepotą, bo nie chcą ani widzieć, ani słyszeć, ani rozumieć, żeby się nie nawrócić i żebym ich nie uleczył. **28.** Niech wam więc będzie wiadomo, że Bóg dopełnił dzieła zbawienia wśród innych narodów, a one będą słuchać tej wieści. **29.** Gdy to powiedział, Żydzi wyszli prowadząc ze sobą zawziętą dyskusję. **30.** Przez dwa lata Paweł pozostał

w wynajętym mieszkaniu i przyjmował wszystkich, którzy do niego przychodzili. **31.** Śmiało też i bez żadnych przeszkód głosił im Królestwo Boże i nauczał o Panu, Jezusie Chrystusie.

List do Rzymian

Rozdział 1

1. Paweł, sługa Chrystusa Jezusa, pisze ten list jako powołany na apostoła i wyznaczony przez Boga do głoszenia jego Ewangelii. **2.** Bóg już dawno zapowiedział ją przez swoich proroków w Piśmie Świętym. **3.** Mówi ona o jego Synu, który jako człowiek pochodzi z rodu Dawida, **4.** ale z mocy Ducha Świętego okazał się Synem Boga, co się potwierdziło w jego zmartwychwstaniu; jest to Jezus Chrystus, nasz Pan. **5.** Jemu zawdzięczam łaskę powołania na apostoła wszystkich narodów, aby pozyskać je dla wiary i posłuszeństwa Chrystusowi. **6.** Do nich zaliczacie się także wy wszyscy, powołani przez Jezusa Chrystusa, **7.** ukochani przez Boga, wezwani do świętości, a zamieszkali w Rzymie; życzę wam łaski i pokoju od Boga, naszego Ojca i od Jezusa Chrystusa, naszego Pana. **8.** Najpierw dziękuję mojemu Bogu przez Jezusa Chrystusa za was wszystkich i za to, że o waszej wierze mówi się na całym świecie. **9.** Bóg, któremu służę całym sercem, głosząc Ewangelię o jego Synu, niech mi będzie świadkiem, że stale o was pamiętam **10.** i zawsze modlę się, aby mi Bóg pozwolił przyjść w końcu do was. **11.** Pragnę bowiem zobaczyć was i pokrzepić, dzieląc się z wami darami duchowymi, **12.** to znaczy dzięki wspólnej wierze waszej i mojej,

wzmocnić się nawzajem. **13.** Chcę, bracia, abyście wiedzieli, że już nie raz zamierzałem przyjść do was, ale wciąż miałem przeszkody, liczyłem na to, że i wśród was zbiorę jakiś plon, jak wśród waszych narodów. **14.** Mam przecież zobowiązania zarówno w stosunku do ludzi o wysokiej kulturze, jak i prostaków, mądrych, jak i nieoświeconych. **15.** Tak więc, o ile to ode mnie zależy, gotów jestem głosić Ewangelię wam, którzy mieszkacie w Rzymie. **16.** Nie wstydzę się Ewangelii Chrystusowej, jest w niej bowiem moc Boża, zbawienna dla wszystkich wierzących, zwłaszcza dla Żydów, ale i dla innych narodów. **17.** Bóg przez wiarę objawia w Ewangelii swoją sprawiedliwość, która też prowadzi do wiary, jak mówi Pismo; sprawiedliwy przez wiarę będzie żył. **18.** Bóg na niebie jawnie się gniewa na wszystkich ludzi bezbożnych i niesprawiedliwych, którzy łamiąc prawo podeptali prawdę. **19.** Czego ludzie mogą dowiedzieć się o Bogu, jest dla nich jasne, bo sam Bóg im to objawił. **20.** Odwieczna, niewidzialna jego moc i boskość stała się poznawalna i widoczna w jego dziełach od stworzenia świata, dlatego ludzie nie mają nic na swoją obronę. **21.** Choć poznali Boga, nie okazali mu czci boskiej ani wdzięczności, przeciwnie, ich myśli utraciły sens, a ich nierozumne serca pogrzyżyły się w ciemności. **22.** Uważając się za mądrych, zgłupieli **23.** i zamiast czcić nieśmiertelnego Boga, oddawać zaczęli cześć wizerunkom zwykłych śmiertelników, a nawet ptaków, czworonożnych zwierząt i płazów. **24.** Dlatego Bóg dopuścił, by ich serca opanowały nieczyste żądze, tak że

zaczęli hańbić wzajemnie własne ciała. **25.** Oni to prawdę o Bogu zamienili na kłamstwo i oddawali cześć stworzeniu i służyli mu, zamiast służyć Stwórcy, któremu niech będzie chwała na wieki. Amen. **26.** To właśnie dlatego Bóg dopuścił, by stali się pastwą bezwstydných namiętności, bo nawet kobiety zamieniły naturalny sposób współżycia na obcowanie przeciwne naturze. **27.** Podobnie mężczyźni porzucili naturalny sposób współżycia z kobietami i ulegli żądzy jedni ku drugim, mężczyźni z mężczyznami zaczęli popełniać gorszące czyny. Ściągnęli na siebie za to należną karę. **28.** A ponieważ nie uważali za właściwe poznać Boga, dlatego wydał ich Bóg na pastwę przewrotnych myśli, tak że dokonywali niegodziwych czynów. **29.** Opanowała ich nieprawość, złość, chciwość, nikczemność, a także zazdrość i kłótność; zaczęli popełniać podstępne i podle morderstwa. **30.** Stali się szydercami i oszczercami, nienawidzącymi Boga; byli zuchwali, pyszni, próżni, nieposłuszni rodzicom, szukali tylko tego, co złe. **31.** Byli niemądrzy, co więcej, bez serca i bez litości, nigdy nie dotrzymywali słowa. **32.** Chociaż dobrze znali wyrok Boga, że ci, którzy tak postępują, są winni śmierci, nie tylko sami dopuszczali się tego, lecz pochwalali to u innych.

Rozdział 2

1. Nie masz dlatego nic na swoją obronę człowieku, kimkolwiek jesteś, gdy osądzasz innych; potępiając kogoś innego, wydajesz wyrok na samego siebie, bo sam czynisz to, za co innych potępiasz. **2.** Wiemy przecież, że Bóg

wyduje sprawiedliwy wyrok na tych, którzy tak postępują. **3.** A ty, człowieku, który sam potępiasz innych za takie czyny, a robisz to samo, czy uważasz, że unikniesz sądu Bożego? **4.** Chyba, że gardzisz bogactwem jego dobroci, cierpliwości i pobłażliwości, zapominając, że dobroć Boga prowadzi do nawrócenia. **5.** Ty jednak, mając serce twarde jak kamień i nieskore do nawrócenia, sprowadzasz na siebie gniew, który spadnie na ciebie w dzień gniewu, gdy objawi się sprawiedliwy sąd Boga. **6.** On każdemu odpłaci według jego postępowania. **7.** Tym, którzy wytrwale czynią dobro, w dążeniu do niezniszczalnej chwały i czci, da życie wieczne. **8.** Tym zaś, którzy szukają własnej chwały, sprzeciwiają się prawdzie i hołdują niesprawiedliwości, odpłaci gniewem i karą. **9.** Udręka i ucisk przypadną w udziale wszystkim ludziom, którzy czynią zło, przede wszystkim Żydom, a potem Grekom. **10.** A chwała, cześć i pokój wszystkim, którzy czynią dobro, przede wszystkim Żydom, a potem Grekom. **11.** Wobec Boga wszyscy ludzie są równi. **12.** Ci, którzy popełniają grzech nie znając Prawa Mojżeszowego, zginą bez wyroku Prawa; ci zaś, którzy grzeszą znając Prawo Mojżesza, będą sądzeni na podstawie tego Prawa. **13.** Sprawiedliwy w oczach Boga, to nie taki człowiek, który zna Prawo, lecz taki, który wedle niego postępuje; to on właśnie będzie uznany za sprawiedliwego. **14.** Poganie wprawdzie nie znają Prawa Mojżesza, a jednak z natury wypełniają jego zasady, stąd sami dla siebie są źródłem Prawa. **15.** W ten sposób dają dowód na to, że zasady Prawa mają zapisane

w sercach; świadczy o tym ich sumienie oraz myśli, które raz oskarżają, a innym razem biorą ich w obronę. **16.** Ujawni się to w ów dzień, gdy Bóg będzie sądził przez Jezusa Chrystusa to, co ludzie chcieliby ukryć; oto treść Dobrej Nowiny, którą wam głoszę. **17.** Ty zaś z dumą podkreślasz, że jesteś Żydem i czujesz się bezpieczny dzięki Prawu Mojżesza, **18.** chlubisz się swoim Bogiem, znasz jego wolę, a pouczony przez Prawo możesz rozróżnić między dobrem a złem. **19.** Uważasz siebie za przewodnika ślepych, za światło dla tych, którzy żyją w ciemnościach, **20.** za wychowawcę prostaków i nauczyciela dzieci, bo w Prawie Mojżesza masz jasno wyłożoną całą wiedzę i prawdę. **21.** Ty więc innych pouczasz, a sam nie chcesz przyjąć pouczenia? Wołasz: nie kradnij!, a sam kradniesz? **22.** Mówisz: nie cudzołóż!, a sam cudzołożysz? Pogardzasz bożkami, a okradasz ich świątynie? **23.** Jesteś dumny, że masz Prawo Mojżesza, a łamiąc to Prawo znieważasz Boga? **24.** Słusznie więc mówią prorocy, że przez was poganie bluźnią przeciwko Bogu. **25.** Obrzezanie tylko wtedy ma znaczenie, jeżeli przestrzegasz Prawa. Gdy jednak przekraczasz przepisy Prawa, to nie jesteś wiele lepszy od nieobrzezanego poganina. **26.** Jeżeli zaś poganin postępuje zgodnie z wymaganiami Prawa, to czy Bóg nie postąpi z nim tak, jakby był obrzezany? **27.** Dlatego człowiek nieobrzezany, który zachowuje Prawo będzie sądził ciebie, mimo, że ty jesteś obrzezany i masz Księgę Prawa, ale go nie zachowujesz. **28.** Nie ten bowiem jest prawdziwym Żydem, kto jest nim na zewnątrz, ani nie to obrzezanie jest prawdziwe, które

zostało dokonane na ciele, **29.** ale prawdziwym Żydem jest ten, kto jest nim wewnątrz, a prawdziwe obrzezanie dotyczy serca, dokonuje się w duchu, a nie według litery. Taki człowiek znajduje uznanie u Boga, a nie u ludzi.

Rozdział 3

1. Czym więc góruje Żyd nad poganinem? I czy obrzezanie ma jakieś znaczenie? **2.** Owszem, wielkie i to pod każdym względem. Przede wszystkim dlatego, że Żydzi otrzymali obietnice Boże. **3.** Jeżeli nawet niektórzy z nich nie dochowali Bogu wierności, to co z tego? Czy ich niewierność niweczy wierność Boga? **4.** Nic podobnego! Każdy człowiek jest kłamcą. Bóg jest zawsze prawdomówny. Przecież Pismo mówi: Obyś okazał się sprawiedliwy w słowach i wyszedł zwycięsko, gdyby ktoś chciał podważyć twój sąd. **5.** Jeżeli zło, które popełniamy, wywołuje sprawiedliwy gniew Boży, to jaki stąd wniosek? Czy zatem Bóg jest niesprawiedliwy dlatego, że wybucha gniewem? Powtarzam to, co mówią ludzie. **6.** Nic podobnego! Gdyby Bóg nie był sprawiedliwy, jakże mógłby sądzić świat? **7.** Jeżeli w wyniku mojego kłamstwa jeszcze wyraźniej wyjdzie prawda Boża i zajaśnieje blask jego chwały, to dlaczego ja miałbym być jeszcze sądzony jako grzesznik? **8.** Czy nie lepiej byłoby kierować się zasadą: czynmy zło, aby wyszło z tego dobro? Niektórzy ludzie w taki sposób mnie oczerniają. Spotka ich zasłużona kara. **9.** Cóż więc, czy my, Żydzi, jesteśmy w lepszym położeniu? Wcale nie. Wykazałem już przedtem, że wszyscy, zarówno Żydzi, jak i Grecy, są zniewoleni przez grzech. **10.** Przecież Pismo mówi: Nie ma na tej

ziemi człowieka prawego, nie ma ani jednego. **11.** Nie ma człowieka rozumnego, nie ma takiego, kto by szukał Boga. **12.** Wszyscy zbłądzili, nie ma z nich pożytku, nie ma takiego, kto by czynił dobro, nie ma ani jednego. **13.** Gardło ich to grób otwarty, a ich język służy kłamstwu, wargi sączą jad żmijowy, **14.** usta są pełne przekleństw i goryczy. **15.** Śpieszno im do rozlewu krwi, **16.** niosą ze sobą spustoszenie i nędzę, **17.** droga pokoju jest im obca **18.** i nie chcą znać bojaźni Bożej. **19.** Wiemy zaś, że postanowienia Prawa dotyczą tych, którzy podlegają Prawu, wobec tego wszyscy muszą zamilknąć i cały świat musi stanąć przed sądem Bożym. **20.** Żaden człowiek nie może być usprawiedliwiony przed Bogiem na podstawie uczynków, nakazanych przez Prawo, bo właśnie Prawo uświadamia mu, że zgrzeszył. **21.** Teraz jednak niezależnie od Prawa ukazał Bóg swoją sprawiedliwość, o której zresztą świadczy samo Prawo i prorocy. **22.** Jest to ta sama sprawiedliwość, którą wszyscy wierzący otrzymują przez wiarę w Jezusa Chrystusa. Nie ma różnicy między ludźmi, **23.** bo wszyscy zgrzeszyli i daleko im do Bożej doskonałości. **24.** ale Bóg ze swojej łaski udziela im w darze usprawiedliwienia dzięki temu, że Chrystus ich odkupił. **25.** Bóg postanowił, żeby właśnie on przelał swą krew na ofiarę prześląganą za tych, którzy wierzą; w ten sposób dał dowód swej sprawiedliwości i przebaczył dawniej popełnione grzechy. **26.** Bóg jest cierpliwy i okazuje sprawiedliwość w naszych czasach jako sprawiedliwy i jednocześnie usprawiedliwiający tych, którzy wierzą w Jezusa. **27.** Gdzie więc

powód do chwały? Nie istnieje. Na jakiej podstawie? Czy na podstawie uczynków? Nic podobnego, na podstawie wiary. **28.** Uważamy zatem, że człowiek dostępuje usprawiedliwienia dzięki wierze, a nie przez uczynki nakazane Prawem. **29.** Czy Bóg jest tylko Bogiem Żydów? Czy nie jest także Bogiem innych narodów? **30.** Jeden i ten sam Bóg usprawiedliwi na podstawie wiary zarówno obrzezanych, jak i nieobrzezanych. **31.** Czy więc wiarą obalamy Prawo? Wręcz przeciwnie, podtrzymujemy.

Rozdział 4

1. Cóż więc powiemy o Abrahamie, praojcu naszego narodu? Co osiągnął w swym życiu? **2.** Gdyby Abraham na podstawie własnych czynów okazał się bez zarzutu, to mógłby się czym chlubić, ale nie wobec Boga. **3.** Co bowiem mówi Pismo? Zawierzył Abraham Bogu, a Bóg w imię swej sprawiedliwości zaliczył to na jego korzyść. **4.** Wynagrodzenia za pracę nie można uważać za dar z łaski, lecz za należność. **5.** Człowiek, który nie opierając się na swoich zasługach zawierzył Bogu, uznany jest dzięki wierze za sprawiedliwego. **6.** Już Dawid nazywa błogosławionym człowieka, którego Bóg, bez względu na jego czyny, obdarzył sprawiedliwością: **7.** Błogosławieni, którym Bóg przebaczył przewinienia i okrył zasłoną ich grzechy. **8.** Błogosławiony człowiek, któremu Pan nie pamięta grzechu. **9.** Czy to błogosławieństwo odnosi się tylko do obrzezanych, czy także do nieobrzezanych? Już przedtem powiedziałem, że Abraham zawierzył Bogu, a Bóg w imię swojej sprawiedliwości

zaliczył to na jego korzyść. **10.** W jakich okolicznościach to mu zaliczono? Czy już po obrzezaniu, czy przed obrzezaniem? Oczywiście przed. **11.** Tak więc Abraham poddał się obrzezaniu, co było potwierdzeniem usprawiedliwienia przez wiarę, jaką okazał jeszcze przed obrzezaniem. W ten sposób stał się ojcem wszystkich wierzących nieobrzezanych, aby także im Bóg zaliczył wiarę jako sprawiedliwość. **12.** Tak więc Abraham jest ojcem obrzezanych, którzy za jego przykładem żyją tą wiarą, jaką miał on, ojciec, jeszcze przed obrzezaniem. **13.** Bóg obiecał Abrahamowi i jego potomstwu cały świat jako dziedzictwo nie dlatego, że Abraham przestrzegał Prawa, lecz dzięki sprawiedliwości, płynącej z wiary. **14.** Jeśli bowiem dziedzictwo otrzymują tylko ci, którzy są posłuszni Prawu, to nie ma sensu wiara, a obietnica Boża traci wartość. **15.** Prawo budzi gniew u Boga, dlatego też tam, gdzie nie obowiązuje Prawo, nie można mówić o przestępstwie wynikającym z jego przekroczenia. **16.** Tak więc obietnica Boża jako dar łaski była związana z wiarą; z całą pewnością dotyczyła ona wszystkich potomków Abrahama, nie tylko tych, którzy przestrzegali Prawa, lecz także tych, którzy - jak Abraham, ojciec nas wszystkich - zawierzili Bogu. **17.** Pismo bowiem tak mówi: Powołałem cię na ojca wielu narodów. Stało się to zgodnie z wolą Boga. Uwierzył mu jako temu, który ożywia umarłych i powołuje do bytu to, co nie istniało. **18.** Nie mając podstaw do nadziei, Abraham żywił jednak nadzieję, uwierzył, że zostanie ojcem wielu narodów, zgodnie z tym, co Bóg

powiedział: Twoje potomstwo będzie tak liczne jak gwiazdy. **19.** Nie zachwiał się w swej wierze, choć zdawał sobie sprawę ze słabości swego ciała, bo miał prawie sto lat, i z tego, że Sara nie może już mieć dzieci. **20.** Nie utracił wiary i nie zwątpił w obietnicę Boga, przeciwnie, umocnił swą wiarę i w ten sposób oddał chwałę Bogu. **21.** Był przekonany, że Bóg, który daje obietnicę, może ją także spełnić. **22.** Oto dlaczego Abraham z powodu swej wiary został przez Boga uznany za sprawiedliwego. **23.** Wyżej podane słowa, że został podany za sprawiedliwego, nie były skierowane tylko do niego, **24.** lecz i do nas, ponieważ my także mamy być uznani za sprawiedliwych. Wierzmy bowiem w tego, który przywrócił ze śmierci do życia Jezusa, naszego Pana. **25.** On został, skazany na śmierć z powodu naszych grzechów, ale Bóg przywrócił go do życia dla naszego usprawiedliwienia.

Rozdział 5

1. Uznani za sprawiedliwych na podstawie wiary, mamy pokój z Bogiem dzięki naszemu Panu, Jezusowi Chrystusowi. **2.** Jemu to zawdzięczamy dostęp przez wiarę do łaski, w której trwamy z zaszczytną nadzieją oglądania Boga w jego chwale. **3.** Ponadto szczycimy się, gdy doznajemy ucisku, bo wiemy, że ucisk zmusza do cierpliwości, **4.** w której się sprawdzamy, a to prowadzi do nadziei. **5.** Nadzieja zaś nie przynosi wstydu, bo miłość Boga przepelnia nasze serca za sprawą Ducha Świętego, którym nas Bóg obdarzył. **6.** Byliśmy jeszcze bezsilni, gdy Chrystus w wyznaczonym czasie poniósł śmierć za ludzi, którzy oddalili się

od Boga. 7. Mało kto byłby gotów oddać życie nawet za uczciwego człowieka, no, może za kogoś bardzo dobrego odważyłby się umrzeć. 8. Jakże więc wielką miłość okazuje nam Bóg! Chrystus oddał życie za nas, gdy byliśmy grzesznikami. 9. Tym bardziej teraz, uznani za sprawiedliwych dzięki ofierze jego krwi, będziemy ocaleni przez niego od gniewu. 10. Jeżeli zatem jako nieprzyjaciele zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć jego Syna, tym bardziej jako pojednani będziemy ocaleni dzięki temu, że on żyje. 11. Co więcej, doznajemy zaszczytu wobec Boga za sprawą naszego Pana, Jezusa Chrystusa, który nas z nim pojednał. 12. Tak więc przez jednego człowieka grzech pojawił się na świecie, a w ślad za grzechem śmierć, tak samo śmierć przyszła na wszystkich ludzi, bo wszyscy zgrzeszyli. 13. Grzech był na świecie jeszcze przed ogłoszeniem Prawa Mojżeszowego, a tam, gdzie nie ma Prawa, nie można stwierdzić grzechu. 14. A przecież śmierć od czasów Adama aż do Mojżesza miała władzę nawet nad tymi, którzy nie popełnili takiego przestępstwa jak Adam - wzór mającego nadejść nowego Adama. 15. Lecz inne są następstwa upadku Adama, a inne działania łaski; jeżeli bowiem przez upadek jednego człowieka umarło wielu ludzi, to łaska, którą Bóg obdarza wielu za sprawą tego jedyne go człowieka Jezusa Chrystusa, jest daleko obfitsza. 16. Inna jest także sprawa daru Bożego, a inny skutek grzechu jednego człowieka; wyrok bowiem za jeden upadek przyniósł potępienie wszystkim, natomiast dar łaski przynosi usprawiedliwienie wielu upadków. 17. Jeżeli

przez upadek jednego człowieka zapanowała na świecie śmierć, to ci, którzy otrzymują obfitą łaskę i dar usprawiedliwienia, królować będą w życiu dzięki temu jednemu - Jezusowi Chrystusowi. 18. A jak upadek jednego człowieka sprowadził potępienie na wszystkich ludzi, tak dzieło sprawiedliwości wykonane przez jednego - Jezusa Chrystusa, przyniosło w darze usprawiedliwienie niezbędne do życia. 19. Jak zatem na skutek nieposłuszeństwa jednego człowieka wielu ludzi stało się grzesznikami, tak dzięki posłuszeństwu jednego - Jezusa Chrystusa, wielu stało się sprawiedliwymi. 20. Gdy Prawo zostało wprowadzone, przepełniła się miara przestępstwa, a gdy rozplenił się grzech, jeszcze obficie j zaowocowała łaska. 21. Jak zapanował grzech, a z nim śmierć, tak zapanowała łaska, a z nią sprawiedliwość, darząca życiem wiecznym przez naszego Pana, Jezusa Chrystusa.

Rozdział 6

1. Co z tego wynika? Czy mamy trwać w grzechu, aby obfitowała łaska? 2. Nie daj Boże! Skoro umarliśmy dla grzechu, to jakże mamy żyć w nim dalej? 3. Czy nie wiecie, że my, którzy przez chrzest zostaliśmy złączeni z Chrystusem Jezusem, przez chrzest włączeni zostaliśmy w jego śmierć? 4. Przez chrzest jesteśmy razem z nim pogrzebani jako umarli, po to, abyśmy mogli prowadzić nowe życie jak Chrystus, którego Ojciec swoją mocą wzbudził z martwych. 5. Zrośnięci z nim przez podobieństwo jego śmierci, tak samo będziemy zrośnięci z nim w jego zmartwychwstaniu. 6. Jesteśmy świadomi tego, że stary człowiek

w nas został razem z nim ukrzyżowany, a nasza grzeszna istota zniszczona, abyśmy już więcej nie byli niewolnikami grzechu. **7.** Kto umarł, wyzwolony został spod władzy grzechu. **8.** Wierzimy więc, że jeśli umarliśmy z Chrystusem, to i razem z nim będziemy żyli. **9.** Wiemy, że zmartwychwstały Chrystus już nigdy nie umrze; śmierć już więcej nad nim nie zapanuje. **10.** Umarł on bowiem raz na zawsze z powodu grzechu; żyje natomiast dla Boga. **11.** Tak samo i wy bądźcie świadomi, że jesteście martwi dla grzechu, a żywi dla Boga w jedności z Chrystusem. **12.** Niechże więc grzech nie rządzi waszą śmiertelną naturą, abyście nie ulegali jej żądom. **13.** Swego ciała, nawet w najdrobniejszej części, nie oddawajcie na służbę grzechu jako oręża nieprawości, ale jako żywi, wyrwani ze śmierci, podporządkujcie się Bogu i swoje ciało poświęćcie mu na oręż sprawiedliwości. **14.** Nie będzie już grzech nad wami panował, bo jesteście w kręgu łaski, a nie starego Prawa. **15.** Cóż więc? Czy mamy grzeszyć dlatego, że jesteśmy w kręgu łaski, a nie starego Prawa? Bynajmniej! **16.** Czy nie wiecie, że jeśli się u kogoś zaciągacie na służbę, to stajecie się posłusznymi sługami - albo grzechu, co prowadzi do śmierci, albo Boga, który prowadzi do życia w sprawiedliwości. **17.** Dzięki Bogu jednak, że chociaż byliście niewolnikami grzechu, całym sercem podporządkowaliście się zasadom tej nauki, która została wam przekazana. **18.** Wyzwoleni od grzechu, staliście się sługami sprawiedliwości. **19.** Mówię w ten sposób ze względu na słabość waszej natury; jak kiedyś

z całego serca oddawaliście się w niewolę nieczystości i bezprawia, tak teraz całym sercem oddajecie się na służbę sprawiedliwości, mając na celu uświęcenie. **20.** Dopóki byliście niewolnikami grzechu, byliście niezależni od sprawiedliwości. **21.** I co wam z tego przyszło? Tylko wstyd i w końcu śmierć. **22.** Teraz jednak wyzwoleni od grzechu i oddani w służbę Bogu jesteście na drodze uświęcenia, które prowadzi do życia wiecznego. **23.** Zapłatą za grzech jest śmierć, Bóg natomiast udziela daru łaski, którym jest życie wieczne dzięki Chrystusowi Jezusowi, naszemu Panu.

Rozdział 7

1. Bracia, przecież znacie się na Prawie i dobrze wiecie, że człowiek jak długo żyje, podlega Prawu. **2.** Jest to zupełnie tak, jak z mężatką, która na mocy Prawa związana jest z mężem, dopóki on żyje. Natomiast, gdy on umrze, Prawo to przestaje obowiązywać. **3.** Tak więc, jeśli za życia swego męża zadałaby się z innym mężczyzną, będą ją nazywać wiarołomną. Kiedy jednak mąż umrze, wolna jest od przepisów Prawa i nie będzie wiarołomną, jeśli zwiąże się z innym mężczyzną. **4.** Tak samo jest z wami, drodzy bracia. Przestało was obowiązywać Prawo w wyniku cielesnej śmierci Chrystusa i teraz należycie do kogoś innego, do tego, który zmartwychwstał, abyśmy Bogu przynosili pożytek. **5.** Dopóki ulegaliśmy ciału, rządziły nami pobudzone przez Prawo grzeszne namiętności i wszystko, co robiliśmy prowadziło do śmierci. **6.** Teraz zostaliśmy uwolnieni od Prawa, ponieważ już nie żyjemy w niewoli namiętności i służymy Bogu na nowej drodze

ducha, a nie na starej drodze litery Prawa. 7. Czy z tego wynika, że Prawo samo w sobie jest grzeszne? Nic podobnego! Jednakże gdyby nie Prawo, nie wiedziałbym, co to jest grzech. Nie wiedziałbym na przykład, co to pożądanie, gdyby Prawo nie mówiło: Nie będziesz pożądał. 8. Grzech pobudzony przez przykazania wywołał we mnie różne pożądania, bo bez Prawa grzech jest uśpiony. 9. Ja także kiedyś nie wiedziałem nic o Prawie, ale gdy poznałem przykazania, grzech się obudził. 10. i mnie śmiertelnie ugodził. Okazało się, że przykazanie, które miało mnie prowadzić do życia, poprowadziło do śmierci. 11. Grzech bowiem, pobudzony przez przykazania, oszukał mnie i za ich pomocą śmiertelnie ugodził. 12. Prawo samo w sobie jest święte, przykazania też są święte, sprawiedliwe i dobre. 13. Czy mogło zatem doprowadzić mnie do śmierci to, co dobre? W żadnym wypadku! Właśnie dlatego grzech wykorzystał to, co dobre, żeby stało się jasne, czym on naprawdę jest; w ten sposób zadał mi śmierć. Grzech więc, posługując się przykazaniami, odsłonił bezmiar swej grzeszności. 14. Prawo, jak wiemy, jest natury duchowej, ja zaś jestem istotą cielesną w niewoli grzechu. 15. Sam nie wiem, co robię, bo nie tak postępuję jak chcę, lecz robię to, czego nienawidzę. 16. Jeżeli postępuję wbrew własnej woli, to tym samym potwierdzam, że Prawo jest dobre. 17. Wtedy jednak to już nie ja popełniłem zło, tylko grzech, który jest we mnie zakorzeniony. 18. Jestem świadomy tego, że we mnie. to znaczy w moim ciele, nie zakorzeniło się dobro. Pragnę tego, co dobre, ale wykonać

nie potrafię. 19. Nie postępuję dobrze, tak jak chcę, tylko źle, tak jak nie chcę. Właśnie tak postępuję. 20. Jeśli zaś robię to, czego nie chcę, już nie ja to robię, lecz zakorzeniony we mnie grzech. 21. Odkrywam w sobie takie prawo natury, że trzyma się mnie zło, chociaż chcę tego, co dobre. 22. Bo w głębi serca przyjmuję Prawo Boże, 23. dostrzegam jednak w swej cielesnej naturze inne prawo; walczy ono z prawem rozumu i poddaje mnie prawu grzechu, które rządzi moją cielesną naturą. 24. Nędzny ja człowiek! Któż mnie wyzwoli z tego śmiertelnego ciała? 25. A jednak niech będą Bogu dzięki przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana! Przeto ja sam rozumem podporządkowuję się Prawu Bożemu, ale cielesną naturą - prawu grzechu.

Rozdział 8

1. A zatem ci, którzy żyją w jedności z Chrystusem Jezusem nie mogą być potępieni. 2. Prawo Ducha bowiem, które daje życie w jedności z Chrystusem Jezusem, uwolniło mnie od prawa grzechu i śmierci. 3. Bóg sam dokonał tego, do czego nie było zdolne Prawo Mojżesza z powodu słabości ludzkiej natury. Posłał on swego Syna, dając mu ciało takie, jak nasze grzeszne ciało i w nim osadził grzech. 4. Bóg to uczynił, aby stało się zadość sprawiedliwości według Prawa, ze względu na nas, którzy postępujemy zgodnie z Duchem, a nie z cielesną naturą. 5. Ci bowiem, którzy żyją sprawami ciała, myślą tylko o tym, co cielesne, ci zaś, którzy żyją sprawami Ducha, o tym, co duchowe. 6. Kto myśli tylko o ciele, idzie ku śmierci, kto myśli o sprawach Ducha,

znajduje życie i pokój. **7.** Dlatego człowiek pochłonięty sprawami ciała wrogo odnosi się do Boga, bo nie poddaje się jego Prawu. Nie może zresztą tego uczynić. **8.** Nie mogą więc podobać się Bogu ci, którzy tak właśnie postępują. **9.** Wy jednak nie poddawajcie się cielesnej naturze, lecz Duchowi; jeśli tylko Duch Boży przebywa w was. Kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Chrystusa nie należy. **10.** Jeśli jednak jest w was Chrystus, to ciało wprawdzie zmierza do śmierci z powodu grzechu, ale duch żyje dzięki usprawiedliwieniu. **11.** Skoro przebywa w was Duch tego, który obudził Jezusa ze śmierci do życia, to ten sam, który obudził Chrystusa z martwych, ożywi wasze śmiertelne ciała przez swego Ducha, przebywającego w was. **12.** A tak, bracia! Nie jesteśmy dłużnikami ciała i nie musimy żyć według cielesnej natury. **13.** Żyjąc według cielesnej natury, umrzecie. Ale jeżeli zadacie śmierć sprawom cielesnej natury, to będziecie żyli. **14.** Ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Boga. **15.** Przecież nie przyjęliście ducha niewoli, by na nowo opanował was strach, lecz zawładnął wami duch synostwa i dlatego możemy wołać: Abba! Ojcze! **16.** To właśnie ten Duch Boży potwierdza pewność naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Boga. **17.** Skoro zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami, bo przysługuje nam dziedzictwo od Boga; jesteśmy dziedzicami razem z Chrystusem i jeśli razem z nim cierpimy, to będziemy też mieli udział w jego chwale. **18.** Jestem przekonany, że to, co cierpimy w naszych czasach, nie da się nawet porównać z chwałą, którą Bóg nam w przyszłości ukaże.

19. Całe stworzenie bowiem z największą tęsknotą czeka, aż ta chwała zajaśnieje nad synami Bożymi. **20.** Całe stworzenie zostało skazane na marność nie z własnej woli, tylko z woli tego, który to sprawił. Mamy jednak nadzieję, **21.** że całe stworzenie zostanie wyzwolone od konieczności zagłady i uzyska wspaniałą wolność dzieci Bożych. **22.** Wiemy przecież, że aż do tej pory całe stworzenie jęczy i cierpi w bólach porodowych, **23.** nie tylko stworzenie, ale również my, którzy mamy początek darów Ducha, oczekując z tęsknotą usynowienia i odkupienia naszego ciała z niewoli. **24.** Nasz ratunek jest w nadziei; nadzieja, która spełnia się w naszych oczach, przestaje być nadzieją. Jak można mieć nadzieję na to, co się już urzeczywistniło? **25.** Jeśli zaś mamy nadzieję na to, czego nie widzimy, oczekujemy tego z cierpliwością. **26.** Gdy jesteśmy słabi, Duch śpieszy nam z pomocą. Nie wiemy bowiem, jak i o co się modlić, lecz Duch przyczynia się za nami w westchnieniach, które nie dadzą się wyrazić słowami. **27.** Bóg, który przenika serca ludzkie, zna te pragnienia Ducha, który zgodnie z wolą Boga przyczynia się za wierzącymi. **28.** A wiemy, że Bóg współdziała z tymi, którzy go kochają, dla ich dobra, gdyż powołał ich zgodnie ze swoim postanowieniem. **29.** Już przedtem upatrzył ich sobie i postanowił ukształtować ich na wzór swego Syna, żeby on był pierworodny wśród wielu braci. **30.** Bóg powołał ich zgodnie ze swoim postanowieniem, a powołanych usprawiedliwił, usprawiedliwionych zaś obdarzył częścią swej chwały. **31.** Cóż z tego więc wynika? Skoro Bóg

z nami, to któż przeciw nam? **32.** On przecież nie oszczędził własnego Syna, ale poświęcił go za nas wszystkich! Jakżeby nie miał - dając Syna - obdarzyć nas wszystkich? **33.** Któż się ośmieli wnieść skargę przeciw wybrańcom Boga? Sam Bóg ich uniewinnia. **34.** Któż może wydać na nich wyrok? Staje w ich obronie Jezus Chrystus, który umarł i co więcej, zmartwychwstał i zasiadł po prawicy Bożej. **35.** Któż mógłby nas oderwać od miłości Chrystusowej? Udręka czy ucisk? Czy prześladowania? Głód czy nagość? Niebezpieczeństwo czy miecz? **36.** Jak mówi Pismo: Dla ciebie wszyscy jesteśmy narażeni na śmierć każdego dnia, jesteśmy jak owce. pędzone na ofiarę. **37.** Ale mimo tego wszystkiego, odnosimy zwycięstwo dzięki temu, który nas ukochał. **38.** Jestem bowiem pewny, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani inne potęgi niebios, ani teraźniejszość, ani przyszłość, **39.** ani wyżyny, ani głębie, ani jakiegokolwiek stworzenie nie zdoła nas oderwać od miłości, którą Bóg okazał nam w Chrystusie Jezusie, naszym Panu.

Rozdział 9

1. Prawdę mówię, nie kłamię, bo należę do Chrystusa, a Duch Święty poświadcza mojemu sumieniu, **2.** że mam wielki smutek i nieustanny ból w sercu. **3.** Gotów byłbym sam nawet znieść klątwę i odłączenie od Chrystusa ze względu na moich braci, bo to przecież moi rodacy, krew z krwi i kość z kości. **4.** To są Izraelici, uznani przez Boga za synów, dopuszczeni do uczestnictwa w jego chwale, złączeni z nim przymierzem, obdarzeni przez niego Prawem; oni oddają mu prawdziwą cześć i otrzymali jego

obietnice. **5.** Oni są potomkami patriarchów i od nich pochodzi Chrystus jako człowiek. To on jest Bogiem, który włada nad wszystkim, jemu niech będzie chwała na wieki. **6.** Nie może być tak, żeby Bóg nie dotrzymał słowa. Ale nie wszyscy potomkowie Izraela są prawdziwymi Izraelitami. **7.** Nie wszystkie dzieci Abrahama są jego prawowitym potomstwem, bo tak powiedział Bóg: Tylko synowie Izraela będą uznani za twoich prawowitych potomków. **8.** Znaczy to, że nie pochodzenie naturalne stanowi o dziecięctwie Bożym, lecz obietnica samego Boga; wtedy dzieci zaliczają się do prawowitego potomstwa. **9.** Tak bowiem brzmi obietnica: W oznaczonym czasie przyjdę i Sara będzie miała syna. **10.** Co więcej, dotyczy to także Rebeki, która doczekała się potomstwa z Izaakiem, naszym praojcem. **11.** Zanim się urodzili i zanim mogli uczynić coś dobrego lub złego, miało być zachowane Boże postanowienie o wybraniu, **12.** nie na podstawie uczynków, ale z woli tego, który powołuje; dlatego powiedział jej Pan, że starszy będzie służył młodszemu. **13.** Tak też mówi Pismo: Pokochałem Jakuba, Ezawa znienawidziłem. **14.** Co z tego wynika? Czy to, że Bóg jest niesprawiedliwy? Nic podobnego! **15.** Przecież powiedział do Mojżesza: Okażę zmiłowanie temu, komu chcę i komu chcę, okażę litość. **16.** Wszystko zatem zależy od zmiłowania Bożego, a nie od woli i zabiegów ludzkich. **17.** Tak według Pisma kazał Bóg powiedzieć do faraona: Po to cię ustanowiłem władcą, aby się przez ciebie ujawniła moja potęga, a imię moje rozsławiło się po całej ziemi. **18.** Tak więc Bóg okazuje

zmiłowanie komu chce, a kogo chce czyni opornym. **19.** Mógłbyś więc zapytać, dlaczego Bóg obwinia człowieka? Czy może ktoś przeciwstawić się jego woli? **20.** Człowieku! Któż ty jesteś, że śmiesz spierać się z Bogiem? Czy tworzywo może powiedzieć twórcy - dlaczego mnie tak ukształtowałeś? **21.** Czy garncarz nie ma władzy nad gliną, żeby z tej samej bryły ulepić jedno naczynie dla ozdoby, a drugie do pospolitego użytku? **22.** Tak samo działa Bóg. Chciał wprawdzie okazać gniew i dać poznać swoją potęgę, ale z wielką cierpliwością znosił tych, co zasłużyli na gniew i zmierzali ku zagładzie. **23.** W ten sposób dał poznać bogactwo swej chwały nad tymi, dla których miał litość, a których uprzednio przygotował do uczestnictwa w swojej chwale. **24.** To on powołał nas nie tylko spośród Żydów, ale i spośród pogan. **25.** Potwierdza to przez proroka Ozeasza: Tych, którzy nie są moim ludem, uznaję za swój lud, a tych, których nie kochałem, pokocham. **26.** I stanie się tak. Chociaż kiedyś powiedział im Bóg - nie jesteście moim ludem, teraz powie - jesteście synami Boga żywego. **27.** Izajasz zaś tak mówi o Izraelu: Gdyby naród izraelski był nawet tak liczny, jak piasek nadmorski, to jednak ocaleje tylko resztką. **28.** Pan bowiem wkrótce wykona nad tą ziemią swój sprawiedliwy wyrok. **29.** Ale Izajasz zapowiedział także: Gdyby Pan Zastępów nie zostawił nam garstki potomstwa, spotkałby nas los Sodomy i zagłada Gomory. **30.** Co z tego wynika? To mianowicie, że poganie, którzy nie dążyli do Bożej sprawiedliwości, uzyskali tę sprawiedliwość

przez wiarę. **31.** Izrael natomiast dążył do sprawiedliwości Bożej przestrzegając Prawa, ale do tej sprawiedliwości nie doszedł. **32.** Dlaczego? Dlatego, że nie dążył do niej na drodze wiary, lecz raczej na drodze uczynków, toteż potknęli się o kamień obrazy, **33.** jak mówi Pismo: Oto kładę na Syjonie kamień obrazy i głaz upadku. Kto jednak uwierzy w niego, nie dozna hańby.

Rozdział 10

1. Bracia! Całym sercem pragnę zbawienia Izraela i gorąco modłę się o to do Boga. **2.** Przyznaję, że gorliwie służą Bogu, ale brak im właściwego rozeznania. **3.** Nie wiedząc, na czym polega sprawiedliwość Boża, chcą opierać się na własnej, przez co nie poddali się sprawiedliwości Bożej. **4.** Chrystus kładzie kres staremu Prawu, aby każdy, kto w niego wierzy, mógł być usprawiedliwiony. **5.** Mojżesz bowiem tak pisze o usprawiedliwieniu na podstawie Prawa: Człowiek, który przestrzega Prawa, będzie żył dzięki niemu. **6.** Sprawiedliwość oparta na wierze dochodzi do głosu już tylko w tych słowach: Nie stawiaj sobie takich pytań - Któż mógłby wejść aż do nieba? To znaczy, żeby sprowadzić Chrystusa na ziemię. **7.** Albo - Kto zejdzie do otchłani? To znaczy, żeby wyprowadzić Chrystusa ze świata umarłych. **8.** A dalej, o czym jest mowa? O, jakże blisko ciebie jest to słowo, w twych ustach i w sercu twoim! To jest właśnie słowo wiary, które głosimy. **9.** Jeśli więc wyznasz ustami, że Jezus jest Panem i uwierzysz całym sercem, że Bóg wzbudził go z martwych, będziesz zbawiony. **10.** Kto wierzy całym sercem, zyskuje

sprawiedliwość, a kto ustami składa to wyznanie, dostępuje zbawienia. **11.** Tak bowiem mówi Pismo: Każdy, kto w niego wierzy, nie dozna hańby. **12.** Nie ma zatem różnicy między Żydami i poganami, gdyż wszyscy mają nad sobą tego samego Pana. Jest on hojny dla wszystkich, którzy go wzywają. **13.** Ktokolwiek wzywa imienia Pana, będzie ocalony. **14.** Jakże można wzywać kogoś, jeśli się o nim nie słyszało? I jak można słyszeć, jeśli nikt nie głosi wieści? **15.** I kto może ogłaszać wieść, jeśli nie jest posłany? Pismo mówi: Jakże to pięknie, gdy posłowie przychodzą z dobrą wieścią. **16.** Ale nie wszyscy dali posłuch tej dobrej wieści. Już Izajasz uskarża się: Panie, któż uwierzył w to, co słyszał od nas? **17.** Tak więc wiara jest następstwem słuchania, jeśli się słucha słowa o Chrystusie. **18.** Ale pytam, czy rzeczywiście nie słyszeli? Przecież po całej ziemi rozbrzmiewa ich głos, słowa ich biegną aż do krańców świata. **19.** I znowu pytam: Czy Izrael nie pojął tego? Mojżesz jest pierwszym, który daje taką odpowiedź: Ja was pobudzę do zazdrości o naród, który nie jest narodem i obudzę w was gniew przez naród nierozumny. **20.** Izajasz nie waha się powiedzieć: Dałem się znaleźć tym, którzy mnie nie szukali; objawiłem się tym, co nie pytali o mnie. **21.** O narodzie izraelskim natomiast mówi: Cały dzień wyciągałem ręce do nieposłusznego ludu, który wciąż stawia mi opór.

Rozdział 11

1. Pytam więc, czy Bóg odtrącił swój lud? Na pewno nie! Ja sam jestem Izraelitą z rodu Abrahama, plemienia Beniamina. **2.** Bóg nie

odtrącił swojego ludu, który już przedtem sobie upatrzył. Czy nie pamiętacie, co mówi Pismo w historii o Eliaszu? Jak się skarżył przed Bogiem na Izrael? **3.** Panie, twoich proroków pomordowali, zburzyli twoje ołtarze, zostałem sam i nawet na moje życie czyhają. **4.** I co mu Bóg odpowiedział? Zachowałem dla siebie siedem tysięcy mężczyzn, którzy nie padali na kolana przed Baalem. **5.** Także w obecnym czasie została resztką tych, których Bóg wybrał z łaski. **6.** A jeśli z łaski, to nie na podstawie uczynków, bo wtedy łaska przestałaby być łaską. **7.** Co z tego wynika? Lud izraelski nie osiągnął tego, do czego dążył, ale wybrani osiągnęli, inni zaś stali się niewrażliwi. **8.** Jak świadczy Pismo: Bóg dał im serca nieczułe, oczy, które nie widzą i uszy, które nie słyszą i tak jest do dnia dzisiejszego. **9.** A Dawid mówi: Gdy zasiądą do stołu biesiadnego wpadną w sidła zasadzki; hańba im! I słuszną zapłatą. **10.** Niech ciemność zaćmi ich oczy tak, aby nie widzieli, a kark im zegnij na zawsze. **11.** Pytam więc, czy aż tak się potknęli, że nie mogą się dźwignąć z upadku? Na pewno nie, bo na skutek ich upadku stało się możliwe zbawienie pogan; odtąd Żydzi mają powód do zazdrości. **12.** Jeśli jednak upadek Żydów stał się bogactwem świata, a ich porażka zyskiem dla pogan, to cóż dopiero, gdy lud Boży osiągnie swą pełnię? **13.** Zwracam się teraz do wierzących, którzy pochodzą z pogan. Jako apostoł narodów mam zaszczyt pełnić służbę wśród was. **14.** Może w ten sposób wzbudzę zazdrość wśród swoich rodaków, by przynajmniej niektórych z nich doprowadzić do zbawienia. **15.** Jeżeli bowiem ich odrzucenie

posłużyło światu do pojednania, to ich ponowne przyjęcie będzie jak powrót ze śmierci do życia.

16. Jeśli zaczyn jest święty, to i całe ciasto na chleb jest święte. Jeżeli korzenie są święte, to i gałęzie. **17.** Jeśli zaś niektóre gałęzie drzewa oliwnego odłamano, a ciebie jak dziką oliwkę wszczepiono na ich miejsce tak, że czerpałeś soki z jego korzeni, **18.** to nie chwal się, że jesteś czymś lepszym niż pozostałe gałęzie. A gdybyś chciał się chwalić, to pamiętaj, że ty wyrastasz z korzeni, a nie one z ciebie. **19.** Mógłbyś na to powiedzieć - odłamano gałęzie, by mnie wszczepić na ich miejsce. **20.** To prawda. Tamtych odłamano, bo nie mieli wiary, ty zaś trwasz dzięki wierze. Nie unoś się dumą, ale miej się na baczności. **21.** Jeśli Bóg nie oszczędził Żydów, którzy są jak gałęzie naturalne, to bądź pewny, że i ciebie nie oszczędzi. **22.** Patrz, jak dobrotliwy i surowy zarazem jest Bóg; surowy dla tych, co upadli, a dobrotliwy dla ciebie, o ile nie pogardzisz tą jego dobrocią, bo inaczej i ty możesz być odcięty. **23.** Ale i tamci, jeżeli nie będą trwać w niewierze, zostaną na nowo wszczepieni, bo Bóg ma moc wszczepić ich ponownie. **24.** Bo jeśli ty, zrośnięty w sposób naturalny z drzewem dzikiej oliwki, zostałeś od niej odcięty i wbrew prawom natury wszczepiony w drzewo szlachetnej oliwki, o wiele pewniej zostaną na nowo wszczepieni w to szlachetne drzewo ci, którzy w sposób naturalny z niego wyrosli. **25.** Chcę, bracia, abyście nie przeceniając siebie poznali tę tajemnicę: część Izraela będzie trwać w uporze, póki poganie w pełni nie przyjdą do Boga. **26.** W ten sposób zbawienie stanie się

udziałem całego Izraela, jak świadczy Pismo: Z Syjonu przyjdzie wybawca oddalić bezbożność od synów Jakuba. **27.** To będzie moje przymierze z nimi, gdy zgładzę ich grzechy. **28.** W świetle Ewangelii Izraelici są nieprzyjaciółmi Boga dla waszego dobra, lecz na podstawie wyboru dokonanego przez Boga są ze względu na praojców jego przyjaciółmi. **29.** Bóg nie odbiera bowiem swoich łaskawych darów i nie odwraca się od tych, których powołał. **30.** Wy, jako poganie, byliście w przeszłości nieposłusznymi Bogu, lecz teraz, gdy Żydzi okazali nieposłuszeństwo, dostąpiliście zmiłowania. **31.** Podobnie oni dostąpią zmiłowania choć okazali teraz nieposłuszeństwo, gdy nad wami Bóg się zmiłował. **32.** Bóg uwikłał wszystkich w nieposłuszeństwo, aby wszystkim okazać zmiłowanie. **33.** O, jakaż w tym głębia i bogactwo mądrości i wiedzy Bożej! Jakże niezbadane są jego wyroki i niepojęte jego drogi. **34.** Kto bowiem pozna myśli Pana, kto może być jego doradcą? **35.** Któż mógłby mu coś dać po to, by domagać się odpłaty? **36.** Wszystko przecież pochodzi od niego i dzięki niemu istnieje, i w nim ma swój cel. Jemu niech będzie chwała na wieki. Amen.

Rozdział 12

1. Bracia! Bóg okazał nam tyle litości, dlatego wzywam was do złożenia samych siebie na ofiarę żywą, świętą i miłą Bogu; na tym powinien polegać wasz rozumny kult Boga. **2.** Nie podporządkowujcie się ideałom tego świata, ale na drodze odnowy duchowej zmieniajcie swój sposób bycia. Wtedy przekonacie się, co jest zgodne z wolą Bożą; co

jest dobre i doskonałe, co podoba się Bogu. **3.** Na podstawie udzielonego mi daru łaski napominam każdego z was, aby nie myślał o sobie, że jest kimś większym niż jest naprawdę; niech każdy myśli o sobie z umiarem, stosownie do stopnia wiary, jakiej Bóg każdemu udzielił. **4.** Podobnie jak nasze ciało składa się z wielu części, ale każda z nich spełnia inną czynność, **5.** tak i my wszyscy stanowimy jedno ciało dzięki łączności z Chrystusem, a jako poszczególne części uzupełniamy się wzajemnie. **6.** Łasce Bożej zawdzięczamy różne dary; jeśli jest to dar prorocтва, powinien wynikać z wiary; **7.** jeśli ktoś posiada dar służenia innym, niech służy; jeśli ktoś umie nauczać, niech uczy; **8.** kto umie napominać, niech napomina; kto dzieli się swoimi dobrami, niech to czyni ze szczerego serca; kto przewodzi innym, niech gorliwie spełnia swoje obowiązki; kto okazuje miłosierdzie, niech to czyni z radością. **9.** Miłość wasza niech będzie szczerą, bez obłudy. Brzydząc się złem, wybierajcie dobro. **10.** Kochajcie się wzajemnie jak bracia. Prześcigajcie się w okazywaniu sobie szacunku. **11.** W służbie Panu bądźcie zawsze gorliwi i pełni zapału. **12.** Nadzieja niech budzi w was radość, w ucisku zachowujcie cierpliwość, w modlitwie wytrwałość. **13.** Pomagajcie współwyznawcom w potrzebie i zawsze bądźcie gościnni. **14.** Błogosławcie tych, którzy was prześladowają, błogosławcie, a nie przeklinajcie. **15.** Cieszcie się z tymi, którzy się cieszą i płaczą z płaczącymi. **16.** Bądźcie wyrozumiali jedni dla drugich. Nie unosć się dumą, lecz podejmujcie najniższe posługi; nie

uważajcie samych siebie za mądrych. **17.** Nie odpłacajcie nikomu złem za złe, o wszystkich ludziach myślcie dobrze. **18.** O ile to możliwe i od was zależy, ze wszystkimi żyjcie w zgodzie. **19.** Kochani moi, sami nie wymierzajcie sprawiedliwości, zostawcie miejsce dla gniewu Boga, bo przecież w Piśmie czytamy: Wymierzanie sprawiedliwości należy do mnie, ja karę wymierzę, mówi Pan. **20.** Jeśli więc twój nieprzyjaciół jest głodny, daj mu jeść; jeśli jest spragniony, daj mu pić. Tak postępując sprawisz, że wstyd będzie go palić, jak rozżarzone węgle. **21.** Nie daj się pokonać przez zło, ale zło zwyciężaj dobrem.

Rozdział 13

1. Każdy człowiek powinien podlegać władzom zwierzchnim. Nie ma bowiem władzy niezależnej od Boga, a te, które istnieją, zostały przez Boga ustanowione.. **2.** Kto nie chce uznać nad sobą władzy, sprzeciwia się porządkowi ustanowionemu przez Boga, a postępując tak, ściągnie na siebie karę. **3.** Sprawujący władzę powinni budzić strach u przestępców, a nie u ludzi uczciwych. Nie chcesz bać się władzy? Postępuj uczciwie, a wtedy zyskasz jej uznanie. **4.** Władza jest na służbie u Boga dla twojego dobra. Jeśli zrobisz coś złego, to będziesz się bał, bo władza nie na darmo uzbrojona jest w miecz. Władza jest przecież na służbie u Boga, aby surowo karać ludzi nieuczciwych. **5.** Należy więc jej podlegać nie z obawy przed surową karą, lecz z nakazu sumienia. **6.** Dlatego płaciec podatki, aby władza działająca w służbie Boga mogła wypełniać swoje obowiązki! **7.** Oddajcie każdemu to, co mu się należy - komu podatek,

temu podatek, komu cło, temu cło, komu cześć i szacunek, temu cześć i szacunek. 8. Nie zaciągajcie żadnych długów, prócz długu miłości do bliźniego. Kto kocha bliźniego, spełnia nakazy Prawa. 9. Przykazania bowiem - nie będziesz zabijał, nie będziesz kradł, nie będziesz pożądał i wszelkie inne przykazania są zawsze w tym jednym: będziesz kochał bliźniego jak siebie samego. 10. Kto kocha, nie skrzywdzi bliźniego. Spełnieniem wszystkich nakazów Prawa jest miłość. 11. Wiadomo wam przecież, że już najwyższy czas obudzić się ze snu, bo teraz nasze zbawienie jest bliżej niż wtedy, gdy zaczęliśmy wierzyć. 12. Noc minęła, nadchodzi dzień. Porzućmy uczynki ciemności i przywdziejmy zbroję światłości. 13. Zachowujmy się przyzwoicie jak w dzień, unikając hulanki i pijaństwa, rozpusty i wyuzdania, kłótni i zawiści. 14. Niech sam Pan, Jezus Chrystus będzie waszą zbroją, a troska o ciało niech was nie usidli w pożądaniach.

Rozdział 14

1. Przygarnijcie do siebie tych, których wiara nie jest dość głęboka, nie wdając się w ocenę ich poglądów. 2. Jeden jest przekonany, że wolno mu jadać wszystkie potrawy, kto inny, nie o dość głębokiej wierze, jada tylko jarzyny. 3. Ci, którzy jadają wszystkie potrawy, nie powinni gardzić tymi, którzy nie wszystko jedzą, a kto nie je, niech nie osądza tego, który je, bo i jego Bóg do siebie przygarnął. 4. Jakim prawem osądzasz cudzego sługę? Czy postępuje słusznie lub niesłusznie, to sprawa jego pana; pan może go umocnić, jeśli postępowanie jego jest słuszne.

5. Dla jednych niektóre dni mają szczególne znaczenie, dla innych każdy dzień jest dobry. Jedni i drudzy niech pozostaną przy swoim zdaniu. 6. Kto przestrzega dni szczególnych, czyni to dla Pana. Kto jada wszystkie potrawy, czyni to w imię Pana i dlatego dziękuje Bogu. A kto nie wszystko jada, też czyni to dla Pana i dziękuje Bogu. 7. Nikt z nas bowiem nie żyje dla siebie samego i nikt dla siebie samego nie umiera. 8. Dopóki więc żyjemy, żyjemy dla Pana, a gdy umieramy, umieramy w Panu. Dlatego zarówno w życiu, jak i w śmierci należymy do Pana. 9. Chrystus przecież po to umarł i ożył, aby być Panem żywych i umarłych. 10. Dlaczego więc potępiasz swojego brata? A ty dlaczego swoim bratem gardzisz? I tak wszyscy staniemy przed trybunałem samego Boga. 11. Tak mówi Pismo: Ja żyję, mówi Pan, dlatego wszyscy padną przede mną na kolana i każdy w swoim języku przyzna się do Boga. 12. Tak więc każdy z nas przed Bogiem poniesie odpowiedzialność za siebie. 13. Przestańmy zatem osądzać jedni drugich; uważajmy raczej, aby nie doprowadzić braci w wierze do upadku albo duchowego załamania. 14. Wiem, i dzięki łączności z Jezusem Chrystusem jestem głęboko przekonany, że nic nie jest nieczyste samo przez się; nieczyste staje się wtedy, gdy ktoś tak to ocenia. 15. Jeśli twój brat gorszy się tym, co ty spożywasz, to już w swoim postępowaniu nie kierujesz się miłością; z błahego powodu, jakim jest pokarm, nie narażaj na zgubę tego, za którego Chrystus poniósł śmierć. 16. Uważajcie, aby to, co jest w zasadzie dobre, nie prowadziło do zgorzenia. 17. W Królestwie Bożym nie jest

rzeczą ważną pokarm i napój, lecz dążenie do sprawiedliwości, pokoju i radości w Duchu Świętym. **18.** Kto bowiem w ten sposób służy Chrystusowi, jest miły Bogu i cieszy się poważaniem u ludzi. **19.** Starajmy się więc o to, co służy pokojowi i wzajemnemu zbudowaniu. **20.** Nie narażaj na szkodę dzieła Bożego tylko z powodu pokarmów, bo wszystko jest czyste, lecz staję się złem dla tego, kto spożywa takie pokarmy, które dla innych są zgorszeniem. **21.** Lepiej jest nie jeść mięsa i nie pić wina, i unikać tego wszystkiego, co razi i gorszy twoich braci w wierze. **22.** Swoje osobiste przekonania zachowaj dla siebie i dla Boga. Szczęśliwy jest ten, kto postępuje zgodnie ze swoimi przekonaniem i nie ma sobie nic do zarzucenia. **23.** Ten zaś, kogo nękają wątpliwości podczas spożywania pokarmów, jest zgubiony, bo nie postępuje zgodnie ze swoim przekonaniem. A wszystko, co nie jest zgodne z własnym przekonaniem jest grzechem.

Rozdział 15

1. My, jako silni w wierze, powinniśmy podtrzymywać na duchu słabych, których dręczą wątpliwości, a nie myśleć zbyt wiele o sobie. **2.** Niech raczej każdy myśli o tym, co jest dobre dla bliźniego i służy zbudowaniu, **3.** bo i Chrystus nie myślał o sobie samym, lecz - jak mówi Pismo - zniewagi tych, którzy ciebie znieważają spadły na mnie. **4.** To, co już od dawna zawiera Pismo, zostało napisane dla naszego pouczenia, abyśmy przez wytrwałe czytanie Pisma znajdowali pociechę i nadzieję. **5.** A Bóg, który jest źródłem pociechy i wytrwałości, niech sprawi, abyście żyli

w zgodzie naśladować Jezusa Chrystusa, **6.** abyście zgodnym chórem wysławiali Boga, Ojca naszego Pana, Jezusa Chrystusa. **7.** Bądźcie dla siebie takimi, jakim był dla was Jezus Chrystus, a to wszystko Bogu na chwałę. **8.** Bo pomyślcie, Chrystus został posłany do Żydów w imię prawdy Bożej, aby spełnić obietnice dane praojcom, **9.** a także, aby i poganie mogli wysławiać Boga za jego miłosierdzie, jak mówi Pismo: Dlatego będę cię wysławiał wśród pogan i będę śpiewał na cześć twego imienia. **10.** A w innym miejscu mówi: Weselcie się poganie wraz z ludem Bożym. **11.** A jeszcze gdzie indziej mówi: Chwalcie Pana wszystkie narody, wysławiajcie go wszystkie ludy. **12.** Także Izajasz zapowiada: I wyrośnie potomek z rodu Isaja, i rządzić będzie narodami, a one w nim pokładać będą swą nadzieję. **13.** A Bóg, źródło nadziei, niech was obdarzy radością i pokojem płynącym z wiary, aby wzrastała wasza nadzieja przez moc Ducha Świętego. **14.** Co do mnie, bracia moi, jestem przekonany, że i wy jesteście pełni dobroci i wszelkiego rodzaju umiejętności i dlatego możecie innych pouczać. **15.** Wprawdzie tu i ówdzie pisałem do was, bracia, bez ogródek, zwłaszcza w tych sprawach, które chciałem wam przypomnieć. Upoważnia mnie bowiem do tego misja, którą Bóg powierzył mi w swej łasce, **16.** abym był dla pogan sługą Jezusa Chrystusa, pełniącym świętą służbę głoszenia Ewangelii Bożej, aby pozyskani przeze mnie poganie stali się ofiarą miłą Bogu. uświęconą przez Ducha Świętego. **17.** W jedności z Jezusem Chrystusem mam więc powód do chluby ze swej

służby dla Boga. **18.** Mogę bowiem śmiało powiedzieć, że wszystko, czego dokonałem słowem lub czynem, aby skłonić pogan do posłuszeństwa, nie ja dokonałem lecz Chrystus, który działał przeze mnie, **19.** a stało się to przy pomocy znaków i cudów oraz przez moc Ducha Świętego. Tym sposobem rozkrzewiłem Dobrą Nowinę o Jezusie Chrystusie od Jerozolimy i okolic począwszy, aż po Ilirię. **20.** Ponadto mogę się pochwalić, że nie głosiłem Dobrej Nowiny o Chrystusie tam, gdzie już inni ją przynieśli, aby nie budować na cudzym fundamencie. **21.** Pismo bowiem mówi: Zobaczą go ludzie, do których wieść o nim jeszcze nie dotarła, a ci, co o nim nie słyszeli, poznają go. **22.** To właśnie powstrzymywało mnie teraz przed wcześniejszym przybyciem do was. **23.** Teraz już zakończyłem swoją misję w tych stronach i chcę przyjść do was, czego pragnąłem od wielu lat. **24.** W drodze do Hiszpanii odwiedzę was i wtedy się zobaczymy; gdy już nacieszę się naszym spotkaniem, zapewne udzielicie mi pomocy na dalszą podróż. **25.** Na razie udaję się do Jerozolimy ze wsparciem dla ludu Bożego. **26.** W Macedonii i Grecji postanowiono bowiem wspólnie zrobić składkę na biednych współwyznawców w Jerozolimie. **27.** Takie było postanowienie, bo mają wobec nich dług wdzięczności; jeżeli bowiem chrześcijanie nawróceni spośród pogan uzyskali udział w ich dobrach duchowych, to powinni im usłużyć darami materialnymi. **28.** Gdy spełnię to zadanie i przekażę im pełną kwotę składki, wybiorę się do Hiszpanii i wstąpię do was po drodze. **29.** Jestem pewny,

że gdy przyjdę do was, przyniosę wam obfitość błogosławieństw Chrystusa. **30.** Proszę was, bracia, przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana i przez miłość Ducha Świętego, abyście gorliwie modlili się za mnie do Boga, **31.** bym został uratowany z rąk niewierzących w Judei, a moja posługa w Jerozolimie została przez wierzących przyjęta z wdzięcznością. **32.** Wtedy, jeśli Bóg pozwoli, będę z radością mógł przyjść do was i znaleźć u was chwilę wytchnienia. **33.** Bóg pokoju niech będzie z wami wszystkimi.

Rozdział 16

1. Polecam waszej życzliwości naszą siostrę Febę, która jest diakonisą kościoła w Kenchreach. **2.** Przyjmijcie ją w imię Pana, jak to powinno być między współwyznawcami i pośpieszcie jej z pomocą, gdyby czegoś od was potrzebowała, bo i ona okazywała pomoc wielu ludziom, również i mnie. **3.** Pozdrówcie Pryscyllę i Akwilasa, moich współpracowników w służbie Jezusowi Chrystusowi, **4.** którzy życie narażali dla mnie. Dziękuję im nie tylko ja sam, ale także wszystkie wspólnoty chrześcijan, nawróconych z pogan. **5.** Pozdrówcie też wspólnotę wierzących, która zbiera się w ich domu i mojego ukochanego Epeneta, który jako pierwszy w prowincji azjatyckiej uwierzył w Chrystusa. **6.** Pozdrówcie Marię, która dla was nie szczędziła trudów. **7.** Pozdrówcie Andronika i Juniasza, moich rodaków, którzy razem ze mną byli uwięzieni. Cieszą się oni szacunkiem apostołów i jeszcze przede mną uwierzyli w Chrystusa. **8.** Pozdrówcie Ampliata, którego bardzo kocham ze względu na Pana. **9.** Pozdrówcie naszego współpracownika

w Chrystusie - Urbana, a także ukochanego Stachisa. **10.** Pozdrówcie Apellesa, który ma wielkie doświadczenie w służbie dla Chrystusa. Pozdrówcie całą rodzinę Arystobula. **11.** Pozdrówcie mojego rodaka Herodiona i rodzinę Narcyza, która też należy do Pana. **12.** Pozdrówcie Tryfenę i Tryfozę, które wiele trudów ponoszą dla Pana i ukochaną Persydę, bo i ona niemało trudziła się dla Pana. **13.** Pozdrówcie Rufusa, wybranego przez Pana oraz jego matkę, która i dla mnie jest jak matka. **14.** Pozdrówcie Asynkrytosa, Flegona, Hermesa, Patrobasa, Hermasa, a z nim także ich braci. **15.** Pozdrówcie Filologa i Julię, Nereusza i jego siostrę, a także Olimpasa i wszystkich współwyznawców, którzy są z nimi. **16.** Pozdrówcie jedni drugich świętym pocałunkiem. Wszystkie kościoły Chrystusa pozdrawiają was. **17.** Proszę was, bracia, zwracajcie uwagę na tych, którzy powodują rozłamy i zgorszenia ze szkodą przyjętej przez was nauki i wystrzegajcie się ich. **18.** Oni bowiem nie służą Chrystusowi, naszemu Panu, ale własnym żądom, a miłymi i pochlebnymi słówkami zwodzą serca prostych ludzi. **19.** Wasze posłuszeństwo natomiast jest znane wszystkim. Dlatego cieszę się z was i chcę, abyście byli mądrzy w tym, co dobre i nie zepsuci przez zło. **20.** A Bóg pokoju rzuci wkrótce szatana pod wasze stopy. Łaska Jezusa, naszego Pana, niech będzie z wami. **21.** Pozdrawia was mój współpracownik Tymoteusz oraz Lucjusz, Jazon i Sozypater, moi rodacy. **22.** Pozdrawiam was ja, Tercjusz, który ten list pisałem pod dyktando. **23.** Pozdrawia

was Gajusz, z którego gościny korzystam i ja, i cała wspólnota. Pozdrawia was Erastus, skarbnik zarządu miejskiego i brat Kwartus. **24.** Łaska Chrystusa Jezusa, naszego Pana, niech będzie z wami wszystkimi. **25.** Temu zaś, który może was umocnić zgodnie z Dobrą Nowiną o Jezusie Chrystusie, którą głoszę w myśl objawionej tajemnicy od pradawnych czasów okrytej milczeniem, **26.** teraz jednak objawionej, a przez pisma prorockie - zgodnie z postanowieniem Bożym - ogłoszonej wszystkim narodom, aby je nakłonić do posłuszeństwa w wierze, **27.** samemu Bogu, w którym jest pełnia mądrości, niech będzie chwała przez Jezusa Chrystusa na wieki. Amen.

I List do Koryntian

Rozdział 1

1. Paweł, z woli Boga powołany na apostoła Chrystusa Jezusa i wasz brat Sostenes **2.** do Kościoła Bożego w Koryncie, to jest do tych, którzy przez Chrystusa Jezusa zostali powołani i uświęceni, a także do wszystkich wyznawców naszego Pana, Jezusa Chrystusa, gdziekolwiek się znajdują: **3.** życzymy wam łaski i pokoju od Boga, naszego Ojca i od Pana, Jezusa Chrystusa. **4.** Zawsze dziękuję mojemu Bogu za was i za łaskę, którą Bóg was obdarzył w Chrystusie Jezusie, **5.** bo przez niego staliście się pod każdym względem bogatsi, zarówno w dar Słowa, jak i w pełnię poznania. **6.** Świadectwo o Chrystusie tak się wśród was zakorzeniło, **7.** że nie brakuje żadnego daru łaski wam, którzy oczekujecie objawienia się Pana naszego, Jezusa Chrystusa. **8.** On to będzie was umacniał aż do

końca, abyście byli bez zarzutu, gdy nadejdzie już dzień naszego Pana, Jezusa Chrystusa. **9.** Bóg, który was powołał do społeczności ze swoim Synem, a naszym Panem, Jezusem Chrystusem, dotrzyma obietnicy. **10.** A teraz, bracia, w imię naszego Pana, Jezusa Chrystusa wzywam was wszystkich do zgody; nie dopuszczajcie do rozłamu między sobą, ale zachowajcie jedność myśli i poglądów. **11.** Z domu Chloe nadeszły do mnie wiadomości, że między wami, moi bracia, dochodzi do kłótni, **12.** a mianowicie: jeden powiada "ja jestem po stronie Pawła", drugi - "ja opowiadam się za Apollosem" - "ja jestem zwolennikiem Kefasa", jeszcze inny - "ja należę do Chrystusa". **13.** Czy Chrystus jest podzielony? Czy to Paweł został za was ukrzyżowany? Czy to w imię Pawła zostaliście ochrzczeni? **14.** Bogu dzięki, nie ochrzciłem nikogo z was prócz Kryspa i Gajusza, **15.** nikt więc nie może mówić, że został ochrzczone w moje imię. **16.** Ach tak, ochrzciłem jeszcze Stefana z rodziną, a poza tym nie przypominam sobie, abym chrzczył kogokolwiek. **17.** Chrystus przecież nie posłał mnie, abym chrzczył, ale bym głosił Ewangelię i to nie językiem mędrców, aby krzyż Chrystusa nie stał się pustym słowem. **18.** Dla tych, którzy idą ku zagładzie, słowo o krzyżu jest głupotą, ale dla nas, którzy mamy udział w zbawieniu, jest ono mocą Bożą. **19.** Przecież Pismo mówi: Wniwecz obróć mądrość mędrców, a rozum rozumnych zniweczę. **20.** Gdzie mędrcy? Gdzie uczeni? Gdzież znawcy naszej epoki? **21.** Czy Bóg nie ośmieszył mądrości tego świata? To właśnie

mądrość Boża sprawiła, że ten mądry świat nie poznał Boga i dlatego spodobało się Bogu zbawić wierzących przez głoszenie tego, co się wydaje głupstwem. **22.** Gdy Żydzi domagają się cudów, a Grecy poszukują mądrości, **23.** my głosimy Chrystusa, który został ukrzyżowany. Dla Żydów jest to obraza boska, dla pogan głupota. **24.** Tym jednak, których Bóg powołał, zarówno Żydom jak i Grekom, głosimy Chrystusa, moc i mądrość Bożą. **25.** Co głupie u Boga, mądrzejsze jest od ludzi, a co u Boga słabe, mocniejsze jest od ludzi. **26.** Widzicie więc, bracia, kogo to Bóg powołał! Po ludzku myśląc, niewielu jest wśród was mądrych, możnych i znakomitego rodu. **27.** Bóg wybrał przecież to, co świat uważa za głupie, aby zawstydzić mądrych i to, co świat uważa za słabe, aby zawstydzić mocnych; **28.** Bóg wybrał to, co świat ma za nic, co marne i wzgardzone, aby to, co się liczy w świecie, pozbawić znaczenia **29.** i aby żaden człowiek nie mógł szukać własnej chwały wobec Boga. **30.** Was jednak Bóg złączył z Chrystusem Jezusem, który nam dał swoją mądrość i sprawiedliwość, uświęcił nas i wyzwolił. **31.** Dlatego, jak mówi Pismo, każdy, kto szuka chwały, niech jej szuka w Panu.

Rozdział 2

1. Bracia! Gdy przybyłem do was głosić tajemnicę Boga, nie posługiwałem się zawiłym językiem naukowym. **2.** Postanowiłem bowiem, że będąc wśród was niczemu innemu nie poświęcę swojej wiedzy, jak tylko sprawie Jezusa Chrystusa i jego śmierci na krzyżu. **3.** Czułem się wtedy bezsilny i drżałem z lęku,

4. a to, co wam głosiłem, nie opierało się na mądrości ani sile argumentów, lecz na jawnej mocy Ducha. 5. Dzięki temu wasza wiara mogła się oprzeć na mocy Boga, a nie na ludzkiej mądrości. 6. Głosimy mądrość ludziom głębokiej wiary; nie jest to jednak mądrość naszej epoki ani władców tego świata, skazanych na zgubę. 7. Głosimy ukrytą, pełną tajemnic mądrość Boga, którą już przed wiekami przeznaczył ku naszej chwale. 8. Żaden z władców świata nie rozumiał tej mądrości, bo gdyby ją zrozumieli, nie ukrzyżowaliby Pana chwały. 9. A przecież Pismo mówi: Nikt nie widział, nikt nie słyszał, nikomu na myśl nie przyszło, co przygotował Bóg dla tych, którzy go kochają. 10. Nam jednak objawił to Bóg przez Ducha, bo Duch przenika wszystko nawet głębię istoty Boga. 11. Kto może wiedzieć, co się kryje w człowieku, jak nie sam człowiek - istota duchowa? Podobnie nikt prócz Ducha nie może zgłębić istoty samego Boga. 12. My nie kierujemy się duchem tego świata, lecz Duchem, który pochodzi od Boga; dzięki temu wiemy, czym nas Bóg łaskawie obdarza. 13. Nie głosimy tego wyuczonymi słowami mądrości ludzkiej, lecz słowami, które nam Duch podsuwa. Sprawy duchowe wyjaśniamy na sposób duchowy. 14. Człowiek, który opiera swoje poznanie tylko na zmysłach, nie uznaje spraw Ducha Bożego, nie może ich pojąć i dlatego wydają mu się głupie; sprawy duchowe należy pojmować na sposób duchowy. 15. [] 16. []

Rozdział 3

1. Bracia, nie mogłem dotąd mówić do was, jak do ludzi duchowo dojrzałych, lecz tylko jako do tych, którzy jeszcze pozostają w więzach zmysłowości, a w życiu duchowym - jak dzieci - stawiają dopiero pierwsze kroki. 2. Karmiłem was mlekiem, bo jeszcze nie mogliście przyjmować innego pokarmu, zresztą nawet teraz nie możecie, 3. bo nadal ulegacie zmysłom; przecież kłócicie się i jesteście zazdrośni. Czy więc nie ulegacie zmysłom i nie postępujecie jak zwykli ludzie? 4. Gdy bowiem jeden mówi: "ja jestem po stronie Pawła", a drugi: "ja jestem za Apollosem", czy nie znaczy to, że jesteście zwykłymi ludźmi? 5. Bo kim jest Apollos? Kim jest Paweł? Obaj są sługami, dzięki którym uwierzyliście, a każdy z nich dokonał tyle, ile mu Pan pozwolił. 6. A jest tak, że ja sadziłem, Apollos podlewał, a wzrost dawał Bóg. 7. Nie jest więc ważny ani ten, kto sadi, ani ten, kto podlewa, ale Bóg, który daje wzrost. 8. Tamci obaj pracują dla jednego celu i każdy otrzyma zapłatę zgodnie z wykonaną pracą. 9. Tak i my pracujemy w służbie dla Boga, a wy jesteście jak uprawniona rola, albo inaczej - jak budowla, 10. pod którą ja, doświadczony budowniczy dzięki łasce Bożej położyłem fundament. Niech każdy jednak uważa, jak buduje. 11. Nikt więc nie może położyć żadnego innego fundamentu, bo jedynym położonym już fundamentem jest Jezus Chrystus. 12. Można na tym fundamencie wznosić różne budowle ze złota, srebra, szlachetnych kamieni albo z drewna, siana lub słomy. 13. Wartość takiego dzieła ujawni się w Dzień Sądu, w ogniu okaże się jego trwałość.

Tak samo wszystkie dzieła ludzkie będą poddane próbie ognia. **14.** Kto wzniósł trwałą budowlę, otrzyma nagrodę. **15.** Komu budowla spłonie, ten wszystko straci, ale on sam ocaleje, jak głównia wyrwana z ognia. **16.** Czy nie wiecie, że jesteście świątynią Boga, a Duch Boży mieszka w was? **17.** Kto zbezczęści świątynię Boga, tego Bóg pozbawi czci. Świątynia Boga jest święta i to wy sami jesteście tą świątynią. **18.** Nie ulegajcie złudzeniom. Kto uważa się za mądrego według zasad tego świata, niech sobie uświadomi swoją głupotę, a wtedy okaże się mądry. **19.** Mądrość tego świata jest bowiem w oczach Boga głupotą, jak to potwierdza Pismo: On usidla mędrców w ich własnej chytrłości, **20.** i dalej: Pan wie, że wymysły mędrców nie mają sensu. **21.** Dlatego niech nikt nie szuka chluby wśród ludzi, bo i tak wszystko jest waszą własnością, **22.** tak Paweł, Apollos czy Kefas, jak świat, życie i śmierć, teraźniejszość i przyszłość; to wszystko jest wasze. **23.** Wy jesteście własnością Chrystusa, a Chrystus własnością Boga.

Rozdział 4

1. Niech ludzie widzą w nas tych, których Chrystus powołał do swej służby i powierzył im tajemnice Boże, **2.** a od takich powierników wymaga się wierności. **3.** Jeśli o mnie chodzi, nie dbam o to, czy moimi sędziami będziecie wy, czy jacyś inni ludzie, bo i ja nie jestem sędzią samego siebie. **4.** Nie mam sobie wprawdzie nic do zarzucenia, ale to mnie jeszcze nie usprawiedliwia; Pan jest moim sędzią. **5.** Dlatego nie wydawajcie sądów przed czasem, zanim nie przyjdzie Pan. On rozjaśni ciemności,

ujawni to, co ukryte i odsłoni tajne zamiary ludzi, a wtedy każdy otrzyma od Boga odpowiednią nagrodę. **6.** Ten przykład, bracia, zastosowałem tu do siebie i do Apollosa; zrobiłem to ze względu na was, abyście się od nas nauczyli nie doszukiwać się w Piśmie czegoś więcej niż ono zawiera i nie przechwalać się jednym nauczycielem, a pogardzać drugim. **7.** Cóż cię odróżnia od innych? Przecież to, co masz, dostałeś w darze, a skoro dostałeś, nie chwal się, że to twoja zasługa. **8.** No cóż, beze mnie zaspokoiliście swoje pragnienia, wzbogaciliście się, staliście się jak królowie: niechby i tak było, to może razem z wami czułbym się jak król. **9.** Wydaje mi się, że Bóg postawił nas, apostołów, na szarym końcu, jak skazańców, idących na śmierć; w ten sposób zostaliśmy wystawieni na widowisko dla całego świata, dla ludzi i aniołów. **10.** Wychodzi na to, że my, jak głupi, nie pojmujemy Chrystusa, a wy jesteście mądrzy; my jesteśmy słabi, a wy mocni; wy jesteście sławni, a my w pogardzie. **11.** Głód i pragnienie dokucza nam aż do tej pory; chodzimy w łachmanach, biją nas po twarzy, musimy się tułać, **12.** ciężko pracujemy własnymi rękami i przeklinają nas, a my im dobrze życzymy i prześladują nas, ale cierpliwie to znosimy; złorzeczą nam, a my im dobrze życzymy. **13.** Wszyscy aż do tej pory uważają nas za wyrzutków i śmiecie tego świata. **14.** Nie piszę tego, by was zawstydzić, ale pouczyć jak dzieci, które kocham. **15.** Możecie nawet mieć dziesięć tysięcy nauczycieli, prowadzących was do Chrystusa, ale macie tylko jednego ojca; to ja nim jestem, bo głosząc Ewangelię powołałem

was do życia z Chrystusem Jezusem. **16.** Bardzo was proszę, bierzcie ze mnie przykład. **17.** W tym celu właśnie posłałem do was Tymoteusza, którego kocham jak własne dziecko; ten wierny Bogu sługa Pana przypomni wam, jaką drogą idę za Chrystusem, jak tego zawsze uczę w całym Kościele. **18.** Niektórzy butnie głoszą, że ja do was nie przyjdę, **19.** ale ja przyjdę i to już niedługo, jeżeli Bóg pozwoli, a wtedy przekonam się, na co stać tych, którzy tak się chełpią. **20.** Królestwu Bożemu nie trzeba pustych słów, lecz potęgi działania. **21.** Co wolicie? Czy mam przyjść z kijem, czy w duchu miłości i łagodności.

Rozdział 5

1. Nabrał rozgłosu przykład niemoralności w waszym kręgu do tego tak odrażającej, bo nie zdarza się to nawet u pogan, by ktoś współżył z własną macochą. **2.** I czym się tu chwalić? Tu raczej trzeba płakać, a ten, kto się tego dopuścił, powinien być usunięty z waszego grona. **3.** Ja, choć jestem daleko, ale duchem blisko, już go potępiłem za ten czyn tak, jakbym był wśród was. **4.** Postąpiłem tak w imieniu Jezusa, naszego Pana. A wy na swoim zgromadzeniu, w którym będę duchem uczestniczył z mocą Jezusa, naszego Pana, **5.** wydajcie go na pastwę szatana, na zagładę ciała, a może jego duch będzie ocalony w dniu przyjścia Pana. **6.** Nie macie się czym chwalić. Czy nie wiecie, że niewielka ilość zaczynu zakwasza całe ciasto? **7.** Usuńcie stary zaczyn i wolni od kwasu bądźcie zaczątkiem nowego chleba na święto Paschy, dlatego, że sam Chrystus został ofiarowany za nas jako baranek paschalny.

8. Świętujmy więc uroczyscie bez starego kwasu, zwłaszcza kwasu złości i przewrotności, ale z przaśnym chlebem szczerości i prawdy. **9.** W poprzednim liście pisałem do was, abyście się nie zadawali z rozpustnikami, **10.** ale nie miałem na myśli ludzi spoza Kościoła, którzy prowadzą się niemoralnie, chciwców, złodziei czy bałwochwalców. **11.** A teraz wam wyjaśniam, że nie powinniście się zadawać z takim, kto - uważając się za brata - w rzeczywistości jest rozpustnikiem lub złodziejem. Z takim człowiekiem nie siadajcie nawet do stołu. **12.** Nie do mnie należy osądzanie tych, którzy nie są członkami Kościoła. Bóg ich osądzi. **13.** Natomiast tych, którzy należą do Kościoła, sami powinniście osądzać. Sprawcę zła - jak mówi Pismo - usuńcie ze swego grona.

Rozdział 6

1. To nie do pomyślenia, żeby dwaj wierzący rozstrzygali swoje spory przed sądami świeckimi, zamiast w kręgu ludu Bożego! **2.** Wiadomo wam przecież, że to wierzący będą sędziami tego świata. A jeśli sąd nad światem należy do was, to tym bardziej jesteście zdolni do rozstrzygania waszych błahych sporów. **3.** Wiadomo wam przecież, że to my będziemy sędziami aniołów, więc tym bardziej mamy być sędziami w zwykłych sprawach życiowych. **4.** Cemu więc spory w zwykłych sprawach życiowych oddajecie do rozstrzygnięcia sędziom, którzy nie mają uznania w Kościele? **5.** Powinniście się wstydzić! Jak to? Nie ma wśród was ani jednego mądrego, który mógłby rozstrzygać spory między braćmi?

6. Tymczasem procesuje się brat z bratem i to przed niewierzącymi. 7. Już sam fakt, że kierujecie swoje sprawy do sądu, jest waszą porażką. Czy nie lepiej pogodzić się z własną krzywdą? Czy nie lepiej ponieść szkodę. 8. Wy tymczasem krzywdzicie swoich braci i wyrządzacie im szkodę. 9. Wiadomo wam przecież, że ludzie niemoralni nie będą mieli udziału w Królestwie Bożym. Nie miejcie złudzeń! Ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani niewierni małżonkowie, ani zboczeńcy, 10. ani złodzieje, ani ludzie chciwi, ani pijacy, ani oszczercy, ani grabieżcy nie będą mieli udziału w Królestwie Bożym. 11. Tacy byli niektórzy z was, ale obmyliście się, Bóg was uświęcił i usprawiedliwił przez swojego Ducha i Jezusa Chrystusa, naszego Pana. 12. Wszystko mi wolno prócz tego, co przynosi szkodę. Tak, wszystko mi wolno, ale ja niczemu nie pozwolę nad sobą zapanować. 13. Każdy ma żołądek i potrzebuje żywności, ale z woli Boga i jedno i drugie nie będzie trwało wiecznie. Ciało przed rozpustą należy uchronić dla Pana, bo on rządzi ciałem. 14. Bóg swoją mocą dokonał tego, że nasz Pan zmartwychwstał i to samo uczyni z nami. 15. Wiadomo wam przecież, że wasze ciała są złączone w jedno z ciałem Chrystusa. Jakże więc można oderwać je od Chrystusa i złączyć z ciałem ladacznicy? To niemożliwe! 16. Wiadomo, że kto łączy się z ladacznicą, stanowi z nią jedno ciało, bo Pismo mówi: Będą we dwoje jednym ciałem. 17. Kto zaś łączy się z Panem, jest z nim w duchowej jedności. 18. Wystrzegajcie się rozwiązłości! Żaden inny grzech ludzki nie hańbi ciała, ale kto popada

w rozpustę, hańbi własne ciało. 19. Czy nie wiecie, że wasze ciało jest świątynią Ducha Świętego, którego dał wam Bóg? Dlatego nikt z was nie jest swoją własnością. 20. Bóg wykupił was i to za jaką cenę! Niechże więc i wasze ciało bierze udział w uwielbieniu Boga.

Rozdział 7

1. A teraz przechodzę do spraw, o których pisaliście. To dobrze, gdy mężczyzna nie wiąże się z kobietą. 2. Ze względów moralnych jednak lepiej, gdy każdy ma swoją żonę, a każda kobieta męża. 3. Niech mężowie wypełniają wobec żon swoje obowiązki, a żony wobec mężów. 4. Żona nie rozporządza swoim ciałem, lecz mąż; tak samo nie mąż rozporządza swoim ciałem, lecz jego żona. 5. Nie unikajcie współżycia małżeńskiego, chyba że za obopólną zgodą i na pewien czas, który przeznaczycie na modlitwę; potem znów wróćcie do wspólnego pożycia, aby was szatan nie dręczył nieokiełznaną żądzą. 6. To, co teraz mówię, jest raczej zaleceniem niż nakazem. 7. Wolałbym, żeby wszyscy pod tym względem byli tacy jak ja, ale cóż, każdy ma jakiś szczególny dar od Boga, jedni do małżeństwa, inni do bezżenności. 8. Zwracam się więc do nieżonatych i do wdów; dobrze będzie, jeśli pozostaną w stanie wolnym, jak ja. 9. Jeśli jednak nie mają siły zachować wstrzeźliwości, to niech się żenią i wychodzą za mąż, bo lepiej zawrzeć związek małżeński niż płonąć pożądaniem. 10. Tym zaś, którzy są związani małżeństwem nakazuję - właściwie nie ja, lecz Pan - niech żona nie porzuca męża, 11. a jeśli już odejdzie, niech pozostanie samotna: albo niech się pogodzi z mężem: także

mąż niech nie zrywa więzów małżeńskich. **12.** Wszystkim innym zalecam od siebie, a nie w imieniu Pana, że jeśli chrześcijanin ma żonę niewierzącą, która zgadza się pozostawać z nim we wspólnocie małżeńskiej, to niech jej nie porzuca. **13.** Tak samo żona niech nie porzuca niewierzącego męża, jeśli on zgadza się pozostawać z nią we wspólnocie małżeńskiej. **14.** Dzięki żonie niewierzący mąż uczestniczy także w tym, co święte, podobnie żona uczestniczy w tym, co święte dzięki wierzącemu mężowi. Gdyby było inaczej, to wasze dzieci byłyby jednak napiętnowane, a tak mają udział w tym, co święte. **15.** Jeśli jednak niewierzący małżonek chciałby rozwodu, to niech się rozwiedzie. W takim przypadku jako chrześcijanie nie jesteście niewolniczo związani, gdyż Bóg powołał was do życia w pokoju. **16.** Ale czy jesteś pewna, kobieto, że zachowasz swego męża od zguby? A ty mężczyzno, czy jesteś pewny, że zachowasz od zguby swoją żonę? **17.** Z reguły jednak każdy powinien żyć tak, jak mu wyznaczył Pan, w takim stanie, w jakim powołał go Bóg; zobowiązuje się do tego wszystkie wspólnoty wierzących. **18.** Kto był Żydem, gdy zostanie powołany, niech się nie wypiera swego obrzezania, kto zaś nie był Żydem, niech się nie poddaje temu zabiegowi rytualnemu. **19.** Zarówno ten znak rytualny, jak i jego brak, nie mają znaczenia, liczy się tylko przestrzeganie Bożych przykazań. **20.** Niech każdy trwa w tym stanie, w jakim został powołany. **21.** Jeśli byłeś niewolnikiem, gdy zostałeś powołany, nie martw się. Jeśli zaś masz możliwość odzyskania wolności, skorzystaj

z tego. **22.** Kto został powołany przez Pana jako niewolnik, jest człowiekiem wolnym dla Pana, tak samo ten, kto został powołany jako człowiek wolny, jest niewolnikiem Chrystusa. **23.** Zostaliście wykupieni za zbyt wysoką cenę, aby stawać się niewolnikami ludzi. **24.** Bracia, niech każdy będzie wobec Boga taki, jakim został powołany. **25.** Co do osób, które nie wstąpiły w związki małżeńskie, nie znam nakazu Pana, mam jednak swoje zdanie i dzięki jego łasce jestem chyba godny zaufania. **26.** Uważam więc, że w obecnej trudnej sytuacji lepiej nie zawierać małżeństwa. **27.** Jesteś żonaty, nie porzucaj żony; nie jesteś żonaty, nie wiąż się. **28.** Gdybyś się jednak ożenił, nie zgrzeszysz, tak samo, gdyby panna wyszła za mąż nie zgrzeszy; takie osoby biorą na siebie dotkliwe ciężary, a chciałbym wam tego oszczędzić. **29.** Bracia! Ostrzegam, czasu zostało niewiele, dlatego, kto ma żonę, niech żyje odtąd tak, jakby jej nie miał, **30.** kto płacze, niech nie rozpacza, kto się cieszy, niech się cieszy w miarę, kto kupuje, niech nie sądzi, że się wzbogacił, **31.** kto używa świata, niech się w nim nie zatracą, bo świat, jaki jest, nie będzie trwał długo. **32.** Chciałbym, abyście byli wolni od takich trosk. Człowiek nieżonaty troszczy się o sprawę Bożą, o to, by się podobać Panu. **33.** Człowiek żonaty natomiast troszczy się o sprawy doczesne, o to, jak się podobać żonie **34.** i jest niezdecydowany. Tak samo kobieta niezamężna i panna troszczy się o sprawę Bożą, aby poświęcić się jej ciałem i duchem. Mężatka natomiast troszczy się o sprawy doczesne, o to, jak się podobać mężowi. **35.** Nie mówię tego po to, aby na was

nakładać pęta, lecz dla waszego dobra, abyście uczciwie i zdecydowanie trwali przy Panu. **36.** Kto sądzi, że niewłaściwie postępuje wobec narzeczonej, bo mijają lata i powinna by wyjść za mąż, niech się zdecyduje; nie ma w tym grzechu, jeśli się pobiorą. **37.** Kto jednak panując nad sobą postanowił uszanować dziewictwo narzeczonej i mocno trwa w tym zamiarze, postępuje słusznie. **38.** Tak więc, kto poślubi swoją narzeczoną, postępuje dobrze, a lepiej postępuje, kto się nie żeni. **39.** Żona związana jest z mężem, dopóki on żyje, ale jeśli mąż umrze, jest wolna i może wyjść za kogo chce, byle to był chrześcijanin. **40.** Ale moim zdaniem będzie szczęśliwsza nie wychodząc za mąż; a sądzę, że Bóg daje mi natchnienie.

Rozdział 8

1. Zajmijmy się teraz sprawą mięsa, pochodzącego z ofiar składanych bóstwom pogańskim. Naszym zdaniem wszyscy się na tym znamy, ale takie przekonanie prowadzi do pychy, a przecież miłość buduje. **2.** Komu zdaje się, że coś wie, ten jeszcze się nie dowiedział, czym jest prawdziwa wiedza, **3.** ale temu, kto kocha Boga, sam Bóg udziela wiedzy. **4.** Wracając do sprawy ofiar składanych bóstwom pogańskim, wiemy, że te bóstwa w ogóle nie istnieją, bo nie ma żadnych innych bogów, jest tylko jeden Bóg. **5.** Chociaż niektórzy mówią o istnieniu bogów na niebie i na ziemi tak, jakby było wielu bogów i wielu panów, **6.** to jednak dla nas jest tylko jeden Bóg, Ojciec, Stwórca wszystkiego, dla niego żyjemy. Tak samo jest jeden Pan, Jezus Chrystus, dzięki któremu wszystko istnieje, dzięki któremu i my

istniejemy. **7.** Ale nie wszyscy mają właściwe rozeznanie; niektórzy wciąż nie mogą uwolnić się od wyobrażeń pogańskich i mają wyrzuty sumienia, gdy zjedzą mięso z ofiar, tak, jakby sami w nich uczestniczyli. **8.** Pokarm nie przybliży nas do Boga. Nic nie stracimy powstrzymując się od jedzenia, a jedząc - niczego nie zyskamy. **9.** Uważajcie jednak, by wasza swoboda nie zaszkodziła tym, którzy nie mają pewności w tych sprawach. **10.** Ty wprawdzie masz właściwe rozeznanie, ale gdy ktoś, kto nie ma tej pewności, zobaczył cię za stołem w świątyni pogańskiej, to może nabrać ochoty do spożywania mięsa ofiarnego. **11.** W ten sposób ty, choć znasz się na tym najlepiej, przyczynisz się do zguby swojego słabego brata, za którego umarł Chrystus. **12.** Narażając braci na wyrzuty sumienia zawinilibyście wobec nich, a tym samym wobec Chrystusa. **13.** Jeżeli więc to, co jem ma zgorszyć brata, to niech nigdy już nie tknę mięsa.

Rozdział 9

1. Czy nie jestem wolnym człowiekiem? Czy nie jestem apostołem? Czy i ja nie widziałem Jezusa, naszego Pana? Wy sami jesteście owocem mojej pracy dla Pana. **2.** Jeśli nawet dla pewnych ludzi nie jestem apostołem, to dla was jestem; to wy dzięki Panu jesteście żywym dowodem mojego apostołstwa. **3.** Oto moja obrona przed tymi, którzy mają do mnie zastrzeżenia. **4.** Czy nie mam prawa do tego, byście mi zapewnili utrzymanie? **5.** Czy nie mam prawa, żeby w podróżach towarzyszyła mi wierząca żona, jak innym apostołom, braciom Pana, a nawet Kefasowi? **6.** Czy tylko ja i Barnaba musimy

zarabiać na swoje utrzymanie? 7. Kto służy w wojsku na własny koszt? Kto zakłada winnicę i nie korzysta z jej owoców? Kto hoduje owce, a nie ma pożytku z mleka? 8. Przecież o tym wszystkim stanowi Prawo, a nie tylko to, co my, ludzie, mówimy. 9. W Prawie Mojżeszowym jest taki przepis: Młóćącemu wołowi nie będziesz zawiązywał pyska. Czy Bogu chodzi tylko o woły? 10. Czy nie mówi on tego właśnie o nas? To o nas pisze się, że rolnik powinien orać i młócić z nadzieją na korzyści z plonów. 11. Dlatego skoro my zasialiśmy wam dobra duchowe, to chyba nie za wiele, jeśli będziemy korzystać z waszych dóbr materialnych? 12. Jeżeli innym osobom wolno domagać się od was utrzymania, to tym bardziej nam. Ja nie korzystałem jednak z tych uprawnień, a mimo wszystko daję sobie radę, byle tylko nie stwarzać przeszkód dla Ewangelii Chrystusa. 13. Dobrze o tym wiecie, że kto pełni służbę w świątyni, ze świątyni żyje, a kto pomaga przy ołtarzu, ma udział w dobrach z ołtarza. 14. Tak samo postanowił Pan, aby ten, kto głosi Ewangelię, żył z Ewangelii, 15. ale ja nawet z tego nie korzystam. Pisząc tak nie domagam się, aby tę zasadę stosowano do mnie. Wolałbym raczej umrzeć! Nikt nie zdoła mnie pozbawić powodu do chluby. 16. Nie przechwalam się tym, że głoszę Ewangelię, bo takie jest moje przeznaczenie i byłbym nieszczęśliwy, gdybym jej nie głosił. 17. Jeślibym jednak zajmował się tym z własnego wyboru, to miałbym zapłatę, ale ponieważ zostałem zmuszony, spełniam jak niewolnik powierzone mi zadanie. 18. A co z moim wynagrodzeniem? Nagrodą dla mnie jest

to, że głoszę Ewangelię bez zapłaty, nie korzystając z uprawnień, jakie mi za to przysługują. 19. Dlatego, chociaż jestem człowiekiem w pełni wolnym, stałem się dla wszystkich jak niewolnik, aby pozyskać jak najwięcej ludzi. 20. Wśród Żydów zachowuję się jak Żyd, aby ich pozyskać. Sam właściwie nie podlegam Prawu Mojżesza, ale podporządkowuję się temu Prawu, aby pozyskać tych, którzy mu podlegają. 21. Wśród tych, których nie obowiązuje Prawo Mojżesza, zachowuję się tak, jak oni, aby ich pozyskać, nie znaczy to, że nie podporządkowuję się Prawu Bożemu, lecz jestem posłuszny Prawu Chrystusa. 22. Dla słabych jestem słaby, aby ich pozyskać. Dla każdego jestem taki sam, jak on, aby przynajmniej niektórych ocalić. 23. Tak postępuję zawsze w imię Ewangelii, aby mieć udział w jej dobrach. 24. Wiadomo, że na stadionie biegnie wielu zawodników, ale tylko jeden zdobywa nagrodę. I wy tak biegnijcie, aby ją zdobyć. 25. Wszyscy zawodnicy utrzymują surową dyscyplinę, tamci na stadionie, aby zdobyć wieniec, który zwiędnie, my zaś - wieniec niezniszczalny. 26. Tak i ja właśnie biegnę prosto do mety, a walcząc na pięści nie biję na oślep, 27. ale ćwiczę i poskramiam własne ciało, abym głosząc Ewangelię innym, sam nie został zdyskwalifikowany.

Rozdział 10

1. Przypomnijcie sobie bracia, co przeżyli kiedyś nasi praojcowie; wszyscy szli za obłokiem i przeszli przez morze. 2. W obłoku i w morzu zostali ochrzczeni w imię Mojżesza. 3. Wszyscy też posilili się danym im przez Boga pokarmem

4. i krzepili się życiodajnym napojem ze skały. Pili napój pochodzący ze skały Bożej, która była symbolem Chrystusa. 5. Mimo to większość z nich nie podobała się Bogu i poginęli na pustyni. 6. Niech to będzie dla nas przestroga, abyśmy nie ulegali pożądaniu złych rzeczy, jak oni. 7. Nie oddawajcie czci bożkom, jak niektórzy z nich; to o nich mówi Pismo: Zasedli ludzie do jedzenia i picia, a potem wstali do tańca. 8. Nie oddawajmy się rozpuście, jak oni wtedy i jednego dnia zginęło dwadzieścia trzy tysiące ludzi. 9. Nie wystawiamy Pana na próbę, jak tamci, którzy pomarli od ukąszeń żmij. 10. Nie narzekajcie na Boga, jak niektórzy z nich narzekali i zginęli z ręki Anioła Śmierci. 11. To wszystko, co spotkało tamtych, zostało zapisane jako przykład i przestroga dla nas, żyjących już u kresu czasów. 12. Jeżeli komuś wydaje się, że stoi pewnie, niech uważa, bo może upaść. 13. Dotychczas nie byliście wystawiani na próbę ponad ludzkie siły. Bóg jest godny zaufania i nie pozwoli na to, aby próba przekraczała wasze siły; jeżeli was doświadcza, daje również siły do wytrwania i możliwości wyjścia obronną ręką. 14. Kochani moi, wystrzegajcie się kultu pogańskiego. 15. Jesteście przecież ludźmi rozumnymi, oceńcie sami to, co mówię. 16. Gdy pijemy z pobłogosławionego kielicha, za który dziękujemy Bogu, jednoczymy się z krwią Chrystusa, a gdy dzielimy się chlebem, jednoczymy się z ciałem Chrystusa. 17. Chleb jest jeden, tak samo my wszyscy, chociaż jest nas wielu, tworzymy jedno ciało, bo dzielimy się tym chlebem. 18. Przypatrzcie się narodowi

żydowskiemu. Ci, którzy spożywają mięso ofiarne, jednoczą się z Bogiem, któremu ofiara jest składana. 19. Czy chcę przez to powiedzieć, że ofiara składana bożkom ma jakieś znaczenie, albo że samo bóstwo ma jakieś znaczenie? 20. Nic podobnego, są to przecież ofiary składane demonom, a nie Bogu. Nie chciałbym, żebyście się stali współnikami demonów. 21. Nie możecie pić z kielicha poświęconego Panu i z kielicha demonów, ani przystępować do stołu Pana i do stołu demonów. 22. Czy mamy rzucić wyzwanie Panu? Czy jesteśmy mocniejsi od niego? 23. Wszystko mi wolno, prócz tego, co przynosi szkodę. Tak, wszystko mi wolno, prócz tego, co rujnuje. 24. Niech nikt nie myśli tylko o sobie, ale niech dba o innych. 25. Mięso sprzedawane w jatkach jedzcie ze spokojnym sumieniem, 26. bo Ziemia i wszystko, co jest na niej należy do Pana. 27. Gdy zaprosi was ktoś z pogan, a wy przyjmiecie zaproszenie, to jedzcie ze spokojnym sumieniem wszystko, co podadzą. 28. Jeśli jednak ktoś zwróci wam uwagę, że jest to mięso z pogańskiego ołtarza wtedy nie jedzcie, by mu nie zakłócić spokoju sumienia. 29. Mam tu na myśli jego sumienie, a nie twoje, choć w zasadzie cudze sumienie nie powinno ograniczać mojej wolności. 30. A jeśli ja z modlitwą przyjmuję poczęstunek u pogan, to dlaczego mam być za to znieważony? Przecież podziękowałem Bogu za ten posiłek. 31. Tak samo wy, gdy jecie lub pijecie i cokolwiek robicie, przez to wszystko oddawajcie chwałę Bogu. 32. Nie dawajcie złego przykładu Żydom ani poganom, ani wspólnocie Bożego Kościoła. 33. Postępujcie tak, jak ja: staram się wszystkich

pod każdym względem zadowolić, nie dla własnej korzyści, ale dla dobra innych, aby ocalić jak najwięcej ludzi.

Rozdział 11

1. Bierzcie przykład ze mnie, bo ja naśladuję Chrystusa. 2. Miło mi, że zawsze o mnie pamiętacie i zachowujecie te wskazania, które wam przekazałem. 3. Musicie sobie dokładnie uświadomić, że każdy mężczyzna podlega Chrystusowi jako głowie, żona mężowi, a Chrystus Bogu. 4. Każdy mężczyzna, gdy modli się lub przemawia w natchnieniu, a nie zdjął nakrycia głowy, okazuje brak szacunku temu, któremu podlega. 5. Każda zaś kobieta, gdy się modli lub przemawia w natchnieniu, a nie nakryła głowy, okazuje brak szacunku temu, któremu podlega, bo to jest tak, jakby była ogolona. 6. Taka kobieta, która nie chce nakrywać głowy, niechby się i ostrzygła, ale ponieważ nie wypada kobiecie ostrzyć się lub ogolić, to niechże nosi nakrycie głowy. 7. Mężczyzna nie powinien nakrywać głowy, bo jest w nim obraz dostojęstwa Bożego, a godność męża odzwierciedla się w żonie; 8. pierwszy mężczyzna bowiem nie powstał z kobiety, lecz pierwsza kobieta z mężczyzny. 9. Bóg nie stworzył mężczyzny ze względu na kobietę, ale stworzył kobietę ze względu na mężczyznę. 10. Dlatego kobieta z pokorą powinna nakrywać głowę, za przykładem aniołów. 11. W Bożym planie zresztą kobieta nie ma znaczenia bez mężczyzny, ani mężczyzna bez kobiety. 12. Kobieta wprawdzie powstała z mężczyzny, ale mężczyzna rodzi się z kobiety, a oboje są stworzeni przez Boga. 13. Sami

powiedzcie, czy wypada, aby kobieta z odkrytą głową brała udział w nabożeństwie. 14. Nie jest rzeczą naturalną, aby mężczyzna nosił przesadnie długie włosy, bo to wstyd. 15. U kobiety zaś włosy to ozdoba, a pierwotnie nawet okrycie. 16. A jeśli ktoś chciałby upierać się przy swoim, to niech wie, że ani u nas, ani na zgromadzeniach ludu Bożego nie ma takiego zwyczaju. 17. Mam jeszcze dalsze zastrzeżenia. Przykro mi, że na waszych nabożeństwach dzieją się złe rzeczy, a przecież tak być nie powinno. 18. Przede wszystkim dowiaduję się, że dochodzi wśród was do podziałów, gdy się zbieracie na nabożeństwo i jestem skłonny temu wierzyć, 19. bo nawet musi dojść do rozłamu, aby się okazało, kto z was jest naprawdę chrześcijaninem. 20. To, co robicie podczas waszych zgromadzeń nie jest właściwie spożywaniem Wieczerzy Pańskiej, 21. bo każdy od razu zabiera się do jedzenia tego, co sobie przyniósł i w końcu jedni są głodni, a drudzy nietrzeźwi. 22. Czy nie możecie zjeść i napić się w domu? Przecież w ten sposób znieważacie wspólnotę ludu Bożego i poniżacie tych, którzy cierpią niedostatek. I co mam powiedzieć? Pochwalić was? Nie, za to was nie pochwalam. 23. Od samego Pana pochodzi to, co ja wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, kiedy miał być wydany, wziął chleb, 24. A podziękowawszy złamał, i rzekł: **Bierzcie, jedzcie; to moje jest ono ciało, które się za was łamie; to czyńcie na moje przypominanie.** 25. Także i kubek po wieczerzy, mówiąc: **Ten kubek onym nowym Testamentem jest w mojej krwi; To czyńcie, ilekroćbyście z niego pili, na**

moje przypominanie. 26. Zawsze więc, gdy jecie ten chleb i pijecie z tego kielicha, ogłaszajcie śmierć Pana, aż do jego powrotu. 27. A kto w sposób niegodny je ten chleb i pije z kielicha Pana, ten popełnia przewinienie wobec jego ciała i krwi. 28. Dlatego każdy człowiek zanim spożyje Wieczерę Pańską, powinien poddać wnikliwej ocenie swoje życie, 29. bo jeżeli je ten chleb i pije z tego kielicha, a nie widzi w tym ciała Pana, ściąga na siebie wyrok. 30. Nic więc dziwnego, że tak wielu wśród was chorych i słabych, a nawet wielu umarło. 31. Gdybyśmy sami na siebie krytycznie spojrzeli, nie musielibyśmy stawać przed sądem. 32. Skoro jednak Pan nas osądza i karze, czyni to dlatego, aby uchronić nas od potępienia razem z tym światem. 33. Bracia, kiedy zbieracie się na Wieczерę Pańską, czekajcie aż wszyscy przyjdą, 34. a gdy ktoś był głodny, niech przedtem zje coś w domu. Uważajcie, aby nie ściągać na siebie wyroku Pana. Inne sprawy załatwię, gdy do was przybędę.

Rozdział 12

1. Przejdźmy teraz, bracia, do darów Ducha. Chcę, abyście mieli w tej sprawie pełne rozeznanie. 2. Sami wiecie, że gdy byliście jeszcze poganami, jakaś nieprzeparta siła ciągnęła was do martwych bożków. 3. Dlatego oświadczam wam, kto przemawia w natchnieniu Ducha Bożego, nie może rzucić przekleństwa na Jezusa. Tak samo nikt bez natchnienia Ducha Świętego nie może wyznać, że Jezus jest Panem. 4. Dary są różne, ale Duch jest jeden. 5. Różne są też rodzaje służby, ale Pan jest jeden. 6. Podobnie różne są sposoby działania, ale Bóg

jest jeden i wszystko jest wynikiem jego działania. 7. W każdym z nas przejawia się moc Ducha dla wspólnego dobra. 8. Komuś na przykład Duch daje umiejętność przemawiania zrozumiale, innemu ten sam Duch udziela daru poznawania, 9. jeszcze innego ten sam Duch obdarza wiarą albo mocą uzdrawiania. 10. Jedni otrzymują zdolność czynienia cudów, inni dar prorokowania lub rozróżniania tego, co naprawdę pochodzi od Ducha, a co nie; jedni otrzymują dar modlitwy w niezwykłych językach, a inni dar ich tłumaczenia. 11. Wszystkie te dary pochodzą jednak od tego samego Ducha, który ich udziela różnym ludziom tak, jak chce. 12. Istnieje podobieństwo między Chrystusem a ciałem człowieka, składającym się z wielu części. Wprawdzie jest ich wiele, ale tworzą jeden organizm. 13. W ten właśnie sposób my wszyscy, tak Żydzi, jak i Grecy, niewolnicy czy ludzie wolni, jesteśmy zespoleni przez chrzest i Ducha Świętego w jedno ciało. 14. Ciało również nie ogranicza się do jednej części, ale składa się z wielu. 15. Gdyby noga powiedziała: "skoro nie jestem ręką, do ciała nie należę", to i tak nie przestanie być częścią ciała. 16. Podobnie gdyby ucho powiedziało: "skoro nie jestem okiem, do ciała nie należę", to i tak nie przestanie być częścią ciała. 17. Gdybyś miał tylko oczy, to czym byś słyszał? A gdybyś miał tylko uszy, to czym byś wąchał? 18. W rzeczywistości Bóg połączył wszystkie części w jedno ciało tak, jak chciał. 19. Nie byłoby przecież ciała, gdyby istniała tylko jedna jego część. 20. A tak mamy wiele części w jednym ciele. 21. Dlatego oko nie

może powiedzieć ręce: "nie jesteś mi potrzebna", ani też głowa nie może powiedzieć nogom: "nie jesteście mi potrzebne". **22.** Wprost przeciwnie, nie możemy obejść się bez tych części ciała, które uchodzą za słabsze. **23.** Te części ciała, które uchodzą za mniej szlachetne, otaczamy większą troską, a wstydlive części traktujemy ze szczególną delikatnością. **24.** Te części ciała, których się nie zasłania, nie wymagają takiej troskliwości. Bóg tak ukształtował ciało, że jego mniej szlachetne części trzeba staranniej okrywać; **25.** na tym polega harmonia całego ciała, gdy wszystkie jego części wzajemnie się dopełniają. **26.** Jeżeli jedna część ciała niedomaga, to razem z nią cierpią wszystkie, a jeżeli jakaś część ciała zostaje wyróżniona, to wszystkie inne razem z nią się cieszą. **27.** Wy jesteście przecież ciałem Chrystusa, a każdy z was - częścią tej całości. **28.** Podobnie w organizmie Kościoła Bóg ustanowił przede wszystkim apostołów, następnie proroków, potem nauczycieli, wreszcie ludzi obdarzonych niezwykłą mocą uzdrawiania, pomagania, rządzenia, mówienia nieznanymi językami. **29.** Ale czy wszyscy są apostołami? Albo prorokami? Albo nauczycielami? Czy wszyscy są obdarzeni niezwykłą mocą? **30.** Czy każdy ma dar uzdrawiania albo mówienia nieznanymi językami lub ich tłumaczenia? **31.** Starajcie się o dary jeszcze doskonalsze.

Rozdział 13

1. Choćbym umiał mówić wszystkimi językami ludzi i aniołów, a nie darzył nikogo miłością, byłbym jak dzwon pęknięty, albo rozstrojone cymbały. **2.** Choćbym też miał dar

prorokowania, znał wszystkie tajemnice, posiadał całą wiedzę i wiarę miał taką, co góry przenosi, a nie darzył nikogo miłością - nic bym nie znaczył. **3.** Choćbym na chleb dla głodnych wydał cały majątek i sam dał się żywcem spalić, a nie darzył nikogo miłością - nic mi to nie pomoże. **4.** Kto kocha - jest cierpliwy i pełen dobroci, kto kocha - nie zazdrości, nie chełpi się, nie unosi pychą, **5.** jest zawsze taktowny, nie szuka własnej korzyści, nie wybucha gniewem, swych krzywd nie dochodzi, **6.** nie cieszy się z niesprawiedliwości, tylko razem z innymi raduje się z prawdy. **7.** Kto kocha - każdego ochrania, każdemu wierzy, każdemu ufa, każdego cierpliwie znosi. **8.** Miłość nigdy nie przemija. Choć stracą swój sens proroctwa, ustanie dar języków, wiedza utraci znaczenie. **9.** Nasza wiedza nie jest pełna i niepełne są proroctwa. **10.** Gdy nadejdzie doskonałość, minie to, co jest niepełne. **11.** Kiedy byłem jeszcze dzieckiem, jak dziecko mówiłem, jak dziecko myślałem i rozumowałem. Teraz jestem już dojrzały i wyrosłem z lat dziecięcych. **12.** Tu widzimy jak w zwierciadle, jakby w zagadce. Tam spojrzymy twarzą w twarz. Teraz Boga znam częściowo, ale tam poznam go tak, jak on sam mnie zna. **13.** Pozostaje nam teraz wiara, nadzieja i miłość, z tych trzech największa jest miłość.

Rozdział 14

1. Kierujcie się we wszystkim miłością, usilnie proście o dary Ducha, a zwłaszcza o dar prorokowania. **2.** Kto się modli w nieznanym języku, nie z ludźmi rozmawia lecz z Bogiem. W mocy Ducha mówi o tajemnicach Bożych, ale

nikt go nie rozumie. **3.** Kto prorokuje, mówi do ludzi, aby odnieśli jakąś korzyść, napomina ich i pociesza. **4.** Kto mówi w nieznanym języku, sam tylko odnosi korzyść, kto zaś prorokuje, przynosi korzyść całej wspólnotie. **5.** Wprawdzie chciałbym, żebyście wszyscy umieli mówić nieznanymi językami, ale wolę, żebyście prorokowali, bo taki człowiek spełnia ważniejszą rolę niż ten, kto mówi w nieznanym języku, chyba, że zaraz będzie wyjaśniał, aby wspólnota miała korzyść. **6.** Wyobraźcie sobie bracia, że przychodzę i przemawiam do was w nieznanym języku. Czy mielibyście z tego jakiś pożytek, gdybym nie mówił do was o tym, co Bóg mi objawił, co wiem na pewno i nie prorokował tak, aby was czegoś nauczyć? **7.** Weźmy na przykład instrumenty muzyczne, flet albo cytrę; gdyby ktoś wydobywał z nich bezładne dźwięki, jak można by było rozpoznać melodię graną na flecie lub cytrze? **8.** A jeśli surma nie zabrzmie pełnym dźwiękiem, nikt nie stanie do boju. **9.** Tak samo, gdy mówicie nieznanymi językami używając niezrozumiałych słów, nikt nie pojmie ich treści, będzie to po prostu rzucanie słów na wiatr. **10.** Wiele jest na świecie języków i każdy służy do wyrażania myśli. **11.** Jeżeli nie znam danego języka, to nie mogę się porozumieć z tymi, którzy nim mówią, ani oni ze mną. **12.** Dlatego skoro ubiegacie się tak gorliwie o dary Ducha, starajcie się przede wszystkim o takie dary, które przynoszą korzyść całej wspólnotie wierzących. **13.** Kto więc potrafi mówić nieznanymi językami, niech się modli o to, by umiał je tłumaczyć. **14.** Kiedy bowiem modlę się w nieznanym języku, Duch

modli się we mnie, a mój umysł jest wyłączony. **15.** A jak być powinno? Gdy Duch się we mnie modli, niech modli się i umysł, gdy Duch jest rozśpiewany, niech mu wtóruje umysł. **16.** Bo jeśli z natchnieniem uwielbiasz Boga nieznanym językiem, to jakże ludzie prości potwierdzą słowem "amen" twoje dziękczynne modlitwy? Przecież oni nie rozumieją twoich słów. **17.** Ty wprawdzie pięknie się modlisz, ale kto inny nie ma z tego żadnego pożytku. **18.** Jestem wdzięczny Bogu, że mi udzielił daru mówienia nieznanymi językami, i to daleko więcej niż wam. **19.** Mimo to, gdy jestem na nabożeństwie, wolę wygłosić pięć zrozumiałych zdań, aby pouczyć obecnych, niż dziesięć tysięcy słów w natchnionym, ale niezrozumiałym języku. **20.** Bracia! Nie rozumujcie jak dzieci, owszem, bądźcie niewinni jak niemowlęta, ale dojrzały w sposobie rozumowania. **21.** Pismo Święte stwierdza: Będę mówił do tego ludu w obcym języku, ustami obcych, ale i tak nie będą mi posłuszni - mówi Pan. **22.** Mówienie nieznanymi językami jest dla niewierzących nadzwyczajnym zjawiskiem, a dla wierzących czymś zwyczajnym; inaczej natomiast jest z darem prorokowania: to znak szczególny dla wierzących, a nie dla niewierzących. **23.** Gdyby podczas nabożeństwa wszyscy zaczęli modlić się nieznanymi językami, a wszedłby ktoś obcy lub niewierzący, to uznałby was za obłąkanych. **24.** Gdyby zaś w tym momencie wszyscy prorokowali, a wszedłby ktoś obcy lub niewierzący, to uznałby się za grzesznika i zdałby się na wasz sąd. **25.** Wtedy wyjdzie na jaw to, co ukrywa w sercu, padnie na kolana,

odda cześć Bogu i wyzna: Bóg naprawdę jest wśród was. **26.** Cóż więc z tego wynika, bracia? Gdy się zbieracie na nabożeństwo, to każdy z was bierze w nim czynny udział: śpiewacie psalmy, ktoś z was głosi kazanie, kto inny objaśnia tajemnice Boże, jedni modlą się nieznanymi językami, a inni je tłumaczą. To wszystko niech się dzieje dla wspólnego dobra. **27.** W nieznanym języku niech się modlą dwaj, najwyżej trzej i to po kolei, a ktoś niech tłumaczy. **28.** A jeśli by nie było nikogo, kto by miał dar tłumaczenia, niech zamilknie w czasie nabożeństwa ten, kto się modli w nieznanym języku; lepiej, żeby się modlił do Boga po cichu. **29.** Nie powinno też przemawiać więcej niż dwóch lub trzech proroków, a inni niech to poddadzą ocenie. **30.** Kto już przemawia, niech dopuści do głosu tego z obecnych, komu w danej chwili Bóg objawił jakąś tajemnicę. **31.** W ten sposób możecie wszyscy przemawiać w natchnieniu, by każdy się czegoś nauczył i doznał pociechy. **32.** Prorocy niech się nie dadzą bez umiaru ponieść natchnieniu, **33.** bo przecież Bóg nie jest źródłem chaosu lecz ładu. Jak we wszystkich wspólnotach wierzących, **34.** tak i u was, kobiety podczas nabożeństwa nie powinny zabierać głosu, bo to nie ich powołanie; nie są bowiem niezależne, jak stwierdza Pismo Święte. **35.** A jeśli chcą się czegoś więcej dowiedzieć, niech w domu zapytają swoich mężów, bo nie wypada kobietom przemawiać podczas nabożeństwa. **36.** Niech się wam nie zdaje, że Słowo Boże ma swój początek u was i że tylko do was dotarło! **37.** Kto uważa się za proroka lub człowieka uduchowionego, musi

przyznać, że to, co piszę do was, jest zgodne z przykazaniem naszego Pana. **38.** Kto tego nie uznaje, sam nie będzie uznany. **39.** Tak więc, bracia moi, módlcie się żarliwie o dar prorokowania i nie zabraniajcie nikomu mówić nieznanymi językami. **40.** To wszystko niech odbywa się z powagą i zachowaniem porządku.

Rozdział 15

1. Teraz, bracia, chciałbym wam przypomnieć Ewangelię, Dobrą Nowinę, którą wam przyniosłem; przyjdźcie ją i jesteście jej wierni. **2.** Jej właśnie zawdzięczacie zbawienie, pod warunkiem, że zachowacie ją w tej postaci, w której wam ją przekazałem. Jeśli byłoby inaczej, to na nic wasza wiara! **3.** Od samego początku głosiłem wam tę wieść, która i mnie została przekazana, że Chrystus umarł za nasze grzechy, zgodnie z Pismem Świętym, **4.** złożono go do grobu, a na trzeci dzień zmartwychwstał, jak zapowiedziało Pismo Święte, **5.** ukazał się Kefasowi, a potem dwunastu uczniom. **6.** Następnie widziało go jednocześnie ponad pięćuset braci, z których większość jeszcze żyje, a niektórzy poumierali. **7.** Potem ukazał się Jakubowi, wszystkim apostołom, **8.** a na samym końcu także mnie, choć jestem jak płód poroniony. **9.** Ja przecież najmniej znaczę w gronie apostołów, a nawet nie zasługuję na to, aby mnie nazywano apostołem, bo prześladowałem Kościół Boży. **10.** Tylko łasce Bożej zawdzięczam to, czym jestem. Nie na próżno okazał mi Bóg swoją łaskę, gdyż napracowałem się więcej od nich wszystkich, a ściślej mówiąc, nie ja, ale jego łaska, która mnie wspierała. **11.** Tak czy inaczej i ja, i oni,

głosimy to samo, a wy w to uwierzyliście. **12.** Głosimy zaś że Chrystus zmartwychwstał, jakże więc niektórzy z was mogą mówić, że umarli nie zmartwychwstaną? **13.** Jeśli nie ma zmartwychwstania, to by znaczyło, że Chrystus nie zmartwychwstał. **14.** Jeśli zaś Chrystus nie zmartwychwstał, to nasze zwiastowanie nie ma sensu i nie ma sensu wasza wiara. **15.** Wtedy okazałoby się, że składamy fałszywe świadectwo o Bogu, twierdząc, że Bóg obudził Chrystusa z martwych, skoro go nie obudził, bo nie może umarłych przywrócić do życia. **16.** Gdyby nie mógł ich obudzić, to i Chrystusa by nie obudził. **17.** A jeżeli Chrystus nie został obudzony, to na nic wasza wiara i nadal ciąży na was grzechy. **18.** W takim razie i ci, którzy umarli wierząc w Chrystusa, są zgubieni. **19.** Jeżeli Chrystus jest naszą nadzieją tylko w tym życiu, to ze wszystkich ludzi jesteśmy najbardziej godni pożałowania. **20.** Chrystus jednak zmartwychwstał jako pierwszy i to daje nam pewność zmartwychwstania tych, co poumierali. **21.** Człowiek sprowadził śmierć na świat, dzięki człowiekowi nastąpi zmartwychwstanie. **22.** Wszyscy ludzie muszą umrzeć jako potomkowie Adama, ale za sprawą Chrystusa wszyscy będą przywrócenii do życia, **23.** każdy według właściwej kolejności: Chrystus jako pierwszy, a później, gdy przyjdzie jeszcze raz, ci, którzy do niego należą. **24.** Gdy już położy kres wszelkim władzom, mocarstwom i potęgom, a królewskie panowanie odda w ręce Boga i Ojca, wtedy nastąpi koniec. **25.** Chrystus bowiem musi rządzić dopóki nie odniesie zwycięstwa nad wszystkimi swoimi wrogami.

26. Ostatnim wrogiem, który będzie unicestwiony, jest śmierć. **27.** Bóg wszystko rzucił mu pod nogi, jak mówi Pismo; "wszystko" nie obejmuje oczywiście Boga, który dał mu władzę nad wszystkim. **28.** Gdy Syn zapanuje nad wszystkim, odda swą władzę temu, od którego ją otrzymał, a wtedy Bóg wypełni sobą wszystko. **29.** Gdyby było inaczej, to w jakim celu niektórzy z was przyjmują chrzest za zmarłych? Jeżeli umarli w ogóle nie zmartwychwstają, to po cóż się za nich chrzczyć? **30.** A my dlaczego w każdej chwili narażamy swoje życie? **31.** Bracia! Jestem dumny z was przed naszym Panem Chrystusem Jezusem, dlatego biorę was na świadków, że codziennie staję w obliczu śmierci. **32.** Co byłbym zyskał, gdybym w Efezie, jako zwykły śmiertelnik, stanął do walki z bestiami w ludzkim ciele? Jeśli umarli nie zmartwychwstają, to jedźmy i pijmy, bo jutro pomrzemy. **33.** Nie dajcie się zwieść! Nieprzyzwoite rozmowy naruszają zasady moralne. **34.** Opamiętajcie się wreszcie i nie ulegajcie błędom! Muszę was zawstydzić, bo niektórzy z was nie wiedzą nic o Bogu. **35.** Ktoś może zapytać, jak zmartwychwstają umarli? Jakie będzie ich ciało? **36.** Niemądre pytania. To, co siejesz, nie wyda nic żywego, jeśli by nie obumarło. **37.** Przecież to, co siejesz, nie ma kształtu dojrzałej rośliny; to tylko samo ziarno pszenicy lub innego zboża. **38.** Dopiero Bóg, stosownie do swojej woli, nadaje mu kształt, właściwy dla każdego gatunku. **39.** Nie każde ciało ma taką samą budowę; ludzie mają inną budowę ciała niż zwierzęta, ptaki inną niż ryby. **40.** Oprócz ciał ziemskich są ciała niebieskie

i każde się odznacza swoistym pięknem. **41.** Inny jest blask słońca niż blask księżyca, a jeszcze inny gwiazd, nawet gwiazda od gwiazdy różni się jasnością. **42.** Tu widzimy podobieństwo do powstania z martwych. Od chwili poczęcia nosisz w sobie śmierć lecz zmartwychwstaniesz do nieśmiertelności. **43.** Nosisz w sobie hańbę grzechu lecz zmartwychwstaniesz do chwały; nosisz w sobie słabość lecz zmartwychwstaniesz pełen mocy; **44.** masz ciało zmysłowe, zmartwychwstaniesz w ciele duchowym. Istnieje bowiem jeden i drugi rodzaj ciała. **45.** Pismo Święte mówi, że pierwszy człowiek, Adam, stał się istotą żyjącą zmysłami, a ostatni Adam - życiodajnym duchem. **46.** Tak więc najpierw mamy do czynienia z istotą zmysłową, a dopiero potem z istotą duchową. **47.** Pierwszy człowiek, z prochu ziemi, jest ziemski, ten drugi Człowiek przyszedł z nieba. **48.** Ludzie, żyjący na ziemi, są podobni do tego pierwszego ziemskiego człowieka, a ludzie, żyjący dla nieba, stają się podobni do tego niebiańskiego Człowieka. **49.** A jak nosiliśmy w sobie wizerunek ziemskiego człowieka, tak będziemy nosić w sobie wizerunek Człowieka z nieba. **50.** Zapewniam was, bracia, że śmiertelne ciało ludzkie nie może mieć udziału w Królestwie Bożym, a co podlega rozkładowi, nie może trwać wiecznie. **51.** Odsłaniam wam tajemnicę: nie wszyscy poumieramy, ale wszyscy będziemy przemienieni. **52.** Stanie się to nagle, w okamgnieniu, gdy zabrzmie ostatni dźwięk trąby; na ten głos umarli zmartwychwstaną do nieśmiertelności, a my także będziemy

przemienieni. **53.** To, co podlega rozkładowi, musi przybrać postać niezniszczalną, a to, co śmiertelne - postać nieśmiertelną. **54.** Gdy to, co podlega rozkładowi, przybierze postać niezniszczalną, a to, co śmiertelne - postać nieśmiertelną, spełni się Słowo Pisma Świętego: Zwycięstwo! Śmierć jest zniszczona! **55.** Gdzież twój tryumf, o śmierci? Gdzież twój morderczy jad? **56.** To grzech kryje w sobie śmiertelny jad, a Prawo odsłania jego siłę. **57.** Bogu jednak niech będą dzięki za to, że nam daje zwycięstwo przez naszego Pana, Jezusa Chrystusa. **58.** Kochani bracia! Trwajcie więc zawsze niezachwianie w owocnej pracy dla Pana i bądźcie pewni, że wasz trud, dzięki Panu, nie pójdzie na marne.

Rozdział 16

1. Teraz mam zamiar mówić o zbieraniu ofiar na potrzeby wierzących; dostosujcie się do wskazań, jakie w tej sprawie dałem Kościołom w Galacji. **2.** Niech każdy z was odkłada co niedzielę pewną sumę pieniędzy, stosownie do swoich zarobków, by nie urządzić zbiórki dopiero wtedy, gdy ja przyjdę. **3.** Gdy już u was będę, poślę z listami polecającymi tych, którzy wyберiecie, a oni dostarczą wasze dary do Jerozolimy. **4.** Jeżeli okaże się, że warto, bym i ja udał się w drogę, to oni będą towarzyszyć. **5.** Odwiedzę was, gdy się zakończy moja podróż po Macedonii. **6.** Chciałbym zatrzymać się u was na dłużej, a nawet, gdyby to było możliwe, przezimować. Potem odprowadzicie mnie w dalszą drogę. **7.** Nie chciałbym widzieć się z wami tylko przelotnie, ale mam nadzieję, że z Bożą pomocą zostanę u was dłużej.

8. Tymczasem zatrzymam się w Efezie aż do Zielonych Świąt. 9. Mam tu wielkie możliwości działania, ale i niemało przeciwników. 10. Gdy przyjdzie do was Tymoteusz, starajcie się, aby mógł bez obawy pracować dla sprawy Pańskiej, tak jak ja pracuję. 11. Niech go nikt nie lekceważy! Potem odeślijcie go, aby bez przeszkód dotarł do nas; oczekuję go wraz z braćmi. 12. Brata Apollosa prosiłem wiele razy, aby was odwiedził w towarzystwie innych braci, ale jeszcze nie pora; przyjdzie jednak do was, gdy to będzie możliwe. 13. Bądźcie czujni, wytrwali w wierze, mężni i silni. 14. Niech miłość opromienia wszystkie wasze sprawy. 15. Gorąco proszę was bracia, nie zapominajcie, że Stefan i jego rodzina to nasi pierwsi współwyznawcy w Grecji, którzy poświęcili się służbie dla ludu Bożego. 16. Podporządkujcie się zarówno im, jak też ich wszystkim gorliwym współpracownikom. 17. A teraz cieszę się z odwiedzin Stefana, Fortunata i Achaika, bo w ten sposób wynagrodzili mi naszą wzajemną rozłąkę. 18. i podnieśli na duchu tak mnie, jak i was. Szanujcie takich ludzi. 19. Pozdrawiają was Kościoły Małej Azji. Serdecznie was pozdrawiają w imieniu Pańskim Akwilas i Pryscylla wraz z wiernymi, którzy zbierają się w ich domu. 20. Również wszyscy bracia przesyłają wam pozdrowienia. Przekażcie sobie wzajemnie braterski pocałunek. 21. W tym miejscu ja, Paweł, dopisuję własnoręcznie pozdrowienia. 22. Kto nie kocha Pana, niech będzie wyłączony ze społeczności. Marana tha! (Panie nasz, przyjdź!). 23. Łaska Jezusa, naszego Pana, niech będzie z wami.

24. Wszystkich was, którzy jesteście związani z Chrystusem Jezusem, darzę miłością.

II List do Koryntian

Rozdział 1

1. Paweł, z woli Boga apostoł Chrystusa Jezusa i wasz brat Tymoteusz, do Kościoła Bożego w Koryncie, a także do wszystkich wierzących w całą Grecji: 2. życzymy wam łaski i pokoju od Boga, naszego Ojca i od Pana, Jezusa Chrystusa. 3. Chwała niech będzie Bogu, Ojcu naszego Pana, Jezusa Chrystusa; on jest Ojcem pełnym współczucia, źródłem wszelkiej pociechy; 4. on nas pociesza w każdym udręczeniu, abyśmy mogli wszystkim udręczonym udzielać tej samej pociechy. 5. Znoszę w nadmiarze cierpienia z powodu Chrystusa, ale także dzięki Chrystusowi doznaję wiele pociechy. 6. Gdy znoszę udręki, to dla waszej pociechy i zbawienia; gdy doznaję pociechy, to i wy macie pociechę, nawet jeżeli znosicie te same cierpienia, co ja. 7. Spodziewam się, a nawet mam pewność, że jak wspólnie znosicie cierpienia, tak samo doznacie pociechy. 8. Chcę bowiem, bracia, żebyście dobrze wiedzieli o udręczeniach, jakie na mnie spadały w Małej Azji; ich ciężar był ponad siły, do tego stopnia, że straciłem nadzieję, czy w ogóle ujdę z życiem. 9. Czułem się nawet tak, jak skazany na śmierć. Wtedy przekonałem się, że nie mogę liczyć na siebie i dlatego bez reszty zaufałem Bogu, który umarłym przywraca życie. 10. On mnie uwolnił od grozy śmierci i ufam, że i w przyszłości mnie uwolni. 11. zwłaszcza, gdy wy wspomoczenie

mnie modlitwami. Wówczas z wielu serc popłynie dziękczynna modlitwa za mnie i za ten dar łaski, który otrzymałem. **12.** Poświadcz mi własne sumienie, że na tym świecie, a szczególnie wobec was, postępowałem z prostotą i szczerością, która jest darem od Boga; kierowała mną łaska Boża, a nie mądrość ludzka, i tym się szczycę. **13.** To, co do was piszę jest jasne i zrozumiałe, spodziewam się też, że i wy to zrozumiecie, **14.** jak już po części zrozumieliście; gdy nadejdzie dzień naszego Pana, Jezusa. ja będę mógł poszczycić się wami, a wy - mną. **15.** W tej nadziei zamierzałem już dawniej przyjść do was, aby dwa razy sprawić wam radość: **16.** raz w drodze do Macedonii, a drugi raz, gdy będę stamtąd wracał, żebyście mogli mnie wyprawić w podróż do Judei. **17.** Czy ten mój plan był nieprzemyślany? Przecież nie układałem planu według własnego widzimisię. Tak znaczy dla mnie tak, a nie - znaczy nie. **18.** Bóg mi świadkiem, że w moich słowach do was nie ma żadnej sprzeczności. **19.** Tak samo w Jezusie Chrystusie, Synu Boga, którego zwiastowaliśmy wam ja, Sylwan i Tymoteusz, nie ma żadnej sprzeczności, jest tylko "Tak", **20.** bo w nim Bóg potwierdził wszystkie swoje obietnice. Dzięki niemu oddajemy Bogu chwałę, mówiąc "Amen", to znaczy: Tak jest naprawdę. **21.** Bóg umacnia naszą i waszą więź z Chrystusem. On nadał nam godność chrześcijan **22.** i odcisnął na nas swoje znamię, dając nam do serca zaczątki swego Ducha. **23.** Wzywam Boga na świadka i przysięgam na własne życie, że nie wracałem do Koryntu, bo chciałem was oszczędzić.

24. Nie próbuję narzucić wam tego, w co macie wierzyć, bo sami macie mocne oparcie w wierze, chcę tylko przyczynić się do waszej radości.

Rozdział 2

1. Tak więc postanowiłem nie przychodzić do was po raz drugi, aby nie sprawiać wam przykrości. **2.** Jeśli sprawię wam przykrość, to jakiej doznam pociechy od tych, który sprawiam przykrość? **3.** Już wam o tym raz pisałem; nie chciałbym przyjść do was i doznać przykrości od tych osób, które powinny sprawić mi radość w przekonaniu, że moja radość jest też waszą radością. **4.** Ciężko mi było na sercu i wiele łez wylałem pisząc do was, a przecież nie chciałem wyrządzić wam przykrości, tylko wyrazić to, jak bardzo was kocham. **5.** Ten z was, kto wyrządził mi przykrość, właściwie nie mnie ją wyrządził, lecz w pewnym stopniu - mówię to bez przesady - wam wszystkim. **6.** Wystarczy kara, jaką mu wymierzyła większość z was, **7.** teraz jednak powinniście mu przebaczyć, a nawet podnieść go na duchu, aby się nie załamał pod ciężarem rozpacz. **8.** Dlatego proszę was, abyście traktowali go z miłością. **9.** W tym celu zresztą pisałem, żeby się upewnić, czy pod każdym względem stosujecie się do moich wskazówek. **10.** Komu przebaczycie, temu i ja przebaczę; jeśli w ogóle miałbym coś do przebaczenia, to zawsze jestem gotów przebaczyć w imieniu Chrystusa, dla waszego dobra, **11.** aby nas szatan nie przechytrzył, bo dobrze znamy jego zakusy. **12.** Gdy dotarłem do Troady głosić Ewangelię o Chrystusie, to dzięki Panu otworzyło się przede mną szerokie pole do działania. **13.** Byłem jednak bardzo

zaniepokojony, bo nie zastałem tam Tytusa, naszego brata; wtedy pożegnałem się i ruszyłem w drogę do Macedonii. 14. Bogu niech będą dzięki za to, że nieustannie dopuszcza nas do udziału w zwycięskim pochodzie Chrystusa, tak iż za naszym pośrednictwem poznanie Boga rozchodzi się na wszystkie strony, jak zapach kadzidła. 15. Bóg przyjmuje nas jak miła woń ofiary Chrystusa, która owiewa zarówno ocalonych, jak i ginących; 16. dla jednych jest to powiew śmierci, zapowiedź umierania, dla drugich powiew życia, zapowiedź przetrwania. Któż to może pojąć? 17. Ja nie należę do tych, którzy czerpią zyski ze Słowa Bożego, ale świadom odpowiedzialności wobec Boga, głoszę szczerze wieść o Chrystusie z Bożego natchnienia.

Rozdział 3

1. Czy wobec tego znów od początku mamy poręczać sami za siebie? Czy, jak inni, potrzebujemy listów polecających do was lub od was? 2. Wy sami jesteście naszym listem napisanym na sercu, tak że każdy może go przeczytać i poznać jego treść. 3. To oczywiste, że jesteście listem samego Chrystusa, napisanym przez naszą posługę i to nie atramentem, ale Duchem żywego Boga, nie na tablicach kamiennych, ale na żywych sercach. 4. Tak twierdzę, ponieważ dzięki Chrystusowi mamy zaufanie do Boga. 5. Nie mamy żadnych podstaw, aby cokolwiek przypisywać sobie i tylko sobie - wszystko, do czego jesteśmy zdolni, zawdzięczamy Bogu. 6. On uczynił nas zdolnymi do służby Nowego Przymierza, które nie opiera się na literze prawa, ale na mocy

Ducha; litera prawa jest bowiem zabójcza, a Duch daje życie. 7. Prawo było wyryte na kamiennych tablicach litera po literze, a pobożność kształtowana przez to Prawo nie uwalniała od śmierci. Lecz ta pobożność miała swoje dostojęństwo, którego blask, jakkolwiek nietrwały, jaśniał z oblicza Mojżesza tak, że Izraelici nie mogli patrzeć mu w twarz. 8. O ileż więcej blasku musi mieć pobożność z natchnieniem Ducha! 9. Skoro pobożność, która nie mogła uchronić przed potępieniem, miała swoje dostojęństwo, to pobożność, oparta na Bożej sprawiedliwości, przewyższa tamtą nieskończenie. 10. To, co kiedyś jaśniało pełnym blaskiem, zostało przyćmione blaskiem bez porównania silniejszym. 11. To, co przemijające miało swój blask; o wiele więcej jaśnieje to, co trwa. 12. Stąd czerpiemy nadzieję, która nam pozwala występować z całą otwartością, 13. nie tak, jak Mojżesz; zasłaniał on twarz, by Izraelici nie zatrzymali wzroku na tym, co nieuchronnie przemija. 14. Oni jednak byli zaślepieni. Dlatego aż do dnia dzisiejszego, gdy czytają Stary Testament, nie mogą zdjąć zasłony, bo tylko Chrystus może ją usunąć. 15. Tak więc aż do dziś przy odczytywaniu ksiąg Mojżesza zasłona okrywa ich umysły. 16. Ale gdy się nawrócą do Pana, zasłona opadnie. 17. Mówiąc o Panu mam na myśli Ducha, a gdzie Duch Pana, tam panuje wolność. 18. My wszyscy zaś z odsłoniętą twarzą widzimy blask Bożego majestatu tak, jakbyśmy oglądali własne odbicie w lustrze. Dzięki temu dokonuje się w nas przemiana na jego wzór, a Duch Pański

sprawia, że jego blask jaśnieje w nas coraz bardziej.

Rozdział 4

1. Bóg zmiłował się nad nami i powierzył nam służbę apostołską, dlatego nie tracimy odwagi. 2. Odrzuciliśmy różne praktyki, które trzeba było wstydliwie ukrywać i nie uciekamy się do podstępu ani do fałszowania Słowa Bożego, ale głosimy prawdę otwarcie i w ten sposób ręczymy za siebie wobec Boga i ludzi. 3. Jeżeli w Ewangelii, którą głosimy, nie wszystko jest jasne, to tylko dla tych, co idą na zagładę. 4. Brak im wiary, bo władca tego świata dotknął ślepotą ich umysł tak, że nie dociera do nich światło Ewangelii, w której jaśnieje blask Chrystusa. W nim mamy obraz samego Boga. 5. Dlatego więc głosimy wieść o Jezusie Chrystusie, a nie o samych sobie; on jest Panem, a my z jego woli - waszymi sługami. 6. Bóg powiedział: Niech pośród ciemności zajaśnieje światło. On sam zajaśniał w naszym sercu i dał nam poznać swój majestat, który jaśnieje w osobie Jezusa Chrystusa. 7. My, obdarzeni takim skarbem, jesteśmy jak kruche naczynie z gliny, na dowód, że ta nieograniczona moc pochodzi od Boga, a nie od nas. 8. Mimo to, gdy doznajemy zewsząd ucisku, to jednak nie załamujemy się; gdy wąpimy - nie poddajemy się rozpacz; 9. gdy cierpimy prześladowania, nie jesteśmy zdani tylko na siebie; powaleni na ziemię, podnosimy się na nowo. 10. Śmierć Jezusa ucieleśnia się w nas po to, aby w ten sam sposób ujawniło się w nas jego życie. 11. Wciąż bowiem nasze życie jest wydawane na łup śmierci ze względu na Jezusa, po to, by jego

życie ujawniło się w naszym przemijającym istnieniu. 12. Dlatego śmierć okazuje swą moc w nas, by w nas rozwijało się życie. 13. Pismo Święte stwierdza: Uwierzyłem i dlatego zacząłem mówić. Ten sam Duch wiary pozwala nam wierzyć i mówić. 14. Mamy więc pewność, że ten, który obudził z martwych Jezusa, naszego Pana, i nas z nim obudzi, i postawi razem z wami przed swoim obliczem. 15. To wszystko dzieje się ze względu na was, by pomnażała się łaska w miarę, jak przybywa wiernych i by się potęgowała ich wdzięczność wobec Boga. 16. Nie upadajmy więc na duchu, bo chociaż nasza cielesna powłoka niszczy, to jednak nasze życie duchowe odnawia się z dnia na dzień. 17. Nasze krótkotrwałe, błahe utrapienia prowadzą nas do nieustannej, wielkiej chwały. 18. Nie wpatrujemy się w to, co widzialne, lecz kierujemy wzrok ku temu, co niewidzialne. To, co widzialne trwa tylko do czasu, a to, co niewidzialne, trwa na wieki.

Rozdział 5

1. Wiemy na pewno, że namiot, w którym mieszkamy tu na ziemi, ulegnie zniszczeniu; mamy jednak mieszkanie w niebie, którego nie budowała ręka ludzka, dom od Boga wiecznotrwały. 2. Dopóki jesteśmy w tym namiocie na ziemi, nie ustają nasze westchnienia i dlatego gorąco pragniemy przenieść się do mieszkania w niebie. 3. Obyśmy tylko byli wtedy ubrani, a nie nadzy! 4. Jak długo mieszkamy w tym namiocie, ciężko wdychamy i nie chcemy być pozbawieni odzienia, ale chcemy przyodziać nowy strój; w ten sposób to, co śmiertelne, będzie wchłonięte przez życie.

5. Bóg przygotował nas do tego, dając nam zaczątek Ducha. 6. Zawsze więc mamy nadzieję, choć wiemy, że dopóki tkwimy w ciele, jesteśmy oddaleni od Pana. 7. W swoim postępowaniu kierujemy się jednak wiarą, a nie wiedzą 8. i trwając w tej wierze wolelibyśmy raczej opuścić mieszkanie naszego ciała i zamieszkać u Pana. 9. Dlatego dokładamy starań, aby zyskać przychyłność Pana, niezależnie od tego, czy już jesteśmy w domu, czy jeszcze na obczyźnie. 10. Tak czy inaczej każdy z nas musi stanąć przed sądem Chrystusa, gdzie czeka go zapłata za czyny dobre lub złe, jakich dokonał w życiu. 11. Świadomi odpowiedzialności przed Panem, nakłaniamy ludzi do wiary; Bóg przejrzał na wskroś nasze sumienia. 12. Nie trzeba nam szukać jeszcze raz poręki za siebie u was, chcemy natomiast dać wam podstawę do tego, abyście byli z nas dumni i mogli dać odprawę tym, którzy obnoszą swoją chlubę na pokaz, nie mając jej w sercu. 13. Jeśli straciliśmy rozum, to dla Boga; jeśli jesteśmy przy zdrowych zmysłach, to z waszą korzyścią. 14. Bo miłość Chrystusa ma nas w swej mocy; to jest nasze przekonanie, że skoro on jeden poniósł śmierć za wszystkich, to tak, jakby wszyscy umarli. 15. Chrystus umarł za wszystkich, dlatego ci, co żyją, nie żyją już dla siebie, lecz dla niego, bo on za wszystkich poniósł śmierć i zmartwychwstał. 16. Od tej chwili ciało nie jest miarą poznania człowieka. Jeżeli nawet kiedyś poznaliśmy Chrystusa w taki sposób, to teraz znamy go inaczej. 17. Kto się związał z Chrystusem, jest człowiekiem stworzonym na nowo, stare minęło, zaczęło się nowe. 18. To

wszystko jest dziełem Boga. On nas przez Chrystusa z samym sobą pojednał i powierzył nam służbę pojednania. 19. Bo przecież Bóg w Chrystusie dokonał pojednania świata z sobą i puścił w niepamięć ludzkie winy, nam zaś nakazał ogłaszać pojednanie. 20. Spełniamy więc poselstwo w imieniu Chrystusa tak, jakby sam Bóg nawoływał przez nas; w imieniu Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem! 21. Tego, który nie miał nic wspólnego z grzechem, Bóg obciążył grzechem za nas, więc dzięki niemu uznał nas za sprawiedliwych.

Rozdział 6

1. Ponieważ bierzemy udział w tym jego dziele, ostrzegamy was, abyście nie marnowali daru Bożej łaski. 2. Bóg mówi: Wybrałem chwilę, aby cię wysłuchać, w dzień ocalenia pomogłem ci. To właśnie teraz wybrana chwila, to właśnie dziś dzień ocalenia. 3. Nikogo nie obrażaliśmy, aby i z naszej wiary nikt nie drwił. 4. Przeciwnie, staraliśmy się być sługami Boga w każdej sytuacji, z wielką trwałością znosić wszelkie cierpienia, niedole i przeciwności. 5. Byliśmy bici, więzieni, poniewierani przez tłum. Pracowaliśmy ponad miarę bez snu i jedzenia. 6. Mieliliśmy czyste ręce, pełną świadomość tego, co robimy, byliśmy cierpliwi i uprzejmi; obdarzeni Duchem Świętym okazywaliśmy prawdziwą miłość. 7. Dawaliśmy świadectwo prawdzie dzięki mocy Bożej. Naszym orężem była sprawiedliwość zarówno w ataku, jak i obronie. 8. Jedni nas chwalą, drudzy nas ganią; jedni obrażają, inni mówią dobrze. Choć głosimy prawdę, mają nas za kłamców. 9. Niby nieznani, a przecież wszyscy

nas znają; jakby umierający, a jednak żyjemy; biczowani, ale nie na śmierć. **10.** Tyle mamy powodów do smutku, a przepełnia nas radość; jesteśmy biedni, a wielu ludzi wzbogacamy; niczego nie mamy, a posiadamy wszystko. **11.** Bracia Koryntianie! Mówiłem do was szczerze, otworzyłem przed wami serce. **12.** To nie ja zamknąłem się przed wami, tylko wy trzymacie się z dala. **13.** Mówię, jak do własnych dzieci; odwzajemnijcie mi się i także otwórzcie serca. **14.** Nie chodźcie w jednym zaprzęgu z poganami. Czy da się połączyć sprawiedliwość z bezprawiem, albo światło z ciemnością? **15.** Czy może być zgoda między Chrystusem a Beliaalem? Albo co ma wspólnego wierzący z poganinem? **16.** Czy wolno w świątyni Bożej tolerować bożków? To przecież my jesteśmy świątynią Boga żywego. Sam Bóg powiedział: Zamieszkać w nich i będę w nich obecny. Będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem. **17.** Dlatego odejdźcie od nich i odłączcie się, mówi Pan, nie dotykajcie tego, co nieczyste, a ja uznam was za swoich. **18.** Wtedy będę waszym Ojcem, a wy będziecie moimi synami i córkami. Tak mówi wszechmocny Pan.

Rozdział 7

1. Kochani moi! Mając takie obietnice, oczyszczajmy się ze wszystkiego, co kała ciało i duszę, a bojaźń Boża niech was doprowadzi do pełnej świętości. **2.** Nie odrzącajcie mnie! Nikogo przecież nie skrzywdziłem, nie zrujnowałem, ani nie oszukałem. **3.** Nie myślcie, że chcę was w ten sposób osądzić, bo jak już przedtem powiedziałem, serdeczna więź łączy nas na śmierć i życie. **4.** Mam do was wielkie

zaufanie i bardzo się wami szczyję; mimo wielu udręk doznaję wielkiej pociechy i przeżywam ogromną radość. **5.** Gdy przybyłem do Macedonii, nie miałem chwili odpoczynku. Wszystko waliło mi się na głowę, z zewnątrz atakowali mnie wrogowie, a od wewnątrz lęk. **6.** Ale Bóg, który pociesza przygnębionych, dodał mi otuchy, przybył bowiem Tytus. **7.** Nie chodzi mi nawet o samo jego przybycie, lecz o te pocieszające wieści, jakie od was przyniósł. Opowiadał mi, jak za mną tęsknicie, jak ubolewacie nad tym, co się przedtem stało i że gotowi jesteście mnie bronić. To właśnie najbardziej mnie uradowało. **8.** Chociaż więc swoim listem doprowadziłem was do smutku, jednak nie żałuję tego, a jeśli nawet było mi żal, **9.** to teraz przeciwnie, cieszę się; było wam smutno, ale nie na długo, jak mi się zdaje. Ten smutek przyczynił się do tego, że zmieniliście swoje nastawienie. Było to po myśli Bożej, tak więc nie wyrządziłem wam żadnej szkody. **10.** Smutek, jakiego doznajemy zgodnie z wolą Boga, prowadzi do zbawienia przez całkowitą przemianę naszego jestestwa i tego nikt nie żałuje, natomiast smutek, jakiego doznajemy od świata jest naznaczony piętnem śmierci. **11.** Spójrzcie, co było wynikiem tego smutku, jakiego doznaliście zgodnie z wolą Boga; ileż wytrwałości w obronie, jakie wzburzenie, ile obaw i tęsknoty za mną, jakież zapał do wymierzania sprawiedliwości! W tym wszystkim dowiedliście swej szczerości. **12.** Tamtego listu nie napisałem ani z powodu tego, który wyrządził krzywdę, ani też z powodu skrzywdzonego, ale po to, by wyszło na jaw

przed Bogiem wasze przywiązanie do mnie. **13.** To mnie właśnie cieszy, tę moją radość potęguje jeszcze bardziej radość Tytusa, który przez was został pokrzepiony na duchu. **14.** Już kiedyś chwalilem się wami przed Tytusem i teraz widzę, że nie muszę się tego wstydzić; zawsze wam mówiłem prawdę, a teraz sam Tytus świadkiem, że naprawdę mogę być z was dumny. **15.** Jego serce lgnie teraz ku wam coraz bardziej, zwłaszcza na wspomnienie przyjęcia, jakiego doznał u was, gdy okazaliście mu posłuszeństwo z bojaźnią i drżeniem. **16.** Cieszę się, że mogę wam we wszystkim ufać.

Rozdział 8

1. Chciałbym, bracia, żebyście wiedzieli, jak wiele troski okazał Bóg wspólnotom wiernych w Macedonii. **2.** Mimo ogromnych trudności, które musieli pokonać i skrajnego ubóstwa, okazali wielką ofiarność, ciesząc się szczerze z tego, że mogli pomóc innym. **3.** W miarę swych możliwości, a nawet - co mogę zaświadczyć - ponad te możliwości, czynili to całkiem dobrowolnie. **4.** i usilnie prosili, jak o łaskę, by mogli uczestniczyć w służbie pomocy dla braci z Jerozolimy. **5.** Ponad wszelkie oczekiwania ofiarowali samych siebie, przede wszystkim Panu, a także nam, zgodnie z wolą Boga. **6.** Dlatego prosiłem Tytusa, aby doprowadził do końca rozpoczętą wśród was dobroczynną działalność. **7.** A ponieważ pod każdym względem wyróżniacie się wiarą, głoszeniem Słowa, wiedzą, wytrwałością i swoją miłością do mnie, to powinniście też wyróżniać się w tej dobroczynnej służbie. **8.** To, co mówię, nie jest rozkazem, chcę tylko sprawdzić, jak

szczerą jest wasza miłość w porównaniu z wytrwałością innych. **9.** Dobrze wiecie, co zawdzięczacie Jezusowi Chrystusowi, naszemu Panu; on przecież jest tak bogaty, a dla was stał się nędzarzem, aby was przez swoją nędzę wzbogacić. **10.** Powiem wam, co o tym myślę. Będzie dla was korzystne, gdy wprowadzicie w czyn swoje postanowienie z ubiegłego roku. **11.** Dokończcie więc, co zaczęliście, każdy według swoich możliwości, z tą samą szczerą chęcią, jaka towarzyszyła wam na początku. **12.** Bo gdzie jest szczerą chęć, tam liczy się ofiara z tego, co się ma, a nie z tego, czego się nie ma. **13.** Nie w tym rzecz, by innym ulżyć, a was wpędzić w biedę, lecz by nastąpiło wyrównanie. **14.** W tej chwili wy macie więcej, dlatego możecie im ulżyć w biedzie. Gdy zaś oni będą mieli więcej, to wam ulżą w biedzie. Na tym polega wyrównanie, **15.** zgodnie z Pismem: Kto zebrał wiele, nie ma za wiele, a kto zebrał mało, ten nie ma za mało. **16.** Dzięki Bogu, że obudził troskę o was w sercu Tytusa, **17.** który nie tylko zaproszenie przyjął, ale bardzo chętnie, z dobrej woli do was się wybrał. **18.** Razem z nim posyłam jednego z braci, który przez służbę Ewangelii cieszy się uznaniem wszystkich Kościołów. **19.** Co więcej, został on powołany przez Kościoły na towarzysza mej podróży w służbie bratniej miłości, której się poświęcam dla chwały Pana. **20.** W ten sposób zapobiegam zarzutom, że sam rozporządzam tak znacznymi darami. **21.** Staram się bowiem być bez zarzutu nie tylko wobec Pana, ale także ludzi. **22.** Posyłam wraz z nimi jeszcze jednego brata; jego gorliwość wypróbowałem w różnych

okolicznościach, a teraz okazuje on jeszcze więcej gorliwości, bo ma do was zaufanie. **23.** Co do Tytusa, jest on nie tylko moim towarzyszem, ale także współpracuje ze mną dla waszego dobra. Tamci dwaj bracia, wysłani przez Kościoły, są chlubą Chrystusa. **24.** Okażcie im więc swoją miłość i dajcie dowód tego, że słusznie chwale się wami wobec Kościołów.

Rozdział 9

1. Nie ma potrzeby, żebym do was pisał o zbieraniu ofiar na współwyznawców w Jerozolimie. **2.** Wiem przecież, że jesteście gotowi mi pomóc, a nawet z dumą mówiłem o was Macedończykom; Grecy już od roku są do tego przygotowani. Wasz zapał był zachętą dla wielu innych. **3.** Dlatego posłałem tych braci, aby moja duma z was nie okazała się w tej sprawie bezpodstawna, ale żebyście byli przygotowani tak, jak powiedziałem. **4.** Gdyby ze mną przyszli Macedończycy i stwierdzili, że jednak nie jesteście przygotowani, byłby to wstyd dla mnie, nie mówiąc już o was, że wam tak zaufałem. **5.** Uznałem więc za konieczne poprosić braci, aby wyruszyli do was przede mną i zawczasu zgromadzili obiecane przedtem dary, na dowód, że daliście je z serca, a nie z musu. **6.** Pamiętajcie, kto skąpo sieje, zbierze skąpy plon, Kto sieje obficie, zbierze plon obfity. **7.** Niech każdy postąpi tak, jak mu dyktuje serce, bez żalu i bez przymusu; Bóg kocha chętnych ofiarodawców. **8.** Bóg może was tak hojnie wynagrodzić, że niczego wam nigdy nie zabraknie i będziecie mogli czynić wiele dobrego, **9.** zgodnie z Pismem: Hojnie obdarzył

biedaków, jego wspaniałomyślność nie zna granic. **10.** Ten, który daje ziarno na zasiew i na chleb do jedzenia, przysporzy wam ziarna i pomnoży plon waszej wspaniałomyślności. **11.** W ten sposób wzbogacie się i będziecie zawsze hojni, a ja przyczynię się do tego, że Bogu będą składane dzięki. **12.** Ta ofiarna służba nie tylko zaspokaja niedostatek u naszych współwyznawców, ale pomnaża wdzięczność wobec Boga. **13.** Gdy się sprawdzicie w tej służbie, wielu ludzi odda cześć Bogu za wasze posłuszeństwo Ewangelii Chrystusa, do której się przyznajecie i za waszą hojność we wspólnocie z nimi i ze wszystkimi innymi. **14.** Oni modlą się za was i tęsknią, bo Bóg przez was okazał tak wielką dobroć. **15.** Bogu niech będą dzięki za jego nieoceniony dar.

Rozdział 10

1. Teraz ja, Paweł, odwołuję się osobiście do was, w imię pokory i łagodności Chrystusa; w waszej obecności jestem nieśmiały, a z dala od was nie brak mi podobno odwagi. **2.** Gdy jednak będę wśród was, to proszę, nie zmuszajcie mnie do tej odwagi; mam tu na myśli rozprawienie się z tymi, którzy mnie posądzają o czysto ludzkie motywy działania. **3.** Żyję wprawdzie jak wszyscy ludzie, ale nie walczę ludzką bronią. **4.** Broń nasza w tej walce nie pochodzi od ludzi, ale od Boga i ma moc burzyć potężne warownie. Burzy ona uprzedzenia **5.** i wyniosłą pychę, zbuntowaną przeciw poznaniu Boga oraz zmusza wszystkie umysły do posłuszeństwa Chrystusowi. **6.** Jestem gotów potępić każde nieposłuszeństwo, gdy wy będziecie w pełni posłuszni. **7.** Czy chcecie patrzeć tylko na

pozory? Jeśli ktoś jest pewny, że należy do Chrystusa, to niechże zrozumie, że i ja należę do Chrystusa, jak on. **8.** Nie przynosi mi wstydu ta moja wielka duma, że Pan dał mi nad wami władzę, która służy do budowania, a nie do burzenia. **9.** Wbrew pozorom nie chcę, aby moje listy budziły w was obawy. **10.** Te listy, jak słyhać, są mocne i dosadne, mój wygląd zewnętrzny natomiast nader skromny, zaś to, co mówię, nie robi wrażenia. **11.** Ci, co tak mówią, niech będą pewni, że jaki jestem w listach pisanych z daleka, taki sam będę w bezpośrednim działaniu. **12.** Nie śmiem porównywać ani się zaliczać do tych, którzy sami sobie wystawiają świadectwo; tacy nie wiedzą, że się mierzą swoją własną miarą i innych sprowadzają do tej samej miary. **13.** Ja jednak nie będę się chełpił bez umiaru, lecz będę przestrzegał miary, wyznaczonej przez Boga, a wtedy znajdę dostęp do was. **14.** Tej miary nie przekroczyłem i dlatego dotarłem do was i to jako pierwszy zwiastun Ewangelii Chrystusa. **15.** Tak samo nie będę się chełpił bez umiaru tym, czego dokonali inni, mam bowiem nadzieję, że ze wzrostem waszej wiary i ja w miarę tego zyskam więcej uznania. **16.** Wtedy będę mógł głosić Ewangelię poza granicami waszego kraju, nie chlubiąc się tym, czego już inni dokonali. **17.** Każdy, kto szuka chwały, niech jej szuka w Panu. **18.** Ten jest człowiekiem o sprawdzonej wartości, za którego Pan ręczy, a nie on sam za siebie.

Rozdział 11

1. Obyście się zgodzili na chwilę szaleństwa z mej strony! Prawda, że się zgadzacie?

2. Jestem o was zazdrosny, jak Bóg jest zazdrosny, bo przyprowadziłem was do Chrystusa - nieskazitelną narzeczoną do jedyne go jej męża. **3.** Obawiam się jednak, by wasze umysły nie uległy wypaczeniu i nie zatraciły prostoty i nieskazitelnosci wobec Chrystusa; tak przecież przydarzyło się Ewie, którą zwiódł podstępnie wąż. **4.** Bo chętnie przyjmujecie takich ludzi, co przychodzą do was z poselstwem o Jezusie, innym niż ten, o którym ja wam głosiłem wieść; przyjmujecie też innego ducha i inną ewangelię, której nie słyszeliście ode mnie. **5.** Myślę, że w niczym nie ustępuję owym wielkim apostołom. **6.** Chociaż jestem nieudolnym mówcą, to przecież nie brak mi wiedzy, czego wam dowiodłem we wszystkich okolicznościach. **7.** Czy popełniłem błąd, gdy się poniżałem, aby was wywyższyć i gdy głosiłem wam Ewangelię bez wynagrodzenia? **8.** Ograбіłem inne Kościoły, brałem od nich pomoc pieniężną na moją służbę wśród was. **9.** Gdy byłem z wami i cierpiałem niedostatek, dla nikogo nie byłem ciężarem, bo wtedy przyszli bracia z Macedonii i zadbali o moje potrzeby; nigdy nie chciałem być dla was ciężarem i nadal będę tego unikał. **10.** Jak żyję prawdą Chrystusa, nikt w całej Achai nie może mnie pozbawić tej chluby. **11.** Dlaczego o tym mówię? Czyż was nie kocham? Bóg dobrze wie, że kocham. **12.** Tak będę postępował nadal, aby pozbawić tytułu do chwały tych, którym na tym bardzo zależy i którzy się chwalaą, że pracują jak ja. **13.** To są właśnie fałszywi apostołowie, nieuczciwi pracownicy, podszywający się pod apostołów Chrystusa. **14.** Nie ma w tym nic

dziwnego, przecież i szatan podszywa się pod anioła światłości. **15.** Cóż więc niezwykłego w tym, że jego słudzy podszywają się pod ludzi, którzy służą sprawiedliwości, ale skończą tak, jak na to zasługują. **16.** Niechaj się nikomu nie zdaje, że jestem szalony; wracając do tej sprawy - jeśli już jestem szalony, to mnie za takiego uznajcie, a wtedy choć trochę będę mógł się sam pochwalić. **17.** Do tego, co teraz mówię, nie natchnął mnie Pan, ale mówię jakby w przystępie szaleństwa, które prowadzi do przechwałek. **18.** Wielu przechwala się z ludzkich pobudek, niech i ja się pochwalę. **19.** Wy, tacy mądrzy, chętnie przecież znosicie ludzi szalonych. **20.** Znosicie ich, choć was zniewalają, wyzyskują, ograbiają, gardzą wami i policzkują. **21.** Przyznaję ze wstydem, że i ja pod tym względem byłem za słaby. Może to szaleństwo, ale skoro oni mają tę śmiałość, to i ja będę śmiały. **22.** Są Hebrajczykami? Ja też. Izraelitami? Ja też. Potomkami Abrahama? Ja też. **23.** Są sługami Chrystusa? Odpowiem jak szalony: jestem sługą Chrystusa w większym stopniu niż oni. Ciężiej od nich pracowałem, często byłem na granicy śmierci. **24.** Żydzi skazali mnie pięć razy na biczowanie po trzydzieści dziewięć uderzeń, **25.** ponadto trzy razy wymierzono mi karę chłosty, raz byłem kamienowany, trzy razy przeżyłem rozbicie okrętu, raz musiałem walczyć z falami morskimi dzień i noc. **26.** Wiele podróżowałem, groziły mi niebezpieczeństwa na rzekach, w miastach, na pustyni, na morzu, zagrażali mi rozbójnicy, rodacy, obcy i fałszyw bracia. **27.** Pracowałem w pocie czoła, nie dosypiałem, byłem głodny

i spragniony często pościłem; gdy było zimno, nie miałem w co się ubrać; **28.** ponadto nęka mnie codziennie troska o wszystkie Kościoły. **29.** Każdy może opaść z sił, a ja nie? Ale gdy ktoś sieje zgorszenie, ja płonę ze wstydu. **30.** Jeśli miałbym się czymś chlubić, to chyba tylko moją słabością. **31.** Błogosławiony na wieki Bóg, Ojciec Jezusa, naszego Pana, wie, że nie kłamię. **32.** Gdy byłem w Damaszku, namiestnik króla Aretasa chcąc mnie uwięzić, otoczył miasto strażą, **33.** ale spuszczone mnie w koszu przez okno w murze i w ten sposób wymknąłem mu się z rąk.

Rozdział 12

1. Muszę się pochwalić, chociaż to niestosowne; przejdę więc do wizji i objawień, w których ukazał mi się Pan. **2.** Znam pewnego człowieka, wierzącego w Chrystusa, który przed czternastu laty został uniesiony w zachwyceniu aż do trzeciego nieba; czy to było doznanie fizyczne czy duchowe - nie wiem, jeden Bóg wie. **3.** Wiem, że ten sam człowiek - nie jest pewny czy fizycznie, czy duchowo; sam Bóg to wie - **4.** został uniesiony w zachwyceniu do raju i słyszał tajemne słowa, których ludzkim językiem nie wolno wypowiadać. **5.** Tym się mogę pochwalić, a nie samym sobą, chyba, że się pochwalę swoimi słabościami. **6.** A nawet gdybym chciał się pochwalić, to nie popadnę w szaleństwo, bo to, co powiem, jest prawdą; powstrzymam się jednak, aby mi nie przypisano niczego ponad to, co można u mnie zobaczyć lub usłyszeć ode mnie. **7.** Abym się jednak nie pysznił niezwykłością objawień, muszę znosić cierpienie, które mnie nęka jak cień wbity

w ciało, to smaga mnie wysłannik szatana. Nie mam więc podstaw do pychy. **8.** Dlatego trzy razy prosiłem Pana, aby mnie od tego uwolnił. **9.** I rzekł mi: **Dosyć tobie na łasce mojej; Abowiem moc moja w niemocy wykonywa się.** Barzo rad się tedy więcej przechwalać będę w niemocach moich, żeby mię zasłoniła moc Chrystusowa. **10.** To mi pozwala cieszyć się z moich słabości, zniewag, ponieważ, prześladowań i krzywd, jakie znoszę dla sprawy Chrystusa, bo kiedy jestem słaby, wtedy właśnie jestem mocny. **11.** Jestem więc jak szalony, ale to wy doprowadziliście do tego. To wy powinniście byli ująć się za mną, bo chociaż nic nie znaczę, nie jestem mniej wart niż owi wielcy apostołowie. **12.** W nieograniczonej cierpliwości dałem wam dowody swojego apostołstwa przez cudowne znaki i przejawy mocy. **13.** Czy traktowałem was gorzej niż inne wspólnoty, chyba tylko przez to, że nie byłem dla was ciężarem? Wybaczcie mi tę niesprawiedliwość. **14.** Obecnie jestem gotów odwiedzić was po raz trzeci, ale i tym razem nie będę dla was ciężarem; nie zależy mi na tym, co posiadacie, tylko na was samych, bo to nie dzieci powinny gromadzić majątek dla rodziców, lecz rodzice dla dzieci. **15.** Ja sam najchętniej oddam to, co mam, a nawet samego siebie oddam, za wasze dusze. Czy moją wielką miłość odwzajemnicie nikłą miłością? **16.** Niech i tak będzie. Wprawdzie nie byłem dla was ciężarem, lecz pozyskałem was sobie w przebiegły sposób. **17.** Czy wykorzystałem was może przez moich posłańców? **18.** Posłałem Tytusa i jeszcze jednego brata; czyżby Tytus was wykorzystał?

Czy nie kierowaliśmy się tym samym duchem? Czy nie szliśmy ręką w rękę? **19.** Pewnie cały czas sądzicie, że się przed wami usprawiedliwiam; lecz - Bóg mi świadkiem - mówię jako wierzący w Chrystusa tylko po to, moi drodzy, żeby was podnieść na duchu. **20.** Gdy przyjdę do was, nie chciałbym, aby wasze zachowanie było takie, jakiego sobie nie życzę i abym ja się nie zachowywał tak, jak wy sobie nie życzycie. Oby nie było między wami kłótni, zazdrości, gniewu, sporów, oszczerstw, plotek, zarozumiałstwa ani rozłamów. **21.** Oby mnie Bóg nie upokorzył, gdy znów będę u was i obym nie musiał znosić przykrości z powodu wielu takich, którzy kiedyś zgrzeszyli, a do dziś nie odpokutowali popełnionych grzechów nieczystości, rozpusty i wyuzdania.

Rozdział 13

1. Już po raz trzeci wybieram się do was. Każde oskarżenie musi być poparte przez dwóch albo trzech świadków. **2.** Gdy byłem u was ostatnim razem - ostrzegałem, a teraz na odległość powtarzam, że przy następnych odwiedzinach nie będę oszczędzał tych, ani wszystkich innych, którzy dopuścili się grzechu. **3.** Znajdziecie więc dowód na to, że przeze mnie mówi Chrystus. Nie jest on wobec was słaby, ale działa z mocą. **4.** Wprawdzie przybity do krzyża był taki bezsilny, ale moc Boga przywróciła mu życie. Ja też jestem bezsilny jak on, lecz sami się przekonacie, że Bóg daje mi siłę do życia. **5.** Poddajcie się próbie, czy macie wiarę i sami to wnikliwie oceńcie. Wiecie na pewno, że Jezus Chrystus jest w was, chyba, że zawiedliście w tej próbie. **6.** Przekonacie się natomiast, jak się

spodziewam, że ja z tej próby wyszedłem zwycięsko. 7. Modlę się do Boga, abyście nie popełnili nic złego; nie chodzi o to, że ja zwycięsko zniosłem próbę, ale żeby wasze czyny były dobre, nawet gdybym ja miał sprawić zawód. 8. Nie mogę bowiem występować przeciw prawdzie, lecz tylko zgodnie z prawdą. 9. Cieszę się jednak, że jesteście silni, chociaż ja jestem słaby i jednocześnie modlę się za waszą doskonałość. 10. Dlatego wolę napisać o tym zawczasu, bym nie musiał po moim przybyciu za ostro postępować wobec was; Pan dał mi pełnomocnictwo do budowania, a nie do burzenia. 11. A teraz, bracia, bądźcie zdrowi, dążcie do doskonałości, wzmacniajcie się w duchu, zachowajcie jednomysłność i pokój, a wtedy Bóg miłości i pokoju będzie z wami. 12. Przekażcie sobie wzajemnie braterski pocałunek. Wszyscy współwyznawcy przesyłają wam pozdrowienia. 13. Łaska Pana, Jezusa Chrystusa, miłość Boga i wspólnota Ducha Świętego niech będzie z wami wszystkimi. 14.

List do Galacjan

Rozdział 1

1. Ja, Paweł, apostoł nie z upoważnienia jakiegoś człowieka, ale powołany bezpośrednio przez Jezusa Chrystusa i Boga Ojca, który obudził go ze śmierci do życia, 2. a także wszyscy bracia, którzy są ze mną, posyłamy ten list do zborów w Galacji; 3. niech Bóg, nasz Ojciec, i Pan, Jezus Chrystus, obdarzą was łaską i pokojem. 4. To Chrystus ofiarował swoje życie za nasze winy, aby wyrwać nas z mocy zła, które teraz panuje na świecie. Dokonał tego zgodnie z wolą

Boga, naszego Ojca. 5. Chwała mu na wieki wieków. Tak niech się stanie! 6. Dziwię się, że tak łatwo odchodzicie od Boga, który w swej dobroci powołał was ze względu na Chrystusa i skłaniać się do innej ewangelii, 7. a przecież nie ma żadnej innej ewangelii. Są natomiast między wami jacyś wicherzyciele, którzy chcą wypaczyć Ewangelię Chrystusa. 8. Lecz choćbym ja sam, a nawet anioł z nieba, głosił ewangelię inną od tej, którą wam przekazałem, niech będzie wyklęty! 9. Tak powiedziałem i powtarzam: jeśli by ktoś głosił wam inną ewangelię niż ta, którą przyjęliście, niech będzie wyklęty! 10. Co to znaczy? Czy nie chcę sobie zjednać ludzi, czy Boga? Czy szukam uznania u ludzi? No cóż, gdybym chciał podobać się ludziom, to nie byłbym sługą Chrystusa. 11. Bracia, oznajmiam wam, że Ewangelia, którą głoszę, nie jest wymysłem ludzkim. 12. Nie przyjąłem jej od ludzi ani nikt mnie jej nie nauczył, lecz objawił mi ją Jezus Chrystus. 13. Słyszeliście chyba, jak kiedyś postępowałem, gdy byłem wyznawcą religii żydowskiej; fanatycznie prześladowałem i niszczyłem Kościół Boży, 14. w spełnianiu praktyk religijnych przewyższałem wielu rówieśników, moich rodaków i byłem żarliwym zwolennikiem tradycji ojców. 15. Ale Bóg w swojej dobroci wybrał mnie i powołał, zanim przyszedłem na świat; on raczył 16. objawić im swego Syna, abym między narodami głosił Dobrą Nowinę o nim. Nie zasięgałem więc rady u nikogo. 17. ani nie udałem się w podróż do Jerozolimy, do tych, którzy wcześniej niż ja byli apostołami, lecz spędziłem pewien czas w Arabii, a potem

znów wróciłem do Damaszku. **18.** Dopiero po trzech latach wybrałem się do Jerozolimy, aby zapoznać się z Piotrem i byłem u niego piętnaście dni. **19.** Nie spotkałem tam jednak innych apostołów oprócz Jakuba, brata naszego Pana. **20.** Bóg mi świadkiem, że to, co wam piszę, jest prawdą. **21.** Potem udałem się do Syrii i Cylicji. **22.** W Judei wyznawcy Chrystusa nie znali mnie jednak osobiście, **23.** wiedzieli tylko ze słyszenia, że "ten, co nas kiedyś prześladował, teraz szerzy wiarę, którą kiedyś zwalczał". **24.** I oddawali cześć Bogu za to, co ze mną uczynił.

Rozdział 2

1. Po upływie czternastu lat udałem się znów z Barnabą do Jerozolimy; zabraliśmy ze sobą Tytusa. **2.** Wybrałem się tam pod wpływem objawienia i zapoznałem zwłaszcza wybitne osobistości z tą Dobrą Nowiną, którą ja głoszę między narodami, aby się nie okazało, że cała moja praca jest daremna. **3.** Nawet w tych okolicznościach Tytus, który mi towarzyszył, nie był zmuszony poddać się obrzezaniu, chociaż jest Grekiem, **4.** wbrew stanowisku zakłamanych braci, wprowadzonych tam po kryjomu, którzy się wślizgnęli, aby wyspiegować, jak korzystamy z wolności w Chrystusie Jezusie; oni chcieli nas jej pozbawić. **5.** Nie ustąpiłem im ani na krok, abyście mogli wytrwać w prawdzie Ewangelii. **6.** Natomiast ci, którzy się cieszą szczególnym poważaniem - jakkolwiek nie interesuje mnie, czym kiedyś byli, Bóg bowiem nie sądzi według pozorów - otóż oni właśnie nie narzucili mi żadnych nowych wymagań. **7.** Przekonali się, że

Bóg kazał mi głosić Ewangelię wśród pogan, a Piotrowi wśród Żydów. **8.** Przez apostołstwo Piotra Bóg działał wśród Żydów, a przeze mnie wśród pogan. **9.** Jakub, Piotr i Jan, świadomi udzielonej mi łaski, podali rękę mnie i Barnabie na znak porozumienia, że my mamy działać wśród pogan, a oni wśród Żydów. **10.** Prosili tylko, abyśmy pamiętali o najuboższych, więc zatroszczyłem się, aby spełnić to życzenie. **11.** Gdy jednak Piotr przybył do Antiochii, wystąpiłem otwarcie przeciw niemu, bo zasłużył na naganę. **12.** Najpierw bowiem siadał do stołu razem z nawróconymi poganami; gdy przyszli zwolennicy Jakuba, zaczął stronić od nawróconych pogan i odłączył się od nich z obawy przed chrześcijanami pochodzenia żydowskiego. **13.** Tak samo obłudnie zachowywali się pozostali Żydzi i nawet Barnaba dał się w to wciągnąć. **14.** Ale gdy zauważyłem, że nie idą prostą drogą według prawdy Ewangelii, powiedziałem Piotrowi przy wszystkich: Jeśli jako Żyd zachowujesz zwyczaje pogan, a nie Żydów, to dlaczego zmuszasz pogan do zwyczajów żydowskich? **15.** Z urodzenia jesteśmy Żydami, a nie grzesznymi poganami. **16.** Wiemy, że człowiek nie dostępuje usprawiedliwienia dzięki wypełnianiu przepisów Prawa, lecz dzięki wierze w Jezusa Chrystusa. Ja też zaufałem Chrystusowi Jezusowi, aby uzyskać usprawiedliwienie przez wiarę w Chrystusa, a nie przez wypełnianie przepisów Prawa, bo tym sposobem nikt nie może być usprawiedliwiony. **17.** A jeśli szukając w Chrystusie usprawiedliwienia, ujawnieni

zostaliśmy jako grzesznicy, to czy Chrystus miałby być sługą grzechu? Nic podobnego! **18.** Gdybym bowiem budował na nowo to, co zburzyłem, okazałbym się przestępcą. **19.** Przez Prawo stałem się martwy dla Prawa, bym zaczął żyć dla Boga. Zostałem ukrzyżowany wraz z Chrystusem. **20.** Nie ja więc żyję, ale Chrystus żyje we mnie. To zaś, że teraz żyję cieleśnie znaczy, iż żyję w wierze w Syna Bożego, który mnie umiłował i samego siebie za mnie poświęcił. **21.** Nie odrzucam łaski Bożej, bo gdyby usprawiedliwienie dopełniało się przez Prawo, to Chrystus umarłby nadaremnie.

Rozdział 3

1. O, nierozsądni Galacjanie! Któż was tak otumaniał, chociaż mieliście w oczach wierny obraz Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego? **2.** Tego tylko chcę się od was dowiedzieć, czy dzięki przestrzeganiu Prawa, czy przez orędzie wiary otrzymaliście od Boga dar Ducha? **3.** Czy aż tak nierozsądni jesteście? Zaczęliście w Duchu, **4.** a teraz kończycie na ciele? Tyleż szczytnych przeżyć dane wam było na próżno? To nie może być na próżno! **5.** Bóg obdarza was Duchem i działa w was cudownie. Czy dlatego tak czyni, że się trzymacie Prawa, a nie dzięki temu, że przyjęliście orędzie wiary? **6.** W taki sposób Abraham zaufał Bogu, co Bóg uznał za podstawę usprawiedliwienia. **7.** Niech będzie wam wiadomo, że ci są synami Abrahama, którzy uwierzyli Bogu. **8.** Przewidziane to było, jak świadczy Pismo Święte, że Bóg usprawiedliwi narody za sprawą wiary: tamże poświadczona jest dobra wieść dla Abrahama: W tobie wszystkie narody będą obdarzone

błogosławieństwem. **9.** Dlatego ci, którzy uwierzyli Bogu, otrzymają błogosławieństwo wspólnie z wierzącym Abrahamem. **10.** Nad wszystkimi zaś, którzy polegają na przestrzeganiu Prawa, ciąży przekleństwo; tak bowiem mówi Pismo: Klątwa nad wszystkimi, którzy nie przestrzegają w całości tego, co zapisane w księdze Praw Bożych. **11.** Oczywiście to rzecz, że nikt nie ostanie się przed Bogiem na zasadzie Prawa, bo sprawiedliwy przez wiarę żyć będzie. **12.** Prawo bowiem nie opiera się na wierze, a kto je wypełnia, ten i żyje prawem. **13.** Chrystus wykupił nas, przestrzegających Prawa, spod ciężaru klątwy spowodowanej Prawem, przez to, że sam za nas znalazł się pod klątwą. Mówi bowiem księga Praw: Klątwa nad każdym, kto został ukarany śmiercią na krzyżu. **14.** Stało się tak, aby błogosławieństwo, którego Bóg udzielił Abrahamowi, przeszło na własność narodów w Chrystusie Jezusie i abyśmy dzięki wierze otrzymali Ducha, którego Bóg obiecał. **15.** Bracia, mówię, jak bywa między ludźmi; nikt nie unieważnia prawomocnego testamentu, jaki ktoś zostawił, ani też go nie uzupełnia. **16.** Bóg dał obietnice Abrahamowi i jego potomkowi. Pismo Święte nie mówi "potomkom", jakby chodziło o wielu, ale o jednym; "twojemu potomkowi", a jest nim Chrystus. **17.** Powtarzam więc: testamentu, który Bóg uprzednio potwierdził, nie obala Prawo, nadane czterysta trzydzieści lat później, ani nie przekreśla obietnicy. **18.** Jeśli bowiem dziedzictwo legitymuje się prawem, to na nic obietnica, tymczasem Bóg przez obietnicę okazał się łaskaw dla Abrahama. **19.** Po cóż więc

jeszcze Prawo? Zostało ono dodane dla ujawnienia przestępstw, do czasu przyjścia potomka Abrahama, którego dotyczy obietnica. Nadane zostało to Prawo przez aniołów, na ręce pośrednika. **20.** Pośrednik niepotrzebny jest jednak tam, gdzie chodzi o jedną osobę, a Bóg jest jeden. **21.** Czy Prawo jest zatem przeciwne obietnicom Boga? Nic podobnego! Jeśli bowiem zostało nadane Prawo, mające moc ożywiającą, to istotnie na zasadzie Prawa można by się ostać przed Bogiem. **22.** Ale Pismo Święte głosi, że wszystko znalazło się w mocy grzechu, aby obietnica stała się udziałem wierzących w Jezusa Chrystusa, na podstawie ich wiary. **23.** Dopóki zaś nie nastąpiła epoka wiary, byliśmy uwięzieni pod strażą Prawa, do czasu, gdy Bóg objawi tę wiarę. **24.** Byliśmy więc pod nadzorem Prawa, abyśmy, gdy przyjdzie Chrystus, dostąpili usprawiedliwienia przez wiarę. **25.** Odkąd nastąpiła wiara, wolni jesteśmy od nadzoru Prawa. **26.** Wszyscy więc, dzięki wierze, jesteście synami Boga w Jezusie Chrystusie, **27.** a skoro zostaliście ochrzczeni w imię Chrystusa, to jakby sam Chrystus stał się waszą szatą. **28.** Nie ma więc już różnicy między Żydami a Grekami, wolnymi a niewolnikami, mężczyznami a kobietami, jesteście bowiem jednością w Jezusie Chrystusie. **29.** A jeśli należycie do Chrystusa, to jesteście potomstwem Abrahama i jego spadkobiercami, zgodnie z obietnicą.

Rozdział 4

1. Ponadto mówię, dopóki spadkobierca nie jest pełnoletni, niczym nie różni się od sługi, jakkolwiek jest panem nad całą spuścizną. **2.** Wszakże do czasu wyznaczonego przez ojca

pozostaje pod nadzorem opiekunów i zarządców majątku. **3.** Tak samo i my, dopóki byliśmy niepełnoletni, znajdowaliśmy się w niewoli żywiołów, panujących nad światem. **4.** Lecz gdy dopełnił się czas, posłał Bóg swojego Syna, urodzonego przez kobietę i także poddanego Prawu; **5.** a posłał go w tym celu, żeby wykupił z niewoli tych, którzy się znajdowali pod mocą Prawa, to jest, aby nas przyjąć jako swoje dzieci. **6.** Jesteście więc dziećmi; dlatego Bóg posłał do naszych serc Ducha swego Syna, który woła: Abba! Ojcze! **7.** Dzięki temu nie jesteście już sługami, ale dziećmi, a jeśli dziećmi, to i spadkobiercami dziedzictwa z woli Bożej. **8.** Kiedyś nie znaliście Boga i służyliście tym, którzy wedle swej istoty nie są bogami; **9.** teraz jednak, kiedy poznaliście Boga, a raczej, kiedy Bóg was poznał, jakże możecie raz jeszcze wracać do nikłych i nędznych żywiołów świata, którym na nowo służyć chcecie? **10.** Zwracacie uwagę na dni, miesiące i lata. **11.** Obawiam się, że może na próżno się o was starałem. **12.** Bracia! Bądźcie tacy, jak ja, bo i ja jestem taki, jak wy. Proszę was o to. Nie zrobiliście mi krzywdy. **13.** Pamiętajcie, że za pierwszym razem, gdy wam głosiłem Ewangelię, chorowałem; **14.** ta moja choroba była dla was próbą, a jednak nie wzgardziliście mną, ani nie stroniliście ode mnie, ale przyjęliście mnie jak anioła od Boga, jak samego Chrystusa Jezusa. **15.** Gdzież wasz entuzjazm? Świadkiem jestem bowiem, że gdyby to było możliwe, oddalibyście mi swoje własne oczy. **16.** Czy stałem się waszym nieprzyjacielem dlatego, że wam mówię prawdę? **17.** Zabiegają gorliwie o was ci, którzy

nie mają dobrych zamiarów, ale chcą was oddzielić ode mnie, po to, byście poszli za nimi.

18. Dobra to rzecz, starać się zawsze o słuszną sprawę, nie tylko wtedy, gdy jestem wśród was obecny, **19.** wy, dzieci moje, które w bólach wydaję na świat, dopóki się nie staniecie odbiciem Chrystusa. **20.** Chciałbym teraz być między wami i mówić innym tonem, bom pełen troski o was. **21.** Chcecie być poddani Prawu? Powiedzcie mi więc, czy nie słyszycie, co mówi Prawo? **22.** Czytamy tam, że Abraham miał dwóch synów; jeden był synem niewolnicy, drugi - kobiety wolnej. **23.** Syn niewolnicy wszakże przyszedł na świat zwykłym, naturalnym porządkiem rzeczy, a ten, który był synem wolnej, urodził się dzięki obietnicy Bożej. **24.** Jest to przykład, w którym kryje się głębszy sens; chodzi tu bowiem o dwa rodzaje przymierza: jedno przymierze pochodzi z Góry Synaj, którą symbolizuje Hagar; dzieci tego przymierza są niewolnikami. **25.** Hagar wyobraża górę na Półwyspie Synajskim, co symbolicznie odpowiada teraźniejszej Jerozolimie, która jest obecnie w niewoli razem ze swoimi obywatelami. **26.** Jest jednak w górze wolne Jeruzalem; ono jest naszą macierzą. **27.** W Piśmie Świętym powiedziano: Ciesz się ty, która jesteś bezpłodna i bezpotomna! Krzycz i wołaj z radości ty, która nie rodziłaś! Bo więcej dzieci ma opuszczona niż ta, która ma męża. **28.** Bracia! Wy, jak Izaak, jesteście dziećmi obietnicy. **29.** Ale kiedyś syn naturalny prześladował tego syna, który się narodził za sprawą Ducha. Tak samo jest teraz. **30.** Cóż jednak mówi Pismo Święte? Odepchnij

niewolnicę i jej syna! Syn niewolnicy nie będzie dziedziczył spuścizny na równi z synem wolnej.

31. Bracia! Co do nas, nie jesteśmy dziećmi niewolnicy, lecz tej, która jest wolna.

Rozdział 5

1. Trwajmy w wolności! Chrystus nas wyzwolił. Stójcie niezachwianie nie pozwólcie narzucić sobie na nowo jarzma niewoli. **2.** Oto ja, Paweł, mówię wam, że jeśli poddacie się obrzezaniu, nie będziecie mieć pożytku z Chrystusa. **3.** Oświadczam raz jeszcze każdemu, kto poddaje się obrzezaniu, że musi zachowywać wszystkie przepisy Prawa. **4.** Wy, którzy chcecie się ostać przed Bogiem przestrzegając Prawa, odżegnaliście się od Chrystusa, utraciliście łaskę. **5.** My jednak, w duchu polegając na wierze, pełni nadziei oczekujemy usprawiedliwienia. **6.** Bo w Chrystusie Jezusie ani obrzezanie, ani brak obrzezania nie przynosi skutku, a tylko wiara, która działa przez miłość. **7.** Słuszne były wasze starania. Któż wam przeszkodził, abyście nie byli posłuszni prawdzie? **8.** Namowa ta nie przyszła od Boga, który was powołał. **9.** Niewielki zaczyn zakwasza całe ciasto. **10.** Co do was, ufam Panu, że nie macie innego zamysłu; a ten, kto wnosi pomiędzy was zamieszanie, brzemień kary dźwigać będzie, bez względu na to, kim jest. **11.** A ja, bracia, jeślibym głosił konieczność obrzezania, za co miałbym być prześladowany? Przecież wówczas nikt nie gorszyłby się z powodu krzyża. **12.** A ci, którzy z powodu obrzezania was niepokoją, niechby się poddali kastracji. **13.** Wy jednak jesteście powołani do wolności; tylko w imię tej wolności nie ulegajcie

grzesznej naturze, ale z miłością służcie sobie nawzajem. **14.** Całe bowiem Prawo streszcza się w jednym słowie: kochaj bliźniego jak siebie samego. **15.** Lecz strzeżcie się, gdy jak dzikie zwierzęta wzajemnie się kąsacie i żrecie, byście nie pożarli się nawzajem. **16.** To wam mówię: niech wasze postępowanie będzie z Ducha, a nie będziecie ulegać požądaniom grzesznej natury. **17.** Nasza bowiem cielesna grzeszna natura buntuje się w pożądaniach przeciwko Duchowi, a Duch się jej przeciwstawia; jedno z drugim pozostaje w konflikcie, tak, że czynicie to, czego byście nie chcieli. **18.** Jeśli jednak Duch wami kieruje, to już nie jesteście pod przymusem Prawa. **19.** Oczywiście są zaś uczynki grzesznej natury ludzkiej, a należą do nich nieobyczajność, nieczystość, rozpusta, **20.** oddawanie czci bożyszczom, magia, wrogość, kłótnia, zazdrość, gniew, intrygi, rozłamy i rozbicia na przeciwne partie, **21.** zawiść, opilstwo, orgie i tym podobne przestępstwa; co do nich mówiłem i mówię wam, że ci, którzy się tych przestępstw dopuszczają, nie odziedziczą Królestwa Bożego. **22.** Duch natomiast przynosi owoce, którymi są miłość, radość, pokój, cierpliwość, dobroć, łagodność, wierność, **23.** życzliwość, panowanie nad sobą. Kto te rzeczy czyni, jest wolny od wyroku Prawa. **24.** A ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali swą grzeszną ludzką naturę z jej namiętnościami i żądzami. **25.** Jeżeli żyjemy Duchem, to i postępowanie nasze niech będzie zgodne z Duchem. **26.** Nie szukajmy dla siebie częściej chwały, by nie drażnić innych, ani im nie zazdrościć.

Rozdział 6

1. Bracia, jeśli ktoś zostałby przyłapany na jakimś wykroczeniu, wtedy wy, którzy żyjecie duchem, z całą łagodnością kierujcie go na dobrą drogę; niech jednak każdy uważa na siebie, aby nie uległ pokusie. **2.** Dźwigajcie wzajemnie swoje ciężary, a w ten sposób spełnicie prawo Chrystusa. **3.** Jeśli zaś komuś się wydaje, że jest czymś, choć jest niczym, to sam siebie oszukuje. **4.** Niech każdy osądza własne postępowanie, wtedy będzie miał podstawę do chluby w sobie samym, a nie przez porównanie z kimś innym. **5.** Każdy bowiem ma do dźwigania swoje własne ciężary. **6.** A ten, który się uczy Słowa Bożego, niech dzieli się swoimi dobrami z tym, który naucza. **7.** Nie łudźcie się, Bóg nie pozwoli, by się ktoś z niego naśmiewał; a co człowiek zasiał, to samo i zbierać będzie. **8.** Jeśli kto sieje na gruncie grzesznej natury ludzkiej, ten zbierać będzie plon śmierci; a kto sieje na gruncie duchowym, ten zbierze plon życia wiecznego. **9.** Bądźmy niestrudzeni w czynieniu dobra, a gdy przyjdzie czas, będziemy zbierać plon bez znużenia. **10.** A więc, póki czas, czynmy dobrze wszystkim, szczególnie współwyznawcom. **11.** Patrzcie na te wielkie litery, to moje własnoręczne pismo. **12.** Ci, którzy chcą się przypodobać ludziom, zmuszają was do obrzezania, byle tylko nie narazić się na prześladowała z powodu krzyża Chrystusa. **13.** Zwolennicy obrzezania sami nie wypełniają wymogów Prawa, lecz chcą się tym pochwalić, że was poddali obrzezaniu. **14.** Co, do mnie zaś, zachowaj Boże, bym się miał pochwalić czym innym niż krzyżem naszego Pana, Jezusa

Chrystusa, przez którego świat jest ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata. **15.** Bo ani obrzezanie, ani brak obrzezania nie ma znaczenia, a tylko to, aby zostać stworzonym na nowo. **16.** Całemu ludowi Bożemu Izraela i tym, którzy stosować się będą do tej zasady, pokój i zmiłowanie! **17.** Na przyszłość nie przysparzajcie mi trudności, bo noszę na ciele stygmaty męki Jezusa. **18.** Łaska Pana naszego, Jezusa Chrystusa, niech będzie z duchem waszym, bracia. Amen.

List do Efezjan

Rozdział 1

1. Paweł, z woli Bożej apostoł Chrystusa Jezusa, do tych mieszkańców Efezu, którzy uwierzyli i poświęcili się Chrystusowi Jezusowi; **2.** niech nasz Bóg Ojciec i Chrystus, nasz Pan, obdarzą was łaską i pokojem. **3.** Dziękujemy Bogu, Ojcu naszego Pana, Jezusa Chrystusa, bo przez niego obdarzył nas pełnią duchowego błogosławieństwa z niebios. **4.** Już przed stworzeniem świata Bóg, z miłości ku nam, wybrał nas w nim, abyśmy byli ludem Bożym, nienagannym w jego oczach. **5.** Postanowił już wtedy uznać nas za swoje dzieci, dzięki Jezusowi Chrystusowi. Taka była niczym nieskrępowana jego wola. **6.** Rozgłaszajmy więc wspaniałość jego łaski, którą nas obdarzył w umiłowanym Synu, **7.** bo za cenę jego życia zostaliśmy uwolnieni od win. Bóg przebaczył je nam w niewyczerpanym bogactwie swojej łaski, **8.** tak obficie nam udzielonej. Dzięki wielkiej mądrości i zgodnie ze swym zamiarem **9.** dał on nam poznać swój plan, osłonięty tajemnicą,

mianowicie to, czego postanowił dokonać przez Chrystusa. **10.** Gdy dopełni się czas, połączy wszystko, co jest na niebie i ziemi w jedną całość w Chrystusie i pod jego panowaniem. **11.** Zgodnie z zamiarami tego, który wszystko wykonuje tak, jak postanowił, otrzymaliśmy przez Chrystusa udział w zbawieniu **12.** i zostaliśmy powołani do głoszenia jego chwały, bo od początku zaufaliśmy Chrystusowi. **13.** Również wy, skoro usłyszeliście słowo prawdy, Dobrą Nowinę o zbawieniu i uwierzyliście w niego, zostaliście naznaczeni pieczęcią Ducha Świętego. **14.** Jest to potwierdzenie naszego udziału w zbawieniu i wykupieniu nas z niewoli na własność Bożą. Głosmy więc jego wielkość! **15.** Odkąd usłyszałem o waszej wierze w Pana, Jezusa, i o miłości do wszystkich jego wyznawców, **16.** nieustannie dziękuję za was i nie zapominam o was w modlitwach: **17.** niech Bóg naszego Pana, Jezusa Chrystusa, pełen chwały Ojciec, udzieli wam ducha mądrości i objawi sam siebie tak, że będziecie mogli go poznać. **18.** Niech oświeci wasz umysł, abyście poznali, czego macie się spodziewać na drodze powołania, jak wspaniałe i bogate jest dziedzictwo tych, którzy mu się poświęcili **19.** i jak niezwykłą moc okazuje on wobec nas, wierzących. Jest to ta sama czynna, potężna moc, **20.** którą Bóg posłużył się, gdy obudził Chrystusa z martwych i posadził go przy sobie po prawicy w niebie, **21.** ponad wszystkimi władzami, mocami, potęgami i państwami, i tytułem do władzy, i nad tymi, których imion nawet wymienić nie potrafimy w teraźniejszych i przyszłych czasach.

22. Bóg złożył mu wszystko do stóp, a jego samego ponad wszystko ustanowił Głową całego Kościoła, 23. który jest jego ciałem. A gdy ciało łączy się do Głowy, wtedy on, który wszystko wypełnia sam będzie całością.

Rozdział 2

1. W przeszłości, z powodu przestępstw i grzechów byliście duchowo martwi, 2. bo postępowaliście według zasad tego świata, byliście pod władzą demonicznych mocy, które panują nad ludźmi nieposłusznymi Bogu. 3. My wszyscy także żyliśmy kiedyś jak oni, ulegając niskim żądzom, robiąc to, do czego pociągały nas zmysły. Jest rzeczą zrozumiałą, że z tego powodu byliśmy jak inni ludzie, narażeni na gniew Boga. 4. Jednak dobroć Boga jest tak wielka, a miłość, którą nam okazał - tak niezmierzona, 5. że jeszcze wtedy, gdy byliśmy martwi z powodu przestępstw, przywrócił nam życie razem z Chrystusem. Ocaleni zostaliście dzięki łasce Boga. 6. Tak, jak Jezusa Chrystusa, obudził nas z martwych i wprowadził do Królestwa Niebios. 7. Uczynił to, aby po wszystkie czasy okazywać niewyczerpane bogactwo swej łaski w dobroci, jaką nam wyświadczył przez Chrystusa Jezusa. 8. Tak więc łaska Boża sprawiła, że zostaliście ocaleni, a zyskaliście to przez wiarę. Nie osiągnęliście tego własnymi siłami, lecz otrzymaliście w darze od Boga. 9. Dlatego nikt nie może się powoływać na swoje zasługi. 10. Jesteśmy bowiem dziełem Boga, który przez Chrystusa Jezusa dał nam możliwość spełniania dobrych uczynków. Taką właśnie drogę Bóg dla nas wyznaczył. 11. Pamiętajcie, że urodziliście się

jako poganie, nazywani przez Żydów nieobrzezanymi. A samych siebie nazywają oni obrzezanymi, bo zostali poddani czynności rytualnej, wykonanej na ciele. 12. Pamiętajcie, że niegdyś nie mieliście pojęcia o Mesjaszu, odgraniczeni od narodu izraelskiego, nie znaliście obietnic zawartych w Przymierzu, żyliście na świecie bez nadziei i bez Boga. 13. Tak więc wy, kiedyś obcy, staliście się teraz bliscy dzięki Chrystusowi Jezusowi, który przelał swoją krew za was. 14. On przyniósł nam pokój, pojednał pogan i Żydów. Swoją śmiercią zburzył rozdzielający ich mur nienawiści. 15. Zniósł zakazy starego Prawa, aby z pogan i Żydów stworzyć jeden naród i w ten sposób zaprowadzić pokój. 16. Jednych i drugich, jak jeden naród, pojednał z Bogiem; przez swoją śmierć na krzyżu uśmiercił nienawiść. 17. Przyszedł i ogłosił pokój między wami, tymi, którzy byli i tymi, którzy są. 18. Dzięki niemu jedni i drudzy mamy w duchu jedności dostęp do Ojca. 19. Tak więc nie jesteście już obcymi ani wygnańcami, lecz należycie do ludu Bożego i do Bożej rodziny. 20. Wy również jesteście częścią gmachu, wznoszącego się na fundamencie apostołów i proroków, którego kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus. 21. Cały ten dom na nim się wspiera i rośnie jako świątynia, poświęcona Panu. 22. Wy także, wraz z innymi, jesteście częścią domu, w którym przebywa Bóg przez swego Ducha.

Rozdział 3

1. Dlatego właśnie ja, Paweł, więzień za sprawę Chrystusa Jezusa, modłę się o was, pogan.

2. Z pewnością słyszeliście o zadaniu wobec was, jakie Bóg mi powierzył w swej łasce. 3. Odsłonił przede mną i dał mi poznać swoje okryte tajemnicą plany, o czym przed chwilą krótko pisałem. 4. Gdy przeczytacie to, będziecie sami mogli się przekonać, jak dalece wniknąłem w tajemnicę Chrystusa. 5. W dawnych czasach nie była ona znana ludziom, ale teraz Bóg za pośrednictwem Ducha odsłonił ją swoim wybranym apostołom i prorokom. 6. Sens tej tajemnicy jest taki, że poganie są jak my, dopuszczeni do wspólnego dziedzictwa, są członkami tego samego ciała, a więc również ich dotyczy spełniona w Chrystusie Jezusie obietnica, o której mówi Ewangelia. 7. Zostałem sługą tej Ewangelii, ponieważ Bóg obdarzył mnie łaską i udzielił swojej mocy. 8. Właśnie mnie, najmniej godnego ze wszystkich wyznawców, spotkała ta łaska, że mam poganom głosić Dobrą Nowinę o niewyczerpanych bogactwach, którymi obdarza Chrystus 9. i objaśnić wszystkim, jaki jest sens ukrytego planu Bożego. On, Stwórca wszystkiego, zachowywał to przez wieki w tajemnicy, 10. aby nadziemskie władze i moce mogły teraz, dzięki Kościołowi, poznać jego mądrość w całej swej różnorodności. 11. Stało się to zgodnie z odwiecznymi zamiarami, wypełnionymi przez Boga w Chrystusie Jezusie, naszym Panu, 12. dzięki któremu, jeśli tylko wierzymy w niego, mamy śmiałość zbliżyć się z ufnością do Boga. 13. Proszę was więc, nie upadajcie na duchu dlatego, że za was cierpię. Bądźcie raczej z tego dumni. 14. Z tego powodu na kolanach modłę

się do Ojca, 15. w którym jest wzór prawdziwego ojcostwa w niebie i na ziemi. 16. Proszę go, aby z bogactwa swej potęgi dał wam siłę i wzmocnił was wewnętrznie przez swego Ducha. 17. Proszę też, żeby Chrystus, w którego uwierzyliście, zamieszkał w sercach waszych, pełnych niezachwianej miłości. 18. Będziecie wtedy zdolni, tak jak inni jego wyznawcy, pojąć ogrom, bezmiar i głębię 19. miłości Chrystusa i stwierdzić, że przerasta ona możliwości naszego rozumu. Proszę Boga, aby was ubogacił pełnią swej doskonałości. 20. Bóg może uczynić o wiele więcej niż moglibyśmy prosić, czy nawet pomyśleć. Tak wielka jest jego moc, która w was działa. 21. Jemu niech będzie chwała w Kościele przez Chrystusa Jezusa, z pokolenia na pokolenie po wieczne czasy. Amen.

Rozdział 4

1. Wzywam was więc ja, więzień za sprawę naszego Pana, abyście swoim życiem wykazali, że jesteście godni powołania, jakie otrzymaliście. 2. Bądźcie zawsze skromni, łagodni i cierpliwi, odnoście się do siebie wzajemnie z miłością. 3. Starajcie się zachować jedność, która jest darem Ducha, żyjąc ze sobą w pokoju. 4. Jedno jest ciało, jeden Duch, jak jedna jest też nadzieja, którą czerpicie ze swego powołania. 5. Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest, 6. jeden Bóg, Ojciec wszystkich ludzi, który jest ponad wszystkimi i działa przez wszystkich i we wszystkich. 7. Każdy z nas otrzymał łaskę w miarę tego, jak jej udzielił Chrystus. 8. Tak przecież mówi Pismo: Gdy wznosił się na wyżyny niebios, niewolę pojął

w niewolę, ludzi obdzielił darami. **9.** Cóż znaczy, że wzniósł się na wyżyny? Czyż nie to, że najpierw zszedł w głąb ziemi? **10.** On sam najpierw zszedł, a potem wzniósł się wysoko ponad całe niebiosy, aby wszystko nappełnić swoją obecnością. **11.** On też udzielił jednemu daru apostołstwa, innemu daru prorokowania, jeszcze innemu daru głoszenia Ewangelii, innemu wreszcie daru przewodzenia i nauczania. **12.** Ich zadanie polega na tym, aby przygotowali lud Boży do wypełniania służby i budowania ciała Chrystusowego, **13.** dopóki nie dojdziemy do jedności w wierze i do poznania Syna Bożego; staniemy się wtedy ludźmi dojrzałymi i dorośliemy do tej pełni, jaka jest w Chrystusie. **14.** Nie będziemy wtedy jak dzieci, rzucone w odmęt i miotane wiatrem fałszywej nauki, zdane na przewrotnych ludzi, którzy podstępnie sprowadzają na bezdroża. **15.** Przeciwnie, kierując się prawdą i miłością, będziemy pod każdym względem dorastać do Chrystusa, który jest Głową. **16.** Dzięki niemu zespolone jest całe ciało, którego wszystkie członki są wzajemnie powiązane ścięgnaми. On sprawia, że każdy z członków działa zgodnie ze swoim przeznaczeniem, a całe ciało rośnie i rozwija się w miłości. **17.** W imieniu Pana mówię do was i przestrzegam, abyście nie postępowali tak głupio, jak poganie **18.** o ograniczonym umyśle. Obecnie jest im życie w społeczności z Bogiem z powodu niewiedzy i twardego serca. **19.** Zatracili wszelkie poczucie wstydu, prowadzą rozwiązłe życie, z upodobaniem nurzają się w brudach. **20.** Wy przecież nie po to staliście się uczniami Chrystusa. **21.** Skoro

słyszeliście o nim i nauczyliście się prawdy zgodnie z Ewangelią Jezusa, **22.** zerwijcie ze swoim poprzednim życiem, ze swoim starym "ja", którego zdradliwe namiętności prowadzą was do zguby. **23.** Trzeba wam duchowej odnowy, **24.** nowego "ja", człowieczeństwa stworzonego na obraz Boży, pełnego świętości, prawości i prawdy. **25.** Dlatego wystrzegajcie się kłamstwa i niech każdy mówi prawdę bliźniemu, ponieważ jesteśmy członkami jednego ciała. **26.** Jeśli jesteście rozgniewani, strzeżcie się, aby w gniewie nie popełnić grzechu; pojednajte się jeszcze przed zachodem słońca. **27.** Nie poddawajcie się diabłu. **28.** Kto kradnie, niech zaraz przestanie i zabierze się do uczciwej pracy, aby mógł udzielać pomocy ludziom, znajdującym się w potrzebie. **29.** Niech na waszych wargach nie pojawia się żadne złe słowo, ale tylko słowo dobre, przynoszące pożytek i miłe dla tych, którzy słuchają. **30.** Nie zasmucajcie Ducha Świętego, przez którego Bóg was upewnił, że nadejdzie dzień wyzwolenia. **31.** Nie dopuszczajcie wśród siebie żadnej złości, obelżywych krzyków, słowem niczego, co pochodzi ze złych uczuć. **32.** Bądźcie natomiast dla siebie serdeczni i życzliwi, przebaczajcie sobie wzajemnie, jak Bóg przebaczył wam w Chrystusie.

Rozdział 5

1. Wy, ukochane dzieci Boga, bierzcie go sobie za wzór. **2.** Kierujcie się w życiu miłością, jak Chrystus, który nas umiłował i oddał za nas swoje życie, a Bóg przyjął jego ofiarę jako miły dar. **3.** Skoro jesteście uświęceni przez Boga nie powinno być wśród was nawet śladu

rozwiązłości, wszelkiej nieczystości ani chciwości. **4.** To samo dotyczy nieprzyzwoitych i głupich rozmów oraz żartów. Używajcie raczej miłych słów, aby dziękować Bogu. **5.** Bądźcie pewni, że kto jest rozwiązły, nieczysty i chciwy, to znaczy hołduje bałwochwalstwu, nie może mieć udziału w Królestwie Chrystusa i Boga. **6.** Nie dajcie się zwodzić słowami bez sensu, bo ludzie nieposłuszni Bogu ściągają na siebie jego gniew. **7.** A więc nie miejcie z nimi nic wspólnego. **8.** Kiedyś żyliście w mrokach, a teraz dzięki Bogu żyjecie w blasku światła. Zachowujcie się więc jak ludzie, którzy znajdują się w blasku światła. **9.** Z światłości rodzą się dobro, sprawiedliwość i prawda. **10.** Starajcie się poznać, co jest miłe Panu. **11.** Nie miejcie nic wspólnego z tym, co się lęgnie w mrokach, bo to do niczego nie prowadzi; raczej to potępiajcie. **12.** Wstyd nawet mówić o rzeczach, które ludzie robią potajemnie. **13.** Gdy dzięki światłu wychodzi to na jaw, okazuje się godne potępienia. **14.** Rzeczy ujawnione stają w pełnym świetle. Dlatego mówimy: Ze snu się obudź i powstań z martwych, a Chrystus światłem twoim się stanie. **15.** Tak więc zwracajcie baczną uwagę na to, jak żyjecie. Nie zachowujcie się jak głupcy, tylko jak ludzie mądrzy. **16.** Wykorzystujcie każdą chwilę, bo czasy są złe. **17.** Dlatego nie bądźcie głupi i starajcie się zrozumieć wolę Boga. **18.** Nie upijajcie się winem, bo to prowadzi do rozwiązłości, ale niech napęlnia was Duch Boży. **19.** Gdy jesteście razem śpiewajcie psalmy, hymny i wzniosłe pieśni, z całego serca śpiewajcie i grajcie Panu. **20.** Zawsze dziękujcie

za wszystko Bogu Ojcu w imieniu Jezusa Chrystusa, naszego Pana. **21.** Aby okazać cześć Chrystusowi, podporządkowujcie się sobie wzajemnie, **22.** żony swoim mężom, tak jak samemu Panu. **23.** Mąż kierować ma żonę, tak jak Kościołem kieruje Chrystus, który jest Zbawicielem ciała - Kościoła. **24.** Jak Kościół jest podporządkowany Chrystusowi, tak samo żony niech będą we wszystkim podporządkowane mężom. **25.** Mężowie kochajcie swoje żony tak, jak Chrystus kocha Kościół, za który oddał swoje życie. **26.** Chciał w ten sposób uświęcić go, oczywiście przez Słowo i obmyć wodą, **27.** aby zgromadzić przy sobie Kościół wspaniały, bez żadnej plamy, wady czy jakiegokolwiek skazy, święty i nienaganny. **28.** Tak właśnie, jak swoje ciało, powinni mężowie kochać swoje żony. Kto kocha żonę, kocha siebie samego. **29.** Przecież nikt nie odnosi się z nienawiścią do własnego ciała, ale jedząc i ubierając się, dba o nie tak, jak Chrystus dba o Kościół. **30.** To my właśnie jesteśmy członkami jego Ciała. **31.** Wiecie, że opuści mężczyzna ojca i matkę i połączy się ze swoją żoną. Oboje staną się wtedy jednym ciałem. **32.** A w tym kryje się wielka tajemnica - mam na myśli związek Chrystusa z Kościołem. **33.** Każdy z was jednak niech kocha swoją żonę jak samego siebie, a żona niech szanuje swego męża.

Rozdział 6

1. Dzieci, bądźcie posłuszne swoim rodzicom, bo to jest zgodne z wolą Pana. **2.** Będziesz czcił ojca swego i matkę - to jest pierwsze przykazanie, z którym łączy się obietnica: **3.** aby

ci się dobrze powodziło i abyś długo żył na ziemi. **4.** Wy zaś, ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu swych dzieci, lecz pouczajcie i wychowujcie je w karności ze względu na wolę Pana. **5.** Słudzy, bądźcie posłuszni swym ziemskim panom. Okazujcie im należyty szacunek, a czyńcie to ze szczerego serca, jakbyście służyli Chrystusowi, **6.** nie dla pozoru tylko, aby się ludziom przypodobać, lecz jako słudzy Chrystusa, którzy chętnie spełniają wolę Boga. **7.** Wykonujcie swoje obowiązki, jakbyście służyli samemu Panu, a nie ludziom. **8.** Wiecie przecież, że Pan wynagrodzi dobre czyny każdego człowieka, tak niewolnika, jak wolnego. **9.** Wy zaś, panowie, tak samo odnoście się do niewolników. Niczego nie wymuszajcie groźbami, pamiętając, że wy macie, jak oni, swego Pana w niebie, a on nie ma względu na osoby. **10.** Na koniec, bracia moi, niech waszą siłą będzie Pan, którego potęga jest ogromna. **11.** Załóżcie całą zbroję, jaką daje Bóg, abyście mogli przeciwstawiać się diabelskim zakusom. **12.** Nie toczymy przecież walki z ludźmi, lecz z mocami i potęgami, które panują nad światem mroków, z duchami zła między ziemią a niebem. **13.** Dlatego weźcie całą zbroję, jaką daje Bóg, abyście mogli stawiać czoła wrogowi w dniach złych i walcząc do końca nie poddać się. **14.** Stójcie więc w gotowości. Prawdą się opaszcie, jak rycerskim pasem, uzbrojcie się w sprawiedliwość, jak w pancerz. **15.** Nałóżcie buty i ruszajcie w drogę z Dobrą Nowiną o pokoju. **16.** Przede wszystkim zaś osłońcie się wiarą, jak tarczą, która zniweczy wszystkie ogniste strzały złego.

17. Weźcie przyłbicę zbawienia i miecz Ducha - Słowo Boże. **18.** W każdej chwili módlcie się do Boga i zanoście swoje prośby pod natchnieniem Ducha. Czuwajcie wytrwale i módlcie się za współwyznawców. **19.** Módlcie się też za mnie, abym - gdy otworzę usta - znalazł właściwe słowa i odwagę głoszenia tajemnicy Ewangelii. **20.** Jestem posłem tej Ewangelii, mimo że znajduję się w więzieniu. Módlcie się więc, abym mógł ją głosić z odwagą, tak jak powinienem. **21.** Nasz drogi brat i wierny sługa sprawy Pańskiej, Tychikus, zawiadomi was o wszystkim, żebyście wiedzieli, co się ze mną dzieje i co robię. **22.** Dlatego właśnie posłałem go do was, abyście wiedzieli, co się ze mną dzieje i aby dodał wam otuchy. **23.** Niech Bóg Ojciec i nasz Pan, Jezus Chrystus, obdarzą braci pokojem, miłością i wiarą. **24.** Niech łaska ogarnie wszystkich, którzy kochają naszego Pana, Jezusa Chrystusa, miłością niegasnącą. Amen.

List do Filipian

Rozdział 1

1. Paweł i Tymoteusz do wszystkich wyznawców Jezusa Chrystusa oraz do biskupów i diakonów w Filippi. **2.** Niech Bóg, nasz Ojciec i Jezus Chrystus, nasz Pan, obdarza was łaską i pokojem. **3.** Kiedy tylko o was myślę, dziękuję mojemu Bogu **4.** i zawsze, gdy się modłę, z radością modle się za was wszystkich, **5.** ponieważ od pierwszej chwili aż dotąd razem ze mną bierzecie udział w głoszeniu Ewangelii. **6.** Jestem pewien, że Bóg rozpoczął wśród was swoje wielkie dzieło; on też doprowadzi je do

celu - do dnia przyjścia Jezusa Chrystusa. **7.** To zrozumiałe, że tak właśnie o was wszystkich myślę, bo was kocham całym sercem. Wy wszyscy razem ze mną doznajecie tej samej łaski, bez względu na to, czy jestem w więzieniu, czy też bronię Ewangelii i utwierdzam ją. **8.** Bóg mi świadkiem, że tęsknię za wami wszystkimi z głębi serca, oddanego Chrystusowi Jezusowi. **9.** Modłę się też o to, aby wasza miłość coraz bardziej się wzbogacała na drodze poznania i doświadczenia. **10.** W ten sposób będziecie umieli wybierać to, co słuszne, a gdy przyjdzie Chrystus, zastanie was czystych i bez skazy. **11.** Dzięki Chrystusowi Jezusowi życie wasze przyniesie dobry owoc na chwałę i cześć Boga. **12.** Chcę, bracia, abyście widzieli, że to, co mnie spotkało, przyczyniło się do jeszcze większego rozpowszechnienia Ewangelii, **13.** bo cała gwardia cesarska i wszyscy inni dowiedzieli się, że zostałem uwięziony za sprawę Chrystusa. **14.** Większość naszych współwyznawców, pod wrażeniem mego uwięzienia, zaczęła z jeszcze większą śmiałością, bez obawy głosić Słowo Boże. **15.** Niektórzy wprawdzie szermują wieścią o Chrystusie mnie na przekór, z powodu osobistych ambicji, inni zaś w dobrej wierze. **16.** Jedni robią to z miłości, bo wiedzą, że moim zadaniem jest obrona Ewangelii, **17.** drudzy dla własnej korzyści, a nie z czystych pobudek opowiadają o Chrystusie; myślą, że w ten sposób uczynią mój pobyt w więzieniu jeszcze cięższym. **18.** I cóż z tego? Cieszy mnie, że tak wiele mówi się o Chrystusie, mniejsza o to, 1 czy z fałszywych czy ze szczerych pobudek. A mnie to jednak sprawia radość, **19.** bo jestem

pewny, że czeka mnie wyzwolenie dzięki waszym modlitwom i pomocy, jaką mi daje Jezus Chrystus przez swojego Ducha. **20.** Bardzo tego pragnę i mam nadzieję, że nie będę musiał niczego się wstydzić, ale jak zawsze, tak i teraz, jawnie, całym sobą przyczynię się do większego uwielbienia Chrystusa, czy to swoim życiem, czy śmiercią. **21.** Dla mnie życie - to Chrystus, a śmierć - to zysk. **22.** Chociaż dzięki dłuższemu życiu mógłbym coś pożytecznego zrobić, nie wiem, na co się zdecydować; **23.** i jedno, i drugie mnie pociąga; chciałbym umrzeć i być z Chrystusem, bo to o wiele lepsze, **24.** ale ze względu na was lepiej, żebym jeszcze żył. **25.** Wiem z całą pewnością, że pozostanę z wami wszystkimi tak długo, jak będzie trzeba dla waszego rozwoju i radości, która płynie z wiary. **26.** Tak więc, gdy znowu się u was zjawię, będziecie mieli więcej powodów do dumy ze mnie, dzięki Chrystusowi Jezusowi. **27.** Tylko postępujcie zgodnie z Ewangelią Chrystusa, abym wiedział, że trwacie w jedności Ducha i jednomyślnie, z ewangeliczną ufnością, toczycie wspólną walkę bez względu na to, czy przyjdę i zobaczę się z wami, czy nieobecny, usłyszę tylko wiadomości od was. **28.** Nie dajcie się niczym zastraszyć przeciwnikom, wasza odwaga będzie dla nich zapowiedzią zagłady, a dla was ocalenia, ocalenia przez Boga. **29.** Chrystus dał wam przywilej nie tylko wierzyć w niego, ale i cierpieć dla niego. **30.** Toczycie bowiem tę samą walkę, co ja, której kiedyś byliście świadkami, a o czym teraz słyszycie.

Rozdział 2

1. Jeżeli tylko Chrystus ma na was jakiś wpływ, jeżeli was pobudza do miłości, jeżeli łączy was ten sam Duch, jeżeli macie litość w sercu, 2. sprawcie mi tę radość i zachowajcie jedność uczuć i myśli. 3. Nie róbcie niczego z chęci wywyższania się ani z próżności, ale bądźcie wobec siebie pokorni, uważając jedni drugich za lepszych od siebie. 4. Niech każdy bardziej dba o dobro bliźniego niż o swoje. 5. Oby każdy z was odznaczał się taką postawą, jak Chrystus Jezus, 6. który - choć w istocie swojej zawsze był równy Bogu - nie skorzystał w pełni z tej równości, 7. ale wyparł się samego siebie, podjął niewolniczą służbę i żył jak zwykły człowiek. 8. W najgłębszej pokorze był posłuszny Bogu aż do śmierci na krzyżu. 9. Dlatego też Bóg bardzo go wywyższył i obdarzył taką godnością, jakiej nie ma nikt inny. 10. Aby wszystkie istoty w niebie, na ziemi i pod ziemią oddawały cześć Jezusowi, 11. aby każdy dla chwały Boga Ojca z przekonaniem wyznawał, że Jezus Chrystus to nasz Pan! 12. Kochani moi, ponieważ zawsze byliście posłuszni, nie tylko wtedy, kiedy byłem wśród was, ale jeszcze bardziej teraz, kiedy jestem z dala, z bojaźnią i drżeniem staracie się o swoje zbawienie. 13. To sam Bóg budzi w was pragnienie zbawienia i umożliwia jego uzyskanie, bo taka jest jego wola. 14. Każdą czynność wykonujcie bez narzekania i bez wahania, 15. prowadźcie życie nienaganne, czyste i bez zarzutu, jak prawdziwe dzieci Boże wśród przewrotnych ludzi, chodzących krętymi drogami. Powinniście świecić wśród nich jak

gwiazdy na niebie. 16. Trzymajcie się wiernie życiodajnego Słowa Bożego, a ja w dniu przyjścia Chrystusa będę mógł z dumą stwierdzić, że moje wysiłki i zabiegi nie były daremne. 17. Gdybym nawet miał przelać swoją krew w ofierze dla dobra waszej wiary, cieszę się i to cieszę się z wami wszystkimi. 18. Tak samo i wy cieszcie się razem ze mną. 19. Ufam, że Pan, Jezus, pozwoli mi wkrótce posłać do was Tymoteusza, aby wiadomości o was podniosły mnie na duchu. 20. On jeden tutaj dobrze mnie rozumie i szczerze się o was troszczy. 21. Wszyscy inni myślą tylko o swoich własnych sprawach, a nie o sprawie Jezusa Chrystusa. 22. To on, Tymoteusz, jak wiecie, dał się poznać z najlepszej strony, gdy razem ze mną, jak syn z ojcem, pracował w służbie Ewangelii. 23. Tak więc mam nadzieję, że kiedy tylko zorientuję się, co będzie ze mną, zaraz pošlę go do was. 24. Ufam Panu, że i ja sam niedługo potem do was przybędę. 25. Uznałem za rzecz konieczną posłać do was Epafrodytę, brata, który razem ze mną pracował i walczył, a jako wasz wysłannik służył mi pomocą. 26. Bardzo tęsknił za wami wszystkimi i martwił się, że dowiedzieliście się o jego chorobie. 27. Rzeczywiście był ciężko chory, a nawet bliski śmierci; Bóg jednak zlitował się nad nim, zresztą nie tylko nad nim, ale i nade mną, aby mi oszczędzić dodatkowych trosk. 28. Dlatego jak najprędzej go wysłałem. Cieszcie się z jego powrotu, a ja nie będę musiał już się martwić. 29. Przyjmijcie go więc po bratersku, z radością i szanujcie takich ludzi, jak on; 30. przecież służąc mi pomocą w waszym

imieniu, narażał swoje życie dla sprawy Chrystusa.

Rozdział 3

1. Tak więc, moi bracia, radujcie się, bo należycie do Pana. Wcale mnie nie nuży powtarzanie tego, co już napisałem, a wam da poczucie pewności. 2. Ostrzegam was przed podłymi ludźmi, przed szkodliwymi pracownikami, przed tymi, którzy się okaleczają przez obrzezanie. 3. Nasze obrzezanie na czym innym polega: Bogu cześć oddajemy w duchu, naszą chlubą jest Chrystus Jezus, a do zewnętrznych obrzędów nie przywiązujemy wagi, 4. chociaż mogłoby mi na tych sprawach zależeć. Wydawałoby się, że powinienem przywiązywać do zewnętrznych obrzędów większą wagę niż ktoś inny. 5. Zostałem przecież obrzezany w ósmym dniu życia, jestem Izraelitą z urodzenia, należę do plemienia Beniamina, jestem Hebrajczykiem czystej krwi. Przestrzegałem Prawa Mojżeszowego jako faryzeusz, 6. byłem tak gorliwy, że aż prześladowałem Kościół, a wobec przepisów Prawa byłem bez zarzutu. 7. To, co przedtem uważałem za korzyść, teraz, dzięki Chrystusowi, uznałem za stratę. 8. Tak, nawet więcej, wszystko uważam za stratę wobec najwyższej wartości, jaką jest poznanie mojego Pana, Chrystusa Jezusa; wszystko rzuciłem i uznałem za śmiecie, aby zyskać Chrystusa 9. i z nim się zjednoczyć. Już nie chodzi mi o niewinność, osiągniętą własnymi siłami dzięki przestrzeganiu Prawa, lecz o uniewinnienie dzięki wierze w Chrystusa, jako dar od Boga dla tych, którzy wierzą. 10. Zależy mi tylko na tym, żeby poznać

Chrystusa, doznać mocy jego zmartwychwstania, uczestniczyć w jego cierpieniach, tak jak on umrzeć, 11. z nadzieją, że zostanę wzbudzony z martwych. 12. Wcale nie twierdzę, że już osiągnąłem cel i stałem się doskonały, tylko dążę do niego ze wszystkich sił, ponieważ porwał mnie za sobą Chrystus. 13. Bracia, ja naprawdę nie uważam, że jestem u celu. Chodzi mi o jedno, by zapomnieć o tym, co było, a sięgać po to, co przede mną. 14. Dążę do celu, którym jest nagroda w niebie, dokąd wzywa mnie Bóg przez Chrystusa Jezusa. 15. Tak właśnie powinniśmy myśleć my wszyscy, którzy osiągnęliśmy duchową dojrzałość. Jeśli jednak jesteście innego zdania, sam Bóg pozwoli was oświecić. 16. Tymczasem trzymajmy się tego, co już osiągnęliśmy. 17. Bracia, starajcie się mnie naśladować i bierzcie wzór z tych, którzy postępują tak, jak ja. 18. Już nieraz mówiłem wam i nadal ubolewam nad tym, że wielu ludzi postępuje jak wrogowie krzyża Chrystusowego. 19. Zmierzają prosto do zguby, ich bogiem jest żądza, chwala się tym, czego powinni się wstydzić i myślą tylko o sprawach przyziemnych. 20. A my przecież mamy obywatelstwo Niebios i oczekujemy przybycia stamtąd wybawcy, którym jest Jezus Chrystus, nasz Pan. 21. On przemieni nasze śmiertelne ciało na wzór swego zmartwychwstałego ciała, a uczyni to mocą, dzięki której panuje nad wszystkim.

Rozdział 4

1. Tak więc, moi kochani bracia, tęsknię za wami, wy jesteście moją radością i laurem zwycięstwa. Trzymajcie się tylko wiernie Pana,

kochani moi. **2.** Ewodię i Syntychę bardzo proszę, aby się pogodziły ze sobą, bo przecież należą do Pana. **3.** Proszę również ciebie, mój wierny towarzyszu pracy, żebyś im w tym pomógł. Przecież to one razem ze mną pracowały nad rozpowszechnieniem Ewangelii. Byli wtedy z nami Klemens i inni moi współpracownicy, których imiona są zapisane w księdze życia. **4.** Radujcie się nieustannie, bo należycie do Pana. Jeszcze raz mówię, radujcie się! **5.** Niech wszyscy poznają waszą łagodność. Pan jest blisko; **6.** nic się nie martwcie, a gdy się modlicie, zwracajcie się ze wszystkim do Boga i okazujcie mu swoją wdzięczność. **7.** A pokój Boży, którego ludzki rozum nie może ogarnąć, opanuje wasze serca i umysły oddane Chrystusowi Jezusowi. **8.** Ponadto, bracia, myślcie o sprawach dobrych i godnych pochwały, o tym, co prawdziwe, szlachetne, słuszne, czyste, miłe i nienaganne. **9.** Postępujcie zgodnie z tym, czego się nauczyliście i co przyjęliście ode mnie, zarówno w słowach, jak i czynach. A Bóg, który obdarza pokojem, niech będzie z wami. **10.** Pan sprawił mi wielką radość, bo wreszcie zaowocowała wasza troska o mnie, choć dawno już o tym myśleliście, ale nie mieliście do tego sposobności. **11.** Nie skarżę się wprawdzie na niedostatek, bo nauczyłem się poprzestawać na tym co mam. **12.** Umiem się ograniczać, umiem też żyć w dostatku. Poznałem tajemnicę, jak żyć w każdej sytuacji, jeść do syta, głód znosić, mieć wiele i nie mieć nic. **13.** Wszystko mogę dzięki Chrystusowi, który mnie umacnia. **14.** Dobrze jednak, że okazaliście mi pomoc w trudnościach.

15. A wam w Filippi wiadomo, że gdy zaczynałem głosić Ewangelię, wówczas gdy już opuściłem Macedonię, byliście jedynym Kościołem, który mi udzielał pomocy materialnej. **16.** Gdy byłem w Tesalonice, dwa razy przysłaliście mi pomoc w potrzebie. **17.** Nie zabiegam o dary dla siebie; zabiegam o to, aby wasza ofiarność przyniosła jak najwięcej owoców. **18.** Potwierdzam, że otrzymałem wszystko, więcej niż mi potrzeba; nie brak mi niczego, bo Epafrodyt doręczył dary od was, tak miłe Bogu, jak woń ofiary całopalnej. **19.** Mój Bóg zaspokoi wszystkie wasze potrzeby ze swego bogactwa chwały, jaką ma w Chrystusie Jezusie. **20.** Bogu, naszemu Ojcu, niech będzie wieczna chwała! Amen. **21.** Pozdrówcie wszystkich wyznawców Chrystusa Jezusa. Bracia, którzy są ze mną, przesyłają wam pozdrowienia. **22.** Pozdrawiają was także wszyscy wierzący, szczególnie ci, którzy pełnią służbę na dworze cesarskim. **23.** Niech Pan, Jezus Chrystus obdarzy was łaską.

List do Kolosan

Rozdział 1

1. Paweł, z woli Bożej apostoł Chrystusa Jezusa i brat Tymoteusz, **2.** do tych braci w Kolosach, którzy uwierzyli i poświęcili się Chrystusowi: niech Bóg, nasz Ojciec, obdarzy was łaską i pokojem. **3.** Zawsze za was dziękuję w modlitwach Bogu, Ojcu naszego Pana, Jezusa Chrystusa. **4.** Słyszałem bowiem o wierze, jaka was łączy z Chrystusem Jezusem i o miłości, którą okazujecie wszystkim współwyznawcom

5. pod wpływem nadziei na to, co jest dla nas przygotowane w niebie; słyszeliście o niej już wcześniej dzięki prawdziwym słowom Ewangelii. 6. Dotarła ona do was, jak i do całego świata, wzrasta i przynosi owoce, także wśród was, od tej chwili, gdy usłyszeliście i poznaliście prawdziwą łaskę Bożą. 7. Nauczył was tego drogi mój współpracownik, Epafras, wierny wam sługa Chrystusa, 8. który przyniósł mi wiadomość o waszej duchowej miłości. 9. Od chwili, gdy o tym usłyszałem, nie przestaję modlić się za was i prosić, abyście w pełni poznali wolę Boga i zrozumieli ją dzięki duchowej mądrości. 10. Modlę się też, aby wasze postępowanie było miłe Panu, by przyniosło owoc w postaci dobrych czynów i abyście coraz lepiej poznawali Boga. 11. Niech was umocni pełnia siły, jaka płynie z potęgi jego majestatu, abyście zawsze byli cierpliwi i wytrwali. Z radością 12. dziękujcie Ojcu, bo on dał wam prawo do udziału w dobrach, które w królestwie światłości zachował dla swego ludu. 13. On was wyrwał spod władzy ciemności i przeniósł do królestwa swego ukochanego Syna, 14. przez którego otrzymujemy odkupienie, przebaczenie grzechów. 15. On, Syn, jest obrazem niewidzialnego Boga i pierworodnym wśród wszystkiego, co stworzone, 16. bo przez niego Bóg stworzył wszystko, co istnieje w niebie i na ziemi, zarówno, to, co widzialne, jak i to, co niewidzialne - królestwa, państwa, władze, mocarstwa. To wszystko zostało stworzone przez niego i dla niego. 17. On jest ponad wszystkim, a wszystko istnieje dzięki niemu, 18. on jest

Głową Kościoła, a Kościół jest jego ciałem. W nim jest początek nowego życia, bo on jako pierwszy zmartwychwstał, aby we wszystkim mieć pierwszeństwo. 19. Bóg postanowił być w nim obecny w całej pełni 20. i przez niego pojednać z sobą wszystko na ziemi i w niebie, ustanawiając pokój za cenę jego krwi przelanej na krzyżu. 21. Kiedyś byliście daleko od Boga, pełni wrogich myśli i złych uczynków, 22. a teraz jesteście z Bogiem pojednani przez śmierć Chrystusa w ludzkim ciele, abyście mogli stanąć przed nim jako uświęceni, nieskazitelni i nienaganni. 23. Musicie jednak zachować mocną i niewzruszoną wiarę i trwać niezachwianie w nadziei, jaką daje Ewangelia; słyszeliście ją, bo jest głoszona wszystkiemu, co stworzono pod niebem. Ja, Paweł, stałem się sługą tej Ewangelii. 24. Teraz cieszę się, że mogę cierpieć za was i moje własne cierpienia łączyć się z cierpieniami Chrystusa za Kościół, który jest jego ciałem. 25. Stałem się sługą tego Kościoła, zgodnie z zadaniem, jakie mi Bóg wobec was wyznaczył: głosić wam Słowo Boże w całej pełni, 26. okryte tajemnicą przez całe wieki i pokolenia, a teraz odsłonięte przed ludem Bożym. 27. Wolą Boga było, aby jego lud poznał bogactwo i wspaniałość tej tajemnicy, niedostępnej dla pogan; jej treść jest taka: Chrystus w was, to nadzieja przyszłej chwały. 28. Głosimy wieść o nim i kładziemy ją na sercu wszystkim ludziom, nauczając całej prawdy, aby każdy stał się doskonały w społeczności z Chrystusem. 29. Dla takiego celu pracując, czerpię z niego siły do walki, a jego moc działa we mnie.

Rozdział 2

1. Chcę, żebyście wiedzieli, jak ciężko walczę za was, za braci w Laodycei i za tych, którzy osobiście nie zetknęli się ze mną. 2. Chcę was podnieść na duchu, bo wtedy, zjednoczeni miłością i wzbogaceni niezachwianą pewnością, poznacie Chrystusa jako tajemnicę Boga. 3. W nim są ukryte wszystkie skarby mądrości i wiedzy. 4. Mówię o tym, żeby was nikt nie wprowadził w błąd pozornie słusznymi argumentami. 5. Ciałem wprowadzicie nieobecny, duchem jestem z wami i cieszę się, że mogę stwierdzić, jaki porządek panuje wśród was i jak mocna jest wasza wiara w Chrystusa. 6. Skoro więc przyjdziecie Chrystusa Jezusa jako Pana, pozostaniecie z nim w jedności. 7. On jest dla was glebą i fundamentem, źródłem waszej niezachwianej wiary; tego was nauczono i bądźcie zawsze za to wdzięczni. 8. Uważajcie, żebyście nie padli ofiarą fałszywej nauki i próżnych złudzeń, rozpowszechnianych przez ludzi na temat mocy kosmicznych; trwajcie przy Chrystusie, 9. bo w jego osobie ucieleśniła się cała pełnia boskości. 10. Wy osiągacie pełnię w jedności z nim. On jest ponad wszelkie władze i mocarstwa. 11. Dzięki niemu przeżyliście przemianę duchową, a nie zabieg na ciele, wyzbyliście się grzesznej natury; na tym polega obrzezanie w duchu Chrystusa. 12. Chrzest oznacza, że razem z Chrystusem zostaliście złożeni do grobu i razem z nim obudzeni do życia, przez wiarę w moc Boga, który obudził Chrystusa ze śmierci. 13. Byliście martwi z powodu swoich przewinień i życia w pogaństwie, lecz Bóg ożywił was razem

z Chrystusem, gdy łaskawie darował nam wszystkie winy. 14. Chrystus unieważnił dokument naszej zależności od przepisów prawnych, które nas obciążały i przygwoździł go do krzyża. 15. Przez to obezwładnił władze i mocarstwa i na oczach wszystkich poprowadził jako jeńców w swoim zwycięskim pochodzie. 16. Niech was nikt nie osądza z powodu tego, co jecie i pijecie, jak obchodzicie święta, czy przestrzegacie dni nowiu i sabatu. 17. Wszystko to jest zaledwie cieniem przyszłości, a samą rzeczywistością jest Chrystus. 18. Niech was nie potępiają ci, którzy znajdują zadowolenie w poniżaniu samych sobie i oddawaniu czci aniołom, powołując się na swoje wizje, bo bez powodu wynoszą się nad innych i wykazują przyziemny sposób myślenia. 19. Nie są oni tak związani z Chrystusem, jak ciało z głową przez ścięgna i wiązadła i nie mogą rozwijać się zgodnie z postanowieniem Boga. 20. Skoro razem z Chrystusem umarliście dla zwodniczych mocy tego świata, to dlaczego - jakbyście nadal żyli dla tego świata - poddajecie się takim nakazom, jak: 21. "nie dotykaj!", "tego nie bierz do ust, tamtego nie ruszaj!" 22. Przecież to wszystko jest przeznaczone do spożycia i strawienia, a tamte zakazy i zalecenia są czysto ludzkie. 23. Wydają się mądrze uzasadnione z uwagi na egzaltowaną religijność, poniżenie samych siebie oraz przesadną ascezę, ale nie mają żadnej wartości dla opanowania zmysłów.

Rozdział 3

1. Skoro razem z Chrystusem zostaliście obudzeni do życia, dążcie wzwyż, tam gdzie Chrystus siedzi po prawicy Boga. 2. Kierujcie

swoje myśli wzwyż, a nie ku sprawom przyziemnym. **3.** Umarliście przecież i wasze życie razem z Chrystusem ukryte jest w Bogu. **4.** On, Chrystus, jest waszym życiem. Kiedy jego obecność się ujawni, wtedy też ujawni się w was odbłask jego chwały. **5.** Musicie zabić w sobie przyziemną skłonność do rozwiązłości, nieczystości, namiętności, złej żądzy, chciwości, bo to jest szczególnym przejawem bałwochwalstwa. **6.** Z tego powodu gniew Boży spada na buntowników. **7.** Wy też kiedyś postępowaliście tak samo, ulegając tym żądom, **8.** ale teraz wystrzegajcie się tego wszystkiego: gniewu, wybuchów złości, przekleństw i nieprzyzwoitej mowy. **9.** Nie okłamujcie się wzajemnie, bo wyrzekliście się swego starego "ja" razem z jego nałogami, **10.** a zyskaliście nowe "ja", które się stale odnawia, dopóki nie pozna w pełni tego, kto go stworzył na swój obraz. **11.** W tym stanie już nie ma znaczenia, czy ktoś jest poganinem albo Żydem, czy był obrzezany albo nie, czy jest biały albo czarny, czy jest niewolnikiem, czy wolnym, ale to jest istotne, że we wszystkich jest Chrystus. **12.** Jako ci, których Bóg wybrał, uświęcił i pokochał, dawajcie przykład najgłębszego współczucia, życzliwości, pokory, łagodności i cierpliwości. **13.** Wspierajcie się nawzajem i przebaczajcie sobie doznane krzywdy, jak wam przebaczył Pan. **14.** W tym wszystkim niech was jednoczy miłość, bo ona prowadzi do doskonałości. **15.** Niech Chrystus zaprowadzi pokój w waszych sercach, bo w nim zostaliście powołani do jedności. Bądźcie mu za to wdzięczni. **16.** Całe bogactwo słowa Chrystusa niech w was

zamieszka, a wy, pełni mądrości, nauczajcie i napominajcie jedni drugich, śpiewając z całego serca na chwałę Bogu psalmy, hymny i natchnione pieśni. **17.** Wszystkie wasze słowa i czyny niech się dzieją w imię Jezusa, naszego Boga, przez niego także dziękujcie Bogu Ojcu. **18.** Żony, bądźcie podporządkowane swoim mężom, jak powinno być wśród chrześcijan. **19.** Mężowie, kochajcie swoje żony i nie sprawiajcie im przykrości. **20.** Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom, bo to jest miłe Panu. **21.** Ojcowie, nie rozdrażniajcie swoich dzieci, aby nie traciły dla was serca. **22.** Niewolnicy, bądźcie zawsze posłuszni swoim panom tu na ziemi, nie służąc dla oka, aby im się przypodobać, ale z całego serca, licząc się z Bogiem. **23.** Zawsze pracujcie z całym poświęceniem, jakby dla Pana samego, a nie dla ludzi. **24.** Wiadomo wam przecież, że otrzymacie w nagrodę dziedzictwo od Pana, bo służycie Chrystusowi, Panu. **25.** Kto wyrządza szkodę, sam poniesie szkodę, bez względu na to, kim jest.

Rozdział 4

1. Panowie, bądźcie dla swoich niewolników sprawiedliwi i wyrozumiali, wiedząc, że sami macie nad sobą Pana w niebie. **2.** Módlcie się wytrwale, z wdzięcznością czuwajcie w modlitwie. **3.** Także za mnie módlcie się wspólnie, aby Bóg otworzył przede mną drzwi, dając mi możliwość głoszenia tajemnicy Chrystusa, z powodu której jestem w więzieniu. **4.** Módlcie się, ażebym mógł mówić o niej tak jasno, jak powinienem. **5.** Postępujcie mądrze z tymi, którzy do was nie należą, nie marnujcie

ani chwili. **6.** To, co mówicie, niech będzie zawsze pełne piękna i treści. Bądźcie zdolni dać każdemu właściwą odpowiedź. **7.** O wszystkim, co się ze mną dzieje dowiecie się od Tychikosa, kochanego brata i wiernego sługi, który razem ze mną służy Panu. **8.** Posyłam go do was, aby wam zaniósł wiadomości o mnie i podniósł was na duchu. **9.** Razem z nim posyłam wiernego i kochanego brata Onezyma, który pochodzi z waszego grona. Obaj opowiedzą wam o wszystkim, co się tu dzieje. **10.** Pozdrawiają was Arystarch, który jest ze mną w więzieniu, Marek, krewny Barnaby (otrzymaliście już polecenie, żeby go przyjąć, gdy do was przyjedzie) **11.** i Jezus, znany też jako Justos; są to jedyni Żydzi, którzy ze mną współpracują dla Królestwa Bożego i z których mam wielką pociechę. **12.** Pozdrawia was też Epafras, wasz rodak; ten sługa Jezusa Chrystusa nieustannie i żarliwie modli się za was, abyście w sposób dojrzały i z całym przekonaniem spełniali wolę Boga. **13.** Mogę was zapewnić, że nie szczędzi on trudów ani dla was, ani dla chrześcijan w Laodycei i Hierapolis. **14.** Przesyłają wam pozdrowienia również Łukasz, nasz drogi lekarz, Demas. **15.** Pozdrówcie braci w Laodycei i Nymfę oraz tych, którzy zbierają się w jej domu, tworząc Kościół. **16.** Kiedy ten list zostanie już u was odczytany, postarajcie się, aby zapoznał się z nim także Kościół w Laodycei, a wy odczytajcie list, który wam prześlą z Laodycei. **17.** Powiedzcie Archipowi, by dołożył starań, aby wypełnił swoje obowiązki w służbie, powierzonej mu przez Pana. **18.** Dopisuję własnoręcznie: Pozdrawia was

Paweł. Nie zapomnijcie, że jestem w więzieniu. Życzę wam łaski Bożej.

I List do Tesaloniczan

Rozdział 1

1. Paweł, Sylwan i Tymoteusz do wspólnoty wierzących w Tesalonice, dla których Bóg jest Ojcem, a Jezus Chrystus - Panem; Łaska wam i pokój. **2.** Dziękujemy Bogu za was wszystkich, nigdy nie zapominając o was w modlitwach. **3.** Zawsze też wobec Boga, naszego Ojca, wspominamy waszą żarliwą wiarę, nieustrudzoną miłość i wytrwałą nadzieję na przyjście naszego Pana, Jezusa Chrystusa. **4.** Bracia, to pewne, że Bóg was ukochał i wybrał, **5.** bo nasza Ewangelia, którą głosiliśmy z wielką siłą przekonania, oddziaływała na was nie tylko przez Słowo, ale też przez moc Ducha Świętego. Sami zresztą wiecie, jak pracowaliśmy wśród was i dla was. **6.** Zaczęliście żyć tak, jak my, naśladując Chrystusa, bo chociaż doznajecie wielu cierpień, przyjęliście treść Ewangelii z radością, jaką daje Duch Święty. **7.** Dlatego staliście się wzorem dla wszystkich wierzących w Macedonii i Grecji. **8.** To za waszą sprawą Słowo Pańskie rozbrzmiewa nie tylko w Macedonii i Grecji, ale wszędzie, dokąd sięga wieść o waszej wierze w Boga, tak, że już nie ma potrzeby o tym mówić. **9.** Ludzie sami opowiadają, w jaki sposób nas przyjęliście, jak porzuciliście bałwochwalstwo i nawróciliście się, aby służyć żywemu i prawdziwemu Bogu **10.** i oczekiwać przyjścia z niebios jego Syna, Jezusa. Bóg wyrwał go śmierci, a on ratuje nas od grożącego nam sądu Bożego.

Rozdział 2

1. Sami przecież wiecie, bracia, że nie przyszliśmy do was na darmo. 2. Wiadomo wam o naszych cierpieniach i zniewagach, jakich doznaliśmy w Filipi. Mimo to Bóg dodał nam odwagi do głoszenia wam jego Ewangelii wśród wielu zmagających się. 3. Nasza nauka nie wynika ani z błędnych przesłanek, ani z nieczystych pobudek, ani z podstępnych zamiarów, 4. ale przeciwnie - Bóg uznał za stosowne powierzyć nam Ewangelię, więc głosimy ją nie po to, aby podobać się ludziom, ale Bogu, który sprawdza nasze najskrytsze myśli. 5. Nigdy, jak wiecie, nie posługiwaliśmy się pochlebstwami, ani też nie kierowaliśmy się chciwością, Bóg nam świadkiem. 6. Nie zabiegaliśmy też o poklask u ludzi, ani u was, ani u kogo innego, 7. chociaż jako apostołowie Chrystusa mogliśmy domagać się uznania naszego autorytetu. Byliśmy przecież dla was łagodni jak matka, przytulająca swoje dzieci. 8. Tak przypadliście nam do serca, że gotowi byliśmy podzielić się z wami nie tylko Dobrą Nowiną od Boga, ale i własnym sercem, bo naprawdę bardzo was pokochaliśmy. 9. Z pewnością pamiętacie, bracia, naszą pracę i trudy; dniem i nocą pracowaliśmy na swoje utrzymanie, aby nie być dla was ciężarem, gdy głosiliśmy wam Ewangelię od Boga. 10. Jesteście świadkami i Bóg mi świadkiem, że prowadziliśmy wśród was, wierzących, życie czyste, prawe i nienaganne. 11. Wiecie przecież, że wszystkich was, bez wyjątku, traktowaliśmy, jak ojciec swoje dzieci. 12. Nakłanialiśmy i zachęcaliśmy was do postępowania zgodnego z wolą Boga, który powołał was do swojego

Królestwa pełnego chwały. 13. Ponadto dziękujemy nieustannie Bogu za to, że jego Słowo które słyszeliście od nas, przyjęliście nie jak słowa ludzkie, ale jak prawdziwe Słowo od Boga. To on sam działa w was, wierzących. 14. Spotkał was bracia, ten sam los, co zbory Boże w Judei, należące do chrześcijańskiej wspólnoty, ponieważ znosiście ze strony swoich rodaków te same cierpienia, jak oni ze strony Żydów. 15. To oni zabili Jezusa, naszego Pana, zabili proroków, a nas prześladowali. Czyż mogą podobać się Bogu? Czy mają być mili ludziom? 16. Przeszkadzają nam w głoszeniu poganom wieści o zbawieniu, w ten sposób dopełniają miary swoich grzechów i spadnie na nich wreszcie gniew Boży. 17. Bracia, przez jakiś czas byliśmy od was daleko, ale myślami byliśmy przy was i dlatego z wielką niecierpliwością pragnęliśmy zobaczyć się z wami. 18. Chcieliśmy więc kilkakrotnie przyjść do was, zwłaszcza ja, ale szatańskie przeciwności losu nam to uniemożliwiły. 19. Któż w końcu, jeśli nie wy, ma być naszą nadzieją, radością i zaszczytną nagrodą, gdy Jezus, nasz Pan, przyjdzie znowu? 20. To właśnie wy jesteście źródłem naszej chwały i radości.

Rozdział 3

1. Ponieważ bardzo się o was niepokoiłem, postanowiłem zostać sam w Atenach, 2. a do was posłać Tymoteusza, drogiego mi brata, który pracuje dla sprawy Bożej, głosząc Dobrą Nowinę o Chrystusie. Miał on dodać wam otuchy i umocnić w wierze, 3. aby nikogo z was nie załamały cierpienia. Wiecie przecież, że nie

można ich uniknąć. **4.** Już wtedy, gdy byłem u was, zapowiadałem, że będziemy musieli cierpieć. Tak się też stało, przekonaliście się sami. **5.** Ponieważ więc niepokoiłem się o was, posłałem Tymoteusza, aby mógł na miejscu stwierdzić, czy trwacie w wierze i czy przypadkiem nie ulegliście diabelskiemu pokusom, i czy cała nasza praca nie poszła na marne. **6.** Teraz Tymoteusz wrócił i przyniósł dobre wiadomości o waszej wierze i miłości. Powiedział, że zawsze ciepło mnie wspominacie i że chcielibyście zobaczyć się ze mną, podobnie, jak ja z wami. **7.** Te wiadomości o waszej wierze, bracia, podniosły mnie na duchu pośród przeciwności i w ciężkiej sytuacji, w jakiej się znajduję. **8.** Teraz życie ma dla mnie sens, skoro wy dochowaliście wierności Panu. **9.** Jakże mam Bogu dziękować za was, za całą radość, którą mi Bóg przez was sprawił. **10.** Dniem i nocą z całą żarliwością modlę się o to, żebym mógł zobaczyć się z wami i wzbogacić wiarę o nowe wartości. **11.** Oby Bóg, nasz Ojciec i Jezus, nasz Pan, utorowali mi drogę do was. **12.** Niech Pan sprawi, żebyście siebie wzajemnie i wszystkich ludzi coraz i bardziej i goręcej kochali, tak samo, jak ja was; **13.** abyście wewnętrznie umocnieni i uświęceni wobec Boga, oczekiwali na Jezusa, naszego Pana, który przyjdzie z całym niebiańskim orszakiem.

Rozdział 4

1. Ponadto, bracia, przez wzgląd na Pana, Jezusa, proszę was i napominam nadal, coraz gorliwiej starajcie się tak postępować, aby podobać się Bogu. Tego właśnie was uczyłem. **2.** Znacnie

przecież polecenia, jakie wam dałem w imieniu Pana, Jezusa. **3.** Wolą Boga jest wasze uświęcenie. Nie prowadźcie więc rozwiązłego życia, **4.** tylko panujcie nad swoim ciałem i z należnym poszanowaniem trzymajcie je na wodzy. **5.** Nie dajcie się powodować niepowstrzymanym żądom, jak poganie, którzy nie znają Boga, **6.** aby nie krzywdzić swego brata ani nie naruszać jego praw, bo Pan wymierza karę za to wszystko. Mówiłem przecież o tym i ostrzegałem. **7.** Bóg wymaga, aby nasze życie było święte i czyste, a nie rozwiązłe. **8.** Tak więc, kto się temu sprzeciwia, sprzeciwia się nie ludziom, ale Bogu, który wam daje swego Świętego Ducha. **9.** Nie muszę natomiast pisać do was o bratniej miłości, bo sami nauczyliście się od Boga, że trzeba się nawzajem kochać. **10.** Tak właśnie postępujcie wobec wszystkich współwyznawców w całej Macedonii, a ja zachęcam was, abyście dawali z siebie jeszcze więcej. **11.** Starajcie się osiągnąć wewnętrzne ucieszenie, spełniając swoje obowiązki i pracujcie własnymi rękami, jak sam was uczyłem. **12.** Postępujcie przyzwoicie wobec obcych i nie bądźcie dla nikogo ciężarem. **13.** Bracia, chcę, abyście znali prawdę o zmarłych i nie dręczyli się ich losem, jak ludzie, którzy nie mają nadziei. **14.** Jeżeli wierzymy, że Jezus umarł i zmartwychwstał, to wierzymy też, że Bóg z Jezusem przywróci do życia tych, którzy umarli z wiarą w niego. **15.** Ogłaszam wam słowa Pana: my, którzy jeszcze za życia doczekamy powtórnego przyjścia Pana, nie będziemy mieli pierwszeństwa przed tymi, którzy umarli.

16. Bóg wyda rozkaz, archanioł to ogłosi i zabrzmia fanfary. Wtedy sam Pan zejdzie z nieba i najpierw powstaną ci, którzy umarli z wiarą w Chrystusa. 17. My natomiast, którzy jeszcze będziemy żyli, zostaniemy razem z nimi nagle uniesieni wzwyż, ponad chmury, na spotkanie z Panem i już na zawsze z nim zostaniemy. 18. Tymi słowami wzajemnie się pocieszajcie.

Rozdział 5

1. Bracia, nie muszę wam podawać dokładnego czasu, 2. bo sami dobrze wiecie, że dzień powrotu Pana przyjdzie jak złodziej w nocy. 3. Ludzie będą mówić o pokoju i bezpieczeństwie, a tu, nagle jak bóle porodowe, spadnie na nich zagłada i nie będzie przed tym ucieczki. 4. Wy jednak, bracia, nie żyjecie w ciemnościach, dlatego ten dzień nie może was zaskoczyć jak złodziej. 5. Waszym żywiołem jest światło i dzień. My nie jesteśmy nocne stwory, żyjące w ciemnościach, 6. a więc nie zapadajmy w sen, jak inni, ale czuwajmy i bądźmy przytomni. 7. Noc jest do spania, ale pijący całą noc piją. 8. My jednak żyjemy w blasku dnia, zachowajmy więc jasność umysłu, uzbrojeni w pancerz wiary i miłości oraz w przyłbicę zbawczej nadziei. 9. Przeznaczeniem naszym - z woli Boga - nie jest zagłada lecz ocalenie przez naszego Pana, Jezusa Chrystusa, 10. który umarł za nas, abyśmy żyli w jedności z nim teraz i po śmierci. 11. W ten sposób pocieszajcie się i umacniajcie nawzajem, jak to jest u was w zwyczaju. 12. Bracia, proszę was, abyście cenili tych, którzy pracują dla was, kierują wami i uczą

w duchu Chrystusowym. 13. Szanujcie ich i kochajcie całym sercem ze względu na ich pracę. Żyćcie ze sobą w zgodzie. 14. Bardzo was proszę, bracia, upominajcie niesfornych, dodawajcie odwagi zastraszonemu, podtrzymujcie słabych, a dla wszystkich bądźcie wyrozumiali. 15. Zwracajcie uwagę, aby nikt nie odpłacał złem na zło. Zawsze dbajcie o to, co jest dobre nie tylko dla was samych, ale i dla wszystkich ludzi. 16. Niech radość was nie opuszcza! 17. Nieustannie się módlcie! 18. Za wszystko dziękujcie. Tego Bóg chce od was, jako wyznawców Chrystusa Jezusa. 19. Nie gaście Ducha 20. i nie lekceważcie tego, co mówi przez proroków. 21. Sprawdzajcie wszystko i zachowujcie to, co dobre. 22. Wystrzegajcie się nawet cienia zła. 23. A sam Bóg, który obdarza pokojem, niech wam da pełnię świętości i całą waszą istotę - ducha, duszę i ciało - zachowa bez skazy aż do przyjścia naszego Pana, Jezusa Chrystusa. 24. Godzien zaufania jest ten, który was powołał i który to spełni. 25. Bracia, módlcie się także za nas. 26. Pozdrówcie i serdecznie ucałujcie wszystkich współwyznawców. 27. Zobowiązuję was wobec Pana do przeczytania tego listu wszystkim wierzącym. 28. Niech Jezus Chrystus, nasz Pan, obdarzy was łaską.

II List do Tesaloniczan

Rozdział 1

1. Paweł, Sylwan i Tymoteusz do wspólnoty wierzących w Tesalonice, dla których Bóg jest Ojcem, a Jezus Chrystus - Panem. 2. Niech Bóg, nasz Ojciec, i Jezus Chrystus, nasz Pan, obdarzą

was łaską i pokojem. **3.** Słuszna to rzecz, bracia, aby zawsze dziękować Bogu za was, gdyż umacnia się wasza wiara, a wzajemna miłość staje się coraz silniejsza. **4.** Dlatego z dumą opowiadamy w zborach Bożych o waszej wytrwałej wierze i o tym, z jaką cierpliwością znosicie wszystkie prześladowania i cierpienia. **5.** Są one zapowiedzią sprawiedliwego sądu Boga, a cierpiąc stajecie się godnymi Królestwa Bożego. **6.** Bóg stoi na straży sprawiedliwości i sprawcy waszych cierpień zostaną ukarani. **7.** A wy, którzy teraz cierpicie, doznacie ulgi tak, jak my, gdy Jezus, nasz Pan, w całej swej potędze ukaże się w otoczeniu aniołów, **8.** w blasku ognia i wymierzy karę tym, którzy nie uznają Boga i gardzą Ewangelią Jezusa, naszego Pana. **9.** Tą karą będzie wieczna zagłada, odrzucenie od Pana i od jego wspaniałego majestatu. **10.** Stanie się to w dniu, w którym on przyjdzie. Wtedy jego wierni wyznawcy, pełni podziwu złożą mu hołd. Wśród nich będziecie i wy, ponieważ uwierzyliście naszym słowom. **11.** Dlatego zawsze prosimy Boga w modlitwie, abyście postępowali zgodnie z waszym powołaniem. Niech on swoją mocą urzeczywistni wszystkie wasze dobre zamierzenia i plany, owoc waszej wiary. **12.** W ten sposób imię Jezusa, naszego Pana, będzie uwielbione w was, a wy w nim, stosownie do łaski, którą okazuje nasz Bóg i Pan, Jezus Chrystus.

Rozdział 2

1. Chcę wam jeszcze coś powiedzieć na temat przyjscia Jezusa Chrystusa, naszego Pana i spotkania z nim; proszę was jednak, **2.** nie

dajcie się tak łatwo otumanić ani zastraszyć tym, że już nadszedł dzień sądu Pana. Nie wiercie temu, nawet gdyby ktoś powoływał się na objawienie lub na swoją wypowiedź, czy jakiś list, mnie przypisany. **3.** Nie dajcie się nikomu w ten sposób oszukiwać. Najpierw bowiem wielu ludzi odejdzie od Boga i pojawi się ów człowiek, depczący Prawo Boże, skazany na zagładę. **4.** Będzie on wszystkiemu się sprzeciwiał i wynosił się ponad wszystko, co ma związek z Bogiem i co ludzie otaczają czcią. Zawładnie nawet świątynią Boga i ogłosi się Bogiem. **5.** Pamiętajcie przecież, że mówiłem o tym, kiedy byłem u was. **6.** Wiecie też, co go teraz powstrzymuje przed ujawnieniem się, zanim nadejdzie wyznaczona dla niego pora; **7.** mimo to nikczemność szerzyć się będzie potajemnie, dopóki nie ustąpi ten, który ją powstrzymuje. **8.** Wtedy nikczemnik ujawni się, ale gdy przyjdzie Pan, Jezus, samym pojawieniem się porazi go i zniszczy mocą swego Ducha. **9.** Sam szatan będzie wspierał jego działalność różnymi cudami, dziwami i sztuczkami. **10.** Swoimi podstępными oszustwami doprowadzi ludzi do zguby, ponieważ nie pokochali prawdy, która mogła ich ocalić. **11.** Dlatego Bóg pozwoli na to, że zostaną wprowadzeni w błąd i dadzą wiarę kłamstwu. **12.** Tak więc wszyscy, którzy nie dają wiary prawdzie, lecz znajdują przyjemność w tym, co złe, zostaną osądzeni. **13.** Ukochani przez Pana bracia! Zawsze powinniśmy dziękować Bogu za to, że wam, jako pierwszym, zapewnił ocalenie dzięki duchowemu uświęceniu i wierności Prawdzie. **14.** Przez Ewangelię,

którą głosiliśmy, Bóg powołał was, żebyście dzielili chwałę z Jezusem Chrystusem, naszym Panem. **15.** Stójcie więc, bracia, mocno na gruncie tej nauki, którą przekazaliśmy wam ustnie lub listownie. **16.** A Jezus Chrystus, nasz Pan i Bóg, nasz Ojciec, który was ukochał i w dobroci swojej obdarzył nieustanną radością oraz nadzieją, **17.** niech wam doda sił, aby każdy wasz czyn i każde słowo było dobre.

Rozdział 3

1. Na koniec, bracia, módlcie się, aby to, co mówi Pan, rozchodziło się coraz, szybciej i było przyjmowane podobnie jak u was, z głęboką czcią. **2.** Módlcie się także, aby was Bóg uwolnił od ludzi złych i przewrotnych; nie każdy bowiem chce uwierzyć. **3.** Pan jednak dochowuje wierności. On was umocni i ustrzeże od złego. **4.** Dzięki niemu spodziewamy się, że nasze polecenia będziecie wprowadzać w czyn tak, jak to już teraz robicie. **5.** Niech Pan obudzi w waszych sercach miłość do Boga i cierpliwość w oczekiwaniu na Chrystusa. **6.** Polecam wam, bracia, w imieniu Jezusa Chrystusa, naszego Pana, unikajcie takich współwyznawców, którzy się włączą beczynn timer i nie stosują się do tego, co wam przekazałem. **7.** Sami najlepiej wiecie, jak trzeba iść za moim przykładem; gdy byłem wśród was, nie uchylałem się od pracy, **8.** ani u nikogo darmo nie jadłem chleba, ale ciężko pracowałem dniem i nocą, żeby nikomu z was nie być ciężarem. **9.** A przecież miałem prawo do tego kawałka chleba, chciałem jednak sam dać wam przykład do naśladowania. **10.** Kiedy byłem u was, dałem taki nakaz: kto nie chce pracować, niech też nie je. **11.** Dowiaduję się, że

niektórzy z was włączają się beczynn timer, niczym się nie zajmują, chyba tylko rzeczami niepotrzebnymi. **12.** Takim to polecam i napominam w ich imieniu Jezusa Chrystusa, naszego Pana, aby spokojnie pracowali i zarabiali na życie. **13.** Wy zaś, bracia, zawsze dobrze postępujcie. **14.** Gdy ktoś nie podporządkował się poleceniom zawartym w tym liście, zwróćcie na niego uwagę i odsuńcie się od niego, aby go zawstydzić. **15.** Nie odnoście się jednak wrogo, lecz napominajcie go po bratersku. **16.** Niech sam Pan, źródło pokoju, zawsze i wszędzie obdarza was pokojem i niech będzie z wami wszystkimi. **17.** To pozdrowienie dopisuję ja, Paweł, własnoręcznie. W ten sposób potwierdzam każdy swój list. **18.** Niech Jezus Chrystus, nasz Pan, obdarzy was wszystkich swoją łaską.

I List do Tymoteusza

Rozdział 1

1. Paweł, apostoł Chrystusa Jezusa z nakazu Boga, naszego Zbawcy i Chrystusa Jezusa, który jest naszą nadzieją, **2.** do Tymoteusza: Mój drogi, stałeś się moim synem przez wiarę. Niech Bóg Ojciec i Chrystus Jezus, nasz Pan, obdarzą cię łaską, miłosierdziem i pokojem. **3.** Przed moją podróżą do Macedonii nakłaniałem cię do pozostania w Efezie, żebyś pewnym ludziom zabronił rozpowszechniać błędne nauki. **4.** Niech się nie zajmują mitologią, ani rodowodami bez końca, bo to przeważnie prowadzi do sporów, a nie służy sprawie Bożej, w którą wierzymy. **5.** Ten nakaz prowadzi do miłości płynącej ze szczerzego serca, czystego

sumienia i niezakłamanej wiary. **6.** Niektórzy zeszli z tej drogi i popadli w jałową gadaninę. **7.** Chcą być nauczycielami Prawa, a nie rozumieją ani tego, co mówią, ani tego, co tak stanowczo twierdzą. **8.** Wiemy, że Prawo jest dobre, jeśli się je właściwie stosuje. **9.** Wiadomo, że Prawo nie zostało nadane ze względu na ludzi prawych, lecz ze względu na ludzi zdeprawowanych, bez zasad, bezbożnych grzeszników, nie uznających żadnej świętości, zabójców własnych rodziców, morderców, **10.** rozpustników i zбочeńców, handlarzy ludźmi, kłamców, fałszerzy zeznań i wszystkich, którzy popełniają czyny sprzeczne z prawdziwą nauką. **11.** zgodną z powierzoną mi ewangelią chwały błogosławionego Boga. **12.** Dzięki Chrystusowi Jezusowi, naszemu Panu, za to, że dodaje mi sił w służbie, którą mi powierzył. **13.** chociaż dawniej rzucałem na niego obelgi i oszczerstwa, a nawet go prześladowałem; mimo to Bóg zmiłował się nade mną, bo działałem w niewierze. **14.** Nasz Pan, Chrystus Jezus okazał mi bezgraniczną dobroć, wierność i miłość. **15.** Ta prawda jest godna zaufania i przyjęcia bez zastrzeżeń; Chrystus Jezus przyszedł na świat ocalić grzeszników - ja sam jestem największym grzesznikiem, **16.** ale Bóg zmiłował się nade mną, aby najpierw na moim przykładzie Chrystus Jezus dał poznać swoją cierpliwość wobec tych, którzy w przyszłości uwierzą w niego i zyskają życie wieczne. **17.** Tobie, Królu wieków, nieśmiertelny, niewidzialny, jedyny Boże, niech będzie cześć i chwała na wieki wieków. Amen **18.** Kochany mój Tymoteuszu, daję ci polecenie, abys -

zgodnie z tym, co o tobie przepowiadano - **19.** toczył szlachetną walkę, zachowując wiarę i czyste sumienie. Niektórzy ludzie stłumili głos swego sumienia, ich wiara uległa rozbiciu. **20.** Tacy właśnie są Hymeneusz i Aleksander, których wydałem na pastwę szatana, aby się oduczyli łżyć Boga.

Rozdział 2

1. Przede wszystkim polecam we wspólnych modlitwach usilnie prosić i dziękować za wszystkich ludzi, **2.** za rząd i wszystkie władze, żebyśmy mogli żyć spokojnie, uczciwie i zgodnie z wolą Boga. **3.** Jest to postawa właściwa i miła Bogu, naszemu Zbawcy, **4.** który chce ocalić wszystkich ludzi i doprowadzić ich do poznania prawdy. **5.** Bóg jest jeden i jeden jest pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, **6.** który za cenę swego życia wyzwolił wszystkich ludzi. Potwierdził to Bóg we właściwym czasie. **7.** W tym celu zostałem powołany jako rzecznik i apostoł - tak jest naprawdę, nie inaczej - jako wierny i rzetelny nauczyciel pogan. **8.** Polecam mężczyznom, aby przystępowali do modlitwy z czystym sercem, bez gniewu i niezgody. **9.** Także kobietom polecam, aby przychodziły na nabożeństwo ubrane i uczesane skromnie. Niech się zachowują taktownie i niewyzywająco, a nie stroją się w złoto, perły i drogie suknie. **10.** Niech ich ozdobą będą dobre uczynki. To jest stosowne dla kobiet, które naprawdę chcą Bogu oddawać cześć. **11.** Kobiety niech się uczą w spokoju i pełnej pokorze. **12.** Nie zgadzam się, żeby uczyły i rządziły mężczyznami, ale niech się zachowują spokojnie. **13.** Najpierw

został ukształtowany Adam, a potem Ewa. **14.** To nie Adam, ale kobieta uległa podstępowi i popełniła przestępstwo. **15.** W macierzyństwie jest jednak dla niej ratunek, o ile wytrwa w wierze, miłości, poświęceniu i skromności.

Rozdział 3

1. To prawda oczywista: kto przyjmuje urząd biskupa, ten się decyduje na piękną pracę. **2.** Tak więc biskup ma być człowiekiem bez zarzutu, mieć jedną żonę, odznaczać się trzeźwością umysłu, statecznością, gościnnością i zdolnościami do nauczania. **3.** Nie może nadużywać wina ani wdawać się w kłótnie, lecz być człowiekiem wyrozumiałym, pokojowo usposobionym i nie chciwym na grosz. **4.** Ma być wzorowym ojcem rodziny, który się cieszy posłuchem i szacunkiem u własnych dzieci, **5.** bo jeśli ktoś nie potrafi kierować własną rodziną, to jakże będzie dbał o Kościół Boży? **6.** Nie powinien to być człowiek, który od niedawna jest chrześcijaninem, aby go nie zaślepiła pycha i nie został potępiony jak diabeł. **7.** Powinien cieszyć się dobrą opinią także poza Kościołem, aby nie był narażony na zarzuty i diabelskie podstępny. **8.** To samo dotyczy diakonów. Niech to będą ludzie, którzy zasługują na szacunek, prawdomówni, nie nadużywający wina, nie chciwi brudnego zysku. **9.** Niech z czystym sumieniem strzegą objawionej prawdy wiary. **10.** Należy ich najpierw poddać próbie, a gdy się okaże, że są nienaganni, niech wtedy rozpoczną pełnić służbę. **11.** Także ich żony powinny zasługiwać na szacunek, nie obmawiać nikogo, odznaczać się trzeźwością i wiernością. **12.** Niech diakon ma jedną żonę, niech będzie

wzorowym mężem i ojcem, **13.** bo ci, którzy dobrze pełnią służbę, zyskują sobie uznanie i odwagę głoszenia wiary w Chrystusa Jezusa. **14.** Piszę o tym do ciebie, spodziewając się, że się wkrótce zobaczymy. **15.** A choćby nasze spotkanie się opóźniło, będziesz wiedział z tego listu, jak należy postępować w kręgu rodziny Bożej, bo to przecież Kościół żywego Boga, filar i podpora prawdy. **16.** Wszyscy zgodnie wyznajemy najgłębszą treść naszej wiary: Dał się poznać w ludzkim ciele, odniósł tryumf w sferze Ducha, aniołowie go ujrzeli i narodom był głoszony. Uwierzono mu na świecie, w niebo wstąpił w blasku chwały.

Rozdział 4

1. Duch mówi wyraźnie, że nastaną takie czasy, kiedy pewni ludzie odwrócą się od wiary i ulegną siłom zwodniczym, i będą słuchać przewrotnych nauk **2.** obłudnych kłamców, których sumienie jest napiętnowane. **3.** Oni to nie pozwalają na małżeństwa, nakazują wstrzymywać się od pokarmów. A przecież stworzył je Bóg, aby ci, którzy wierzą i znają prawdę z wdzięcznością je przyjmowali, **4.** bo wszystko, co Bóg stworzył, jest dobre, nie należy więc gardzić tym, co zasługuje na przyjęcie z wdzięcznością, **5.** jako uświęcone Słowem Bożym i modlitwą. **6.** To właśnie staraj się wpoić braciom, a wtedy okażesz się dobrym sługą Chrystusa Jezusa, wychowanym na zasadach wiary i czystej nauki, których się trzymasz. **7.** Wystrzegaj się przesądów i mitów, które uwłaczają czci Boga, ale dbaj o rozwój duchowy. **8.** Troska o rozwój fizyczny daje niewielką korzyść, rozwój duchowy natomiast

daje korzyść wszechstronną, bo wiąże się z nim obietnica życia teraz i w przyszłości. **9.** Ta prawda jest godna zaufania i przyjęcia bez zastrzeżeń. **10.** Pracujemy i walczymy dlatego, że mamy nadzieję w żywym Bogu, Zbawcy wszystkich ludzi, zwłaszcza wierzących. **11.** Takie niech będą twoje nakazy i pouczenia. **12.** Nikt nie powinien cię lekceważyć z powodu młodego wieku; staraj się jednak być dla wierzących wzorem, jak mówić, postępować, kochać i zachować czystość. **13.** Dbaj o czytanie, rozważanie i nauczanie Pisma, dopóki nie przyjdę. **14.** Nie zaniedbuj daru Ducha, jaki - zgodnie z zapowiedzią - otrzymałeś w chwili nałożenia rąk przez prezbiterów. **15.** Powinieneś w tym doskonalić się nieustannie, aby wszyscy widzieli twoje postępy. **16.** Zważaj na siebie i na to, czego nauczasz, bądź w tym wytrwały, bo w ten sposób ocalisz siebie i tych, którzy cię słuchają.

Rozdział 5

1. Jeśli masz udzielić napomnienia, bądź oględny; do starszych odnoś się jak syn do ojca, a do młodszych jak do braci. **2.** Starsze kobiety traktuj jak syn matkę, młodsze jak siostry, bez nieczystych myśli. **3.** Miej szacunek dla tych wdów, które z godnością noszą swoje wdowieństwo. **4.** Dzieci i wnuki wdów niech przede wszystkim uczą się wypełniać swoje obowiązki wobec rodziny i tak odwziewać się rodzicom i dziadkom, zgodnie z wolą Boga. **5.** Wdowy, które z godnością noszą swoje wdowieństwo i są zupełnie samotne, ufają tylko Bogu, w dzień i w nocy zwracają się do niego z prośbami i modlitwą. **6.** Jeśli któraś na

wszystko sobie pozwala, jest martwa za życia. **7.** Powinieneś wymagać od nich, by żyły nienagannie. **8.** Kto nie dba o swoich, zwłaszcza o rodzinę, sam zaprzecza temu, w co wierzy i gorszy jest od niewierzącego. **9.** Do wdów pełniących służbę może być zaliczona kobieta co najmniej sześćdziesięcioletnia, która była tylko raz zamężna, **10.** wykazała się dobrymi uczynkami, wychowała dzieci, jest gościnna, pokorna i usłużna wobec współwyznawców, pomaga nieszczęśliwym i nieustannie czyni dobro. **11.** Młodszych wdów do służby nie przyjmuj, bo pod wpływem namiętności mogą się oddalić od Chrystusa i wyjść za mąż, **12.** czym narażają się na zarzut, że nie dochowały wierności poprzednim ślubom. **13.** Co więcej, przyzwyczajają się do próżnowania, chodzą po domach, nie tylko próżnują, ale stają się gadatliwe i wścibskie, mówiąc, czego nie trzeba. **14.** Wolę więc, żeby młode wdowy wychodziły za mąż, miały dzieci, zajmowały się domem i nie dawały przeciwnikowi podstaw do zarzutów. **15.** Tym bardziej, że niektóre już poszły za szatanem. **16.** Kto z chrześcijan ma wdowy w rodzinie, niech im pomaga, aby nie były ciężarem dla zboru, który powinien otoczyć opieką wdowy całkiem samotne. **17.** Prezbiterom, którzy sumiennie wypełniają swoje obowiązki należy się szczególny szacunek, zwłaszcza jeśli zajmują się głoszeniem Słowa i nauczaniem. **18.** Pismo Święte tak mówi: Gdy wół młóci zboże, nie zawiązuj mu pyska!, i: Kto pracuje, wart jest swego wynagrodzenia! **19.** Nie przyjmuj oskarżeń przeciwko prezbiterom, chyba, że potwierdzą je

dwaj lub trzej świadkowie. **20.** Niepoprawnych grzeszników przywołuj do porządku publicznie, aby i inni mieli się na baczności. **21.** Zobowiązuję cię wobec Boga, Chrystusa Jezusa i wybranych aniołów, żebyś tego wszystkiego przestrzegał bez zastrzeżeń i zawsze był bezstronny. **22.** Nikogo zbyt pośpiesznie nie wprowadzaj do służby przez nałożenie rąk, by nie uwikłać się w cudze grzechy. Dbaj o swoją nieskazitelność. **23.** Gdy pijesz wodę, mieszaj ją z winem ze względu na swoje częste dolegliwości żołądkowe. **24.** Grzechy niektórych ludzi są tak widoczne, że natychmiast wywołują potępienie, u innych zaś wychodzą na jaw o wiele później. **25.** Podobnie jest z dobrymi uczynkami: łatwo je dostrzec, a jeśli nawet są ukryte, wyjdą kiedyś na jaw.

Rozdział 6

1. Niewolnicy niech uważają swoich panów za godnych szacunku, aby nie dawać powodu do znieważania Boga i naszej nauki. **2.** Ci niewolnicy zaś, którzy służą u chrześcijan, niech nie nadużywają tego, że są ich braćmi; niech raczej jeszcze lepiej wykonują swoje obowiązki, bo ci, którzy korzystają z ich pracy, wierzą w Boga i są przez niego kochani. Tak właśnie powinienes nauczać i do tego zachęcać. **3.** Jeżeli ktoś uczy innych zasad i nie przestrzega zbawiennych słów naszego Pana, Jezusa Chrystusa, ani wskazań wiary, **4.** ten jest zarozumiały, a niczego nie rozumie. Taki człowiek ulega chorobliwej skłonności do sporów i kłótni o każde słowo, co prowadzi do zawiści, gniewu, obrazy, złośliwych podejrzeń, **5.** do sporów bez końca między ludźmi

pozbawionymi zdrowego rozsądku i poczucia prawdy. Dla takich religia jest okazją do wzbogacenia się. **6.** Istotnie, religia wzbogaca człowieka, jeżeli umie on zadowalać się tym, co ma. **7.** Niczego przecież na ten świat nie przynieśliśmy i niczego stąd nie możemy zabrać. **8.** Jeżeli mamy co jeść i w co się ubrać, bądźmy zadowoleni. **9.** Kto chce być bogaty, naraża się na pokusy i wpada w sidła wielu bezsensownych i szkodliwych pożądań, które stracają ludzi w otchłań zguby. **10.** Źródłem wszelkiego zła jest miłość pieniędzy. Niektórzy tak się za pieniądzem uganiają, że odchodzą od wiary w Boga i ściągają na siebie wiele nieszczęść. **11.** Ty jednak jesteś człowiekiem, który należy do Boga, więc wystrzegaj się tego wszystkiego. Idź drogą sprawiedliwości, bojaźni Bożej, wiary, miłości, cierpliwości i życzliwości. **12.** Stawaj do słusznej walki pod znakiem wiary, sięgaj po nagrodę wiecznego życia; jesteś przecież do tego powołany, co słusznie potwierdziłeś przy wielu świadkach. **13.** Zobowiązuję cię wobec Boga, który jest źródłem wszelkiego życia i wobec Chrystusa Jezusa, który przed Poncjuszem Piłatem potwierdził prawdziwe świadectwo o sobie, **14.** abyś niezachwianie i nienagannie wykonywał dane ci pełnomocnictwo aż do chwili przyjścia naszego Pana, Jezusa Chrystusa. **15.** Ta chwila nastąpi w czasie, który wyznaczył święty, jedyny władca, Król królów, Pan panujących. **16.** Jedynie on jest nieśmiertelny i przebywa w świetle niedostępnym. Nie widział go żaden człowiek i nikt zobaczyć nie może. Jemu niech będzie chwała, bo władza jego trwa na wieki. Amen. **17.** Ludziom bogatym w dobra

tego świata nakazuj skromność; niech nie liczą na niepewne bogactwa, lecz na Boga, który obficie obdarza nas wszystkim, co niezbędne do życia. **18.** Ich bogactwem niech będą dobre uczynki i niech tym, co posiadają chętnie dzielą się z innymi. **19.** W ten sposób zgromadzą sobie skarby jako pewną podstawę przyszłości i dzięki temu zdobędą prawdziwe życie. **20.** Tymoteuszu! Pilnuj tego, co ci powierzono. Unikaj jałowych sporów i sprzecznych twierdzeń, i rzekomej uczciwości. **21.** Niektórzy chęłpili się nią i utracili wiarę. Dobroć Boża niech wam zawsze towarzyszy.

II List do Tymoteusza

Rozdział 1

1. Paweł, z woli Bożej apostoł Chrystusa Jezusa, posłany w celu głoszenia tego życia, którego zapowiedź mamy w Chrystusie Jezusie, **2.** do Tymoteusza: Mój kochany synu. Niech Bóg, Ojciec i Chrystus Jezus, nasz Pan, obdarzą cię łaską, miłosierdziem i pokojem. **3.** Dziękuję Bogu, któremu z czystym sumieniem służę, tak jak moi przodkowie, zawsze i we dnie, i w nocy, pamiętając o tobie w modlitwach. **4.** Gdy przypominam sobie twoje łzy rozstania, chcę cię znowu zobaczyć i nacieszyć się tobą. **5.** Nie zapominam o twojej szczerej wierze, którą odznaczały się najpierw twoja babka, Lois i matka, Eunike. Nie wątpię, że i ty żyjesz tą samą wiarą. **6.** Dlatego też zachęcam cię, abyś z zapalem rozwijał w sobie dar Ducha, jakiego Bóg ci udzielił, kiedy nałożyłem na ciebie ręce. **7.** Bóg dał nam Ducha nie po to, żebyśmy się bali, ale żebyśmy byli mocni, pełni miłości

i opanowania. **8.** Nie wstydz się więc przyznać do naszego Pana, ani do mnie, choć siedzę w więzieniu z jego powodu. Lecz tak, jak ja nie uchylaj się od cierpienia dla Ewangelii, a Bóg doda ci sił. **9.** On, nasz wybawca, powołał nas jako święta własność, nie ze względu na nasze zasługi, ale kierując się swoim zamierzeniem i łaską. Obdarzył nas tą łaską w Chrystusie Jezusie zanim zaistniał czas. **10.** Teraz ją ujawnił w osobie naszego Zbawiciela, Chrystusa Jezusa, który obezwładnił śmierć, a przez Ewangelię rzucił światło na życie nieśmiertelne, **11.** ja zaś mam to ogłosić jako apostoł i nauczyciel. **12.** Dlatego właśnie znoszę te cierpienia i wcale się nie wstydzę, bo przecież wiem, komu zaufałem i mam pewność, że on jest władny aż do ostatniej chwili zachować to, co mi powierzył. **13.** Te zdrowe zasady, które ci przekazałem, niech będą dla ciebie wzorem życia w wierze i miłości Chrystusa Jezusa. **14.** Strzeż powierzonego ci dobra z pomocą Ducha Świętego, który nas przenika. **15.** Jak ci wiadomo, zostawili mnie samego wszyscy, którzy pochodzą z Azji, nie wyłączając Figelosa i Hermogenesa. **16.** Niech Pan zmiłuje się nad Onezyforem i jego rodziną, bo często dodawał mi otuchy i nie wstydził się mnie, choć jestem więźniem. **17.** A gdy był w Rzymie, wytrwale mnie poszukiwał, aż mnie znalazł. **18.** Niech Pan okaże mu swoje zmiłowanie w dniu Sądu. Ty wiesz najlepiej, jak wielkie usługi oddał mi w Efezie.

Rozdział 2

1. Mój synu, niech łaska Chrystusa Jezusa dodaje ci sił. **2.** To, czego dowiedziałeś się ode

mnie przy wielu świadkach, masz przekazać ludziom godnym zaufania, którzy będą umieli innych nauczać. **3.** Dziel ze mną trudy i znoje, jak dobry żołnierz Chrystusa Jezusa. **4.** Kto odbywa służbę wojskową nie powinien się troszczyć o swoje utrzymanie, ale niech stara się spełnić wolę dowódcy. **5.** Również zawodnik nie zdobędzie laurów, jeśli walczy niezgodnie z przepisami. **6.** Plony należą się przede wszystkim tym, którzy pracują na roli w pocie czoła. **7.** Staraj się zrozumieć, co ci mówię, a Pan da ci pojąć sens tego wszystkiego. **8.** Miej zawsze w pamięci zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa z rodu Dawida. To właśnie jest treścią mojej Ewangelii, **9.** dla której znoszę cierpienia, nawet kajdany, jakbym był przestępcą; Słowa Bożego jednak nie da się zakuć w kajdany. **10.** To wszystko cierpliwie znoszę ze względu na tych, których Bóg wybrał, aby i oni osiągnęli zbawienie i wieczną chwałę przez Chrystusa Jezusa. **11.** To prawda oczywista: jeśli z nim umarliśmy, z nim też żyć będziemy. **12.** Jeżeli przy nim trwamy, z nim panować będziemy. Jeśli się go wyrzekniemy i on się nas wyrzeknie. **13.** Choćbyśmy byli niewierni, on jednak wierny zostaje, bo sobie zaprzeczyć nie może. **14.** Wszystkim przypominaj o tym, zobowiązując ich wobec Boga, aby nie toczyli jałowych sporów o słowa, bo to przynosi szkodę tym, którzy słuchają. **15.** Staraj się usilnie zyskać uznanie u Boga jako nienaganny pracownik, który w prosty sposób objaśnia prawdę Bożą. **16.** Unikaj czezej gadaniny, bo ci, którzy się nią zajmują coraz bardziej oddalają się od Boga. **17.** Ich nauka szerzy się jak gangrena,

czego przykładem Hymenaios i Filetos. **18.** Oni to zesłali z właściwej drogi, twierdząc, że zmartwychwstanie już jest udziałem wszystkich. Takie twierdzenia podważają wiarę u niektórych ludzi. **19.** Bóg jednak założył trwałe fundament, co przypieczętował słowami: Zna Pan tych, co do niego należą; i: Niech odwróci się od zła każdy, kto jest wyznawcą Pana. **20.** W zasobnym domu są naczynia nie tylko ze złota i srebra, ale także z drewna i gliny; jednych używa się od święta, a drugich na co dzień. **21.** Kto odrzuci od siebie to zło, o którym wspomniałem, stanie się jak odświętne naczynie, poświęcone, pożyteczne dla pana domu i przydatne do każdego szlachetnego użytku. **22.** Unikaj młodzieńczych namiętności, idź drogą prawości, wiary, miłości i pokoju razem z tymi, którzy ze szczerego serca wyznają Pana. **23.** Wystrzegaj się głupich i bezsensownych dysput, bo - jak wiesz - kończą się kłótnią. **24.** Sługa Pana nie powinien wdawać się w kłótnie, ale każdemu okazywać życzliwość, umiejętnie pouczać i cierpliwie znosić przeciwności, **25.** z łagodnością wychowywać przekornych. Może Bóg sprawi, że się kiedyś opamiętają i poznają prawdę, **26.** ockną się, chociaż diabeł żywcem pojmał ich w sidła, aby mu byli posłuszni.

Rozdział 3

1. Powinieneś wiedzieć, że ciężkie czasy nastaną, gdy zbliży się koniec świata. **2.** Ludzie będą wtedy samolubni, nieposłuszni rodzicom, niewdzięczni, bezbożni, **3.** bez serca, nieprzejeđnani, przewrotni, nieopanowani, okrutni, nienawidzący dobra, **4.** zdradzieccy,

zuchwali, zżerani pychą, rozmiłowani bardziej w rozkoszach niż w Bogu, **5.** świętoszkowaci, ale nie święci. Od takich ludzi trzymaj się z daleka. **6.** Są wśród nich i tacy, którzy wciskają się do domów i uwodzą kobiety. obarczone grzechami na skutek ulegania różnym pożądaniam. **7.** Uczą się one nieustannie, ale nigdy nie mogą dojść do poznania prawdy. **8.** Kiedyś Jannes i Jambres przeciwstawili się Mojżeszowi: ci ludzie, o których mówiłem przeciwstawiają się prawdzie, bo mają spaczony pogląd i nie wytrzymali próby wiary. **9.** Tacy daleko nie zajdą, bo ich głupota wyjdzie na jaw wobec wszystkich, tak jak to się stało z tamtymi dwoma. **10.** Ty jednak szedłeś za moim przykładem w nauce, sposobie bycia, dążeniach, wierze, cierpliwości, miłości, wytrwałości, **11.** w znoszeniu prześladowań i cierpień, jakich doznałem w Antiochii, Ikonium i Listrze. Jakież tam prześladowania znosiłem, a jednak z tego wszystkiego Pan mnie wyratował. **12.** Tak więc każdy, kto chce żyć po bożemu w jedności z Chrystusem Jezusem, będzie musiał znosić prześladowania. **13.** A źli ludzie i oszuści będą brnąć coraz dalej w tym, co złe, wprowadzając w błąd innych i samych siebie. **14.** Ty jednak trzymaj się zasad, których się nauczyłeś i które uważasz za słuszne; wiesz przecież, kim byli twoi nauczyciele. **15.** Od dzieciństwa znasz Pismo Święte, które może pouczyć cię o tym, że ocalenie zyskasz przez wiarę w Chrystusa Jezusa. **16.** Każde pismo natchnione przez Boga jest przydatne do nauczania, przekonywania, naprawiania błędów i wychowywania w czci dla Boga. **17.** W ten sposób człowiek oddany Bogu

będzie przygotowany i zaprawiony do wszelkiego rodzaju dobrych czynów.

Rozdział 4

1. Zobowiązuję cię wobec Boga i Chrystusa Jezusa, który będzie sądził żywych i umarłych, gdy przyjdzie w chwale i ustanowi swoje Królestwo, **2.** głos ludziom tę naukę z całą stanowczością, bez względu na okoliczności, przekonuj, udzielaj nagany, pocieszaj, a gdy nauczasz bądź zawsze cierpliwy. **3.** Nadejdą bowiem takie czasy, kiedy ludzie nie będą znosić prawdziwej nauki, ale zgodnie ze swymi zachciankami zaczną dobierać sobie nauczycieli, których słowa będą dla nich miłe. **4.** Odwróć się od prawdy, dając posłuch mitom. **5.** Ty jednak bądź zawsze czujny, znoś trudy i znoje, dbaj o rozpowszechnianie Ewangelii i bez reszty poświęć się swojej służbie. **6.** Na mnie już czas, będę złożony w ofierze i rozstanę się z życiem. **7.** Stoczyłem dobrą walkę, dobiegłem do celu, byłem wierny do końca. **8.** Już czeka na mnie wieniec zwycięzcy, w dniu Sądu nałoży mi go Pan, sprawiedliwy Sędzia, i to nie tylko mnie, ale wszystkim, którzy z tęsknotą oczekują jego przyjścia. **9.** Staraj się przyjść do mnie jak najszybciej. **10.** Damas wybrał życie w tym świecie i poszedł do Tesaloniki. Krescent poszedł do Galacji, a Tytus do Dalmacji. **11.** Został ze mną tylko Łukasz. Zabierz ze sobą Marka i przyprowadź do mnie, bo mi będzie potrzebny do pomocy. **12.** Tychika posłałem do Efezu. **13.** Przynieś ze sobą płaszcz, który zostawiłem u Karposa w Troadzie, a także księgi, zwłaszcza zwoje pergaminów. **14.** Doznałem wiele złego od Aleksandra,

znanego ci kotlarza, ale niech mu Bóg za to zapłaci. **15.** Ty się go jednak wystrzegaj, bo ostro występował przeciwko naszej nauce. **16.** W czasie mojej pierwszej rozprawy sądowej nikogo przy mnie nie było, wszyscy mnie opuścili. Niech im przebaczy Bóg. **17.** On sam bowiem stał u mego boku dodając mi siłę, abym mógł w pełni potwierdzić wieść o nim wobec wszystkich narodów. On też wyrwał mnie z paszczy lwa. **18.** Tak samo wyrwie mnie Pan ze wszelkiego zła i zachowa dla swojego niebiańskiego Królestwa. Niech mu będzie chwała na wieki wieków. Amen. **19.** Pozdrów Pryscyllę i Akwilasa, a także rodzinę Onezyfora. **20.** Erast został w Koryncie; z Trofimem, gdy był chory, rozstałem się w Milecie. **21.** Postaraj się być tu jeszcze przed zimą. Pozdrawiają cię Eubulos, Pudens, Linus, Klaudia i pozostali bracia. **22.** Niech Pan będzie z duchem twoim i obdarzy cię łaską.

List do Tytusa

Rozdział 1

1. Ja, Paweł, sługa Boży, którego posłał Jezus Chrystus do wybranych i poznali prawdę godną najwyższej czci, **2.** mam pewność wiecznego życia; nieomylny Bóg obiecał je zanim zaistniał czas **3.** i we właściwej chwili ogłosił przez Słowo orędzia, a nasz Zbawca powierzył mi zadanie głoszenia tego Słowa. **4.** Drogi Tytusie, jesteś związany ze mną wspólną wiarą, jak syn z ojcem. Niech Bóg Ojciec i Chrystus Jezus, nasz Zbawiciel, obdarzą cię łaską i pokojem. **5.** Zostawiłem cię na Krecie po to, abyś uporządkował rozpoczęte prace i w miastach

ustanowił presbiterów, tak jak ci poleciłem. **6.** Każdy z nich musi być człowiekiem nienagannym, mieć tylko jedną żonę, wierzące dzieci, którym nie można zarzucić zepsucia ani braku karności. **7.** Biskup jako zwierzchnik wspólnoty Bożej w swoim postępowaniu musi być nienaganny; nie może być samowolny, porywczy, skłonny do nadużywania wina, kłótlivy, żądny zysku, **8.** ale gościnny, kochający dobro, rozumny, sprawiedliwy, sumienny, opanowany, **9.** musi wiernie trzymać się treści przekazanej nauki, aby mógł poprawnie nauczać i wyprowadzać z błędu jej przeciwników. **10.** Jest wielu wicherzycieli, zwłaszcza ze środowiska żydowskiego, którzy pustym gadulstwem bałamucą innych. **11.** Trzeba im zamknąć usta, bo doprowadzają do upadku całe rodziny, głosząc fałszywe nauki dla brudnego zysku. **12.** To przecież ich własny wieszcz powiedział: Kreteńscy - sami kłamcy, chytre bestie, pasibrzuchy! **13.** Słuszna to opinia. Musisz więc ostro karcić, aby mocno trwali w wierze. **14.** Niech się nie zajmują żydowską mitologią, ani nakazami ludzi, którzy gardzą prawdą. **15.** Wszystko jest czyste dla czystych, a dla splamionych i niewierzących nic nie jest czyste, bo umysł i sumienie mają splamione. **16.** Twierdzą, że znają Boga, ale czynami zaprzeczają temu. Są ohydni, zbuntowani i niezdolni do żadnego dobrego czynu.

Rozdział 2

1. To jednak, co ty mówisz, niech będzie zgodne z przekazaną nauką. **2.** Co dotyczy osób starszych - mężczyźni mają być trzeźwi,

poważni, rozsądni, wytrwali w wierze, miłości i cierpliwości; 3. kobiety zaś mając się zachowywać jak w kościele; niech się wystrzegają obmowy i nadmiaru wina, 4. dobrym przykładem ucząc młodsze kobiety jak kochać męża i dzieci, 5. zachować rozsądek, skromność, troskę o dom, dobroć i posłuszeństwo małżeńskie, aby nikt nie mógł zniesławić Bożego Słowa. 6. Tak samo napominaj młodszych, aby panowali nad sobą. 7. Dawaj zawsze dobry przykład swym postępowaniem; to, czego nauczysz, niech będzie czyste i wierne, 8. przekazane słowem niepodważalnym, by przeciwnicy zbici z tropu nie mogli nam nic zarzucić. 9. Niewolnicy niech zawsze z ochotą i bez sprzeciwu okazują posłuszeństwo swoim panom; 10. niech nie zagarniają niczego dla siebie, lecz w pełni dochowują im wierności. W ten sposób całą swoją postawą poświadczają chlubnie to, co mówi Bóg, nasz Zbawca: 11. Zajaśniała łaska Boża - zbawienie dla wszystkich. 12. Na tym przemijającym świecie uczy nas ona jak żyć w karności, uczciwości i pobożności, nie ulegając przyziemnym pokusom 13. i cieszyć się nadzieją, że wielki Bóg i nasz Zbawiciel ukaże się w pełni swojego blasku. 14. On to poświęcił samego siebie, by nas uwolnić od wszelkiej przewrotności i oczyścić jako swój własny lud, gorliwy w urzeczywistnianiu dobra. 15. Tak mów i napominaj z całą powagą i przekonaniem, a nikt cię nie będzie lekceważył.

Rozdział 3

1. Przypominaj ludziom, że mają się podporządkować władzom zwierzchnim, słuchać

ich i chętnie uczestniczyć w każdej dobrej sprawie. 2. Niech o nikim nie mówią źle, niech nie będą kłótlivi, ale zrównoważeni i życzliwi ludziom. 3. Przecież i my byliśmy kiedyś nierozsądni, przekorni, zbłąkani, ulegliśmy różnym pokusom i oddawaliśmy się rozkoszom, kierowaliśmy się w życiu złością i zazdrością, budziliśmy wstręt w ludziach i wzajemnie się nienawidziliśmy. 4. Bóg, nasz Zbawca, okazał jednak swoją dobroć i miłość do ludzi i ocalił nas od złego. 5. Uczynił to nie dlatego, że postępowaliśmy nienagannie, lecz tylko ze współczucia. Odrodził nas przez chrzest i odnowił mocą Ducha Świętego, 6. którego przez wzgląd na Jezusa Chrystusa, naszego Zbawiciela, zesłał na nas w obfitości. 7. aby życie wieczne stało się naszym dziedzictwem, o czym nie wątpimy, ponieważ on łaskawie darował nam winy. 8. To stwierdzenie jest wiarygodne. Polecam ci więc ściśle się go trzymać, aby wszyscy wierzący w Boga mogli całą uwagę poświęcać na gorliwe spełnianie dobrych uczynków, bo to jest dobre i potrzebne ludziom. 9. Nie wdawaj się w głupie spekulacje, badanie rodowodów, ani w spory i utarczki prawnicze, bo to są rzeczy niepotrzebne i jałowe. 10. Człowieka, który wywołuje rozłam, napomnij raz i drugi, a jeśli to nie poskutkuje, unikaj go, 11. bo przekonałeś się, że jest przewrotny, a trwając w grzechach, sam wydaje na siebie wyrok. 12. Gdy przyślę do ciebie Artemasa lub Tychika, jak najszybciej staraj się przyjść do mnie do Nikopolis, gdzie postanowiłem prezimować. 13. Pomóż prawnikowi Zenasowi i Apollosowi przygotować

się do drogi. **14.** Niech nasi bracia uczą się gorliwie spełniać dobre czyny i w ten sposób zaspokajać palące potrzeby innych, niech nie będą nieużyteczni. **15.** Ci, którzy są ze mną, pozdrawiają cię; ty zaś pozdrów ode mnie naszych wiernych przyjaciół. Niech Bóg obdarzy was wszystkich swoją łaską.

List do Filemona

1. :4 Zawsze dziękuję mojemu Bogu, kiedy modlę się za ciebie; **2.** **3.** **4.** **5.** słyszę bowiem o twojej miłości do wszystkich wierzących i o twojej wierności dla Pana, Jezusa. **6.** Modlę się o to, aby wspólna wiara, twoja i nasza, pomogła nam zrozumieć, jak wiele dobrego zawdzięczamy Chrystusowi. **7.** Jakże wielką radość i przyjemność sprawiłeś mi, bracie, swoją miłością, którą okazujesz wierzącym dla pocieszenia serc! **8.** Mam pełne prawo nakazać ci w imieniu Chrystusa, co powinienesz robić, **9.** lecz raczej proszę cię - ze względu na miłość - ja, stary Paweł, obecnie więziony za sprawę Chrystusa Jezusa. **10.** Moja prośba dotyczy Onezyma, który tu w więzieniu stał się moim duchowym synem. **11.** Kiedyś nie miałeś z niego pożytku a teraz - i dla ciebie, i dla mnie - jest on bardzo pożyteczny. **12.** Posyłam ci go z powrotem jako człowieka drogiego memu sercu. **13.** Miałem zamiar zatrzymać go przy sobie, żeby mi zamiast ciebie pomagał, póki jestem w więzieniu za sprawę Ewangelii, **14.** ale nie chciałem tego robić bez twojej zgody, aby twój dobry uczynek był dobrowolny, a nie wymuszony. **15.** A może dlatego straciłeś go na jakiś czas, aby go odzyskać na zawsze **16.** i to

nie jako niewolnika, lecz kogoś cenniejszego niż niewolnik - kochanego brata; jest on nim szczególnie dla mnie, a o ileż więcej znaczyć on będzie dla ciebie jako człowiek i brat w wierze. **17.** Jeżeli więc uważasz mnie za przyjaciela, przyjmij go jak mnie. **18.** A jeżeli wyrządził ci jakąś szkodę lub jest ci coś winien, zapisz to na mój rachunek. **19.** Ja, Paweł, kładę własnoręczny podpis na dowód, że zapłacę. Nie muszę ci chyba przypominać, że jesteś mi winien całe swoje życie. **20.** Niechże więc ciebie, bracie, wykorzystam za to dla sprawy Pańskiej; pocieszę moje serce, jak przystoi wyznawcy Chrystusa. **21.** Piszę do ciebie, pewny, że mnie wysłuchasz, a wiem, że zrobisz jeszcze więcej niż to, o co proszę. **22.** Przy sposobności przygotuj mi u siebie miejsce, bo mam nadzieję, że dzięki waszym modlitwom Bóg pozwoli mi znowu was odwiedzić. **23.** Pozdrawia cię Epafras, uwięziony razem ze mną za sprawę Chrystusa Jezusa, **24.** ponadto Marek, Arystarch, Demas i Łukasz, moi współpracownicy. **25.** Pan, Jezus Chrystus, niech was obdarzy łaską.

List do Hebrajczyków

Rozdział 1

1. W dawnych czasach Bóg często i w różny sposób mówił za pośrednictwem proroków do naszych praojców; **2.** lecz w tych ostatnich czasach przemówił do nas przez Syna. Przez niego Bóg stworzył wszechświat i wszystko oddał mu w dziedzictwo. **3.** W nim jaśnieje majestat samego Boga i on jest wyrazem jego istoty. On to swoim potężnym Słowem

utrzymuje wszechświat, on też, gdy dokonał oczyszczenia nas z grzechów, zasiadł na wysokościach po prawicy Boga. 4. Przez to okazał się potężniejszy od aniołów i odziedziczył imię, które przewyższa imiona anielskie. 5. Do żadnego z aniołów nie powiedział Bóg: Ty jesteś moim Synem, ja dzisiaj dałem ci życie. I jeszcze: Będę dla niego Ojcem, On będzie dla mnie Synem. 6. A gdy sprowadza pierwotnego na świat, mówi: Niech mu oddadzą hołd wszyscy aniołowie Boży. 7. O aniołach zaś mówi: On sprawia, że anioły stają się jak wichry, a jego słudzy - jak płomień ognia. 8. O Synu natomiast: Tron twój, o Boże, na wieki wieków, a twe królewskie berło włada sprawiedliwie. 9. Umiłowałeś sprawiedliwość, a znenawidziłeś bezprawie. Dlatego Bóg, twój Bóg, namaścił cię oliwą jak na wesele, wyróżniając cię spośród towarzyszy. 10. I: Ty, Panie, na początku położyłeś fundamenty Ziemi, a niebiosy są dziełem twoich rąk. 11. One przemijają, ale ty trwasz wiecznie. Wszyscy się starzeją jak zużyta szata, 12. A ty ich zwiniesz jak opończę i zmienisz, jak się zmienia odzież. Ty jednak jesteś zawsze ten sam, 13. Do żadnego z aniołów nie powiedział nigdy: Zasiądź po prawicy mojej, dopóki twoich wrogów nie rzucę ci do nóg. 14. Kim są więc aniołowie? Wszyscy oni są duchami, które służą Bogu, a on posyła ich do tych, którzy mają uczestniczyć w zbawieniu.

Rozdział 2

1. Dlatego tym bardziej musimy trwać przy tym, co usłyszeliśmy, abyśmy nie zboczyli z właściwej drogi. 2. Skoro bowiem Słowo,

które głosili aniołowie, było niepodważalne, a każde odstępstwo i nieposłuszeństwo spotkało się z należną karą, 3. to jak jej unikniemy, jeśli zlekceważymy tak wielkie dzieło zbawienia? Najpierw głosił je sam Pan, potem ci, którzy to usłyszeli przekazali nam jako niepodważalne. 4. Sam Bóg według swej woli potwierdził to przez cudowne znaki, liczne przejawy swojej mocy i dar Ducha Świętego. 5. A jednak nie aniołom oddał Bóg we władanie świat przyszłości, o którym mówimy. 6. Świadczą o tym takie słowa Pisma Świętego: Czym jest człowiek, że o nim pamiętasz, lub Syn Człowieczy, że się o niego troszczysz? 7. Na krótki czas uczyniłeś go mniejszym od aniołów, a potem jak króla uwieńczyłeś dostojnością i czią. 8. Wszystko poddałeś jego władzy. W ten sposób Bóg nie pozostawił niczego, co by nie podlegało władzy Syna. Teraz wprowadźcie nie widzimy jeszcze, że wszystko mu podlega. 9. Widzimy jednak, że ten, który na krótki czas stał się mniejszy od aniołów, Jezus, przez cierpienie i śmierć zdobył wieniec chwały i czci; z łaski Bożej zaznał on za wszystkich męki konania. 10. Było to potrzebne, aby Bóg, od którego wszystko pochodzi i dzięki któremu wszystko istnieje, urzeczywistnił swój cel przez cierpienie Jezusa; Jezus bowiem, dawca zbawienia, doprowadził wielu ludzi do wiekistej świętości. 11. Syn, który uświęca i synowie, którzy dostępują uświęcenia - wszyscy mają jednego Ojca; dlatego Syn nie wstydi się nazwać ich braćmi, 12. gdy tak mówi: Oznajmię twoje imię moim braciom, będę cię wielbił we wspólnocie wiernych. 13. Mówi

też: Całą nadzieję pokładałam w tobie. I dalej: Spójrz! To ja i dzieci, które mi dał Bóg. **14.** Dzieci są złączone wspólnotą ciała i krwi i Jezus także ma udział w tej wspólnotcie, aby przez swoją śmierć pokonać tego, który nakłada pęta śmierci, to jest - diabła, **15.** a także uwolnić od lęku przed śmiercią tych, którzy całe życie byli w jej niewoli. **16.** Istotnie, Syn nie przychodzi z pomocą aniołom lecz potomkom Abrahama. **17.** Dlatego musiał pod każdym względem upodobnić się do ludzi, swoich braci, i zostać miłosiernym i wiernym arcykapłanem, by przebłagać Boga za grzechy całego ludu. **18.** Ponieważ Jezus sam był narażony na pokusy i znosił cierpienie, może on pomóc tym ludziom, którzy również są narażeni na pokusy.

Rozdział 3

1. Tak więc, bracia moi, uświęceni i powołani do społeczności z Bogiem, wpatrujcie się w Jezusa, w którego wierzymy jako w posłanego przez Boga arcykapłana. **2.** Był on wierny Bogu, który mu tę godność powierzył, jak kiedyś wierny był Mojżesz w całym domu izraelskim. **3.** A Jezus jest nawet godny większej czci niż Mojżesz, podobnie jak budowniczy cieszy się większym uznaniem niż zbudowany przez niego dom. **4.** Każdy dom ma swojego budowniczego, lecz Bóg zbudował wszystko. **5.** Mojżesz jako sługa był wierny w całym domu izraelskim i zapowiadał to, co się miało wydarzyć. **6.** Chrystus zaś jako Syn panuje nad swoim domem, a tym domem my jesteśmy, jeżeli tylko zachowamy pewność nadziei, którą się szczyrimy. **7.** Tak mówi Duch Święty: Dzisiaj, jeżeli usłyszycie jego głos, **8.** niech serce wasze

nie będzie jak kamień, jak podczas buntu na pustyni, w pamiętny dzień próby, **9.** gdy wasi praojcowie kusili mnie i wystawiali na próbę, chociaż patrzyli na moje dzieła przez czterdzieści lat. **10.** Dlatego rozgniewałem się na to pokolenie i powiedziałem: myśli ich zawsze są przewrotne, nie chcą moich dróg. **11.** Przeto zagniewany postanowiłem, że nie zaznaję spoczynku u mnie. **12.** Uważajcie, bracia, aby ktoś z was przez niewiarę i złe serce nie odstąpił od Boga żywego, **13.** ale napominajcie się wzajemnie każdego dnia, dopóki trwa nasze "dzisiaj", aby nikt zwiedziony przez grzech nie stał się jak kamień. **14.** Należymy do Chrystusa, jeśli tylko do końca zachowamy tę niezachwianą ufność, jaką mieliśmy na początku. **15.** Skoro więc powiedziano: Dzisiaj, jeśli usłyszycie jego głos, niech serce wasze nie będzie jak kamień, jak podczas buntu, **16.** to kimże byli ci, którzy usłyszeli a zbuntowali się? Czyż nie byli to ci wszyscy, którzy pod wodzą Mojżesza wyszli z Egiptu? **17.** Na kogo gniewał się Bóg przez czterdzieści lat? Czy nie na tych, którzy zgrzeszyli, a których ciała pozostały na pustyni? **18.** Komu to nie pozwolił zaznać spoczynku u siebie? Czyż nie tym, którzy byli nieposłuszni? **19.** Widzimy, że z powodu niewiary nie mogli zaznać u niego spoczynku.

Rozdział 4

1. Bóg nadal podtrzymuje obietnicę, że u niego zaznamy spoczynku; strzeżmy się więc, by się nie okazało, że kogoś z was tam zabraknie. **2.** Treść tej obietnicy dotarła zarówno do nas, jak i do tych, co szli przez pustynię, lecz oni nie

odnieśli żadnej korzyści, bo choć usłyszeli, nie uwierzyli. **3.** My jednak znajdziemy spoczynek u Boga, jeśli dochowamy wierności; to o tamtych powiedział Bóg: Przeto zagniewany postanowiłem, że nie zazną spoczynku u mnie. A przecież Bóg działa od początku świata. **4.** Tak bowiem powiedział o siódmym dniu stworzenia: siódmego dnia odpoczął Bóg po dokonaniu wszystkich swoich dzieł. **5.** A gdzie indziej powiedziano: oni nie zazną spoczynku u mnie. **6.** Zachowuje więc swoją moc to, że ci, którzy wcześniej usłyszeli słowa obietnicy, nie zaznali spoczynku u Boga, bo nie uwierzyli. **7.** Bóg jednak wyznacza pewien dzień, który Dawid po wielu wiekach nazywa "dzisiaj", jak to już wcześniej było powiedziane: Dzisiaj, jeśli usłyszycie jego głos, niech serce wasze nie będzie jak kamień. **8.** Jeśli Jozue zapewniłby im odpoczynek, to później nie byłoby mowy o innym "dniu". **9.** Dla ludu Bożego pozostaje więc jeszcze odpoczynek po trudach. **10.** Bo kto by doczekał odpoczynku, będzie odpoczywał po trudach, jak sam Bóg odpoczął po dokonaniu swoich dzieł. **11.** Starajmy się więc dostąpić takiego odpoczynku, aby nikt nie był j pozbawiony go z powodu niewiary, jak tamci, którzy polegli na pustyni. **12.** Słowo Boże bowiem jest żywe i ma skuteczną moc; ostrzejsze jest niż obosieczny miecz, przenika do głębi duszy i ducha człowieka jak do szpiku kości, zdolne jest osądzać najskrytsze myśli i zamiary ludzkie. **13.** Nie ma takiego stworzenia, które mogłoby się przed nim ukryć. Przed Bogiem wszystko jest obnażone i odkryte, jemu więc ze wszystkiego musimy zdać sprawę.

14. Mając zatem tak wielkiego arcykapłana, Jezusa, trwajmy mocno w tej wierze. **15.** Nasz arcykapłan dobrze zna nasze słabości, doświadczył bowiem na sobie wszystkiego, jak my, prócz grzechu. **16.** Przystąpmy więc z ufnością i odwagą do tronu łaskawego Boga; znajdziemy tam przebaczenie i zawsze potrzebną nam łaskę.

Rozdział 5

1. Każdy arcykapłan to przecież człowiek przeznaczony do tego, aby w imieniu ludzi składać Bogu w darze płody ziemi i zwierzęta ofiarne za grzechy. **2.** Ponieważ on sam jest tylko słabym człowiekiem, potrafi współczuć z tymi, którzy nieświadomie błędzą. **3.** Dlatego jest obowiązany do składania ofiar nie tylko za grzechy ludu, ale też za własne grzechy. **4.** Nikt nie może nadać sobie sam tej godności, tylko Bóg może do niej powołać, jak powołał Aarona. **5.** Chrystus również nie przyznał sam sobie godności arcykapłańskiej, ale otrzymał ją od Boga, który tak do niego powiedział: Ty jesteś moim synem, ja dzisiaj dałem ci życie. **6.** W innym zaś psalmie tak mówi: Ty jesteś kapłanem na zawsze, na wzór Melchisedeka. **7.** Jezus za dni swego życia na ziemi ze łzami i krzykiem bólu zanosił błagalne modlitwy do tego, który miał moc ocalić go od śmierci i został wysłuchany, bo bez reszty poddał się woli Boga. **8.** A chociaż był Synem Bożym, to przez cierpienie doświadczył na sobie, czym naprawdę jest posłuszeństwo. **9.** W ten sposób doprowadził swe dzieło do końca i dlatego może ocalić na zawsze tych, którzy są mu posłuszni. **10.** Bóg przecież uznał go za arcykapłana na

wzór Melchisedeka. **11.** Wiele można by jeszcze powiedzieć, choć trudno wszystko objaśnić, tym bardziej, że niechętnie tego słuchacie. **12.** Czas już, abyście sami stali się nauczycielami, a tu okazuje się, że to was jeszcze trzeba uczyć nauki Bożej, i to od podstaw, jakby wam zawsze trzeba było mleka, a nie pokarmu dla dorosłych. **13.** Jeśli wam wciąż trzeba mleka, to jesteście jak niemowlęta i nie pojmujecie prawdziwej nauki. **14.** Pokarm dla dorosłych przeznaczony jest dla dorosłych, bo mają wykształcony i wyostrzony zmysł poznawczy i potrafią odróżniać dobro od zła.

Rozdział 6

1. Przejdźmy więc teraz na wyższy poziom chrześcijańskiego nauczania, nie rozwodząc się nad tym, co podstawowe i zasadnicze, jak odwrócenie się od grzechów, wiara w Boga, **2.** chrzest i nakładanie rąk, zmartwychwstanie i sąd ostateczny. **3.** Idźmy więc dalej z pomocą Bożą. **4.** A zatem, kto raz otrzymał światło od Boga, poznał smak daru z niebios, doznał działania Ducha Świętego, **5.** przekonał się, jak dobra jest wieść od Boga i jak potężne są moce przyszłego świata, **6.** a potem sprzeniewierzył się, ten nie może zaczynać wszystkiego od nowa, bo przez to ponownie krzyżuje i hańbi Syna Bożego. **7.** Bóg błogosławi ziemię, a ona przesiąknięta obfitym deszczem, rodzi rośliny pożyteczne dla tych, którzy ją uprawiają. **8.** Jeśli zaś zarasta cierniem i ostem, staje się bezużyteczna i grozi jej przekleństwo i spalenie. **9.** Co do was jednak, kochani, mamy pewność, że jesteście na dobrej drodze do zbawienia, chociaż tak ostro do was mówimy. **10.** Bóg nie

jest niesprawiedliwy, żeby miał zapomnieć o waszych czynach i o miłości, jaką mu okazujecie, pomagając współwyznawcom dawniej i teraz. **11.** Pragniemy, by każdy z was zachował gorliwość do końca, aż się spełni wasza nadzieja. **12.** Nie bądźcie opieszali, lecz bierzcie przykład z tych, którzy dzięki wierze i cierpliwości doczekali się spełnienia obietnicy. **13.** Gdy bowiem Bóg dawał Abrahamowi obietnicę, przysiągł na samego siebie, ponieważ nie było nikogo większego od niego, na kogo mógłby przysiąc. **14.** Powiedział więc: zapewniam cię, że będę ci obficie błogosławił i obdarzę cię licznym potomstwem. **15.** Abraham długo czekał aż otrzymał to, co mu Bóg obiecał. **16.** Ludzie zazwyczaj przysięgają na kogoś większego od siebie i taka przysięga potwierdza ich słowa i rozprasza wątpliwości. **17.** Tym bardziej Bóg, chcąc wykazać tym, którym powierzył obietnicę, że jego postanowienie jest nieodwołalne, sam poręczył je przysięgą. **18.** Te dwie rzeczy, obietnica i przysięga, są nieodwołalne; jest bowiem niemożliwe, aby Bóg mógł kłamać. To stanowi dla nas wielką pociechę, a dana nam nadzieja jest naszą mocą i ucieczką. **19.** Jest ona w naszym życiu jak kotwica, mocna i niezawodna, i sięga poza zasłonę świątyni aż do miejsca najświętszego. **20.** Dokąd, poprzedzając nas, wszedł Jezus jako odwieczny arcykapłan na wzór Melchisedeka.

Rozdział 7

1. Ten właśnie Melchisedek był królem miasta Salem i kapłanem Boga Najwyższego. Gdy Abraham wracał po zwycięstwie nad królami,

Melchisedek wyszedł mu na spotkanie i pobłogosławił go. **2.** Abraham zaś oddał mu dziesiątą część swojej zdobyczy. Imię Melchisedek znaczy właściwie "król sprawiedliwości", a ponieważ był królem Salemu, znaczy to również "król pokoju". **3.** Nie znano jego ojca ani matki, nikt też nie wiedział, z jakiego pochodził rodu, kiedy przyszedł na świat i kiedy umarł; podobny do Syna Bożego, pozostaje kapłanem na zawsze. **4.** Widzicie więc, jak wielki jest ten, któremu sam patriarcha Abraham odstąpił dziesiątą część tego, co zdobył. **5.** Wprawdzie także potomkowie Lewiego, którzy pełnią służbę kapłańską, winni zgodnie z Prawem pobierać dziesięcinę od ludu, to znaczy od swoich współbraci, chociaż i oni wywodzą się z rodu Abrahama. **6.** Tamten natomiast, choć nie należał do rodu Abrahama, otrzymał dziesięcinę od niego i pobłogosławił temu, któremu Bóg dał obietnicę. **7.** Nie ma zaś wątpliwości, że ten, co udziela błogosławieństwa jest większy od tego, który je przyjmuje. **8.** Potomkowie Lewiego, którzy pobierają dziesięcinę, to ludzie śmiertelni, ale o Melchisedeku świadczy Pismo, że on żyje. **9.** Można więc powiedzieć, że Lewi, któremu przysługuje dziesięcina, sam przez Abrahama złożył dziesięcinę, **10.** bo chociaż nie było go jeszcze na świecie, to przecież istniał w ciele swego praojca, któremu wyszedł naprzeciw Melchisedek. **11.** Gdyby więc doskonałość była osiągalna dzięki kapłaństwu Lewitów - a przecież na tej podstawie naród izraelski otrzymał swe Prawo - to jaka była potrzeba jeszcze ustanawiać innego kapłana na wzór

Melchisedeka, a nie na wzór Aarona? **12.** Skoro zatem kapłaństwo zostało zmienione, to i Prawo musi ulec zmianie. **13.** Mówimy tu o Jezusie; pochodził on z rodu, w którym nikt nie pełnił służby ołtarza. **14.** Wiadomo przecież, że nasz Pan pochodzi z rodu Judy, o którym Mojżesz nie wspominał, mówiąc o służbie kapłańskiej. **15.** Wszystko to staje się jeszcze bardziej jasne, gdy pojawia się inny kapłan na podobieństwo Melchisedeka. **16.** Nie jest on kapłanem na podstawie przepisów prawa o cielesnym pochodzeniu, ale dzięki temu, że siła jego życia jest niezniszczalna, **17.** co potwierdza Pismo: Ty jesteś kapłanem na zawsze, na wzór Melchisedeka. **18.** Poprzednie przepisy tracą więc moc, bo ani nie były doskonałe, ani skuteczne. **19.** Prawo nikogo nie doprowadziło do doskonałości i musiało ustąpić miejsca tej nadziei, której moc zbliża nas do Boga. **20.** Zostało to poręczone złożeniem przysięgi; tamci kapłani otrzymywali tę godność bez przysięgi. **21.** Jezus zaś otrzymał ją na podstawie przysięgi, złożonej przez samego Boga: Przysiągł Pan i to nieodwołalnie - Ty jesteś kapłanem na zawsze. **22.** Dzięki temu Jezus stał się poręczycielem przymierza. **23.** Tamtych kapłanów było wielu, bo śmierć kładła kres ich służbie. **24.** On jednak trwa na wieki i jego kapłaństwo nie może być przekazane nikomu. **25.** Dlatego w każdym czasie ma on moc dać zbawienie tym, którzy przez niego przychodzą do Boga, bo żyje na wieki, aby ujmować się za nami. **26.** Taki właśnie arcykapłan był nam potrzebny, święty, bez winy i bez skazy, oddzielony od

grzeszników, wyniesiony ponad niebiosy.
27. Nie musi on codziennie, jak tamci arcykapłani, składać ofiar najpierw za grzechy własne, a potem za grzechy ludu; uczynił to bowiem raz na zawsze, gdy ofiarował samego siebie. **28.** Prawo bowiem wyznacza na arcykapłanów ludzi podległych słabościom, natomiast Bóg swoją przysięgą złożoną już po nadaniu Prawa ustanowił Syna arcykapłanem na wieki.

Rozdział 8

1. Najważniejszą rzeczą w naszych dotychczasowych rozważaniach jest to, że mamy arcykapłana, który zasiadł w niebie na honorowym miejscu po prawej stronie Bożego tronu. **2.** Pełni on służbę w świątyni tej prawdziwej, zbudowanej przez Pana. a nie przez człowieka. **3.** Arcykapłanów bowiem ustanawia się po to, aby składali bezkrwawe i krwawe ofiary; trzeba więc, aby i on mógł coś ofiarować. **4.** Otóż gdyby Jezus został na ziemi, nie byłby kapłanem, ponieważ są tu kapłani, którzy składają ofiary zgodnie z przepisami Prawa Mojżeszowego. **5.** Wykonują oni swoje obowiązki w świątyni, która jest zaledwie odbiciem i cieniem niebiańskiej. Tak właśnie było z Mojżeszem, gdy Bóg polecał mu wznieść Namiot Przymierza: Pamiętaj, abyś wszystko wykonał według wzoru, który pokazałem ci na górze. **6.** Jezus natomiast podjął o wiele szlachetniejszą służbę, bo jest pośrednikiem doskonalszego Przymierza, które zostało zawarte na podstawie pewniejszych obietnic. **7.** Gdyby bowiem pierwsze Przymierze było doskonałe, nie trzeba by było szukać nowego. **8.** Już wtedy,

gdy Bóg karmił swój lud, zapowiedział: Oto nadchodzą dni - mówi Pan - kiedy zawrę nowe Przymierze z ludem Izraela i z plemienia Judy. **9.** Nie będzie to takie Przymierze, jakie zawarłem z ich praojcami w dniu, kiedy ująłem ich za rękę, aby wyprowadzić z ziemi egipskiej. Oni jednak nie dotrzymali warunków Przymierza, dlatego przestałem się o nich troszczyć - mówi Pan. **10.** We właściwym czasie - mówi Pan - zawrę z ludem Izraela inne Przymierze: utrwale moje Prawa w ich umyśle i zapiszę je w ich sercach. Ja będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem. **11.** Nikt nie będzie musiał pouczać bliźniego, ani brat brata, mówiąc: "Poznaj wolę Pana!" Wszyscy bowiem od najmniejszego do największego będą wiedzieli, czego chcę. **12.** Okażę im łaskę mimo ich przewinień, a grzechów nie będę im pamiętał. **13.** Gdy Bóg mówi "Przymierze Nowe", to znaczy, że pierwsze uznał za przedawnione. To zaś, co ulega przedawnieniu i starzeje się, zmierza do swego kresu.

Rozdział 9

1. Pierwsze Przymierze zawierało przepisy dotyczące kultu i świątyni tu, na ziemi. **2.** Postawiono więc namiot, którego przednia część nazywa się miejsce święte; znajdował się tam świecznik i stół, na którym kładziono chleby ofiarne. **3.** Za drugą zasłoną była część namiotu zwana miejscem najświętszym, **4.** gdzie stała złota kadzielnica i Skrzynia Przymierza, cała pokryta złotem, a w niej złoty dzban z manną, laska Aarona, która ongiś zakwitła i tablice z przykazaniami. **5.** Nad Skrzynią znajdowały się cherubiny, osłaniające wieko Skrzyni, na

znak Bożej obecności, ale właściwie nie ma potrzeby mówić o tym szczegółowo. **6.** Tak właśnie zostało to wszystko urządzone. Kapłani pełniący służbę wchodzić codziennie do pierwszej części namiotu, **7.** do drugiej zaś może wejść raz w roku jedynie arcykapłan z krwią tej ofiary, którą składa za samego siebie i za nieumyślne przewinienia ludu. **8.** W ten sposób Duch Święty wskazuje wyraźnie, że dopóki stoi ów pierwszy namiot, nie został jeszcze odsłonięty dostęp do świątyni w niebie. **9.** Ten pierwszy namiot ma w naszych czasach znaczenie symboliczne, wskazujące, że ofiary bezkrwawe i krwawe nie mogą oczyścić sumienia tych, którzy je składają. **10.** Chodzi tu bowiem o formalne przepisy dotyczące pokarmów, napojów i omywań rytualnych, obowiązujących do czasu zaprowadzenia nowego porządku, **11.** kiedy to przyszedł Chrystus, najwyższy kapłan, dawca wiecznego dobra. Namiot, w którym on spełnił służbę, jest większy i doskonalszy, bo nie wznosiły go ludzkie ręce i nie jest częścią naszego świata. **12.** Chrystus wszedł do miejsca najświętszego, składając w ofierze raz na zawsze swoją własną krew, a nie krew kozłów i cieląt; przez to dokonał odkupienia na wieki. **13.** Jeśli bowiem krew kozłów i byków zmieszana z popiołem jałówki spalonej na ofiarę zapewnia przez pokropienie świętość i czystość rytualną grzeszników, **14.** to tym bardziej krew Chrystusa, który swe wieczne tchnienie oddał Bogu jako nieskazitelną ofiarę, uwolni nasze sumienia od śmiertelnego ciężaru grzesznych uczynków i uzdolni nas do służby żywemu

Bogu. **15.** Dlatego Chrystus jest pośrednikiem Nowego Przymierza; jego śmierć była okupieniem przewinień, popełnionych w czasach pierwszego Przymierza; dzięki temu ci, których Bóg powołał, otrzymali obietnicę dziedzictwa wiecznego. **16.** Dziedzictwo można objąć dopiero wtedy, gdy umrze ten, co sporządził testament. **17.** Testament więc nie ma mocy obowiązującej, dopóki żyje ten, co go sporządził, a staje się prawomocny z chwilą jego śmierci. **18.** Dlatego i Stary Testament został potwierdzony krwią. **19.** Gdy bowiem Mojżesz ogłosił całemu ludowi wszystkie przykazania zawarte w Prawie, posłużył się krwią cieląt i kozłów zmieszaną z wodą, szkarłatną wełną i hyzopem, aby pokropić księgę Prawa i cały lud, **20.** mówiąc: To jest krew dla potwierdzenia Przymierza, które Bóg zawarł z wami. **21.** Tą samą krwią pokropił Mojżesz namiot i wszystkie sprzęty liturgiczne. **22.** Według tego Prawa nieomal wszystko ma być oczyszczone krwią, toteż bez przelania krwi nie ma oczyszczenia od grzechów. **23.** Wszystko to, co stanowi tu na ziemi odbicie niebiańskiej rzeczywistości, potrzebuje takiego właśnie oczyszczenia, stąd więc same niebiańskie wzory tych rzeczy wymagają doskonalszych ofiar. **24.** Chrystus przecież nie wszedł do najświętszego miejsca ziemskiej świątyni, która jest tylko odtworzeniem świątyni z nieba, ale wszedł do samego nieba, aby za nas stawić się przed Bogiem. **25.** Nie potrzebuje on powtarzać ofiary z samego siebie, jak arcykapłan, który co roku wchodzi do świątyni z krwią zwierząt ofiarnych, **26.** bo wtedy musiałby wielokrotnie ponosić

cierpienia od początku świata; teraz jednak, gdy czas się dopełnił, pojawił się raz, aby przez ofiarowanie samego siebie zgładzić grzech. 27. A jak każdy człowiek raz umiera, a potem idzie na sąd, 28. tak Chrystus jeden raz został ofiarowany, aby wziąć na siebie grzechy wielu; za drugim razem ukaże się tym, którzy go oczekują, nie z powodu grzechu, ale by ich zbawić.

Rozdział 10

1. Prawo Starego Przymierza stanowiło zaledwie zarys, a nie pełny obraz tego, co Bóg zamierzał uczynić dla dobra człowieka; nie mogło ono doprowadzić do doskonałości tych, którzy nieustannie, każdego roku, składali na ofiarę swoje dary. 2. Czyż nie zaprzestaliby ich składać, gdyby raz na zawsze oczyszczeni, mieli sumienie wolne od grzechu? 3. A przecież ofiary składane co roku nie pozwalały zapomnieć o popełnionych grzechach. 4. Krew ofiarnych byków i kozłów nie mogła jednak zgładzić grzechów. 5. Dlatego Chrystus rozpoczynając działalność na świecie, powtarza te słowa: Nie chciałeś ofiary krwawej. Ukształtowałeś moje ciało. 6. Nie miałeś zamiłowania do całopalenia i ofiar za grzechy. 7. Wtedy powiedziałem: Spójrz, o Boże, już idę, aby wypełnić twoją wolę, jak zapowiada Pismo Święte. 8. Skoro więc mówi: Nie chciałeś ani nie miałeś zamiłowania do ofiar krwawych i bezkrwawych, ani do całopalenia lub ofiar za grzechy, składanych według przepisów Prawa, 9. a następnie mówi: Już idę, aby wypełnić twoją wolę, to znaczy, że dawne ofiary przestają obowiązywać, a ich miejsce zajmuje ofiara

Chrystusa. 10. Jesteśmy uświęceni dzięki temu, że Jezus Chrystus, zgodnie z wolą Boga, raz na zawsze złożył w ofierze swoje ciało. 11. Każdy kapłan codziennie staje do służby Bożej, składając wciąż takie same ofiary, które w ogóle nie mogą zgładzić grzechów. 12. Jezus natomiast, po złożeniu jedynej ofiary za grzechy, usiadł na wieki po prawicy Boga, 13. w oczekiwaniu, aż wszyscy jego wrogowie zostaną rzućni mu do nóg. 14. Przez jedyną swoją ofiarę prowadzi on do wiecznej doskonałości tych, których Bóg oczyszcza od grzechów. 15. To nam potwierdza sam Duch Święty, gdy mówi: 16. To jest moje Przymierze, które zawrę z nimi we właściwym czasie - mówi Pan. Utrwalę moje Prawa w ich sercach i zapiszę je w ich umyśle. 17. Nie będę już pamiętał ich grzechów i przestępstw. 18. Jeśli więc odpuszczono grzechy, nie trzeba już za nie składać ofiar. 19. Tak więc, bracia, z odwagą i ufnością możemy wejść do świątyni, dzięki krwi przelanej w ofierze przez Jezusa. 20. Ofiarą swego ciała rozdarł zasłonę i otworzył przed nami nową drogę życia, 21. jako najwyższy kapłan w domu Boga. 22. Zbliźmy się więc do Boga ze szczerym sercem, głęboką wiarą, sumieniem oczyszczonym od winy i ciałem obmytym wodą czystą. 23. Zachowajmy tę mocną nadzieję, którą głosimy, bo ten, który dał nam obietnicę, na pewno jej dotrzyma. 24. Czuwajmy nad sobą nawzajem, aby się pobudzać do miłości i dobrych uczynków. 25. Nie zaniedbujmy zgromadzeń naszej wspólnoty, jak to niektórzy mają w zwyczaju, ale dodawajmy sobie otuchy,

tym bardziej im wyraźniej widzicie, że zbliża się dzień przyjścia Pana. **26.** Jeśli bowiem świadomie grzeszymy, chociaż poznaliśmy prawdę, żadna ofiara za grzech nam nie pomoże. **27.** Zostaje już tylko straszne oczekiwanie sądu i żaru ognia, który zniszczy przeciwników Boga. **28.** Kto łamie Prawo Mojżeszowe, ten - na podstawie zeznań dwóch albo trzech świadków - zostaje skazany na śmierć i nie ma dla niego litości. **29.** Jak myślicie, czy ten, kto zbezczęścił Syna Bożego, zlekceważył krew Przymierza, przez którą został uświęcony i wzgardził Duchem, któremu zawdzięcza łaskę, nie zasługuje na karę o wiele surowszą! **30.** Wiemy przecież, kto powiedział: Pomsta do mnie należy, ja odpłacę, oraz: Pan będzie sądził swój lud. **31.** Straszna to rzecz wpaść w ręce Boga żywego. **32.** Przypomnijcie sobie te pierwsze dni, kiedy zostaliście oświeceni przez Boga i mimo cierpień wytrwaliście w ciągłej walce: **33.** jedni z was byli publicznie znieważani i dręczeni, drudzy wiernie stali przy tych, z którymi tak się obchodzono. **34.** Cierpieliście razem z więzionymi i z radością znosiliście grabież naszego mienia, widząc, że macie dobra cenniejsze i trwałe, **35.** Nie traćcie więc odwagi, bo czeka was wielka nagroda. **36.** Trzeba wam wytrwałości, abyście posłuszni woli Boga otrzymali to, co obiecał, **37.** bo już niebawem, za małą chwilę, nadejdzie ten, który ma przyjść i nie będzie zwlekał. **38.** Kto sprawiedliwy w moich oczach, żyć będzie z wiary; kto jednak się odwróci ode mnie, utraci moją życzliwość. **39.** Ale my nie odwracamy się od Boga, aby nie zginać, tylko wierzymy, aby ocalić duszę.

Rozdział 11

1. Wiara jest podstawą spełnienia się naszych nadziei i rękojmią tego, czego jeszcze nie widzimy. **2.** To dzięki wierze nasi praojcowie znaleźli uznanie w Bogu. **3.** Wiara pozwala nam zrozumieć, że wszechświat został stworzony Słowem Boga tak, że to, co niewidzialne dało początek temu, co widzimy. **4.** Dzięki wierze Abel złożył Bogu cenniejszą ofiarę niż Kain i dlatego Bóg uznał go za sprawiedliwego, przyjmując jego dary; i chociaż Abel już nie żyje, to wiara jego wciąż do nas przemawia. **5.** Dzięki wierze Henoch nie umarł, lecz Bóg zabrał go tak, że go już więcej nie znaleziono, gdyż Bóg zabrał go do siebie; zanim jednak to się stało, był miły Bogu, jak świadczy Pismo. **6.** A bez wiary nie można być miłym Bogu i ktokolwiek zbliża się do Boga, musi wierzyć, że on jest i daje nagrodę tym, którzy go szukają. **7.** Dzięki wierze Noe usłyszał i przyjął do serca przestrozę przed tym, co jeszcze nie było widoczne; zbudował więc arkę, aby ocalić swoją rodzinę. W ten sposób potwierdził wyrok na świat i przejął w dziedzictwo sprawiedliwość, opartą na wierze. **8.** Dzięki wierze Abraham, posłuszny wezwaniu Bożemu, wyruszył w drogę do kraju, który miał otrzymać na własność i poszedł, chociaż nie wiedział, dokąd idzie. **9.** Dzięki wierze osiedlił się w Ziemi Obiecanej jako cudzoziemiec i mieszkał w namiotach z Izaakiem i Jakubem, którzy razem z nim otrzymali tę samą obietnicę. **10.** Miał jednak nadzieję zamieszkać w mieście, zbudowanym na mocnych fundamentach, którego budowniczym i twórcą miał być sam Bóg. **11.** Dzięki wierze

nawet bezpłodna Sara mimo podeszłego wieku stała się zdolna do macierzyństwa, ponieważ zaufała temu, który dał obietnicę. **12.** W ten sposób starzec, który już stał nad grobem, dał początek potomstwu licznemu jak gwiazdy na niebie i jak piasek na brzegu morza, którego nikt nie może zliczyć. **13.** Wszyscy oni umierali trwając w wierze i chociaż nie doczekali spełnienia obietnic, widzieli z daleka ich urzeczywistnienie i cieszyli się z tego, przyznając, że są tylko gośćmi i pielgrzymami na tej ziemi. **14.** Tym wyznaniem potwierdzili, że szukają ojczyzny. **15.** Nie wspominali, przy tym tego kraju, z którego wyszli, bo inaczej powróciliby tam. **16.** Oni jednak tęsknili do lepszej ojczyzny, tej ojczyzny w niebie. Dlatego Bóg nie zawahał się nazywać się ich Bogiem i sam założył dla nich miasto. **17.** Dzięki wierze Abraham, gdy był wystawiony na próbę, złożył w ofierze Izaaka, bo mając obietnicę, gotów był ofiarować jedyne go syna. **18.** Swego czasu Bóg powiedział do niego: Twoje potomstwo będzie się wywodzić od Izaaka. **19.** Abraham był przekonany, że Bóg ma moc przywrócić umarłych do życia; dlatego Abraham odzyskał Izaaka, co było pierwowzorem zmartwychwstania. **20.** Dzięki wierze Izaak pewny spełnienia się obietnicy w przyszłości, udzielił błogosławieństwa Jakubowi i Ezawowi. **21.** Dzięki wierze Jakub w obliczu śmierci pobłogosławił obu synów Józefa i opierając się na swoim kiju pasterskim, złożył pokłon Bogu. **22.** Dzięki wierze Józef pod koniec życia zapowiedział wyjście Izraelitów z Egiptu i dał polecenie, co do swych doczesnych szczątków.

23. Dzięki wierze rodzice Mojżesza ukrywali go po narodzeniu przez trzy miesiące, widzieli bowiem, że dziecko jest urodziwe i nie zlekli się rozkazu królewskiego. **24.** Dzięki wierze Mojżesz, gdy był dorosły, nie zgodził się, by go nazywano synem córki faraona. **25.** Wolał raczej znosić krzywdy razem z ludem Bożym, niż zapewnić sobie na pewien czas przyjemne, ale grzeszne życie. **26.** Pohańbienie z powodu Mesjasza uważał on za cenniejsze niż wszystkie skarby Egiptu, bo miał na względzie przyszlą nagrodę. **27.** Dzięki wierze nie przeraził się gniewu króla, wydostał się z Egiptu, bo czerpał moc z niewidzialnego Boga, jakby go miał przed oczyma. **28.** Dzięki wierze ustanowił święto Paschy i krwią baranka kazał pokropić drzwi, aby anioł śmierci nie mógł zgładzić pierworodnych. **29.** Dzięki wierze Izraelici przeszli przez Morze Czerwone jak po suchej ziemi, gdy zaś Egipcjanie pokusili się o to samo, potonęli. **30.** Dzięki wierze runęły mury Jerycha, gdy Izraelici przez siedem dni chodzili dookoła miasta. **31.** Dzięki wierze nawet nierządnicą Rachab nie zginęła razem z ludźmi nieposłusznymi Bogu, bo gościnnie przyjęła zwiadowców. **32.** Cóż tu jeszcze dodać? Nie starczyłoby czasu, gdyby miał opowiadać o Gedeonie, Baraku, Samsonie, Jeftem, Dawidzie, Samuelu i o prorokach. **33.** Oni dzięki wierze podbijali królestwa, szerzyli sprawiedliwość, otrzymywali Boże obietnice, rozdzielali paszcze lwom, **34.** wychodzili cało z ognia, nie ginęli od ostrza miecza, przewyćzali własną słabość, stawiali mężnie do walki i zmuszali obce wojska do ucieczki.

35. Kobiety odzyskiwały swoich zmarłych, którzy na nowo powstawali do życia. Niektórzy jednak zginęli męczeńską śmiercią, nie przyjmując ofiarowanej im wolności, aby przez zmartwychwstanie zyskać lepsze życie. 36. Inni zaś znosili szyderstwa i biczowanie, w kajdanach byli wtrącani do więzienia, 37. kamienowani, paleni, przecinani piłą, ścinani mieczem. Byli tacy, którzy tułali się ledwie okryci owczymi albo kozimi skórąmi, żyli w nędzy, znosili prześladowania i poniewierkę. 38. Doprawdy, świat nie był ich godny! Dlatego błakali się po pustyniach i górach, kryli się po jaskiniach i wąwozach. 39. Ci wszyscy dzięki wierze zdobyli sobie uznanie w oczach Boga. Mimo to nie doczekali się spełnienia obietnicy Boga, 40. który ze względu na nas miał o wiele szersze plany i nie chciał, aby oni bez naszego udziału doszli do doskonałości.

Rozdział 12

1. Dlatego i my, otoczeni zastępem świadków jak skłębionym obłokiem. zerwijmy ciężące na nas pęta grzechu i biegnijmy wytrwale w zawodach, do których kazano nam stanąć. 2. Wpatrujmy się w Jezusa, który prowadzi nas na drodze wiary od początku aż do końca. On zamiast radości, która była dla niego przeznaczona, wziął na siebie krzyż cierpienia, nie zważając na hańbę i zasiadł po prawej stronie tronu Boga. 3. Myślcie więc o nim. jak wiele musiał znieść przeciwności z powodu grzeszników, abyście nie osłabli i nie upadli na duchu. 4. W walce z grzechem nie musieliście jeszcze przelać ani kropli swej krwi. 5. Czy zapomnieliście wezwania, skierowanego do was

jak do synów: Synu mój, nie lekceważ sobie karności wobec Pana, ani się nie załamuj, gdy cię karci. 6. Kogo Pan kocha, tego karze, a gdy go przyjmuje za syna, nie szczędzi mu chłosty. 7. Trwajcie w karności. Bóg postępuje z wami jak ojciec; czy są tacy synowie, których by ojciec nie karcił? 8. Jeśli was nikt nie utrzymuje w karności, która obowiązuje wszystkich, to jesteście jak nieślubne dzieci, a nie jak prawowici synowie. 9. Szanowaliśmy własnych ojców, chociaż nas karcili, czyż nie powinniśmy okazywać jeszcze większego posłuszeństwa Ojcu, który jest dla nas dawcą Ducha i życia? 10. Nasi ojcowie wymierzali nam karę od czasu do czasu, według swojego uznania; nasz jedyny Ojciec zsyła na nas karę dla naszego dobra, abyśmy mieli udział w jego świętości. 11. Żadna kara nie jest przyjemna w danej chwili lecz bolesna, potem przynosi zbawienny skutek tym, którzy są wychowani w duchu sprawiedliwości. 12. Dlatego podnieście omdlewające ręce i wyprostujcie zdrętwiałe kolana 13. i wejdźcie na proste ścieżki, aby ten, co kuleje nie zszedł na manowce lecz został uzdrowiony. 14. Starajcie się żyć ze wszystkimi w pokoju i świętości, bez której nikt nie ujrzy Pana. 15. Dopilnujcie, by nikt nie uchylał się od łaski i nie stał się jak trujące ziele, które się rozplenia i wielu ludziom może zaszkodzić. 16. Niech nikt nie oddaje się rozpuście ani nie będzie tak lekkomyślny jak Ezaw, który za miskę jadła sprzedał swoje prawa pierworodnego syna. 17. Wiadomo wam przecież, że potem chciał otrzymać błogosławieństwo ojca, ale został odtrącony i nie mógł już nic zmienić, chociaż ze łzami o to

błagał. **18.** Wy nie stoicie u stóp góry Synaj, zionącej ogniem wśród nieprzeniknionych mroków i burzy, **19.** przy dźwiękach trąb i donośnego głosu; ci, którzy ten głos słyszeli, prosili, aby przestał do nich mówić. **20.** Nie mogli bowiem znieść takiego rozkazu; nawet gdyby zwierzę dotknęło góry ma być ukamienowane. **21.** Zjawisko to było tak straszne, że sam Mojżesz powiedział: Drzę z przerażenia. **22.** Wy natomiast stoicie u stóp góry Syjon, u bram miasta Boga żywego, niebiańskiej Jerozolimy, w obliczu niezliczonych zastępów anielskich i uroczystego zgromadzenia. **23.** Stoicie wobec zgromadzenia pierworodnych, zapisanych w niebie, przed Bogiem, sędzią wszystkich ludzi i przed duchami sprawiedliwych, pełnych doskonałości. **24.** Stoicie też przed Jezusem, pośrednikiem Nowego Przymierza i macie do czynienia z krwią ofiarną, która woła głośniejszą niż krew Abła. **25.** Uważajcie, abyście nie wzgardzili tym, który do was mówi; jeżeli tamci wzgardzili tym, który w imieniu Boga do nich przemawiał, za co nie uniknęli kary, o ileż większą karę my poniesiemy, jeśli odwrócimy się od tego, który przemawia z niebios. **26.** Jego głos wówczas wstrząsnął ziemią, a teraz zapowiada: Ja jeszcze raz poruszę nie tylko ziemię, ale i niebo. **27.** Słowa "jeszcze raz" znaczą: rzeczy stworzone na skutek tego wstrząsu ulegną przemianie, aby ostało się tylko to, co nienaruszalne! **28.** Dlatego, mając dostęp do królestwa nienaruszalnego, bądźmy wdzięczni i oddajmy cześć należną Bogu z bojaźnią i drżeniem. **29.** Bóg nasz to ogień trawiący.

Rozdział 13

1. Miłujcie się zawsze jak bracia. **2.** Nie zaniedbujcie gościnności, bo dzięki niej niektórzy, nie wiedząc o tym, gościli aniołów. **3.** Pamiętajcie o więźniach, jakbyście razem z nimi byli w więzieniu, o pokrzywdzonych, bo przecież na własnym ciele doświadczyliście cierpienia. **4.** Niech wszyscy szanują związek małżeński, a mąż i żona niech będą sobie wierni, gdyż rozpustników i tych, co nie dochowują przysięgi małżeńskiej, sam Bóg sądzić będzie. **5.** Nie dajcie się opanować przez chciwość, bądźcie zadowoleni z tego, co posiadacie, Bóg przecież powiedział: Nie opuszczę cię, ani nie porzucę. **6.** Tak więc możemy mówić z ufnością: Pan jest mi pomocą, czegoż mam się lękać? Kto mi uczyni coś złego? **7.** Pamiętajcie o swoich przewodnikach, którzy głosili wam Słowo Boże, a rozważając koniec ich życia, bierzcie przykład z ich wiary. **8.** Jezus Chrystus zawsze ten sam, wczoraj, dziś i na wieki. **9.** Nie dajcie się zwieść rozmaitym obcym naukom. Dobrze jest całym sercem polegać na łasce, a nie na przepisach, co wolno i czego nie wolno jeść; ci, którzy się do nich stosowali, nie mieli z tego żadnego pożytku. **10.** Mamy ołtarz, przy którym nie wolno pożywiać się sługom dawnej świątyni. **11.** Ciała tych zwierząt, których krew przynosił arcykapłan do miejsca świętego na ofiarę za grzech, były palone poza obrębem obozu. **12.** Właśnie dlatego Jezus, aby oczyścić lud swoją własną krwią, cierpiał męki poza bramami miasta. **13.** Wyjdźmy więc tam, za obóz, do niego, by dzielić z nim hańbę. **14.** Nie ma dla nas trwałego miasta, ale szukamy miasta

przyszłości. **15.** A więc przez Jezusa składajmy nieustannie Bogu ofiarę uwielbienia, to znaczy wyznawajmy jego imię w śpiewie i modlitwie. **16.** Nie zaniedbujcie dobrych uczynków i wzajemnej pomocy, bo to są ofiary mile Bogu. **17.** Bądźcie posłuszni swoim przewodnikom i stosujcie się do ich poleceń; o czuwają nad wami i będą musieli zdać z tego sprawę. Niechże to robią z radością i bez skargi, bo to nie wyszłoby wam na dobre. **18.** Módlcie się za nas. bo jesteśmy pewni, że mamy czyste sumienie i pod każdym względem chcemy dobrze postępować. **19.** Tym bardziej proszę was o modlitwę, abym jak najrychlej mógł wrócić do was. **20.** A Bóg pokoju, który przez krew wiecznego Przymierza wyprowadził z krainy śmierci wielkiego pasterza owiec, Jezusa, **21.** naszego Pana, niech was prowadzi w każdej dobrej sprawie tak, byście mogli spełniać jego wolę; niech on sam pobudza nas do tego, co się jemu podoba, przez Jezusa Chrystusa. Jemu niech będzie chwała na wieki wieków. Amen. **22.** Proszę was, bracia, przyjmijcie te słowa pociechy. List ten przecież nie jest zbyt długi. **23.** Chciałbym was powiadomić, że nasz brat Tymoteusz odzyskał wolność. Jeżeli wkrótce zjawi się u mnie, to wybierzemy się razem do was i wtedy się zobaczymy. **24.** Pozdrówcie wszystkich współwyznawców i tych wszystkich, którzy wami kierują. Pozdrawiają was wierzący z Italii. **25.** Łaska niech będzie z wami wszystkimi.

List Jakuba

Rozdział 1

1. Jakub, sługa Boga i Pana, Jezusa Chrystusa, pozdrawia dwanaście pokoleń, rozproszonych na całym świecie. **2.** Bracia moi! Z prawdziwą radością przyjmujcie różne próby i doświadczenia, jakim jesteście poddani, **3.** pewni tego, że sprawdzona w ten sposób wasza wiara musi zrodzić wytrwałość. **4.** Wytrwałość zaś niech się wyrazi w doskonałym działaniu, abyście sami byli w pełni doskonali, wolni od jakichkolwiek braków. **5.** Komu jednak spośród was brakuje mądrości, niech prosi Boga, a otrzyma ją, bo on każdemu udziela jej chętnie i bez wypominania. **6.** Trzeba tylko prosić z wiarą i nie wątpić; kto wątpi, podobny jest do fali na morzu, miotanej wichrami. **7.** Taki człowiek nie może się łądzić, że otrzyma cokolwiek od Pana, **8.** bo jest rozdarty duchowo, niestały w całym swoim postępowaniu. **9.** Kto wśród wyznawców żyje w ubóstwie, niech się chlubi ze swojego wywyższenia, **10.** kto zaś żyje w bogactwie, niech się szczyli swoim poniżeniem, bo musi zwiędnąć jak kwiat na polu. **11.** Wzeszło słońce i żar wysuszył trawę, kwiaty opadły i straciły swoje piękno: tak samo zmarnieje bogacz na drodze życia. **12.** Szczęśliwy człowiek, który wytrwa w pokusie, bo gdy będzie poddany próbie, otrzyma w nagrodę wieniec życia, obiecany przez Boga tym, którzy go kochają. **13.** Niech nikt w chwili pokusy nie mówi: to Bóg wystawia mnie na próbę. Bóg bowiem nie podlega pokusie do złego, ani sam nikogo nie wystawia na pokuszenie. **14.** Każdy natomiast podlega pokusie ze strony własnych pożądliwości, które go wabią i nęcą. **15.** Tak

więc pożądlivość jest początkiem grzechu, który z niej się rodzi, a popełniony grzech sprowadza śmierć. **16.** Moi kochani bracia, nie dajcie się sprowadzić na manowce! **17.** Każdy dobry dar i każdy doskonały podarunek pochodzi od Boga, Ojca światłości, który nie podlega zmianom ani ciemności. **18.** On ze swej woli zrodził nas przez Słowo Prawdy, abyśmy byli zaczątkiem jego stworzenia. **19.** Pamiętajcie o tym, moi kochani bracia! Niech każdy człowiek zawsze chętnie słucha, nie spieszy się do mówienia i nie wpada w gniew. **20.** Gniew ludzki jest sprzeczny ze sprawiedliwością Bożą. **21.** Odrzućcie więc wszystko, co nieczyste i nadmiar złości, a przyjmijcie z pokorą zaszczerpione w was Słowo, w którym jest moc ocalenia waszych dusz. **22.** Wprowadzajcie Słowo w czyn; nie bądźcie tylko słuchaczami, którzy oszukują samych siebie. **23.** Kto tylko słucha Słowa, a nie wprowadza go w czyn, przypomina człowieka, który ogląda w lustrze swoją twarz. **24.** Obejrzał on samego siebie, odszedł i natychmiast zapomniał, jak wygląda. **25.** Kto by jednak spojrział na doskonałe prawo wolności i pozostał mu wierny, ten nie jest tylko łatwo zapominającym słuchaczem, ale wykonawcą dzieła; będzie on szczęśliwy dzięki takiemu postępowaniu. **26.** Jeśli ktoś uważa się za człowieka pobożnego, a nie panuje nad swoim językiem i oszukuje sam siebie, to jego pobożność jest bezwartościowa. **27.** Czysta i nieskalana pobożność wobec Boga i Ojca polega na udzielaniu pomocy sierotom i wdowom w ich niedoli i zachowaniu siebie od złych wpływów świata.

Rozdział 2

1. Bracia moi! Skoro wierzycie w naszego uwielbionego Pana, Jezusa Chrystusa, to nie możecie traktować ludzi według zewnętrznych pozorów. **2.** Gdyby na przykład na wasze zgromadzenie przyszedł ktoś wspaniale ubrany, ze złotymi pierścieniami na palcach i wszedłby też ubogi w nędznym ubraniu, **3.** czy nie zwrócilibyście uwagi raczej na tego w pięknej szacie, mówiąc: zechciej tu usiąść wygodnie; a do ubogiego czy nie powiedzielibyście: stań sobie tam albo usiądź na podłodze? **4.** W ten sposób czynicie wyraźne różnice między ludźmi i stajecie się sędziami, którzy się kierują fałszywymi przesłankami. **5.** Posłuchajcie moi kochani bracia! Czy to nie sam Bóg wybrał ubogich na tym świecie, aby stali się bogaci w wierze i odziedziczyli Królestwo, obiecane tym, którzy go kochają? **6.** Wy zaś znieważyliście ubogiego, a to przecież bogacze gnębią was i ciągną po sądach. **7.** Oni właśnie znieważają godne czci imię Boże, które nad wami wypowiedziano. **8.** Jeśli jednak przestrzegacie królewskiego prawa, zawartego w Piśmie: będziesz kochał bliźniego jak siebie samego, dobrze czynicie. **9.** Ale gdy traktujecie ludzi według zewnętrznych pozorów, popełniacie grzech, a Prawo uznaje was za przestępców. **10.** Każdy, kto usiłuje przestrzegać całego Prawa, lecz naruszy je choćby w jednym przypadku, to staje się winny wobec wszystkich przykazań. **11.** Ten, który powiedział: nie będziesz łamał wierności małżeńskiej, powiedział też: nie będziesz zabijał. Jeśli więc nie łamiesz wierności małżeńskiej, lecz

dopuszciliście się zabójstwa, stałeś się przestępcą całego Prawa. **12.** Tak zatem mówcie i tak postępujcie jak ci, którzy będą sądzeni według Prawa wolności. **13.** Kto nigdy nie okazał litości, tego czeka bezlitosny sąd. Ostatecznie jednak miłosierdzie zatriumfuje nad sądem. **14.** Cóż z tego, moi bracia, że ktoś chęłpi się wiarą, a nie może potwierdzić tego czynem? Czy sama wiara może go zbawić? **15.** Gdyby jakiś brat lub siostra nie mieli się w co ubrać ani co zjeść, **16.** a ktoś z was powiedziałby: Idźcie z Bogiem i sami postarajcie się o ubranie i żywność, a nie dalibyście im tego, co potrzebne dla ciała, to cóż im to pomoże? **17.** Dlatego wiara nie potwierdzona czynem jest na wskroś martwa. **18.** Ktoś może powiedzieć: Ty masz wiarę, a ja działam. Pokaż mi, jak wygląda twoja wiara bez działania, a ja ci pokażę wiarę potwierdzoną moimi czynami. **19.** Ty wierzysz, że Bóg jest jeden, to dobrze. Demony też w to wierzą i drżą ze strachu. **20.** Czy chcesz się przekonać nierozumny człowieku, że wiara nie poparta czynem jest bezowocna? **21.** Czy Abraham, nasz praojciec, nie został usprawiedliwiony przez swój czyn, gdy złożył na ołtarzu ofiarnym swojego syna Izaaka? **22.** To oczywiste, że wiara współdziałała z jego czynem i dzięki czynom potwierdziła się jej doskonałość. **23.** Tak spełniło się świadectwo Pisma: Abraham zawierzył Bogu i Bóg w imię swej sprawiedliwości zaliczył to na jego korzyść; ponadto został on uznany za przyjaciela samego Boga. **24.** Widzicie zatem, że człowiek dostępuje usprawiedliwienia na podstawie czynów, a nie tylko samej wiary. **25.** Czyż nie

tak samo ladacznica Rachab została usprawiedliwiona na podstawie czynów, gdy udzieliła schronienia wysłańcom, a potem inną drogą ich wypuściła? **26.** Jak bowiem ciało bez ducha jest martwe, tak martwa jest wiara bez czynów.

Rozdział 3

1. Moi bracia, nie wszyscy mogą być nauczycielami, wiadomo bowiem, że my, jako nauczyciele, poniesiemy większą odpowiedzialność. **2.** Każdy z nas co prawda dopuszcza się wielu uchybień, kto jednak nie dopuszcza się uchybień w mowie, jest doskonałym człowiekiem i potrafi w pełni okiełznać samego siebie. **3.** Gdy koniowi założymy wędzidło do pyska, aby był nam posłuszny, to wówczas nim całym kierujemy. **4.** Podobnie okręty, chociaż są tak ogromne i napędzane potężnymi wiatrami, muszą być posłuszne woli sternika i są kierowane przy pomocy niewielkiego steru. **5.** Tak samo jest z językiem, który choć tak mały, może się poszczycić wielkimi osiągnięciami. Jakże niewielki płomień może zapalić wielki las! **6.** I język jest jak ogień - to cały świat zepsucia; spośród wszystkich części ciała on najbardziej hańbi człowieka i w kręgu jego życia od urodzenia wznieca ogień, pochodzący z piekła. **7.** Wszystkie rodzaje drapieżników, ptaków, płazów i zwierząt morskich dają się ujarzmić i człowiek rzeczywiście je ujarzmił. **8.** Nikt z ludzi jednak nie zdołał ujarzmić języka, a jest w nim tyle nieposkromionego zła i śmiertelności jadu. **9.** Tym samym językiem wielbimy Pana i Ojca i przeklinamy

człowieka, stworzonego przecież na podobieństwo Boga. **10.** Z tych samych ust pochodzi błogosławieństwo i przekleństwo. Bracia moi! Tak być nie powinno! **11.** Czy z jednego i tego samego źródła może tryskać słodka i gorzka woda? **12.** Czy drzewo figowe, moi bracia, może rodzić oliwki, a winorośl figi? Tak samo słone źródło nie może dawać słodkiej wody. **13.** Jeśli jest wśród was ktoś mądry i rozumny, niech okaże to swoim mądrym postępowaniem i swoimi czynami, pełnymi łagodności i mądrości. **14.** Jeśli jednak serce wasze jest pełne goryczy zazdrości i chęci kłótni, to nie macie się czym chwalić, bo zadajecie kłam prawdzie. **15.** Taka mądrość nie pochodzi od Boga, bo jest przyziemna, zmysłowa i demoniczna. **16.** Gdzie bowiem panuje zazdrość i kłótnia, tam panoszy się nieład, a każdy czyn jest zły. **17.** Ale mądrość od Boga jest przede wszystkim czysta oraz rozmiłowana w pokoju, łagodna, uступliwa, pełna współczucia i dobrych owoców, wolna od stronnictwa i obłudy. **18.** Sprawiedliwość, jak owoc, wyrasta w czas pokoju dla tych, którzy krzewią pokój.

Rozdział 4

1. Dlaczego są między wami spory i walki? Czyż nie dlatego, że namiętności toczą walkę w waszym ciele? **2.** Nie osiągacie tego, czego pożądacie; zazdrościcie, jesteście gotowi zabijać, a nie możecie tego zdobyć. Prowadzicie walki i spory i nic z tego nie macie, bo się nie modlicie. **3.** Modlicie się i nic nie otrzymujecie, bo modlicie się źle, myśląc tylko o zaspokojeniu namiętności. **4.** Wy, odstępcy! Czy nie wiecie, że przyjaźń z tym światem prowadzi do

nieprzyjaźni z Bogiem? Ktokolwiek więc chciałby przyjaźnić się z tym światem, staje się nieprzyjacielem Boga. **5.** Niech wam się nie zdaje, że Pismo Święte na próżno poucza: Bóg zazdrośnie strzeże Ducha, któremu pozwolił zamieszkać w was. **6.** Owszem, jeszcze większej łaski udziela, bo mówi: Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym daje łaskę. **7.** Poddawajcie się więc Bogu. Stawajcie opór diabłu, a ucieknie od was. **8.** Zbliżcie się do Boga, a on przybliży się do was. Oczyszczajcie ręce, grzesznicy, uświęcajcie serca wy, ludzie rozdartego ducha! **9.** Umartwiajcie się, żałujcie, płaczcie! Niech się wasz śmiech obróci w żal, a radość w smutek! **10.** Uniżajcie się przed Panem, a on was wywyższy. **11.** Nie obmawiajcie się nawzajem, bracia! Kto obmawia brata i osądza go, uwłacza Prawu i potępia je. Jeśli potępiasz Prawo, nie jesteś mu posłuszny i sam czynisz się sędzią. **12.** A przecież jeden jest Prawodawca i Sędzia, który może ocalić albo skazać na śmierć. Kim więc jesteś ty, który osądzasz bliźniego? **13.** A teraz zwracam się do was, którzy mówicie: Dziś lub jutro pójdziemy do tego, czy innego miasta i pozostaniemy tam przez rok, aby handlować i czerpać zyski. **14.** Sami nie wiecie, co będzie jutro, bo czymże jest wasze życie? Jest jak kłęb pary, który pokazuje się na chwilę, a potem znika. **15.** Raczej mówcie tak: Jeżeli Pan zechce, a my dożyjemy, to będziemy robić to lub tamto. **16.** Teraz jednak unosicie się pychą i przechwalacie. Każda tego rodzaju chętność jest zła. **17.** Kto umie dobrze postępować, a tego nie czyni, dopuszcza się grzechu.

Rozdział 5

1. Teraz więc, bogacze, płaczcie i narzekajcie nad swoją biedą, jaka nadchodzi. 2. Bogactwo wasze poszło na marne, a wasze szaty zostały zjedzone przez mole. 3. Wasze złoto i srebro zaśniedziało, a ich śniedź będzie was oskarżać i strawi was jak ogień. Zgromadziliście swoje skarby w dniach, które się mają ku końcowi. 4. Oto wola głośno zapłata robotników, którzy pracowali w żniwa na waszych polach, a którą zatrzymaliście, a Pan Zastępów usłyszał jej głos. 5. Żyliście w obżarstwie i luksusie, utuczyliliście się na dzień uboju. 6. Skazaliście i zamordowaliście Sprawiedliwego, a on nie stawiał oporu. 7. Bądźcie więc cierpliwi, bracia, dopóki Pan nie powróci. Patrzcie, jak rolnik oczekuje cennego plonu ziemi, wypatrując z cierpliwością deszczu na wiosnę lub w jesieni. 8. Bądźcie cierpliwi, zachowajcie w sercu odwagę, bo Pan nadejdzie wkrótce. 9. Nie uskarżajcie się jedni na drugich, bracia, abyście nie narazili się na sąd Boży. Spójrzcie, Sędzia już stoi u drzwi. 10. Bracia! Niech przykładem w znoszeniu trudów i w cierpliwości będą dla was prorocy, którzy mówili w imieniu Pana. 11. Uznajemy ich przecież za szczęśliwych, ponieważ wykazali wytrwałość. Słyszeliście o wytrwałości Hioba i widzieliście, jak Pan położył kres jego cierpieniom. 12. Przede wszystkim, bracia, nie składajcie przysięgi ani na niebo, ani na ziemię, ani w ogóle nie przysięgajcie. Zawsze macie mówić "tak" albo "nie", abyście nie narazili się na sąd. 13. Gdy cierpi ktoś spośród was, to niech się modli; gdy ktoś jest w dobrym nastroju, to niech śpiewa.

14. Gdy spośród was ktoś zachoruje, to niech sprowadzi starszych wspólnoty kościelnej, a oni niech się za niego pomodlą i namaszczą go oliwą w imię Pańskie. 15. Modliwa pełna wiary uzdrowi zapewne chorego, a jeśli dopuścił się grzechu. Pan go podźwignie i przebaczy mu. 16. Wyznawajcie jedni drugim swoje grzechy, abyście powrócili do zdrowia. Wiele może nieustanna modlitwa człowieka sprawiedliwego. 17. Eliasza był człowiekiem jak my i wytrwale się modlił o to, by nie było deszczu i nie spadł deszcz na ziemię przez trzy lata i sześć miesięcy. 18. Potem znowu się modlił i spadł deszcz z nieba, a ziemia wydała plon. 19. Moi bracia! Jeśliby kto z was zboczył z drogi prawdy, a kto inny nawrócił 20. niech wie, że każdy, kto sprowadzi grzesznika z błędnej drogi, ocali jego duszę od śmierci i wiele jego grzechów okryje jakby zasłoną.

I List Piotra

Rozdział 1

1. Piotr, apostoł Jezusa Chrystusa, pisze ten list do wybranych przez Boga, rozproszonych na obczyźnie w Poncie, Galacji, Kapadocji, Azji i Bitynii: 2. Bóg Ojciec zgodnie ze swoim odwiecznym postanowieniem wybrał was do świętości w Duchu, abyście byli posłuszni Jezusowi Chrystusowi, który was oczyścił swoją krwią. Łaska i pokój niech was napełnią obficie! 3. Chwała niech będzie Bogu i Ojcu Pana naszego, Jezusa Chrystusa. On okazał nam wielką litość i odrodził do nowego życia w nadziei, przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. 4. On też dla was zachował w niebie

dziedzictwo niezniszczalne, nieskazitelne i nieprzemijające. **5.** On was strzeże swoją mocą Bożą, dzięki wierze w zbawienie, które ma się stać jawne w czasach ostatecznych. **6.** Niech was to cieszy, chociaż wkrótce będziecie wystawieni na próbę, a to przyniesie wam smutek. **7.** Wasza wypróbowana wiara musi się okazać cenniejsza niż zniszczalne złoto, które sprawdza się w ogniu. Dzięki temu będziecie mieć udział w chwale, wspaniałości i czci samego Jezusa Chrystusa w dniu jego objawienia. **8.** Nie widzieliście go wprawdzie, ale go kochacie i teraz też nie widzicie, ale wierzyacie w niego, a wierząc doznajecie niewysłowionej i chwalebnej radości **9.** na myśl o tym, że zbawienie dusz jest celem waszej wiary. **10.** To właśnie zbawienie było treścią dociekań i poszukiwań proroków, którzy zapowiadali wam dar łaski w przyszłości. **11.** Starali się oni wybadać, jaką to osobę i jakie okoliczności wskazuje obecny w nich Duch Chrystusa, zapowiadając cierpienia Chrystusa i następujące po nich uwielbienie. **12.** Zostało im objawione, że nie sobie samym, ale wam miało to wszystko służyć, teraz zaś oznajmili wam o tym głosiciele Dobrej Nowiny, za sprawą Ducha Świętego, zesłanego z nieba; są to sprawy, w które nawet aniołowie chcieliby wnikać. **13.** Dlatego umysł wasz niech będzie gotowy i trzeźwy i całą nadzieję pokładajcie w łasce, która będzie waszym udziałem w dniu objawienia Jezusa Chrystusa. **14.** Bądźcie posłuszni jak dzieci i nie ulegajcie, jak kiedyś, pożądliwościom, które były skutkiem waszej nieświadomości. **15.** ale jak ten, który was

powołał, jest święty, tak i wy bądźcie świętymi w swoim postępowaniu. **16.** Pismo Święte bowiem mówi: Bądźcie świętymi, bo ja jestem święty. **17.** Skoro tego, który sędzi wszystkich bez względu na osobę, ale według uczynków, nazywacie Ojcem, to przez cały czas swojej ziemskiej pielgrzymki trwajcie w bojaźni Bożej. **18.** Wiadomo wam przecież, że nie tym, co zniszczalne, srebrem lub złotem, zostaliście wykupieni z niewoli swojego marnego trybu życia, jaki wam przekazali ojcowie, **19.** ale cenną krwią Chrystusa, niewinnego baranka bez skazy. **20.** On był przewidziany w tym celu przed założeniem świata, objawiony zaś w ostatnich czasach ze względu na was. **21.** Dzięki niemu jesteście wierni Bogu, który go obudził z grobu i obdarzył chwałą. Dlatego zawsze powinniście w Bogu pokładać wiarę i nadzieję. **22.** Skoro więc, posłuszni Prawdzie, oczyściliście swoje dusze, aby osiągnąć braterską miłość, kochajcie jedni drugich czystym i szczerym sercem, **23.** jako odrodzeni z ziarna, które nie ginie, ale jest niezniszczalne; jest to bowiem żywe i nieprzemijające Słowo Boże. **24.** Ponieważ wszelkie ciało jest jak trawa, a cała jego dostojność jak kwiat polny. Trawa usycha, kwiat opada, **25.** ale Słowo Pańskie trwa na wieki. To właśnie jest Słowo Dobrej Nowiny, które do was dotarło.

Rozdział 2

1. Odrzućcie więc wszelkie zło, każdy podstęp i obłudę, zazdrość i wszelkie pomówienie. **2.** Bądźcie jak nowo narodzone niemowlęta, spragnione niezafałszowanego mleka, to jest pokarmu duchowego, abyście przezeń wzrastali

do przyjęcia zbawienia, **3.** ponieważ zaznaliście dobroci samego Pana. **4.** Zbliźcie się do niego jeszcze bardziej, bo to jest właśnie ów kamień żywy. wzgardzony przez ludzi, ale wybrany i doceniony przez Boga. **5.** I wy, jak żywe kamienie, bądźcie wbudowani w dom Ducha, a w nim, jako poświęceni kapłani, składajcie ofiary duchowe miłe Bogu, przez Jezusa Chrystusa. **6.** Mówi bowiem Pismo Święte: Oto kładę na Syjonie kamień węgielny, wybrany i cenny, a kto w niego uwierzy, nie zawiedzie się. **7.** Dla was, którzy wierzycie, jest ten fundament nader cenny; dla niewierzących zaś kamień, którzy odrzucili budowniczości, pozostał kamieniem węgielnym, **8.** ale także głazem upadku, opoką zgorszenia. Ci, którzy nie są posłuszni Słowu Bożemu, muszą się rozbić o ten kamień, bo tak już było postanowione. **9.** Wy jednak jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, świętym narodem, ludem pozyskanym przez Boga na własność. Waszym zadaniem jest głosić Dobrą Nowinę o potężnych czynach tego, który z ciemności powołał was do swego cudownego światła. **10.** Nie byliście kiedyś ludem, ale teraz jesteście ludem Bożym. Nie było dla was ongi zmiłowania, ale teraz doznajecie litości. **11.** Kochani, jesteście na tym świecie pielgrzymami i gośćmi, dlatego zaklinam was, powstrzymujcie się od zmysłowych pożądań, które walczą przeciw duszy. **12.** Wasze zachowanie wśród pogan powinno być szlachetne, by ci, którzy was zniesławiają jako złoczyńców, patrząc na wasze dobre uczynki, wysławiali Boga, gdy przyjdzie w dzień

nawiedzenia. **13.** Bądźcie, ze względu na Pana, podporządkowani każdej zwierzchności ustanowionej przez ludzi, czy to królowi jako najwyższemu władcy, **14.** czy to namiestnikom przez niego upoważnionym do karania złoczyńców i nagradzania dobrych. **15.** Taka jest bowiem wola Boga, abyście swoim dobrym postępowaniem zmuszali do milczenia ludzi nierozumnych, opowiadających głupstwa. **16.** Postępujcie jak ludzie wolni i służycie Boga, a nie jak ci, którzy pod pozorem wolności dopuszczają się zła. **17.** Okazujcie wszystkim szacunek, miłujcie braci, trwajcie w bojaźni Bożej, szanujcie króla. **18.** Służycie, bądźcie posłuszni i pełni bojaźni wobec swoich panów nie tylko dobrych i wyrozumiałych, ale i surowych. **19.** Bóg okazuje łaskę tym, którzy, świadomi odpowiedzialności wobec niego, znoszą ból i cierpią niewinnie. **20.** Czym się tu bowiem chwalić, jeśli cierpliwie znosicie karanie za występki, ale gdy bez skargi cierpicie za dobre uczynki, wtedy Bóg okazuje wam swoją łaskę. **21.** Do tego zatem jesteście powołani, aby iść śladem Chrystusa: on cierpiał za was i zostawił wam wzór do naśladowania. **22.** Nie popełnił on grzechu, ani też nigdy ust swoich nie splamił fałszem. **23.** Gdy mu złorzeczono, nie odpłacał złorzeczeniem, gdy cierpiał, nie odgrażał się, ale oddał sprawę w ręce sprawiedliwego Sędziego. **24.** Grzechy nasze zaniósł na własnym ciele na drzewo krzyża, abyśmy umarli dla grzechów, a żyli dla sprawiedliwości. Jesteście uzdrowieni przez jego rany. **25.** Byliście kiedyś jak owce zbłąkane, ale

teraz nawróciliście się do pasterza, który chroni wasze życie.

Rozdział 3

1. Także kobiety zamężne niech się podporządkowują swoim mężom, a wtedy nawet ci, którzy nie dają wiary Słowu, mogą i bez Słowa być pozyskani żywym przykładem swoich żon. 2. Niechże zobaczą, jak skromne i bogobojne jest wasze postępowanie. 3. Wasza uroda nie powinna być zależna od rzeczy zewnętrznych, jak wyszukana fryzura, obwieszanie się złotem i strojne suknie, 4. ale od serca i waszych wewnętrznych wartości ludzkich: niezniszczalnego pokoju ducha i łagodności; to właśnie ma wartość w oczach Boga. 5. Taką pięknością odznaczały się kiedyś święte kobiety, które zaufały Bogu i podporządkowały się swoim mężom. 6. Tak właśnie Sara okazywała posłuszeństwo Abrahamowi, nazywając go panem; wy jesteście jej córkami, jeśli postępujecie dobrze i niczym nie dajecie się zastraszyć. 7. Tak samo i wy, mężowie, bądźcie wyrozumiali w swoim życiu małżeńskim. Kobiety to istoty słabsze, okazujcie im szacunek, bo i one dziedziczą razem z wami łaskę wiecznego życia. Niech nic nie zakłóca waszych modlitw. 8. Kończę wezwaniem: wszyscy bądźcie jednomyślni, pełni współczucia, braterskiej miłości, wrażliwości na cudzy ból, pokory; 9. nie oddawajcie złem za zło, ani obelgą za obelgę, ale przeciwnie, odpowiadajcie na to błogosławieństwem, gdyż Bóg po to was powołał, abyście odziedziczyli błogosławieństwo. 10. Kto więc chce cieszyć się życiem i doczekać dni szczęśliwych, niech

strzeże swego języka od zła i swoich warg od słów obłudnych. 11. Niech odwróci się od zła i czyni dobro, niech szuka pokoju i do niego dąży. 12. Gdyż oczy Pana patrzą na sprawiedliwych, a jego uszy słyszą ich błaganie. Lecz od tych, którzy czynią zło Pan odwraca swą twarz. 13. Któż mógłby uczynić wam coś złego, jeśli będziecie zabiegać gorliwie o dobro? 14. Nawet gdybyście mieli cierpieć za wypełnianie woli Boga, to jesteście szczęśliwi! Nie bójcie się żadnych gróźb, ani się nie lękajcie. 15. Poświęćcie serca Chrystusowi jako swojemu Panu. Każdemu, kto żąda od was uzasadnienia waszej nadziei, bądźcie gotowi dać odpowiedź, 16. ale łagodnie i z godnością. Zachowajcie czyste sumienie, aby ci, którzy szkalują wasze chrześcijańskie życie, musieli się wstydić, że was znieważyli. 17. Lepiej bowiem - jeśli Bóg tak chce - cierpieć za dobre czyny niż za złe. 18. Sam Chrystus bowiem poniósł śmierć raz na zawsze za grzech. On sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby nas przyprowadzić do Boga; umarł fizycznie, lecz mocą Ducha został przywrócony do życia. 19. Tą samą mocą zszedł do otchłani i zaniósł Dobrą Nowinę uwięzionym tam duchom, 20. które kiedyś okazały nieposłuszeństwo; było to za czasów Noego, kiedy Bóg czekał cierpliwie, zanim zbudowano arkę, w której ocalała od wód potopu tylko garstka, to jest osiem osób. 21. Symbolem ocalenia jest obecnie chrzest, który was zbawia. Nie jest to obmycie ciała z brudu, ale prośba do Boga o czyste sumienie, a to dzięki zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. 22. Wzniósł się on do nieba i zajął miejsce po

prawicy Bożej, a na jego rozkazy są aniołowie, potęgi i moce.

Rozdział 4

1. Wiadomo, że Chrystus poddany był cierpieniom fizycznym. Pokrzepcie się więc tą myślą, że kto cierpi fizycznie, ten nie jest skłonny do grzechu. 2. Także i wy do końca swego doczesnego życia poddawajcie się woli Bożej, a nie ludzkim namiętnościom. 3. Wystarczy, że dotychczas żyliście jak poganie, ulegając rozpuście, namiętnościom, pijaństwu na ucztach i hulankach i haniebnemu bałwochwalstwu. 4. Teraz, gdy już nie idziecie z tym niemoralnym prądem, dziwią się i rzucają na was obelgi, 5. będą za to pociągnięci do odpowiedzialności przed tym, który już przygotował sąd nad żywymi i umarłymi. 6. Dlatego nawet umarłym była głoszona Dobra Nowina, by osądzeni jako ludzie za swoje ziemskie życie, mogli żyć w duchu, po Bożemu. 7. Nadchodzi już koniec wszystkich rzeczy. Bądźcie więc trzeźwi i gotowi do modlitwy. 8. Przede wszystkim bądźcie wytrwali we wzajemnej miłości, miłość bowiem - jak zasłona - okryje wiele grzechów. 9. Okazujcie sobie wzajemną gościnność bez narzekania. 10. Niech każdy służy innym zgodnie z tym darem łaski, jaki otrzymał; wtedy będziecie dobrymi szafarzami obfitej łaski Bożej. 11. Jeśli kto przemawia, to niech mówi zgodnie ze Słowem Bożym. Kto pełni służbę, niech korzysta z mocy, jakiej udziela Bóg. Niechaj to wszystko służy uwielbieniu Boga, przez Jezusa Chrystusa; chwała i moc należy do niego na wieki wieków. Amen. 12. Kochani, nie bądźcie zaskoczeni, gdy

się znajdziecie w ogniu próby, bo to nie nadzwyczajnego. 13. Przeciwnie, ciescie się, bo w ten sposób uczestniczycie w cierpieniach Chrystusa, a gdy już objawi się jego chwała, to wasza radość będzie jeszcze większa. 14. Gdy was znieważają jako naśladowców Chrystusa, to szczęśliwi jesteście, gdyż spoczął na was pełen blasku Duch Boży. 15. Nikt z was nie może być zabójcą, złodziejem, złoczyńcą ani intrygantem i cierpieć z tego powodu. 16. Lecz gdy ktoś cierpi za to, że jest chrześcijaninem, niech tego nie uważa za hańbę, ale niech wielbi Boga za to, że nosi imię Chrystusowe. 17. Nadszedł czas, aby się rozpoczął sąd nad Domem Bożym; a ponieważ ten sąd zaczyna się od nas, jakież koniec czeka tych, którzy nie wierzą Ewangelii Bożej. 18. Jeśli człowiek sprawiedliwy tylko z trudem będzie ocalony, to jaki będzie los bezbożnych i grzeszników? 19. Tak więc ci, którzy zgodnie z wolą Boga znoszą cierpienia, niech powierzą swoje życie wiernemu swojemu Stwórcy i czynią dobro.

Rozdział 5

1. Prezbyterów, którzy są wśród was wzywam, zarówno jako prezbyter i świadek cierpień Chrystusa oraz uczestnik jego chwały, która ma się objawić w przyszłości: 2. Otaczajcie pasterską troską społeczność wierzących, nie z przymusu lecz z ochotą, zgodnie z wolą Boga i nie dla materialnych korzyści, ale z całym poświęceniem. 3. Nie wywyższajcie się z powodu władzy nad tymi, których wam Bóg powierzył, ale bądźcie wzorem dla społeczności wierzących. 4. Wtedy, gdy się zjawi władca pasterzy, otrzymacie wieniec chwały, który

nigdy nie zwiędnie. **5.** Tak samo wy, młodszy, bądźcie posłuszni prezbiterom, a wszystkich was niech zdoła pokora, gdyż Bóg występuje przeciwko pyszałkom, ale pokornym okazuje łaskę. **6.** Uniżajcie się więc pod mocną ręką Boga, aby was wywyższył w stosownej chwili. **7.** Poruczajcie Bogu wszystkie swoje troski, bo on troszczy się o was. **8.** Bądźcie trzeźwi i czujni. Wasz wróg, diabeł, okrąża was jak ryczący lew, który szuka, kogo by pożreć. **9.** Stawiajcie mu opór, mocni wiarą; wiecie, że takie same cierpienia muszą znosić wasi bracia na świecie. **10.** A Bóg, dawca wszelkiej łaski, który was powołał do swej wiecznej chwały w jedność z Chrystusem Jezusem, po waszych krótkotrwałych cierpieniach uczyni was doskonalszymi, umocni, utwierdzi i postawi na trwałym gruncie. **11.** Jemu niech będzie chwała i moc na wieki. Amen. **12.** Napisałem do was ten niedługi list, korzystając z pomocy Sylwana, którego uważam za współwyznawcę godnego zaufania. Chcę dodać wam otuchy i zapewnić o prawdziwej łasce Bożej. Trwajcie w niej nadal. **13.** Pozdrawia was wspólnota w Babilonie, którą Bóg wybrał jak i was, a także syn mój, Marek. **14.** Przekażcie sobie wzajemnie pocałunek miłości. Życzę pokoju wam wszystkim, którzy jesteście związani z Chrystusem Jezusem.

II List Piotra

Rozdział 1

1. Ja, Szymon Piotr, sługa i apostoł Jezusa Chrystusa, piszę ten list do tych, którzy od naszego sprawiedliwego Boga i Zbawcy, Jezusa Chrystusa, otrzymali dar wiary równie cennej jak

nasza. **2.** Łaska i pokój niech was napełnią obficie przez poznanie Boga i Jezusa, naszego Pana. **3.** Bóg, pełen mocy, obdarzył nas wszystkim, czego nam potrzeba do pobożnego życia i dał nam poznać tego, który nas powołał do udziału w swojej chwale i cnocie. **4.** W ten sposób otrzymaliśmy cenne i bardzo ważne obietnice, że staniecie się uczestnikami Boskiej natury i uchronicie się przed niszczącym pożądaniem, rozpowszechnionym na świecie. **5.** Dlatego starajcie się usilnie, by waszej wierze towarzyszyła cnota, a cnocie poznanie, **6.** poznaniu wstrzeźliwość, wstrzeźliwości cierpliwość, cierpliwości pobożność, **7.** pobożności braterska życzliwość, życzliwości miłość. **8.** Jeśli to będziecie pielęgnować i pomnażać, to wasze poznanie Jezusa Chrystusa, naszego Pana, przyniesie owoc w postaci czynów. **9.** Komu zaś tego brak, jest tak krótkowzroczny, że nic nie widzi i zapomniał, że został oczyszczony ze swoich dawnych grzechów. **10.** Dlatego, bracia, tym bardziej się starajcie o to, by umocnić się w swoim powołaniu i wybraniu, bo tak postępując, nigdy nie upadniecie. **11.** Wtedy szeroko otworzy się przed wami wejście do wiecznego Królestwa Jezusa Chrystusa, naszego Pana i Zbawcy. **12.** Tak więc zawsze będę wam o tym przypominał, chociaż dobrze to wiecie i jesteście utwierdzeni w prawdzie, jaka została wam przekazana. **13.** Uważam więc za rzecz słuszną wciąż wam o tym przypominać, dopóki pozostaję jeszcze w tej cielesnej powłoce. **14.** Świadom jestem bowiem, że niedługo będę musiał porzucić tę powłokę, jak mi oznajmił

nasz Pan, Jezus Chrystus. **15.** Starać się będę usilnie, abyście nawet po moim odejściu zawsze o tym pamiętali. **16.** Nie dając posłuchu mitycznym wymysłom, zapowiadaliśmy wam pełne potęgi przyjście Jezusa Chrystusa, naszego Pana; byliśmy bowiem naocznymi świadkami jego wielkości. **17.** Otrzymał on od Boga Ojca cześć i chwałę, gdy rozległ się pełen dostojenstwa głos Najwyższego: To jest mój ukochany Syn, którego wybrałem. **18.** My też słyszeliśmy ten głos z nieba, gdy byliśmy z nim na tej świętej górze. **19.** Mamy zatem potwierdzenie prorockiego słowa; wy zaś dobrze czynicie, chroniąc je jak świecę, palącą się w ciemnym miejscu, aż zaświta dzień i jutrenka zajaśnieje w waszych sercach. **20.** Przede wszystkim pamiętajcie, że nie można zapowiedzi prorockich tłumaczyć według własnych zapatrywań. **21.** Nigdy bowiem proroctwo nie pochodziło z woli ludzkiej, ale głosili je ludzie Boży, natchnieni Duchem Świętym.

Rozdział 2

1. Jak kiedyś wśród ludu występowali fałszywi prorocy, tak wśród was pojawią się fałszywi nauczyciele, którzy będą wprowadzać błędne i zgubne nauki; wyrzekną się oni swego Pana, który ich wykupił z niewoli i ściągną na siebie nieuchronną zagładę. **2.** Wielu pójdzie ich śladem, nie przestrzegając karności, przez co droga prawdy będzie narażona na zniewagi. **3.** Ci fałszywi nauczyciele w pogoni za zyskiem będą was wykorzystywać i opowiadać zmyślane historie; ale wyrok dawno już zapadł i czeka ich zguba. **4.** Nawet upadłych aniołów Bóg nie oszczędził, ale ich strącił w mroczną otchłań

podziemia, aby tam czekali na sąd; **5.** nie oszczędził też prastarego świata i zesłał potop na bezbożnych mieszkańców, a tylko osiem osób zachował razem z Noem, który nawoływał do sprawiedliwości. **6.** Tak samo miasta Sodomę i Gomorę skazał na zagładę i spalił doszczętnie, dając przestrozę tym, którzy by chcieli żyć bezbożnie. **7.** Zachował natomiast sprawiedliwego Lota, udręczonego rozwiązłym życiem bezbożników. **8.** Ten sprawiedliwy człowiek, mieszkając wśród nich był na co dzień świadkiem ich bezbożnego postępowania i ubolewał nad tym z całej duszy. **9.** Pan wie, jak ocalić pobożnych w chwili próby, a bezbożnych zachować na dzień sądu i kary, **10.** przede wszystkim tych, którzy ulegają nieczystym pożądaniom ciała, znieważają Pana, są zarozumiali, pewni siebie i nie wahają się obrażać istot niebiańskich. **11.** A przecież aniołowie, którzy ich przewyższają potęgą i mocą, nie domagają się od Pana wyroku potępienia przeciwko nim. **12.** Oni zaś jak nierozumne zwierzęta, z natury skazane na schwytanie i zabicie, znieważają to, czego w istocie nie znają, dlatego poginą jak te zwierzęta **13.** i poniosą karę za nieprawość; rozpustę w biały dzień uważają za rozkosz, ucztę z wami zamieniają w orgie, przez co okazują własną ohydę i podłość. **14.** Wypatrują tylko rozwiązłych kobiet i nigdy im nie dość grzechu, wabią do siebie istoty słabe, doświadczeni w czerpaniu zysku, sami skazani na klątwę. **15.** Zeszli oni z drogi prostej, zbłądzili i wstąpili na drogę Bileama, syna Peora, który pokochał pieniądze, jakie otrzymał za niesłuszną sprawę.

16. Został jednak przywołany do porządku, gdy nieme juczne zwierzę przemówiło ludzkim głosem i powstrzymało proroka od niedorzecznego zamiaru. 17. Ludzie ci są jak źródło bez wody, jak chmury pędzone wiatrem; Bóg przeznaczył dla nich wieczny mrok. 18. Używając napuszonych i pustych słów namawiają do rozpusty i korzystania z uciech cielesnych tych, którzy dopiero co wyzwolili się spod wpływu ludzi, żyjących w błędzie. 19. Obiecują im wolność, chociaż sami pozostają w niewoli zepsucia; każdy staje się niewolnikiem swoich namiętności. 20. Jeśli bowiem wyzwolili się od zgubnych wpływów tego świata dzięki temu, że poznali Jezusa Chrystusa, naszego Pana i Zbawiciela, a potem znowu im ulegają, to ich położenie jest gorsze pod koniec, aniżeli było na początku. 21. Lepiej byłoby dla nich w ogóle nie znać zasad uczciwego życia, aniżeli najpierw poznać, a potem odrzucić te święte, dane im przykazania. 22. Odnoszą się do nich takie przysłowia: "Wraca pies do tego, co zwymiotował..." i "Świnia, choć umyta, znowu wytarza się w błocie..."

Rozdział 3

1. Kochani, jest to już drugi list, który do was piszę; pragnę w nim poprzez przypomnienie pobudzić do czujności wasze szczerze umysły, 2. abyście zachowywali w pamięci słowa wypowiedziane niegdyś przez świętych proroków, a także przykazania naszego Pana i Zbawiciela, podane przez waszych apostołów. 3. Powinniście przede wszystkim wiedzieć, że w dniach ostatecznych pojawiają się szydery, którzy będą drwić i powodowani namiętnością

4. będą pytali: co się stało z obietnicą przyjścia Pana? Ojcowie nasi poumierali, a tymczasem nic się nie zmieniło od początku świata. 5. Rozmyślnie nie biorą pod uwagę tego faktu, że od pradawnych czasów istniało niebo i ziemia, która wyłoniła się z wody mocą Bożego Słowa. 6. Ten prastary świat został zniszczony także przez wody potopu. 7. Natomiast obecne niebo i ziemia - mocą tego samego Słowa Bożego - będą pozostawione na pastwę ognia aż do dnia sądu i zagłady bezbożnych ludzi. 8. Kochani! Nigdy o tym nie zapominajcie, że dla Pana jeden dzień jest jak dla was tysiąc lat, a tysiąc lat - jak jeden dzień. 9. Pan wcale nie zwleka z dotrzymaniem obietnicy, jak niektórzy sądzą; jest tylko wobec was cierpliwy i nie chce, by ktokolwiek zginął. Pragnie jednak, aby się wszyscy nawrócili. 10. Dzień Pana nadejdzie jak złodziej. W tym dniu niebiosy się rozpadną z wielkim hukiem, żywioły stopią się od żaru, a po ziemi i po wszystkim, co jest na niej nie pozostanie nawet śladu. 11. Skoro to wszystko ma ulec zagładzie, to wasze postępowanie powinno tym bardziej odznaczać się świętością i pobożnością, 12. bo przecież oczekujecie Dnia Bożego, a nawet pragniecie, by nadszedł jak najrychlej; w tym dniu niebiosy rozpadną się, a żywioły roztopią się od żaru. 13. Ale my oczekujemy, zgodnie z Bożą obietnicą, nowych niebios i nowej ziemi, gdzie panuje sprawiedliwość. 14. Dlatego też, kochani, czekając na to starajcie się, aby Pan znalazł was nienagannych i bez skazy, zachowujących pokój. 15. Pamiętajcie, że cierpliwość naszego Pana jest dla was ratunkiem, jak pisał do was obdarzony

mądrością drogi brat nasz, Paweł. **16.** Pisze on o tym we wszystkich swoich listach, ilekroć porusza tę sprawę; są tam jednak pewne rzeczy trudne do zrozumienia, które - podobnie jak inne pisma - ludzie niedouczeni i słabej wiary przekręcają na własną zgubę. **17.** Wy zatem, kochani, wiedząc o tym wcześniej, miejcie się na baczności i nie dajcie się zwieść błędami ludzi bezbożnych, ale zachowajcie stanowczą postawę. **18.** Wzrastajcie też w łasce i poznaniu naszego Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Jemu niech będzie chwała teraz i na wieki. Amen.

I List Jana

Rozdział 1

1. Piszemy do was o Słowie życiodajnym, które istniało od początku. Słyszeliśmy to Słowo, zobaczyliśmy je na własne oczy, oglądaliśmy je, a nawet dotknęliśmy go rękami. **2.** Życie więc stało się widzialne, a my ujrzeliśmy je i jako jego świadkowie oznajmiamy wam: to życie wieczne było u Ojca i stało się dla nas widzialne. **3.** To, co zobaczyliśmy i usłyszeliśmy, ogłaszamy wam, abyście i wy mieli społeczność z nami. Ta nasza społeczność łączy nas z Ojcem i jego Synem, Jezusem Chrystusem. **4.** Piszemy do was o tym, aby nasza wspólna radość osiągnęła pełnię. **5.** Ogłaszamy wam orędzie, które usłyszeliśmy od Jezusa Chrystusa: Bóg jest światłem i nie ma w nim żadnej ciemności. **6.** Jeżeli twierdzimy, że mamy społeczność z nim, a chodzimy w ciemności, kłamiemy i nie postępujemy zgodnie z prawdą. **7.** Jeżeli jednak chodzimy w tym świetle, którym jest sam Bóg,

pozostajemy w społeczności ze sobą, a krew Jezusa, jego Syna oczyszcza nas ze wszystkich grzechów. **8.** Jeżeli twierdzimy, że nie mamy grzechów, zwodzimy samych siebie i jesteśmy dalecy od prawdy. **9.** Jeżeli wyznajemy swoje grzechy, to wierny i sprawiedliwy Bóg przebaczy nam grzechy i oczyści nas ze wszystkich nieprawości. **10.** Jeżeli twierdzimy, że nie popełniliśmy grzechu, zadajemy kłam samemu Bogu i sprzeniewierzamy się jego Słowu.

Rozdział 2

1. Dzieci moje, piszę do was o tym wszystkim, żebyście nie grzeszyli. Gdyby jednak kto zgrzeszył, to przecież mamy Jezusa Chrystusa, który u Ojca jest naszym sprawiedliwym orędownikiem. **2.** On jest ofiarą przebłagalną za nasze grzechy i nie tylko nasze, ale całego świata. **3.** Jeżeli przestrzegamy jego przykazań, to mamy pewność, że go znamy. **4.** Kto mówi, że go zna, a nie przestrzega jego przykazań, jest kłamcą i mija się z prawdą. **5.** Kto jednak jest posłuszny jego Słowu, ten naprawdę osiąga pełnię miłości Bożej. To nam daje pewność, że jesteśmy złączeni z Bogiem. **6.** Kto twierdzi, że jest złączony z Bogiem, powinien postępować tak, jak Jezus Chrystus. **7.** Kochani, to nowe przykazanie, o którym do was piszę, jest w istocie dawnym przykazaniem, obowiązującym was od początku. To dawne przykazanie zawiera się w Słowie, które już słyszeliście. **8.** A jest to zarazem nowe przykazanie, o którym piszę do was; jego prawdziwość potwierdziła się w Chrystusie i w was; ciemność ustępuje, prawdziwe światło już

świeci. **9.** Kto zapewnia, że znajduje się w kręgu światła, a jednocześnie nienawidzi swego brata, jest nadal pogrążony w ciemnościach. **10.** Kto kocha swego brata, pozostaje w blasku światła i dla nikogo nie jest przyczyną zgorzenia. **11.** Kto nienawidzi swojego brata, pozostaje w ciemnościach, chodzi po omacku i nie wie, dokąd idzie, bo ciemność zaślepiła mu oczy. **12.** Piszę do was, dzieci: przebaczone są wam grzechy ze względu na osobę Jezusa Chrystusa. **13.** Piszę do was, ojcowie: poznaliście tego, który jest od początku. Piszę do was, młodzieży: poznaliście tego, który jest od początku. **14.** Napisałem do was, dzieci: poznałyście Ojca. Napisałem do was, ojcowie: poznaliście tego, który jest od początku. Napisałem do was, młodzieży: jesteście mocni, bo Słowo Boże pozostaje w was i odnieśliście zwycięstwo nad Złym. **15.** Nie bądźcie zakochani w tym świecie, ani w rzeczach świeckich. Jeżeli ktoś jest zakochany w świecie, nie ma w sercu miejsca na miłość do Boga. **16.** Wszystko bowiem, co ogranicza się do świata, jak żądze cielesne, żądze posiadania i zadufania w życiu, nie pochodzą od Ojca, ale od świata. **17.** Świat bowiem przemija razem ze swoimi żądzami, ale tylko ten, kto spełnia wolę Boga, ostoi się na wieki. **18.** Dzieci, nadeszła ostatnia godzina. Wiadomo wam, że ma przyjść antychryst, tymczasem już pojawiło się wielu antychrystów i po tym poznajemy, że to już ostatnia godzina. **19.** Wyszli oni spośród nas, ale w istocie nie należeli do nas; gdyby bowiem należeli do nas, to pozostaliby z nami. W ten sposób wyszło na jaw, że żaden z nich nie należał do nas. **20.** Was

natomiast Chrystus namaścił Duchem Świętym tak, że znacie całą prawdę. **21.** Piszę do was nie dlatego, że nie znacie prawdy, bo ją znacie i wiadomo wam, że żadne kłamstwo nie może wywodzić się z prawdy. **22.** Ten, kto twierdzi, że Jezus nie jest Mesjaszem, jest kłamcą; jest też antychrystem i odrzuca zarówno Ojca, jak i Syna. **23.** Każdy, kto odrzuca Syna, nie ma dostępu do Ojca. Kto jednak przyznaje się do Syna, ma dostęp do Ojca. **24.** Zachowajcie w sercu to, co słyszeliście od początku. Jeżeli zachowacie to, co słyszeliście od początku, zachowacie też społeczność z Synem i Ojcem. **25.** On wam obiecał życie wieczne i to jest właśnie treść jego obietnicy. **26.** Napisałem wam o tym ze względu na tych, co was zwodzą. **27.** Was jednak namaścił Chrystus Duchem Świętym i dopóki w nim trwacie, nie potrzeba wam żadnych pouczeń. Dzięki temu namaszczeniu jesteście w pełni pouczeni o tym, co jest prawdą, a nie kłamstwem. Wytrwajcie więc w tym, czego on was nauczył. **28.** Tak więc, dzieci, wytrwajcie w tym, a gdy on się objawi, będziemy mogli śmiało i bez lęku stanąć przed nim, gdy przyjdzie. **29.** Skoro wiecie, że on jest sprawiedliwy, to wiecie też, że każdy, kto postępuje sprawiedliwie jest dzieckiem Bożym.

Rozdział 3

1. Patrzcie, jaką wielką miłość okazał nam Ojciec, dzięki której nazywamy się dziećmi Bożymi i rzeczywiście nimi jesteśmy. Świat nie uznaje nas, bo nie poznał go jako Ojca. **2.** Kochani, teraz jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze nie okazało się w pełni, czym będziemy; wiemy jednak, że gdy Chrystus znów się objawi,

staniemy się podobni do niego, bo ujrzymy go, jakim jest w istocie. **3.** Każdy, kto pokłada w nim taką nadzieję, stara się zachować czystość dlatego, że on jest czysty. **4.** Każdy, kto popełnia grzech, łamie Prawo Boże, grzech bowiem jest naruszeniem Prawa. **5.** Wiecie przecież, że Chrystus przyszedł na świat, aby wziąć na siebie nasze grzechy, choć sam grzechu nie popełnił. **6.** Kto trwa w społeczności z nim, jest uwolniony od grzechu. Jeżeli ktoś nadal żyje w grzechu, to znaczy, że ani nie widział Chrystusa, ani go nie poznał. **7.** Nie dajcie się, dzieci, nikomu wprowadzić w błąd. Kto postępuje sprawiedliwie, ten jest sprawiedliwy jak on. **8.** Kto popełnia grzech, ma diabelską naturę, bo diabeł grzeszy od samego początku. Syn Boży po to przyszedł na świat, aby unieszkodliwić działanie diabła. **9.** Każdy, kto się z Boga narodził, nie żyje w grzechu, bo ma w sobie załążek boskiej natury; taki człowiek nie może już ulegać grzechowi, dlatego, że Bóg jest jego Ojcem. **10.** Po tym można rozróżnić, kto jest natury boskiej, a kto diabelskiej. Bóg nie jest Ojcem człowieka, który nie postępuje sprawiedliwie i nie kocha bliźniego. **11.** Od dawna znacie wezwanie do wzajemnej miłości. **12.** Nie postępujcie jak Kain, który pod wpływem Złego zabił swego brata. A zabił dlatego, że jego czyny były złe, a czyny brata prawe. **13.** Nie dziwcie się bracia, że świat was nienawidzi. **14.** Wiemy, że jeśli kochamy swoich bliźnich, to znaczy, że wyzwoliliśmy się od śmierci i zaczęliśmy nowe życie. Kto tak nie kocha, zostaje w zasięgu śmierci. **15.** Każdy, kto nienawidzi bliźniego, jest zabójcą, a żaden

zabójca, jak wiecie, nie ma w sobie zadatków życia wiecznego. **16.** Chrystus oddał za nas swoje życie i dzięki temu wiemy, czym jest miłość; dlatego i my powinniśmy swoje życie oddawać za bliźnich. **17.** Jeżeli ktoś jest bogaty i widzi, że bliźni cierpi niedostatek, a mimo to zamyka przed nim serce, to jakże może twierdzić, że kocha Boga? **18.** Dzieci, nasza miłość to nie puste słowa, ale prawda i czyn. **19.** Wtedy poznamy swoje pochodzenie od prawdy i będziemy mieli spokojne sumienie wobec Boga. **20.** Nawet gdyby sumienie nas potępiało, to Bóg przewyższa nasze sumienie i wie wszystko. **21.** Kochani moi, jeżeli zaś sumienie nas nie potępia, możemy z ufnością stanąć przed Bogiem **22.** i otrzymać od niego to, o co prosimy, dlatego, że przestrzegamy jego przykazań i czynimy to, co jemu jest miłe. **23.** Przykazanie jego jest takie, abyśmy wierzyli jego Synowi, Jezusowi Chrystusowi i kochali się nawzajem, jak nam nakazał. **24.** Kto przestrzega jego przykazań, trwa w społeczności z Bogiem, a Bóg z nim. Wiemy, że Bóg trwa w społeczności z nami dzięki Duchowi, którego nam dał.

Rozdział 4

1. Kochani, nie wierzcie każdemu, kto twierdzi, że ma Ducha, ale sprawdzajcie duchy, czy pochodzą od Boga, bo mnóstwo fałszywych proroków pokazało się na tym świecie. **2.** Po tym możecie poznać Ducha Bożego; wszelki duch, który wyznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, pochodzi od Boga. **3.** Każdy zaś duch, który temu zaprzecza, nie pochodzi od Boga; jest to duch antychrysta; słyszeliście, że

ma przyjść i właśnie jest już na świecie. 4. Wy, dzieci, pochodzicie od Boga i pokonaliście tych fałszywych proroków, bo Duch, który w was działa, jest potężniejszy od tego ducha, który panuje na świecie. 5. Oni należą do tego świata i mówią językiem tego świata, więc świat ich słucha. 6. My pochodzimy od Boga. Kto zna Boga, ten nas słucha, ale kto od Boga nie pochodzi, ten nas nie słucha. W taki sposób poznajemy Ducha prawdy i ducha zamętu. 7. Moi mili, kochajmy się nawzajem, bo miłość pochodzi od Boga. Każdy, kto kocha, narodził się z Boga i zna Boga. 8. Kto nie kocha, nie zna Boga, gdyż Bóg jest miłością. 9. Miłość Boga do nas okazała się przez to, że posłał na świat swego jedyne Syna, abyśmy dzięki niemu żyli. 10. Nie na tym polega miłość, że my pokochaliśmy Boga, lecz na tym, że on nas kocha i posłał swego Syna, aby się ofiarował na przebłaganie za nasze grzechy. 11. Moi drodzy, skoro Bóg nas tak bardzo ukochał, również my powinniśmy kochać się wzajemnie. 12. Boga nikt nigdy nie widział. Jeżeli kochamy się wzajemnie, to Bóg trwa w społeczności z nami i jego miłość osiąga w nas pełnię. 13. [brak w druku - tekst z nagrania] O tym, że trwamy w społeczności z Bogiem i że On trwa w społeczności z nami, przekonuje nas Duch, którego On nam udziela. 14. [brak w druku - tekst z nagrania] Widzieliśmy, że Ojciec posłał swego Syna jako Zbawiciela świata i o tym świadczymy. 15. [brak w druku - tekst z nagrania] Jeżeli więc ktoś wyzna, że Jezus jest Synem Bożym, to Bóg trwa z nim w społeczności, a on z Bogiem. 16. [brak

w druku - tekst z nagrania] Znamy miłość, którą Bóg nas darzy, i wierzymy w nią. Bóg jest miłością. Kto trwa w miłości, ten trwa w społeczności z Bogiem, a Bóg w społeczności z nim. 17. [brak w druku - tekst z nagrania] Wtedy miłość osiąga w nas pełnię. Dlatego możemy z ufnością oczekiwać dnia sądu, żyjąc na tym świecie tak jak on. 18. [brak w druku - tekst z nagrania] Tam, gdzie jest miłość, nie ma miejsca dla lęku, bo doskonała miłość wypiera lęk. Kto się boi i drży przed karą, ten nie wie, czym naprawdę jest miłość. 19. [brak w druku - tekst z nagrania] Kochajmy więc, ponieważ Bóg najpierw nas pokochał. 20. [brak w druku - tekst z nagrania] Jeżeli ktoś mówi: "Kocham Boga", a bliźniego nienawidzi, jest kłamcą. Bo kto nie kocha bliźniego, chociaż go widzi, nie może kochać Boga, którego nie widzi. 21. [brak w druku - tekst z nagrania] Takie przykazanie dał nam Chrystus: Kto kocha Boga, ma też kochać swego bliźniego.

Rozdział 5

1. Kto wierzy, że Jezus jest Chrystusem, ten jest dzieckiem Bożym; kto kocha Ojca, kocha także jego Syna. 2. Jeżeli kochamy Boga i wypełniamy jego przykazania, mamy pewność, że kochamy także dzieci Boże. 3. Miłość ku Bogu polega na przestrzeganiu jego przykazań, a przykazania jego nie są za trudne. 4. Wszystko bowiem, co pochodzi od Boga, zwycięża świat, a to zwycięstwo nad światem odnieśliśmy dzięki naszej wierze. 5. A któż może zwyciężyć świat, jeśli nie ten, kto wierzy, że Jezus jest Synem Bożym? 6. Jego to obmyła woda chrztu i krew męczennika, a więc nie tylko woda, ale i krew;

a Duch składa o tym świadectwo, bo Duch jest prawdą. 7. Trzech zatem jest świadków. 8. Duch, woda i krew, a one razem stanowią jedność. 9. Jeżeli przyjmujemy świadectwo ludzi, to tym bardziej świadectwo Boga; jest ono w pełni wiarygodne, a to świadectwo odnosi się do jego Syna. 10. Kto wierzy w Syna Bożego, ten świadectwo o nim nosi w sercu; kto zaś nie wierzy w Boga, robi z niego kłamcę, nie wierząc świadectwu, które Bóg złożył o swoim Synu. 11. Treść tego świadectwa jest następująca: Bóg dał nam życie wieczne, które zapewnia nam jego Syn. 12. Kto wierzy w Syna Bożego, ten ma życie wieczne, kto zaś nie wierzy, nie ma życia wiecznego. 13. Napisałem do was o tym, abyście wiedzieli, że macie życie wieczne, ponieważ wierzycie w Syna Bożego. 14. Gdy prosimy go o coś, co jest zgodne z jego wolą, ufamy, że on nas słyszy. 15. Jeżeli zaś wiemy, że nas słyszy, to mamy pewność, że nasze prośby zostały spełnione. 16. Jeżeli ktoś widzi, że jego brat popełnia grzech, ale nie jest to grzech śmiertelny, niech się za niego modli, a Bóg obdarzy go życiem, jak wszystkich, którzy nie popełnili grzechu śmiertelnego. Istnieje przecież grzech śmiertelny, ale nie taki grzech mam na myśli, wzywając do modlitwy za grzeszników. 17. Każda nieuczciwość jest grzechem, istnieją jednak grzechy, które nie są śmiertelne. 18. Wiemy, że każdy, kto się narodził z Boga, nie grzeszy, bo Syn Boży chroni go i Zły nie ma do niego dostępu. 19. Chociaż cały świat jest pogrążony w złym, my jednak wiemy, że należymy do Boga. 20. Wiemy też, że Syn Boży przyszedł i dał nam

możność poznania prawdziwego Boga. Należymy do niego, ponieważ należymy do jego Syna, Jezusa Chrystusa. To jest właśnie prawdziwy Bóg i życie wieczne. 21. Dzieci! Trzymajcie się z dala od fałszywych bogów!

II List Jana

1. Ja, Prezbiter, piszę ten list do Wybranej Pani i jej dzieci, które prawdziwie kocham i to nie tylko ja, ale również ci wszyscy, którzy poznali Prawdę. 2. Prawda jest z nami nieustannie i będzie z nami zawsze. 3. Bóg Ojciec i jego Syn, Jezus Chrystus, niech nas obdarzą łaską, miłosierdziem i pokojem, byśmy trwali w prawdzie i miłości. 4. Ucieszyłem się bardzo, że znalazłem wśród twoich dzieci takie, które żyją prawdą, zgodnie z przykazaniem danym przez Ojca. 5. Teraz zaś proszę cię, Pani, kochajmy się wszyscy nawzajem. Pisząc to nie ustanawiam nowego przykazania, lecz przypominam to przykazanie, które od początku nas obowiązuje. 6. Na tym polega miłość, że przestrzegamy jego przykazań. To przykazanie znane jest wam od początku i powinniście go przestrzegać. 7. Na świecie pojawiło się wielu oszustów, którzy nie uznają tego, że Jezus Chrystus przyszedł w ludzkim ciele; kto tak twierdzi jest oszustem i antychrystem. 8. Strzeżcie się, żeby nie zniszczyć tego, nad czym pracowaliśmy; starajcie się zdobyć pełną nagrodę! 9. Każdy, kto się oddala od nauki Chrystusa i nie przestrzega jej, nie ma społeczności z Bogiem; kto jednak trwa wiernie w nauce Chrystusa, ten zachowuje społeczność z Ojcem i Synem. 10. Kto przychodzi do was,

a nie głosi tej nauki, to go nie wpuszczajcie do domu, ani nie pozdrawiajcie, **11.** bo kto takiego pozdrawia, ma udział w jego złych czynach. **12.** Miałbym jeszcze wiele do napisania, ale nie chcę pisać piórem i atramentem; spodziewam się jednak, że przyjdę do was, a wtedy osobiście będę rozmawiał z wami, by się dopełniła nasza wspólna radość. **13.** Pozdrawiają cię dzieci twojej Siostry, wybranej przez Pana.

III List Jana

1. Ja, Prezbiter, który cię naprawdę kocham, piszę do ciebie, miły Gajuszu, ten list. **2.** Kochany! Modlę się o to, aby ci się we wszystkim dobrze powodziło i żebyś był zdrow, stosownie do tego, jak ci się wiedzie pod względem duchowym. **3.** Bardzo się ucieszyłem, gdy przybyli tu bracia i potwierdzili, że trwasz w prawdzie i żyjesz prawdą. **4.** Nic nie cieszy mnie więcej jak to, gdy słyszę, że moje dzieci żyją prawdą. **5.** Kochany, jesteś wierny w swoich posługach dla braci, także tych, którzy wydają się obcy. **6.** Tu, w naszej społeczności wierzących, poświadczili oni twoją miłość. Dobrze zrobisz, jeśli ich wyprawisz w dalszą drogę, jak przystoi przed Bogiem. **7.** Podjęli oni tę podróż dla sprawy Chrystusa i nie przyjmują żadnej pomocy od pogan. **8.** My, chrześcijanie, powinniśmy więc popierać takich braci, bo w ten sposób stajemy się współpracownikami dzieła prawdy. **9.** Napisałem do Kościoła krótki list, ale Diotrefes, który kocha władzę w Kościele, nie liczy się ze mną. **10.** Dlatego, gdy będę u was, wygarnę mu wszystko, co robi: rozsiewa złośliwe plotki o nas i jeszcze mało mu tego, bo

nie tylko sam nie przyjmuje braci z drogi, ale przeszkadza tym, którzy by ich chcieli przyjąć i wyrzuca ich z Kościoła! **11.** Kochany, miej zawsze przed sobą dobry wzór, a nie zły. Kto czyni dobro, ten należy do Boga, kto czyni zło, ten Boga nie zna. **12.** O Demetriuszu wszyscy mówią dobrze, a potwierdza to sama prawda. Ja też to potwierdzam, a sam wiesz, że moje świadectwo jest zgodne z prawdą. **13.** Miałbym jeszcze wiele do napisania, ale nie chcę pisać piórem i atramentem. **14.** Spodziewam się bowiem, że się wkrótce zobaczymy, a wtedy będziemy rozmawiać osobiście.

List Judy

1. Juda, sługa Jezusa Chrystusa i brat Jakuba, pisze ten list do powołanych, ukochanych przez Boga Ojca, a ocalonych przez Jezusa Chrystusa. **2.** Miłosierdzie, pokój i miłość niech was napełnią obficie. **3.** Kochani! Z całą gorliwością pragnąłem do was napisać o naszym wspólnym zbawieniu, dlatego też pisząc wzywam was do walki o wiarę, która raz na zawsze została przekazana wierzącym. **4.** Wkradli się bowiem między was jacyś ludzie od dawna napiętnowani wyrokiem potępienia, bezbożnicy, którzy łaskę naszego Boga trwonią, żyjąc w rozpuszcie; w ten sposób odżegnują się od naszego jedyne go władcy i Pana, Jezusa Chrystusa. **5.** Chcę zatem wam przypomnieć, chociaż to wszystko wiecie, że Pan najpierw wyzwolił lud z niewoli w Egipcie, potem jednak wytracił tych, którzy nie dochowali mu wierności. **6.** Aniołów natomiast, którzy wyłamali się ze swojej pierwotnej sfery i opuścili swoje miejsce, trzyma

on w ciemnicy więzionych na wieki aż do wielkiego Dnia Sądu. **7.** Tak samo Sodom i Gomora oraz sąsiednie miasta, gdy nurzały się w rozpuszcie i pożądały cieleśnie istot anielskich, stały się odstrasającym przykładem kary wiecznego ognia. **8.** Mimo takiej przestrogi niektórzy ulegają urojeniom, hańbią ciało, znieważają Pana i obrażają istoty niebiańskie. **9.** A przecież Archanioł Michał, gdy toczył bój z diabłem o ciało Mojżesza, nie wydał wyroku potępienia, lecz rzekł: Niech Pan cię ukarze! **10.** Tacy ludzie znieważają to, czego w istocie nie znają, a co poznali, kierując się naturalnym popędem jak nierozumne zwierzęta, prowadzi ich do zguby. **11.** Biada im! Zeszli bowiem na drogę Kaina, za przykładem Bileama dla pieniędzy pograżyli się w błędach, jak buntowniczy Kore skazali się na zgubę. **12.** Oni przynoszą hańbę naszym ucztom miłości, obżerając i tucząc się bezwstydnie. Są oni jak chmury bez deszczu pędzone przez wiatry, jak drzewa, co nie przynoszą owoców, całkowicie obumarłe i wykorzenione, **13.** jak wzburzone fale na morzu, pieniące się ich podłymi uczynkami, zbłąkane gwiazdy; Bóg przeznaczył dla nich wieczny mrok. **14.** Prorokował też o nich w siódmym pokoleniu po Adamie Henoch: Oto idzie Pan z tysięcznymi zastępami swoich świętych, **15.** aby tych wszystkich bezbożników postawić przed sądem i wymierzyć karę za niegodziwe postępowanie i za wszystkie harde słowa, jakie ci bezbożni grzesznicy wypowiedzieli przeciw Bogu. **16.** Oni to ustawicznie narzekają na swój los, ulegają własnym żądom, są bezczelni w słowach

i schlebiają innym dla swoich korzyści. **17.** Kochani! Wy jednak pamiętajcie o tym, co zapowiedzieli apostołowie naszego Pana, Jezusa Chrystusa. **18.** Mówili oni, że w czasach ostatecznych pojawią się szydery, ulegający swoim grzesznym namiętnościom. **19.** To są ludzie wywołujący rozłamy, posłuszni swoim popędom, a nie Duchowi Bożemu. **20.** Wy jednak, moi mili, umacniajcie się na fundamencie waszej najświętszej wiary i módlcie się z natchnienia Ducha Świętego. **21.** Trwajcie w Bożej miłości i oczekiwaniu naszego Pana, Jezusa Chrystusa, który w swoim miłosierdziu obdarzy was życiem wiecznym. **22.** Zachowajcie współczucie dla tych, którzy wątpią, **23.** innych ratujcie, wyrывая z ognia, a tym, których dręczy lęk okażcie litość. Odrzućcie ze wstrętem nawet szatę, która okrywa grzeszne ciało. **24.** Temu, który was może ustrzec przed upadkiem tak, abyście bez nagany z radością stanęli przed jego pełnym chwały obliczem, **25.** samemu Bogu, naszemu Zbawcy, niech będzie chwała, uwielbienie, moc i władza przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana, od wieków, teraz i po wszystkie wieki. Amen.

Objawienie Jana

Rozdział 1

1. Odsłonięcie tajemnicy wydarzeń, jakie mają nastąpić w najbliższym czasie, powierzył Bóg Jezusowi Chrystusowi, aby wszystko ukazał swoim sługom; on więc za pośrednictwem anioła objaśnił to swojemu słudze Janowi, **2.** który wiernie opisał, co mu Bóg powiedział, a Jezus Chrystus poświadczył w widzeniach.

3. Szczęśliwy, kto czyta i ci, którzy słuchają proroczych słów i przestrzegają tego, co tu napisane, bo decydująca chwila jest bliska. 4. Tak pisze Jan do siedmiu Kościołów w prowincji azjatyckiej: Łaską i pokojem niech was obdarzy ten, który jest, który był i który nadchodzi, także siedem duchów, które otaczają jego tron. 5. Tych samych darów udzieli wam Jezus Chrystus jako godny zaufania świadek Boga, który jako pierwszy przeszedł ze śmierci do życia i teraz panuje nad królami ziemi. On nas kocha i za cenę swej krwi uwolnił nas od grzechów, 6. a nadto udzielił nam godności królewskiej i kapłańskiej, abyśmy służyli Bogu, jego Ojcu. On posiada majestat i władzę na wieki wieków. Tak jest naprawdę! 7. Patrzcie! Nadchodzi wśród chmur i wszyscy go zobaczą, także ci, którzy go przebili, a wszystkie narody świata będą go opłakiwać. Tak jest, tak jest naprawdę. 8. Jam jest ono Alpha i ono Omega, początek i koniec, mówi Pan, który jest i który był i który będzie, on wszechmogący. 9. Ja, Jan, wasz brat i współuczestnik zarówno ucisku, jak godności królewskiej i wytrwałej wierności dla Jezusa, zostałem zesłany na wyspę Patmos za to, że głosiłem Słowo Boże i jawnie przyznawałem się do Jezusa. 10. Tam właśnie, pewnej niedzieli, doznałem zachwycenia w duchu i usłyszałem za sobą głos, potężny jak dźwięk trąby, 11. Mówiący: Jam jest Alpha i Omega, pierwszy i ostatni; a co widzisz napisz w księgi, i pośli do siedmi Zborów które są w Azyey, do Efezu, i do Smyrny, i do Pergamy, i do Thyatyr, i do Sardów, i do Filadelfu, i do Laodyki. 12. Wtedy obejrzałem się, żeby

zobaczyć, kto do mnie mówi i spostrzegłem siedem złotych świeczników, 13. a wśród nich kogoś, kto był podobny do Syna Człowieczego, w długiej aż do stóp szacie, ze złotym pasem na piersi. 14. Włosy na jego głowie były jak śnieżnobiała wełna, oczy jego błyszczały jak płomień ognia, 15. a stopy jego jaśniały jak metal roztopiony w piecu hutniczym, a głos jego brzmiał jak szum wielkiego wodospadu. 16. W prawej ręce miał siedem gwiazd, jego słowa były jak ostry miecz obosieczny, a twarz mu jaśniała jak słońce w pełnym blasku. 17. A gdy ujrzałem go, przypadłem do nóg jego jako martwy; i włożył prawą swoją rękę na mnie, mówiąc mi: Nie bój się! Jam jest pierwszy i ostateczny, 18. Ja żyję. Byłem umarły, a przecież żyję i to na zawsze, mam więc władzę nad śmiercią i całym jej królestwem. 19. Opisz teraz, co zobaczyłeś, co się dzieje i co ma nastąpić. 20. Takie jest ukryte znaczenie siedmiu gwiazd, które widziałeś w mojej prawej ręce i siedmiu złotych świeczników: siedem gwiazd to aniołowie siedmiu Kościołów, a siedem świeczników, to właśnie te Kościoły.

Rozdział 2

1. Do anioła wspólnoty wierzących w Efezie napisz: Tak mówi ten, który w prawej ręce trzyma siedem złotych gwiazd i dogląda siedmiu świeczników ze złota. 2. Znam twoje czyny, trud i cierpliwość, wiem, że nie możesz znieść złych ludzi; poddałeś też próbie tych, którzy uważają się za apostołów, choć nimi nie są i ujawniłeś, że to kłamcy. 3. Jesteś cierpliwy i znosiłeś dla mnie wiele trudów, a nie opuściłeś rąk. 4. A jednak zarzucam ci, że już nie kochasz mnie tak, jak na

początku. **5.** Zastanów się, jak wiele straciłeś, nawróć się i postępuj tak, jak przedtem, bo jeśli się nie nawrócisz, to przyjdę i usunę twój świecznik. **6.** To jednak przemawia na twoją korzyść, że - jak ja - nienawidzisz czynów nikolaitów. **7.** Kto ma uszy, niech słucha, co Bóg mówi do Kościołów: Tym, co zwyciężą, dam do jedzenia owoce z drzewa życia w rajskim ogrodzie Bożym. **8.** Do anioła wspólnoty wierzących w Smyrnie napisz: Tak mówi Pierwszy i Ostatni, który umarł, a przecież żyje. **9.** Wiem, że cierpisz ucisk i nędzę, a mimo to jesteś bogaty, i że znosisz zniewagi od tych, którzy uważają się za naród wybrany, choć nie są niczym innym niż stronnictwem szatana. **10.** Nie bój się cierpień, jakie spadną na ciebie. Patrzcie! Niektórych z was wtrąci diabeł do więzienia, aby byli poddani próbie. Ten ucisk będzie trwał przez dziesięć dni. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci wieniec życia. **11.** Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do Kościołów: Tym, co zwyciężą, druga śmierć nie zdoła zaszkodzić. **12.** Do anioła wspólnoty wierzących w Pergamonie napisz: Tak mówi ten, który ma ostry miecz obosieczny. **13.** Wiem, że mieszkasz tam, gdzie jest tron szatana. Wytrwale stoisz przy mnie i nawet w tych dniach, gdy mój wierny świadek Antypas został zabity wśród was tam, gdzie mieszka szatan, ty nie wyrzekłeś się wiary we mnie. **14.** To jednak mam ci za złe, że niektórzy z was trzymają się nauki Bileama, choć on uczył Balaka, jak siać zgorszenie wśród Izraelitów; dlatego jedli oni mięso z ofiar bałwochwalczych i dopuszczali się nierządu. **15.** Tak samo są wśród was ci, którzy trzymają

się nauki nikolaitów. **16.** Nawróć się! W przeciwnym razie przyjdę do was wkrótce, by walczyć z nimi mieczem Słowa. **17.** Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do Kościołów: Tym, co zwyciężą, dam do jedzenia ukrytą mannę, dam też szlachetny biały kamień, na którym wyryte jest nowe imię. Tego imienia nie zna nikt oprócz tych, którzy je otrzymują. **18.** Do anioła wspólnoty wierzących w Tiatyrze napisz: Tak mówi Syn Boży, którego oczy błyszczą jak płomień ognia, a stopy jak metal roztopiony w piecu hutniczym. **19.** Znam twoje czyny, miłość i wiarę, ofiarną służbę i cierpliwość. Wiem też, że teraz czynisz więcej niż przedtem. **20.** To jednak mam ci za złe, że okazujesz pobłażliwość Jezabel, kobiecie, która podaje się za prorokinię. Swoją nauką wprowadza w błąd moje sługi tak, że dopuszczają się nierządu i jedzą mięso z ofiar bałwochwalczych. **21.** Dałem jej czas do opamiętania, ale ona nie chce się wyrzec nierządu. **22.** Dlatego porażę ją chorobą, a na tych, którzy z nią się zadają, sprowadzę wielki ucisk, jeśli nie odżegnają się od występków. **23.** Dzieci jej pozabijam, a wtedy wszystkie Kościoły przekonają się, że ja przenikam najskrytsze myśli i pragnienia i każdemu z was odpłacam według uczynków. **24.** Do was teraz mówię, do tej reszty w Tiatyrze, którzyście nie przyjęli tej nauki ani nie poznali tak zwanych arkanów szatana: nie nakładam na was żadnego innego obowiązku. **25.** Zachowajcie tylko to, co posiadacie, dopóki nie przyjdę. **26.** Tym, którzy zwyciężą i do końca będą spełniać moją wolę, dam władzę nad narodami **27.** i będą nimi

rzządzić żelazną ręką, i zmiążdżę je jak naczynia z gliny. **28.** Tę władzę mam od mego Ojca. Tym, co zwyciężą, będę świecił jak gwiazda nowego dnia. **29.** Kto ma uszy, niech słucha, co Bóg mówi do Kościołów.

Rozdział 3

1. Do anioła wspólnoty wierzących w Sardes napisz: Tak mówi ten, który ma władzę nad siedmioma duchami Bożymi i nad siedmioma gwiazdami. Znam twoje czyny i wiem, że żyjesz tylko na pozór, gdyż jesteś przecież martwy. **2.** Bądź czujny i umacniaj to, co jeszcze pozostało, a co może umrzeć, bo stwierdziłem, że twoje czyny nie są doskonałe wobec mojego Boga. **3.** Pamiętaj o tym, czego się nauczyłeś i czego słuchałeś. Zachowuj to i nawróć się! Jeśli jednak nie będziesz czujny, przyjdę jak złodziej w takiej chwili, kiedy się nie będziesz spodziewał. **4.** Jest przecież w Sardes niewiele osób, które nie splamiły swoich szat. Zasługują one na szaty białe i na to, by zawsze być przy mnie. **5.** Ci, którzy zwyciężą, będą ubrani w białe szaty, a ich imion nie wykreślę z książki życia i przyznam się do nich przed moim Ojcem i jego aniołami. **6.** Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do Kościołów. **7.** Do anioła wspólnoty wiernych w Filadelfii napisz: Tak mówi ten, który jest święty i pełen prawdy; Ten, który ma klucz Dawidowy. **8.** Znam twoje czyny. Spójrz! Otworzyłem przed tobą drzwi, których nikt nie może zamknąć. Wiem, że masz niewiele sił, a przecież jesteś wierny mojemu Słowu i nie wyrzekłeś się mnie. **9.** Patrz! Poślę ci takich ludzi ze stronnictwa szatana, którzy uważają się za naród wybrany, lecz kłamią, bo

tak nie jest. Ale patrz! Na mój rozkaz będą ci się kłaniać do stóp i przekonają się, że ja cię kocham. **10.** Ty strzegłeś nakazu do wytrwania przy mnie, dlatego i ja będę cię strzegł w godzinie próby, jakiej będą poddani wszyscy ludzie. **11.** Już nadchodzę. Zachowaj to, co posiadasz, aby nikt nie odebrał ci zwycięskiego wieńca. **12.** Ci, którzy zwyciężą, będą jak kolumny w świątyni mojego Boga i zostaną w niej na zawsze. Na każdym z nich napiszę imię mojego Boga i nazwę miasta Bożego, nowego Jeruzalem, schodzącego z niebios od mojego Boga, a także moje własne nowe imię. **13.** Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do Kościołów. **14.** Do anioła wspólnoty wierzących w Laodycei napisz: Tak mówi ten, który ma na imię Amen. On jest wiernym świadkiem prawdy i początkiem Bożego stworzenia. **15.** Znam twoje czyny i wiem, że nie jesteś ani zimny, ani gorący. Lepiej, abyś był albo zimny, albo gorący. **16.** Dlatego, że jesteś zaledwie letni, a nie gorący ani zimny, wypluję cię z ust. **17.** Mówisz, że jesteś bogaty, że opływasz we wszystko i niczego ci nie brak. Tymczasem nie wiesz, że jesteś nieszczęśliwy, godny pożałowania, jak żebrak ślepy i nagi. **18.** Radzę ci kupić u mnie złota, które przeszło próbę ognia, wtedy naprawdę się wzbogacisz; kup też białą szatę, abyś nie musiał wstydzić się własnej nagości, ponadto kup maść na oczy, abyś przejrzał. **19.** Tych, których kocham, wychowuję z całą surowością. Bądź więc gorliwy i nawróć się. **20.** Uważaj, bo już stoję przed drzwiami i pukam. Kto usłyszy mój głos i otworzy drzwi, wejdę do jego domu na wspólną ucztę. **21.** Tym,

którzy zwyciężą, pozwolę usiąść ze mną na moim tronie, jak i ja, po zwycięstwie, zasiadłem z moim Ojcem na jego tronie. **22.** Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do Kościołów.

Rozdział 4

1. Potymem widział, a oto drzwi otworzone na niebie, a głos pierwszy którym słyszał jako trąby mówiący ze mną, mówiący: **Wstąp sam, a pokażę to co się ma dzieć na potym.** 2. Natychmiast ogarnął mnie zachwyt w duchu i zobaczyłem tron ustawiony w niebie i postać siedzącą na tronie. 3. Oblicze tej postaci jaśniało jak szlachetne kamienie - jaspis i karneol. Tron otoczony był tęczą, która dawała blask jak szmaragd. 4. Dwadzieścia cztery inne trony stały dookoła, a na nich siedziało dwudziestu czterech prezbiterów w białych szatach i złotych koronach. 5. Od tronu leciały błyskawice i huczały gromy, przed tronem zaś płonęło siedem ognistych pochodni; to właśnie siedem Bożych duchów. 6. Przed tronem lśniła się jakby tafla morza, przezroczysta jak kryształ. W samym środku, dokoła tronu, były cztery istoty żyjące, które patrzyły mnóstwem oczu na wszystkie strony. 7. Pierwsza z tych istot miała jakby postać lwa, druga byka, trzecia miała twarz ludzką, a czwarta była podobna do orła w locie. 8. Każda z nich miała sześć skrzydeł, a na nich mnóstwo oczu z obu stron. Nieustannie, dzień i noc rozbrzmiewają ich słowa: Święty, święty, święty Pan, Bóg, władca wszechrzeczy, który był jest, i już nadchodzi! 9. Za każdym razem, gdy te cztery istoty żywe oddadzą chwałę, uwielbienie i podziękę temu, który siedzi na tronie, 10. upada przed nim na

twarz dwudziestu czterech prezbiterów i składa hołd wiekuistemu. Kładą też swoje korony u stóp tronu i mówią: **11.** Panie i Boże nasz! Jedyne tobie należy się chwała, uwielbienie i posłuszeństwo. Ty jesteś bowiem twórcą wszechrzeczy i z twojej woli powstało wszystko, co istnieje.

Rozdział 5

1. Potem zobaczyłem, że ten, co siedzi na tronie, trzyma w prawej ręce zwój rękopisu, zapisany z obu stron, opatrzony siedmioma pieczęciami. 2. Zobaczyłem także potężnego anioła, który wołał donośnym głosem: Kto jest godny złamać pieczęć i rozwinąć ten zwój? 3. Nikt jednak w niebie ani na ziemi, ani w podziemiu nie śmiał go rozwinąć i zajrzeć do środka. 4. Bardzo płakałem, że nikt nie okazał się godny rozwinąć zwoju i zajrzeć do środka. 5. Wtedy jeden z prezbiterów powiedział do mnie: Nie płacz! Spójrz, zwyciężył lew z plemienia Judy, z rodu Dawida. To on złamie siedem pieczęci i rozwinie zwój. 6. Zobaczyłem też, że między tronem a czterema żywymi istotami i prezbiterami, stoi baranek, jakby zabity na ofiarę. Miał on siedem rogów i siedem oczu, to właśnie jest siedem duchów Bożych, posłanych na całą ziemię. 7. Baranek zbliżył się do tego, który siedział na tronie i wziął z jego prawej ręki zwój pisma. 8. Zaledwie go wziął, upadły przed Barankiem na twarz te cztery żywe istoty, a także dwudziestu czterech prezbiterów; każdy miał harfę i złote naczynie z kadzidłem, co oznacza modlitwy ludu Bożego. 9. Zaczęli też śpiewać nową pieśń: Jesteś godzien wziąć pismo i zdjąć z niego pieczęcie, bo przelałeś swą krew

w ofierze, aby za jej cenę pozyskać dla Boga ludzi wszystkich języków i plemion, narodów i ras. **10.** Nadałeś im godność królewską i kapłańską żeby służyli Bogu i sprawowali rządy na ziemi. **11.** Znowu spojrzałem i usłyszałem śpiew niezliczonych zastępów anielskich wokół tronu, tych żywych istot i prezbiterów. **12.** Ich potężna pieśń brzmiała tak: Baranek został złożony w ofierze, godzien jest władzy, bogactwa i mądrości, mocy, czci, chwały i uwielbienia. **13.** Usłyszałem też, że wszystkie stworzenia na niebie, na ziemi, pod ziemią i w morzu, tak wtórowały tej pieśni: Uwielbienie, cześć, chwała i moc temu, który siedzi na tronie i Barankowi, na wieki wieków! **14.** Amen! Zawołały cztery żywe istoty, a prezbiterowie padli na kolana i złożyli najgłębszy hołd.

Rozdział 6

1. Potem zobaczyłem, że Baranek złamał pierwszą z siedmiu pieczęci. Wtedy rozległ się głos jednej z czterech żywych istot, potężny jak grom: Zbliź się! **2.** Spojrzałem i cóż zobaczyłem? Jeźdźca na białym koniu, uzbrojonego w łuk. Nałożono mu na głowę wieniec i wtedy ruszył jako zwycięzca do dalszych zwycięstw. **3.** Następnie Baranek złamał drugą pieczęć, a wtedy druga z żywych istot odezwała się tak: Zbliź się! **4.** Tym razem ukazał się inny jeździec na koniu czerwonym jak ogień. Dano mu wielki miecz i rozkaz zburzenia pokoju na ziemi, tak by ludzie się nawzajem zabijali. **5.** Znowu Baranek złamał trzecią pieczęć, a ja usłyszałem głos trzeciej spośród żywych istot: Zbliź się! Spojrzałem i cóż zobaczyłem?

Jeźdźca na karym koniu, który trzymał w ręku wagę. **6.** Wtedy usłyszałem głos z kręgu tych czterech żywych istot: Cena pszenicy - kilogram za dniówkę; cena jęczmienia - trzy kilo za dniówkę. Nie marnuj jednak oliwy i wina. **7.** Potem Baranek złamał czwartą pieczęć, a ja usłyszałem głos czwartej spośród żywych istot: Zbliź się! **8.** Spojrzałem i cóż zobaczyłem? Jeźdźca na koniu sinym jak trup, któremu na imię Śmierć. Za nim szedł orszak całej krainy umarłych, a jedna czwarta ziemi została im wydana na łup od miecza, głodu, zarazy i dzikich bestii. **9.** Następnie Baranek złamał piątą pieczęć, a ja zobaczyłem u stóp ołtarza dusze tych, którzy zostali zabici, za to, że głosili Słowo Boże i potwierdzili swoją wierność. **10.** Wołały one donośnym głosem: Władco święty i pełen prawdy, jak długo jeszcze będziesz zwlekał z sądem i odpłatą za naszą krew i pobłażał mieszkańcom Ziemi? **11.** Wtedy każdy z tych męczenników otrzymał białą szatę i polecono im, by jeszcze czekali jakiś czas, aż się dopełni liczba tych braci, którzy tak samo pełnili służbę i mają ponieść śmierć. **12.** Zobaczyłem, że Baranek złamał szóstą pieczęć. Nastąpiło wtedy trzęsienie ziemi i zaćmienie słońca, tak że wyglądało jak pokutna szata, księżyc zaś zapłonął krwawym blaskiem. **13.** Gwiazdy zaczęły spadać z nieba na ziemię jak owoce figi, gdy je strząsa z drzewa porywisty wiatr. **14.** Nieboskłon zwinął się jak zwój pisma, a wszystkie góry i wyspy zachwiały się w posadach. **15.** Królowie i władcy świata, dowódcy wojskowi, bogacze, mocarze, wszyscy niewolnicy i ludzie wolni poukrywali się

w jaskiniach i rozpadlinach skalnych 16. i tak wołali do gór i skał: Padnijcie na nas i ukryjcie nas przed wzrokiem tego, który siedzi na tronie i przed gniewem Baranka. 17. Nastął ten wielki dzień gniewu Bożego i któż może się ostać?

Rozdział 7

1. Następnie zobaczyłem czterech aniołów; stali oni na czterech krańcach Ziemi i powstrzymywali wiatry z czterech kierunków, by nie mogły wiać ani na ląd, ani na morze, ani na drzewa. 2. Zobaczyłem też innego anioła, który leciał ze wschodu. Miał on pieczęć żywego Boga i wołał donośnym głosem do tamtych czterech aniołów, którzy mieli dokonać spustoszenia na ziemi i morzu: 3. Powstrzymajcie się od spustoszenia ziemi, morza, drzew, dopóki na czołach sług Bożych nie odcisniemy pieczęci naszego Boga. 4. Potem usłyszałem, że liczba naznaczonych pieczęcią spośród wszystkich plemion Izraela wynosi sto czterdzieści cztery tysiące: 5. z plemienia Judy dwanaście tysięcy, z plemienia Gada dwanaście tysięcy, 6. z plemienia Asera dwanaście tysięcy, z plemienia Neftalego dwanaście tysięcy, z plemienia Menassesa dwanaście tysięcy, 7. z plemienia Symeona dwanaście tysięcy, z plemienia Lewiego dwanaście tysięcy, z plemienia Issachara dwanaście tysięcy, 8. z plemienia Zebulona dwanaście tysięcy, z plemienia Józefa dwanaście tysięcy, z plemienia Beniamina dwanaście tysięcy. 9. Po tym wszystkim spojrzałem i cóż zobaczyłem? Wielki tłum, którego nikt nie mógłby zliczyć. Byli to ludzie wszystkich języków, plemion, narodów i ras. Stali oni naprzeciw tronu

i Baranka, ubrani w białe szaty i trzymali w rękach gałązki palmowe. 10. Wołali donośnym głosem: Nasze ocalenie w Bogu, który zasiadł na tronie, i w Baranku! 11. Wtedy wszyscy aniołowie otoczyli kręgiem tron, prezbiterów i cztery żywe istoty, upadli na twarz w hołdzie przed Bogiem 12. i zaczęli się modlić: Tak! Uwielbienie, chwała i mądrość, wdzięczność, cześć, władza i potęga niech będą tobie, Boże nasz, na wieki wieków. Amen. 13. Wówczas jeden z prezbiterów odezwał się do mnie: Kim są ci, ubrani w białe szaty i skąd przyszli? 14. A ja odpowiedziałem: Mój panie, ty sam to wiesz. Wtedy on rzekł: Są to ludzie, którzy wycierpieli wielkie prześladowanie. Szaty swoje wyprali i wybielili w krwi Baranka. 15. Dlatego stoją przed tronem Boga, dniem i nocą pełnią służbę w jego świątyni. Ten zaś, który siedzi na tronie, da im schronienie w namiocie. 16. Nie dokuczy im więcej głód ani pragnienie, żar słońca nie spali, ani upał. 17. Baranek sprzed Bożego tronu będzie ich pasterzem i poprowadzi do źródeł życiodajnych wód, a sam Bóg otrze wszystkie łzy z ich oczu.

Rozdział 8

1. Baranek złamał siódmą pieczęć. Wtedy w niebie zapadła głęboka cisza na jakieś pół godziny. 2. Potem zobaczyłem, jak siedmiu aniołom, którzy stali przed Bogiem, dano siedem trąb. 3. Zjawił się jeszcze inny anioł ze złotą kadzielnicą i stanął przed ołtarzem; wtedy dano mu wiele kadzidła, aby wraz z modlitwami całego ludu Bożego złożył je w ofierze na złotym ołtarzu przed tronem. 4. Z rąk anioła wzbił się przed oblicze Boga obłok kadzidła

razem z modlitwami Bożego ludu. **5.** Potem anioł wziął kadzielnicę, napełnił ją rozżarzonymi węglami z ołtarza i zrzucił na Ziemię. Zajaśniały błyskawice, uderzyły gromy, zadrżała ziemia. **6.** Tymczasem siedmiu aniołów przyłożyło do ust siedem trąb, które im dano. **7.** Gdy zatrąbił pierwszy anioł, spadł na ziemię ognisty grad zmieszany z krwią, który spalił jedną trzecią ziemi, jedną trzecią drzew i całą trawę. **8.** Gdy zatrąbił drugi anioł, spadło do morza coś na kształt wielkiej góry płonącej ogniem, która jedną trzecią morza zamieniła w krew. **9.** Jedna trzecia żywych stworzeń morskich wyginęła, a jedna trzecia okrętów uległa zniszczeniu. **10.** Gdy zatrąbił trzeci anioł, na jedną trzecią rzek i na źródła spadła z nieba wielka gwiazda, płonąca jak pochodnia. **11.** Nazwa tej gwiazdy brzmi "Gorycz". Jedna trzecia wód stała się gorzka, a wielu ludzi pomarło na skutek skażenia wody. **12.** Gdy zatrąbił czwarty anioł, cios ugodził w jedną trzecią słońca, księżyca i gwiazd, tak że utraciły jedną trzecią jasności. To samo stało się z jedną trzecią dnia i nocy. **13.** Wtedy zobaczyłem orła lecącego w zenicie i usłyszałem jego donośny głos: Zgroza! Zgroza! Jakież nieszczęście spadnie na mieszkańców ziemi, gdy rozlegnie się głos trzech trąb pozostałych aniołów!

Rozdział 9

1. Gdy zatrąbił piąty anioł, zobaczyłem, że spadła na ziemię gwiazda, której dano klucz do przepastnej otchłani. **2.** Otworzyła ona głębie otchłani, a wtedy z przepaści wzbił się dym jakby z ogromnego pieca i zaćmił słońce i powietrze. **3.** Z tego dymu wysypała się na

ziemię szarańcza jadowita, jak skorpiony. **4.** Szarańczy dano rozkaz oszczędzania trawy, ziół i drzew, i nękania tylko tych ludzi, którzy nie mają na czole pieczęci Bożej. **5.** Nie pozwolono zabijać ich, lecz zadawano im ból przez pięć miesięcy; taki ból odczuwa człowiek, kiedy ukąsi go skorpion. **6.** W tym czasie ludzie będą szukać śmierci, ale nie znajdą jej, będą chcieli umrzeć, ale śmierć będzie przed nimi uciekać. **7.** Szarańcze miały wygląd koni w szyku bojowym. Na głowach ich były jakby korony ze złota, a twarze były podobne do ludzkich, **8.** włosy jakby kobiece, a zęby jak u lwa. **9.** Pancerze ich były jak z żelaza. Szum ich skrzydeł grzmiał jak łoskot wielokonnych rydwanów wojennych, które pędzą do bitwy. **10.** Ogony ich były jak odwłok skorpiona, a w nich żądło. Właśnie w tych ogonach tkwiła moc nękania ludzi przez pięć miesięcy. **11.** Dowodził nimi król - anioł otchłani. Jego imię w języku hebrajskim brzmi Abaddon, a po grecku Apollyon, to znaczy Niszczyciel! **12.** Minęła pierwsza groza, lecz uważajcie! Nieszczęście powtórzy się jeszcze dwa razy. **13.** Potem zatrąbił szósty anioł. Wtedy usłyszałem jakiś głos ze strony narożników złotego ołtarza samego Boga; **14.** ten głos był skierowany do szóstego anioła, trzymającego trąbę: Uwolnij z więzów czterech aniołów nad wielką rzeką Eufrat. **15.** Wtedy uwolniono czterech aniołów, którzy byli przygotowani na tę właśnie godzinę, dzień, miesiąc i rok, aby wytracić jedną trzecią ludzkości. **16.** Dowiedziałem się też, że liczba ich zbrojnych jeźdźców wynosi dwieście milionów. **17.** Wygląd koni i jeźdźców, których

ujrzałem, był taki: jeźdźcy mieli na sobie pancerze czerwone jak ogień, niebieskie jak szafir lub żółte jak siarka; konie miały głowy jak lwy, pyski zaś ich dyszały ogniem, dymem i siarką. **18.** Na skutek tych właśnie trzech plag, ognia, dymu i siarki, wyginęła trzecia część ludzkości. **19.** Śmiercionośna siła tych koni tkwi w ich pyskach i ogonach; ogony ich są podobne do splotów węży, które w szczękach mają groźny jad. **20.** Reszta ludzi, która nie wyginęła od tych plag, nie wyrzekła się bynajmniej swoich czynów; ci ludzie nie przestali hołdować demonom i bóstwom ze złota, srebra, brązu, kamienia bądź drewna, które nie słyszą, nie widzą ani nie mogą się poruszać. **21.** Tak samo nie wyrzekli się oni morderstw, narkotyków, rozpusty i kradzieży.

Rozdział 10

1. Potem zobaczyłem innego potężnego anioła, który zniżał się z nieba; szatą jego była chmura, nad głową miał tęczę, twarz jego jaśniała jak słońce, a nogi jak słupy ogniste. **2.** Trzymał on w ręku otwarty mały zwój rękopiśmienny. Prawą nogę postawił na morzu, a lewą na lądzie. **3.** Wydał on okrzyk, który zabrzmiał jak ryk lwa, a zawtórowało mu siedem potężnych gromów. **4.** Zaledwie przebrzmiało tych siedem gromów, zabrałem się do pisania. Wtedy jednak usłyszałem głos z nieba: Nie pisz, lecz połącz pieczęć milczenia na tym, co zostało ogłoszone przez siedem gromów. **5.** Tymczasem anioł, który - jak widziałem - stał na morzu i na lądzie, podniósł prawą rękę do nieba. **6.** i złożył przysięgę w imię Boga żywego na wieki, Stwórcy nieba, ziemi, morza i wszystkich istot,

które w nich żyją, że to już długo nie potrwa.

7. W tym czasie jednak, gdy zabrzmiał głos trąby siódmego anioła Bóg wykona swój ukryty plan, który oznajmił swoim sługom - prorokom.

8. Znów usłyszałem ten sam głos z nieba: Zbliź się do anioła, który stoi na morzu i lądzie i weź z jego ręki ten otwarty rękopis. **9.** Zbliżyłem się więc do anioła z prośbą, aby dał im rękopis, a on powiedział: Weź i zjedz to, wtedy poczujesz gorycz w żołądku lecz słodycz miodu w ustach.

10. Wziąłem ten niewielki zwój z ręki anioła i włożyłem do ust. Poczułem wtedy smak miodu, a gdy połknąłem, gorycz nappełniła mi żołądek.

11. I tak mi powiedziano: Musisz na nowo prorokować o wielu ludach, narodach, plemionach i ich władcach.

Rozdział 11

1. Potem dostałem trzciniową tyczkę do pomiarów z takim poleceniem: Wstań, zmierz świątynię Boga wraz z ołtarzem, a także policz tych, którzy się tam modlą. **2.** Zostaw jednak zewnętrzny dziedziniec świątyni i nie mierz go, ponieważ oddany jest na pastwę obcym; będą oni deptać święte miasto przez czterdzieści dwa miesiące. **3.** Ja zaś pošlę dwóch moich świadków, którzy odziani w szaty pokutne, będą ogłaszać moje orędzie przez tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni. **4.** Ci dwaj świadkowie są jak te drzewa oliwne i dwa świeczniki ustawione przed Panem na Ziemi. **5.** Gdyby ktoś chciał wyrządzić im szkodę, wtedy z ust ich wydobędzie się ogień i zniszczy ich wrogów. W ten sposób będzie musiał zginąć każdy, kto by chciał im zaszkodzić. **6.** Oni obaj mają moc zamknąć upusty niebieskie i powstrzymać

deszcze, dopóki nie spełnią swojego poselstwa. Mają także moc zamieniać wodę w krew i tyle razy, ile zechcą, ściągnąć na Ziemię wszelkie plagi. 7. Kiedy jednak ukończą swoje posłannictwo, wypełźnie z otchłani bestia, stoczy z nimi walkę, zwycięży ich i zabije. 8. Ich ciała będą leżeć na ulicy wielkiego miasta, które w sensie duchowym nazywa się "Sodoma" lub "Egipt"; tam właśnie ich Pan został ukrzyżowany. 9. Ludzie wszystkich narodów, pokoleń, ras i plemion będą patrzeć trzy i pół dnia na te zwłoki i nie dadzą ich pochować. 10. Mieszkańcy Ziemi będą tymczasem cieszyć się i z radości posłą sobie nawzajem podarunki, bo ci dwaj prorocy dali się ludziom we znaki. 11. Po upływie trzech i pół dnia Bóg ożywił ich swoim tchnieniem, oni zaś podźwignęli się, a tych, którzy na to patrzyli, ogarnął wielki strach. 12. Potem prorocy usłyszeli donośny głos z nieba: Wzbijcie się wzwyż! i wzbili się aż do nieba na chmurze, a ich wrogowie patrzyli na to. 13. W tej samej chwili nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi. Dziesiąta część miasta zawałiła się, a siedem tysięcy ludzi zginęło pod gruzami. Ci, którzy przeżyli, pełni lęku zaczęli oddawać cześć Bogu w niebie. 14. Minęła druga groza. Uwaga! Wkrótce nadejdzie trzecie nieszczęście. 15. Potem zatrąbił siódmy anioł, a wtedy odezwały się w niebie donośne głosy: Władza nad światem należy odtąd do naszego Pana i do Chrystusa. On jako król będzie rządził nieustannie, na wieki. 16. Zaraz dwudziestu czterech prezbiterów, którzy siedzą na tronach w obecności Boga, padło przed nim na twarz w pokornej czci 17. z takimi słowami: Panie,

Boże, Władco wszechświata, ty który jesteś i który byłeś, dziękujemy ci za to, że użyłeś swej wielkiej siły, by objąć władzę jako król. 18. Nadszedł czas twego gniewu i sądu nad umarłymi, gdyż zbuntowały się narody. Czas nagrodzić proroków, którzy ci służą i tych, co się tobie poświęcili, tych, co mają w sercu bojaźń Bożą, wszystkich małych i wielkich. Czas zniszczyć tych, którzy niszczą Ziemię. 19. W tej chwili otworzyła się świątynia Boga w niebie, tak, że było widać Arkę Przymierza samego Boga. Zajaśniały błyskawice, uderzyły gromy, zadrżała ziemia, spadł potężny grad.

Rozdział 12

1. Na niebie ukazał się szczególny znak: niewiasta w sukni ze słońca, z księżycem pod stopami i koroną z dwunastu gwiazd na głowie. 2. Miała ona właśnie zostać matką i krzyczała w bólach i męce rodzenia. 3. Na niebie ukazał się jeszcze inny znak: potężny, ognisty smok, który miał siedem głów i dziesięć rogów, a na każdej głowie koronę. 4. Zmiotł on ogonem jedną trzecią gwiazd z nieba i strącił na ziemię, zatrzymał się przed niewiastą, która miała rodzić, aby pożreć jej dziecko, gdy tylko przyjdzie na świat. 5. Niewiasta urodziła syna, który miał żelazną ręką sprawować rządy nad wszystkimi narodami. Dziecko zostało natychmiast zabrane do Boga, przed jego tron. 6. Matka natomiast uciekła na pustynię. Bóg przygotował tam dla niej schronienie i żywność na tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni. 7. Tymczasem na niebie rozpętała się bitwa: archanioł Michał oraz jego aniołowie stoczyli bój ze smokiem. Smok ze swoim wojskiem

ruszył do ataku. 8. ale nie mógł dotrzymać im placu, ani utrzymać się ze swoim zastępem w niebie. 9. Ten wielki smok, ten wąż z pradawnych czasów, któremu na imię Diabeł lub Szatan, ten zwodziciel całego świata, został strącony na ziemię, a razem z nim jego wojsko. 10. Wtedy usłyszałem donośny głos z nieba. Teraz Bóg ukazał swoją moc i śpieszy na ratunek! Nasz Bóg panuje jako król, a Chrystus z jego woli objął władzę, bo strącony został ten, który dniem i nocą oskarżał naszych braci przed Bogiem. 11. Oni jednak odnieśli nad nim zwycięstwo dzięki krwi Baranka i dzięki prawdzie, którą głosili, gotowi poświęcić życie i pójść na śmierć. 12. Radujcie się z tego niebiosa i wy, mieszkańcy niebios. Lecz biada tobie, ziemio i morze! Gdyż spadł na was diabeł; szaleje on z wściekłości, bo wie, że niewiele czasu nam zostało. 13. Gdy smok strącony z nieba znalazł się na ziemi, zaczął ścigać niewiastę, która urodziła syna. 14. Ale jej jakby urosły wielkie orle skrzydła, aby mogła lecieć na pustynię. Tam znalazła schronienie przed wężem i żywność na trzy i pół roku. 15. W ślad za nią wąż wytoczył z paszczy strumień wody tak, aby porwał ją nurt. 16. Ziemia jednak przyszła jej z pomocą, otworzyła swoje wnętrze i wchłonęła w siebie strumień, który smok wytoczył z paszczy. 17. Smok zawrzał gniewem na niewiastę i oddalił się, by prowadzić walkę z resztą jej potomstwa, wiernego nakazom Boga i prawdzie, potwierdzonej przez Jezusa.

Rozdział 13

1. Potem zobaczyłem bestię, wynurzającą się z morza. Miała ona dziesięć rogów, na każdym

miała koronę, a na głowach imiona, obrażające Boga. 2. Bestia wyglądała jak pantera, miała pazury jak niedźwiedź i paszczę jak lew. Smok przekazał bestii swą władzę, tron i potęgę. 3. Jedna z głów bestii była jakby śmiertelnie ranna, ale ta śmiertelna rana była uleczona. Cała Ziemia z podziwem okazywała posłuszeństwo bestii 4. i oddawała cześć smokowi za to, że przekazał jej władzę; tak samo oddawała cześć bestii, wołając: Któż może się równać tej bestii i walczyć przeciw niej? 5. Bestii wolno było mówić niesłychane rzeczy obrażające Boga, a władzę swoją mogła ona wykonywać przez czterdzieści dwa miesiące. 6. Bestia otworzyła paszczę, by znieważyć Boga, jego imię, miejsce, w którym Bóg przebywa, jak i tych, którzy mieszkają w niebie. 7. Bóg dopuścił również do walki bestii przeciwko swojemu ludowi, a nawet do jej zwycięstwa, dopuścił też, by zawładnęła wszystkimi pokoleniami, plemionami, rasami i narodami. 8. Wszyscy ludzie na Ziemi będą oddawać cześć bestii, oprócz tych, których imiona są zapisane w księdze Baranka, zabitego na ofiarę od założenia świata. 9. Kto ma uszy, niech słucha: 10. Komu niewola, temu niewola, kto ma zginąć od miecza, ten zginie od miecza. Tu się sprawdza cierpliwość i wiara tych, co się poświęcili Bogu. 11. Zobaczyłem też, że z ziemi wypęłza inna bestia, z dwoma rogami, jak u baranka, ale jej słowa brzmiały tak, jak słowa smoka. 12. Wykonuje ona całą władzę pierwszej bestii w jej obecności i zmusza całą ziemię i jej mieszkańców do oddawania czci tej pierwszej bestii, której śmiertelna rana została wyleczona. 13. Ta druga bestia czyni wielkie cuda

w obecności ludzi; sprowadza na ziemię z nieba nawet deszcz ognia; **14.** przez te cuda, jakie wolno jej czynić w obecności pierwszej bestii, która była ugodzona mieczem lecz ożyła, prowadzi ona mieszkańców Ziemi na manowce i wzywa ich, aby sporządzili sobie jej wizerunek. **15.** Pozwolono jej nawet tchnąć życie w ten wizerunek tak, iż może on mówić i dopilnować, aby ci, którzy mu nie oddają czci, zostali zabici. **16.** Z jej rozkazu wszyscy, wielcy i mali, bogaci i biedni, wolni i niewolnicy, tatuują na prawej ręce lub na czole jej znak. **17.** Odtąd nikt, kto nie ma tego znaku albo liczby oznaczającej imię bestii, nie może niczego kupić ani sprzedać. **18.** Tu trzeba mądrości; kto ma rozum, niech obliczy, co znaczy liczba bestii, bo pod nią kryje się imię człowieka. Jego liczbą jest sześćset sześćdziesiąt sześć.

Rozdział 14

1. Spójrzcie, co zobaczyłem: Baranek stał na górze Syjon, a przy nim sto czterdzieści cztery tysiące osób, z których każda na czole miała jego imię, a także imię jego Ojca. **2.** Usłyszałem też głos z nieba, który brzmiał jak szum wielkiego wodospadu lub łoskot potężnego gromu, a jednocześnie jak muzyka harf, na których harfiarze uderzają w struny. **3.** Wszyscy spośród stu czterdziestu czterech tysięcy śpiewali nową pieśń przed tronem, w obecności owych czterech żywych istot oraz prezbiterów; są oni wykupieni z ziemskiej niewoli i nikt prócz nich nie może nauczyć się tej pieśni. **4.** Nie splamili się oni współżyciem z kobietami i są dziewiczo czysti; idą w ślady Baranka wszędzie tam, gdzie on idzie. Zostali wykupieni spośród ludzi jako

pierworodne ofiary dla Boga i Baranka. **5.** Nikt nie słyszał z ich ust kłamstwa; są nieskazitelni. **6.** Zobaczyłem potem innego anioła, jak unosił się w zenicie; miał on głosić wieczną Ewangelię mieszkańcom Ziemi, wszystkich narodów, plemion, języków i ras. **7.** Wołał donośnym głosem: Lękajcie się Boga i oddajcie mu cześć, bo nadeszła chwila jego sądu. Padnijcie na kolana przed tym, który stworzył niebo i ziemię, morze i źródła wód. **8.** W ślad za tamtym aniołem leciał drugi z taką wieścią: Upadł, upadł wielki Babilon, co rozpijał wszystkie narody winem pełnym jadu rozpusty! **9.** Za nimi leciał trzeci anioł i wołał donośnym głosem: Kto oddaje pokłon bestii i jej wizerunkowi i kto odciska sobie jej znak na czole lub na ręce, **10.** ten będzie też pił wino Bożego gniewu; jest ono przygotowane i zagęszczone w kielichu gniewu Boga. Ponadto będzie nękanym ogniem i siarką w obecności świętych aniołów i Baranka. **11.** Dym tego nękającego ognia unosi się nieustannie. Nie ma chwili ulgi ani w dzień, ani w nocy dla czcicieli bestii i jej wizerunku, którzy noszą na sobie jej znak. **12.** Przez to potwierdzi się wytrwałość ludu Bożego, który był posłuszny nakazom Boga i dochowa wierności Jezusowi. **13.** Usłyszałem też głos z nieba: Napisz! Szczęśliwi są ci, którzy od tej chwili umierają w służbie dla Pana. Tak mówi sam Duch - czeka ich odpoczynek po trudach, a ich czyny będą im towarzyszyć. **14.** Spójrzcie, co zobaczyłem: białą chmurę, a na niej siedział ktoś podobny do Syna Człowieczego, w złotej koronie na głowie, z ostrym sierpem w ręku. **15.** Wtedy ze świątyni wyszedł jeszcze inny anioł i donośnym głosem

zawołał do tego, który siedział na chmurze: Siecz swym sierpem i zbieraj plon, bo nadeszła pora, a ziemia dojrzała do żniwa! **16.** Ten, który siedział na chmurze, puścił w ruch sierp i z ziemi został zebrany plon żniwny. **17.** Potem jeszcze jeden anioł wyszedł ze świątyni w niebie, a miał także ostry sierp. **18.** Za nim, od strony ołtarza, inny anioł, który ma władzę nad ogniem, zawołał donośnym głosem do anioła uzbrojonego w ostry sierp: Siecz swym ostrym sierpem i obetnij grona w winnicy ziemskiej, bo już dojrzały! **19.** Anioł puścił w ruch swój sierp na ziemi i odciął grona od winorośli, potem zaś wrzucił je do wielkiej tłoczni gniewu Bożego. **20.** Zmiażdżono grona w tłoczni za miastem, tak że aż pociekła krew strugą trzystukilometrowej długości, głęboką na półtora metra.

Rozdział 15

1. Potem zobaczyłem w niebie jeszcze jeden wielki i zadziwiający znak: siedmiu aniołów, którzy mają władzę nad siedmioma ostatecznymi plagami. W tych plagach dopełnia się gniew Boga. **2.** Zobaczyłem też jakby morze szklane, które przenikał ogień, widziałem również tych, którzy odnieśli zwycięstwo nad bestią i jej wizerunkiem, a także nad liczbą oznaczającą jej imię; mieli oni harfy, które dał im Bóg. **3.** Śpiewali pieśń sługi Bożego, Mojżesza i pieśń Baranka: Panie, Boże, Władco wszechświata! Dzieła twoje są wielkie i godne podziwu. Władco narodów! Drogi twoje są sprawiedliwe i pełne prawdy. **4.** Panie! Któż by się ciebie nie lękał, i któż tobie odmówiłby czci? Tylko ty jesteś święty. Wszystkie narody przyjdą do ciebie i padną przed tobą na kolana, bo w pełni

okazała się sprawiedliwość twoich rządów. **5.** Potem zobaczyłem, że otworzyła się świątynia w niebie, ów namiot z czasów Przymierza. **6.** Wyszło stamtąd siedmiu aniołów, którzy mają władzę nad siedmioma plagami. Każdy z nich miał lśniąca, czystą szatę, a na piersi złotą wstęgę. **7.** Jedna z czterech żywych istot podała aniołom siedem złotych mis, napełnionych gniewem wiecznie żywego Boga. **8.** Świątynia napełniła się dymem, który osłania majestat i potęgę Boga. Od tej chwili nikt nie będzie mógł wejść do świątyni, dopóki nie minie siedem plag tych siedmiu aniołów.

Rozdział 16

1. Potem usłyszałem donośny głos ze świątyni, skierowany do siedmiu aniołów: Idźcie i wylejcie na ziemię siedem mis gniewu Bożego. **2.** Pierwszy anioł poszedł i wylał swą misę na ziemię; wtedy bolesne, obrzydliwe wrzody obsypały tych ludzi, którzy mieli na sobie znak bestii i którzy oddawali cześć jej wizerunkowi. **3.** Następnie drugi anioł wylał swoją misę na morze, które zakrzepło jak krew zmarłego; wtedy wszystkie zwierzęta morskie poniosły śmierć. **4.** Gdy trzeci anioł wylał swą misę na rzeki i źródła, zamieniły się one w krew. **5.** Wtedy usłyszałem słowa anioła, który ma władzę nad wodami: O, ty, Wiekuisty, sprawiedliwy, święty! Słuszny wydałeś wyrok, **6.** aby ci, którzy przelali krew ludu Bożego i proroków musieli pić krew. Zasłużyli sobie na to. **7.** Usłyszałem też słowa od ołtarza: Tak, Panie, Boże, Władco wszechświata, słuszne i sprawiedliwe są twoje wyroki. **8.** Czwarty anioł wylał swą misę na słońce, aby piekło ludzi

swym ogniem. **9.** Ludzie poparzeni wielkim żarem, przeklinali Boga za to, że rozpętał takie plagi, ale nie opamiętali się i nie oddali mu czci. **10.** Piąty anioł wylał swą misę na tron bestii, a wtedy jej królestwo ogarnęły ciemności, ludzie zaś gryźli języki z bólu, **11.** przeklinali Boga w niebie za swój ból i wrzody, ale nie pokutowali za swoje czyny. **12.** Szósty anioł wylał swą misę na wielką rzekę Eufrat, tak że zupełnie wyschła i można było przygotować drogę dla królów ze wschodu. **13.** Wtedy zobaczyłem, że z paszczy smoka i bestii oraz z ust fałszywego proroka wypelzły jak żaby trzy nieczyste duchy. **14.** Są to duchy demoniczne, zdolne do czynienia cudów. Idą one do królów całego świata, aby ich zabrać na wojnę w ów wielki dzień Boga, władcy wszechświata. **15.** Uwaga, przychodzę jak złodziej. **Szczęśliwy, kto czuwa i nie zdejmuje ubrania, bo nie będzie musiał zrywać się nago i wstydzić przed ludźmi.** **16.** Potem trzy demoniczne duchy zebrały królów na miejsce, które po hebrajsku nazywa się Harmagedon. **17.** Siódmy anioł wylał swą misę w powietrze. Wtedy od tronu w świątyni rozległa się donośny głos: Stało się! **18.** Zajaśniały błyskawice, zahuczały gromy i zatrzęsała się ziemia z niebywałą siłą. Takiego trzęsienia nie było od kiedy człowiek zamieszkał na ziemi. **19.** Wielkie miasto rozpadło się na trzy części, a miasta pogan legły w gruzach. Nie darował Bóg Babilonowi i jak winem z kielicha, napoił go strasznym gniewem. **20.** Zniknęły wszystkie wyspy, a góry się zapadły. **21.** Potężny grad, jak wielkie kamienie, spadł

z nieba na ludzi. I ludzie przeklinali Boga, bo plaga ta była straszna.

Rozdział 17

1. Jeden z siedmiu aniołów, którzy mieli siedem mis, zbliżył się i tak do mnie powiedział: Chodź, pokażę ci sąd nad wielką nierządnicą, która rozsiadła się u brzegów wielkich rzek. **2.** Królowie tej ziemi dopuścili się z nią nierządu, a ludzie z całego świata spili się rozpustą jak winem. **3.** Wtedy anioł przeniósł mnie w duchu na pustynię. Zobaczyłem tam kobietę, która siedziała na czerwonej bestii o siedmiu głowach i dziesięciu rogach; na jej ciele wypisane były imiona obrażające Boga. **4.** Kobieta miała na sobie suknię mieniącą się purpurą i szkarłatem i ozdoby ze srebra, drogich kamieni i pereł; w ręce trzymała złoty puchar, pełen odrażających brudów swej własnej rozpusty. **5.** Na jej czole było napisane tajemnicze imię: Wielki Babilon, światło nierządu i zepsucia na ziemi. **6.** Zobaczyłem też, że ta kobieta piła krew ludu Bożego i świadków Jezusa. Ten widok wprowadził mnie w osłupienie. **7.** Wtedy anioł powiedział do mnie: Dlaczego się dziwisz? Ja ci wyjaśnię tajemnicze znaczenie tej kobiety i bestii o siedmiu głowach i dziesięciu rogach, na której ona siedzi. **8.** Bestia, którą zobaczyłeś była, lecz teraz znikła. Wkrótce na własną zgubę znów wypełźnie z otchłani. Ludzie, których imiona nie są od początku świata zapisane w księdze życia, będą się dziwić, patrząc na bestię: była ona, nie ma jej i znów się pojawi. **9.** Żeby to pojąć potrzeba mądrości. Siedem głów, to siedem wzgórz, na których rozsiadła się ta kobieta. Królów też jest siedmiu,

10. pięciu z nich upadło, jeden panuje, a ostatni jeszcze się nie pojawił, ale - gdy się pojawi - będzie krótko panował. 11. Ósma jest bestia, która była, a teraz znikła. Nie różni się od tamtych siedmiu, więc i tak musi zginąć. 12. Dziesięć rogów, które widziałeś, to dziesięciu królów. Nie zapanowali jeszcze w królestwie, razem z bestią obejmą władzę na jedną godzinę. 13. Oni są jednomyślni - potęgę i władzę oddadzą bestii. 14. Staną do walki z Barankiem, a Baranek odniesie zwycięstwo, bo jest Panem panów i Królem królów; razem z nim zwyciężą wierni, których on powołał i wybrał. 15. Anioł mówił dalej: Zobaczyłeś wody, nad którymi rozsiadła się nierządnicą; wody to tłumy ludu różnych narodów i ras. 16. Widziałeś też dziesięć rogów i bestię; znienawidzą nierządnicę, obedrą i ogołocą, pożrą jej ciało, a resztę pochłonie ogień. 17. Bóg tak pokierował ich zamiarami, że wykonają jego plan, jednomyślnie przekażą bestii władzę królewską, dopóki nie spełni się zapowiedź Boga. 18. Kobieta, którą widziałeś, to wielkie miasto; ma ono władzę nad królami tej ziemi.

Rozdział 18

1. Po tym wszystkim zobaczyłem innego anioła, który zniżał się z nieba; miał on wielką władzę, a jego blask oświecał Ziemię. 2. Wołał potężnym głosem: Upadł, upadł wielki Babilon! Stał się siedliskiem demonów, kryjówką nieczystych duchów i ptaków, budzących wstręt i odrazę. 3. Tu się upijały wszystkie narody mocnym winem rozpusty, tu królowie całej ziemi dopuszczali się nierządu, tu kupcy całego świata wzbogacili się na niezmiernym

przepychu. 4. I jeszcze takie wezwanie usłyszałem z nieba: Ludu mój! Opuść to miasto! Nie będziesz współnikiem jego grzechów, abyś razem z nim nie musiał ponieść kary. 5. Grzechy tego miasta wołają o pomstę do nieba, a Bóg zapamiętał sobie jego występki. 6. Odpłaćcie temu miastu miarką za miarkę, a nawet podwójnie, podwójnie też dajcie mu pić z pucharu to samo, co wy dostaliście do picia. 7. Zadawajcie mu tyle udręki i cierpień, ile w nim było blasku i przepychu. To miasto wmawia sobie: siedzę tu jak królowa, nie jestem wdową, nie zaznam cierpień. 8. W ciągu jednego dnia spadną na nie plagi: śmierć, cierpienie i głód, a potem spłonie w ogniu. Panem potężnym jest Bóg, który wydał taki wyrok. 9. Królowie z całej ziemi, którzy wdali się w rozpustę z tym miastem i żyli jego przepychem, będą płakać i narzekać, gdy ujrzą jak trawi je pożar. 10. Przerażeni katastrofą staną z daleka i będą mówić: Zgroza, zgroza! O, wielkie miasto, potężne miasto Babilon! W jednej chwili spadł na ciebie wyrok! 11. Kupcy z całej ziemi będą płakać i żałować tego miasta, bo już nie ma nabywców na ich towary. 12. Na towary ze złota, srebra, drogich kamieni i pereł, ani na tkaniny lniane, jedwabne, purpurowe i szkarłatne, ani na szlachetne drewno, na ozdoby z kości słoniowej, na przedmioty z najszlachetniejszego drewna, spiżu, żelaza i marmuru, 13. ani na drogie korzenie, balsam, mirrę i kadzidło, wino oliwę, najlepszą mąkę, pszenicę, woły, owce, konie i wozy, a nawet na niewolników - żywy towar. 14. Wszystko, co budziło twoje pożądanie,

przepadło, wszelkie wspaniałości i luksusy obróciły się wniwecz i to bezpowrotnie.

15. Kupcy, którzy na tym wszystkim zbili majątek, przerażeni katastrofą, staną z daleka i z płaczem i żalem będą mówić: **16.** Zgroza, zgroza! Tak wielkie miasto, strojne w bisior, purpurę i szkarłat, zdobne w złoto, drogie kamienie i perły! **17.** W ciągu jednej godziny przepadło tak wielkie bogactwo. Wszyscy kapitanowie statków, pasażerowie, żeglarze i pracownicy morza zatrzymali się z daleka. **18.** ujrzeni dymy pożaru i krzyczeli: Cóż mogło równać się z tym wielkim miastem! **19.** Potem posypywali głowy popiołem i wołali z płaczem i żalem: Zgroza, zgroza! Tak wielkie miasto! Wszyscy właściciele statków zbili majątek na jego bogactwie, a w ciągu jednej chwili zostało spustoszone. **20.** Niech się radują niebiosy, lud Boży, apostołowie i prorocy, bo sam Bóg osądził je za waszą krzywdę. **21.** Potem jeden potężny anioł dźwignął jakby wielki kamień młyński, rzucił do morza i powiedział: Wielkie miasto Babilon z takim samym rozmachem będzie zrzucone i nikt go już więcej nie zobaczy! **22.** Nie zabrmi tu więcej głos śpiewaków ani dźwięk harf, trąb i fletów. Nie będzie już tutaj żadnego wielkiego artysty. Nie będzie tu już słyszeć pracy młyna. **23.** Nigdy nie zapłonie światło lampy. Nigdy nie będzie słyszeć głosu zakochanych. Tutejsi kupcy byli największymi bogaczami świata, wszystkie narody zostały uwiedzione magicznym czarem tego miasta. **24.** Krew proroków i ludu Bożego splamiła to miasto, tak samo jak krew wszystkich zamordowanych na ziemi.

Rozdział 19

1. Potem usłyszałem jakby śpiew chóru w niebie: Alleluja! Ocalenie, chwała i moc są w ręku naszego Boga. **2.** Słuszne i sprawiedliwe są jego wyroki. On skazał wielką nierządnicę, bo jej rozpusta doprowadziła świat do rozkładu, ręce jej są lepkie od krwi Bożych sług, dlatego Bóg się z nią rozprawił. **3.** I znowu zabrzmiał śpiew: Alleluja! Dymy pożaru nieustannie wzbijają się wzwyż. **4.** W tej chwili dwudziestu czterech prezbiterów i owe cztery istoty żywe w głębokim pokłonie przed Bogiem na tronie tak zawołało: Amen, Alleluja! **5.** Wtedy od tronu rozległ się głos: Wy wszyscy, którzy służycie Bogu i macie w sercu bojaźń Bożą, wielcy czy mali, oddajcie cześć naszemu Bogu! **6.** Znow usłyszałem głos, który brzmiał jak okrzyk liczego tłumu, jak szum wielkiego wodospadu i huk potężnego gromu. Alleluja! Pan, nasz Bóg, Władca wszechświata, objął panowanie. **7.** Radujmy się całym sercem i oddajmy mu chwałę, bo nadszedł dzień zaślubin Baranka, panna młoda jest już gotowa, **8.** przystrojona w suknię z czystego lśniącego lnu, która oznacza sprawiedliwe czyny ludu Bożego. **9.** Potem anioł powiedział do mnie, żebym napisał: Szczęśliwi są ci, którzy zostali zaproszeni na ucztę weselną Baranka. I dodał: Te słowa naprawdę pochodzą od Boga. **10.** Wtedy w niskim pokłonie pochyliłem się do stóp anioła, on jednak powiedział: Bogu oddaj cześć! Nie rób tego! Jestem tylko sługą, jak ty i twoi bracia, którzy otrzymali świadectwo Jezusa. A świadectwo Jezusa to Duch, który jest natchnieniem proroków. **11.** Potem zobaczyłem, że otworzyło się niebo i ukazał się biały koń.

Ten, który na nim siedział, miał na imię "Wierny Prawdzie", walczył i sądził sprawiedliwie. 12. Oczy płonęły mu jak ogień, na głowie miał wiele koron; miał też napisane imię, znane tylko jemu samemu. 13. Okrywał go płaszcz, skąpany we krwi. Imię jego brzmiało "Słowo Boga". 14. Towarzyszyły mu na białych koniach wojska z niebios, w odzieży z białego, czystego lnu. 15. Słowa jego były jak ostry, obosieczny miecz, którym podbija sobie narody i rządzi nimi żelazną ręką; miażdży winne grona w tłoczni gniewu Boga, władcy wszechświata. 16. Wzdłuż płaszcza, aż do uda, miał napisane imię "Król królów i Pan panów". 17. Zobaczyłem też anioła, który stał w słońcu. Zawołał on donośnym głosem do wszystkich ptaków, lecących wysoko na niebie: Dalej, zlatujcie się na wielką ucztę Bożą, 18. jeść zwłoki królów, dowódców i mocarzy, trupy koni i jeźdźców, a także wszystkich ludzi wolnych i niewolników, małych i wielkich. 19. Zobaczyłem również bestię i królów z całej ziemi razem ze swoim wojskiem, uszykowanym do walki przeciw Jeźdźcowi i jego wojsku. 20. Bestia została schwytana, a razem z nią fałszywy prorok, który w jej obecności czynił cuda, by zwodzić naznaczonych piętnem bestii i czcicieli jej wizerunku. Bestia i fałszywy prorok zostali żywcem wrzuceni do ognistego jeziora pełnego płonącej siarki. 21. Ich wojska poległy od miecza Jeźdźcy. To jego słowa były tym mieczem. Wszystkie ptaki najadły się do syta zwłokami poległych.

Rozdział 20

1. Zobaczyłem potem, że z nieba zbliża się anioł; miał on w ręku klucz od przepaści i ciężki łańcuch. 2. Schwycił smoka, owego węża z pradawnych czasów, to znaczy Diabła lub Szatana, spętał go na tysiąc lat, 3. strącił do przepaści, zamknął i opieczętował. Odtąd smok nie będzie już zwodził narodów przez tysiąc lat i dopiero potem zostanie uwolniony na krótki czas. 4. Zobaczyłem też trony tych, co na nich zasiedli; zostali oni upoważnieni do sądzenia. Zobaczyłem ponadto dusze tych, którzy kiedyś zostali ścięci za przyznawanie się do Jezusa i głoszenia Słowa Bożego; oni nigdy nie oddawali hołdu bestii ani jej wizerunkowi, ani też nie odcisnęli sobie jej znaku na czole bądź ręce. Teraz żyli, by wspólnie z Chrystusem rządzić przez tysiąc lat. Na tym polega pierwsze zmartwychwstanie. 5. Inni spośród umarłych ożyli dopiero po upływie tysiąca lat. 6. O, jakże szczęśliwi i święci są ci, którzy mają udział w tym pierwszym zmartwychwstaniu! Druga śmierć jest wobec nich bezsilna, Bóg zaś i Chrystus obdarzą ich kapłaństwem i udziałem w rządach, które będą trwać tysiąc lat. 7. Po upływie tysiąca lat szatan będzie uwolniony z więzienia. 8. Wyjdzie on, aby oszukać narody Goga i Magoga z najdalszych zakątków ziemi, tak liczne jak piasek na brzegu morskim i przygotowuje je do walki. 9. Już wyruszyły na ziemię, jak długa i szeroka, otoczyły obóz ludu Bożego oraz to miasto, które Bóg kocha. Spadł jednak ogień z nieba i pochłonął napastników. 10. Diabeł, który ich oszukał, został wrzucony do jeziora, pełnego płonącej siarki, w ślad za bestią i fałszywym prorokiem; tam będą nękani

nieustannie, dzień i noc. **11.** Potem zobaczyłem wielki biały tron i tego, który na nim siedział. Ziemia i niebo uciekły przed jego spojrzeniem i nie mogły znaleźć sobie miejsca. **12.** Zobaczyłem też, że przed tronem stoją wszyscy umarli, wielcy i mali. Otwarto księgi, a potem jeszcze jedną księgę, która jest księgą życia. Umarli zostali osądzeni zgodnie z tym, co było napisane w księgach, to jest według swoich uczynków. **13.** Także morze wydało tych, którzy w nim potonęli, a śmierć i jej królestwo - swoich umarłych; każdy z nich został osądzony według uczynków. **14.** Następnie śmierć razem ze swoim królestwem została wrzucona do ognistego jeziora. **15.** Następnie śmierć razem ze swoim królestwem została wrzucona do ognistego jeziora.

Rozdział 21

1. Potem miałem wizję nowego nieba i nowej ziemi, dlatego, że pierwsze niebo i pierwsza ziemia przestały istnieć i nie było już morza. **2.** Zobaczyłem też święte miasto - Nowe Jeruzalem - schodzące z nieba do Boga, strojne jak panna młoda, gotowa na spotkanie ze swoim małżonkiem. **3.** Od tronu dobiegał donośny głos: Oto mieszkanie dla Boga i ludzi. Bóg zamieszkał tu z nimi i będą jego ludem, a on sam będzie ich Bogiem. **4.** On osuszy łzy z ich oczu. Nie będzie już więcej umierania i cierpienia, bolesnej skargi ani mozolnej pracy, ponieważ to, co było dawniej minęło bezpowrotnie. **5.** Ten, który siedział na tronie, przemówił: Teraz wszystko tworzę na nowo. I dodał: Zapisz te słowa, można im zaufać, bo są zgodne z prawdą. **6.** I znów powiedział mi: Stało się! Ja jestem Alfa

i Omega, przyczyna i cel. Spragnionym dam się darmo napić wody z życiodajnego źródła. **7.** Kto zwycięży, otrzyma to w darze; ja będę dla niego Bogiem, a on dla mnie synem. **8.** Tchórzów zaś, zdrajców, obrzydliwców, morderców, rozpustników, trucicieli, bałwochwalców i wszystkich kłamców pochłonie jezioro, płonące ogniem i siarką. Na tym polega druga śmierć. **9.** Jeden z siedmiu aniołów, którzy mają siedem mis pełnych plag ostatecznych, zbliżył się do mnie i powiedział: Chodź, pokażę ci pannę młodą, przeznaczoną dla Baranka. **10.** Gdy doznałem zachwytu, anioł zabrał mnie na szczyt wysokiej góry i pokazał święte miasto Jeruzalem, schodzące z nieba od Boga. **11.** Jaśniało ono odblaskiem chwały Bożej tak przejrzystym, jaki daje drogocenny kamień krystalicznego jaspisu. **12.** Miasto było otoczone potężnym, wysokim murem, w którym było dwanaście bram; każda z nich miała swojego anioła i na każdej było napisane imię jednego z dwunastu plemion Izraela. **13.** Od strony wschodniej i zachodniej, północnej i południowej znajdowały się po trzy bramy. **14.** Mury miasta stały na dwunastu kamieniach węgielnych, a na każdym z nich było imię jednego z dwunastu apostołów Baranka. **15.** Anioł, który przemówił do mnie, trzymał złoty pręt do pomiaru miasta, jego murów i bram. **16.** Miasto miało kształt czworoboku o tej samej długości i szerokości. Anioł dokonał pomiarów miasta prętem mierniczym. Zarówno długość, jak i szerokość miasta wynosiły po dwa tysiące kilometrów. **17.** Zmierzył także mur, który według miary ludzkiej, jaką posłużył się

anioł, miał siedemdziesiąt metrów wysokości.

18. Mur zbudowany był z jaspisu, a miasto ze szczerego złota, lśniącego jak szkło.

19. Kamienie węgielne murów miasta były ozdobione rozmaitymi drogimi kamieniami, pierwszy jaspisem, drugi szafirem, trzeci chalcedonem, czwarty szmaragdem, piąty onyksem, szósty karneolem,

20. siódmy chryzolit, ósmy berylem, dziewiąty topazem, dziesiąty chryzo-prazem, jedenasty turkusem, dwunasty ametystem. **21.** Dwanaście bram miasta to jakby dwanaście pereł, każda z nich to perła; główna ulica ze szczerego złota, przezroczystego jak szkło. **22.** Świątyni w tym mieście nie dostrzegłem, ponieważ świątynią był sam Pan Bóg - władca wszechświata i Baranek.

23. Miastu nie było potrzebne światło słońca ani księżyc, gdyż opromieniał je blask chwały Bożej i sam Baranek był dla niego światłem.

24. W tej światłości przebywać będą narody, a królowie całej ziemi wejdą tam z całym majestatem. **25.** Bram miasta nie trzeba będzie zamykać, bo nie będzie tam nocy.

26. Z godnością i dostojęństwem wkroczą narody do miasta. **27.** Nie będzie tam miejsca dla żadnej podłości, dla kłamców i obrzydliwców, lecz tylko dla tych, którzy są zapisani w księdze życia Baranka.

Rozdział 22

1. Anioł pokazał mi także rzekę, pełną wody życia, lśniącej jak kryształ; wypływała ona od podstaw tronu Boga i Baranka. **2.** Między główną ulicą a rzeką rosło drzewo życia, owocujące dwanaście razy w roku, raz na miesiąc; liście tego drzewa były lekarstwem dla

ludzi. **3.** W tym mieście nie zaciąży na nikim przekleństwo Boga, a jego słudzy będą oddawali cześć Bogu i Barankowi, zasiadającym na tronie.

4. Będą oni oglądać oblicze Boże, a imię Boga wypisane będzie na ich czołach. **5.** Ponieważ noc nie będzie tam zapadała, nie będzie potrzebne ani światło lamp, ani światło słońca -

sam Pan Bóg wszystko opromieni. I panować będą na wieki wieków. **6.** Anioł powiedział do mnie: Tym słowom można zaufać, bo są zgodne z prawdą. To Pan, Bóg, który daje swego Ducha prorokom, posłał anioła, aby ukazał swoim sługom, co wkrótce musi nastąpić. **7.** Jezus mówi:

Uważajcie! Już nadchodzę! Szczęśliwi, którzy biorą sobie do serca prorocze słowa tej księgi.

8. To ja, Jan, słyszałem i widziałem wszystko aż do końca. Potem, w niskim pokłonie pochyliłem się do stóp anioła, który mi to wszystko pokazał. **9.** On jednak powiedział: Nie rób tego! Jestem tylko sługą, jak ty i twoi bracia, którzy biorą sobie do serca słowa tej księgi.

Samemu Bogu oddaj pokłon! **10.** I dalej mówił do mnie: Nie rób tajemnicy z proroczych słów tej księgi, bo decydująca chwila jest bliska.

11. Kto krzywdzi, niech nadal wyrządza krzywdę, a kto podły, niech nadal brnie w podłość, kto zaś prawy, niech dalej służy prawości, a kto święty, niech się jeszcze bardziej uświęca. **12.** I znów rzekł Jezus:

Uważajcie! Już nadchodzę i niosę nagrodę. Każdego wynagrodzę, jak sobie zasłużył.

13. Ja jestem Alfa i Omega, pierwszy i ostatni, przyczyna i cel. **14.** Szczęśliwi, którzy piorą swoje szaty, aby zyskać prawo do owoców z drzewa życia i do wejścia przez bramy miasta. **15.** Nie wejdą

jednak do miasta odstępcy, trucidziele, rozpustnicy, mordercy, bałwochwalczy, ani miłośnicy i słudzy kłamstwa. **16.** Ja, Jezus, posłałem anioła, aby wam to potwierdził we wspólnocie kościelnej. Jestem potomkiem rodu Dawida, jestem jasną gwiazdą nowego dnia. **17.** Duch i oblubienica mówią: Przyjdź! Kto to usłyszy, niech powtarza: Przyjdź! Kto zaś spragniony, niech przyjdzie, a jeśli pragnie, niech czerpie za darmo wodę życia. **18.** Teraz ja, Jan, oświadczam wszystkim słuchaczom proroczych słów tej księgi; jeśli ktoś chciał dodać coś do niej, doda mu Bóg plag, opisanych w tej księdze; **19.** kto zaś ująłby coś z proroczych słów tej księgi, ujmie mu Bóg z jego udziału w owocach drzewa życia i we wspólnocie świętego miasta, opisanych w tej księdze. **20.** Mówi ten co świadczy o tym: **Iście przychodzę rychło**, Amen. Iście przydź Panie Jezusie! **21.** Łaska Pana Jezusa niech będzie z wami wszystkimi!